

Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Wydział Nauk Historycznych  
Instytut Historii i Archiwistyki

Krzysztof Optołowicz  
500607

**Praca doktorska na kierunku historia**

# Klasztor dominikański w Brześciu Kujawskim w średniowieczu (XIII-XV w.)

Opiekun pracy doktorskiej  
prof. dr hab. Janusz Bieniak,  
em. prof. zw. UMK

Toruń 2014

mojej Mamie

## Spis treści

	Str.
Wprowadzenie.....	5
Rozdział I: Początki klasztoru.....	15
1. Czas fundacji i osoba fundatora/fundatorów.....	15
2. Motywy fundacji.....	22
3. Patrocinium.....	25
Rozdział II: Architektura zespołu klasztornego i jego miejsce w przestrzeni miejskiej Brześcia Kujawskiego.....	29
1. Usytuowanie zespołu klasztornego w przestrzeni miasta lokacyjnego.....	29
2. Kościół klasztorny.....	32
3. Budynek klasztorny.....	39
Rozdział III: Przynależność organizacyjna klasztoru brzeskiego oraz jego rola w strukturach kościelnych i świeckich.....	41
1. Przynależność do Kościoła powszechnego.....	41
2. Przynależność i związki ze strukturami zakonnymi.....	42
3. Przynależność i związki ze strukturami diecezjalnymi.....	61
4. Przynależność i związki ze strukturami państwowymi.....	72
5. Klasztor dominikański jako część składowa organizmu miejskiego.....	81
Rozdział IV: Struktura wewnętrzna. Zakonnicy.....	84
1. Ramy ustrojowe i ideowe funkcjonowania wspólnoty klasztornej.....	84
2. Struktura hierarchiczna wspólnoty klasztornej.....	95
3. Pochodzenie zakonników.....	101
4. Formacja zakonników.....	114
a. Nowicjat.....	114
b. Konwentalna szkoła gramatyki.....	115
c. Poszczególne etapy święceń.....	115
d. Konwentalna szkoła teologii.....	118
e. Szkoły partykularne.....	118
5. Sprawowanie liturgii.....	120
6. Życie religijno-moralne zakonników.....	126

7. Wykształcenie zakonników.....	131
8. Biblioteka klasztorna.....	137
9. Archiwum i kancelaria klasztorna.....	140
 Rozdział V: Działalność duszpasterska.....	145
1. Kaznodziejstwo.....	145
2. Spowiedź i Eucharystia.....	151
3. Odpusty.....	152
4. Pochówki.....	153
5. Pozostałe rodzaje duszpasterstwa.....	156
6. Oddziaływanie duszpasterskie na poszczególne grupy społeczne.....	157
 Rozdział VI: Źródła dochodów. Gospodarka klasztorna.....	171
1. Dochody z ofiar w kościołach i kwesty.....	171
2. Dochody z legatów.....	173
3. Dochody z czynszów i własnych nieruchomości.....	174
a. Dochody z młynów i sadzawek rybnych.....	175
b. Dochody z ziemi.....	179
c. Dochody z cła.....	180
d. Dochody z budynków.....	180
4. Dobra ruchome oraz handel nimi .....	181
 Zakończenie.....	183
 <b>Aneks: Chronologiczny wykaz potwierdzonych źródełowo zakonników z klasztoru dominikanów w Brześciu Kujawskim (XIII-XV w.).....</b>	185
 <b>Wykaz skrótów.....</b>	192
 <b>Bibliografia.....</b>	195

## Wprowadzenie

Celem niniejszej dysertacji jest ukazanie wszystkich aspektów funkcjonowania klasztoru dominikańskiego w Brześciu Kujawskim w okresie średniowiecza. Ramy chronologiczne wyznacza z jednej strony sprowadzenie do tego miasta dominikanów z Krakowa i ufundowanie im klasztoru, czego według wszelkiego prawdopodobieństwa dokonał książę kujawski Kazimierz Konradowic (†1267). Z drugiej zaś strony mamy koniec XV w. Jest to rama niejako „techniczna”, czysto chronologiczna. Sądzę bowiem, że na życie tutejszego klasztoru nie miała wpływu żadna konkretna data, wiążąca się z końcem średniowiecza, a początkiem czasów nowożytnych. Różnego typu zmiany musiały zachodzić stopniowo, a nawet i niedostrzegalnie dla danej społeczności. Poza tym nie jest mi znana żadna związana bezpośrednio z badaną przeze mnie instytucją konkretne wydarzenie, które miałyby znaczący wpływ na życie dominikanów brzeskich.

Badanie dziejów zakonów oraz poszczególnych klasztorów zajmuje istotne miejsce w polskiej historiografii.<sup>1</sup> Jeżeli chodzi o klasztory, szczególnym zainteresowaniem cieszą tu się od dawna średniowieczne opactwa benedyktyńskie i cysterskie, do dziejów których zachowało się wiele źródeł. Natomiast klasztorom zakonów żebraczych (dominikanów, franciszkanów, augustianów, karmelitów, bernardynów) poświęcono mniej uwagi.<sup>2</sup> Co do dominikanów, znane mi są jedynie dwa spełniające wymogi współczesnej historiografii obszerniejsze studia, które przedstawiają wszelkie aspekty funkcjonowania danego klasztoru dominikańskiego w prowincji polskiej w okresie średniowiecza. Chodzi mi w pierwszej kolejności o pracę Grzegorza Wierchowskiego o klasztorze dominikanów sieradzkich w całym okresie jego funkcjonowania, tj. od XIII do XIX w.<sup>3</sup> Beata Możejko, Dariusz Kaczor i Błażej Śliwiński napisali zaś zarys dziejów klasztoru gdańskiego na przestrzeni wieków.<sup>4</sup> Do zabytków polskiej historiografii należy natomiast dziewiętnastowieczna książka o Sadoku Barączu OP o kościele i klasztorze dominikanów krakowskich.<sup>5</sup> Inne szczegółowe prace prezentują jedynie wybrane aspekty funkcjonowania danego klasztoru. I tak Krzysztof Kaczmarek jest autorem studium o wewnętrznych aspektach funkcjonowania konwentu dominikanów we Wrocławiu w późnym średniowieczu,<sup>6</sup> Maciej Zdanek o szkołach i studiach średniowiecznych dominikanów krakowskich,<sup>7</sup> Andrzej Grzybowski o architekturze klasztoru sieradzkiego,<sup>8</sup> a Marcin Szyma o architekturze klasztoru krakowskiego do lat

---

<sup>1</sup> Por. J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 1: *średniowiecze*, red. J. Kłoczowski, [Kraków 1966], s. 377.

<sup>2</sup> Nie licząc tu dominikanów, jedyną znaną mi gruntowną publikacją, spełniającą wymogi dzisiejszych nauk historycznych, a poświęconą różnym aspektom funkcjonowania konkretnego klasztoru mendykankiego w interesującym nas przedziale czasowym, jest praca W. Kolaka, *Klasztor augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI w. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*, Kraków 1982 – książka powstała na podstawie dysert. doktorskiej jej autora.

<sup>3</sup> G. Wierchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu. Od lat 30. XIII w. do 1864 r.*, Sieradz 2012 – wersja dysert. doktorskiej.

<sup>4</sup> B. Możejko, D. Kaczor, B. Śliwiński, *Zarys dziejów klasztoru dominikańskiego w Gdańsku od średniowiecza do czasów nowożytnych (1226/1227-1835)*, „AG”, t. 1: 2006, s. 137-214.

<sup>5</sup> S. Barącz, *Klasztor i kościół dominikanów w Krakowie*, Lwów 1888.

<sup>6</sup> K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich w późnym średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2008; polem.: H. Manikowska, *Ubogi obraz konwentu dominikanów wrocławskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. O książce Krzysztofa Kaczmarka, Konwent dominikanów wrocławskich w późnym średniowieczu*, „RDSG”, t. 68: za r. 2008, s. 195-204; K. Kaczmarek, *W odpowiedzi Halinie Manikowskiej*, „RDSG”, t. 69: za r. 2009, s. 259-266; H. Manikowska, *Sprostowanie do odpowiedzi Krzysztofa Kaczmarka*, tamże, s. 266-271; K. Kaczmarek, *Sprostowanie do sprostowania Haliny Manikowskiej*, tamże, s. 271.

<sup>7</sup> M. Zdanek, *Szkoły i studia dominikanów krakowskich w średniowieczu*, Warszawa 2005 – na podstawie dysert. doktorskiej.

<sup>8</sup> A. Grzybowski, *Wczesnogotycki klasztor i kościół dominikański w Sieradzu*, Warszawa 1979 – na podstawie dysert. doktorskiej.

dwudziestych XIV w.<sup>9</sup> Mamy jeszcze dwa zbiory studiów, traktujących w całości lub częściowo o klasztorach gdańskim i lubelskim.<sup>10</sup> Istnieją jednak dość liczne drobniejsze opracowania, poświęcone różnym aspektom funkcjonowania poszczególnych klasztorów polskiej prowincji dominikańskiej.<sup>11</sup> Tak więc niniejsza dysertacja zdaje się być pierwszym współczesnym, a zarazem gruntownym studium, poświęconym wszystkim aspektom funkcjonowania konkretnego klasztoru dominikańskiego, a ograniczonym jedynie do średniowiecza.<sup>12</sup>

Klasztor dominikański w Brześciu Kujawskim nie cieszy się dużym zainteresowaniem badaczy. Wyjątkiem są tu w zasadzie tylko prace archeologów Aldony Andrzejewskiej i Leszka Kajzera, którzy prowadzili wykopaliska archeologiczne na terenie owego klasztoru. Pokłosiem owych badań są artykuły,<sup>13</sup> a także przechowywany we wrocławskiej delegaturze Państwowej Konserwacji Zabytków maszynopis o zespole poddominikańskim w świetle badań terenowych.<sup>14</sup> Na tej podstawie można uzyskać zarys dziejów klasztoru. W opracowaniach tych wykorzystano również część źródeł pisanych, zarówno wcześniej opublikowanych, jak i niektórych rękopiśmiennych (dla interesującego nas okresu dokumenty z kopiariusza klasztorowego, zawierającego dokumenty z lat 1317-1848).<sup>15</sup> Jednak znaczna część wspomnianych źródeł pisanych nie została poddana gruntownej krytyce wewnętrznej, a także pominięto tło polskiej prowincji dominikańskiej. Tę samą uwagę można zasadniczo odnieść – pomimo wykorzystania owego kopiariusza – również do powstałej na UMK w Toruniu pracy magisterskiej o klasztorze brzeskim w średniowieczu.<sup>16</sup> Owo pobieżne podejście jest bowiem charakterystyczne dla badań, prowadzonych zarówno przez archeologów, jak i większości magistrantów, przygotowujących swoje prace dyplomowe.<sup>17</sup> Poza tym o niniejszym klasztorze wspomina się przy okazji szerszych badań, zwłaszcza dominikańskich. Wymienić tu trzeba zwłaszcza przekrojowe studium Jacka Wiesiołowskiego o dominikanach

<sup>9</sup> M. Szyma, *Kościół i klasztor dominikanów w Krakowie. Architektura zespołu klasztorowego do lat dwudziestych XIV w.*, Kraków 2004 – na podstawie dysert. doktorskiej.

<sup>10</sup> Dominikanie: Gdańsk-Polska-Europa. Materiały z konferencji „Zakon dominikanów w dziejach Gdańska” zorganizowanej przez klasztor O.O. Dominikanów w Gdańsku, Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, z okazji 775-lecia powstania klasztoru św. Mikołaja w Gdańsku (9-10 maja 2002), red. D.A. Dekanski, A. Golembnik i M. Grubka OP, Gdańsk-Pelplin 2003; Dominikanie w Lublinie, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 2006.

<sup>11</sup> Por. chociażby Bibliogr. do niniejszej dysert., passim.

<sup>12</sup> Warto wspomnieć, że zostało opublikowane gruntowne studium na temat nowożytnego klasztoru w Klimówce (L. Jasielczuk, *Dzieje klasztoru ojców dominikanów w Klimówce 1686-1832*, Białystok 2005 – na podstawie dysert. doktorskiej). Poza tym na Wydziale Nauk Historycznych UMK w Toruniu powstała niepublikowana jeszcze dysert. doktorska o klasztorze dominikanów w tymże mieście (Ł. Myszk, *Dominikanie w Toruniu od XVI do XIX w. Katolicki zakon w protestanckim mieście*, Toruń 2011 [wydr. komp. dostępny w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej UMK]).

<sup>13</sup> A. Andrzejewska, *Szkło naczyniowe z klasztoru o.o. dominikanów w Brześciu Kujawskim, woj. wrocławskie*, „AUL”, *Folia Archaeologica*, t. 20: 1996, s. 123-153 (praca odnosi się głównie do XIX w.); A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego w Brześciu Kujawskim*, „AHP”, t.1: 1995, s. 127-148; ciż, *Klasztor dominikanów w Brześciu Kujawskim*, [w:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich i A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole 2000, s. 533-546.

<sup>14</sup> Ciż, *Zespół poddominikański w Brześciu Kujawskim w świetle badań terenowych z 1992 r.*, Łódź 1992 [mps].

<sup>15</sup> *Archiwum Prowincji Polskiej O.O. Dominikanów w Krakowie, Copiarium privilegiorum et aliorum documentorum Conventus Brestensis OP 1317-1842* (dalej cyt. ADK, *Kop. Brz.*), sygn. Bk1 1.

<sup>16</sup> A. Sikora, *Konwent braci zakonu dominikańskiego w Brześciu Kujawskim w okresie średniowiecza*, Toruń 1997 [wydr. komp. dostępny w Archiwum UMK].

<sup>17</sup> Chcę jednak wyraźnie podkreślić, że nie jest to z mojej strony najmniejszy zarzut do Autorów obu opracowań. Owo podejście jest poniekąd rzeczą zrozumiałą, jeśli się uwzględni zupełną odmienną warsztat badawczy archeologów, a także fakt, że celem seminariów magisterskich jest opanowanie tylko podstawowych umiejętności warsztatowych – por. M. Szyma, *Średniowieczna architektura polskich dominikanów. Dzieje i perspektywy badań*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4: *dzieje dominikanów w Polsce XIII – XVIII w. Historiografia i warsztat badawczy historyka*, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, J.A. Spież OP, Lublin [2006], s. 188-189.

wielkopolskich w średniowieczu.<sup>18</sup> Badacz ten wykorzystał pobieżnie – ze względu na przekrojowy charakter pracy – między innymi wspomniany kopiariusz oraz pochodzącą z lat 1418-1476 brzeską księgę ławniczą. Na interesujący nas temat wspominają też czasami badacze zajmujący się Kujawami w średniowieczu.<sup>19</sup>

Również i dziejom Brześcia Kujawskiego (w tym średniowiecznego) poświęca się stosunkowo – jak na bogatą jego historię – niewiele uwagi. Brak bowiem nowoczesnej, naukowej syntezy dziejów tego miasta. Lukę tę częściowo zastępują wprawdzie dwie książki, z których pierwsza to powstała w okresie II Rzeczypospolitej monografia miasta, autorstwa ówczesnego proboszcza i dziekana brzeskiego ks. Stefana Kulińskiego.<sup>20</sup> Jak zauważają Aldona Andrzejewska i Leszek Kajzer, opracowanie to wprawdzie „zawiera szereg interesujących informacji, już w chwili powstania nie było profesjonalnym studium historycznym.”<sup>21</sup> Znajdują się tam także podstawowe wiadomości o dziejach dominikanów brzeskich na przestrzeni wieków, a więc aż do kasaty ich klasztoru w 1864 r., w ramach represji carskich po Powstaniu Styczniowym. Poza tym w okresie PRL-u powstała popularnonaukowa monografia miasta, zawierająca między innymi wykorzystany przeze mnie artykuł Elżbiety Stachurskiej o zabytkach architektury,<sup>22</sup> podsumowujący podstawowy stan wiedzy na temat zabytków Brześcia Kujawskiego.<sup>23</sup> Pozostałe zawarte tam artykuły nie mają znaczenia dla moich badań. Poza tym dziejom interesującego nas miasta i jego najbliższych okolic w średniowieczu poświęcono kilka artykułów naukowych,<sup>24</sup> a także popularnonaukową pracę Gerarda Kucharskiego o związkach Władysława Łokietka z Brześciem Kujawskim.<sup>25</sup> W naszym przypadku dotkliwy jest na przykład brak jakichkolwiek badań nad socjotopografią średniowiecznego Brześcia Kujawskiego.<sup>26</sup>

O wiele dalej posunięte są badania nad dominikanami w Polsce średniowiecznej. Mają one swoją długą tradycję, przy czym w ostatnich dekadach osiągnięto na tym polu znaczne postępy.<sup>27</sup> Za pioniera naukowej refleksji na ten temat należy uznać o. Sadoka Barączę OP.<sup>28</sup> Pewne osiągnięcia w tej materii mają badacze z pierwszej połowy XX w., jak o. Jacek

<sup>18</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich w okresie średniowiecza*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1272*, t. 1, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 195-269.

<sup>19</sup> M.in. J. Bieniak, *Mikołaj, przeor dominikanów sieradzkich*, PSB, t. 21, Wrocław i in. 1976, s. 92; tenże, *Od wójtów Rypina do rodu szlacheckiego (Starorypińscy w XIV i XV stuleciu)*, [w:] Rypin. Szkice z dziejów miasta, red. M. Krajewski, Rypin 1994, s. 33-77; Z. Guldon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w.*, „ZK”, t. 2:1968, s.19-46; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII-XIV w.*, Warszawa-Poznań 1974; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, wyd. M. Górny, Poznań-Wrocław 2001; J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1243*, Warszawa 1927.

<sup>20</sup> S. Kuliński, *Monografia Brześcia Kujawskiego. Pamiątka 700-lecia istnienia kościoła parafialnego*, Włocławek 1935 [i reprint z 2010].

<sup>21</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 11 – przyp.1.

<sup>22</sup> E. Stachurska, *Zabytki architektury*, [w:] *Monografia Brześcia Kujawskiego*, red. B. Głębowicz, Włocławek 1970, s. 189-199.

<sup>23</sup> Por. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 11 – przyp. 2.

<sup>24</sup> M.in. L. Kajzer, *Z problematyki translokacji średniowiecznego Brześcia Kujawskiego*, „KHKM”, t. 42: 1994, nr 1, s. 87-96; Z. Kapica, *Dotychczasowy stan badań antropologicznych regionu Brześcia Kujawskiego*, [w:] *Monografia Powiatu Włocławskiego*, red. S. Laguna, Włocławek 1968, s. 21-48; J. Pakulski, *Brześć za rządów wójta Tylo (1306-1320) i jego lokalizacja*, „ZKD”, t. 15: 2001, s. 65-83; H. Samsonowicz, *Horyzonty przestrzenne małego miasta. Kontakty Brześcia Kujawskiego w XV w.*, [w:] Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestelecie pracy naukowej, Kraków 1995, s. 355-360; Z. Szawłowski, *Rola Brześcia Kujawskiego w upadku władzy Przemyślidów w Polsce*, „ZKD”, seria A: historia, 1978, s. 49-62.

<sup>25</sup> G. Kucharski, *Łokietkowe ślady w Brześciu Kujawskim*, Brześć Kujawski 2008.

<sup>26</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 197.

<sup>27</sup> J. Flaga, *Dzieje dominikanów w kręgu zainteresowania badaczy i historyków*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, [t.] 7, red. ks. J. Walkusz, Lublin 2008, s. 267-274; por. Bibliogr. do niniejszej dysert., passim.

<sup>28</sup> Por. Bibliogr. do niniejszej dysert., s. 198.

Woroniecki OP – głównie jednak filozof i pedagog.<sup>29</sup> W kontekście moich badań przydatne okazało się jego studium o św. Jacku Odrowążu i sprowadzeniu do Polski dominikanów.<sup>30</sup> Dalsze postępy w tychże badaniach wiążą się głównie z osobą Jerzego Kłoczowskiego, będącego między innymi pionierem w polskiej historiografii nowoczesnych badań nad zakonami. Szczytowym osiągnięciem tego uczonego w jego badaniach nad polskimi dominikanami w okresie średniowiecza jest opublikowana w 1956 r. książka o dominikanach śląskich w XIII-XIV w.<sup>31</sup> Temat został przedstawiony na tle całej polskiej prowincji dominikańskiej, i to także w odniesieniu do XV w. Na podkreślenie zasługują także zamieszczone w rozprawie dwa dodatki: *Lista klasztorów prowincji polskiej do pocz. XVI w.* (wraz z publikacją listy Bernarda Guidonis oraz przedstawieniem ich początków), a także *Lista prowincjałów polskiej prowincji dominikańskiej do pocz. XVI w.* Sprawia to, że praca ta jest punktem wyjścia w badaniach nad dziejami polskich klasztorów dominikańskich w średniowieczu. Dalsze badania Kłoczowskiego nad Zakonem Kaznodziejskim w Polsce średniowiecznej – zresztą prowadzone przez niego do dziś – są jednak bardziej pobieżne<sup>32</sup> i oparte głównie na pochodzącym z przełomu XIV i XV w. dominikańskim zbiorze formuł (używanym przez prowincjałów polskiej prowincji dominikańskiej) i aktach polskich kapituł prowincjalnych z XV w.<sup>33</sup> Pogłębienie owych badań wiąże się z kolei z przedstawicielami młodszych pokoleń polskich historyków. I tak między innymi Dariusz Aleksander Dekkański jest autorem prac o dziejach polskich dominikanów w XIII i XIV w.,<sup>34</sup> na czele z książką o początkach prowincji polsko-czeskiej;<sup>35</sup> Krzysztof Kaczmarek o rozmaitych aspektach życia i działalności polskich dominikanów w średniowieczu (m.in. problemy organizacji struktur dominikańskich, formacja intelektualna i duchowa),<sup>36</sup> na czele z rozprawą o szkołach i studiach dominikanów polskich w średniowieczu<sup>37</sup> i wspomnianym studium o konwencie dominikanów wrocławskich w późnym średniowieczu;<sup>38</sup> Maciej Zdanek także o różnych aspektach funkcjonowania tego zakonu w Polsce,<sup>39</sup> na czele ze wspomnianą książką o szkołach i studiach średniowiecznych dominikanów krakowskich;<sup>40</sup> Rafał Kubicki o dominikanach średniowiecznej kontraty pruskiej,<sup>41</sup> na czele z książką o środowisku dominikanów tejże kontraty;<sup>42</sup> o. Tomasz Gałuszka OP o różnych aspektach polskich dominikanów (ze szczególnym uwzględnieniem XIV w.);<sup>43</sup> Krystyna Zawadzka o bibliotekach dominikańskich,<sup>44</sup> na czele z książką o bibliotekach dominikańskich na Śląsku.<sup>45</sup>

<sup>29</sup> Zob. J. Kłoczowski, *O. Jacek Woroniecki jako historyk*, [w:] *Sługa Boży o. Jacek Woroniecki uczy*, Warszawa 2006, s. 121-127.

<sup>30</sup> J. Woroniecki, *Święty Jacek Odrowąż i sprowadzenie Zakonu Kaznodziejskiego do Polski*, Katowice 1947 [oraz reprint, Kraków-Katowice 2007].

<sup>31</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII-XIV w.*, Lublin 1956 – na podstawie dysert. doktorskiej.

<sup>32</sup> Por. Bibliogr. do niniejszej dysert., s. 206-207.

<sup>33</sup> Por. W. Iwańczak, *Jerzego Kłoczowskiego studia nad dziejami dominikanów*, [w:] *Święty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku*, red. A. Barciak, Katowice 2008, s. 365-375.

<sup>34</sup> Por. Bibliogr. do niniejszej dysert., s. 200.

<sup>35</sup> D.A. Dekkański, *Początki zakonu dominikanów prowincji polsko-czeskiej – pokolenie św. Jacka w zakonie*, Gdańsk 1999 – na podstawie dysert. doktorskiej.

<sup>36</sup> Por. Bibliogr. do niniejszej dysert., s. 204.

<sup>37</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia dominikanów polskich w okresie średniowiecza*, Poznań 2005 – rozprawa habilitacyjna.

<sup>38</sup> Zob. przyp. 6.

<sup>39</sup> Por. Bibliogr. do niniejszej dysert., s. 218.

<sup>40</sup> Zob. przyp. 7.

<sup>41</sup> Por. Bibliogr. do niniejszej dysert., s. 207-208.

<sup>42</sup> R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI w.*, Gdańsk 2007 – na podstawie dysert. doktorskiej.

<sup>43</sup> Por. Bibliogr. do niniejszej dysert., s. 202.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 218.

<sup>45</sup> K. Zawadzka, *Biblioteki klasztorne dominikanów na Śląsku (1239-1810)*, Wrocław 1999 – na podstawie dysert. doktorskiej.



Należy tu jeszcze wspomnieć o badaniach Walerego Koszewierskiego nad dominikanami kontraty ruskiej w drugiej połowie XV i w XVI w., zawartych głównie w osobnym studium, ale opartym przede wszystkim na wydanych drukiem aktach poszczególnych kapituł prowincji polskiej.<sup>46</sup>

Wykorzystanie wielu z tych, jak i szeregu innych publikacji umożliwiło mi w prezentowanej dysertacji osadzenie informacji źródłowych do interesującego mnie tematu zarówno w realiach dominikańskich (na poziomie prowincjalnym i ogólnozakonnym), jak i ówczesnych ziem polskich.<sup>47</sup> Jest to tym bardziej istotne, że do naszego zagadnienia nie ma żadnych źródeł o charakterze przekrojowym (jak chociażby wykazów członków konwentu czy nawet nekrologów), które umożliwiłyby całościowe spojrzenie na badaną przeze mnie instytucję czy też nawet na konkretne związane z nią zagadnienia. Pomimo tego wykorzystałem różnego rodzaju źródła, zarówno drukowane, jak i pozostające w rękopisach. Jak można się przekonać z lektury niniejszej dysertacji, część z nich doczekała się pod interesującym nas kątem mniej lub bardziej wyczerpującej analizy badawczej, a część – także opublikowanych – wykorzystuję po raz pierwszy.

A oto ważniejsze źródła.<sup>48</sup> Z interesującego nas przedziału czasowego jest mi znany tylko jeden dokument, powstały w kancelarii dominikanów brzeskich. Pochodzi on z 1464 r., a jego wystawcą jest Maciej Kępa.<sup>49</sup> Warto nadmienić, że wcześniej, bo w 1335 r. powstał w Elblągu (zapewne w kancelarii tamtejszego klasztoru dominikańskiego) list, którego współwystawcą był przeor brzeski Bartłomiej wraz z całym konwentem, obok przeorów dominikańskich z Elbląga, Gdańska, Torunia, Chełmna i Tczewa.<sup>50</sup>

Spośród źródeł proveniencji dominikańskiej, wytworzonych przez władze prowincji polskiej tego zakonu, ważną rolę w moich badaniach odgrywają akta kapituł prowincjalnych. Wnoszą one między innymi informacje o imionach (a niekiedy o przydomkach bądź już nazwiskach) poszczególnych braci, ich asygnacjach i rewokacjach czy też pełnionych przez nich funkcjach. Jednak znane są tylko niektóre z akt poszczególnych kapituł, przy czym w ogóle brak tych najstarszych, z XIII w.<sup>51</sup> Z następnego stulecia z kolei znana jest jedynie treść akt trzech kapituł.<sup>52</sup> Więcej zaś tychże akt znanych jest z XV w.<sup>53</sup> W większości z nich,

<sup>46</sup> W. Koszewierski, *Dominikanie klasztorów ruskich (pol. XV-XVI w.)*, Lublin 2006 – na podstawie dysert. doktorskiej.

<sup>47</sup> Por. J. Kłoczowski, *Jak badać historię dominikanów w Polsce przedrozbiorowej? Trochę uwag i obserwacji co do znaczenia i programu przyszłych badań oraz ich miejsca w historiografii polskiej*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 21; tenże, *Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich*, „Sprawozd. KUL”, z. 5: 1953, s. 59 (przedruk: *Prowincja w wiekach średnich*, [w:] J. Kłoczowski, *Polska prowincja dominikańska w średniowieczu i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów* [=Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 5], [Poznań 2008], s. 27); por. tenże, *Wspólnoty zakonne w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2010.

<sup>48</sup> Pełny wykaz wykorzystanych przeze mnie materiałów źródłowych podaję w Bibliogr. do niniejszej dysert., s. 195-197.

<sup>49</sup> *Biblioteka PAU i PAN w Krakowie* (dalej cyt. *Bibl. PAU i PAN*), dok. perg. nr 64 (korzystałem ze zbioru fotografii w Zakładzie NPH Instytutu Historii UJ dzięki uprzejmości kierownika tegoż Zakładu, Pana dra hab. Zenona Piecha, prof. UJ); zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, dod. 1, Kraków 1912, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz. 1: dokumenty z lat 1113-1571, Wrocław i in. 1966, nr 97 – w obu katalogach znajdują się rejestry tego, jak i niżej cytowanych dokumentów.

<sup>50</sup> Został on opublikowany m.in. w *Preußisches Urkundenbuch* (dalej cyt. *Pr.UB*), 3/1: 1335-1341, hrsg. M. Hein, [Königsberg] 1941, nr 20.

<sup>51</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 30; K. Kaczmarek, „Obce” duchowieństwo w klasztorze Dominikanów we Wrocławiu w końcu XV i w pierwszych latach XVI w., [w:] *Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Warszawa i in. 2010, s. 430.

<sup>52</sup> T. Gałuszka, *Fragmenty czternastowiecznych akt kapituł prowincjalnych przechowywanych w Bayerische Staatsbibliothek w Monachium*. Cz. 1: kapituła prowincjalna w Opatowcu w 1385 r., „SŻ”, t. 51:2013; P. Kielar, *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego w XIV w.*, „SPhCh”, r. 5: 1969, nr 1, s. 304-318; M. Zdanek, *Fragment akt kapituły prowincjalnej dominikanów polskich z 1338 r.*, „RH”, r. 76: 2010, s. 263-276.

<sup>53</sup> *Acta Capitulum Provincie Poloniae Ordinis Praedicatorum* (dalej cyt. *ACPP*), t. 1: do 1600, ed. F. M. Madura, Romae 1972.

aczkolwiek nie we wszystkich, znajdują się wzmianki na interesujący nas temat. Należy zwrócić też uwagę na listy prowincjańskie i definitorów kapituły prowincjalnej, zachowane w pochodzącym z przełomu XIV i XV w. formularzu dominikańskim.<sup>54</sup> Na potrzeby formularzowe pominięto tam formuły intytulacji i datacji, co utrudnia z nich korzystanie.<sup>55</sup> Wspomnieć tu należy również o transumowanym w 1517 r. dokumencie prowincjała Stanisława i wikariusza generalnego do spraw prowincji polskiej Teodoryka, noszącym datę 1401.<sup>56</sup>

Mniejsze znaczenie dla opracowanego przeze mnie tematu mają natomiast źródła wytworzone przez władze generalne Zakonu Kaznodziejskiego. Są to jedynie dwa dokumenty (dyspensy) generała Zakonu Kaznodziejskiego z 1476 r. (znane mi z regestów).<sup>57</sup>

Wykorzystałem również źródła opisowe proveniencji dominikańskiej. Na szczególną uwagę zasługuje pochodzący z klasztoru brzeskiego piętnastowieczny rękopis, zawierający przede wszystkim homilie.<sup>58</sup> Źródło to jednak ze względu na swój charakter i przeznaczenie zasługuje na odrębną, szczegółową analizę badawczą.

Istotną rolę w moich badaniach grają również źródła niedominikańskie. Spośród tych proveniencji kościelnej wyróżniają się te wytworzone przez władze diecezji kujawsko-pomorskiej, na której terytorium znajdował się nasz klasztor. Najważniejsze z nich to akta konsystorskie, zachowane fragmentarycznie dla lat 1422-1425, 1428-1431 i 1499-1500.<sup>59</sup> Zawierają one ważne informacje o sprawach spornych, gdzie dominikanie z naszego klasztoru występowali zarówno jako powodowie, jak i pozwani. Poza tym należy tu zwrócić uwagę na zachowane od 1479 r. księgi biskupie włocławskie,<sup>60</sup> a zwłaszcza na znajdujące się w nich wykazy święconych z lat 1496-1511,<sup>61</sup> gdzie mamy informacje o wyświęcanych profesach z klasztoru brzeskiego. Nieliczne, ale za to bardzo istotne dla nas wzmianki zawiera jeszcze księga posiedzeń kapituły włocławskiej (od 1435).<sup>62</sup>

Spośród źródeł kościelnych jeszcze innej proveniencji, istotne wiadomości przynoszą akta procesu warszawsko-uniejowskiego z 1339 r., z zeznaniami dominikanów Mikołaja i Piotra Natury na interesujący nas temat.<sup>63</sup> Dzięki Rocznikom Jana Długosza znana jest nam

---

<sup>54</sup> *Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338-1411 (= Dictamina litterarum Ordinis Praedicatorum Provinciae Poloniae saec. XIV et XV [a 1338/1344-1411])* (dalej cyt. ZFZD), [w:] AKH, t. 12, cz. 2, przedł. do druku J. Woroniecki OP, wyd. ks. J. Fijałek, Kraków 1938, nr 24, 25, 176, 309.

<sup>55</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 29-30.

<sup>56</sup> *Archiwum Państwowe w Toruniu, Klasztor dominikanów w Toruniu* (dalej cyt. APT, *Kl. dominik. w Tor.*), sygn. 23.

<sup>57</sup> *Ex registris litterarum Magistrorum et Procuratorum generalium*, [w:] ACPP, t. 1, nr 51, 58.

<sup>58</sup> *Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, Księgi rękopiśmienne*, sygn. ms 71 (dalej cyt. BSW, ms 71); zob. też *Biblioteka Kapituły Włocławskiej*, opr. ks. S. Chodyński, uzup. rozdz. o katalogach i wyd. ks. S. Librowski (=MHDW, 26), Włocławek 1949, nr 71.

<sup>59</sup> *Archiwum Diecezjalne we Włocławku Księgi konsystorskie włocławskie*, nr 1 (1422-1425), sygn. ABKP, Kons. 1 (105); 2 (1428-1431), sygn. ABKP, Kons. 2 (106), 3 (1499-1503), sygn. ABKP, Kons. 3 (108) (dalej cyt. ADW, *Kons. 1, 2, 3*).

<sup>60</sup> ADW, *Księgi biskupie włocławskie*, nr 1 (1479-1513), sygn. ABKP. Adział., nr 1 (107) (dalej cyt. ADW, *Bisk. 1*).

<sup>61</sup> W. Kujawski, *Wykaz święconych z najstarszej księgi akt działalności biskupów włocławskich (Kurozwęckiego i Przerębskiego – lata 1496-1511)*, „ABMK”, t. 62: 1999, s. 23-112.

<sup>62</sup> *Metrica capituli Wladislaviensis antiquissima (1435-1518)*. *Archiwum Diecezjalne Włocławek. Elektroniczna edycja faksymilowa*. Ks. nr 215 przyg. A. Gąsiorowski, Poznań-Kórnik 2001 (dalej cyt. *Metr. cap. Wlad.*). Nie znalazłem natomiast żadnych informacji w powstałym w latach 1420-1421 formularzu konsystorza generalnego włocławskiego (*Biblioteka Jagiellońska*, rkp 348), który został skompilowany z sięgających 1370 r. tamtejszych akt biskupich, konsystorskich i kapitulnych – zob. S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej*, cz.1: *wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*, t. 1: *opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, z. 2: *wizytacje w latach 1123-1421*, „ABMK”, t. 10: 1965, s. 116-117 [i nadb.].

<sup>63</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum (=Spory i sprawy pomiędzy Polakami a Zakonem Krzyżackim)*, wyd. I. Zakrzewski, t. 1, Poznań 1890 (dalej cyt. *Lites*), s. 260-264, 372.

tradycja fundacyjna dominikanów brzeskich, jak i ich kościoła klasztornego.<sup>64</sup> Warto też wspomnieć o dokumencie odpustowym dla naszego klasztoru, wystawionym przez legata papieskiego Hieronima z Krety z 1462 r.<sup>65</sup>

Nie można również było pominąć źródeł proveniencji świeckiej. Są to między innymi przywileje królewskie z lat 1425,<sup>66</sup> 1433,<sup>67</sup> 1454<sup>68</sup> i 1466,<sup>69</sup> a także królewskie potwierdzenia przywilejów z lat 1433<sup>70</sup> i 1455.<sup>71</sup> Istotne informacje przyniosły też źródła grodzkie i ziemskie brzeskie, a zwłaszcza dokumenty, wystawione przez tutejszych starostów bądź sędziów, a dotyczące się interesującego nas klasztoru. Są to dokumenty z lat 1431,<sup>72</sup> 1432,<sup>73</sup> 1434,<sup>74</sup> 1455,<sup>75</sup> 1464,<sup>76</sup> 1465<sup>77</sup> i 1493.<sup>78</sup> Kilka istotnych wzmianek zawiera też opublikowane przez Jana Karola Kochanowskiego akta z lat 1418-1424,<sup>79</sup> stanowiące połowę 4 brzeskiej księgi ziemskiej (1418-1430).<sup>80</sup> Sporo interesujących nas informacji uzyskałem też dzięki kwerendzie treści brzeskiej księgi ławniczej z lat 1418-1476,<sup>81</sup> poprzez znajdujący się w Bibliotece Narodowej mikrofilm nr 310.<sup>82</sup> Jeszcze inne ważne źródło to pochodzący z 1294 r. dokument księcia Władysława Łokietka dla krzyżowców z czerwoną gwiazdą, w którym znajdujemy pierwszą informację (nie licząc wspomnianej tradycji fundacyjnej) o dominikanach brzeskich.<sup>83</sup>

<sup>64</sup> *Joannis Dlugossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, Lib. VII, VIII, Varsaviae 1975, s. 142 (tłum. polskie: *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 7-8, Warszawa 1974, s. 180).

<sup>65</sup> *ADK, Kop. Brz.*, k. 57-59.

<sup>66</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Polski* (dalej cyt. *KDP*), t. II, cz. 2, Warszawa 1852, nr 565.

<sup>67</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107 (podwójny transumpt z 1517 r.); zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 157.

<sup>68</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 52; zob. też *Codex epistolaris saeculi XV* (dalej cyt. *CE*), t. 3, Kraków 1894 (publikacja fragmentu niniejszego dokumentu); J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 52; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 83.

<sup>69</sup> Zob. przyp. 67.

<sup>70</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 36; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 36; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 56.

<sup>71</sup> *ADK, Kop. Brz.*, k. 33-34.

<sup>72</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 34; zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 34; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 54.

<sup>73</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 35; *KDP*, t. II, cz. 2, nr 575; zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 35; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 55.

<sup>74</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 387; zob. też K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 59; S. Librowski, *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, t. 1, Włocławek 1994, dok. 269.

<sup>75</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 53 (korzystałem ze wspomnianego zbioru fotografii); J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, dok. 53; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 84.

<sup>76</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 610; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 63; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 96.

<sup>77</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 611; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 98.

<sup>78</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 83; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 83; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 121.

<sup>79</sup> *Księga Sądowa Brzesko-Kujawska 1418-1424* (dalej cyt. *KSBK*), wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa 1905. Oprócz niej przejrzałem też przechowywane w toruńskim Zakładzie NPH mikrofilmy 3 księgi ziemskiej (1409-1417), 2 (1451-1454), 6a (1444-1483) i 6b (1448-1594) grodzkiej brzeskiej, 1 ziemskiej kowalskiej 1412-1471, 1 ziemskiej radziejowskiej 1434-1488 i 1 ziemskiej kruszwickiej 1434-1491. Interesujące mnie wiadomości znalazłem jedynie w 3 ziemskiej księdze brzeskiej (dalej cyt. *AGAD, Z. Brz. 3*).

<sup>80</sup> Zob. S. Szybowski, *Najstarsze księgi ziemskie i grodzkie Kujaw brzeskich i inowrocławskich (XIV-XV w.)*, [w:] *Formuła-Archetyp-Konwencja w źródle historycznym. Materiały IX Sympozjum Nauk Dających Poznawac Źródła Historyczne*. Kazimierz Dolny 14-15 grudnia 2000 r., Lublin 2006, s. 202.

<sup>81</sup> *Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Brzeska księga ławnicza 1418-1476* (dalej cyt. *BUW, Brz. Ławn.* – korzystałem z wypożyczonego z Biblioteki Narodowej do Biblioteki Głównej UMK mikrofilmu, sygn. 310).

<sup>82</sup> Zob. *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1 (nr 1-262), opr. H. Kozerska i W. Strummer, Warszawa 1963, nr 19.

<sup>83</sup> *KDP*, t. II, cz. 1, nr 146; *Wiadomości do dziejów polskich Archiwum Prowincji Śląskiej* (dalej cyt. *Wiadomości*), wyd. A. Mosbach, Wrocław 1860, s. 32-33.

Muszę jednak zaznaczyć, że z powodu ograniczeń czasowych oraz obowiązków, wykraczających poza przygotowanie niniejszej dysertacji, nie udało mi się przejrzeć wszystkich źródeł. Chodzi mi między innymi o zachowane w dużej ilości kopiariusze poszczególnych klasztorów dominikańskich.<sup>84</sup> Pojedyncze wzmianki przyniosłyby zapewne zachowane dla późnego średniowiecza z mniejszymi bądź większymi lukami, a w większości (oprócz wyżej wymienionych) niewykorzystane przeze mnie księgi ziemskie i grodzkie brzeskie, kowalskie, radziejowskie, przedeckie i kruszwickie.<sup>85</sup> Ciekawe również, jakie rezultaty przyniosłaby kwerenda ksiąg miejskich Kowała, Radziejowa, Przedcza i Nieszawy?<sup>86</sup> Zapewne też warto byłoby przeszukać te oraz inne księgi nowożytnie, przechowujące w postaci oblat źródła średniowieczne, w których być może znalazłyby się jakieś wzmianki do dziejów naszego klasztoru w interesującym nas przedziale czasowym.<sup>87</sup> Określone informacje wniosłyby może też informujące o zakonach i klasztorach niedominikańskie varia historiograficzne,<sup>88</sup> jak i dawne opisy zabytków.<sup>89</sup>

Z tego, co mi wiadomo, niniejsza dysertacja jest pierwszą w polskiej historiografii współczesnej próbą dogłębnego przedstawienia wszystkich ograniczonych do średniowiecza aspektów funkcjonowania konkretnego klasztoru dominikańskiego. Ze wspomnianym brakiem źródeł przekrojowych oraz wiążącym się z tym zróżnicowanym stopniem oświetlenia omawianych przeze mnie zagadnień, nie było możliwe zastosowanie jednolitej metody badawczej dla całej pracy. Dlatego też przydatna okazała się zarówno metoda analityczna, jak i komparatystyczna. Jeżeli chodzi o tę pierwszą, starałem się wszechstronnie analizować źródła, by móc ukazać różnorakie kwestie, związane bezpośrednio z badaną przeze mnie instytucją. Ta druga zaś pozwoliła mi szerzej spojrzeć na owe kwestie poprzez skonfrontowanie wyników uzyskanych tą pierwszą metodą z omówionymi przede wszystkim w literaturze przedmiotu sposobami funkcjonowania zarówno polskiej prowincji dominikańskiej i poszczególnych jej klasztorów, jak i całego Zakonu Kaznodziejskiego. Wspomnianego szerszego spojrzenia dokonałem także poprzez pryzmat ogólnych stosunków społeczno-religijnych, społeczno-gospodarczych oraz politycznych. Metoda ta okazała się szczególnie przydatna w przypadku tych zagadnień, o których wykorzystane przeze mnie źródła do dziejów dominikanów brzeskich w interesującym nas okresie milczą. Należy bowiem pamiętać, że wiele kwestii, związanych z funkcjonowaniem danego klasztoru dominikańskiego było normowanych przez prawo zakonne. Dlatego też z dużą dozą

<sup>84</sup> Udało mi się stwierdzić jedynie to, że brak wzmianek o klasztorze brzeskim w opublikowanym przez T. Stolarczyka kopiariuszu klasztoru łączyckiego. Kopiariusze poszczególnych klasztorów zestawiają J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 28-29; W. Müller, *Kopiariusze konwentów dominikańskich w Archiwum O.O. Dominikanów*, „Sprawozd. KUL”, t. 11: 1960 [druk:1961], s. 99; R. Świętochowski, *Źródła do dziejów nowożytnych Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, „Sprawozd. KUL”, nr 19:1970 [druk:1971], s. 84-85.

<sup>85</sup> Zob. J. Bieniak, *Najstarsze kujawskie księgi ziemskie (1397-1408). Kolejność i chronologia kart*, Warszawa 2007; S. Szybkowski, *Najstarsze księgi ziemskie i grodzkie*, s. 199-219.

<sup>86</sup> Na ich temat pisze m.in. H. Samsonowicz, *Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 477-484.

<sup>87</sup> Por. K. Ożóg, *Uwagi o potrzebach i perspektywach w zakresie badań nad dziejami dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu ze szczególnym uwzględnieniem ich kultury intelektualnej i duchowej*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 104-105.

<sup>88</sup> Np. *Descriptio Poloniae scilicet variorum historiarum praecipue carinalium, archiepiscoporum, episcoporum, canonicorum, religiosorum, regnum, sanctorum, nobilium, virginumque, tam martirum quam confessorum aliarumque (...) regnum ex variis authoribus approbatis collecte per me Aemilianum Krzemycki OSB pronunc concionatorum ordinarium tuchoviensem (...) scripsi anno Domini 1723 Tuchoviae 16 9-bris – Catalogus Codicium Manuscriptorum saec. XVI-XVIII Bibliothecae Cornicensis (= Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI-XVIII w.)*, t. 1, opr. R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław i in. 1971 – dzieło o. Krzemyckiego zawiera informacje o Zakonie Kaznodziejskim, z wykorzystaniem niektórych rękopisów.

<sup>89</sup> Np. pochodzący z lat 1844-1846 *Opisy zabytków starożytności w guberni warszawskiej, wraz z licznymi akwarelami – Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1, nr 243.

prawdopodobieństwa w wielu wypadkach można przyjąć, że w naszym przypadku przedstawiały się one podobnie jak w tych klasztorach, gdzie zostały one oświetlone źródłowo.<sup>90</sup>

Jednak wiele poruszonych w niniejszym opracowaniu zagadnień wymaga dalszych badań, przede wszystkim porównawczych.<sup>91</sup> Dotyczy to zwłaszcza tych pytań badawczych, na które nie jestem w stanie podać jednoznacznych odpowiedzi, ograniczając się do hipotezy. Owe badania ułatwi zapewne dokonujący się na naszych oczach postęp w badaniach, który – należy się spodziewać – przyniesie nowe opracowania, poświęcone konkretnym zagadnieniom polskiej prowincji dominikańskiej, a także poszczególnym jej klasztorom czy grupom klasztorów (np. danej kontraty).

Prezentowana dysertacja składa się z sześciu rozdziałów, w których starałem się – pozwolę sobie podkreślić raz jeszcze – ukazać wszelkie aspekty funkcjonowania klasztoru dominikanów brzeskich w średniowieczu (XIII-XV w.). W rozdziale pierwszym, poświęconym początkom klasztoru, omówiłem zagadnienie czasu fundacji, osoby fundatora bądź fundatorów, a także wiążącą się z nimi kwestią patrocinium klasztorowego; w drugim – miejsce średniowiecznego założenia klasztorowego w przestrzeni miasta lokacyjnego, architekturę kościoła i klasztoru oraz – w miarę skromnych możliwości źródłowych i porównawczych – ich wnętrza; w trzecim – przynależność klasztoru brzeskiego do struktur kościelnych (Kościół powszechny, Zakon Kaznodziejski, diecezja) i świeckich (państwo, miasto); w czwartym – organizację i życie wspólnoty klasztornej oraz kwestie bezpośrednio związane z osobami zakonników; w piątym – działalność duszpasterską zakonników oraz ich oddziaływanie na różne grupy społeczne; w szóstym – źródła dochodów i związane z nimi zagadnienie gospodarki klasztornej; w zakończeniu zaś starałem się dokonać przejrzystego podsumowania głównych tez mojej dysertacji. Do pracy tej dołączony jest Aneks z wykazem zakonników z klasztoru brzeskiego. Ma on jednak charakter wyłącznie pomocniczy, ponieważ jego opracowanie pomogło mi ukazać określone zjawiska w życiu dominikanów brzeskich (zwłaszcza wewnątrzklasztornym). Ograniczyłem się tu jedynie do prezentacji tych faktów z życia tychże zakonników, które dotyczą ich posługi w klasztorze brzeskim. Poza tym, jak wspomniałem, nie udało mi się wykorzystać wszystkich możliwych źródeł.<sup>92</sup> W dalszej kolejności następuje Wykaz skrótów. Dysertację zamyka Bibliografia, w której wymieniam kolejno: Źródła rękopiśmienne; Źródła drukowane i elektroniczne; Encyklopedie, słowniki, wykazy, herbarze; Literatura przedmiotu. Jeżeli chodzi o tę ostatnią kategorię, nadmieniam, że pełne dane bibliograficzne opracowań zbiorowych podaję osobno, zaś przy zawartych w nich interesujących mnie artykułach jedynie początek tytułów tych pierwszych.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania niniejszej dysertacji. W pierwszej kolejności wyrazy wdzięczności za opiekę naukową (podobnie jak przy licencjacie i magisterium) kieruję do mojego promotora, Pana prof. dra hab. Janusza Bieniaka, emerytowanego profesora zwyczajnego UMK. Nie sposób też nie wspomnieć życzliwie pracowników Zakładu NPH w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK, a więc jego kierownika, Pana dra hab. Jana Wroniszewskiego, prof. UMK oraz adiunktów: Pana dra hab. Adama Szwedę i Pana dra Marcina Hlebionka. Chciałbym wspomnieć też nieżyjącego już Pana prof. dra hab. Jana Pakulskiego. Z tymi to właśnie osobami prowadziłem liczne rozmowy, podczas których padło wiele ciekawych sugestii. Dziękuję też badaczom z innych ośrodków, wśród których są między innymi Pan dr hab.

---

<sup>90</sup> Por. chociażby K. Kaczmarek, „*Fratres laici*” – o liczbie i roli konwersów w średniowiecznej prowincji polskich dominikanów na przykładzie klasztoru we Wrocławiu, [w:] *Duchowieństwo i laicy*, red. A. Wałkowski, Warszawa 2010, s. 78-79.

<sup>91</sup> Por. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 147-148.

<sup>92</sup> Zresztą należy się spodziewać, że nowe ustalenia wniesie tu zapowiadane przez Krzysztofa Kaczmarka studium, poświęcone prozopografii średniowiecznych konwentów dominikańskich kontraty wielkopolskiej, a także *Słownik biograficzny polskich mendykantów w średniowieczu*, t. 1: dominikanie.

Krzysztof Kaczmarek, prof. UAM, Pan dr hab. Zenon Piech, prof. UJ, Pan dr hab. Dariusz Karczewski (UKW), Ojciec dr Tomasz Gałuszka OP (UP JP II i Dominikański Instytut Historyczny), dr Wiktor Szymborski (UJ) i Pan dr Grzegorz Wierzchowski (Sieradz). Wyrazy wdzięczności kieruję również pod adresem proboszcza parafii Brześć Kujawski, Księdza Prałata mgra lic. Ireneusza Juszczyńskiego, a także studenta prawa i archiwistyki na UMK Jakuba Budziszewskiego, będącego mieszkańcem Brześcia Kujawskiego i zarazem miłośnikiem jego dziejów. Wdzięczy jestem też pracownikom wszystkich tych instytucji, z których zasobów bibliotecznych i archiwalnych korzystałem, a w szczególności Biblioteki Głównej UMK w Toruniu (zwłaszcza Wypożyczalni i Czytelni Głównej), Biblioteki Instytutu Historii i Archiwistyki oraz Instytutu Archeologii UMK, Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, Biblioteki Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, Archiwum Prowincji Polskiej O.O. Dominikanów w Krakowie i Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. Nie sposób też nie podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom ze Studiów Doktoranckich w Zakresie Historii na Wydziale Nauk Historycznych UMK, a zwłaszcza drowi Robertowi Zadurze, drowi Łukaszowi Myszcze i mgrowi Andrzejowi Buczyle; także kierownikowi tychże studiów, Panu prof. drowi hab. Romanowi Czał oraz prowadzącym sprawy administracyjne w tejże jednostce uczelnianej mgr Sylwii Getce-Peście (zarazem tutejszej doktorantce) i Pani Małgorzacie Jarmołowicz; wreszcie pracownikom obsługi, którzy również okazali mi wiele życzliwości. Na końcu chciałbym podziękować mojej Mamie, zarówno za pomoc w organizacji pracy naukowej w domu oraz za cały Jej trud, włożony zarówno w moją edukację i wychowanie, jak i całokształt mojego życia. Jej też dedykuję niniejszą dysertację.

## Rozdział I: Początki klasztoru.

### 1. Czas fundacji i osoba fundatora/fundatorów.

Czas powstania interesującego nas klasztoru jest w gruncie rzeczy nieznany. Za *terminus ante quem* należy chyba uznać datę 22.II.1294 r. W pochodzącym z tego dnia dokumencie Władysława Łokietka jest mowa o tym, że książę, nadając określone dobra na rzecz planowanej fundacji szpitalnej w Brześciu Kujawskim, zobowiązał się chronić ją *a fratrum praedicatorum strepitibus ac aliis invasoribus*.<sup>93</sup> Jednak według Jacka Maciejewskiego nie jest pewne, że chodziło księciu o dominikanów brzeskich.<sup>94</sup> Ale w takim razie należy postawić dwa pytania: 1) Jakich, jeśli nie brzeskich, braci kaznodziejów mógłby mieć na myśli Łokietek: gdańskich, sieradzkich czy może jeszcze jakichś innych, którzy zagrażaliby nowej fundacji szpitalnej? 2) I z czym mogłaby być związana możliwość antagonizmu? Nie znajdując sensownych odpowiedzi, należy raczej odrzucić wątpliwość wyrażoną przez tego badacza. Mimo wszystko warto dopowiedzieć, że następna wzmianka pochodzi z 12.X.1326 r., kiedy to odnotowano przeora brzeskiego Jana.<sup>95</sup>

Oprócz tego mamy tradycję fundacyjną klasztoru zawartą w księdze VII Roczników Jana Długosza, a dopisaną jego ręką w wolnym miejscu. Pod rokiem 1264<sup>96</sup> (bez podania dokładnej daty) możemy przeczytać, że *Nominis Divini et Ordinis Praedicatorum religionem Kasimirus Cuyaviensis, Lanciencensis, Siradiensis dux in suis principatibus aucturus monasterium in opido suo Brzesche Cuyaviensi fundit et erigit et fratres praedictos a provinciali Polonie petitos et ex Cracoviensi conventu assumptos in illo locat, curamque illorum ducali munificencia gerens ecclesias pro illis erectum calicibus, cassulis, ceterisque clenodiis adornat*<sup>97</sup> (Pragnąc pomnożenia w swoich księstwach chwały Bożej i kultu zakonu kaznodziejskiego, książę kujawski, łęczycki i sieradzki Kazimierz zakłada i buduje w swoim mieście Brześciu Kujawskim klasztor i wspomnianych braci, których wyprosił u prowincjała polskiego i sprowadził z klasztoru krakowskiego, umieszcza tutaj, troszcząc się o nich z książęcą hojnością zaopatruje zbudowany dla nich kościół w kielichy, ornaty i inne kosztowności).<sup>98</sup> Jest to jednak – podkreślam z naciskiem – tylko tradycja fundacyjna, zresztą nieznana z innych źródeł średniowiecznych.<sup>99</sup> Tak też problem powstania klasztoru dominikańskiego przedstawia cała nowożytna tradycja zakonna<sup>100</sup> (od Abrahama Bzowskiego

<sup>93</sup> *Wiadomości*, s. 32-33. Wydawca tego zbioru, August Mosbach, pomylił się jednak, że dokument ten nie posiada dokładnej datacji, bowiem wyraźnie zaznaczono: *Actum in Bresche et datum in katedra Beati Petri 1294*. Wspomnienie katedry św. Piotra przypadało bowiem w dniu 22 lutego we wszystkich polskich diecezjach – zob. *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 2007 [wyd. II], s. 251.

<sup>94</sup> J. Maciejewski, *Działalność kościelna biskupa włocławskiego Wolimira (1252-1275)*, „NP”, t. 78: 1992, s. 43.

<sup>95</sup> *MPV*, t. 1, nr 142, s. 315.

<sup>96</sup> Nie wiadomo, na czym oparł się ks. S. Kuliński (*Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 76), pisząc, że „podają tu różne daty założenia jak np. rok 1262, 1264, 1270”.

<sup>97</sup> *Joannis Dlugossi Annales*, Lib. VII, VIII, s. 142.

<sup>98</sup> *Jana Długosza Roczniki*, ks. 7-8, s. 180.

<sup>99</sup> A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza*, Kraków 1887, s. 47-48.

<sup>100</sup> M.in. Abrahama Bzowskiego, *Propago D. Hyacinthi Thaumaturgii Poloni seu de rebus preclare gestis in Prouincia Poloniae Ordinis Praedicatorum. Commentarius. F. Abraham Bzovii Sacra Theologiae Magistri, Ord. Praed.*, Venetiis MDCVI, s. 6 (za *Kroniką Polską* Macieja z Miechowa); Wawrzyńca Teleżyńskiego, *De rebus Provinciae Poloniae S. Hyacinthi Ordinis Praedicatorum*, sygn. rkp. I F93 w Bibliotece Kórnickiej PAN – dalej cyt. *BK PAN*, s. 129 – również za Miechowitą), czy pochodząca z niewiadomego czasu kronika zakonna, wzmiankowana w *Protokole Komisji Województwa Mazowieckiego spisany przez Komisarzy z 1.IX. 1819 r.* (*ADW, Kons. Gen. Kal., Kl. Dominik. w Brześciu 1818-1853*, [k. 98-98v], sygn. V10), a także *Opis kościoła i zabudowań klasztornych z 9.VII.1818 r.* – tamże, k. 17v); zob. też D.A. Dekanski, *Początki zakonu dominikanów*, s. 235-236.

do Sadoka Barącza) i niezakonna, w tym Maciej z Miechowa (*Chronica Polonorum*)<sup>101</sup> czy Stefan Damalewicz (*Vitae Vladislaviensium Episcoporum*).<sup>102</sup> Lecz znając metodę pracy Długosza, polegającą na częstym streszczaniu, a także przepisywaniu interesujących go fragmentów źródeł typu narracyjnego oraz dokumentów, nie należy chyba sądzić, by była ona fikcyjna. Jak sam podkreślał, zapoznawał się z nimi w licznych kościołach i klasztorach. Dopisywał on także – jak w przypadku nas interesującym – w wolnych miejscach informacje zdobyte później, samemu lub przez swoich sekretarzy,<sup>103</sup> co zdaje się wzmacniać tezę, że i tę również skądś zaczerpnął.<sup>104</sup> Dodać należy, że korzystał on prawdopodobnie z licznych źródeł dominikańskich.<sup>105</sup>

A więc w takim razie gdzie i skąd Długosz zaczerpnął cytowaną informację? Zdaniem Jerzego Kłoczowskiego nie oparł się w tym wypadku na dokumencie fundacyjnym, a na jakiejś zapisce bądź zapiskach rocznikarskich, które powiązał w jedną całość.<sup>106</sup> Zaś Dariusz Aleksander Dekkański twierdzi, że było to źródło mówiące o okolicznościach owej fundacji, co wskazywać ma jej miejsce na pochodzącej z początków XIV w. liście konwentów prowincji polskiej generała Zakonu Kaznodziejskiego Bernarda Gui (Guidonis).<sup>107</sup> Pogląd Kłoczowskiego rozwija Maciej Zdanek. Przypuszcza on, że miało to miejsce u dominikanów krakowskich, którzy – jak mu się zdaje – prowadzili coś w rodzaju rocznika, gdzie odnotowywali kapituły prowincjalne i generalne oraz wiążące się z nimi wydarzenia czy daty rządów poszczególnych prowincjałów. Jego zdaniem wskazywać może na to wymowa poszczególnych wzmianek u Długosza odnoszących się do dominikanów, gdzie jest mowa o Krakowie i prowincjale (zresztą podobnie jak i w naszym przypadku)<sup>108</sup>. Pogląd o krakowskiej genezie cytowanej wyżej informacji wzmacnia również i to, że Długoszowi ze wszystkich konwentów dominikańskich najlepiej znany musiał być przecież właśnie tamten.<sup>109</sup> Ale jest również prawdopodobne, że dziejopis nasz zdobył tę informację w samym klasztorze brzeskim, wykorzystując kronikę klasztorną, jak przypuszcza Jacek Maciejewski.<sup>110</sup> Pamiętać należy bowiem, że odbywał on liczne podróże dyplomatyczne po Małopolsce, Wielkopolsce, Mazowszu i Pomorzu Gdańskim i przez to znane mu były z autopsji niektóre klasztory dominikańskie, w tym być może i w Brześciu Kujawskim.<sup>111</sup> Twierdzenie zaś o jej przejściu ze źródła opisowego, a nie dokumentowego zdają się potwierdzać także dwa inne fakty. Mianowicie Długosz, jeśli wykorzystywał dokument,

<sup>101</sup> Jak wykazał G. Wierchowski (*Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 40-41 – cytat ze wspomnianego dzieła na interesujący nas temat w przyp. 194 na s. 41), Miechowita wykorzystał tu zacytowany fragment *Annales* Długosza. Podał on mianowicie interesującą nas wiadomość w podobny sposób co nasz dziejopis.

<sup>102</sup> S. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensium episcoporum*, Kraków 1642, s. 189-190 – powołał się bezpośrednio na Długosza; zob. też M. Kallas, *Opis Brześcia Kujawskiego z 1820 r.*, „ZKD”, seria B, 1979, s. 198.

<sup>103</sup> Por. U. Borkowska, *Dominikanie w dziełach Jana Długosza*, [w:] *Christianitas et cultura Europae*. Księga jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego, cz. 1, red. H. Gapski, Lublin 1998, s. 234, 239-241; A. Nalewajek, *Dokument w Rocznikach Jana Długosza*, Lublin [2006], s. 102, 112.

<sup>104</sup> Zresztą z podobną sytuacją spotykamy się wtedy, gdy pisał on początkach innych klasztorów dominikańskich, jak np. Płocka pod 1244 (*Joannis Dlugossi Annales*, ks. VII, VIII, s. 47), Opatowca (tamże, s. 224) i Torunia (tamże, s. 139) pod 1263 czy Tczewa pod 1289 r. (tamże, s. 254).

<sup>105</sup> Według s. U. Borkowskiej (*Dominikanie w dziełach Jana Długosza*, s. 239) świadczy o tym fakt, że 2/3 zapisek w Rocznikach mówiących o dominikanach dotyczy XIII w., tj. pierwszego stulecia ich pobytu w Polsce, a tylko 1/3 stuleci XIV i XV.

<sup>106</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 296-297.

<sup>107</sup> D.A. Dekkański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 235-236.

<sup>108</sup> M. Zdanek, „Zaginiona kronika dominikańska” z XIII w. *Próba nowego spojrzenia*, [w:] *Fontes et historia*. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu, Poznań 2007, s. 254. Autor ten podkreśla również, że podobny wykaz prowadzili franciszkanie pruscy – tamże, s. 281 – przyp. 147.

<sup>109</sup> U. Borkowska, *Dominikanie w dziełach Jana Długosza*, s. 241.

<sup>110</sup> J. Maciejewski, *Działalność kościelna biskupa włocławskiego Wolimira*, s. 43. Istnienie takiego źródła w średniowieczu, aczkolwiek mamy je potwierdzone dopiero w 1819 r. (*ADW, Kons. Gen. Kal., Akta 1818-1853*, [k. 98-98v], jest bardzo prawdopodobne.

<sup>111</sup> Por. U. Borkowska, *Dominikanie w dziełach Jana Długosza*, s. 240-241.



podawał zaczerpniętą z datacji datę dzienną wydarzenia (chyba, że była tam podana tylko data roczna, co także się zdarzało, ale rzadziej),<sup>112</sup> a ponadto omawiał odnośnie do fundacji szczegółowo ich uposażenie i usytuowanie,<sup>113</sup> czego w naszym przypadku nie uczynił.

Nim przejdziemy do analizy zacytowanego fragmentu Roczników, należy nadmienić, że Długoszowi, aczkolwiek znanemu ze swej rzetelności, zdarzały się liczne nieścisłości.<sup>114</sup> Tak też było chyba co do fundacji dominikanów brzeskich. Jerzy Kłoczowski dostrzega w interesującym nas przekazie trzy konkretne wiadomości odpowiadające trzem etapom procesu fundacyjnego: 1. Przybycie braci z Krakowa do Brześcia na prośbę Kazimierza Konradowica; 2. Ufundowanie im klasztoru; 3. Wzniesienie i uposażenie kościoła. Twierdzi on też, że wszystkie razem wzięte nie mogły mieć miejsca w jednym roku.<sup>115</sup> Opinię powyższą modyfikują nieco archeolodzy Aldona Andrzejewska i Leszek Kajzer, którzy mniemają, że fundacja nowego domu zakonnego przez księcia miała miejsce w obecności delegatów z Krakowa, ale reszta braci napłynęła kilka miesięcy później, „w miarę możliwości kadrowych domu krakowskiego.”<sup>116</sup> Jednak należy zauważyć, że kolejność podana przez Długosza jest nieco inna: 1. Założenie i budowa klasztoru (*Kasimirus Cuyaviensis, Lanciciensis, Siradiensis dux in suis principatibus aucturus monasterium in opido suo Brzeszcze Cuyaviensi fundit et erigit*); 2. Sprowadzenie zakonników (*fratres praedictos a provinciali Polonie petitos et ex Cracoviensi conventu assumptos in illo locat*); 3. Wzniesienie i wyposażenie kościoła (*curamque illorum ducali munificencia gerens ecclesiam pro illis erectum calicibus, cassulis, ceterisque clenodiis adornat*). W gruncie rzeczy niewiadomo, czy najpierw zbudowano klasztor, czy też sprowadzono zakonników. Brak bowiem pochodzących z tego okresu źródeł dla prowincji polskiej, które oświełaby szczegóły procesów fundacyjnych klasztorów dominikańskich.<sup>117</sup>

Jest jednak inne źródło, które pośrednio informuje nas o czasie powstania klasztoru brzeskiego. Chodzi mianowicie o spisana na początku XIV w. listę, a właściwie listy klasztorów dominikańskich poszczególnych prowincji. Ich autorem jest ówczesny generał dominikański Bernard Gui (Guidonis). Nie wiemy jednak, na ile ta tycząca się polskiej prowincji dominikańskiej jest kompletna i wiarygodna, gdyż znana jest ona badaczom nie z kilku zachowanych do dziś jej rękopisów redagowanych osobiście przez autora, a jedynie ze starego, XVIII-wiecznego wydania.<sup>118</sup> Warto jednak chyba przyjrzeć się i temu, co możemy dowiedzieć się na nasz temat z jej dotychczas znanej wersji. Na liście tyczącej się prowincji polskiej klasztory zostały uszeregowane – jak przyznał jej autor – *iuxta ordinem quo earum priores in commitiis provincialibus sedebant*.<sup>119</sup> Z kolei ta hierarchia zależała od starszeństwa rozumianego jako czas, kiedy dany dom stawał się formalnym konwentem.<sup>120</sup> Zdaniem

<sup>112</sup> Por. A. Nalewajek, *Czy dokument w warsztacie historycznym „Roczników” Jana Długosza był źródłem służącym poznawaniu przeszłości?*, [w:] *Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*. Księga ofiarowana Siostrze Profesor Urszuli Borkowskiej OSU, red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polak, Kraków 2006, s. 691; też, *Dokument w Rocznikach Jana Długosza*, s. 112-115.

<sup>113</sup> Miało to miejsce w przypadku klasztorów dominikańskich w Krakowie, Sandomierzu, Płocku, Toruniu, Opatowcu, Lublinie, Gdańsku i Tczewie – U. Borkowska, *Dominikanie w dziełach Jana Długosza*, s. 242.

<sup>114</sup> Jak wynika z ustaleń J. Dobosza (*Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 77-80), tak było na przykład w przypadku fundacji cystersów w Koprzywnicy, gdzie Długosz uczynił księcia Kazimierza Sprawiedliwego fundatorem tamtejszego opactwa, podczas gdy faktycznie dokonał tego komes Mikołaj z Bogorii. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że w błąd dziejopisa wprowadzili tamtejsi cystersi, którzy woleli widzieć w roli swego fundatora członka dynastii panującej niż przedstawiciela rodu możnowładczego czy rycerskiego.

<sup>115</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 296-297.

<sup>116</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański w Brześciu Kujawskim*, s. 57-58.

<sup>117</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 45-48.

<sup>118</sup> J.A. Spieź, *Dominikanie w Poznaniu*, „KMP”, t. 3: 2004, s. 10; por. J. Kłoczowski, *Czesi i Polacy w polskiej prowincji dominikańskiej w XIII w.*, [w:] *Husitství-Reformace-Renesance. Sborník k 60 narozeninám Františka Šmahela*, Praha 1994, s. 77; tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 303-308.

<sup>119</sup> Cyt. za: J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 289.

<sup>120</sup> J. Woroniecki, *Święty Jacek Odrowąż*, s. 78, przyp. 1.

Kłoczowskiego, jakkolwiek zdarzało się później, iż przedstawiciele nowo powstałych klasztorów o szczególnym znaczeniu zasiadali na wyższym miejscu<sup>121</sup>, to mało prawdopodobne, by sytuacje takie miały miejsce już w XIII stuleciu.<sup>122</sup> Na wspomnianej liście Brześć umieszczono na dwunastym miejscu.<sup>123</sup> W opinii o. Jacka Woronieckiego OP z tej racji początek fundacji brzeskiej należy przesunąć wstecz w stosunku do tradycji fundacyjnej, na lata 40-te XIII w. Ów dominikański uczony – głównie jednak filozof – twierdził tak na podstawie, że klasztor ten jest tam umieszczony zaraz za Poznaniem. Jego zdaniem Długoszą datę 1264 należałoby odnieść do czasu budowy klasztoru i kościoła oraz wyposażenia go w sprzęty liturgiczne.<sup>124</sup> Pogląd o. Woronieckiego o początkach fundacji już w latach czterdziestych popiera Kłoczowski, który – jak pamiętamy – zwraca uwagę na jej trójetapowość, a data 1264 miałaby się według niego odnosić do uroczystości poświęcenia kościoła klasztorowego. Historyk ten wnioskuje tak na podstawie, że nasz dziejopis podał więcej szczegółów o końcowym etapie fundacji niż o poprzednich i jednocześnie podkreśla, że twierdzenie to współgra z kolejnością Brześcia na wspomnianej liście. Formułując taki pogląd przypuszcza on również, że konwent funkcjonował tam wcześniej, może nawet o wiele lat.<sup>125</sup>

Aby umieścić w czasie etap, który uwzględnił pośrednio Bernard Gui, należy porównać czas powstania klasztorów, które zostały wymienione przed i po Brześciu, choć, podkreślam, jest to metoda niepewna. Są to kolejno – przypominam – Poznań i Ząbkowice. Dariusz Aleksander Dekański, zwracając uwagę na ten fakt i wykorzystując całą ówczesną wiedzę na temat ich początków, podaje czas między 1244 (Poznań) a 1258 r. (Ząbkowice)<sup>126</sup>.

Przejdźmy teraz do kwestii osoby fundatora klasztoru. Według przekazu Długosza był nim władający wówczas na Kujawach (w tym oczywiście sprawujący władzę nad Brześciem) książę Kazimierz (*Kasimirus Cuyaviensis, Lanciciensis, Siradiensis dux*). Do naszych czasów nie zachował się dokument fundacyjny, który jednoznacznie określałby tę kwestię. Pomimo tego informacja Długosza zdaje się być jak najbardziej prawdopodobna. Jest ona, jak zobaczymy, przyjmowana (kwestia ta nie budzi żadnych wątpliwości Jerzego Kłoczowskiego)<sup>127</sup>, ewentualnie modyfikowana przez badaczy, którzy chcą widzieć w owym księciu tylko współfundatora. Jedynie o. Woroniecki zdawał się dopuszczać możliwość braku udziału Konradowica w tej fundacji. Odnośnie do klasztoru brzeskiego pisał bowiem, że „i tu zapewne fundatorami byli Piastowie mazowieccy, jeśli nie stary Konrad, to może jego syn Kazimierz, jak to opowiada Długosz.”<sup>128</sup> Podkreślił on zarazem, że z Konradem dobre stosunki posiadał Jacek Odrowąż, który prowadził prace apostolskie na pograniczu mazowiecko-pruskim.<sup>129</sup> Tę pierwszą ewentualność należy chyba odrzucić, ponieważ w takim wypadku owa fundacja musiałaby być podjęta przed wydzieleniem Kujaw Kazimierzowi, co nastąpiło w 1231 r., a na tak wczesną metrykę nie wskazują żadne inne argumenty. Pamiętać trzeba, że bliskie stosunki łączyły zarówno z dominikanami, jak i franciszkanami również i Kazimierza Konradowica. Władca ten dokonał już wcześniej fundacji między innymi

<sup>121</sup> Tak postanowiono na kapitule sandomierskiej w 1507 r. odnośnie do nowo powstałego klasztoru wileńskiego – zob. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 308.

<sup>122</sup> Tamże.

<sup>123</sup> 1. Kraków; 2. Wrocław; 3. Kamień; 4. Płock; 5. Gdańsk; 6. Sandomierz; 7. Chełmno; 8. Sieradz; 9. Elbląg; 10. Racibórz; 11. Poznań; 12. Brześć; 13. Ząbkowice; 14. Głogów; 15. Bolesławiec; 16. Gryfia; 17. Lublin; 18. Cieszyn; 19. Legnica; 20. Toruń; 21. Łęczycza; 22. Wronki; 23. Opatowiec; 24. Słupsk; 25. Oświęcim; 26. Warka; 27. Opole; 28. Tczew; 29. Lewin; 30. Sochaczew; 31. Pozdawilk; 32. Świdnica – zob. tamże, s. 289-306.

<sup>124</sup> J. Woroniecki, *Święty Jacek Odrowąż*, s. 159.

<sup>125</sup> J. Kłoczowski, *Czesi i Polacy*, s. 76; tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 296-297; tenże, *Klasztor dominikański w Lublinie*, [w:] *Dominikanie w Lublinie*, s. 29.

<sup>126</sup> D.A. Dekański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 235-236.

<sup>127</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 297.

<sup>128</sup> J. Woroniecki, *Św. Jacek Odrowąż*, s. 159.

<sup>129</sup> Tamże, s. 10.

klasztoru franciszkanów w Inowrocławiu (najpóźniej 1238).<sup>130</sup> Ponadto zakonnicy dominikańscy występują już w latach trzydziestych jako świadkowie na jego dokumentach. Spośród nich wybrał też sobie pod koniec życia spowiednika, nieznanego bliżej Henryka.<sup>131</sup>

Uznając Kazimierza za fundatora, zdaniem Aldony Andrzejewskiej i Leszka Kajzera, należy się przyjrzeć sytuacji politycznej, a mianowicie utracie przez niego w 1263 r. księstwa sieradzkiego. W jego stolicy funkcjonował już wówczas klasztor dominikański, którego budowę Kazimierz zapewne dofinansowywał i z tej racji mógł czuć się jego współfundatorem. Utrata Sieradza spowodowała potrzebę fundacji nowej placówki zakonu, z którym był bardzo związany. Badacze ci odrzucają pogląd o. Jacka Woronieckiego OP i Jerzego Kłoczowskiego o rozpoczęciu tej fundacji już w latach czterdziestych, tłumacząc to faktem, że książę w tym okresie był zajęty wsparciem budowy kościoła dominikańskiego w Sieradzu oraz prawdopodobnie intensywną działalnością polityczną. Nie znaczy to, ich zdaniem, że nie mógł on planować tej fundacji wcześniej, w latach 1250-1252, tj. pomiędzy ugodą sieradzką a śmiercią biskupa Michała. Pod datą 1264 dopatrują się wystawienia (nie zachowanego do dziś<sup>132</sup>) dokumentu fundacyjnego, budowy i wyposażenia kościoła oraz jednocześnie przypuszczają, że pierwsi zakonnicy dominikańscy pojawili się tam najwcześniej jesienią tamtego roku lub wiosną następnego.<sup>133</sup> Jednak tego ostatniego poglądu nie da się udowodnić, ponieważ – warto przypomnieć – Długosz nie podaje dnia ani miesiąca, kiedy zaszło odnośne wydarzenie mające miejsce w 1264 r., a związane prawdopodobnie tylko z jednym z etapów procesu fundacyjnego.

Analizując również podłoże polityczne, swoją datację początków fundacji precyzuje Dariusz Aleksander Dekański. Uwzględniając listę Guidonisa oraz podnosząc fakt, że dominikanie byli powiązani z Krzyżakami, wysunął hipotezę, iż doszło do niej przed konfliktem Kazimierza Konradowica z nimi w latach 1248-1250 (a raczej bliżej tej pierwszej daty). A więc na tej podstawie przypuszcza, że fundacja nasza rozpoczęła się w latach 1244-1248. Datę 1264 odnosi on do fundacji kościoła klasztorowego.<sup>134</sup>

Idąc „ścieżką” polityczną, sformułować można również hipotezę o związku fundacji brzeskiej z zaangażowaniem Kazimierza w ruch krucjatowy. Zdaniem Anny Szoplik fakt popierania przez książąt mazowieckich i kujawskich przede wszystkim dominikanów był spowodowany tym, że mieli być oni wykorzystywani do misji wśród Prusów.<sup>135</sup> Podkreślić należy, że tak książę, jak i zakon dominikański byli bardzo zaangażowani w działalność misyjną wśród ludów bałtyckich. Aktywność tego pierwszego widoczna jest w latach 1234/1235-1257. Polegała ona na osobistym udziale wraz ze swoim rycerstwem w wyprawach krzyżowych do Prus i innych ludów bałtyckich (1234?, 1235, 1243-1244, 1255-1257), a także pośredniemu wsparciu udzielanemu krzyżowcom tam się udającym.<sup>136</sup> Zaangażowanie na tym polu Zakonu Kaznodziejskiego datuje się mniej więcej od początku lat trzydziestych, odkąd to papież Grzegorz IX, Innocenty IV, Aleksander IV, Urban IV i Klemens IV kierowali do polskich dominikanów specjalne bulle i listy, w których nakazywali zakonnikom wzywanie do udziału w wyprawach krzyżowych skierowanych do ludów bałtyckich.<sup>137</sup> Nie bez związku z tym wydaje się być również późniejsze zaangażowanie

<sup>130</sup> Zob. D. Karczewski, *Konwent franciszkanów inowrocławskich w średniowieczu*, „ZK”, t. 10: 1994, s. 14-15.

<sup>131</sup> D.A. Dekański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 237; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 207.

<sup>132</sup> Zachowane dokumenty księcia Kazimierza zestawil J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1233-1267)*, Wrocław i in. 1968, s. 82-98.

<sup>133</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 55-56.

<sup>134</sup> D.A. Dekański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 237.

<sup>135</sup> A. Szoplik, *Działalność zakonów żebrzących na Mazowszu i Kujawach XV w.*, „RM”, r. 8: 1984, s. 192.

<sup>136</sup> M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII w.*, Warszawa 2002, s. 265-268, 286-287, 291-292, 369.

<sup>137</sup> Tamże, s. 217, 220-222, 256, 262, 304, 317-320; zob. też W. Szymborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011, Aneks I, nr 20-24, 28, 30, 35, 38-39, 41, 60, 106, 128, 135, 144, 152-154, 159, 161, 170-171.

misyjne dominikanów w państwie krzyżackim.<sup>138</sup> Być może, że interesujący nas klasztor wziął swój początek właśnie w czasie wypraw krzyżowych Kazimierza i – przynajmniej częściowo – w związku z tymi okolicznościami.

Aby ustalić hipotetyczny czas powstania interesującej nas fundacji i określić jej fundatora, zwrócić trzeba uwagę jeszcze na to, że to prawdopodobnie Kazimierz dokonał lokacji miejskiej Brześcia Kujawskiego, co miało miejsce przed 1250 r.<sup>139</sup> Pamiętać należy przy tym, że fundacje klasztorów mendykanckich mogły być pośrednio związane z procesem lokacyjnym. Zakony żebrzące, w tym oczywiście i dominikanie, osiedlali się tak w ośrodkach miejskich zarówno już po dokonaniu lokacji, jak i na krótko przed nią.<sup>140</sup>

A kto inny mógłby być fundatorem, współfundatorem bądź przynajmniej inicjatorem powstania klasztoru dominikanów w Brześciu Kujawskim? Jest bardzo prawdopodobne, że brał tam udział biskup włocławski. Podkreślić trzeba, że owo powstanie byłoby niemożliwe bez udziału tak władcy (musiał wyrazić na nią zgodę z racji, że Brześć był wówczas własnością książęcą)<sup>141</sup>, jak i biskupa (musiał ją zatwierdzić chociażby ze względu na duże zaangażowanie tego zakonu w *curam animarum*<sup>142</sup> oraz później dokonać poświęcenia, czyli konsekracji kościoła klasztorowego).<sup>143</sup> Jeżeli chodzi o konkretnego pasterza diecezji, o Jacek Woroniecki OP, Aldona Andrzejewska i Leszek Kajzer oraz Anna Sikora wskazali na Michała (1220-1252), a Jacek Maciejewski na jego następcę, Wolimira (1252-1273), kiedy to wypadł wspomniany przez Długosza rok 1264. Pierwszy z wymienionych zdawał się widzieć w Michale pomysłodawcę sprowadzenia tam dominikanów, argumentując to faktem, że ów biskup mając zapewne wcześniej kontakt z tymi zakonnikami, którzy już posiadali klasztor na terenie kierowanej przez niego diecezji, to jest w Gdańsku, chciał mieć ich bliżej siebie. Zwrócił też uwagę na fakt, że w Brześciu znajdowała się położona najbliżej Włocławka siedziba książęca i na tej podstawie podejrzewał, że ów biskup zainteresował księcia tym pomysłem, który z kolei nadał plac pod nową fundację, a może i jakiś stary kościół.<sup>144</sup> Andrzejewska i Kajzer również podkreślają poparcie wielokrotnie wyrażane przez tego biskupa dla zakonów w swojej diecezji, w tym dla dominikanów, których to osadził w 1227 r. w Gdańsku i był ich opiekunem w czasie konfliktu z księciem gdańskim Świętopełkiem.<sup>145</sup> Badacze ci rozważają również możliwość udziału w fundacji Wolimira. Odrzucając tę ewentualność, wskazują na pełne napięcie stosunki księcia z tymże biskupem (konflikt o

<sup>138</sup> Zob. chociażby A. Radziwiński, *Fundacja i inkorporacja kapituły katedralnej w Chełmży oraz załamanie się misji dominikańskiej w Prusach w połowie XIII w.*, „ZH”, t. 56: 1991, z. 2-3, s. 17-19.

<sup>139</sup> Na ten temat m.in.: J. Bieniak, *Recepcja prawa chełmińskiego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, [w:] *Studia Culmensia Historico-Juridica*, t. 1, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1990, s. 193; Z. Guldon, *Lokacje miast*; L. Kajzer, *Z problematyki translokacji*, s. 88; K. Kamińska, *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (studium historyczno-prawne)*, Toruń 1990, s. 87; G. Kucharski, *Łokietkowe ślady*, s. 10-11; U. Sowina, *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV-XVI w.*, Warszawa-Sieradz 1991, s. 24.

<sup>140</sup> Zob. m. in. K. Kaczmarek, *O pożytkach współpracy z archeologiem – uwagi historyka średniowiecznych zakonów*, [w:] *Monument. Studia i materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków*, Warszawa 2004, s. 67-68; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 74; J. Piekalski, *Od Kolonii do Krakowa. Przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999, s. 262; A. Wędzki, *Początki reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII w. (Słowiańszczyzna Zachodnia)*, Warszawa-Poznań 1974, s. 84-85, 97.

<sup>141</sup> Por. Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2009, s. 296-297.

<sup>142</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 46; por. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej*, s. 46.

<sup>143</sup> J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003, s. 206; P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis. Obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII w.*, [w:] *Studia kościelno-historyczne*, t. 3, Lublin 1979, s. 78, 96.

<sup>144</sup> Zob. s. 32 niniejszej dysert.

<sup>145</sup> Szerzej na ten temat m.in. M. Bruszeńska-Głombiowska, *Biskup włocławski Michał (1220-1252). Działalność kościelna, gospodarcza, polityczna*, Gdańsk 2002, s. 109-110, 119-121; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, 276-277; zob. też W. Szyborski, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Aneks I, nr 13-17.

testament Boguszy Miećławica oraz o zamek biskupi w Raciążku w latach 1258-1266)<sup>146</sup>. Również Anna Sikora analizuje te dwie ewentualności. Za pierwszą z nich, jej zdaniem, przemawia to, że około 1235 r. dominikanie przebywali na Kujawach w otoczeniu biskupa Michała, wnioskując na tej podstawie, że już wtedy mogli się oni rozglądać za miejscem, w którym mieliby możliwość założenia nowej placówki w celu podjęcia szerszej działalności zgodnej z ich regułą.<sup>147</sup> Zwraca też uwagę na miejsce zawarcia ugody między księciem a tymże biskupem (klasztór dominikański w Sieradzu), co nastąpiło w 1250 r. Opowiadając się za wczesną metryką fundacji brzeskiej twierdzi, że w tym czasie miało dojść do konkretnych działań mających na celu zapewnienie przyszłemu konwentowi odpowiednich warunków materialnych i prawno-kościelnych.<sup>148</sup> Natomiast na współudział Wolimira (mogłoby mieć to miejsce na początku jego pontyfikatu, co byłoby zgodne z listą Guidonisa) miałyby wskazywać jego wspólne przedsięwzięcia podejmowane wraz z księciem pomimo wspomnianego konfliktu (książęca darowizna miasta lokacyjnego katedrze dokonana na prośbę tego biskupa w 1255 r.), a także możliwa jego znajomość z ówczesnym prowincjałem Szymonem z Wrocławia (1250-1254). Sikora zwraca uwagę na konieczność zgody tego drugiego na założenie nowej placówki.<sup>149</sup> Pomimo tego opowiada się ona z największym prawdopodobieństwem za Michałem, widząc w nim jednocześnie współinicjatora fundacji (obok prowincjała Marcina z Sandomierza lub któregoś z jego następców), a to z racji miejsca Brześcia na liście Guidonisa (podkreślając zarazem brak źródeł podważających jej wiarygodność, a pisząc o częstym braku precyzji przekazów Długosza odnoszących się do klasztorów dominikańskich), przychylniej postawy Michała wobec zakonów mendykanckich jako elementu reformy Kościoła, której był gorącym zwolennikiem, a także zważając na fakt, że kościół klasztorny nosił wezwanie św. Michała Archanioła<sup>150</sup>, patrona tego biskupa. Jej zdaniem, ów biskup chciał zapewne przez to realizacji tejże reformy na terenie swojej diecezji, a także doceniał przy tym obecność w szeregach duchowieństwa wykształconych kaznodziejów. Sikora, zważając na fakt, że ów proces fundacyjny mógł trwać latami, nie wyklucza, że jego zakończenie mogło przypadać już na czas rządów Wolimira w diecezji kujawsko-pomorskiej, co zgadzałoby się z przekazem Długosza.<sup>151</sup> Innego poglądu jest Jacek Maciejewski, który zdaje się odrzucać hipotezę odnoszącą czas powstania tej fundacji do lat 40-tych i wyraża ostrożne przypuszczenie, że jej inicjatorem był Wolimir. Zwraca on uwagę na trzy fakty. W 1264 r. nastąpiło zakończenie procesu badającego cuda dokonane za przyczyną księżnej Jadwigi Śląskiej, którego komisarzami z mandatu papieskiego byli właśnie Wolimir i prowincjał polskich dominikanów Szymon. Maciejewski jednak nie nazywa tego biskupa współfundatorem, bowiem jego udział w tym przedsięwzięciu mógł się tylko ograniczyć do pośrednictwa między księciem a prowincjałem.<sup>152</sup> Ponadto hierarcha ten był związany w połowie lat 60-tych z Zakonem Kaznodziejskim, czego dowodem jest wystawiony w 1266 r. w Toruniu przywilej indulgencyjny dla tamtejszych dominikanów. Jego mocą ci chrześcijanie, którzy ich wsparli, dostępowali 40-dniowego odpustu. Ponieważ zna go tylko z rejestru i bez dokładnej daty, badacz ten jest raczej skłonny datować pobyt biskupa w tamtym mieście przed ugodą z księciem Kazimierzem z kwietnia 1266 r. Na tej podstawie podejrzewa, że dominikanie odegrali, podobnie jak w 1238 r., rolę mediatorów w

<sup>146</sup> Swoją drogą, data 1264 wydawała się dziwna nawet Stefanowi Damalewiczowi (*Vitae Vladislaviensium episcoporum*, s. 189-190), który – jak się zdaje – przyjmował współudział Wolimira w tej fundacji, podkreślając jednocześnie trwanie tego konfliktu. Dlatego wyraził on przypuszczenie, że ów klasztor został zbudowany po tej dacie.

<sup>147</sup> A. Sikora, *Konwent braci zakonu dominikańskiego w Brześciu Kujawskim*, s. 9.

<sup>148</sup> Tamże, s. 18.

<sup>149</sup> Tamże, s. 20-21.

<sup>150</sup> Zob. s. 25-28 niniejszej dysert.

<sup>151</sup> A. Sikora, *Konwent braci zakonu dominikańskiego w Brześciu Kujawskim*, s. 21-22.

<sup>152</sup> J. Maciejewski, *Działalność kościelna biskupa wrocławskiego Wolimira*, s. 43.

konflikcie pomiędzy księciem a biskupem.<sup>153</sup> Dlatego najpierw nie wykluczał on, że w 1264 r. fundacja brzeska nie doszła do skutku właśnie z powodu tego konfliktu<sup>154</sup>, by nieco później skłonić się ku tezie, że było to możliwe dopiero dzięki pojednaniu się obu stron.<sup>155</sup> Przypuszczenie Maciejewskiego zdaje się nabierać większego prawdopodobieństwa, jeśli zważymy, że w pochodzącym z początku XVII w. kopiariuszu klasztorным znajduje się informacja, iż wspomnienie dnia dedykacji obchodzono wówczas w pierwszą niedzielę po św. Jadwidze.<sup>156</sup> Warto w tym kontekście przypomnieć, że została ona kanonizowana w 1267 r., wobec czego należałoby przypuszczać, że konsekracja kościoła nastąpiłaby dopiero najwcześniej właśnie w owym roku. Niewykluczone jednak, że owo wspomnienie w tym kontekście św. Jadwigi odnosiło się do powtórnej konsekracji owej świątyni po translokacji Brześcia Kujawskiego na nowe miejsce.<sup>157</sup> Niewiadomo jednak, jak to pogodzić z kolejnością Brześcia na liście Bernarda Gui, której zresztą Maciejewski nie uwzględnił.

Rozważając kwestię fundatora/fundatorów, należy zaznaczyć, że w procesach fundacyjnych klasztorów dominikańskich potrzebna była zgoda władz zakonnych: zaakceptowanie miejsca przez kapitułę prowincjalną, pozwolenie kapituły generalnej oraz utworzenie konwentu przez kapitułę prowincjalną.<sup>158</sup> Nie wątpiąc chyba, że interesująca nas fundacja musiała przejść przez te etapy, nie możemy odnieść ich do kapituł mających miejsce w konkretnych miejscach i latach.<sup>159</sup>

## 2. Motywy fundacji.

Aby zanalizować ten problem trzeba sobie uświadomić, że musiały być one „wypadkową” decyzji osób fizycznych i prawnych biorących udział w fundacji (tj. w naszym przypadku – jak wyżej stwierdziłem – według wszelkiego prawdopodobieństwa księcia, biskupa i władz Zakonu Kaznodziejskiego). Zaczynając od tego pierwszego, powróćmy jeszcze raz do cytowanej wzmianki Jana Długosza, który pisał, że książę Kazimierz dokonał interesującej nas fundacji *Nominis Divini et ordinis Predicatorum religionem(...) in suis principatibus aucturus (Pragnąc pomnożenia w swoich księstwach chwały Bożej i kultu zakonu kaznodziejskiego)*.<sup>160</sup> Motywy te często są wymieniane na kartach Roczników.<sup>161</sup> Warto przypomnieć, że Długosz zaczerpnął zapewne zaprezentowaną wiadomość z jakiegoś nieznanego nam źródła, w tym przypadku raczej o charakterze opisowym, przy czym powyższe sformułowanie mogło zostać przez niego stamtąd przejęte. Jest to jednak – podkreślam – tylko hipoteza i w gruncie rzeczy nie wiemy, ile w cytowanej wzmiance jest czystej konwencji stylistycznej, a na ile odnosi się ona do stanu faktycznego.<sup>162</sup> Jednak należy ją z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, ponieważ Długosz nie odnosił się entuzjastycznie do Konradowica<sup>163</sup> i chyba dlatego nie miał powodu do „upiększania” jego

<sup>153</sup> Tenże, *Jeszcze o działalności kościelnej biskupa Wolimira*, „NP”, t. 80:1993, s. 102-104.

<sup>154</sup> Tenże, *Działalność kościelna biskupa wrocławskiego Wolimira*, s. 43.

<sup>155</sup> Tenże, *Jeszcze o działalności kościelnej biskupa Wolimira*, s. 104.

<sup>156</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 57.

<sup>157</sup> Zob. s. 120 niniejszej dysert.

<sup>158</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 45-48.

<sup>159</sup> Wiemy tylko, że dla interesującej nas prowincji mamy takie potwierdzenia kapituł generalnych z lat 1240, 1247, 1254, 1260, 1268, 1269, 1270, 1287, 1288, 1289, 1290, 1291, 1292, 1296 – zob. K. Kaczmarek, *Podział polskiej prowincji dominikanów na przełomie XIII i XIV w.*, [w:] *Kościół w monarchiach Przemyślidów i Piastów. Materiały z konferencji naukowej. Gniezno 21-24 września 2006 r.*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 268-269.

<sup>160</sup> Zob. przyp. 97 i 98 niniejszej dysert.

<sup>161</sup> Zob. T. Gliński, *Fundatorzy klasztorów w opinii Długosza*, „Summarium”, nr 1(21): 1972 [druk: 1974], s. 54.

<sup>162</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 64.

<sup>163</sup> Pisząc o jego niesprawiedliwych rządach, tyranii, niedotrzymywaniu przysięg, grabieży mienia kościelnego – zob. chociażby R. Sobotka, *Opór władcom w świetle „Roczników” Jana Długosza*, [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński i R. Skowron, Kraków 2010, s. 382-383, 385.

osoby. Ustosunkowując się tak do problemu, nasuwają się jednak kolejne pytania. Skąd ową wiadomość przejął autor zaginionego źródła opisowego? Czy może oddał w sposób subiektywny owe motywy (ze względu na brak wiedzy bądź też w celu wykazania związków z konkretnymi osobami)<sup>164</sup>, czy raczej korzystał z dokumentu fundacyjnego? Na te pytania ze zrozumiałych względów nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Jednak – jak za chwilę zobaczymy – Długoszowa wzmianka zdaje się mieć swoją wymowę.

Pierwszy motyw fundacji przez niego wymieniony, tj. pragnienie Kazimierza, aby pomnożyć w swoich księstwach chwałę Bożą, zaliczyć należy do dewocyjnych. Według Zbigniewa Zyglewskiego pobożne fundacje i darowizny dokonywane przez ludzi średniowiecza były charakterystycznym wyrazem szczerej pobożności ze względu na ich wiarę, że dzięki takiemu darowi człowiek zostanie obdarzony życiem wiecznym.<sup>165</sup> Odnośnie do Kazimierza Konradowica Gerard Kucharski przypuszcza, że książę ten wyróżniał się osobistą religijnością, która została mu zaszczerpiona już w okresie dorastania na dworze Konrada Mazowieckiego. Obserwował on bowiem wysiłki ojca zmierzające do chrystianizacji Prus oraz jego działalność fundacyjno-dewocyjną na rzecz instytucji kościelnych. To z kolei wpłynęło, że on sam kontynuował tę działalność (wyprawy misyjne do ludów bałtyckich oraz fundacja – nie licząc omawianej – franciszkanów w Inowrocławiu).<sup>166</sup> Ponadto, jak możemy wnioskować z cytowanego fragmentu *Annales*, a tyającego się pomnożenia w swoich księstwach chwały Bożej, księciu mogło też chodzić o głębszą ewangelizację poddanej mu ludności poprzez zapewnienie im opieki duszpasterskiej na należytym poziomie. Pamiętać należy, że w średniowieczu obowiązek popierania rozwoju kultu Bożego i troska o *curam animarum* należała tak do władcy, jak i do duchowieństwa.<sup>167</sup>

Motyw drugi dotyczy się zamiaru Kazimierza, aby powiększyć chwałę Zakonu Kaznodziejskiego w swoich księstwach. Jak już wyżej wspominaliśmy, książę ten był już wcześniej związany z tym zakonem, gdyż otaczał się jego członkami (jak wspomnieliśmy, świadkowali na jego dokumentach oraz z tego zakonu miał swego spowiednika), a także wydatny udział w fundacji dominikanów sieradzkich. Zresztą, jak zauważa Jerzy Kłoczowski, „każdy dwór książęcy trzynastowiecznej Polski ma swoich dominikanów lub franciszkanów, czasem, zwłaszcza we wcześniejszym okresie, cystersów.”<sup>168</sup>

Jednak nie były to zapewne wszystkie motywy, którymi kierował się ów władca. Domyślać się można, o czym była już mowa, że powodem sprowadzenia tam dominikanów była chęć wykorzystania ich do misji wśród ludów bałtyckich i propagowania idei krucjatowych. Ponadto – co było charakterystyczne dla fundacji religijnych tejże epoki – pragnienie zmanifestowania przez władcę swojej pozycji (w tym chęć podkreślenia swojego związku z terytorium, które ofiarowywał pod budowę klasztoru), wyjednania potrzebnych łask u Boga, ale także u przedstawicieli Kościoła widzialnego (zwłaszcza biskupa) dla siebie, rodziny (także zbawienia wiecznego) i księstwa, zapewnienia silnego zaplecza intelektualnego (choćaby na potrzeby dworu książęcego), możliwość oddziaływania za pomocą braci kaznodziejów na szerokie rzesze ludności zamieszkującej teren jego władztwa czy kontaktów z szerokim światem za ich pośrednictwem<sup>169</sup> czy też funkcje sepulkralne. Z

<sup>164</sup> Por. Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 91.

<sup>165</sup> Tamże.

<sup>166</sup> Por. G. Kucharski, *Wychowanie dworskie i edukacja rycerska księcia Kazimierza Konradowica w pierwszej połowie XIII w.*, [w:] *Ars educandi. Źródła*, t. 1: studia z dziejów wychowania i kształcenia od średniowiecza do XIX w., red. J. Gwóźdź przy współud. P.B. Barczyka, Mysłowice 2009, s. 95.

<sup>167</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 64; R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII w.*, Warszawa 1989 [wyd. I], s. 277.

<sup>168</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 63.

<sup>169</sup> Por. m.in. W. Bielak, *Biskup i jego urząd w oczach średniowiecznych kronikarzy polskich*, Lublin 2011, s. 198; M. Derwich, *Klasztor w państwie – zarys problematyki badawczej*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław i in. 2005, s. 20; T. Gliński, *Fundatorzy klasztorów w opinii Długosza*, s. 54-55; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 63, 66-68;

tym ostatnim aspektem wiąże się hipoteza Kazimierza Jasińskiego, według którego miała tam zostać pochowana żona fundatora, księżna Eufrozyna, zmarła w latach 1292-1294.<sup>170</sup>

A jakimi motywami mógł się kierować bliżej nieokreślony biskup kujawsko-pomorski, współuczestnicząc w owej fundacji? Oprócz tego, o czym już powiedzieliśmy, sądzić należy, że traktował ich jako swoich pomocników w wypełnianiu misji kaznodziejskiej, a także inkwizycyjnej. Chodzić mu też mogło o zorganizowanie klasztornej szkoły filozoficzno-teologicznej<sup>171</sup>, dostępnej nie tylko dla zakonników, ale także dla duchowieństwa diecezjalnego. Poparcie dla dominikanów wyrażane przez biskupów mogło się też wiązać z chęcią wprowadzania w życie w ówczesnym Kościele polskim reform gregoriańskich (celibat, niezależność od świeckich itd.)<sup>172</sup>. Poza tym poprzez dokonanie takiej fundacji lub przynajmniej współfundacji dany hierarcha kościelny mógł chcieć zmanifestować swoją pozycję tak wobec księcia, jak i jego poddanych, a także mieć wpływ na różnorakie decyzje tego pierwszego.<sup>173</sup> Jeśli byłby to Michał, należy powtórzyć raz jeszcze, że był on gorącym orędownikiem zakonu dominikańskiego. Świadczy o tym chociażby przywilej dla dominikanów gdańskich z 1227 r., mocą którego biskup ten nadał im uprawnienia do udzielania odpustów tym, którzy będą słuchali głoszonego przez nich słowa Bożego, a także pomogą im w budowie kościoła i klasztoru.<sup>174</sup>

Jednak najważniejsze znaczenie miały z pewnością motywy, którymi kierowały się władze zakonu dominikańskiego wyrażając zgodę na daną fundację. Możemy tu mówić o swoistej polityce fundacyjnej, wypływającej z realizacji charyzmatu dominikańskiego, a streszczającego się w hasle *contemplata aliis tradere* (przekazywać owoce kontemplacji). Klasztory dominikańskie miały być fundowane w miastach, dlatego że przebywało tam więcej niż gdzieindziej ludzi, do których mogłaby dotrzeć działalność kaznodziejska braci, a poza tym z powodu, że ich mieszkańcy, pochodzący z różnych środowisk, popełniali liczniej aniżeli na wsi różne grzechy, co miało być spowodowane trudnościami związanymi z ich asymilacją w nowych warunkach.<sup>175</sup> Poza tym trzeba również sobie uświadomić, że zakonnicy ci dążyli do równomiernego rozmieszczenia swoich siedzib, tak aby ich okręgi działania objęły cały teren świata chrześcijańskiego.<sup>176</sup>

---

R. Michałowski, *Princeps fundator*, s. 3-4, 275-277; A. Pobóg-Lenartowicz, *Działalność fundacyjna książąt opolskich w średniowieczu*, [w:] Milenium Kościoła na Śląsku. Materiały sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Historii Kościoła i Patrologii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w dniu 31 maja 2000 r., red. bp J. Kopiec, Opole 2000, s. 92-94, 103; H. Samsonowicz, *Uwagi nad genezą mecenatu i jego skutkami gospodarczymi (przełom średniowiecza i czasów nowożytnych)*, [w:] *Cultura et societas christiana*. Księga ku czci Profesora Jerzego Kłoczowskiego, Lublin 1986, s. 418; E. Suchodolska, *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248-1345. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1977, s. 54; P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 28-29, 80; J. Wiesiołowski, *Kultura Polski prowincjonalnej u schyłku średniowiecza*, „Znak”, r. 19: 1967, 7-8 (157-158), s. 985; P. Wiszewski, „Chrześcijański książę Henryk” – wokół pobożności księcia śląskiego Henryka I Brodatego, [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych w średniowieczu*, red. T. Grabarczyk i T. Nowak, Warszawa 2011, s. 219.

<sup>170</sup> Zob. s. 73-74 niniejszej dysert.

<sup>171</sup> Por. P. Kielar, *Świadectwa działalności i zabytki piśmiennictwa dominikanów polskich w XIII i XIV w.*, b.m.w., b.r.w. [mps dostępny w ADK], s. 9.

<sup>172</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 276-279, 284; M. Zdanek, *Klasztor jako instrument reformy Kościoła. Przykład diecezji krakowskiej (pol. XII – pol. XIII w.)*, [w:] *Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym*, s. 383, 390.

<sup>173</sup> Por. W. Bielak, *Biskup i jego urząd*, s. 197-198, 200-201; H. Samsonowicz, *Uwagi nad genezą mecenatu*, s. 418.

<sup>174</sup> M. Bruszeńska-Głombiowska, *Biskup włocławski Michał*, s. 109-110; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 276-277.

<sup>175</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Klasztory średniowiecznego Poznania*, [w:] *Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu w świetle badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych*. Materiały z Ogólnopolskiego Sympozjum, 18-19 października 1973, red. W. Błaszczyk, Warszawa-Poznań 1977, s. 407.

<sup>176</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 48.



Jeżeli chodzi o wspomnianą prowincję polsko-czeską, a później tylko polską, w interesującym nas okresie możemy wyróżnić kilka fal fundacji nowych placówek. Zacząć należy od tego, że na jesieni 1222 r. pierwsi dominikanie polscy na czele z byłym kanonikiem krakowskim Jackiem Odrowążem powrócili po odbyciu formacji zakonnej z Włoch do Krakowa. W roku następnym objęli oni tamtejszy kościół Św. Trójcy. W 1225 r. odbyła się tam kapituła wprawdzie jeszcze nie istniejącej, ale planowanej prowincji polsko-czeskiej Zakonu Kaznodziejskiego. Z tym wydarzeniem wiąże się owa pierwsza fala, bowiem podjęto tam decyzję o rozesłaniu kolejnych grup braci do następujących miast: Pragi, Wrocławia, Kamienia Pomorskiego, Gdańska, Płocka i Sandomierza, gdzie po upływie kilku lat sformowały się konwenty. To właśnie one stały się podstawą utworzonej najpóźniej w 1228 r. prowincji polsko-czeskiej dominikanów. Jednak nie były one w stanie objąć swą działalnością całego jej terenu.<sup>177</sup> Z poszczególnych dzielnic pozbawione ich były takie rejony, jak Morawy, Wielkopolska, Kujawy, ziemia łęczycka, Górny Śląsk czy też podbijane wówczas przez zakon krzyżacki ziemie pruskie.<sup>178</sup> Toteż z tym problemem należy wiązać ową drugą falę, datowaną na lata trzydzieste i czterdzieste XIII w., kiedy to być może dokonano fundacji w Brześciu Kujawskim. W wyżej wymienionych rejonach w owym okresie miały powstać odpowiednio następujące placówki dominikańskie: Brno i Ołomuniec, Poznań, Brześć Kujawski, Sieradz, Racibórz, Chełmno i Elbląg.<sup>179</sup> Zdaniem Dariusza Aleksandra Dekkańskiego w grę wchodziły dwa miasta kujawskie: Inowrocław i właśnie Brześć. To drugie wybrano z tego względu, że w tym pierwszym znajdował się już klasztor franciszkański.<sup>180</sup>

Warto również podkreślić, że interesujący nas klasztor, będąc ufundowany w Brześciu Kujawskim, znajdował się – podobnie jak i wiele innych klasztorów – przy ważnym szlaku handlowo-komunikacyjnym, jakim był w naszym przypadku trakt krakowsko-toruński oraz przy cieku wodnym, a więc rzece Zgłowiączce. Było to istotne dla zakonów, zwłaszcza mendikańckich.<sup>181</sup> Akweny dawały bowiem możliwość lepszego utrzymania się zakonników, przy czym ryby stanowiły ważny element ich odżywienia.<sup>182</sup>

### 3. Patrocinium.

Kościół dominikański w Brześciu Kujawskim, który wraz z budynkiem klasztornym stanowiły prawną i organiczną całość, nosił patrocinium św. Michała Archanioła. Jednak po raz pierwszy zostało ono wymienione dopiero w dokumencie Władysława Jagiełły dla tego klasztoru z 1425 r., gdzie wspomniano o Marcinie, przeorze *ecclesiae sancti Michaëlis Archangeli in Brzeszcze*.<sup>183</sup> Dlatego też nie mamy pewności, czy miał takie samo od początku

<sup>177</sup> Tamże, s. 49; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej*, s. 19-20.

<sup>178</sup> Por. G. Wierzchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 39, mapa 1: *Polska prowincja dominikańska około 1230 r.*

<sup>179</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 49-50; tenże, *Polska prowincja dominikańska*, s. 62; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej*, s. 20.

<sup>180</sup> D.A. Dekkański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 236.

<sup>181</sup> A.M. Wyrwa, *Średniowieczna sieć klasztorów w Wielkopolsce i na Kujawach. Stan, potrzeby badań i wstępna analiza problemu*, [w:] *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX w. Materiały z międzynarodowego seminarium pt. „Atlas ruchu zakonnego w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX w.”*, Lublin 25-27 listopada 1993, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 1999, s. 105; por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 77; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 200-201.

<sup>182</sup> Por. s. 92 niniejszej dysert.

<sup>183</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 565. Wezwanie to odnotowano również w innych dokumentach: cześnika kaliskiego i starosty brzeskiego Mikołaja z Brudzewa z 1464 r. dla tychże (tamże, nr 610), przeora tego klasztoru Macieja Kępy z tegoż roku (*Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64), króla Kazimierza Jagiellończyka z 1466 r. (tamże, dok. perg. nr 107) i odpustowego arcybiskupa kreteńskiego Hieronima z 1462 r. (*ADK, Kop. Brz.*, k. 57-59). Natomiast pod 1484 r. mamy wzmiankę we wrocławskiej metryce kapitulnej, że przybyli na jej obrady *Religiosi fratres ordinis sancti Dominici monasterii opidi in Brzeszcze tituli sancti Benedicti* – zob. *Metr. cap. Wlad.*, f.

swojego istnienia, co wynika z braku bądź zaginięcia jego dokumentu fundacyjnego, gdzie zapewne byłoby ono wymienione.<sup>184</sup> W dawnych czasach zdarzało się niekiedy, że z upływem lat zmieniano wezwania kościołów. Przyczyną tego stanu rzeczy były zniszczenia spowodowane wojnami.<sup>185</sup> Jak później zobaczymy, w latach 30-tych XIV w. taki właśnie los spotkał wraz z całym miastem ów klasztor, który został wprawdzie odbudowany, ale prawdopodobnie na innym miejscu.<sup>186</sup> Zauważyć trzeba, że również Długosz nie podał wezwania interesującej nas fundacji.<sup>187</sup> Jednak bardziej prawdopodobne wydaje się być mimo wszystko to, że patrocinium takie nosił on od początku. Znacznie częstsze były bowiem przypadki, gdy podczas ponownej konsekracji, która musiała nastąpić w przypadku odbudowy bądź translokacji danej świątyni (a więc chyba i w naszym przypadku) dodawano, obok starego, również i nowe wezwanie,<sup>188</sup> czego u nas brak.

Kwestia wyboru wezwania była bardzo złożona. Waldemar Rozykowski pisze, że „sprawy genezy wezwania nie da się zamknąć tylko do wewnętrznej decyzji w Kościele, bowiem bardzo związana ona była zarówno z kręgiem kościelnym jak i dworskim, rycerskim i możnowładczym”.<sup>189</sup> Być może, że niekiedy wpływ na to mieli również mieszczanie.<sup>190</sup> Rozykowski zakłada również, że prawdopodobnie w wielu wypadkach nie da się tej sprawy jednoznacznie rozstrzygnąć<sup>191</sup> (zresztą podobnie jak i w naszym).

Pomimo tego warto poszukać chociażby hipotetycznych odpowiedzi na pytanie, dlaczego zdecydowano się nadać kościołowi dominikańskiemu w Brześciu Kujawskim takie, a nie inne wezwanie? Należy zaznaczyć, że żadnemu innemu spośród klasztorów prowincji polskiej tego zakonu w średniowieczu nie patronował św. Michał ani też żaden inny anioł. Patrocinium to było zaś bardzo popularne u dominikanów dopiero w XVIII w.<sup>192</sup> Jednak już w XV w. widać w polskiej prowincji dominikańskiej przejawy kultu tego świętego.<sup>193</sup> Tak czy inaczej nie wydaje się, aby wybór św. Michała Archanioła na patrona nowej fundacji był dziełem przypadku. Prawdopodobnie, że inspiracji należy dopatrywać się w osobie biskupa Michała, który być może jako pierwszy poddał pomysł sprowadzenia tam zakonników, a

---

110v. Informację, jakoby klasztor dominikański w Brześciu miał nosić wezwanie św. Benedykta, należy chyba uznać za pomyłkę bądź niedoinformowanie pisarza kapitulnego.

<sup>184</sup> Por. W. Rozykowski, *Omnes Sancti et Sanctae Dei. Studium nad kultem świętych w diecezjach pruskich zakonu krzyżackiego*, Malbork 2006, s. 81.

<sup>185</sup> Tenże, *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI-XV w.). Wokół patronatu władcy?*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, s. 32.

<sup>186</sup> Zob. s. 29-31 niniejszej dysert.

<sup>187</sup> Zob. s. 15 niniejszej dysert. Warto dodać, że pisząc o fundacjach innych klasztorów dominikańskich, niekiedy je podawał (np. Gdańsk św. Mikołaj 1228, Płock Św. Trójca 1244, Toruń św. Mikołaj 1263 czy Tczew NMP 1263 – *Joannis Dlugossi Annales*, Lib. V i VI, s. 253; Lib. VII i VIII, s. 47, 139, 224), a niekiedy nie (np. Poznań 1232, Halicz 1239, Opatowiec 1263 – tamże, Lib. V i VI, s. 262, 283, Lib. VII i VIII, s. 224). Wynikało to zapewne z tego, czy było ono wymienione w źródłach, z którego nasz dziejopis korzystał. Za mało wartościową w interesującej nas kwestii należy uznać z powodu odległości wielu wieków wzmiankę w Protokole Komisji Województwa Mazowieckiego z 1.IX.1819 r., gdzie czytamy, że *ten więc Xiążę* (tj. Kazimierz – dop. K.O.) *najprzód dla nich kościół pod tytułem s. Michała i klasztor ufundował* – por. przyp. 100 niniejszej dysert.

<sup>188</sup> W. Rozykowski, *Patrocinia kościołów klasztornych*, s. 32.

<sup>189</sup> Tamże, s. 31.

<sup>190</sup> H. Samsonowicz, *[Głos w dyskusji]*, [w:] IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie. 13-15 września 1963. Referaty i dyskusja. Historia kultury średniowiecznej w Polsce, II, Warszawa 1964, s. 163.

<sup>191</sup> W. Rozykowski, *Patrocinia kościołów klasztornych*, s. 31.

<sup>192</sup> Tenże, *Święci patronowie kościoła dominikanów w Gdańsku – wokół średniowiecznych wezwań dominikańskich w Polsce*, [w:] *Dominikanie: Gdańsk-Polska-Europa*, s. 237-238.

<sup>193</sup> Mianowicie w dzień jego wspomnienia liturgicznego (29.IX.) odbywały się zazwyczaj kapitule prowincjalne – *ACPP*, t. 1, s. 20, 32, 42, 55, 66, 76, 85, 98, 110-111, 112, 116, 118, 123. Zresztą zwyczaj odbywania kapituł we wspomnianym dniu utrzymał się także w wieku następnym – tamże, s. 142, 161, 175, 184, 200, 216, 243, 264, 270, 274, 297, 307, 338, 346, 379, 389, 400, 417, 430, 454, 522.

później udzielił wydatnej pomocy w ich osadzeniu.<sup>194</sup> Przypadki dedykowania danej świątyni patronowi fundatora (lub współfundatora) się zdarzały. Dodawało to bowiem splendoru takiemu benefaktorowi.<sup>195</sup> Wytlumaczenia można szukać też w fakcie, że wezwanie św. Michała Archanioła często nadawano kościołom wybudowanym na tych miejscach, gdzie wcześniej istniał kult pogański, aczkolwiek nie wiemy, jak ta sytuacja wyglądała w Brześciu i jego najbliższych okolicach we wczesnym średniowieczu.<sup>196</sup> W wyobrażeniach ówczesnych chrześcijan bóstwa pogańskie, a także pewne zjawiska przyrodnicze (jak na przykład gorące źródła) identyfikowano ze złymi mocami. Dlatego miejsca takie powierzano opiece św. Michała jako wodzowi zastępów niebiańskich, mających pod jego przewodnictwem wielką moc w walce z siłami piekielnymi.<sup>197</sup> Podkreślić też trzeba, że kościoły jemu poświęcone lokalizowano niekiedy na miejscach dawnych cmentarzy, co Czesław Deptuła łączy z nałożeniem się wyobrażeń o nim jako archaniele sprawiedliwości i sądu, zmiłowania i łaski oraz mających jeszcze korzenie pogańskie o boskich lub półboskich przewodnikach dusz.<sup>198</sup> Jednak i tu nic konkretnego nie mogę powiedzieć z powodu braku szczegółów o jego pierwotnym ulokowaniu. Poza tym ów święty archanioł ze względu na wspomnianą rolę był zaliczany do tak zwanych świętych rycerskich, co także mogło stać się przyczyną, że powierzono jego opiece klasztor, który zapewne był od początku ulokowany przy murach miejskich,<sup>199</sup> spełniając w ten sposób rolę – jak to określa Anna Pobóg-Lenartowicz – „bożej warowni”<sup>200</sup> strzegącej miasta. Innym wytłumaczeniem tego wyboru może być również i to, że fundator liczył na pomoc „rycerskiego” Michała Archanioła w takich sprawach, jak wojny<sup>201</sup> (w tym wyprawy krzyżowe, w które – jak pamiętamy – Kazimierz Konradowicz był

<sup>194</sup> A. Sikora, *Konwent braci zakonu dominikańskiego*, s. 22; por. chociażby J. Maciejewski, *Recepcja kultu św. Mikołaja w Bydgoszczy na tle początków tamtejszej parafii farniej*, „Kronika Bydgoska”, t. spec. wyd. z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy [1999], s. 50-56.

<sup>195</sup> P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 80.

<sup>196</sup> Ślady kultu pogańskiego, pochodzące jednak z trzeciego tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa, mamy potwierdzone w okolicach Radziejowa, w rejonie Pagórków Radziejowsko-Opatowickich. Bardzo możliwe, że kult pogański funkcjonował tam również i we wczesnym średniowieczu. J. Woźny (*Sakralny krajobraz Pagórków Radziejowsko-Opatowickich w pradziejach*, [w:] Radziejów poprzez stulecia. Materiały z sesji naukowej „Radziejów poprzez stulecia. W 750-lecie nadania praw miejskich dla Radziejowa” zorganizowanej 11 maja 2002 r. w Radziejowie, red. D. Karczewski, Włocławek-Radziejów 2002, s. 13-29) podkreśla tu właśnie rolę owych wyniesień terenowych, przychylając się do koncepcji „kujawskiej Ślęży”.

<sup>197</sup> Zob. m.in. Cz. Deptuła, *Archanioł i smok. Z zagadnień legendy miejsca i mitu początku w Polsce średniowiecznej*, Lublin 2003, passim; tenże, „*Qui fecit caelum, et terram, et mare, et omnia quae in eis sunt*”. Z zagadnień katechetyzacji misyjnej w Europie Środkowowschodniej na przełomie 1. i 2. tysiąclecia po Chrystusie, [w:] Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane Profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej, red. U. Borkowska OSU, Cz. Deptuła, ks. R. Knapiński, Z. Piłat, E. Wiśniowski, Lublin [2004], s. 95; J. Malicki, *Treści polityczne i ideowe kultu świętych rycerskich w Polsce wcześniejszego średniowiecza. Próba oceny*, [w:] Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej, Warszawa 1991, s. 389-390; M. Radożycka-Paleotti, *Początki sanktuarium św. Michała na Monte Tancia*, [w:] tamże, s. 325-326; J. Sikora, *Miejsca sacrum pogańskiego i chrześcijańskiego oraz procesy chrystianizacji Polski Centralnej we wczesnym średniowieczu*, [w:] Sacrum pogańskie-sacrum chrześcijańskie. Kontynuacja miejsc kultu we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej, red. K. Bracha, Warszawa 2010, s. 262-263.

<sup>198</sup> Cz. Deptuła, *Archanioł i smok*, s. 68.

<sup>199</sup> Zob. s. 29-30 niniejszej dysert.

<sup>200</sup> A. Pobóg-Lenartowicz, *Działalność fundacyjna książąt opolskich*, s. 103. Zdaje się współgrać z tym średniowieczne przekonanie dotyczące miejsc świętych Krakowa, że św. Florian broni to miasto przed Prusami, a św. Stanisław przed poganami – zob. chociażby H. Manikowska, *Geografia sakralna miasta*, [w:] Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu, t.1: struktury kościelno-publiczne, t.1, red. H. Manikowska i W. Brojer, Warszawa 2008, t.1, s. 124.

<sup>201</sup> Podobna sytuacja miała według Długosza miejsce w Lublinie, gdzie książę Leszek Czarny wznosił kościół farny pod wezwaniem tego świętego w podzięce za jego pomoc w odniesionym zwycięstwie nad Jaćwingami nad Narwią w 1282 r. – zob. m.in. J. Chachaj, *Początki kościołów lubelskich w świetle legend i przekazów historycznych*, Lublin 2011, s. 87; I. Kutyłowska, *Rozwój Lublina w VI – XIV w. na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisty i Bugu*, Lublin 1990, s. 100.

zaangażowany), a, co za tym idzie, zdobyczach terytorialnych i łupach.<sup>202</sup> Jednak nie znamy innych przejawów kultu św. Michała Archaniola w kręgu tego księcia, na terenie jego władztwa terytorialnego ani na jego pieczęciach.<sup>203</sup> Nie jest wykluczone, że na wybór wezwania miało wpływ to, że fundatorzy i pomysłodawcy fundacji nie mieli żadnych relikwii, które mogliby umieścić w ołtarzu świątyni.<sup>204</sup>

Być też może, iż wpływ na wybór wezwania miało w tym przypadku więcej wymienionych, bądź nieznanych nam, czynników.

---

<sup>202</sup> J. Malicki, *Treści polityczne i ideowe*, s. 392-394.

<sup>203</sup> Co do pieczęci zob. chociażby M. Hlebionek, *Pieczęcie Piastów kujawskich*, Inowrocław 2011, passim.

<sup>204</sup> Por. W. Rozyński, *Patrocinia kościołów klasztornych*, s. 32.

## Rozdział II: Architektura zespołu klasztoru i jego miejsce w przestrzeni miejskiej Brześcia Kujawskiego.

### 1. Usytuowanie zespołu klasztoru w przestrzeni miasta lokacyjnego.

Co do zagadnienia usytuowania pierwotnego klasztoru dominikańskiego, z wielokrotnie cytowanej już wzmianki Długosza dowiadujemy się tylko, że książę Kazimierz ufundował klasztor Zakonu Kaznodziejskiego w Brześciu Kujawskim.<sup>205</sup> Kronikarz nie podaje bowiem żadnych szczegółowych danych topograficznych.

Należy domyślać się jednak, że ów dom zakonny był związany od początku z organizującym się lub już funkcjonującym miastem lokowanym na prawie magdeburskim, co nastąpiło przed 1250 r.<sup>206</sup> Według Jana Długosza, po zdobyciu Brześcia przez Krzyżaków (1332), którzy zdawali sobie sprawę z jego mało obronnego położenia, miasto to zostało przez nich zburzone do gruntu, aby nie zostało odbite przez króla polskiego przy dogodnej dla niego okazji. Dlatego mieli oni zbudować zamek i miasto w bardziej odpowiednim miejscu i zabezpieczyć je murami z wypalanej cegły i głęboką fosą. Nasz dziejopis podał również, że wymienione obiekty istniały w czasach mu współczesnych.<sup>207</sup> Jednak badacze nie mają pewności, gdzie znajdowało się owo pierwotne miasto lokacyjne i kiedy, jeśli w ogóle znajdowało się gdzieś indziej, zostało translokowane na obecne miejsce.<sup>208</sup> Najbardziej chyba jednak prawdopodobne, że znajdowało się ono na terenie dzisiejszej wsi Stary Brześć, zwanej niegdyś Starym Miastem.

Z Brześciem Kujawskim w omawianym okresie związanych było kilka kościołów: św. Piotra, wzmiankowany w latach 1264, 1294 i 1313 (pod tą ostatnią datą jako parafialny, kiedy to został przekazany krzyżowcom z czerwoną gwiazdą),<sup>209</sup> św. Michała Archanioła (dominikański),<sup>210</sup> Św. Ducha (szpitalny, wzmiankowany 1294),<sup>211</sup> a także być może św. Mikołaja<sup>212</sup> i św. Stanisława.<sup>213</sup>

O ówczesnym kościele dominikańskim nie potrafię jednak wiele powiedzieć, chociażby z powodu wspomnianego zniszczenia warstw kulturowych. Lecz gdybyśmy

<sup>205</sup> Zob. s. 15 niniejszej dysert.

<sup>206</sup> A. Wędzki, *Początki reformy miejskiej*, s. 144.

<sup>207</sup> *Joannis Dlugossii Annales*, Lib. X, Varsaviae 1985, s. 174.

<sup>208</sup> Zob. m.in. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 144; ciż, *Klasztor dominikanów w Brześciu Kujawskim*, s. 534-535, 543-544; ciż, *Zespół poddominikański*, s. 51-53, 56-57; Z. Guldon, *Lokacje miast*, s. 21-22; L. Kajzer, *Z problematyki translokacji*, s. 92-93; J. Pakulski, *Brześć za rządów wójta Tylo*, s. 78-79.

<sup>209</sup> Na jego temat pisali m.in.: Z. Guldon, *Lokacje miast*, s. 21-22; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 41; L. Kajzer, *Z problematyki translokacji*, s. 93; K. Maziarz, *Wezwania kościołów św. Piotra oraz św. Piotra i Pawła w diecezji włocławskiej w okresie przedkrzyżackim*, „Rocznik Gdański”, t. 48: 1988, z. 1, s. 30.

<sup>210</sup> Zob. s. 29-30, 32 niniejszej dysert.

<sup>211</sup> S. Kuliński, *Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 43; J. Pakulski, *Brześć za rządów wójta Tylo*, s. 77; M. Sarnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony rycerskie na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999 [wyd. I], s. 123.

<sup>212</sup> O jego istnieniu dowiadujemy się z zeznania dominikanina Piotra Natury na procesie warszawsko-uniejowskim w 1339 r. Z jego treści wynika, że ów kościół został spalony przez Krzyżaków w 1332 r., a znajdował się gdzieś pod miastem (*ante civitatem Brestensem – Lites*, t. 1, s. 372), chyba na jakimś przedmieściu. Nie wydaje się, aby był to kościół typowo wiejski, ponieważ w takim wypadku ów zakonnik powinien podać nazwę miejscowości, tak jak to uczynił chociażby w przypadku mającego się znajdować w niejkiej wsi *Cossim* kościele św. Idziego (tamże; por. przyp. 819 niniejszej dysert. i odpowiadający mu fragment tekstu).

<sup>213</sup> Jak podejrzewają A. Andrzejewska i L. Kajzer (*Zespół poddominikański*, s. 56), powstał on bezpośrednio po kanonizacji tego świętego (1254). Zwracają oni uwagę na fakt, że związany był z nią duży zjazd książąt, w którym brał udział także Kazimierz Konradowic. Po tych wydarzeniach nastąpiło rozwieszenie jego relikwii po całym kraju i ufundowanie licznych kościołów pod wezwaniem nowego świętego.

przyjęli, że Brześć Kujawski został dopiero translokowany po wspomnianym zdobyciu przez Krzyżaków, tak jak podaje Długosz, można by stwierdzić, że znajdował się on, tak jak ten późniejszy, przy murach miejskich.<sup>214</sup> Wnioskować tak można właśnie na podstawie zeznania dominikanina Piotra Natury, złożonego na procesie warszawsko-uniejowskim w 1339 r. Podczas oblężenia Brześcia przez Krzyżaków w 1332 r. był on przeorem interesującego nas domu zakonnego. Zeznał on mianowicie, że brzeski kościół i klasztor dominikański zostały zniszczone przy pomocy machin oblężniczych. Ponadto najeźdźcy przed zdobyciem miasta tak intensywnie strzelali z łuków, że wydawało się, iż padał deszcz (*Dixit eciam, quod ecclesiam et claustrum ipsorum Predicatorum ibidem destruxerant cum machinis eorum, et sagittabant ita firmiter antequam dictam civitatem occupassent et acquisivissent, quod videbatur quod caderent pluvia aque, tot percuciebant sagittas*).<sup>215</sup> Zeznania te należy uznać bez wątpienia jako wiarygodne,<sup>216</sup> tym bardziej, że zostały złożone przez świadka przysięgłego. A skoro budynki klasztorne zostały zburzone przy pomocy machin, nie należy chyba sądzić, by znajdowały się one gdzie indziej, jak przy murach obronnych. Zauważmy też, że Piotr Natura, przebywający najprawdopodobniej w klasztorze, był świadkiem silnego ostrzału. Gdyby ów klasztor znajdował się w środku miasta, to przeor nie mógłby mówić o tak wielkiej ilości strzał, które po prostu nie doleciałyby w takiej liczbie w głąb układu lokacyjnego. Poza tym należy podkreślić, że ulokowanie przy murach było typowe dla klasztorów dominikańskich (a także innych domów mendikańskich), ze względu na ich rolę w systemach obronnych miast. Zespoły klasztorne, jako budowle najbardziej masywne i trwałe, stanowiły stałe punkty oporu i z tego względu narażone były na ataki nieprzyjacielskie.<sup>217</sup>

Natomiast późnośredniowieczny Brześć Kujawski znajdował się już dowodnie na obecnym miejscu. Centralne miejsce w owym układzie lokacyjnym zajmował czworoboczny rynek, znajdujący się w południowo-zachodniej części miasta. W południowo-wschodnim narożniku rynku znajdował się, zresztą tak jak i dziś, kościół farny św. Stanisława, położony jednocześnie w narożniku miasta i w pobliżu muru miejskiego. Również przy murze, w południowo-zachodnim narożniku miasta, na najwyższym punkcie wzniesienia miejskiego, znajdował się zamek, natomiast w północno-zachodnim (przeciwległym – w interesującym nas przypadku na skos – do fary, co było charakterystyczne i dla innych miast)<sup>218</sup> nasz zespół klasztorny.<sup>219</sup> Takie usytuowanie głównych budowli miejskich (sakralnych i świeckich), będących dominantami w architektonicznym pejzażu miasta<sup>220</sup>, wynikało po części z

<sup>214</sup> Na ich temat zob. m.in. J. Widawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV w.*, [Warszawa 1973], s. 114-116.

<sup>215</sup> *Lites*, t. 1, s. 372.

<sup>216</sup> Na temat wiarygodności zeznań świadków w tych procesach zob. W. Sieradzan, *Akta procesów polsko-krzyżackich w świetle krytyki historycznej. Uwagi syntetyczno-programowe*, [w:] Tekst źródła. Krytyka-interpretacja, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 285.

<sup>217</sup> A. Pobóg-Lenartowicz, *Stan i perspektywy badań nad dominikanami w Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem Śląska)*, [w:] Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 4, s. 75.

<sup>218</sup> Zob. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 217; H. Zaremska, *Miasto: struktury społeczne i styl życia*, [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w., red. B. Geremek, [Warszawa 1997], s. 211.

<sup>219</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 127; ciż, *Zespół poddominikański*, s. 2; *KZSP*, t. 11, z. 18, s. 108; L. Kajzer, *Inwentarz mieszczan miasta Jego Królewskiej Mości Brześcia Kuyawskiego osiadłych i nieosiadłych z r. 1782*, „ZKD”, t. 12:1998, (informacja podana we wprowadzeniu do źródła); G. Kucharski, *Lokietkowe ślady*, s. 11; E. Stachurska, *Zabytki architektury*, s. 189-192; por. L. Kajzer, *Z problematyki translokacji*, ryc. 2.

<sup>220</sup> Zob. R. Eysymontt, *Integralność krajobrazu miasta średniowiecznego* [w:] Integracja i dezintegracja w krajobrazie miast i miasteczek. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Oddział Gdański Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Główną Komisję Ochrony Zabytków Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Muzeum Narodowe w Gdańsku. Wrocław-Gdańsk 7-9 października 2005 r., red. R. Eysymontt, Wrocław 2006, s. 20; tenże, *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne*

wyobraźni ideowej i symbolicznej,<sup>221</sup> ale także i praktycznej (mogły dodatkowo pełnić funkcje obronne w razie jego oblężenia),<sup>222</sup> oraz z podziału strefy wpływów pomiędzy kościołami farnym i klasztornym.<sup>223</sup> Na przedmieściu, *extra muros*, funkcjonował szpital Św. Ducha,<sup>224</sup> z kościołkiem pod takim samym wezwaniem.<sup>225</sup>

Interesujący nas zespół klasztorny usytuowany zaś został *intra muros Brestenses*<sup>226</sup>, na czworobocznej działce o powierzchni 0,5 hektara, leżącej – jak wspomniałem – w północno-zachodnim narożniku miasta (usytuowanie w narożnikach miast było charakterystyczne dla wielu fundacji klasztorów,<sup>227</sup> co było z pewnością podyktowane chęcią wzmocnienia systemu obronnego poprzez umieszczenie właśnie tam brył architektonicznych większych rozmiarów).<sup>228</sup> Teren ten znajdował się tuż na zachód od Bramy Toruńskiej, od północy i zachodu przylegał do murów miejskich (które stanowiły adaptację ogrodzenia klasztorowego), od wschodu do ulicy określanej jako *platea Monachorum*,<sup>229</sup> a prowadzącej od rynku do wspomnianej bramy.<sup>230</sup> Należy spodziewać się również, że cały teren klasztorny ogrodzony był murem, jako że wymagała tego kapituła generalna w Oksfordzie z 1280 r.<sup>231</sup> Obok kościoła i klasztoru znajdował się tam prawdopodobnie cmentarz, będący integralną częścią kompleksu klasztorowego, aczkolwiek z omawianego okresu nie znam o nim żadnych wiadomości.<sup>232</sup> Według planu z 1867 r. znajdował się on w południowo-wschodniej części działki klasztornej.<sup>233</sup> Sytuowanie cmentarzy koło kościołów podyktowane było w średniowieczu chęcią podkreślenia faktu powiązania żywych i umarłych w jedną, wieczną społeczność.<sup>234</sup>

---

*miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Wrocław 2009, s. 77; J.M. Piskorski, *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV w.*, Warszawa-Poznań 1987, s. 198.

<sup>221</sup> H. Manikowska, *Geografia sakralna miasta*, s. 124.

<sup>222</sup> B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV w.*, Poznań 1964, s. 128.

<sup>223</sup> H. Zaremska, *Miasto*, s. 211; por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 217.

<sup>224</sup> Jest to charakterystyczne ułożenie fundacji szpitalnych. Informację o takim właśnie ułożeniu szpitala brzeskiego podają nam liczne źródła z interesującego nas okresu – m.in. ADW, *Kons. I*, k. 51, 166v, 211, *Kons. 2*, k. 53, 70v, 73, 74v, 105v, 107; BUW, *Brz. Ławn.*, k. 11v.

<sup>225</sup> Na temat losów tego szpitala w translokowanym Brześciu zob. S. Paczkowski, *Z dziejów zakonu krzyżowców z czerwoną gwiazdą na Kujawach*, „ZKD”, t. 15: 2001, s. 85-101.

<sup>226</sup> Znaleźć mi jest tylko jedno źródło określające w ten sposób jego ułożenie. Chodzi o dokument dotyczący sporu pomiędzy brzeskimi dominikanami a Mościcem z Małego Ściborza, wystawiony w 1434 r. (*KDP*, t. 2, cz. 2, nr 387).

<sup>227</sup> Zob. chociażby R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta*, s. 90.

<sup>228</sup> A. Wędzki, *Początki reformy miejskiej*, s. 228.

<sup>229</sup> BUW, *Brz. Ławn.*, k. 70v, 72, 100v, 108; W. Posadzy i H. Kowalewicz, *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego na Kujawach z r. 1494*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 2, z. 2: 1956, s. 364. Zwana później ulicą Mnišką (zob. L. Kajzer, *Inwentarz mieszczań*, s. 284-285). Nazwa ta była charakterystyczna także dla ulic w innych miastach, gdzie znajdowały się klasztory dominikańskie (m.in. Kościan i Środa) – zob. chociażby J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 217.

<sup>230</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 129; ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 544; ciż, *Zespół poddominikański*, s. 2-3; L. Kajzer, *Z problematyki translokacji*, s. 91 (ryc. 2), 92 J. Widawski, *Miejskie mury obronne*, s. 114; por. L. Kajzer, *Inwentarz mieszczań*, s. 285.

<sup>231</sup> F. Bogdan, *Geneza i rozwój klauzury zakonnej. Studium historyczno-prawne*, Poznań 1954, s. 172.

<sup>232</sup> Zwyczaj zakładania cmentarzy przy kościołach upowszechnił się w XIII w. – zob. E. Wólkiewicz, *Inter plebejos in cimiterio. Miejsca pochówków w miastach śląskich w średniowieczu*, [w:] *Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych*, red. S. Rosik i P. Wiszewski, Wrocław 2006, s. 308, 310-311.

<sup>233</sup> Zob. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 3.

<sup>234</sup> Por. B. Dzieduszycka, W. Dzieduszycki, *Przemiany urbanistyczne centrów małych miast w świetle badań nad średniowieczną Kruszwicą*, [w:] *Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta*. Wrocław a Europa Środkowa, red. J. Piekalski, i K. Wachowiak, Wrocław 2000, s. 103; Z. Morawski, „*Intra muros*”. *Zarys problematyki cmentarza miejskiego w średniowieczu*, [w:] *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 94-95.

Należy sądzić, że decyzję o takim usytuowaniu zespołu podjęto pod wpływem wyżej wymienionych czynników, w drodze uzgodnień pomiędzy zakonnikami, fundatorem oraz wykonawcami „technicznymi” dzieła translokacji miasta.<sup>235</sup>

Przestrzeń klasztorna była częścią składową przestrzeni miejskiej. Miała ona częściowo charakter otwarty, zewnętrzny i niejako ogólnodostępny (przestrzeń kościoła klasztornego i istniejącego przy nim prawdopodobnie cmentarza), a częściowo zamknięty, wewnętrzny, dostępny jedynie dla nielicznych (przestrzeń budynku klasztornego wraz z przyległościami).<sup>236</sup>

Na prawdopodobne przeniesienie kościoła i klasztoru na nowe miejsce musiał zapewne wydać zgodę papież, co w zakonie dominikańskim było obowiązkowe od 1298 r.<sup>237</sup>

## 2. Kościół klasztorny.

Obecny kościół klasztorny, według Aldony Andrzejewskiej i Leszka Kajzera, nie może być łączony z czasami Kazimierza Konradowica. Jak podkreślają, badania archeologiczne nie wykazały istnienia na tym obszarze warstw kulturowych pochodzących z XIII w. oraz starszych.<sup>238</sup> Ich zdaniem ów trzynastowieczny zespół klasztorny znajdował się na terenie Starego Brześcia i był zbudowany w całości z drewna. Twierdzą tak na podstawie analogii z innymi przykładami architektury kujawskiej sprzed wojny polsko-krzyżackiej z lat trzydziestych XIV w.<sup>239</sup> Jednak, uwzględniając odkrycie na urwistym brzegu Zgłowiączki fragmentu muru (były to prawdopodobnie pozostałości wspomnianego kościoła św. Piotra), nie jest to przesądzone.<sup>240</sup> O. Jacek Woroniecki OP, widząc – jak wspominałem – inicjatora tej fundacji w osobie biskupa Michała, podejrzewał, że tenże uzyskał od księcia plac, a może i jakiś stary kościół.<sup>241</sup> Ten drugi pogląd należy uznać za bardzo wątpliwą hipotezę, której co prawda nie można wykluczyć, ale też trudno znaleźć jakieś przesłanki ją potwierdzające, tym bardziej, że zaprzecza temu tradycja fundacyjna podana przez Długosza. Według niej, jak już było to omówione, klasztor i kościół ufundował książę Kazimierz.<sup>242</sup> Zburzenie klasztoru – warto przypomnieć – dokonało się razem ze spaleniem całego miasta, co nastąpiło po jego oblężeniu przez Krzyżaków w kwietniu 1332 r. Nawiązując do tego faktu, Leszek Kajzer przypuszcza na dodatek, że całe założenie miejskie (a więc i klasztor) musiało być drewniane, skoro padło tak łatwo.<sup>243</sup> Jednak, jak wyżej wykazałem, nie jest wykluczone, że klasztor – a raczej tylko kościół klasztorny – był murowany.

Z początkami zachowanej do dziś świątyni klasztornej badacze łączą wzmiankę w *Annales* Jana Długosza, tym razem umieszczoną pod 1383 r., w związku ze śmiercią biskupa włocławskiego Zbyluta. Możemy tam przeczytać, że: *Hic Sbiluthus Episcopus chorum*

<sup>235</sup> Por. H. Samsonowicz, *Kto podejmował decyzje w miastach samorządowych średniowiecznej Polski?*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 152-155; P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 56.

<sup>236</sup> Por. H. Samsonowicz, *Ulica w mieście średniowiecznym: szlak, miejsce działań, przekaz informacji*, „KHKM”, r. 46: 1998, nr 3-4, s. 223.

<sup>237</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 44.

<sup>238</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 535; zob. też L. Kajzer, *Z problematyki translokacji*, s. 92.

<sup>239</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 535; ciż, *Zespół poddominikański*, s. 56.

<sup>240</sup> Por. E. Byrska-Kaszewska, *Cmentarzisko średniowieczne w Starym Brześciu powiat Włocławek (stan. 4)(cz. I)*, [w:] *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna*, nr 2, Łódź 1957, s. 90-91.

<sup>241</sup> J. Woroniecki, *Święty Jacek Odrowąż*, s. 159.

<sup>242</sup> Zob. s. 15 niniejszej dysert.

<sup>243</sup> L. Kajzer, *Z problematyki translokacji*, s. 94. Więcej na temat oblężenia Brześcia Kujawskiego zob. m.in.: J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie* (przedruk, s. 152-154); S. Zajączkowski, *Polska a zakon krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929, s. 268-271.



*ecclesie conventualis in Bresth ordinis Predicatorum sue diocesis cocto latere fabricavit*<sup>244</sup> (Ten to biskup Zbylut wybudował z wypalanej cegły chór kościoła klasztoru zakonu kaznodziejskiego w Brześciu w swej diecezji).<sup>245</sup> Podobnie jak w przypadku informacji o fundacji klasztoru w 1264 r., wzmianka ta została nadpisana ręką dziejopisa, co znowu zdaje się świadczyć o tym, że zaczerpnąć ją musiał z niewiadomego źródła, prawdopodobnie opisowego proveniencji dominikańskiej.<sup>246</sup> Osoba biskupa Zbyluta wydaje się być jak najbardziej prawdopodobna. Aldona Andrzejewska i Leszek Kajzer wskazują na bliskość terytorialną tego konwentu od biskupiego Włocławka (12 kilometrów i ponad godzina jazdy konnej), gdzie na dodatek nie było dominikanów ani franciszkanów, a także na fakt, że była to jedyna placówka dominikańska na terenie Kujaw. Zwracają oni jednocześnie uwagę na ówczesną słabość ekonomiczną miasta (*nota bene* wcześniejszej stolicy księstwa, a wówczas stolicy południowych Kujaw) i z związku z tym klasztoru, którego nie było stać na podjęcie tak kosztownej inwestycji. Przypuszczają też, że biskupowi zależało na klasztorze także dlatego, że mieli w nim przebywać zakonnicy, będący wyspecjalizowanymi kaznodziejami.<sup>247</sup> Podkreślają oni także rozmach budowlany, który przypadł na lata rządów owego biskupa, którego efektem było wybudowanie wielu obiektów murowanych na terenie diecezji kujawsko-pomorskiej, a przede wszystkim na kontynuowanie budowy gotyckiej katedry, rozpoczętej przez jego stryjca, biskupa Macieja (1323-1364).<sup>248</sup> Przypominają też, że wówczas większość placówek dominikańskich, znajdujących się na terenie tej diecezji, posiadała już murowane kościoły i klasztory.<sup>249</sup>

Jeżeli przyjąć powyższą wzmiankę Długosza za całkowicie wiarygodną oraz pamiętając, że budowę kościoła rozpoczynano od prezbiterium<sup>250</sup>, to łatwo zorientować się, że biskup Zbylut, będący fundatorem świątyni, nie zdołał za swego życia dokończyć jej budowy, realizując tylko wzniesienie chóru, czyli właśnie prezbiterium.<sup>251</sup> Na tej podstawie cytowani przed chwilą archeolodzy mniemają, że zostało ono wzniesione mniej więcej w latach 1370-1383, kiedy realizacja pozostałych inwestycji budowlanych w mieście była już w znacznym stopniu zaawansowana. Świadczy o tym relacja stratygraficzna najstarszych

<sup>244</sup> *Joannis Dlugossii Annales*, Lib. X, s. 129-130. Ks. S. Kuliński (*Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 76) oraz E. Stachurska (*Zabytki architektury*, s. 197-198) mylnie utożsamili ową wzmiankę z mówiącą o fundacji w 1264 r. twierdząc, że istnieją dwie opinie co do wybudowania klasztoru. Jedna i druga wzmianka źródłowa nie wykluczają się nawzajem. Natomiast B. Chlebowski (*Brześć Kujawski*, [w:] SGK, t. 1, s. 399) zdawał się, również błędnie, odnosić informację o Zbylucie do powstania kościoła jak i klasztoru, „choć niektórzy założenie owego do r. 1262 (nie wiadomo, na jakiej podstawie ta data, a nie 1264? – dop. K.O.) odnoszą, przypisując je Kazimierzowi księciu kujawskiemu i łączyskiemu.” Innym nieporozumieniem zdaje się być opinia ks. Kulińskiego, że „prawdopodobnie więc książę Władysław wybudował kościół i klasztor, a bp. Zbilut Golanczewski dopełnił budowy w szczegółach jak chór, i.t.p.” (*Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 78). I tu nie możemy wprawdzie wykluczyć jakiegos udziału księcia, a później króla Władysława Łokietka w budowie (a jeżeli, to raczej w dokończeniu) pierwotnego założenia klasztoru, lecz nie znajdujemy na to żadnego argumentu źródłowego.

<sup>245</sup> *Jana Długosza Roczniki*, ks. 10, s. 172.

<sup>246</sup> Por. s. 15-16 niniejszej dysert.

<sup>247</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 145; ciż, *Zespół poddominikański*, s. 61-62; por. J. Woroniecki, *Święty Jacek Odrowąż*, s. 159.

<sup>248</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 128; ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 535-536.

<sup>249</sup> Ciż, *Zespół poddominikański*, s. 61.

<sup>250</sup> Zob. chociażby P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 33.

<sup>251</sup> Ks. W. Kujawski – *Najstarsze parafie (ośrodki kultu chrześcijańskiego) na Kujawach*, [w:] Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 18 – chyba niesłusznie przyjmuje rok 1383 jako koniec budowy, w dodatku nie uwzględniając problemu translokacji Brześcia. Badacz ten opiera się na cytowanym przed chwilą artykule E. Stachurskiej (*Zabytki architektury*, s. 198), która – również wprawdzie nie uwzględniając translokacji – pisała, że „ostatecznie jednak budowa kościoła dobiegła końca dopiero po roku 1383.” Nie wiadomo, na czym oparł się L.J. de Verdon (*Monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 20), który napisał, że interesujący nas kościół został zbudowany około 1350 r.

warstw kulturowych związanych z klasztorem, w stosunku do znajdującego się nieopodal muru. Biorąc pod uwagę jego architekturę przypuszczają, że na wzniesienie owego chóru wystarczyło około 10 lat.

Natomiast po 1383 r. wzniesiono korpus nawowy, ale niewiadomo dokładnie, kiedy. Ci sami badacze wysuwają przekonujące przypuszczenie, że prace te zostały zahamowane z powodu walk o koronę polską, a mianowicie związanego z nimi przejściowego zajęcia Brześcia przez księcia mazowieckiego Siemowita IV. Twierdzenie to nabiera jeszcze większego prawdopodobieństwa, jeśli uwzględnimy, że w 1383 r. wojska tego księcia, zdobywając to miasto, złupiły je.<sup>252</sup> Mający miejsce w późniejszych latach konflikt polsko-krzyżacki i związana z nim rola Brześcia Kujawskiego w przygotowaniu działań wojennych, a wynikająca z geograficznego położenia miasta, zdają się im również nie być bez wpływu na realizację tej inwestycji. Mogło to zarówno ją przyspieszyć, jak i opóźnić (ta druga ewentualność zdaje się być według nich prawdopodobniejsza). Tak więc prace nad nim toczyć się miały jeszcze około 1400 r., a ich zakończenie nastąpiło w pierwszych latach XV w.<sup>253</sup> Tenże biskup Zbylut był być może konsekratorem nowej świątyni. Pamiętać należy, że w przypadku odbudowy, przebudowy bądź rozbudowy (a więc tym bardziej translokacji) należało powtórzyć ten obrzęd (była to tzw. rekunciacja). Jest też rzeczą wartą podkreślenia, że mogło to nastąpić jeszcze w trakcie budowy kościoła, po wzniesieniu prezbiterium z ołtarzem.<sup>254</sup>

W drugiej połowie XV lub dopiero w XVI w. dobudowano zakrystię.<sup>255</sup> Wcześniej zaś tę funkcję pełniło prawdopodobnie pomieszczenie będące jej prototypem, a znajdujące się na przedłużeniu na wschód północnej nawy bocznej.<sup>256</sup>

Jeżeli chodzi o ulokowanie kościoła w przestrzeni zespołu klasztornego, znajdował się on w południowo-wschodniej partii działki.<sup>257</sup> Natomiast, odnośnie do samej świątyni, prezbiterium stanowi jej wschodnią partię, a korpus nawowy zachodnią.<sup>258</sup> Do północnej ściany prezbiterium przylega zakrystia.<sup>259</sup> Główne wejście do świątyni znajduje się od strony południowej, od miasta.<sup>260</sup>

Ów gotycki kościół dominikański charakteryzował się prostotą form, oszczędnością w detalach i skromnością wystroju. Jego bryła składała się z charakterystycznego również dla pozostałych świątyń dominikańskich na terenie diecezji kujawsko-pomorskiej (tj. w Gdańsku i Tczewie)<sup>261</sup> prostokątnego i stosunkowo długiego prezbiterium. To brzeskie było ponadto opięte na dłuższych bokach parami trzech przypór, które wyznaczały jego trójjprzęsłowy rytm, a także z trójjprzęsłowego i trójnawowego korpusu o charakterze bazylikowym, opiętego również parami trzech przypór dostawionych prostopadle, i dwiema przyporami wspierającymi po przekątnej zachodnie naroża kościoła. Łączna długość świątyni była większa niż dziś (29,5 metra; podczas odbudowy po jej pożarze, mającym miejsce w latach

<sup>252</sup> Zob. przyp. 688 niniejszej dysert. i odpowiadający mu fragment tekstu.

<sup>253</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 62-64; ciż, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 136; ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 544.

<sup>254</sup> Zob. P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 33, 67-68.

<sup>255</sup> Ciż, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 136; ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 537.

<sup>256</sup> Ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 537; por. P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 59.

<sup>257</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 3; por. ciż, *Badania zespołu poddominikańskiego*, ryc. 2.

<sup>258</sup> Ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 534; por. ciż, *Badania zespołu poddominikańskiego*, ryc. 2.

<sup>259</sup> Ciż, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 136.

<sup>260</sup> Ciż, *Zespół poddominikański*, s. 3.

<sup>261</sup> Na marginesie warto dodać, że Zakon Kaznodziejski nie wypracował charakterystycznego dla siebie stylu w architekturze, która charakteryzowała się pluralizmem form w danych prowincjach zakonnych i recepcją wpływów lokalnych – zob. chociażby A. Grzybowski, *Wczesnogotycki klasztor i kościół dominikański w Sieradzu*, s. 60-62; M. Kutzner, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łęczycka i sieradzko-wieluńska*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, t. 2, red. T. Mroczko, M. Arsyński, Warszawa 1995, s. 157; M. Szyma, *Kościół i klasztor dominikanów w Krakowie*, s. 125.

dwudziestych XX w., rozebrano zniszczone trzecie przęsło nawy, a uzyskaną w ten sposób gotycką cegłę wykorzystano wtórnie do naprawy najbardziej zniszczonej, północnej ściany kościoła oraz przypór dochodzących do korpusu trzeciego przęsła) i wynosiła 35,2 metra. Zdaniem Andrzejewskiej i Kajzera fakt, że podczas badań archeologicznych nie znaleziono w żadnym z badanych wykopów ceglanych kształtek żeber sklepiennych może sugerować, że świątynia ta nie posiadała sklepień. Jednak podkreślają, że duża liczba przypór wskazuje bez wątpienia na zamiar jej przesklepienia.<sup>262</sup> Świątynia ta, podobnie jak pozostałe tego zakonu w diecezji kujawsko-pomorskiej, nie miała wież, a jedynie sygnaturkę na kalenicy dachu<sup>263</sup> (według ówczesnego prawa kanonicznego przy kościołach mendykanckich nie mogły być budowane dzwonnice ani zbyt wysokie wieże w korpusach samych kościołów),<sup>264</sup> na której był zawieszony dzwon. O tym ostatnim zachowała się wzmianka z 1484 r., informująca o obowiązku bicia dzwonów podczas określonych nabożeństw.<sup>265</sup>

Natomiast zakrystia, jak przypuszczają Andrzejewska i Kajzer, była budynkiem o długości ok. 18 metrów i szerokości około 8 metrów, mającym wewnątrz cztery pomieszczenia, z których ostatnie, od wschodu, stanowiło ceglany korytarzyk-szyję, wiodący do krypty pod prezbiterium.<sup>266</sup> Wydaje się im także, że już w interesującym nas okresie dach kościoła pokryty był dachówką ceramiczną, o czym świadczy obfitość ich znalezisk podczas badań archeologicznych.<sup>267</sup>

Wspomnieć trzeba, że główne wejście do świątyni ozdabia zachowany do dziś ostrołukowy, profilowany portal z formowanej cegły, o bogato profilowanym glifie, wykonanym z kształtek uformowanych w trzy półratki. Ponad strzałką portalu znajduje się kolistą blenda, ujęta w ostrołukowy profil wimpergi, a po obu stronach tej ostatniej ostrołukowe blendy w profilowanych obramieniach. Zaś w środkowym odcinku ściany południowej oraz w jej zachodniej części na obu skrajnych przyporach przylegających do południowo-zachodniego narożnika świątyni natrafiono na ślad gzymsu kordonowego.<sup>268</sup> Detale te, zdaniem historyków sztuki Anny Błażejewskiej i Elżbiety Pileckiej, świadczą o tradycjonalizmie architektury tego kościoła.<sup>269</sup> Aldona Andrzejewska i Leszek Kajzer piszą jednak o starannych kształtach i dobrym wypaleniu znalezionych tam dachówek, cegieł parapetowych i płytek posadzkowych, w przeciwieństwie do tych pochodzących z czasów nowożytnych. Świadczy to ich zdaniem o dobrym poziomie strzechy budowlanej, wznoszącej ten obiekt.<sup>270</sup> Przypuszczają oni ponadto, że był to ten sam warsztat, który budował gotycką katedrę włocławską.<sup>271</sup> Pogląd ten podziela również historyk sztuki Marian Kutzner, identyfikując dodatkowo ową strzechę budowlaną z tą wznoszącą wcześniej kościół farny św. Jakuba w Nowym Mieście Toruniu. Świadczyć mają o tym podobne formy ceglarskie, które można zaobserwować w niektórych kościołach w Toruniu i jego okolicy oraz we włocławskiej katedrze, tamtejszym kościele św. Witalisa, brzeskim kościele dominikanów, a także w kościołach Radziejowa i Bądkowa.<sup>272</sup>

<sup>262</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 131 (ryc. 2), 135-136; ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 536; por. A. Błażejewska, E. Pilecka, *Dzieje sztuki*, [w:] *Dzieje diecezji włocławskiej*, t. 1: *średniowiecze*, red. A. Radziwiński, Włocławek 2008, s. 199, 200-202.

<sup>263</sup> A. Błażejewska, E. Pilecka, *Dzieje sztuki*, s. 199.

<sup>264</sup> Por. W. Rozynkowski, *Funkcje sakralne dzwonów w średniowieczu – na przykładzie diecezji chełmińskiej*, [w:] *Ludwisarstwo w Polsce. Materiały z III Sesji Naukowej z cyklu Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce*, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, w dniach 8-9 listopada 2002 r., Toruń 2003, s. 13.

<sup>265</sup> Zob. s. 123-124 niniejszej dysert.

<sup>266</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 537.

<sup>267</sup> Ciż, *Zespół poddominikański*, s. 30.

<sup>268</sup> Ciż, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 135-136; *KZSP*, t. 11, z. 18, s. 114.

<sup>269</sup> A. Błażejewska, E. Pilecka, *Dzieje sztuki*, s. 202.

<sup>270</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 137; ciż, *Zespół poddominikański*, s. 29.

<sup>271</sup> Ciż, *Zespół poddominikański*, s. 62.

<sup>272</sup> M. Kutzner, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączyska i sieradzko-wieluńska*, s. 160.

Po zakończeniu budowy korpusu nawowego trwały jeszcze drobne prace budowlane, czego przykładem może być chociażby późniejsza budowa zakrystii.<sup>273</sup>

Świątynia zakonna wymagała częstych remontów, o czym świadczą wzmianki w źródłach pisanych. W 1462 r. brzescy dominikanie uzyskali od legata Hieronima z Krety zezwolenie na adorację Najświętszego Sakramentu, połączone z przywilejem odpustowym dla tych, którzy przyczynią się do remontu kościoła klasztornego (*ad constructionem seu reparationem ecclesiae eiusdem, eiusque structuram et aedificiorum adiutrices*).<sup>274</sup> Ze wzmianki tej zdaje się – odnośnie do kościoła klasztornego – wynikać, że był to remont jego całości.

Posiadamy też wzmianki o tak zwanej „fabryce kościoła” (*fabrica ecclesiae*). Jednak określenie to w średniowieczu nie było jednoznaczne. Oznaczać mogło zarówno mury lub gmach kościoła, jego dochody bądź majątek, osoby nim zarządzające, jak i (częściej) proces realizacji budowy bądź przebudowy czy remontu ze wszystkimi niezbędnymi urządzeniami, zapasami materiału budowlanego, zatrudnionymi pracownikami (fundator, architekt, rzemieślnicy, administratorzy) oraz organizację i „zaplecze” finansowe przedsięwzięcia<sup>275</sup>, a niekiedy i fundację wyposażenia kościoła oraz sprawowany tam kult.<sup>276</sup> Pamiętać trzeba jednak, że kościoły i klasztory wymagały często drobnych remontów.<sup>277</sup> W naszym przypadku chodziło raczej o to drugie, skoro w większości nadań na rzecz klasztoru termin ten nie występuje. I tak z 1484 r. mamy wiadomość o *fabrica ecclesie dicti eorum monasterii*, który do niedawna w znacznej swojej części groził ruiną.<sup>278</sup> A więc w tym przypadku dowodnie chodziło o remont.

Jakieś prace budowlane przy kościele klasztornym toczyły się już wcześniej, bo na początku lat dwudziestych XV w. Świadczy o tym fakt, że w 1421 r. mieszcanka brzeska Małgorzata Piechalina zapisała swój majątek *pro fabrica ecclesie monasterii brestensis*, który miał przypaść zakonnikom po jej śmierci.<sup>279</sup> W świetle tego, co powiedzieliśmy o wznoszeniu zachowanej do dziś świątyni klasztornej, niewykluczone również, że były to jeszcze jakieś końcowe prace przy jej budowie.

Niewiele możemy powiedzieć o ówczesnym wyposażeniu wnętrza tego kościoła. Nie znamy liczby ani wezwań ołtarzy wówczas się tam znajdujących. Ogólne dane posiadamy dopiero z czasów nowożytnych. Z wizytacji diecezjalnej z 1584 r. dowiadujemy się tylko o siedmiu ołtarzach, które były, zresztą jak i cały kościół, zaniedbane i opuszczone.<sup>280</sup> Niewiadomo jednak, czy informacja ta odnosiła się tylko do ołtarzy bocznych, czy może w owej liczbie uwzględniono ołtarz główny, ponieważ w opisie kościoła klasztornego z 1818 r. podano, że był tam *ołtarz wielki, pobocznych 7*.<sup>281</sup> Część z nich pochodziła być może z okresu do końca XV w.<sup>282</sup> Jednak nie znam żadnych informacji na ten temat, co spowodowane jest

<sup>273</sup> Zob. s. 34 niniejszej dysert.

<sup>274</sup> ADK, Kop. Brz., k. 57-59; zob. też J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 225.

<sup>275</sup> Z. Labuda, A. Weiss, *Fabryka kościoła*, EK, t. 5, Lublin 1989, szp. 8-9; zob. też P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 21.

<sup>276</sup> E. Piwowarczyk, *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie. Z badań nad pobożnością miejską*, Kraków 2010, s. 381.

<sup>277</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 220.

<sup>278</sup> *Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111. Zresztą i w czasach nowożytnych kościół klasztorny był wielokrotnie w złym stanie. Np. podczas wizytacji biskupiej w 1584 r. zanotowano na jego temat: *omnia ut et monasterium ipsum ruinis plena* – MHDW, t. 19, s. 98; zob. też S. Kuliński, *Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 78-80; E. Stachurska, *Zabytki architektury*, s. 198.

<sup>279</sup> BUW, Brz. Lawn., k. 3v.

<sup>280</sup> MHDW, t. 19, s. 98. J. Wiesiołowski (*Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 221) podaje mylną datę 1548.

<sup>281</sup> Zob. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 539.

<sup>282</sup> Zdaniem Wiesiołowskiego (*Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 222), „wszystkie były z pewnością dziedzictwem późnego średniowiecza.” Nie mając co do tego pewności, należy stwierdzić, że na XV w. przypadają liczne fundacje altaryjne w kościołach (przede wszystkim chyba farnych, gdzie koncentrowała się

być może po prostu brakiem tego typu fundacji ze względu na stosunkowo niewielką zamożność tutejszego środowiska mieszczańskiego w średniowieczu, czego przyczyną były między innymi najazdy krzyżackie, wewnętrzne wojny toczone na Kujawach w końcu XIV w. (z książętami: gniewkowskim Władysławem Białym czy mazowieckim Siemowitem IV, które były także niszczycielskie, podobnie jak toczone wcześniej z Krzyżakami) czy wspominana już wielokrotnie translokacja tego miasta.<sup>283</sup> Poza tym najzamożniejszą część ówczesnych mieszczan brzeskich była związana prawdopodobnie z kościołem farnym, do którego to kierowali głównie swą ofiarność.<sup>284</sup> Wprawdzie ks. Stefan Kuliński donosił, że znajdujący się w kaplicy od strony południowej ołtarz z obrazem św. Wincentego Ferreriusza „ma pochodzić z XV w.”<sup>285</sup> Nie podał on jednak, skąd tę wiadomość zaczerpnął.<sup>286</sup> Wielki ołtarz, którego obecność jest potwierdzona w dokumencie przeora Macieja Kępy z 1464 r.<sup>287</sup>, miał zapewne najważniejszą pozycję w przestrzeni sakralnej świątyni, która podlegała swoistej hierarchizacji.<sup>288</sup> Skoro mamy potwierdzony wielki ołtarz, to, logicznie rozumując, musiał być tam wówczas przynajmniej jeden ołtarz boczny. Jednak niewykluczone, że terminem *altare maius* określano wówczas każdy ołtarz znajdujący się w centralnym miejscu świątyni, choćby był on jeden.

W prezbiterium znajdowało się prawdopodobnie tabernakulum.<sup>289</sup> Zresztą owa część kościoła była tradycyjnie zarezerwowana dla duchownych. Jak pisał Bronisław Geremek, „można też sądzić, że świętość rozłożona jest koncentrycznie w obrębie kościoła i kończy się u wejścia do nawy.”<sup>290</sup> Należy przypuszczać, że w kościele tym znajdowały się jakieś relikwie, choć nic na ten temat mi nie wiadomo.<sup>291</sup>

---

ofiarność bogatszego mieszczaństwa, ale też filialnych, szpitalnych i klasztornych) miejskich Kujaw – K. Optołowicz, *Kult Eucharystii w miastach średniowiecznych na przykładzie miast lokacyjnych Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (XIII-XV w.)*, „St. Włoc.”, t. 9: 2006, s. 380-387; por. E. Wólkiewicz, *Fundacje altaryjne w miastach śląskich w średniowieczu*, [w:] Polska i Europa w średniowieczu. Przemiany strukturalne. Podmioty i przedmioty w badaniach historycznych, red. M. Adamczewski, Warszawa 2011, s. 165.

<sup>283</sup> Por. Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan na rzecz klasztorów kujawskich*, [w:] Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym, s. 109. Warto dodać, że na Kujawach, według klasyfikacji H. Samsonowicza na około 1500 r. (Dzieje miast i mieszczaństwa do schyłku XV w., [w:] *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 117) nie było ani jednego dużego miasta (tzw. I kategorii). Do miast średniej wielkości (II kategorii) należały, jak wspomniałem, Inowrocław, Bydgoszcz i właśnie Brześć. Pozostałe kujawskie klasztory mendykantckie były zlokalizowane w miastach małych (III kategorii), jakimi były Radziejów i Nieszawa.

<sup>284</sup> Tam też mamy w interesującym nas okresie potwierdzone istnienie ołtarza głównego, którego wezwania nie znam, a także czterech bocznych: 1) Nawiedzenia NMP i św. Jerzego, ufundowany w 1420 r. przez kanonika włocławskiego i plebana brzeskiego Klemensa oraz przez dziedzica Smólska Krystyna; 2) św. Mikołaja, sprzed 30. VIII. 1435 r.; 3) Trójcy Św., sprzed 13. VI. 1463 r.; i 4) św. Doroty, powstały w latach 1494-1496 – K. Optołowicz, *Kult Eucharystii w miastach średniowiecznych*, s. 382.

<sup>285</sup> S. Kuliński, *Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 82.

<sup>286</sup> Tamże.

<sup>287</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64. Potwierdzony również dwa lata wcześniej, w dokumencie legata Hieronima z 1462 r., ale bez lokalizacji – ADK, *Kop. Brz.*, k. 57-59. W żywotach biskupów włocławskich Stefan Damalewicz (*Vitae Vladislaviensium episcoporum*, s. 198), we wzmiance o śmierci biskupa Albierza (5. XII. 1283) podał, że – jak chcą niektórzy – został on pochowany *in Ecclesia Brestensi Cuiaviaensi FF. Praedicatorum ante maius altare*. Nie świadczy to jednak, że w interesującej nas świątyni już przed jej translokacją był więcej niż jeden ołtarz, a sformułowanie to należy chyba odnieść do czasów Damalewicza. O kwestii pochówku biskupa Albierza piszę na s. 154-155 niniejszej dysert.

<sup>288</sup> Zob. B. Geremek, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, [w:] *Kultura Polski Średniowiecznej XIV-XV w.*, s. 645-646; G. Myśliwski, *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni (Mazowsze od XII do poł. XVI w.)*, [Warszawa 1999], s. 117.

<sup>289</sup> Na temat zasad przechowywania wówczas Najświętszego Sakramentu zob. m.in. J. Nowiński, *Ars eucharistica. Idee, miejsca i formy towarzyszące przechowywaniu eucharystii w sztuce wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej*, Warszawa 2000, s. 167-169.

<sup>290</sup> B. Geremek, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, s. 645-646.

<sup>291</sup> Por. D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne jako zaplecze formacji i apostołstwa*, [w:] *Bibliofilia consecrata*, red. K. Wójtowicz CR, Kraków 2005, s. 26.

W owej świątyni klasztornej siłą rzeczy musiała się również znaleźć ambona, z której głoszone słowo Boże, co było tak istotnym rodzajem posługi duszpasterskiej dominikanów. Nie jest mi jednak znana jakakolwiek wzmianka o tamtejszej ambonie.<sup>292</sup>

Możemy również cokolwiek powiedzieć o wyposażeniu zakrystii w paramenty liturgiczne. Do chwili obecnej zachował się pochodzący z czasów nowożytnych, bo z 1571 r., jej inwentarz, przy czym część z wymienionych tam przedmiotów pochodziła zapewne z interesującego nas okresu.<sup>293</sup> Przypomnieć należy, że według wielokrotnie cytowanej już wzmianki Długosza, książę Kazimierz Konradowicz wyposażył klasztor w kielichy, ornaty i inne kosztowności,<sup>294</sup> zapewne niezbędne do sprawowania liturgii. Niewiadomo, co się z nimi stało podczas pożaru, spowodowanego wspomnianym oblężeniem Brześcia przez Krzyżaków w 1332 r. Możliwe, że rzeczy te uległy zniszczeniu. Nie musiało jednak tak być, ponieważ zakonnicy mogli je chyba ukryć w bezpiecznym miejscu, tym bardziej, że owo oblężenie trwało przez kilkanaście dni. Były one cenione przez ówczesnych ludzi ze względu na takie cechy, jak wartość materiału, z których zostały wykonane, ich blask, będący odbiciem światła, a także – a może przede wszystkim – z tej racji, że służyły one do sprawowania świętych obrzędów. Niosły one również zapewne emocjonalne wspomnienie fundatora.<sup>295</sup> Niewykluczone też, że zgrabili je Krzyżacy, podobnie jak to miało miejsce w Sieradzu.<sup>296</sup> Niektóre z nich, zwłaszcza ornaty, z czasem ulegały zapewne zniszczeniu, co musiało powodować konieczność ich naprawy bądź fundacji nowych.<sup>297</sup> Jednak nie wiemy nic konkretnego na ten temat. Zachował się także w transumpcie dokument Kazimierza Jagiellończyka z 1466 r., w którym jest mowa o tym, że klasztor nasz oddał na potrzeby obrony kraju naczynia liturgiczne o wadze 18 grzywien i 4,5 skojców, a mianowicie 8 kielichów, 3 pateny i 1 krzyż mający podstawę (*pedecrux*).<sup>298</sup> Pomimo tego musiały tam pozostać inne paramenty, niezbędne do sprawowania liturgii, a z czasem zapewne na miejsce zarekwirowanych ufundowano nowe. Oprócz tego, we wspomnianej zgodzie legata papieskiego Hieronima z Krety na uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu, połączone z procesją eucharystyczną (1462) jest mowa o monstrancji, a także o tym, że owej procesji miały towarzyszyć sztandary i świece.<sup>299</sup> Te ostatnie musiały być noszone w specjalnych lichtarzach, które również powinny się znajdować w zakrystii. Zresztą, jak zauważa ks. Dariusz Tabor CR, „klasztor to skarbiec”.<sup>300</sup>

W zakrystii przechowywano także prawdopodobnie i inne sprzęty, służące do dekoracji świątyni na poszczególne okresy roku liturgicznego.<sup>301</sup> Niewiadomo natomiast, czy znajdowały się tam jakieś księgi liturgiczne, potrzebne do celebrowania służby Bożej (mszały, sakramentarze, brewiarze).<sup>302</sup> W każdym razie nie wymieniono ich we wspomnianym inwentarzu, przy czym w pochodzącym z czasów nieco późniejszych, bo z 1604 r., inwentarzu biblioteki klasztornej wspomniano o znajdującym się w owej księżnicy mszale.<sup>303</sup> Należy jednak przypuszczać, że zarówno w średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych jakieś księgi liturgiczne, używane przecież na co dzień, musiały znajdować się

<sup>292</sup> Zob. chociażby J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne*, s. 464.

<sup>293</sup> Ów inwentarz wymienia m.in. 5 kielichów, 5 pacyfikałów, 4 bursy, 1 krzyż, 1 monstrancja (na jej nodusie była odlana Pasja z Maryją i św. Janem, a także patron kościoła św. Michał, św. Mikołaj, św. Barbara i św. Katarzyna) czy też 19 ornatów – ADK, *Inw. Brz.*, sygn. Bkj. 2, posz. 2.

<sup>294</sup> Zob. s. 15 niniejszej dysert.

<sup>295</sup> Por. D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne*, s. 26.

<sup>296</sup> Por. G. Wierzchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 58-59.

<sup>297</sup> Por. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 541.

<sup>298</sup> *Bibl. PAU i PAN, dok. perg.* nr 107.

<sup>299</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 57-59.

<sup>300</sup> D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne*, s. 26.

<sup>301</sup> Por. P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 60.

<sup>302</sup> Por. J.A. Kosiński, *Biblioteka konwentu dominikanów w Sieradzu na przełomie XVI i XVII w.*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 2, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 298-299.

<sup>303</sup> ADK, *Inw. Brz.*, Bkj. 2, posz. 1.

również gdzieś bliżej, będąc bardziej „pod ręką” poszczególnych braci. Tymi miejscami mogły być chór bądź właśnie zakrystia.<sup>304</sup>

### 3. Budynek klasztorny.

Na początku należy podkreślić, że nie zachował się do dziś budynek klasztorny pochodzący z interesującego nas okresu. Sytuacja ta powoduje, że można tylko snuć hipotezy na podstawie analizy źródeł archeologicznych oraz – w mniejszym stopniu – pisanych. W wyniku badań archeologicznych nie stwierdzono licznych pozostałości murów. Znalezione je jedynie w jednym z narożników wykopu fundamentowego (na podstawie analizy metrycznej odniesiono ów materiał dopiero do przełomu XVI i XVII w.), a także w trzech innych wykopach.<sup>305</sup> W jednym z nich stwierdzono, że są to pozostałości ceglanego sklepienia kolebkowego, ulokowanego na poziomie piwnicy lub niskiego przyziemia, wykazując na tej samej podstawie podobieństwo tejże cegły do tej użytej przy budowie korpusu nawowego.

Na tej podstawie Aldona Andrzejewska i Leszek Kajzer rozważali początkowo dwie hipotezy. Według pierwszej z nich, pod koniec budowy kościoła rozpoczęto budowę murowanego klasztoru bądź jego części (prioratu?). Zgodnie zaś z tą drugą, która wydawała się im bardziej prawdopodobną, owo sklepienie kolebkowe miało być reliktem murowanego pomieszczenia piwnicznego budynku drewnianego lub szachulcowego. Opinię tę zdawały się im potwierdzać ślady, które odnieśli do budynku usadowionego na słabych podmurowaniach, a mającego konstrukcję szkieletową, ze ścianami drewnianymi, wypełnionymi masą glinianą oraz częściowo może cegłą. Mniemali oni, że jeśliby wzniesiono faktycznie murowany priorat, to zachowałby się on do końcowego etapu użytkowania kompleksu klasztornego przez dominikanów (1864).<sup>306</sup> Później zrewidowali jednak nieco swój pogląd i wysunęli przypuszczenie, że w późnym średniowieczu wzniesiono bezpośrednio na północ od kościoła jakiś budynek murowany (może priorat) z dolną ceglaną kondygnacją. Stwierdzili też zdecydowanie, że pozostałe zabudowania nie posiadały podpiwniczeń z trwałego materiału budowlanego i można je traktować jako drewniane oraz szachulcowe budynki mieszkalne i mieszkalno-gospodarcze o niemożliwym do określenia wzajemnym układzie przestrzennym.<sup>307</sup> Jeśli owa hipoteza jest słuszna, mogłaby to być również biblioteka. W takim układzie chroniłoby to jej zbiory od zniszczenia w trakcie ewentualnego pożaru.<sup>308</sup> Zresztą przechowywanie księgozbiorów w dobrych warunkach zalecały również przepisy dominikańskie.

Jednak wspomniani badacze przypuszczają, że w planie biskupa Zbyluta była budowa także murowanych „zabudowań klasztornych (choć może nie w formie pełnego czworoboku), „doklejonych” do północnej ściany kościoła, z bogato opracowaną partią wejściową”,<sup>309</sup> co po jego śmierci okazało się nierealne z powodu słabości ekonomicznej konwentu.<sup>310</sup> Zresztą, jak zauważa Jerzy Kłoczowski, „w wyglądzie architektonicznym kompleksu (dominikańskiego – dop. K.O.) nie znajdziemy takiej jednolitości jak w opactwach cysterskich czy norbertańskich, z których przejęli dominikanie rozkład wewnętrzny klasztoru.”<sup>311</sup>

Podobnie jak kościół, tak i budynek klasztorny wymagały zapewne remontów. Wspomniane w dokumencie legata Hieronima z 1462 r. *aedificia adiutrices*<sup>312</sup> tyczyły się albo zabudowań klasztornych, albo jakichś budynków typowo pomocniczych, służących

<sup>304</sup> Por. J.A. Kosiński, *Biblioteka konwentu dominikanów w Sieradzu*, s. 402.

<sup>305</sup> Zob. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, ryc. 2.

<sup>306</sup> Tamże, s. 129-130, 134-137, 146; por. ciż, *Zespół poddominikański*, s. 43-44.

<sup>307</sup> Ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 537-539.

<sup>308</sup> Por. J.A. Kosiński, *Biblioteka konwentu dominikanów w Sieradzu*, s. 402.

<sup>309</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 63.

<sup>310</sup> Ciż, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 146.

<sup>311</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 118.

<sup>312</sup> *ADK, Kop. Brz.*, k. 57-59.

celom gospodarczym. Owe budynki klasztorne dotykały też pożary, które nieść musiały ze sobą siłą rzeczy większe lub mniejsze zniszczenia. Świadczyć o tym może dokument Władysława Jagiełły z 1425 r., przyznający zakonnikom jedną miarę słoju tygodniowo z młyna podbrzeskiego. Czytamy bowiem w owym dokumencie, że ówczesny przeor brzeski Marcin zwrócił się z prośbą do wspomnianego monarchy o wystawienie nowego dokumentu, ponieważ wcześniej się spalił.<sup>313</sup>

Mało co można powiedzieć o wnętrzu klasztoru. Bezpośrednią wzmiankę źródłową na ten temat znajdujemy jedynie w aktach ziemskich brzesko-kujawskich pod rokiem 1418. Mianowicie zawarto *in stuba parva conuentus Brestensis* ugodę pomiędzy Skarbkiem z Modzerowa a Małgorzatą stamtąd.<sup>314</sup> Myśląc logicznie, skoro w klasztorze tym znajdował się refektarz (*stuba*), określony przymiotnikiem „mały” (*parva*), to powinien również znajdować się też wielki refektarz (*stuba magna*). Gdyby było inaczej, to powinna być mowa po prostu o *stuba*, bez precyzowania. Niewiadomo jednak, na ile pisarz sądowy był zorientowany w rozplanowaniu pomieszczeń klasztornych, niedostępnych na co dzień dla osób świeckich. Dlatego nie można chyba wykluczyć, że użył on tego określenia tylko dlatego, że znalazł się w sali niewielkich rozmiarów.

Oprócz refektarza bądź refektarzy musiały być tam – rzecz jasna – i inne pomieszczenia. W tym gronie musiały być takie, w których zakonnicy nocowali. Podobnie rzecz się ma z infirmarym i karcerem klasztornym, do których zakładania w każdym klasztorze zobowiązywało prawodawstwo zakonne. Ponadto w każdym klasztorze siłą rzeczy były jakieś pomieszczenia gospodarcze oraz kuchnia.<sup>315</sup>

Klasztor brzeski był prawdopodobnie już w interesującym nas okresie wyposażony w system grzewczy. Podczas badań archeologicznych znaleziono ułamki 47 kafli piecowych, wśród nich tak zwanych kafli garnczkowych. Te drugie, zdaniem Andrzejewskiej i Kajzera, mogły pochodzić z pieca funkcjonującego w okresie od XV aż do XVIII bądź nawet XIX w.; prawdopodobnie kuchennego lub stojącego w pomieszczeniach o funkcjach pomocniczych.<sup>316</sup>

Należy sądzić, że przy klasztorze musiały istnieć jakieś zabudowania pomocnicze, służące do magazynowania posiadanych przez klasztor różnych ruchomości.<sup>317</sup> Zaś w tej części muru miejskiego, która przylegała do posesji klasztornej znajdować się mogła klasztorna kloaka, jak to miało miejsce w innych klasztorach.<sup>318</sup>

---

<sup>313</sup> KDP, t. II, cz. 2, nr 565.

<sup>314</sup> KSBK, nr 693.

<sup>315</sup> Wiadomości na temat tych ostatnich posiadamy dopiero z początku XVII w. – zob. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 540-541.

<sup>316</sup> Ciż, *Zespół poddominikański*, s. 31-33.

<sup>317</sup> Mamy je potwierdzone w przypadku średniowiecznych franciszkanów inowrocławskich – A. Cofta-Broniewska, *Obiekty gospodarcze*, [w:] *Zaplecze gospodarcze konwentu o.o. franciszkanów w Inowrocławiu od połowy XIII w. do połowy XV w.*, red. taż, Poznań 1979, s. 54-55.

<sup>318</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 240.



## Rozdział III: Przynależność organizacyjna klasztoru brzeskiego oraz jego rola w strukturach kościelnych i świeckich.

Interesujący nas klasztor należał po pierwsze do struktur Zakonu Kaznodziejskiego. Podobnie jak wszystkie inne klasztory dominikańskie, był on podstawową komórką organizacyjną tego zakonu.<sup>319</sup> Wchodził w skład prowincji polsko-czeskiej, a od podziału na przełomie XIII i XIV w. tylko polskiej, z głównym domem w Krakowie.<sup>320</sup>

Pamiętać tu trzeba jednak o swoistym nakładaniu, krzyżowaniu się struktur diecezjalnych i zakonnych, które nie zawsze – zresztą tak jak i w naszym przypadku – pokrywały się terytorialnie. I tak klasztor nasz wchodził również w skład diecezji kujawsko-pomorskiej, czyli włocławskiej, poprzez umiejscowienie na jej terytorium.<sup>321</sup> Dalej, znajdował się on też na terenie konkretnej parafii, czyli w naszym przypadku brzeskiej, a jego okręg klasztorny na terenie szeregu parafii.<sup>322</sup>

Oprócz tego, że klasztor nasz należał do konkretnych organizmów kościelnych, to równolegle wchodził w skład określonych struktur świeckich (państwa, województwa i powiatu, a także miasta), które także nakładały się na kościelne.<sup>323</sup>

### 1. Przynależność do Kościoła powszechnego.

Jednak najważniejsza była – i tak jest z ustanowienia Jezusa Chrystusa do dzisiaj – przynależność każdej instytucji kościelnej do Kościoła katolickiego (czyli właśnie powszechnego) jako całości. Widzialną głową Kościoła jest biskup Rzymu (papież), będący zastępcą Jezusa Chrystusa, a więc samego Boga. Rozumie się przez to oczywiście, że był on również najwyższym ziemskim zwierzchnikiem dominikanów brzeskich. Zresztą papieże byli niejako z urzędu opiekunami poszczególnych klasztorów.<sup>324</sup>

W naszym przypadku mamy tylko raz potwierdzony bezpośredni kontakt, zresztą jednostronny, z papieżem. Chodzi mianowicie o wspomniany już list grupy przeorów dominikańskich (w tym brzeskiego) do Benedykta XII z 1335 r. Znajduje się tam konwencjonalna salutacja, aczkolwiek wyrażająca wielką cześć dla papieża (*orationes assiduas et devota pedum oscula beatorum*).<sup>325</sup> Ponadto poszczególni kapłani dominikańscy byli zobowiązani decyzjami niektórych kapituł prowincjalnych do modlitw za ówczesnych papieży, jak i za cały świat chrześcijański.<sup>326</sup>

Jeżeli chodzi o inne zobowiązania wobec Stolicy Apostolskiej, wydaje się, że dominikanie brzescy, podobnie jak i wszyscy mendykanci, nie wnosili żadnych opłat z racji dziesięciny papieskiej.<sup>327</sup>

<sup>319</sup> J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, [Poznań 2003], s. 263.

<sup>320</sup> Na temat podziału owej prowincji ostatnio T. Gałuszka, *Liber constitutionum dominikanów krakowskich z lat 1273-1318*, „SŻ”, t. 50: 2012, s. 15-17; K. Kaczmarek, *Podział polskiej prowincji dominikanów*, s. 259-274.

<sup>321</sup> Por. K. Kaczmarek, *Stan i potrzeby badań nad klasztorami męskimi średniowiecznej diecezji poznańskiej*, [w:] *Historia życia konsekrowanego w archidiecezji poznańskiej*, red. L. Wilczyński, Poznań 2010, s. 31.

<sup>322</sup> Zob. s. 62-65 niniejszej dysert.

<sup>323</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Funkcje centralne Poznania a problem regionalizmu wielkopolskiego w późnym średniowieczu*, [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929-1983*, Warszawa 1990, s. 204.

<sup>324</sup> Por. chociażby Z. Zyglewski, *Tutor – opiekun klasztoru w Koronie w XV i XVI w.*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, s. 126.

<sup>325</sup> *Pr. UB*, 3/1, nr 20.

<sup>326</sup> Por. s. 121 niniejszej dysert.

<sup>327</sup> Por. J. Dudziak, *Dziesięcina papieska w Polsce średniowiecznej. Studium historyczno-prawne*, Lublin 1974, passim.

## 2. Przynależność i powiązania ze strukturami zakonnymi.

Klasztor dominikański był z reguły instytucją autonomiczną, do czego jednak potrzebna była obecność w nim przynajmniej dwunastu braci.<sup>328</sup> Dawało to prawo do uczestniczenia w zarządzaniu zakonem (zwłaszcza prowincją polską), a także wyboru przeora. To pierwsze odbywało się poprzez wysyłanie delegatów na kapitułę prowincjalną. Owymi delegatami byli przeorowie, a także nieraz jeden lub dwaj inni bracia, zwani socjuszami.<sup>329</sup> W kapitule mającej miejsce w Krakowie (w informującym o niej dokumencie brak datacji, ale prawdopodobnie w 1411 r.)<sup>330</sup> miał wziąć udział przeor brzeski,<sup>331</sup> ale nie mamy pewności, czy z socjuszem.<sup>332</sup> Wydaje się, że obecność przedstawicieli interesującego nas klasztoru na kapitułach prowincjalnych wyglądała różnie w poszczególnych latach, co było zapewne uzależnione właśnie od ilości członków konwentu klasztornego.<sup>333</sup>

Kapituła prowincjalna była najwyższym organem władzy w prowincji. Zbierała się ona raz do roku lub na kilka lat w różnych klasztorach.<sup>334</sup> Miała też określone uprawnienia decyzyjne w stosunku do klasztorów danej prowincji: mianowanie lektorów dla poszczególnych konwentów, dokonywanie przenosin braci z jednego do drugiego klasztoru czy też asygnowanie niektórych z nich na studia krajowe i zagraniczne. Kapituła prowincjalna rozstrzygała też sprawy sporne. Jest mi mianowicie znany pochodzący z 1517 r. podwójny transumpt prowincjała i wikariusza generalnego na Polskę Ludolfa. Zawiera on dokument noszący datę 21.XI, ale bez podania roku (po słowach *anno domini* datacja się urywa). Został on rzekomo wystawiony przez Tomasza z Firmo, generała zakonu w latach 1401-1414.<sup>335</sup> Jednak z badań o. Tomasza Gałuszki OP wynika, że jest to falsyfikat, podrobiony około 1469 r. przez przeora dominikanów toruńskich Bernarda.<sup>336</sup> Tomasz z Firmo miał z kolei transumować dokument prowincjała Stanisława i wikariusza generalnego do spraw prowincji polskiej, a zarazem lektora mersebuskiego Teodoryka, w którym określili granice okręgów klasztorów brzeskiego i toruńskiego.<sup>337</sup> Jakkolwiek było rzeczą niespotykaną, aby generał Zakonu Kaznodziejskiego zajmował się sprawami poszczególnych klasztorów, to według

<sup>328</sup> R. Kubicki, *Przeorzy konwentu gdańskiego od początków XIV w. do 1525 r. Przyczynek do badań nad składem osobowym konwentów kontraty pruskiej dominikanów w średniowieczu*, [w:] *Dominikanie: Gdańsk-Polska-Europa*, s. 210.

<sup>329</sup> Por. K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 85; J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 263.

<sup>330</sup> Wydawcy ZFZD (tj. ks. J. Fijałek i o. J. Woroniecki), skąd pochodzi ten dokument, utożsamili zawartą w nim informację o kapitule krakowskiej ze wzmianką w *Liber Beneficiorum* Jana Długosza o mającej miejsce we wspomnianym roku kapitule prowincji polskiej w Sieradzu (tak też w opracowanym przez o. Fabiana Madurę OP wykazie polskich kapituł prowincjalnych – zob. *ACPP*, t. 1, s. XXV-XXVI). Informacja o Sieradzu wydawała się ks. Fijałkowi nieścisła, przy czym podany przez dziejopisa czas, tj. w oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego 1411 r. (a więc w dniach 21-28.V) nie budził jego wątpliwości. Uczony ten stwierdził tak ze względu, że zarówno wspomniany dokument, jak i odpowiednia zapiska Długoszowa, mówią o wyborze na prowincjała Jana Biskupca – J. Fijałek, *Wstęp*, [w:] *ZFZD*, s. 222. Warto tu jednak na wszelki wypadek dodać, że w latach 1338-1411, z którego to okresu pochodzi ów zbiór formuł, kapituła prowincjalna odbyła się w Krakowie dowodnie w 1374 r. (zob. wspomniany wykaz w *ACPP*, t. 1, s. XXV).

<sup>331</sup> *ZFZD*, nr 176.

<sup>332</sup> W dokumencie tym (tamże) nie wspomniano o nim, wymieniając tylko po jednym socjuszu z jedenastu innych klasztorów. Zauważyć jednak należy, że na końcu niniejszego wyliczenia dodano *etc*, przy czym tego skrótu nie ma przy liście przeorów, na której znajdujemy przeora brzeskiego. Sytuacja owa zdaje się świadczyć o tym, że na potrzeby formularzowe skrócono odpowiedni fragment dokumentu – por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 29. I tak prawdopodobnie był w oryginale wymieniony socjusz brzeski.

<sup>333</sup> Problem ten omawiam na s. 84 niniejszej dysert.

<sup>334</sup> K. Kaczmarek, *Średniowieczne podróże*, s. 60-61; J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 263.

<sup>335</sup> Wykaz generałów Zakonu Kaznodziejskiego z lat 1216-1600 opracował o. F. Madura OP we wstępie do *ACPP*, t. 1, s. XXIX-XXX.

<sup>336</sup> Wspomniany badacz podzielił się ze mną ustnie swymi najnowszymi ustaleniami, które zamierza opublikować w osobnym artykule.

<sup>337</sup> Zob. też s. 53 niniejszej dysert.

wspomnianego badacza dokument prowincjała i wikariusza generalnego to autentyk. Rzecznymi, że uczynili to w obecności i za zgodą przeorów: krakowskiego Bartłomieja, wrocławskiego Piotra, sieradzkiego Piotra, świdnickiego Mikołaja, elbląskiego Jana i Wilhelma z Brzegu.<sup>338</sup> Według Macieja Zdanka owego rozgraniczenia dokonano na nieznaną nam kapitule prowincjalnej z połowy XIV w.<sup>339</sup> Zaś o. Gałuszka sądzi, że dokonano tego w latach 1352-1354.

Warto dodać, że tych wszystkich, którzy za podszeptem złego ducha w jakikolwiek sposób śmieliby naruszać postanowienia, powzięte bez przeszkód i z Bożą pomocą, miałyby czekać kara karceru. Jeśli zaś byłby to jakiś zwierzchnik zakonny, przez sam fakt popełnienia przestępstwa zostałby zdjęty ze swego urzędu oraz zamknięty w karcerze zakonnym na okres najmniej trzech lat. Nie wiemy wprawdzie, jak długie kary więzienia wymierzały ówczesne władze prowincjalne za poszczególne przestępstwa, ale posiadając wiadomości z czasów późniejszych należy stwierdzić, że była ona bardzo wysoka. Większość bowiem wyroków orzekanych na kapitułach prowincjalnych w latach 1451-1517 wynosiła od ośmiu dni do siedmiu miesięcy.<sup>340</sup> Poza tym wspomniany prowincjał uznał z góry za skazanych ostatecznym wyrokiem na karę karceru (nie podano jednak jak długą) tych braci, którzy będą niczym rabusie kwestować na terenie sąsiedniego okręgu.

Określone uprawnienia zwierzchnie wobec klasztoru dominikańskiego posiadał też prowincjał, który wraz z powoływanymi na kapitule prowincjalnej czterema definitorami sprawował swe rządy w czasie pomiędzy jej obradami.<sup>341</sup> W przypadku dominikanów brzeskich jest mi znana kontrola prowincjała nad podejmowanymi przez nich ważnymi decyzjami. I tak wzmiankowany w 1484 r. legat mszalny kanonika kruszwickiego Jaranda z Brudzewa na rzecz fabryki brzeskiego kościoła klasztorowego został potwierdzony przez cały konwent brzeski wobec prowincjała, a nawet kapituły generalnej (*coram provinciali et coram capitulo generali*).<sup>342</sup>

Zwierzchnik prowincji miał też chyba władzę sądowniczą nad braćmi z danego klasztoru. O władzy sądowniczej w naszym przypadku zdaje się świadczyć dokument generała zakonu Leonarda z Mansuetis z 1476 r., dotyczący się wspomnianych wyżej dominikanów brzeskich Stanisława s. Marka i Stanisława s. Pawła, którzy byli świadkami pobicia ze skutkiem śmiertelnym jakiegoś kleryka przez brata Wojciecha s. Andrzeja. Jak wynika z regestu dokumentu, prowincjał w swoim piśmie uznał ich za niewinnych (*per literas provincialis declarantur a tali percussione et omissione innoxii*).<sup>343</sup>

Prowincjał czasami też powoływał i odwoływał przeorów poszczególnych klasztorów. Potwierdza to list z 12.V.1372 r., w którym prowincjał Jan poinformował mianowanego w tym samym dniu przeora krakowskiego Piotra (przeniesionego przez owego prowincjała z przeoratu brzeskiego)<sup>344</sup> o jednoczesnym wyznaczeniu go na wikariusza kontrakt krakowskiej, mazowieckiej, kujawskiej i wielkopolskiej. Zaznaczono tam również, że ów Piotr został

<sup>338</sup> APT, *Kl. dominik. w Tor.*, sygn. 23.

<sup>339</sup> M. Zdanek, *Fragment akt*, s. 264 (wprowadzenie do edycji źródła).

<sup>340</sup> Dla porównania warto podać, że identyczny wymiar kary wymierzono bratu Janowi Cingulatorisowi z klasztoru toruńskiego, który samowolnie opuścił zakon i uciekł z jakąś mniszką – tenże, *Kara więzienia w późnośredniowiecznej polityce penitencjarnej dominikanów polskich*, „KH”, r. 117: 2010, nr 4, s. 73-78; tenże, *Occultae partes veritatis. Kara więzienia u dominikanów polskich w późnym średniowieczu*, [w:] *Dominikanie o prawdzie. Studia interdyscyplinarne*, red. T. Gałuszka OP, [Poznań 2010], s. 263-267.

<sup>341</sup> Zob. m.in. J. Fijałek, *Wstęp*, s. 253; J. Kłoczowski, *Czesi i Polacy*, s. 78; tenże, *Klasztor dominikański w Lublinie*, s. 24-25; tenże, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 263; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 69, 146-147.

<sup>342</sup> *Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111.

<sup>343</sup> *Ex registris litterarum*, nr 51.

<sup>344</sup> Należy zauważyć, że w tym samym dniu prowincjał Jan poinformował Piotra osobnym listem o owym przeniesieniu nazywając go jeszcze przeorem brzeskim (ZFZD, nr 24), podczas gdy w tym pierwszym określił go już przeorem krakowskim (tamże, nr 25).

wcześniej mianowany przeorem brzeskim przez wspomnianego prowincjała (*in conventu Brestensi auctoritate mea priorem possitis instituere fratrem*).<sup>345</sup>

Dominikanie brzescy, podobnie jak i ich współbracia z innych klasztorów, mieli również i określone zobowiązania wobec władz zwierzchnich. Przede wszystkim byli obowiązani zachowywać posłuszeństwo, przy czym stosunki z przełożonymi powinny się odznaczać serdecznością i wzajemnym szacunkiem, o czym dobrze zdają się świadczyć intytulacja i inskrypcja wspomnianego listu prowincjała Jana do przeora brzeskiego Piotra z 1372 r., połączona z formułą salutacyjną (*In Dei filio sibi karissimo fratri Petro, priori Brestensi Ordinis Fratrum Predicatorum, frater Johannes, prior provincialis per Provinciam Polonie eiusdem ordinis, salutem et obediencie fructu premiari*).<sup>346</sup> Włączali się też zapewne do rozmaitych akcji apostolskich przez władze podejmowanych.<sup>347</sup> Poza tym każdy klasztor był z reguły zobowiązany uiszczać określoną sumę na rzecz prowincji.<sup>348</sup>

Możemy domyślać się, że klasztor nasz, podobnie jak i inne należące do tego zakonu, był „zapleczem” dla poczynań Inkwizycji, aczkolwiek na ziemiach polskich jej działalność nie była organizacyjnie rozbudowana. Dziać się to mogło poprzez udzielanie gościny inkwizytorom-dominikanom, a może także użyczanie pomieszczeń klasztornych dla prowadzonych przez nich przesłuchań czy też delegowanie członków konwentu jako ich pomocników.<sup>349</sup> Pamiętać należy, że to właśnie prowincjał polskich dominikanów otrzymał w 1327 r. od papieża Jana XXII prawo do powoływania inkwizytorów papieskich na terenie Królestwa Polskiego, nadzorowaniu ich działalności i zapobieganiu ewentualnym nadużyciom.<sup>350</sup> Znamy zresztą przypadek działalności inkwizycyjnej w interesującym nas czasie, odnoszący się do okolic Brześcia Kujawskiego, a związany być może z szerzącym się wówczas na tych ziemiach husytyzmem. Mianowicie w kotlinie pod Boniewem na krótko przed 5.III.1431 r. wyłupiono oczy oraz obcięto nos i uszy nieznanemu bliżej inkwizytorowi dominikańskiemu.<sup>351</sup> Nie możemy powiedzieć jednak nic pewnego o wspomnianym inkwizytorze dominikańskim. Zdaniem Pawła Krasa niewiadomo faktycznie, czy był to inkwizytor papieski, czy może tylko urzędnik ówczesnego biskupa włocławskiego Jana Pelli z Niewiesza, który wizytował akurat okolice Boniewa.<sup>352</sup> Jeśliby przyjąć tę drugą hipotezę, byłby to chyba dominikanin z klasztoru brzeskiego.

Jeżeli chodzi o bezpośrednie kontakty naszych zakonników z władzami generalnymi zakonu, musiały one – choć zapewne rzadko – mieć miejsce, co poświadcza chociażby wspomniana zapiska o legacie z 1484 r.<sup>353</sup> Ponadto przełożeni generalni dawali też poszczególnym zakonnikom dyspensy od obowiązujących ich zasad postępowania, między

<sup>345</sup> Tamże, nr 25.

<sup>346</sup> ZFZD, nr 24.

<sup>347</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 210-211, 254.

<sup>348</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 116-117; M. Zdanek, *Fragment akt kapituły prowincjalnej*, s. 269 (wprowadzenie do edycji źródła).

<sup>349</sup> Por. R. Kieckhefer, *Średniowieczna herezja i inkwizycja: od jurysdykcji indywidualnej do zinstytucjonalizowanej*, [w:] *Inkwizycja papieska w Europie Środkowo Wschodniej*, red. P. Kras (=Studia i źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, [t.] 7, [Kraków 2010]), s. 67-68.

<sup>350</sup> P. Kras, *Działalność inkwizycyjna dominikanów krakowskich w średniowieczu*, [w:] *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, red. K. Ozóg, T. Gałuszka OP, A. Zajchowska, [Kraków 2008], s. 367-368, 390-391.

<sup>351</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Bieniak, *Kościelna Wieś i jej dziedzice w średniowieczu*, [w:] *Kościelna Wieś na Kujawach. Studium osadnicze*, red. L. Kajzer, Łódź 1994, s. 77-78; P. Kras, *Inkwizycja papieska w średniowiecznej Polsce. Zarys problematyki badawczej*, „AH”, t.5: 2003, s. 47; tenże, *Inkwizycja papieska w walce z husytyzmem na ziemiach polskich*, [w:] *Polskie echa husytyzmu. Materiały z konferencji naukowej. Kłodzko, 27-28 września 1996*, red. S. Bylina i R. Gładkiewicz, Warszawa 1999, s. 97; J. Szweđa, A. Szweđa, *Z dziejów husytyzmu na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, „ZKD”, t.14: 2000, s. 46-47 – w tychże pozycjach odnośniki do źródeł, jak i wcześniejszej literatury przedmiotu.

<sup>352</sup> P. Kras, *Inkwizycja papieska w średniowiecznej Polsce*, s. 47 – przyp. 191.

<sup>353</sup> Zob. s. 84, 166-167 niniejszej dysert.

innymi zakazu posiadania czegoś na własność.<sup>354</sup> Tak było w przypadku należącego do konwentu brzeskiego dominikanina Jana s. Świątosława z Radziejowa, który otrzymał w 1476 r. prawo do dziedziczenia dóbr po ojcu oraz przyjmowania jałmużny i pieniędzy od swoich przyjaciół i krewnych.<sup>355</sup> Władze generalne zakonu miały także prawo uwalniania poszczególnych zakonników z ciążących na nich kar.<sup>356</sup> Odnośnie do naszego klasztoru ślady tego znajdujemy w cytowanym już regeście z 1476 r., w którym występują dwaj dominikanie z Brześcia o imieniu Stanisław. Pomimo że prowincjał uznał ich za niewinnych, to generał dla wszelkiej pewności uwolnił ich od winy i przywrócił do łask (*tamen ad cautelam absolvantur et dispensantur et restituantur ad ordines et officia sua et ad gratias ordinis*).<sup>357</sup> Kontakty z władzami generalnymi miały również miejsce przez wikariusza generała do spraw prowincji polskiej, jak to było w przypadku określenia granic okręgów klasztorów w Brześciu Kujawskim i Toruniu, kiedy to mamy potwierdzonego na tym stanowisku Teodoryka, zarazem lektora magdeburskiego.<sup>358</sup>

Poszczególne klasztory (w tym oczywiście i brzeski) wchodziły też w skład mniejszych jednostek, zwanych kontratami, które obejmowały zazwyczaj po kilka placówek. Jednak podział prowincji polskiej na kontrakty znamy dopiero dla drugiej połowy XIV w. I tak funkcjonowały następujące kontrakty: małopolska, wielkopolska, kujawska, mazowiecka, pruska, pomorska, kaszubska, śląska, opolska i ruska. Podział ten nie okazał się jednak tak trwały jak na prowincje, ponieważ z czasem przestały istnieć kontrakty: kujawska, pomorska i opolska, a klasztory wchodzące dotychczas w ich skład zostały włączone do kontrat sąsiednich.<sup>359</sup>

Nietrudno się domyśleć, że klasztor nasz musiał wchodzić w skład kontraty kujawskiej. Jakkolwiek mamy ją potwierdzoną źródłowo tylko raz i w dodatku bardzo późno, bo dopiero w 1372 r.<sup>360</sup>, to należy zgodzić się raczej z Jackiem Wiesiołowskim, który widzi w niej pozostałość rozbicia dzielnicowego.<sup>361</sup> Należy bowiem podkreślić, że przedstawiony powyżej podział na kontrakty istniał chyba już wcześniej, skoro organizowanie kontrat zarządziła kapituła generalna w Bolonii z 1275 r.<sup>362</sup> Wyjątkiem zdaje się być jedynie kontrata ruska, powstała dowodnie w XIV w. Ślady istnienia kontrat są bowiem widoczne na początku XIV w.<sup>363</sup> Zdaniem Jerzego Kłoczowskiego powstały one już w latach siedemdziesiątych XIII w., ponieważ ich obszary odpowiadały terytoriom ówczesnych księstw.<sup>364</sup> Podobnie zdaje się twierdzić również Rafał Kubicki, który pisze, że „w drugiej połowie XIII w. poszczególne prowincje podzielono na niższe jednostki zwane kontratami lub wikariatami.”<sup>365</sup> Jednak według o. Tomasza Gałuszki OP decyzja kapituły generalnej z 1275 r. natrafiła na silny opór przedstawicieli niektórych prowincji, wobec czego nie zawsze konfirmowano ją poprzez wpisywanie jej treści do ksiąg prowincjalnych zawierających teksty konstytucji generalnych (tzw. *Libri Constitutionum*). Brak jej również w najstarszej *Liber Constitutionum* dominikanów krakowskich, zawierającej wpisy z lat 1273-1318. Być może, że był to akt

<sup>354</sup> Por. R. Kubicki, *Podstawy ekonomiczne*, s. 225-226.

<sup>355</sup> *Ex registris litterarum*, nr 58; por. R. Kubicki, *Podstawy gospodarcze utrzymania klasztoru dominikanów w Gdańsku (1227-1835)*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 310-311.

<sup>356</sup> T. Gałuszka, *Kara więzienia*, s. 72.

<sup>357</sup> *Ex registris litterarum*, nr 51.

<sup>358</sup> Zob. s. 53 niniejszej dysert.

<sup>359</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 18; R. Kubicki, *Działalność dominikanów kontraty pruskiej na pograniczu polsko-krzyżackim – okręg klasztorny konwentu w Toruniu w XV w.*, [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie (II)*, red. K. Grążawski, Włocławek-Brodnica 2007, s. 374; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 55.

<sup>360</sup> *ZFZD*, nr 25.

<sup>361</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 212.

<sup>362</sup> Ostatnio na ten temat T. Gałuszka, *Liber constitutionum*, s. 10.

<sup>363</sup> Tamże, s. 10 – przyp. 52; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 54-56.

<sup>364</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 18.

<sup>365</sup> R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 54.

nieposłuszeństwa wobec władz generalnych zakonu (przepis ten miał zostać wprowadzony właśnie na mocy posłuszeństwa zarówno w życie, jak do poszczególnych ksiąg konstytucji), przy czym już rok później, bo w 1276 r. na kapitule w Pizie decyzja ta została zaskarżona, a w 1278 r. na kapitule w Mediolanie zawieszono jej wykonywanie. Jednak, jak podaje wspomniany badacz, przepisu tego nie ma także w księgach konstytucji z późniejszych czasów,<sup>366</sup> wobec czego być może w prowincji polskiej zaczęto go wprowadzać w życie jeszcze w XIII w. Przedstawione argumenty sprawiają, że można przypuszczać, iż kontrata kujawska zaistniała jeszcze w ostatniej ćwierci XIII bądź na początku XIV w.

Jednak według Rafała Kubickiego wyodrębniła się ona z kontraty wielkopolskiej.<sup>367</sup> Podobnie twierdził o. Tomasz Gałuszka OP, dodając, że stało się to w ostatniej ćwierci XIV w.<sup>368</sup> Ten drugi pogląd jest ewidentnym błędem, ponieważ wspomniany 1372 r., w którym mamy potwierdzone istnienie tejże kontraty, należy nie do ostatniej, a przedostatniej ćwierci wspomnianego stulecia. Nie należy wprawdzie wykluczać z góry tego, że kontrata kujawska faktycznie wyodrębniła się w wielkopolskiej na niedługo przed wspomnianą datą. Jednak, uwzględniając przedstawione argumenty na temat kształtowania się kontrat, bardziej prawdopodobne wydaje się to, że powstała ona mniej więcej w tym samym czasie, co pozostałe.

Warto dodać, że kontraty nie posiadały, w przeciwieństwie do konwentów czy prowincji, własnej autonomii. Na czele każdej z nich stał wikariusz prowincjalny, mianowany przez prowincjała w porozumieniu z kapitułą prowincjalną. Posiadał on z ramienia tego pierwszego władzę zwierzchnią nad należącymi do danej kontraty klasztorami. Świadczy o tym chociażby cytowany już list prowincjała Jana (1372) do mianowanego przeora krakowskiego (a wcześniej brzeskiego) Piotra o jednoczesnym mianowaniu go wikariuszem kontrat krakowskiej, mazowieckiej, kujawskiej i wielkopolskiej.<sup>369</sup> Z treści listu wynika, że prowincjał nadał Piotrowi prawo do wysyłania, przyjmowania, odwoływania i mianowania (*emittere et immittere, alienare seu assignare*) poszczególnych braci z tych kontrat, a zwłaszcza z konwentu krakowskiego, gdzie został mianowany przeorem.<sup>370</sup>

W latach 1332-1343, kiedy to Kujawy były pod okupacją krzyżacką, niewykluczone, że klasztor ten znalazł się w kontracie pruskiej. Przynależność tamże Brześcia Kujawskiego zakłada Jacek Wiesiołowski, który zdaje się to uważać za pewnik. Podobnie Rafał Kubicki, a za nim Sławomir Zonenberg przypuszczają o tym z dużą dozą prawdopodobieństwa. Wszyscy trzej powołują się na tak zwane świadectwo dobrej sławy zakonu krzyżackiego, skierowane do papieża Benedykta XII. Wystawiła je w Elblągu grupa przeorów dominikańskich wraz ze swoimi konwentami w 1335 r., a mianowicie gdański – Henryk, chełmiński – Herman, toruński – Jan, tczewski – Wacław i wreszcie brzeski – Bartłomiej.<sup>371</sup> Poza tym zarówno Wiesiołowski, jak i Kubicki oraz Zonenberg powołują się na jeden z listów prowincjała Stanisława i twierdzą, że gdy w 1343 r. Brześć powrócił do Polski, wspomniany Bartłomiej

<sup>366</sup> T. Gałuszka, *Liber constitutionum*, s. 10.

<sup>367</sup> R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 55.

<sup>368</sup> T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne w strukturach polskiej prowincji dominikanów XIV stulecia. Nowe ujęcie w świetle nowych źródeł*, „RH”, t. 78: 2012, s. 206. Badacz ten jednak zmienił ostatnio swoje stanowisko, przychylając się w rozmowie ze mną do wcześniejszego funkcjonowania owej kontraty.

<sup>369</sup> W. Świeboda (*Działalność inkwizytora Piotra OP w diecezji krakowskiej w latach 1403-1414*, [w:] *Kultura religijna i społeczna Małopolski od XIII do XVI w.*, red. W. Szymborski i J. Koziół, Tarnów 2011, s. 115) pisze w tym kontekście mylnie o prowincjach (zamiast kontratach) krakowskiej, mazowieckiej, kujawskiej i wielkopolskiej.

<sup>370</sup> *ZFZD*, nr 25; por. J. Fijałek, *Wstęp*, s. 253; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 250.

<sup>371</sup> *PrUB*, 3/1, nr 20. H. Chłopocka (*Galhard de Carceribus i jego rola w sporze polsko-krzyżackim w XIV w.*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 141-142) pisała mylnie o opatach dominikańskich zamiast o przeorach, pomijając na dodatek w tymże artykule przeorów tczewskiego i brzeskiego.

został w 1344 r. odwołany z tego urzędu.<sup>372</sup> Jednak to ostatnie nie jest wcale pewne. Mianowicie w *Dictamina Litterarum Ordinis Praedicatorum Provinciae Poloniae*, skąd znamy treść tego listu, pominięto datację i dostosowano go do potrzeb formularzowych przez zastąpienie jej słowem *tali*. Jedynie w jego nagłówku znajdujemy informację, że był to rok 1344 lub lata następne. Adresatem jego był nieznan bliżej wikariusz kontraty (*In Dei filio sibi karissimo fratri tali vicario prioris ceterisque fratribus in conventu ordinis Fratrum Predicatorum*), być może właśnie pruskiej bądź kujawskiej albo kilku kontrat na raz (jak to było 1372 r.).<sup>373</sup> Poza tym nie podano, którego klasztoru przeorem był znany z owego zbioru formuł Bartłomiej (pisząc tylko o nim do wikariusza *prioris vestri*). Ponadto Wiesiołowski jako argument za przejściową przynależnością Brześcia do kontraty pruskiej zdaje się traktować również to, że wcześniejszy przeor Piotr Natura został przeniesiony do Sieradza,<sup>374</sup> aczkolwiek nie można wykluczyć tego, że były to rutynowe działania władz prowincjalnych.<sup>375</sup> Argumenty te sprawiają, że tezę wiążącą odwołanie przeora Bartłomieja z klasztorem w Brześciu, aczkolwiek – biorąc pod uwagę ów list z 1335 r. – bardzo prawdopodobną, nie należy przyjmować jako pewną.

Nie znając odpowiedniego rozporządzenia, mocą którego klasztor brzeski zostałby włączony do kontraty pruskiej, trzeba postawić pytanie, kto miałby prawo dokonać owej zmiany przynależności kontratalnej? Wydaje się, że byłyby to władze prowincjalne, działające być może w porozumieniu z jakimś przedstawicielem władz generalnych Zakonu Kaznodziejskiego. Jednak biorąc pod uwagę, że władze polskiej prowincji dominikańskiej były powiązane z duchowieństwem archidiecezji gnieźnieńskiej, wydaje się to być wątpliwe. Zresztą nie zawsze przynależność kościelna danego terytorium pokrywała się z przynależnością państwową.

Jeżeli jednak przypuszczenie Wiesiołowskiego i Kubickiego jest słuszne, to po odzyskaniu przez Polskę Brześcia w 1343 r. klasztor powrócił do kontraty kujawskiej, aczkolwiek – jak wspomniałem – nie możemy wykluczyć i tego, że powstała ona dopiero w XIV w. Jeśliby przyjąć tę drugą – moim zdaniem mniej prawdopodobną – ewentualność, niewykluczone, że miałyby to związek z odzyskaniem przez Polskę w 1343 r. Kujaw. W takim razie kontrata kujawska byłaby utworzona dla klasztorów, znajdujących się na terenach okupowanych wcześniej przez Krzyżaków, a więc na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. Zważając uwagę na fakt, że na owych terytoriach nie było innego, oprócz brzeskiego, klasztoru dominikańskiego, przypuszczenie to należy chyba uznać za mało prawdopodobne.

Kontrata kujawska jednak po pewnym czasie zanikła. I znów nie wiemy, kiedy to się stało. Pewne jest tylko to, że po 12.V.1372 r., z którego to dnia pochodzi wzmianka na jej temat, a przed nieznanym bliżej dniem 1483 r., kiedy to w aktach mającej miejsce w owym roku kapituły prowincjalnej w Sandomierzu wymieniono domy zakonne należące do poszczególnych kontrat, mające być domami studiów partykularnych. I tak przy kontrakcie wielkopolskiej wymieniono między innymi Brześć.<sup>376</sup> Likwidację kontraty kujawskiej Jerzy Kłoczowski wiąże z zanikiem odrębności dzielnicowej Kujaw i twierdzi, że doszło do tego jeszcze w XIV lub pierwszej połowie XV w.<sup>377</sup> Według Jacka Wiesiołowskiego, a także

<sup>372</sup> ZFZD, nr 166; R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 374; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 55; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 212; S. Zonenberg, *Stosunki krzyżacko-dominikańskie w Prusach do 1466 r.*, [w:] *Klasztor dominikański w Toruniu*. W 750. rocznicę fundacji, red. P. Oliński, W. Rozykowski, J. Raczkowski, Toruń 2013, s. 53-55.

<sup>373</sup> Por. s. 43 niniejszej dysert.

<sup>374</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 212; por. Aneks do niniejszej dysert., nr 4.

<sup>375</sup> Por. s. 87 niniejszej dysert.

<sup>376</sup> *ACPP*, t. 1, s. 114.

<sup>377</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 18.

Dariusza Karczewskiego i Rafała Kubickiego stało się to za czasów Władysława Jagiełły.<sup>378</sup> Ten ostatni pogląd, aczkolwiek bardzo prawdopodobny, nie jest oparty na żadnych przesłankach źródłowych.

A więc klasztor brzeski znalazł się w kontracie wielkopolskiej, zapewne w związku z likwidacją kujawskiej. Jednak prawdopodobnie już pod koniec interesującego nas okresu został wyłączony z wielkopolskiej i włączony do mazowieckiej.<sup>379</sup> Wzmianka z 11.XI.1501 r. mówi o tej drugiej przynależności. Tak w każdym razie czytamy w aktach kapituły cieszyńskiej, opublikowanych razem z aktami innych piętnasto- i szesnastowiecznych kapituł dominikańskich prowincji polskiej w 1972 r. w Rzymie przez o. Fabiana Madurę OP.<sup>380</sup> Jednak Jerzy Kłoczowski w swojej rozprawie z 1956 r., poświęconej dominikanom śląskim w XIII i XIV w. podaje, powołując się na sporządzony przez wspomnianego dominikanina w latach 1940-1944 odpis jeszcze nie wydanych akt tychże kapituł (ich oryginał spłonął w 1944 r. w Warszawie), że również akta wspomnianej kapituły cieszyńskiej poświadczają przynależność klasztoru brzeskiego do kontraty wielkopolskiej.<sup>381</sup> Pomimo tego, że nie zapoznałem się z owymi odpisami (przechowywanymi dziś w Rzymie),<sup>382</sup> należy stwierdzić, że sprawy tej nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć z powodu zniszczenia rękopisów, na których to podstawie zostały one sporządzone. Zresztą i tak owe rękopisy nie były oryginalnymi aktami tychże kapituł, a pochodzącymi z XVII w. ich kopiami.<sup>383</sup>

Pozycję klasztoru brzeskiego, jaką odgrywał w prowincji polskiej, należy uznać, podobnie jak i innych domów późnośredniowiecznych kontrat wielkopolskiej i mazowieckiej, za drugorzędną. Przejawiało się to z jednej strony w tym, że stosunkowo rzadko odbywały się tu kapituły prowincjalne (w Brześciu Kujawskim w omawianym okresie ani razu),<sup>384</sup> których najwięcej miało miejsce na Śląsku i w Małopolsce.<sup>385</sup> Kontraty wielkopolska i mazowiecka nie miały bowiem dużej liczby głosów na kapitułach prowincjalnych, a jej zakonnicy byli tylko pożądanymi sojusznikami dla współbraci skupionych wokół dwóch największych klasztorów w prowincji, tj. krakowskiego i wrocławskiego. W konsekwencji byli oni w pewnym stopniu pokrzywdzeni, co przejawiało się chociażby w mniejszej ilości skierowań na studia.<sup>386</sup> Za ewenement należy chyba uznać sytuację, kiedy kapituła sandomierska z 1465 r. wysłała w charakterze socjusza towarzyszącego prowincjałowi Jakubowi z Bydgoszczy lektora brzeskiego Mikołaja Zwiernickiego na kapitułę generalną do Rzymu.<sup>387</sup>

<sup>378</sup> D. Karczewski, *Z początków dziejów klasztoru dominikanów w Żninie*, „ŻZH”, 1994, nr 12, s. 46 – przyp. 4; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 55 – przyp. 73; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 212.

<sup>379</sup> Warto dodać, że już w 1517 r. klasztor brzeski przynależał znowu do kontraty wielkopolskiej (K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 237), by pod koniec XVI w. znaleźć się na trwałe w mazowieckiej. Decyzja o tym zapadła w 1583 r. na kapitule prowincjalnej w Sandomierzu (J. Kłoczowski, *Okręgi klasztorne w polskiej prowincji dominikańskiej w średniowieczu*, [w:] tegoż, *Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów*, s. 183; tenże, *Średniowieczne okręgi klasztorne dominikanów mazowieckich*, [w:] *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1997, s. 149).

<sup>380</sup> *ACPP*, t. 1, s. 141.

<sup>381</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 18-19 – przyp. 5.

<sup>382</sup> Informację tę zaczerpnąłem od Ojca dra Tomasza Gałuszki OP, za którą serdecznie Mu dziękuję.

<sup>383</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 21.

<sup>384</sup> Miało to miejsce w ogóle tylko raz – w XVI w. Kapituła prowincjalna odbyła się dzięki subwencjom biskupa wrocławskiego Stanisława Karnkowskiego i rajców miejskich – zob. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 60.

<sup>385</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 174-175.

<sup>386</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 254-255.

<sup>387</sup> *ACPP*, t. 1, s. 85; W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich prowincji polskiej (od erygowania prowincji do r. 1525)*, „PT”, t. 6-7: 1997, nr 792; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 419. Jeżeli chodzi o inne klasztory wielkopolskie czy mazowieckie, znamy podobny przypadek, gdy w 1461 r. kapituła łęczycka wybrała socjuszem definitora na kapitułę generalną brata Stanisława z klasztoru w Kościanie – tenże, *Średniowieczne podróże*, s. 66-67.



Zresztą podobna sytuacja miała chyba miejsce już wcześniej. Według o. Tomasza Gałuszki OP, w kontratach wielkopolskiej i kujawskiej (badacz ten potraktował je razem zapewne z tego względu, że o tej drugiej niewiele wiadomo, a później została ona dowodnie włączona właśnie do wielkopolskiej), podobnie jak w mazowieckiej, kaszubskiej i ruskiej sieć owych szkół była słabiej rozbudowana niż w kontratach śląskiej, małopolskiej i pruskiej. Wspomniany badacz doszedł do takiego wniosku na podstawie fragmentów akt nieznanej bliżej kapituly z 1338 r. i opatowieckiej z 1384 r., na temat rozmieszczenia szkół partykularnych na terenie poszczególnych kontrat.<sup>388</sup> Należy tu jednak podkreślić, że akta kapituł prowincjalnych nie muszą posiadać wzmianek o wszystkich szkołach partykularnych, a tylko o tych, w których dokonywano zmian personalnych. Wprawdzie akta niektórych kapituł zawierają listy poszczególnych instytucji, w tym właśnie studiów partykularnych, ale we wspomnianych odpowiednich wykazów brak. Pomimo tego może faktycznie należy przyjąć, że liczba wzmianek, co prawda okazjonalnych, o szkołach partykularnych należących do poszczególnych kontrat nie jest przypadkowa.<sup>389</sup>

Poza tym trzeba uwzględnić i to, że na pozycję danego klasztoru miała też wpływ ranga oraz zamożność miasta, w którym się znajdował. Wydaje się, że ranga ta była mimo wszystko większa w okresie do początku XIV w., kiedy Brześć Kujawski był stolicą księstwa, a także zaliczał się chyba już wtedy do kontraty kujawskiej (jednak potwierdzonej źródłowo – jak pamiętamy – tylko raz, bo w 1372 r.). Liczyła się tu zapewne bardzo ofiarność księcia i jego rodziny.<sup>390</sup> Natomiast w późnym średniowieczu owo miasto było wprawdzie stolicą województwa, ale tutejszy klasztor został włączony do kontraty wielkopolskiej, a kontrata kujawska zanikła. Ponadto Brześć Kujawski, w przeciwieństwie do niektórych innych ośrodków miejskich mających u siebie klasztor dominikański, nie był stolicą diecezji (jak Płock, Chełmno, Kamień i Poznań, nie mówiąc o stołecznym Krakowie i wielkim – w porównaniu z innymi miastami ówczesnej Europy Środkowo-Wschodniej – Wrocławiu). Brak kumulacji przez dane miasto funkcji centrum administracji świeckiej i kościelnej poważnie ograniczał strefę jego oddziaływania.<sup>391</sup> Bogate mieszczaństwo większych miast dawało z reguły zakonnikom możliwość zdobycia podstaw materialnej egzystencji,<sup>392</sup> co z kolei miało wpływ chociażby na liczbę braci asygnowanych na studia poza własnym klasztorem, a także na zakup potrzebnych książek i innych pomocy.<sup>393</sup> Z tych powodów klasztor dominikański w Brześciu Kujawskim nie mógł się w dłuższej perspektywie czasowej równać chociażby z klasztorem tego zakonu w znacznie ważniejszym, a przez to większym i zamożniejszym Poznaniu.<sup>394</sup>

Warto dodać, że najbogatsze były klasztory w Krakowie i Wrocławiu. Zdają się o tym dobrze świadczyć wspomniane akta kapituly prowincjalnej z 1338 r. Podano tam, że musiały one płacić na rzecz prowincji pięć grzywien kontrybucji. Natomiast po trzy grzywny miały wносить konwenty w Sandomierzu, Raciborzu, Świdnicy, Legnicy, Cieszynie, Głogowie, Płocku, Toruniu, Tczewie, Sieradzu, Poznaniu, Gryfii, Pozdawilku, Kamieniu, Ząbkowicach oraz inne, nieznane nam z powodu uszkodzenia tekstu. Pozostałe natomiast miały opłacać po jednej grzywnie.<sup>395</sup> Jak zauważa Maciej Zdanek, w wykazie tym brak konwentów w Gdańsku, Chełmnie, Elblągu, Słupsku, Brześciu Kujawskim, Opolu, Bolesławcu, Lewinie, Oświęcimiu, Lublinie, Opatowcu, Łęczycy, Sochaczewie, Warce i Wronkach, przy czym podkreśla on, że

<sup>388</sup> T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*, s. 206-209.

<sup>389</sup> Por. s. 50 niniejszej dysert.

<sup>390</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 114-115.

<sup>391</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Miasto w przestrzeni społecznej późnego średniowiecza*, [w:] SPŚ, t. 3, s. 346.

<sup>392</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 77.

<sup>393</sup> Tamże, s. 115; J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich*, s. 526-527.

<sup>394</sup> Por. K. Kaczmarek, *Średniowieczne podróże wielkopolskich dominikanów*, „St. Perieg.”, nr 2: 2008, s. 61; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 198.

<sup>395</sup> M. Zdanek, *Fragment akt kapituly prowincjalnej*, s. 270-271.

niektóre klasztory zwalniano z kontrybucji.<sup>396</sup> A więc niewiadomo, jakie zobowiązania miał wówczas klasztor brzeski, a przez to nie znamy jego ówczesnego położenia materialnego na tle innych klasztorów dominikańskich prowincji polskiej. W innych aktach polskich kapituł prowincjalnych analogicznych wiadomości brak.

Z drugiej strony należy podkreślić, że przeor brzeski miał brać czynny udział w kapitule prowincjalnej w Krakowie (najprawdopodobniej 1411),<sup>397</sup> obok przeorów z Torunia, Chełmna, Sandomierza, Sieradza, Gdańska, Elbląga, Tczewa, Łęczycy, Głogowa, Brześcia, Ząbkowic, Raciborza, Warki, Brzegu, Poznania, Kamienia [Pomorskiego], Legnicy, Lublina, Opatowca, Lewina, Słupska, Cieszyna, Opola, Bolesławca, Żnina, Wrocławia, Świdnicy, Krosna, Bochni i Oświęcimia. Związane to mogło być z mniejszą niż dwunastu liczbą braci w danym klasztorze. Jeżeli chodzi o kontratę wielkopolską, nie było tam wymienionych przeorów z Wroniek, Piotrkowa Trybunalskiego i Kościana,<sup>398</sup> a co do pozostałych kontrat, między innymi z Płocka, Gryfii, Sochaczewa czy Pozdawilka.<sup>399</sup>

Wobec powyższego na pierwszy rzut oka można by sądzić, że klasztor brzeski spełniał ważniejszą rolę niż wszystkie z osobna przed chwilą wymienione. Wydaje się jednak, że nie we wszystkich przypadkach owo pominięcie musiało być spowodowane przyczyną braków kadrowych. Nie należy chyba sądzić, aby klasztor św. Dominika w Płocku, a przede wszystkim klasztory w dużych miastach pomorskich, jakimi były w późnym średniowieczu Gryfia i Pozdawilk miały mniej niż dwunastu braci, dodatkowo zważając na fakt, że były to czasy jeszcze na długo przed reformacją.<sup>400</sup> Dopatrywać się tu trzeba raczej jakiejś innej przyczyny bądź przyczyn. Może było nią to, że Gryfia i Pozdawilk znajdowały się poza granicami Królestwa Polskiego, a Płock był stolicą księstwa lennego? Te pierwsze na dodatek wykazywały tendencje separatystyczne wobec polskiej prowincji dominikańskiej. Niewykluczone też chyba, że znowu było to wynikiem skrócenia na potrzeby formularzowe interesującego nas dokumentu pomimo, że pominięto skrót *etc.* Nie potrafię jednak rozstrzygnąć bliżej tej kwestii. Natomiast zbyt mała ilość braci mogła wchodzić jak najbardziej w grę w przypadku innych klasztorów, jak chociażby wspomnianych Wroniek, Piotrkowa, Kościana czy Sochaczewa, grających zapewne mniejsze role w strukturach dominikańskich niż brzeski.

Jako argument potwierdzający wyższość klasztoru brzeskiego nad niektórymi innymi domami można też przywołać fakt, że zakonników stąd asygnowano na studia partykularne.<sup>401</sup> Krzysztof Kaczmarek zauważa, że nie ma potwierdzonych źródłowo żadnych asygnacji na studia braci z klasztorów w Bochni, Piotrkowie, Środzie, Wronkach, Hrubieszowie, Horodle, Gierdawach, Insku czy Lewinie. Zdając sobie sprawę z licznych uszkodzeń protokołów polskich kapituł prowincjalnych lub braku w nich odpowiednich zapisów, określających konwentualne pochodzenie części studentów uważa, że nie jest dziełem przypadku, iż wśród tych, przy których je odnotowano, nie ma w ogóle zakonników z wymienionych miejscowości. Wspomniany badacz ów stan rzeczy tłumaczy tym, że wymienione domy zakonne oraz wiele im podobnych, nie będąc same ośrodkami szkolnymi, a zarazem przeżywając słabość personalną i brak nadwyżek finansowych, nie mogły sobie pozwolić na kształcenie własnych profesów w innych klasztorach.<sup>402</sup> Wprawdzie według konstytucji zakonnych to prowincja była odpowiedzialna za pokrywanie kosztów studiów

<sup>396</sup> Tamże, s. 269 (wprowadzenie).

<sup>397</sup> Zob. przyp. 330 niniejszej dysert. i odpowiadający mu fragment tekstu.

<sup>398</sup> ZFZD, nr 176; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 255.

<sup>399</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 255.

<sup>400</sup> Przykładowo, na początku XVII w. w płockim klasztorze św. Dominika było więcej braci niż w brzeskim, ponieważ odpowiednio trzydziestu sześciu do dwudziestu, a także dwóch lektorów do jednego – por. przyp. 766 niniejszej dysert.

<sup>401</sup> Zob. s. 85-86 niniejszej dysert.

<sup>402</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 299, 306.

zakonników do niej należących,<sup>403</sup> przy czym w późnym średniowieczu rozwiązanie to nie było chyba stosowane w praktyce.<sup>404</sup>

Poza tym należy podkreślić, że w klasztorze brzeskim działały studia partykularne (ich istnienie mamy potwierdzone w latach 1384, 1461 i 1483).<sup>405</sup> Powodem utworzenia tychże w interesującym nas klasztorze był zapewne świadomie kreowany przez dominikanów system edukacyjny, polegający na w miarę równomiernym rozmieszczeniu tychże szkół na terenie danej prowincji, jak i całego zakonu.<sup>406</sup> Jak stwierdza Krzysztof Kaczmarek, studia partykularne działały zazwyczaj w klasztorach dużych i średnich.<sup>407</sup> Funkcjonowanie tu studiów partykularnych jest potwierdzone tylko dla wspomnianych lat. Badacz ten wyjaśnia bowiem, że studium partykularne nie było przypisane do danego klasztoru raz na zawsze, za wyjątkiem najważniejszych ośrodków szkolnych w prowincji.<sup>408</sup>

Zdaniem o. Tomasza Gałuszki OP, klasztor brzeski odgrywał w drugiej połowie XIV w. wyjątkową pozycję „w przestrzeni prowincji polskiej i kontraty wielkopolskiej”.<sup>409</sup> Do takiego wniosku ów badacz doszedł na podstawie odnalezionych i wydanych przez siebie, a nieznanych wcześniej akt kapituły opatowieckiej, datowanej przez niego na 1384 r.. Zwraca on także uwagę na fakt przejściowego funkcjonowania osobnej kontraty kujawskiej, jak również na opiekę nad klasztorem biskupa Zbyluta.<sup>410</sup> W innym miejscu o. Gałuszka dodaje, że „brak natomiast dla stulecia XIV danych na temat 12 klasztorów, które kilkadziesiąt lat później prowadziły w polskiej prowincji tego typu szkolnictwo: Poznań, Słupsk, Cieszyń, Kościan, Kamień Pomorski, Gdańsk, Żnin, Sieradz, Łęczyca, Pasewalk, Lwów, Łańcut. Niestety, biorąc pod uwagę ubóstwo i fragmentaryczność zachowanego materiału źródłowego, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy w którymś z wymienionych klasztorów już w XIV w. działały szkoły partykularne, czy też rozpoczęły swoją działalność dopiero w XV w.”<sup>411</sup> Osobiście sądzę, że studia partykularne funkcjonowały również i w innych klasztorach znajdujących się na terenie późnośredniowiecznej kontraty wielkopolskiej, a przynajmniej w Poznaniu. Wydawałoby się bowiem nieco dziwne, by takich studiów nie było w dużym ośrodku miejskim, skoro zaistniały w klasztorze, który znajdował się w zdecydowanie mniej znaczącym mieście, jakim był ówczesny Brześć Kujawski.

Wobec powyższego w zasadzie trudno się ustosunkować do wcześniejszej tezy Krzysztofa Kaczmarka, który pisał, że „klasztor brzeski nie był specjalnie ważnym ośrodkiem na szkolnej mapie polskiej prowincji dominikanów.”<sup>412</sup> Zresztą wydaje mi się, że tego typu wnioski wysuwać możemy dopiero dla ostatniej ćwierci XV w., z którego to okresu w aktach kapituły prowincjalnej w Sandomierzu z 1483 r. znajdujemy wykaz ustanowionych wtedy studiów partykularnych w poszczególnych kontratach. I tak w kontracie wielkopolskiej, do której – pozwolę sobie przypomnieć – należał interesujący nas klasztor, studia partykularne w Poznaniu, Sieradzu i właśnie w Brześciu.<sup>413</sup>

Jakieś znaczenie dodatnie odgrywało być może dla pozycji naszego klasztoru to, że Brześć leżał przy trakcie krakowsko-toruńskim, bardzo istotnym wówczas szlaku komunikacyjnym.<sup>414</sup>

<sup>403</sup> Zob. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 51.

<sup>404</sup> Por. J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich*, s. 526-527.

<sup>405</sup> Zob. s. 118-120 niniejszej dysert.

<sup>406</sup> Por. T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*, s. 206.

<sup>407</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 300.

<sup>408</sup> Tenże, *Jeszcze o lektorach i studentach w średniowiecznej prowincji polskiej dominikanów oraz ich szkołach w Krakowie i Lwowie*, „NP”, t. 88: 1997, s. 86.

<sup>409</sup> T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*, s. 206.

<sup>410</sup> Tamże.

<sup>411</sup> Tamże, s. 208.

<sup>412</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii sufragana gnieźnieńskiego Jana z Radziejowa OP*, „ZK”, t. 17: 2004, s. 146.

<sup>413</sup> *ACPP*, t. 1, s. 114.

<sup>414</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Miasto w przestrzeni społecznej*, s. 346.

A jaką pozycję zajmował nasz klasztor w obrębie kontratu, do których należał? Jeżeli chodzi o kontratę kujawską, w której skład wchodził najprawdopodobniej od początku funkcjonowania podziału kontratalnego, odgrywał on niewątpliwie bardzo istotną pozycję, o czym może chyba świadczyć nazwa tejże kontraty (*contrata Cuyavie*).<sup>415</sup> Poza tym był to jedyny klasztor dominikański na Kujawach. Według o. Tomasza Gałuszki OP, klasztor w Brześciu był główną placówką dominikańską znajdującą się w kontrakcie kujawskiej.<sup>416</sup> To ostatnie nie jest wcale, pomimo jej nazwy, przesądzone. Przypuszczając bowiem, że w skład tej kontraty wchodziły również klasztory w Sieradzu i Łęczycy,<sup>417</sup> najważniejszą rolę mógł grać sieradzki. Jak pamiętamy, był on starszy niż brzeski i łeczycki. Zresztą już w XIV w. odbyła się tam kapituła prowincjalna, podczas gdy w Brześciu Kujawskim w całym okresie średniowiecza nie miała miejsca żadna z nich, zapewne z powodu niedostatecznego zaplecza materialnego i braku możliwości finansowych na organizację takiego przedsięwzięcia.<sup>418</sup> Jak pisze Grzegorz Wierchowski, dominikanie sieradzcy „zdołali zbudować w ciągu kilku stuleci swojej działalności dosyć pokaźne zaplecze gospodarcze (...). Skuteczne działania sprawiły, że klasztor osiągnął w XV w. dosyć wysoki poziom materialny, co potwierdza zorganizowanie w Sieradzu w tym stuleciu aż czterech kapituł polskiej prowincji dominikanów oraz lokowanie międzyklasztornych studiów partykularnych.”<sup>419</sup> Poza tym warto dodać, że na początku XVII w. konwent sieradzki liczył najprawdopodobniej więcej

<sup>415</sup> ZFZD, nr 25.

<sup>416</sup> T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*, s. 206.

<sup>417</sup> Owo przypuszczenie nie znajduje wprawdzie żadnej bezpośredniej podstawy źródłowej. Zwrócić należy jednak w tej kwestii uwagę na dzieje polityczne Kujaw brzeskich oraz ziemi sieradzkiej i łeczyckiej w ostatniej ćwierci XIII i na początku XIV w., a więc w okresie, kiedy najprawdopodobniej powstała kontrata kujawska. I tak klasztor sieradzki, ufundowany najpóźniej w 1250 r. (a raczej już w latach 30-tych XIII w., prawdopodobnie przez Konrada Mazowieckiego – G. Wierchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 40-45), znajdował się od około 1260 r. w księstwie Leszka Czarnego – najstarszego syna Kazimierza Konradowica (S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łeczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951, s. 50-68). Natomiast ufundowany najprawdopodobniej w latach sześćdziesiątych XIII w. przez Konradowica klasztor brzeski znajdował od 1267 do około 1275 r. pod rządami Eufrozyny – wdowy po tymże księciu. Sprawowała je ona zarówno nad Kujawami brzeskimi, jak i ziemią łeczycką i dobrzyńską do około 1275 r., z racji małoletniości ich synów: Władysława Łokietka, Kazimierza i Siemowita. Następnie zaś wszyscy trzej książęta sprawowali mniej więcej do przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIII w. rządy jako bracia niedzielni, ale najważniejszą rolę, jako najstarszy z nich, odgrywał Łokietek. Potem nastąpił podział wspomnianych ziem. Władysław otrzymał Kujawy brzeskie, przy czym nabył on również drogą sukcesji po śmierci Leszka Czarnego (1288) ziemię sieradzką, wobec czego oba klasztory znalazły się w jednym władztwie politycznym. Natomiast Kazimierz otrzymał ziemię łeczycką, a Siemowit ziemię dobrzyńską (R. Kozłowski, *Geneza i granice księstwa brzesko-kujawskiego*, [w:] PKH [BTN], t. 5, s. 81-85), po czym ten pierwszy najprawdopodobniej ufundował w Łęczycy kolejny klasztor dominikański (por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 301). Po śmierci Kazimierza (1294) panowanie nad tymże księstwem przejął właśnie Łokietek. Władał on ziemiami brzeską, sieradzką i łeczycką z przerwą w latach 1300-1306, kiedy to znalazły się one pod panowaniem czeskim. I tak klasztory sieradzki, brzeski i łeczycki znalazły się pod panowaniem jednego władcy. Zaś przed 1294 dwa pierwsze znajdowały się w dzielnicach starszego, zaś trzeci młodszego brata, a więc na terytorium, będącym we władaniu Piastów z linii kujawskiej. Poza tym należy zwrócić uwagę na występującą w latach 70-tych XIII w. zbieżność obszarów ówczesnych księstw z terytoriami kontratu (zob. s. 45 niniejszej dysert.), a także na fakt, że dominikanie byli traktowani jako „zakon państwowy”, wobec czego książęta mogli naciskać na władze zakonne w sprawie kontratu. Tak więc przynależność Sieradza i Łęczycy, obok Brześcia, do kontraty kujawskiej wydaje się być bardzo prawdopodobna. Natomiast mniej prawdopodobne, by w skład kontraty kujawskiej wchodził klasztor w Żninie, choć i tego nie można wykluczyć. Według Jana Długosza został on ufundowany w 1338 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława (D. Karczewski, *Z początków dziejów*, s. 42-43). Pamiętać należy przy tym, że Żnin był własnością arcybiskupów gnieźnieńskich i z tej racji bardziej ciążył on ku Wielkopolsce niż Kujawom.

<sup>418</sup> Por. G. Wierchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 61. Zresztą mająca miejsce w klasztorze brzeskim w 1568 r. kapituła prowincjalna odbyć się mogła jedynie dzięki subsydiom biskupa włocławskiego Stanisława Karnkowskiego i datkom rajców brzeskich – A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 540.

<sup>419</sup> Tenże, *Dominikanie w Sieradzu. Źródła utrzymania klasztoru do końca XVIII w.*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 467.

braci niż brzeski,<sup>420</sup> aczkolwiek niewykluczone, że w interesujących nas czasach sytuacja ta wyglądała inaczej.

Gdy interesujący nas klasztor znalazł się w kontracie wielkopolskiej (jak wspominałem, nie wiemy bliżej, kiedy to się stało), był on chyba jedną z wiodących placówek należących do owej jednostki, przy czym najważniejszy był niewątpliwie klasztor w Poznaniu. Według klasyfikacji Henryka Samsonowicza na okres około 1500 r. było to jedyne duże miasto na owym terenie, stwarzające przez to najlepsze warunki funkcjonowania dla znajdujących się w nim instytucji kościelnych, a zwłaszcza klasztorów mendykanckich. Natomiast pozostałe klasztory dominikańskie znajdowały się przede wszystkim w miastach średniej wielkości. Oprócz Brześcia Kujawskiego były to Sieradz, Łęczyca, Piotrków, Żnin, Kościan i Środa. W dodatku Wronki – również z klasztorem dominikańskim<sup>421</sup> – to miasto małe.<sup>422</sup> Jednak należy zwrócić uwagę na to, że w znanych piętnastowiecznych aktach kapituł prowincjalnych tylko w trzech klasztorach, znajdujących się w wymienionych ośrodkach miejskich mamy potwierdzone istnienie szkół partykularnych, a mianowicie w Poznaniu (1465 i 1483), Sieradzu (1483) i właśnie w Brześciu (też 1483).<sup>423</sup>

Ponadto każdy klasztor miał swój teren działalności. Był to okręg kaznodziejsko-kwestarski, stanowiący pole działania, a zarazem przebywania poszczególnych braci należących do danego konwentu. Jednak bracia okazjonalnie mogli prowadzić prawomocnie działalność poza własnym okręgiem,<sup>424</sup> którego przekroczenie wymagało zgody przełożonego.<sup>425</sup> Funkcjonowanie tychże okręgów było potrzebne ze względu na spory pomiędzy poszczególnymi klasztorami dominikańskimi.<sup>426</sup> Jeżeli chodzi o klasztory znajdujące się w średnich i małych miastach, obejmowały one również tereny wiejskie, przy czym prawo do kwesty wśród szlachty, chłopów, a także mieszkańców pozostałych miast znajdujących się na terenie ich okręgu klasztorowego miało bardzo istotne znaczenie. Owe miasta, do których zaliczał się również Brześć Kujawski, były pozbawione praktycznie bogatego mieszczaństwa, które mogłoby zapewnić pełne utrzymanie „swojemu” klasztorowi.<sup>427</sup>

Przypomnę, że z interesującego nas okresu posiadamy informacje o granicach okręgów kwestarskich dwóch sąsiednich klasztorów dominikańskich, a mianowicie brzeskiego i toruńskiego, o czym po raz pierwszy dowiadujemy się z dokumentu prowincjała Stanisława, a także wikariusza generalnego tego zakonu do spraw prowincji polskiej lektora mersebuskiego Teodoryka, wystawionego w obecności i za zgodą przeorów klasztorów w Krakowie, Wrocławiu, Sieradzu, Świdnicy, Elblągu i Brzegu.<sup>428</sup> Jednak zdaje się nie ulegać

<sup>420</sup> Por. przyp. 766 niniejszej dysert.

<sup>421</sup> K. Kaczmarek, *Średniowieczne podróże*, s. 61; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 19.

<sup>422</sup> H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, s. 115-117.

<sup>423</sup> Zob. s. 118-120 niniejszej dysert.

<sup>424</sup> Sytuację taką mamy potwierdzoną w przypadku klasztoru dominikańskiego w Toruniu, którego członkowie wzięli w 1408 r. udział w głoszeniu kazań wielkanocnych w Malborku – R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 381 – przyp. 39.

<sup>425</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej w wiekach średnich i ich okręgi klasztorne*, [w:] Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych. [Księga pamiątkowa Profesora Stanisława Trawkowskiego], Warszawa 2000, s. 56-57 [przedruk w: J. Kłoczowski, *Polska prowincja dominikańska w średniowieczu i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów*, s. 180-181]; tenże, *Jak badać historię dominikanów*, s. 15.

<sup>426</sup> Tenże, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego klasztoru dominikańskiego w Polsce średniowiecznej*, [w:] Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Fałkowski, Warszawa 2000, s. 467.

<sup>427</sup> Por. J. Kłoczowski, *Średniowieczne okręgi klasztorne*, s. 151-152.

<sup>428</sup> APT, *Kl. dominik. w Tor.*, sygn. 23.

wątpliwości, że dokonano tego z udziałem braci z obu klasztorów, znających dobrze teren swoich okręgów.<sup>429</sup>

Czytamy tam najpierw, że do klasztoru toruńskiego miały należeć wszystkie wsie *ad oppidum Gnyfkoviensem ad Gnyfkoviensem directe seu indirecte pertinentes cum Wladislavia Juvene civitate*, gdzie mieli oni prawo kwestować. Jeżeli chodzi o tę pierwszą miejscowość, Rafał Kubicki, odczytując ją jako *Gnyskoviensem*, identyfikuje ją błędnie z Gójskiem, wsią leżącą w ziemi dobrzyńskiej.<sup>430</sup> Chodzi tu niewątpliwie o Gniewkowo. Pomijając kwestię, czy czwartą literą w zapisanej tak łacińskiej wersji nazwy miejscowej jest litera *f*, jak mi się wydaje, czy też *s*, jak chce tego wspomniany badacz, zwrócić należy uwagę na kilka innych, bardziej istotnych szczegółów. Mianowicie zaznaczono wyraźnie, że jest to *oppidum*, co w łacinie średniowiecznej oznaczało miasto (zwłaszcza małe) lub miasteczko,<sup>431</sup> podczas gdy Gójsk to wieś.<sup>432</sup> Poza tym mało prawdopodobne, aby pierwszym punktem rozpoznawczym była tak mało znacząca miejscowość, w dodatku stosunkowo odległa od tego drugiego, jakim było miasto Inowrocław. Zauważmy też, że obie te miejscowości dzieli naturalna bariera, którą jest rzeka Wisła. Dodatkowo w promulgacji zostały wymienione Kujawy (*Limitavimus et perpetuo limitamus terminos conventuum thoronensis ex parte una et brestensis parte ex altera in Cuyavia*). Jak się wydaje, owa nazwa odnosi się nie do konwentu brzeskiego, ale właśnie do obszaru, na którym miała przebiegać owa granica.

Co do przymiotnika *Gnyfkoviensis*, wydaje się, że jest on wersją *Gnevoviensis*. Właśnie zapisanej w ten sposób wersji owej nazwy miejscowej użyto na przykład w intytulacji dokumentu księcia Władysława Białego z 1354 r. jako określnika odgrodowego wystawcy (*Wladislaus Dei gracia dux Cuyavie et dominus Gnevoviensis*).<sup>433</sup>

Pewną trudność może sprawić interpretacja cytowanego przed chwilą fragmentu tekstu, gdzie czytamy, że do okręgu klasztoru toruńskiego należały wszystkie wsie należące bezpośrednio i pośrednio do miasteczka Gniewkowa z miastem Inowrocławiem włącznie. Chyba ma tu rację Kubicki, który – pomimo błędnej interpretacji nazwy miejscowej – zdaje się widzieć tu granicę obu okręgów klasztornych.<sup>434</sup>

Natomiast po stronie należącej do klasztoru brzeskiego miały się znajdować, tak jak było to wcześniej, pozostałe wsie, a także te wsie i parafie, w których *fratres thoronensis immediate pertinentibus pronunc ad regnum mendicare hactenus consvenerunt ipsi integraliter mendicabunt*. Chodzi zapewne o te wsie i parafie, które należały wówczas do bezpośrednio do Królestwa Polskiego. Z powyższego wynikałoby, że w chwili wystawienia tego dokumentu Kujawy były podzielone. Chodziło tu zapewne o nie będące integralną częścią ówczesnej Korony księstwo gniewkowskie. Zdaje się to wzmacniać pogląd Macieja Zdanka, według którego dokument ten należy odnieść do okresu po 1344, a przed 1356 r.

<sup>429</sup> Por. T. Jurek, *Pismo w życiu społecznym Polski późnego średniowiecza*, [w:] Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania, red. S. Gawlas, przy współud. M.T. Szczepańskiego, Warszawa 2011, s. 224.

<sup>430</sup> R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 380-381 (także ryc. 1, s. 380: *Działalność dominikanów toruńskich na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej w XV w.*).

<sup>431</sup> *ŚLSP*, t. 6, kol. 1057-1058.

<sup>432</sup> Zob. chociażby *SGKP*, t. 2, s. 651.

<sup>433</sup> Zob. J. Śliwiński, *Władysław Biały (1327/1333 – 20 luty 1388). Ostatni książę kujawski. Największy podróżnik spośród Piastów*, [Kraków] 2011, dod. źródł., nr 2. Podobne określniki odgrodowe, odnośnie do tego samego władcy (*dux Wladislaus, dux Gnewcoviensis*), znajdują się w kronice Janka z Czarnkowa – tamże, s. 36-przyp. 82, a także w jego dokumencie z 1362 r., tym razem w testacji: *Domino Moszcione palatino Gnevoviensi[...], Domino Jankone dapifero Gnevoviensi* – tamże, dod. źródł., nr 1. Ponadto w innych źródłach średniowiecznych pisanych po łacinie mamy określenia takie jak: *cives Gnievkovienses, advocatus Gnewkoviensis* itd. – zob. chociażby W. Józwiak, *Miejszczaństwo Gniewkowa i Solca Kujawskiego do połowy XV w.*, „ZK”, t. 15: 2002, s. 10, 12. Na pochodzącej z XIV lub XV w. pieczęci tego miasta została umieszczona legenda: *S. CIVITATIS GNIWKOVIENSIS* – M. Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII w.*, Warszawa 2000, s. 333; M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV w.*, Toruń 1960, s. 83-84, jej ilustracja na tabl. X.

<sup>434</sup> R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 380-381 i ryc. 1.

(recte: w latach 1344-1356), w którym to okresie funkcjonowało księstwo gniewkowskie. Z drugiej strony owe informacje przeczą dacie 1401, podanej w widymacie. Zdziwiać jednak tu może nieco wymienienie, obok wzmianki o owych przynależących bezpośrednio i pośrednio wsiach, Inowrocławia. Miasto to należało bowiem we wspomnianych latach bezpośrednio do Królestwa Polskiego, by – według przekazu Janka z Czarnkowa – wraz z ziemią inowrocławską (rozumianą jako terytorium wcześniejszego księstwa) znaleźć się przejściowo w księstwie gniewkowskim w charakterze lenna (przed 1.XII.1359 – 1362/1363).<sup>435</sup> Jednak granice polityczne nie musiały pokrywać się z kościelnymi; tym bardziej, że nie istniała przecież żadna kontrola na nich, co z kolei ułatwiało przemieszczanie się ludzi.

Istotne jest to, że prawo do kwestowania na Kujawach (a więc w tej dzielnicy Polski, w której znajdował się tylko jeden klasztor dominikański, właśnie w Brześciu Kujawskim) miały oba wymienione klasztory. Zwyczaj kwestowania na Kujawach przez dominikanów toruńskich musiał mieć już miejsce wcześniej, o czym świadczy określenie *ut prius*, wymienione przy opisie okręgu klasztoru brzeskiego. A więc skoro klasztor brzeski miał już wcześniej taki, a nie inny okręg, to logicznie rozumując, musiało być tak również z klasztorem toruńskim. Bardzo prawdopodobne, że decydowała wtedy jeszcze w tej kwestii jedynie bliskość geograficzna. Niewykluczone jednak, że do oficjalnego rozgraniczenia doszło już w okresie, kiedy Kujawy inowrocławskie znajdowały się pod okupacją krzyżacką, a więc w latach 1332-1337, przy czym na Kujawach brzeskich trwała ona dłużej, bo do 1343 r. We wschodniej części Kujaw utworzono komturstwo brzeskie, natomiast zachodnią część włączono do komturstwa nieszawskiego.<sup>436</sup> Jednak Rafał Kubicki, który – jak pamiętamy – przyjmuje pochodzenie dokumentu prowincjała Stanisława z 1401 r., zdaje się twierdzić, że doszło do tego najwcześniej w 1392 r., pisząc, że w owym roku ziemię brzeską wzięli Krzyżacy w zastaw za długi Władysława Opolczyka.<sup>437</sup> W rzeczywistości jednak ziemia brzeska, w przeciwieństwie do zachodniej części Kujaw (Opolczyk nabył ją w latach 1378-1380), nie znajdowała się nigdy pod panowaniem tegoż księcia, a do owego zastawu wspomnianej części Kujaw zresztą nie doszło w wyniku zdecydowanych protestów strony polskiej.<sup>438</sup> Nie mając stuprocentowej pewności, czy dokument prowincjała Stanisława pochodzi faktycznie z połowy XIV w., jak przyjmują Zdanek i o. Tomasz Gałuszka, nie możemy zdecydowanie wykluczyć i tego, że do owego rozgraniczenia doszło dopiero w czasach, kiedy Kujawy inowrocławskie znalazły się pod władaniem Opolczyka.

Jeśli owo formalne rozgraniczenie miało już faktycznie miejsce wcześniej, to niewiadomo, jaki organ władzy w Zakonie Kaznodziejskim podjąłby taką decyzję: kapituła prowincjalna, prowincjał czy jeszcze jakiś inny? Tak czy inaczej prawdopodobne, że krótka (1332-1337) przynależność całych Kujaw jak i ziemi chełmińskiej do państwa krzyżackiego ułatwiała toruńskim dominikanom dostęp na teren tej pierwszej dzielnicy, pomimo, że położonej na przeciwległym brzegu Wisły i należącej, łącznie z komturstwem nieszawskim, do diecezji kujawsko-pomorskiej. Jak pamiętamy, w owym okresie klasztor brzeski należał być może do kontraty pruskiej,<sup>439</sup> co również mogło ułatwiać wzajemne kontakty. Właśnie dlatego może po odzyskaniu tego terytorium przez Polskę w wyniku traktatu kaliskiego (1343) oraz – co się z tym wiąże – fakt, że oba terytoria znalazły się ponownie w różnych organizmach państwowych, a także po ewentualnym wyłączeniu klasztoru brzeskiego z kontraty pruskiej potrzebne było potwierdzenie powyższego stanu rzeczy. Tym bardziej, że – jak się wydaje po wspomnianym wyżej ostrzeżeniu przez prowincjała karą karceru –

<sup>435</sup> J. Śliwiński, *Władysław Biały*, s. 36.

<sup>436</sup> S. Józwiak, *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246-1343*, Toruń 1997, s. 242.

<sup>437</sup> R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 381.

<sup>438</sup> Zob. Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 220-225 i ryc. 9.

<sup>439</sup> Zob. s. 46-47 niniejszej dysert.

dominikanie brzescy sprzeciwiali się praktyce kwestowania przez swych współbraci z Torunia. Niewiadomo jednak, jak owa sytuacja wyglądała w okresie poprzedzającym krzyżacką okupację Kujaw, a więc przed wojną Królestwa Polskiego z państwem zakonnym (1329-1332). Granice okręgów pomiędzy oboma klasztorami wyglądały chyba inaczej, przypuszczalnie była nimi naturalna, a także polityczna bariera (granica obu państw), jaką była rzeka Wisła. Można też przypuszczać, że przed wspomnianą okupacją krzyżacką całe Kujawy były w granicach okręgu brzeskiego, ewentualnie zakonnicy z tego klasztoru terminowali na całym tym obszarze na mocy niepisanego zwyczaju, o czym zdaje się świadczyć pośrednio wspomniane przed chwilą kwestionowanie przez dominikanów brzeskich prawa swych współbraci z Torunia do działalności na Kujawach. Wyjątkiem mógł być ewentualnie teren komturstwa nieszawskiego, położony pomiędzy rzeczką Zieloną a południowo-wschodnimi granicami dzisiejszego lewobrzeżnego Torunia, a może też niewielkie terytorium tak zwanych enklaw krzyżackich na Kujawach, jakimi były wsie Orłowo (5 kilometrów na północ od Inowrocławia) i Murzynno (17 kilometrów na północny wschód od tego miasta). Pamiętać należy przy tym, że Krzyżacy już w 1228 r. otrzymali Orłowo od księcia Konrada Mazowieckiego. W 1230 r. ten sam książę nadał im również gród o nazwie Nieszawa, wraz z czterema wsiami, a w 1235 r. obszar ten w wyniku jego nadania został poszerzony, co stało się podstawą terytorium nieszawskiego, na terenie którego Krzyżacy utworzyli w latach 1251-1255 komturstwo. Natomiast w latach 1259-1265 otrzymali oni od biskupa włocławskiego Murzynno.<sup>440</sup> Niewykluczone jednak i to, że w okresie przed 1329 r. granica okręgów kwestarskich pomiędzy klasztorami brzeskim i toruńskim nie była jeszcze ustalona, wobec czego prawo do kwestowania na całym terytorium Kujaw mieli bracia z obu klasztorów dominikańskich.<sup>441</sup> Zwrócić należy uwagę również na fakt, że naprzeciw Torunia funkcjonowała przeprawa przez Wisłę.<sup>442</sup>

W okresie przed wojną polsko-krzyżacką z lat 1329-1332 nie wchodzi chyba jeszcze w grę działalność kwestarska dominikanów z klasztoru w Żninie. Jak wspomniałem, według tradycji fundacyjnej przekazanej przez Jana Długosza został on ufundowany dopiero w 1338 r. przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława.<sup>443</sup>

W związku z przedstawioną przeze mnie identyfikacją *oppidum Gnyfkoviense* nie ze wspomnianym Gójskiem, a właśnie z Gniewkowem, należy nie zgodzić się z inną tezą Rafała Kubickiego, że w skład okręgu klasztoru brzeskiego wchodziła również część ziemi dobrzyńskiej.<sup>444</sup> Świadczyć o tym może pośrednio informacja, zresztą znana temu badaczowi, że właśnie na terenie ziemi dobrzyńskiej wyznaczono granice okręgów klasztorów dominikańskich: toruńskiego i powstałego na początku XV w. drugiego płockiego, pod wezwaniem Św. Trójcy (warto przypomnieć, że pierwszy, trzynastowieczny nosił patronimium św. Dominika). Wiadomo o tym z odnoszącej się do 1429 r. lakonicznej wzmianki z katalogu przeorów oraz kroniki klasztoru dominikanów w Toruniu, gdzie jednak nie podano przebiegu tej granicy.<sup>445</sup> Źródło to jest wprawdzie znacznie późniejsze, bo

<sup>440</sup> Zob. m.in.: M. Biskup, *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.)*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. 1, Warszawa 1978, s. 149-150; S. Józwiak, *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej*, s. 59-72 i mapy; tenże, *Rola i znaczenie enklaw terytorialnych zakonu krzyżackiego na Kujawach w politycznych stosunkach z Polską w XIV-XV w.*, „ZK”, t. 12: 1997, s. 185; tenże, *Terytorium nieszawskie pod panowaniem zakonu krzyżackiego (do 1422 r.)*, [w:] *Dzieje Nieszawy*, t. 1: do roku 1945, red. R. Czaja, Toruń 2004, s. 17-20; E. Mikołajczak, *Średniowieczna własność ziemiska okolic Inowrocławia*, „ZK”, t.8: 1986, s. 103-106.

<sup>441</sup> Por. s. 55 niniejszej dysert.

<sup>442</sup> S. Józwiak, *Przeprawa wiślana naprzeciw Torunia od połowy lat trzydziestych XIII w. do 1466 r.*, „ZH”, t. 61:1996, z. 4, s. 25-42.

<sup>443</sup> Zob. D. Karczewski, *Z początków dziejów*, s. 42-43.

<sup>444</sup> R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 381 i ryc. 1.

<sup>445</sup> *ADPlp, Monast. Tor. – dom. 1*, k. 3v. Zdaje się jednak, że do tego podziału doszło wcześniej, bo już w 1407 r. – por. przyp. 42. Wiadomo również, że prawo dominikanów toruńskich do kwestowania na ziemi dobrzyńskiej kwestionowali także franciszkanie z Dobrzyńnia n. Wisłą. Jednak biskup płocki Stanisław, pod którego



pochodzące z XVII i XVIII w., ale w opinii Tomasza Jasińskiego zostało ono napisane z dużą jak na owe czasy dozą krytycyzmu, w dodatku z wykorzystaniem różnych wcześniejszych źródeł, w tym dziś skądinąd nieznanych.<sup>446</sup> Niewykluczone jednak, że w części ziemi dobrzyńskiej kwestowali dominikanie brzescy przed powstaniem plockiego klasztoru Św. Trójcy. Bardziej chyba prawdopodobne, że wówczas ziemia dobrzyńska należała albo do okręgów klasztorów: toruńskiego i plockiego św. Dominika albo do jednego z nich, jeśli w ogóle okręgi kwestarskie były już tam prawnie wyznaczone. Wobec powyższego należy również nie zgodzić się z innym przypuszczeniem Kubickiego, który wprowadził słusznie uwzględnia występowanie w interesującym nas dokumencie Jana Arnsberga jako prowincjała, ale już niesłusznie wiąże jego wystawienie z faktem powrotu do Polski ziemi dobrzyńskiej na mocy układu w Raciążku z 22-23.V.1404 r.<sup>447</sup>

Jeżeli chodzi o zaproponowaną przez Kubickiego linię graniczną okręgów obu klasztorów na Kujawach,<sup>448</sup> zauważyć trzeba, że również i ona opiera się na niepewnych przesłankach, poza jej przebiegiem w okolicy Inowrocławia, znajdującego się po stronie okręgu toruńskiego. Zaznaczyć należy bowiem, że w dokumencie Stanisława nie ma mowy o żadnych innych, konkretnych szczegółach topograficznych, jak tylko o miasteczku Gniewkowie i mieście Inowrocławiu oraz pośrednio o granicy Królestwa Polskiego.<sup>449</sup> Jeśli ów dokument powstał około połowy XIV w., chodziłoby tu – jak już wspomniałem – o granicę z księstwem gniewkowskim. Przypomnijmy, że – jak wynika pośrednio z cytowanej wzmianki – we wsiach i parafiach leżących po stronie Królestwa kwestować mieli prawo dominikanie z Brześcia, a ich współbracia z Torunia we wsiach przynależących bezpośrednio i pośrednio – cytuję raz jeszcze odpowiedni fragment tego samego dokumentu – *ad oppidum Gnyfkoviensem ad Gnyfkoviensem directe seu indirecte pertinentes cum Wladislavia Juvene civitate*. Niewiadomo bowiem, co wystawca rozumiał przez wsie należące bezpośrednio bądź pośrednio do miasteczka Gniewkowa. Chyba w ten właśnie sposób określił on terytorium księstwa gniewkowskiego, może celowo nie używając terminu księstwo. Mogło być również i tak, że słowo to omyłkowo wypadło szesnastowiecznemu kopiście z tekstu. Jeśli co do datacji tego dokumentu miałby rację Maciej Zdanek, a także moje przypuszczenie o księstwie gniewkowskim okazałoby się słuszne, byłby to chyba południowy bądź południowo-wschodni fragment jego granicy, przebiegającej – jak wynika z ustaleń Ryszarda Kabacińskiego – w pobliżu miejscowości Niestuszewo, Raciążek, Dąbrówka, Turzno, Brzeźno i Ostrowąs, które znajdowały się po stronie księstwa gniewkowskiego, po czym dalej biegnącej w kierunku Gniewkowa<sup>450</sup> (zresztą – jak zauważył Zenon Guldon – pokrywającej się na tym odcinku z późniejszą granicą województw inowrocławskiego i brzesko-kujawskiego)<sup>451</sup>. Niewykluczone również, że granica biegła od Inowrocławia w przybliżeniu linią prostą aż do Wisły, jak chce Kubicki.<sup>452</sup>

---

jurysdykcją znajdowała się owa ziemia, nakazał w 1439 r. tym drugim powstrzymać się od stosowania szykan argumentując, że dominikanie z Torunia posiadali prawo do kwestowania tamże nadane im specjalnym dokumentem przez króla Władysława Jagiełłę, który zresztą przedstawili owemu biskupowi – R. Kubicki, *Działalność dominikanów kontraty pruskiej*, s. 382-383; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 57-58. Na temat podziału terenu kwestarskiego pomiędzy wspomnianymi klasztorami dominikańskimi zob. też K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 20.

<sup>446</sup> T. Jasiński, *Znaczenie toruńskich archiwaliów poddominikańskich w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie*, „Studia Pelplińskie”, t. 18: 1987, s. 346-347.

<sup>447</sup> R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 382.

<sup>448</sup> Tamże, ryc. 1.

<sup>449</sup> Zob. s. 54 niniejszej dysert.

<sup>450</sup> R. Kabaciński, *Terytorium księstwa gniewkowskiego w XIV w.*, „ZK”, t. 4: 1974, mapa; zob. też J. Śliwiński, *Władysław Biały*, s. 30-34.

<sup>451</sup> Z. Guldon, *Zarys dziejów Gniewkowa do 1815 r.*, [w:] Z. Guldon, K. Wajda, *Zarys dziejów Gniewkowa*, Bydgoszcz 1970, s. 15.

<sup>452</sup> R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, ryc. 1.

Co do granicy okręgu brzeskiego w przeciwnym kierunku, tj. w stronę granicy Kujaw z Wielkopolską, Rafał Kubicki – jak wynika z analizy treści zawartych w zamieszczonej w jego artykule mapy – zdaje się także utrzymywać, że była to również granica z okręgiem toruńskim, która biegła linią prostą.<sup>453</sup> To akurat jest bardzo prawdopodobne. Jednak znowu niewykluczone, że jakiś skrawek Kujaw (na przykład okolice Strzelna) należał do okręgu klasztoru żnińskiego.<sup>454</sup> Niewiadomo, czy ten ostatni sąsiedował z brzeskim, tak jak graniczył z toruńskim, o czym wiemy także z dokumentu Stanisława.

Zaakceptowane przez prowincjała prowincji polskiej niniejsze rozgraniczenie obowiązywało przez cały interesujący nas okres, ponieważ zostało ono potwierdzone w 1517 r. Jak przypuszcza Kubicki, mogło to być związane z jakimiś próbami kwestionowania praw klasztoru toruńskiego do zbierania jałmużny na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (w związku z tym, co wykazałem wyżej, to drugie nie wchodzi tu raczej w grę), oraz że owo kwestionowanie zostało już w dokumencie prowincjała Stanisława zagrożone karą karceru.<sup>455</sup>

Warto dodać, że dla dominikanów toruńskich działalność na Kujawach była ważna z kilku powodów. Zauważmy, że ziemia chełmińska, na której znajdował się ów klasztor, była terenem silnie zurbanizowanym, czego nie można powiedzieć o Kujawach. Właśnie dlatego chyba w tej drugiej dzielnicy łatwiej było o otrzymanie podczas kwesty dóbr w naturze, niezbędnych dla codziennego funkcjonowania każdego klasztoru.<sup>456</sup> Poza tym napotykali oni w działalności kwestarskiej na opór ze strony władz krzyżackich.<sup>457</sup> Z kolei ich działalność kwestarska na Kujawach wzbudzać musiała niezadowolenie współbraci z klasztoru brzeskiego. Dlatego też zapewne dopuścili się oni fałszerstwa, jakoby to sam generał dominikański Tomasz z Firmo potwierdził dokument graniczny z połowy XIV w. i zagroził nieposłusznym braciom z Brześcia Kujawskiego karami.<sup>458</sup>

Okręg klasztoru brzeskiego sąsiedował również z okręgami klasztorów w Płocku i Łęczycy. Jeżeli chodzi o Płock, tyczyło się to zapewne trzynastowiecznego klasztoru św. Dominika, którego okręg klasztorny znajdował się według wszelkiego prawdopodobieństwa na południe i wschód od tego miasta. Jak zdaje się przypuszczać Jerzy Kłoczowski, liniami granicznymi były granice powiatów brzeskiego i gostyńskiego, podobnie jak w przypadku Łęczycy brzeskiego i łęczyckiego.<sup>459</sup> Nie znamy wprowadzić w tym przypadku dokumentów granicznych, ale jest to prawdopodobne.<sup>460</sup>

Nie możemy mimo wszystko udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kiedy po raz pierwszy ustalono okręg klasztorny dominikanów brzeskich. Ogólnie rzecz biorąc okręgi klasztorne potwierdzone mamy źródłowo dla polskiej prowincji w XIV w., przy czym Kłoczowski twierdzi, że śmiało można przyjąć poprzez analogię z innymi prowincjami, iż

---

<sup>453</sup> Tamże.

<sup>454</sup> Zob. s. 64-65 niniejszej dysert.

<sup>455</sup> R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 381-383; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 57-58.

<sup>456</sup> Por. tenże, *Działalność dominikanów*, s. 378-379.

<sup>457</sup> Mianowicie komturowie toruńscy dwa razy występowali do wielkiego mistrza o zakaz zbiórki jałmużny przez dominikanów – tamże, s. 379.

<sup>458</sup> Ów generał w narracji owego fałszyfikatu miał zaznaczyć, że doszły do niego słuchy o nieprzestrzeganiu przez niektórych dominikanów brzeskich podjętych wcześniej decyzji. Celem tego fałszerstwa musiała być chęć nadania przez dominikanów toruńskich większej powagi wcześniejszej decyzji prowincjała, gwarantującej określone prawa ich klasztorowi, a przez to zabezpieczenia się przed roszczeniami ze strony współbraci z Brześcia Kujawskiego. Ów zwierzchnik miał również zagrozić tym drugim więzieniem i ekskomuniką, lecz przyznać im jednak prawo do apelacji od tej decyzji w ciągu dwóch miesięcy, które mogło być wniesione przez dwóch braci spośród członków tego konwentu do niego osobiście bądź do prowincjała Jana Arnsberga, aby w przyszłości nie dochodziło do takich sporów – APT, *Kl. dominik. w Tor.*, sygn. 23.

<sup>459</sup> J. Kłoczowski, *Średniowieczne okręgi klasztorne*, s. 151 (i mapa, s. 154); zob. też R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 382.

<sup>460</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 56 (przedruk, s. 180); tenże, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego*, s. 467; tenże, *Średniowieczne okręgi klasztorne*, s. 150.

zaczęły one powstawać już w XIII w.<sup>461</sup> Precyzuje on gdzieindziej, że był to okres co najmniej od połowy XIII w., w miarę zagęszczania się sieci klasztorów dominikańskich.<sup>462</sup> W takim razie należy porównać czas powstania klasztoru brzeskiego ze wspomnianymi klasztorami dominikańskimi, których okręgi sąsiadowały z nim. Najstarszy z nich to płocki klasztor św. Dominika, powstały w latach trzydziestych XIII w.<sup>463</sup>, a więc jeszcze przed interesującym nas klasztorem brzeskim. Drugim był właśnie ten w Toruniu, ufundowany prawdopodobnie nieco później niż brzeski, bo w 1263 r. (zachował się do dziś jego dokument fundacyjny),<sup>464</sup> a trzeci łączycki, powstały w latach siedemdziesiątych XIII w.<sup>465</sup> A więc owe lata należy uznać za *terminus post quem* czasu określenia granic okręgu klasztoru brzeskich dominikanów z okręgami wymienionych klasztorów, przy czym nie musiało to chyba następować od razu, a dopiero wtedy, gdy dochodziło do ewentualnych nieporozumień, o których, poza tymi z klasztorem toruńskim, nic mi nie wiadomo.

W praktyce zdarzało się również, że następował podział okręgu klasztoru na małe rejony, które zostały przydzielane poszczególnym braciom. Nie znam jednak żadnego potwierdzenia źródłowego takich podziałów w przypadku okręgu kwestarskiego klasztoru brzeskiego, przy czym ślady istnienia mamy na Śląsku w początkach XIV w., a wyraźnie w piętnastowiecznej kontracie kaszubskiej.<sup>466</sup> Wobec powyższego można chyba za bardzo prawdopodobne uznać występowanie tego zjawiska i u nas.

Jak już była mowa, każdy klasztor był jednostką autonomiczną. Jego zakonnicy sami musieli podejmować starania w takich sprawach, jak animacja powołaniowa czy też pozyskiwanie dochodów.<sup>467</sup> W klasztorze brzeskim, podobnie jak i w innych, nie widać żadnych przejawów współdziałania w tych i innych sprawach. Pomimo tego Jerzy Kłoczowski przypuszcza, że w początkach istnienia zakonu solidarność międzyklasztorna mogła być większa, po czym od XIV w., w związku z rozbijaniem wewnętrznej wspólnoty prowincji stopniowo zanikała.<sup>468</sup>

Poszczególne klasztory miały jednak dowodnie względem siebie pewne obowiązki. Świadczyć o tym może jeden z listów, znanych z *Dictamina litterarum*. Jest on znowu z wymienionych wyżej względów bardzo skrócony. Nie posiada też datacji.<sup>469</sup> Wiemy tylko, że jego wystawcą był niejaki brat, określony skrótem *Jo*, zapewne prowincjał. A więc musiał to być *Johannes*. Jednak dla okresu 1338-1411, z którego pochodzi ów zbiór formuł, mamy aż czterech prowincjałów o tym imieniu: Jana z Brzegu (według o. Madury 1370-1379, według Kłoczowskiego 1370-1376/82), Jana Arnsberga z Krakowa (prawdopodobnie 1404-1410/11) i Jana Biskupca (1411-1417).<sup>470</sup> Dla naszych rozważań najistotniejsze jest jednak to, że ów prowincjał treścią tego listu zawiadomił pewnego przeora o zmianie terminu kapitulary prowincjalnej, mającej się odbyć w dniu św. Łukasza (tj. 18 października). Jednocześnie nakazał on, aby wiadomość tę przekazać dalej. I tak adresaci tego listu mieli przekazać tę informację do Brześcia, Brześć do Płocka, Płock zaś dalej, ale niewiadomo dokąd (i tu znow

<sup>461</sup> Tenże, *Średniowieczne okręgi klasztorne*, s. 149; por. tenże, *Problem mendikantów i kaznodziejstwa w Polsce średniowiecznej*, [w:] Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze-wczesna epoka nowożytna). [Księga pamiątkowa Profesora Stanisława Byliny], Warszawa 2001, s. 149; tenże, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego*, s. 467.

<sup>462</sup> Tenże, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 56 (przedruk, s. 180).

<sup>463</sup> D.A. Dekański, *Początki zakonu dominikanów*, s. 107-113; M. Stawski, *Ze Śląska na Mazowsze. Wokół początków dominikanów w Płocku. Kilka uwag krytycznych*, [w:] Św. Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku, s. 204-205.

<sup>464</sup> Zob. T. Jasiński, *Początki klasztoru dominikańskiego w Toruniu*, „ZH”, t. 54: 1989, z. 4, passim.

<sup>465</sup> Zob. chociażby J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 301.

<sup>466</sup> Tamże, s. 88.

<sup>467</sup> J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich*, s. 526-527.

<sup>468</sup> Tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 116.

<sup>469</sup> ZFZD, nr 309.

<sup>470</sup> ACPP, t. 1, s. XXXVI-XXXVII; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 319-320.

umieszczono skrót *etc*). Wykonawcami tego polecenia mieli być przeorzy, podprzeorzy bądź wikariusze poszczególnych klasztorów.<sup>471</sup>

Określone znaczenie na co dzień musiały mieć zapewne kontakty z przedstawicielami innych klasztorów, zwłaszcza dominikańskich. Przykładem tego może być chociażby omówione wyżej rozgraniczenie okręgów kwestarskich. Pewne stosunki musiały również łączyć dominikanów brzeskich ze znajdującymi się w niedalekiej odległości klasztorami innych zakonów. Należy przypomnieć, że w średniowiecznym Brześciu Kujawskim byli również obecni już od końca XIII w. krzyżowcy z czerwoną gwiazdą, którzy prowadzili tu szpital.<sup>472</sup> Nie posiadamy jednak z interesującego nas okresu żadnych informacji o stosunkach pomiędzy tymi domami zakonnymi. Dominikanie nasi utrzymywali też zapewne jakieś kontakty z klasztorami mendykanckimi innych zakonów,<sup>473</sup> jak i niemendykanckimi.<sup>474</sup> Niewiadomo, czy w przypadku dominikanów brzeskich dochodziło do jakichś sporów z klasztorami wspomnianych zakonów, przy czym dominikanie nie dążyli chyba wcale do ścisłej regulacji okręgów klasztornych z niedominikańskimi domami mendykanckimi.<sup>475</sup>

<sup>471</sup> Por. list napisany zapewne przez któregoś z prowincjałów do braci konwentu toruńskiego. Mieli oni obowiązek przekazania informacji o zmianie terminu kapitulary do klasztoru chełmińskiego, a dalej do innych klasztorów – *ZFZD*, nr 308.

<sup>472</sup> Zob. m.in. S. Paczkowski, *Z dziejów zakonu krzyżowców*; M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem*, s. 123.

<sup>473</sup> Na Kujawach byli to: franciszkanie w Inowrocławiu (ich klasztor został ufundowany najpóźniej w 1238 r. – D. Karczewski, *Konwent franciszkanów inowrocławskich*, s. 14-15), Radziejowie (najpóźniej 1335, przy czym tradycja fundacyjna odnosi się do 1298 r. – Z. Zyglewski, *Kościoły i duchowieństwo średniowiecznego Radziejowa*, [w:] *Radziejów poprzez stulecia* s. 69-70; tenże, *Początki klasztorów franciszkańskich na Kujawach i Mazowszu w ujęciu historiograficznym*, [w:] PKH [BTN], t. 20, s. 146, 151-156, 160-166, 168, 170-172) i Nieszawie (w bliżej nieustalonym czasie, ale najprawdopodobniej pomiędzy 1335 a 1426 – por. K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1: 1237-1517, Kraków 1937, s. 126); karmelici (w latach 1397-1398 – J. Maciejewski, Z. Zyglewski, *W sprawie początków klasztoru karmelitów w Bydgoszczy*, „NP”, t. 87:1997, s. 375-380) i bernardyni w Bydgoszczy (1480 – M. Maciszewska, *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453-1530*, Warszawa 2001, s. 51).

<sup>474</sup> Na Kujawach oprócz wspomnianych krzyżowców brzeskich mamy również dom tychże krzyżowców w Inowrocławiu (powstał najpóźniej 1268 – *Wiadomości*, s. 35; zob. S. Paczkowski, *Z dziejów zakonu krzyżowców*, s. 91), a także cystersów w Byszewie-Koronowie (poł. XIII w.) i kanoników regularnych laterańskich w Lubrańcu (lata dziewięćdziesiąte XV w. – K. Optołowicz, *Klasztor kanoników regularnych laterańskich w Lubrańcu w świetle akt wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej z drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII w.*, „ZK”, t. 23: 2010, s. 119-121). Funkcjonował tu także jeden klasztor żeński, a mianowicie norbertanek w Strzelnie (najstarszy ze wszystkich, bo dwunastowieczny – D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do pocz. XVI w.*, Inowrocław 2001, *passim*).

<sup>475</sup> Właśnie na brak owej ścisłej regulacji zdaje się wskazywać R. Kubicki (*Działalność dominikanów*, s. 383-384; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 57-58), wnioskując o tym na podstawie rozstrzygnięć władz zakonnych oraz diecezjalnych odnośnie do konfliktów pomiędzy dominikanami toruńskimi a klasztorami franciszkanów w Dobrzyniu oraz karmelitów w Bydgoszczy o prawo do kwestowania przez tych pierwszych na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. I tak biskup płocki Stanisław w 1439 r. nakazał franciszkanom z Dobrzynia powstrzymać się od szykan w stosunku do wspomnianych dominikanów co do zbierania jałmużny na ziemi dobrzyńskiej, powołując się na przywilej Władysława Jagiełły z 1401 r. dla tychże braci z Torunia. Natomiast karmelici kwestionowali ich prawo do zbierania jałmużny na terenie Kujaw, przy czym owi dominikanie odwołali się do władz karmelitańskich, powołując się na jakiś dokument królewski (zapewne ten sam) i na dyplom potwierdzający podział pomiędzy klasztorami toruńskim i brzeskim. W wyniku tego prowincjał na Czechy i Polskę Bernard uznał w 1469 r. prawo predykanów z Torunia do owej zbiórki. Oznaczało to, że w okręgach dominikańskich mieli prawo prowadzić ową działalność bracia z pozostałych zakonów żebrzących. Poza tym, z dokumentu prowincjała franciszkanów na Polskę i Czechy Mikołaja z Karnowa z 1471 r. wiemy, że prawo dominikanów toruńskich do zbiórki jałmużny na terenie Kujaw kwestionowali franciszkanie z Inowrocławia i Nieszawy. Ów prowincjał polecił im zaniechania tychże działań.

### 3. Przynależność i związki ze strukturami diecezjalnymi.

Na początku tych rozważań należy podkreślić, że klasztor dominikanów w Brześciu Kujawskim wraz ze swoim okręgiem klasztorным znajdował się na terenie diecezji włocławskiej, zwanej wtedy również kujawsko-pomorską. Dominikanie posiadali prawo egzempcji spod władzy biskupiej, co dawało im określoną swobodę działania.<sup>476</sup>

Według zgromadzonych przeze mnie źródeł, w omawianym okresie tylko trzy razy wymieniono przynależność diecezjalną klasztoru. Chodzi tu o dokumenty legata Hieronima z Krety z 1462 r. (w inskrypcji: *domus seu conventus nominis Sancti Michaelis in Brest Wladislaviensis diocesis*)<sup>477</sup> i Kazimierza Jagiellończyka z 1466 r. (*monasterium Fratrum Predicatorum sancti Michaelis Archangeli in Brzesczcie Wladislaviensis diocesis*).<sup>478</sup> Z podobną sytuacją spotykamy się w 3 księdze sentencji konsystorza gnieźnieńskiego pod 1487 r. (*honorabilem et religiosos N priorem suumque conventum Ordinis Sancti Dominici Fratrum Predicatorum Monasterij in Brzesczcie Wladislaviensis diocesis*).<sup>479</sup> Jak się wydaje, owe wzmianki uczyniono nieprzypadkowo. Co do pierwszego dokumentu przyczyną tego był chyba fakt, że zasięg działania wystawcy był bardzo szeroki i obejmował Polskę, Śląsk oraz Prusy i wobec tego wymagało to większej precyzji w określaniu poszczególnych odbiorców. W przypadku drugiego zaś zapisano tak zapewne z racji, że Świętosław z Wrzący, który dokonał wyceny wspomnianych paramentów liturgicznych wcześniej przez jego ręce zarekwirowanych na potrzeby wojenne, o czym mowa jest w dokumencie, był wysokim urzędnikiem diecezji włocławskiej, a mianowicie archidiaconem, wikariuszem *in spiritualibus* oraz oficjałem. Chciano przez to zapewne podkreślić legalność powyższej procedury, zastosowanej wobec instytucji religijnej, która znajdowała się na terenie działalności owego dostojnika kościelnego, pomimo że była ona wyjęta spod władzy diecezjalnej. Podobnie rzecz się chyba miała z trzecią wzmianką, ponieważ według ówczesnego prawa kanonicznego apelacje od wyroków poszczególnych konsystorzy biskupich można było wnosić do konsystorza metropolitalnego.

Klasztor ten, podobnie jak i wszystkie inne placówki dominikańskie, nie był wizytowany przez biskupów.<sup>480</sup> Pomimo tego kontakty pomiędzy nim a władzą diecezjalną były duże.<sup>481</sup> Jak pamiętamy, biskup musiał wyrazić zgodę na fundację tej placówki. Jerzy Kłoczowski widzi w ówczesnych dominikanach pomocników biskupich, a to ze względu na współdziałanie tych drugich w tworzeniu nowych konwentów.<sup>482</sup> Zresztą prawdopodobnie też, że któryś z biskupów włocławskich (Michał bądź Wolimir) był inicjatorem jego powstania, a zarazem konsekratorem świątyni klasztornej, zaś Zbylut zainicjował budowę świątyni na obecnym miejscu, wznosząc ceglany chór. Być może również on był konsekratorem odbudowanego po zniszczeniu przez Krzyżaków kościoła klasztorного, czego musiano dokonać zgodnie z ówczesnym prawem kanonicznym.<sup>483</sup>

Któryś z biskupów włocławskich chyba konsekrował też znajdujący się zapewne na sygnaturce kościoła klasztorного dzwon,<sup>484</sup> aczkolwiek nie mamy na ten temat z

<sup>476</sup> R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 46; por. S. Zonenberg, *Działalność pastoralna Zakonu Dominikańskiego w średniowieczu na tle rozwoju duszpasterstwa mniszego*, „PB”, r. 16: 2005, s. 55.

<sup>477</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 57. Tak samo, ale z dodaniem przynależności do zakonu dominikańskiego, w dyspozycji – tamże, s. 58, a w daciej podano przynależność diecezjalną Brześcia – tamże, s. 59.

<sup>478</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107.

<sup>479</sup> AAG, ACons. C3, k. 16v-17.

<sup>480</sup> O tym informują nas chociażby akta późniejszej, bo pochodzącej z 1584 r. wizytacji biskupiej – MHDW, 19, s. 98.

<sup>481</sup> Por. R. Kubicki, *Biskupi a klasztory – na przykładzie funkcjonowania dominikanów w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym*, s. 58.

<sup>482</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 281.

<sup>483</sup> Por. s. 32-33 niniejszej dysert.

<sup>484</sup> Por. W. Rozynekowski, *Funkcje sakralne dzwonów*, s. 14.

interesującego nas okresu żadnych informacji źródłowych. Mniej prawdopodobne chyba, aby obrzędu tego dokonać miał jakiś inny biskup.

Poszczególne biskupi kujawsko-pomorscy udzielali również zapewne doraźnej pomocy materialnej temu klasztorowi.<sup>485</sup> Wśród nich był niewątpliwie wspomniany po wielokroć Zbylut, biskup kujawsko-pomorski w latach 1364-1383. Świadczyć o tym może chyba fakt rozpoczęcia przez niego budowy kościoła klasztornego na obecnym miejscu. Nie można jednak chyba wykluczyć, że uczynił to po prostu z tego względu, iż doceniał działalność tychże zakonników w swojej diecezji.<sup>486</sup>

Okazją do kontaktów z władzami diecezjalnymi był również fakt, że to głównie biskupi włocławscy udzielali święceń profesom dominikańskim z Brześcia Kujawskiego. Z omawianego okresu mamy potwierdzone jednak tylko święcenia subdiakonatu, diakonatu i prezbiteratu mające miejsce w katedrze włocławskiej, a udzielane przez biskupa Krzesława z Kurozwęk w latach 1496-1497.<sup>487</sup>

Biskup włocławski cieszył się zapewne wśród tutejszych dominikanów, pomimo ich formalnego wyjęcia spod jego władzy, dużym autorytetem. Świadczyć o tym może układ zawarty w 1434 r., w sprawie dziedziczenia dóbr znajdujących się w owym klasztorze po śmierci biskupa Egeru na Węgrzech, Ścibora.<sup>488</sup> Układ ten został zawarty za sprawą specjalnie ustanowionych jednaczy pomiędzy przeorem Janem i całym konwentem a rodzonym bratem tegoż biskupa Mościcem z Małego Ściborza. Owi jednacze postanowili między innymi, że 1000 florenów węgierskich miało być przekazanych ówczesnemu biskupowi włocławskiemu Władysławowi i kapitule katedralnej w zamian za bogaty program mszalny.<sup>489</sup>

Ponadto biskup mógł pełnić rolę mediatora w zatargach pomiędzy zakonnikami a podległym mu duchowieństwem.<sup>490</sup> Sytuację taką potwierdzoną mamy w 1500 r. Wówczas to Tomasz, instygator oficjała, a zarazem kantor kruszwicki oskarżył przed biskupem ówczesnego przeora brzeskiego Piotra oraz niejakiego Macieja Rożka. Sprawa dotyczyła kwestii finansowej.<sup>491</sup>

Dominikanie nasi w swej codziennej działalności musieli stykać się jednak przede wszystkim z niższymi rangą kapłanami diecezjalnymi, zwłaszcza z Brześcia Kujawskiego, a także z lokalnymi zwierzchnikami, jak archidiakon włocławski, dziekan czy pleban brzeski. Pamiętać należy o tym, że to duchowni diecezjalni musieli sprawować nadzór nad brzeską i okolicznymi parafiami. Na terenie tej pierwszej znajdował się klasztor, a także w niej, jak i w innych, leżących w granicach brzeskiego okręgu klasztornego, bracia wypełniali prawdopodobnie takie funkcje, jak głoszenie kazań czy sprawowanie sakramentu pokuty oraz prowadzili działalność kwestarską.<sup>492</sup>

Posiadając określone wiadomości o granicach brzeskiego okręgu kwestarskiego, warto spróbować hipotetycznie wytypować te parafie, których terytorium nakładało się na teren działalności naszych dominikanów. Będą to bez wątpienia w pierwszej kolejności parafie

<sup>485</sup> Por. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 60.

<sup>486</sup> Zob. s. 32-33 niniejszej dysert.

<sup>487</sup> Zob. Aneks do niniejszej dysert., nr 62-64, 67-70.

<sup>488</sup> Jego biogram w pracy A. Radziwińskiego, *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1: prałaci, Toruń 1991, nr 78.

<sup>489</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 387; zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, nr 37; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, nr 59; S. Librowski, *Inwentarz realny*, t. 1, dok. 269.

<sup>490</sup> Wiemy, że takie spory miały miejsce pomiędzy dominikanami z Torunia a plebanami kujawskich parafii w Ostrowie, Szadłowicach i Brudni, położonych na północny wschód od Inowrocławia. Arbitrem w tej sprawie był biskup włocławski Jan Gruszczyński, który nakazał publicznie odwołać wszelkie oszczerstwa rzucone na zakonników – R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 384; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 57-58.

<sup>491</sup> *ADW, Bisk. 1*, k. 166.

<sup>492</sup> J. Kłoczowski, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego*, s. 471; tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 376; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 229; zob. też W. Wójcik, „Prawa parafialne” według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 r., „RTK”, t. 3: 1957, z. 2, s. 206.

dekanatu brzeskiego, a także, w świetle tego, co powiedzieliśmy o granicach okręgów brzeskiego i toruńskiego, radziejowskiego oraz prawdopodobnie części raciążeckiego. Warto dodać, że część z tych parafii ma starszą genezę niż interesujący nas klasztor, albo też powstały one mniej więcej w tym samym okresie co on. Dla dekanatu brzeskiego są to (dla wszystkich dekanatów ich spisy oznaczam literą A), jedno dowodnie, a inne prawdopodobnie, parafie (w nawiasach podaję – jeśli nie zazaczyłem inaczej – rok pierwszej znanej badaczom wzmianki źródłowej) w: Białotarsku (1249; powstała ona prawdopodobnie sporo wcześniej niż pierwsza wzmianka),<sup>493</sup> Brześciu Kujawskim (1264; zapewne w poprzednim stuleciu albo nawet i jeszcze wcześniej, a na pewno przed lokacją tego miasta na prawe magdeburskim),<sup>494</sup> Chalcie (według Jana Długosza kościół tamtejszy powstał w 1124),<sup>495</sup> Choceniu (1325-1327; najprawdopodobniej w XII lub XIII w.),<sup>496</sup> Chodczu (1325-1327; być może już w XIII w.),<sup>497</sup> Grabkowie (1325-1327; chyba już istniała w XIII w.),<sup>498</sup> Kłobi (1325-1327; prawdopodobnie już w XII lub XIII w.),<sup>499</sup> Kłóbce (tak samo jak poprzednia),<sup>500</sup> Kościelnej Wsi (1325-1327; za *terminus ante quem* powstania kościoła należy tu niewątpliwie przyjąć pochodzącą z 1297 r. pierwszą wzmiankę o wsi określanej jako *Lapidea Ecclesia*,<sup>501</sup> przy czym jego powstanie należy najprawdopodobniej odnieść do XII w.<sup>502</sup>), Kowalu (kościół tamże wzmiankowany po raz pierwszy 1185),<sup>503</sup> Kruszynie (1325-1327; prawdopodobnie już w XII lub XIII w.),<sup>504</sup> Lubrańcu (1325-1327; chyba już XIII w.),<sup>505</sup> Osięcinach (1293),<sup>506</sup> Przedczu (1401; parafia tam istniała z pewnością już od dawna; jej brak w wykazie z 1325-1327 zdaje się świadczyć o tym, że miasto to nie należało do diecezji włocławskiej),<sup>507</sup> Wieńcu (1324; chyba już w XIII w.),<sup>508</sup> Włocławku (kościół wzmiankowany już w fałszyfikacie mogileńskim rzekomo z 1065, według Gerarda Labudy z 1147,<sup>509</sup> a Janusza Bieniaka 1146)<sup>510</sup> i Zgłowiączce (1325-1327; chyba już w XIII w.).<sup>511</sup> Natomiast pozostałe parafie dekanatu brzeskiego powstały dowodnie po fundacji interesującego nas klasztoru. Świadczyć może o tym fakt, że nie zostały one wymienione w wykazie dziesięciny papieskiej dla diecezji włocławskiej z lat 1325-1327. Są to mianowicie parafie (ich spisy poprzedzam literą B) w: Błennej (1476),<sup>512</sup> Boniewie (1431),<sup>513</sup> Dąbiu (1420),<sup>514</sup> Kłótnie (1489),<sup>515</sup> Lubominie (1489),<sup>516</sup> Lubieniu (1356),<sup>517</sup> Orlu

<sup>493</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 7, 40, 42-43, 44, 115; T. Nowak, *Zarys dziejów powiatu kowalskiego do końca XVIII w.*, [w:] T.J. Horbacz, L. Kajzer, T. Nowak, L. Wojda, *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim na Kujawach XIII-XVIII w.*, Łódź 1991, s. 16-17.

<sup>494</sup> Por. Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 40-42.

<sup>495</sup> Tamże, s. 18, 40, 44, 129.

<sup>496</sup> Tamże, s. 43, 44, 129.

<sup>497</sup> Tamże, s. 40, 43-44.

<sup>498</sup> Tamże, s. 44, 119.

<sup>499</sup> Tamże, s. 43, 44.

<sup>500</sup> Tamże.

<sup>501</sup> J. Bieniak, *Kościelna Wieś*, s. 41, 97-98.

<sup>502</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 40-41, 43, 44, 129.

<sup>503</sup> Por. tamże, s. 40, 114.

<sup>504</sup> Tamże, s. 40, 43, 44.

<sup>505</sup> Tamże.

<sup>506</sup> Tamże, s. 40, 43, 44, 129.

<sup>507</sup> Por. tamże, s. 38, 39, 44, 108-109, 114, 178, 198, 239, 240, 245-246, 260, 261, 262.

<sup>508</sup> Tamże, s. 40, 44.

<sup>509</sup> G. Labuda, *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych*, „BMiOZ”, seria B, t. 52: 1978 (materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktyńskiego w Mogilnie), z. 1, s. 36, 48-49.

<sup>510</sup> J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w.*, cz. IIIB, [w:] SPŚ, t. 7, s. 28.

<sup>511</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 40, 44.

<sup>512</sup> Tamże, s. 38, 112.

<sup>513</sup> Tamże, s. 38.

<sup>514</sup> Tamże.

<sup>515</sup> Tamże, s. 38, 39-40; T. Nowak, *Zarys dziejów powiatu kowalskiego*, s. 18.

<sup>516</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 16, 38, 39-40.

(1427),<sup>518</sup> Pierowej Woli (erygowana 1460),<sup>519</sup> Śmiłowicach (1427),<sup>520</sup> Świerczynie (1414)<sup>521</sup> i Wistce (przed 1496, a po 1489).<sup>522</sup>

Natomiast w skład dekanatu radziejowskiego wchodziły parafie w: (A) Broniszewie (1325-1327; być może powstała w XIII w.),<sup>523</sup> Byczynie (tak jak poprzednia),<sup>524</sup> Bytoniu (1320; chyba już w XIII w.),<sup>525</sup> Chełmcach (1257; gdzieś na przełomie XII/XIII w.),<sup>526</sup> Kaczewie (1325-1327; chyba w XIII lub nawet XII w.),<sup>527</sup> Mąkoszynie (1325-1327; już chyba w XIII w.),<sup>528</sup> Ostrowie (1325-1327; prawdopodobnie już w XIII w.),<sup>529</sup> Piotrkowie (1259; tradycja fundacyjna odnosi czas powstania pierwszego kościoła do 980),<sup>530</sup> Ręczycy (1325-1327; chyba w XIII w.),<sup>531</sup> Radziejowie (1325-1327; najprawdopodobniej już w XII w.),<sup>532</sup> Sadlnie (1325-1327; prawdopodobnie już w XIII w.),<sup>533</sup> Witowie (1325-1327; chyba już w XIII w.),<sup>534</sup> (B) Broniewie (1467),<sup>535</sup> Bronisławiu (1331),<sup>536</sup> Krzywosądku (1489),<sup>537</sup> Piaskach (1489),<sup>538</sup> Płowcach (1363)<sup>539</sup> i Połajewie (1489).<sup>540</sup>

Jeżeli chodzi o wspomnianą część dekanatu raciążeckiego, będą to prawdopodobnie tylko te parafie, które wchodziły w skład najpierw księstwa, a potem województwa brzesko-kujawskiego, a mianowicie w: (A) Chlewiskach (1286),<sup>541</sup> Grabiu (1325-1327; może już w XIII w.),<sup>542</sup> Konecku (1325-1327; prawdopodobnie w XIII w. lub nawet jeszcze wcześniej),<sup>543</sup> Lubaniu (1257; być może już nawet w XII w.),<sup>544</sup> Łowiczku (1325-1327; prawdopodobnie w XIII w. lub nawet wcześniej),<sup>545</sup> Przypuszcie (1266),<sup>546</sup> Siniarzowie (1325-1327, być może w

---

<sup>517</sup> J. Bieniak, *Prawa patronackie szlachty kujawskiej w kościołach parafialnych w świetle źródeł*, [w:] Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej, s. 33.

<sup>518</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 38, 39-40.

<sup>519</sup> Tamże, s. 13, 38.

<sup>520</sup> Tamże, s. 38, 44.

<sup>521</sup> J. Bieniak, *Kościelna Wieś*, s. 67-przyp. 181.

<sup>522</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 38. Co do sieci parafialnej w dekanacie brzeskim por. tamże, ryc. 2 na wklejce: *Sieć parafialna Kujaw i ziemi dobrzyńskiej do XVI w.*; R. Biskup, *Powstanie, ustrój i organizacja diecezji*, [w:] *Dzieje diecezji włocławskiej*, t. 1, s. 20 – mapa; Z. Guldon, *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI w.*, Toruń 1964, s. 25-29 i mapa *Podziały administracyjne Kujaw w drugiej połowie XVI w.* w załączniku.

<sup>523</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 33-34.

<sup>524</sup> Tamże, s. 33, 101.

<sup>525</sup> Tamże, s. 33-34, 99.

<sup>526</sup> Tamże, s. 31, 34, 101.

<sup>527</sup> Tamże, s. 33-34, 101.

<sup>528</sup> Tamże.

<sup>529</sup> Tamże.

<sup>530</sup> Tamże, s. 18, 31, 34, 101.

<sup>531</sup> Tamże, s. 33-34, 101.

<sup>532</sup> Por. W. Kujawski, *Z dziejów parafii radziejowskiej (do połowy XIX w.)*, [w:] *Radziejów poprzez stulecia*, s. 47-49; Z. Zyglewski, *Kościół i duchowieństwo*, s. 59-62.

<sup>533</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 33-34, 101.

<sup>534</sup> Tamże.

<sup>535</sup> Tamże, s. 30.

<sup>536</sup> Tamże, s. 30-31. Niewykluczone jednak, że do Bronisławia odnosi się wzmianka w wykazie dziesięciny sześciolatej (1325-1327) o *Nova ecclesia* – tamże, s. 30-31, 34.

<sup>537</sup> Tamże, s. 30.

<sup>538</sup> Tamże.

<sup>539</sup> Tamże.

<sup>540</sup> Tamże.

<sup>541</sup> Tamże, s. 36.

<sup>542</sup> Tamże, s. 36-37.

<sup>543</sup> Tamże, s. 36, 37, 129 oraz ryc. 2 na wklejce.

<sup>544</sup> Tamże, s. 36.

<sup>545</sup> Tamże, s. 36.

<sup>546</sup> Tamże, s. 36, 37, 203.



XIII w.),<sup>547</sup> Straszewie (tak samo jak poprzednia),<sup>548</sup> Zbrachlinie (tak samo jak poprzednie),<sup>549</sup> (B) Bądkowie (1418)<sup>550</sup> i Zakrzewie (1430).<sup>551</sup>

Niewykluczone również, że okręg klasztoru dominikanów brzeskich obejmował wszystkie albo niektóre parafie dekanatu kruszwickiego, przy czym jest bardzo prawdopodobne, że teren owej jednostki kościelnej (albo jego część) znajdował się w granicach żnińskiego okręgu klasztoru. Jeśli byłaby słuszna ta druga hipoteza, decydować mogło tu położenie geograficzne dekanatu. Należy bowiem zauważyć, że jego granica z dekanatem radziejowskim przebiegała na linii jeziora Gopło,<sup>552</sup> a akweny, będące wówczas naturalnymi barierami komunikacyjnymi, wyznaczały często granice. Warto dodać, że w skład owego dekanatu wchodziły następujące parafie: (A) Kościeszki (1271; najprawdopodobniej w pierwszej połowie XIII w. albo wcześniej),<sup>553</sup> Kruszwica (1109, przy czym, zważając na rangę tego grodu, kościół jakiś musiał tam istnieć praktycznie od początku chrześcijaństwa na ziemiach polskich),<sup>554</sup> Ludzisko (1325-1327; najprawdopodobniej XIII w. lub nawet wcześniej),<sup>555</sup> Polanowice (1325-1327; najprawdopodobniej XIII lub nawet XII w.),<sup>556</sup> Skulsk (1250),<sup>557</sup> Sławsko (1315; najprawdopodobniej druga połowa XIII w. lub wcześniej),<sup>558</sup> Strzelno (według Jana Długosza tamtejszy kościół konsekrowano 1133),<sup>559</sup> (B) Gębice (1367),<sup>560</sup> Ostrowo (1445),<sup>561</sup> Rzadkwin (1445),<sup>562</sup> Stodoły (1415)<sup>563</sup> i Warzymowo (1420).<sup>564</sup>

Powyższy spis parafii wchodzących w skład brzeskiego okręgu klasztoru ma wyłącznie – podkreślam to jeszcze raz – charakter hipotetyczny, a w ogóle problem granic brzeskiego okręgu klasztoru, zresztą podobnie jak i toruńskiego oraz innych, wymaga dalszych badań.

W późnym średniowieczu dochodziło dowodnie do sporów pomiędzy dominikanami brzeskimi a duchowieństwem diecezjalnym. W 1424 r. nie wymieniony z imienia przeor prowadził spór przed włocławskim sądem konsystorskim z altarystą brzeskim (zapewne w kościele farnym) o imieniu Mikołaj. Treści sprawy jednak nie znamy.<sup>565</sup> Poza tym Jacek Wiesiołowski zdaje się dostrzegać podobne zjawisko we wspomnianym już dokumencie Władysława Łokietka z 1294 r., w którym książę ten wziął w obronę nowo powstałą tamtejszą fundację szpitalną przed hałaśliwymi braćmi kaznodziejskimi, jak również innymi wrogami.<sup>566</sup> Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje Jakub Turek, według którego „książę wspomina o jakichś pretensjach dominikanów w Brześciu Kujawskim.”<sup>567</sup> Jak wynika z

---

<sup>547</sup> Tamże, s. 36.

<sup>548</sup> Tamże.

<sup>549</sup> Tamże.

<sup>550</sup> Tamże, s. 34, 35.

<sup>551</sup> Tamże, s. 34.

<sup>552</sup> Tamże, ryc. 2 na wklejce.

<sup>553</sup> Tamże, s. 28-29.

<sup>554</sup> Tamże.

<sup>555</sup> Tamże, s. 28-29, 96.

<sup>556</sup> Tamże, s. 28-29, 108.

<sup>557</sup> Tamże, s. 28, 108.

<sup>558</sup> Tamże, s. 28-29, 35-przyp. 277, 96.

<sup>559</sup> Tamże, s. 28-29, 96, 108.

<sup>560</sup> Tamże, s. 28.

<sup>561</sup> Tamże.

<sup>562</sup> Tamże, s. 28, 96.

<sup>563</sup> Tamże, s. 16, 28.

<sup>564</sup> Tamże, s. 28.

<sup>565</sup> ADW, Kons. I, k. 127v, 250v.

<sup>566</sup> *Wiadomości*, s. 32-33; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 210.

<sup>567</sup> J. Turek, *Spory dominikanów polskiej prowincji z duchowieństwem diecezjalnym w okresie od XIII do XV w.*, „PT”, t. 15: 2009, s. 429.

cytowanego dokumentu, jakiś konflikt istniał chyba pomiędzy dominikanami a księciem,<sup>568</sup> a o duchowieństwie diecezjalnym nie ma tam mowy. Natomiast zdaniem Aldony Andrzejewskiej i Leszka Kajzera ów dokument świadczy o „zabiegach braci kaznodziejów o zapewnienie sobie utrzymania.”<sup>569</sup> Wiesiołowski pisze jednocześnie, że na terenie Wielkopolski (uwzględniając w tym także klasztor brzeski) brak wiadomości o wyraźnych nieporozumieniach dominikanów z duchowieństwem parafialnym.<sup>570</sup>

Warto dodać, że w późnym średniowieczu plebanami brzeskimi (urząd ten był zapewne traktowany jako dochodowy; prawo jego obsadzania posiadał od 1415 r. król), a także innymi tutejszymi duchownymi parafialnymi byli często kanonicy różnych kapituł, a także i inni dostojnicy kościoła.<sup>571</sup> Kumulacja różnych funkcji utrudniała zapewne sprawowanie im duszpasterstwa, przy czym najprawdopodobniej w posłudze duszpasterskiej zastępowali ich tu wikariusze.<sup>572</sup> Być może przyczyniało się to do zwiększenia roli dominikanów na tym polu. Zresztą zakonnicy mogli mieć czasami duży wpływ na funkcjonowanie konkretnych parafii.<sup>573</sup> Pomimo, że z omawianego okresu nie mamy żadnych konkretnych wiadomości z Brześcia Kujawskiego,<sup>574</sup> wydaje się być pewnym to, że dobre stosunki z duchowieństwem diecezjalnym leżały w ich interesie.<sup>575</sup>

Udział wiernych w praktykach religijnych u dominikanów brzeskich musiał siłą rzeczy uszczuplać dochody duchowieństwa diecezjalnego. Decyzją papieża Bonifacego VIII z 1300 r., zawartą w bulli *Super Cathedram*, mendi kantanci powinni jednak oddawać duchowieństwu parafialnemu czwartą część ze wszystkich swoich dochodów (*quartam seu canonicam portionem*).<sup>576</sup> Jednak wątpliwe, aby dominikanie nasi zawsze wywiązywali się z tego obowiązku.<sup>577</sup>

<sup>568</sup> Zob. s. 74, 75 niniejszej dysert.

<sup>569</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 128.

<sup>570</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 210.

<sup>571</sup> I tak między innymi dokument Kazimierza Wielkiego z 1349 r. podaje, że pleban brzeski Stanisław był jednocześnie kapłanem królewskim (S. Librowski, *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, Dz. II: dokumenty w kopiariuszach, t.11: *Kopiariusz gospodarczy trzyczęściowy*, Włocławek 2002, cz. 2: *Dokumenty fundacyjne i erekcyjne instytucji kościelnych od XIII do XVIII w.*, dok. 5); w 1420 r. tutejszy pleban Klemens to jednocześnie kanonik włocławski (tamże, dok. 18); na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XV w. tutejszą parafią zawiadywał kanonik włocławski Jan Łąka (Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich późnego średniowiecza*, [w:] *Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym*, red. H. Manikowska i H. Zaremska, Warszawa 2002, s. 330); w 1440 r. pleban brzeski Piotr był kaznodzieją w kurii króla Władysława Warneńczyka (S. Librowski, *Inwentarz realny*, Dz. II, t. 11, cz. 2, dok. 23); w 1421 r. altarystą był Mikołaj z Godcza, zarazem notariusz królewski i prebendarz kościoła św. Jakuba poza murami Inowrocławia (Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich*, s. 331); w 1429 r. plebanem brzeskim był Stanisław Latowski, kanonik krakowski i poznański (P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428-1500*, Poznań 2012, Aneks I, nr 228); w 1463 r. funkcję plebana i altarysty ołtarza Św. Trójcy pełnił nawet mianowany rok wcześniej (1462) biskupem chełmskim Paweł z Grabowa, który zresztą otrzymał zgodę na zachowanie dochodów z parafii i prebendy brzeskiej (tamże, nr 200).

<sup>572</sup> Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich*, s. 332.

<sup>573</sup> Por. chociażby K. Kaczmarek, *Zakonnicy na wykazach święconych z księgi arcybiskupa gnieźnieńskiego Zbigniewa Oleśnickiego (1482-1493)*, [w:] *Wielkopolska-Polska-Czechy. Studia z dziejów średniowiecza* ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 314; W. Rozyńkowski, *Kierunki badań nad dominikanami w Polsce*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 84.

<sup>574</sup> Informację o posłudze tutejszych dominikanów w brzeskim kościele parafialnym posiadamy z czasów późniejszych. Wiadomo, że 1615 r. pomagali oni plebanowi brzeskiemu, za co kapituła włocławska nadała im określone dobra (S. Kuliński, *Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 78). Zaś w 1766 r. w wizytacji diecezjalnej podano (ADW, Wiz. 27, k. 187), że do niedawna jeden z kapłanów tego klasztoru zastępował tutejszego wikariusza. Ów wikariusz miał mu corocznie płacić za to określoną sumę pieniędzy.

<sup>575</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 59.

<sup>576</sup> Szczegółowo omawia tę bullę S. Zonenberg, *Działalność pastoralna*, s. 63 i nn.

<sup>577</sup> Zwrócić w tej kwestii należy uwagę na wykraczającą już poza ustalone przeze mnie ramy chronologiczne sprawę, znaną z akt konsystorza włocławskiego. Mianowicie w 1501 r. pleban brzeski, którym był kanonik

Pomimo tego władze zakonne pilnowały, aby nie dochodziło do konfliktów z duchownymi diecezjalnymi. W pochodzącym z 1476 r. regeście generała dominikańskiego dla brata Jana z Radziejowa tenże uzyskał dyspensę na dziedziczenie dóbr ojczystych i na pozyskiwanie pieniędzy od rodziny i przyjaciół na książki i studia. Generał zaznaczył jednak, że ma to się odbywać *sine molestia inferioris*.<sup>578</sup>

Kontakty dominikanów brzeskich z duchowieństwem diecezjalnym miały również miejsce w sądzie. Ci pierwsi załatwiali swoje sprawy sądowe głównie (choć nie tylko) przed sądem konsystorskim (a więc diecezjalnym) we Włocławku.<sup>579</sup> Stwierdzić to możemy na podstawie ilości spraw ich dotyczących, zawartych w szczątkowo zachowanych dla interesującego nas przedziału czasowego aktach konsystorza włocławskiego (tylko lata 1422-1425, 1428-1431 i od 1499), w porównaniu z księgą ławniczą Brześcia Kujawskiego (1418-1476), a także z przejrzanymi przeze mnie fragmentarycznie brzeskimi księgami ziemskimi i grodzkimi. Pamiętać należy o tym, że przynajmniej do końca XV w. wybór sądu pozostawiano w znacznym stopniu decyzji stron, ponieważ kompetencje poszczególnych sądów nie były ściśle rozgraniczone.<sup>580</sup> Sądownictwo kościelne było ustanowione jednak przede wszystkim do rozstrzygania spraw wewnątrz stanu duchownego lub gdy jedna strona należała do niego. Bardzo często egzekucje wyroków tychże powierzano władzom świeckim.<sup>581</sup> Jednak, jak za chwilę się przekonamy, także laicy wnosili sprawy przeciwko dominikanom brzeskim przed sąd konsystorski.

Na podstawie tejże dokumentacji należy także stwierdzić, że przeorzy brzescy, którzy z urzędu reprezentowali konwent na zewnątrz, przeważnie nie występowali przed konsystorzem osobiście, a reprezentowali ich pełnomocnicy prawni, zwani prokuratorami. Przyczyną tego stanu rzeczy były skomplikowane procedury sądowe. Do tego w XV w. instytucja prokuratora była tak rozpowszechniona, że nawet zawodowi adwokaci nie występowali w sądach osobiście, a przez pełnomocników.<sup>582</sup> Jak wynika z zachowanych aktów, ich ustanawianie miało przeważnie miejsce nie w siedzibie konsystorza, ale w domu mieszkalnym oficjała włocławskiego.<sup>583</sup> Raz tylko, 3.III.1430 r., nie wiadomo z jakich powodów odbyło się to w domu kanonika włocławskiego Krystyna.<sup>584</sup>

Dokonanie transakcji przed sądem konsystorskim, w obecności oficjała, a uwieńczonej wpisem do akt miało na celu poddanie dłużnika, także duchownego, jurysdykcji kościelnej i możliwości nałożenia na niego, w razie nie wywiązywania się z obowiązku,

---

włocławski Jan Łąka, wytoczył sprawę przed tymże konsystorzem przeorowi i całemu brzeskiemu konwentowi dominikańskiemu. Chodziło bowiem o *porcio canonica* z racji wszystkich mających we wspomnianym klasztorze pochówków, zgodnie z prawem obowiązującym na terenie Królestwa Polskiego. Szczegółowym jednak powodem był pochówek w kościele klasztoru św. Michała kasztelana poznańskiego i starostę brzeskiego Rafała Leszczyńskiego i ofiarowany przed śmiercią klasztorowi depozyt pogrzebowy. Wobec tego sąd konsystorski orzekł, że dominikanie mają oddać brzeskiemu kościołowi parafialnemu i jego rektorowi wspomnianą porcję kanoniczną – *ACap.*, t. 3, nr 642.

<sup>578</sup> *Ex registris litterarum*, nr 58.

<sup>579</sup> Por. K. Kaczmarek, *Stan i potrzeby badań*, s. 30-31; M. Zdanek, *Kupno renty w gospodarce krakowskiego klasztoru dominikanów w XV i na początku XVI w.*, [w:] Mendykanci w średniowiecznym Krakowie, s. 521.

<sup>580</sup> H. Samsonowicz, *Kultura prawnicza miast polskich w średniowieczu*, [w:] Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich. [Studia ofiarowane Profesor Brygidzie Kürbisównie], Poznań 1984, s. 321-322; tenże, *Spółczesność polskie XV w. Kręgi kulturowe i ich wzajemne przenikanie*, [w:] Sztuka i ideologia XV w. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 1-4 grudnia 1976 r., red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 60.

<sup>581</sup> Por. B. Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010, s. 244; H. Zaremska, *Grzech i występki: normy i praktyka moralności społecznej*, [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w., s. 541.

<sup>582</sup> Por. E. Knapik, *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI w.*, Kraków 2010, s. 76-77.

<sup>583</sup> *ADW, Kons. 1*, k. 162v, 163; *Kons. 2*, k. 33, 58; por. E. Knapik, *Akta oficjalatu i wikariatu*, s. 77.

<sup>584</sup> *ADW, Kons. 2*, k. 59v.

odpowiedniej cenzury kanonicznej, z ekskomuniką włącznie.<sup>585</sup> W niektórych zapisach, znajdujących się we wrocławskich księgach konsystorskich, było to wprost wyrażone.<sup>586</sup>

Jako prokuratora dominikanów brzeskich mamy potwierdzonego Idziego, który reprezentował przeora Jana, dowodnie w latach 1422-1423.<sup>587</sup> Jest on również poświadczony w dniu 11.III.1422 r. jako prokurator jakiegoś brata Piotra, zapewne także dominikanina z Brześcia.<sup>588</sup> Inny prokurator, Wawrzyniec, został ustanowiony drugi raz 1.XII.1423 r. przez nowego przeora Marcina w sprawach ogólnych i specjalnych.<sup>589</sup> Wcześniej, bo 24.XI.1423 r. ten sam został ustanowiony przez brata Bartłomieja we wszystkich jego sprawach z możliwością wyznaczania zastępcy.<sup>590</sup> Na stanowisku tym 31.I.1424 r. znów widzimy Idziego,<sup>591</sup> a 11.XII.1424 ponownie Wawrzyńca.<sup>592</sup> Zdaje się, że Wawrzyniec był reprezentantem przeora oraz klasztoru również w następnych latach, skoro widzimy go znowu w tej roli 27.I.1428 r.<sup>593</sup> Zaś 25.II owego roku ówczesny przeor Jan ustanowił go swoim pełnomocnikiem generalnym we wszystkich swoich sprawach, odwołując jednocześnie we wszystkich swoich sprawach prokuratora Mikołaja Walicha.<sup>594</sup> Być może, iż w owym czasie naszego przeora oraz konwent reprezentował więcej niż jeden pełnomocnik, co także się gdzieindziej zdarzało.<sup>595</sup> Natomiast 18.I.1430 r. ten sam przeor ustanowił w imieniu swoim, jak i konwentu Jana ze Słupowa na prokuratora we wszystkich swoich sprawach z możliwością powołania zastępcy.<sup>596</sup> Warto dodać, że Jan ze Słupowa już tego samego dnia wystąpił trzy razy jako prokurator tegoż przeora. Na tej funkcji potwierdzony jest w latach 1430-1431.<sup>597</sup> Tę samą osobę powołali 3.III.1430 r. na swojego prokuratora, również z możliwością ustanawiania zastępcy (zaznaczono, że tak jak w formularzu) inni bracia z klasztoru brzeskiego, a mianowicie Bartłomiej, Jan i Wojciech.<sup>598</sup> Pod datą 1.VII.1499 r. jako prokurator dominikanów brzeskich wystąpił Jan z Kozłowa,<sup>599</sup> ustanowiony zapewne przed 1499, skoro informacji o tym w zachowanych aktach nie podano. Był on również prokuratorem tamtejszego przeora Jana Ziarno (Jan z Kozłowa został potwierdzony na tej funkcji 11.<sup>600</sup> i 18.XII.1499,<sup>601</sup> 17.<sup>602</sup> i 24.I.1500<sup>603</sup>) i brata Mikołaja, kaznodziei (potwierdzony 26.VI<sup>604</sup> i 26.VIII.1499).<sup>605</sup> Natomiast w dniu 2.X.1500 r. jako prokurator przeora i całego konwentu wystąpił Piotr z Wichowa.<sup>606</sup>

<sup>585</sup> B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 247, 254-255.

<sup>586</sup> Przykładowo, 3.III.1430 r. Jakub z Zadusznik albo z Borzymia oświadczył, że jest winien Janowi, bratu z klasztoru brzeskiego dziesięć groszy, wobec czego konsystorz nakazał mu zapłacić tę sumę do święta Zesłania Ducha Świętego, właśnie pod karą ekskomuniki – *ADW, Kons. 2*, k. 59v.

<sup>587</sup> Potwierdzony na posiedzeniach konsystorza wrocławskiego w dniach 11.III. 1422 (*ADW, Kons. 1*, k. 7), 12.XII.1422 (tamże, k. 43), 5.XI.1423 (tamże, k. 117) i 26.XI.1423 (tamże, k. 124).

<sup>588</sup> Tamże, k. 7.

<sup>589</sup> Tamże, k. 163.

<sup>590</sup> Tamże, k. 162v.

<sup>591</sup> Tamże, k. 177v.

<sup>592</sup> Tamże, k. 250v.

<sup>593</sup> *ADW, Kons. 2*, k. 4v.

<sup>594</sup> Tamże, k. 33. Jako prokurator przeora Jana wystąpił również 16.I.1428 – tamże, k. 1v.

<sup>595</sup> Por. E. Knappek, *Akta oficjalatu i wikariatu*, s. 78.

<sup>596</sup> *ADW, Kons. 2*, k. 58.

<sup>597</sup> Tamże, k. 121v, 122 – na tej stronie dwie noty. Jako prokurator przeora Jana wystąpił również 25.I.(?)1430 (tamże, k. 125), 24.III.1430 (tamże, k. 137v), 2.VI.1430 (tamże, k. 150v), 16.VI.1430 (tamże, k. 152), 25.VIII.1430 (tamże, k. 158), 11.IX.1430 (tamże, k. 163-163v), 30.X.1430 (tamże, k. 173v), 24.XI.1430 (tamże, k. 177), 22.I.1431 (tamże, k. 184v), 5.III.1431 (tamże, k. 189), 11.III.1431 (tamże, k. 193) i 20.IV.1431 (tamże, k. 197v).

<sup>598</sup> Tamże, k. 59v.

<sup>599</sup> *ADW, Kons. 3*, s. 95.

<sup>600</sup> Tamże, s. 189.

<sup>601</sup> Tamże, s. 196, 198.

<sup>602</sup> Tamże, s. 209.

<sup>603</sup> Tamże, s. 214.

<sup>604</sup> Tamże, s. 91.

Warto dodać, że wspomnianego Jana ze Słupowa mamy potwierdzonego w 1422 r. jako prokuratora strony przeciwnej w innej sprawie dotyczącej się dominikanów brzeskich.<sup>607</sup> Podobnie rzecz się miała z Wawrzyńcem w 1423 r.<sup>608</sup>

Przeora brzeskiego osobiście w konsystorzu widzimy dowodnie w dniach 23.II.1424,<sup>609</sup> 9.II.1428,<sup>610</sup> 15.I.,<sup>611</sup> 31.I.<sup>612</sup> i 23.IX.1500 r.<sup>613</sup> Natomiast 10.III.1430 r. osobiście wystąpił brat Bartłomiej, również zakonnik z Brześcia,<sup>614</sup> a 3.VII.owego roku tamtejszy brat Wojciech.<sup>615</sup>

Uwzględniając mnogość spraw wnoszonych przed konsystorz wrocławski, dotyczących się dominikanów brzeskich, a znanych z zachowanych ksiąg sądowych tejże instytucji należy sądzić, że nasi bracia toczyli je również w pozostałych latach interesującego nas przedziału czasowego, z których nie posiadamy odpowiedniej dokumentacji. Dowodnie mamy to potwierdzone w aktach konsystorza gnieźnieńskiego pod 1487 r., gdzie można znaleźć odwołanie szlachcica Jana Brzezińskiego od niekorzystnego dla siebie wyroku w sporze z przeorem dominikanów brzeskich Mikołajem i kierowanym przez niego konwentem, który go pozwali przed wrocławski sąd konsystorski.<sup>616</sup>

Oficjałowie, stojący na czele sądu konsystorskiego, wystosowywali do klasztoru brzeskiego pozwy. Ich egzekutorami byli, jak to było w zwyczaju, przedstawiciele niższego duchowieństwa katedralnego lub miejscowi duchowni.<sup>617</sup> Zachowały się dwa takie pozwy, oba z 1430 r. Pierwszy jest uszkodzony i nie znamy dokładnej daty jego wystawienia. Według ks. Stanisława Librowskiego ma pochodzić z około 11.I.<sup>618</sup> Został on wystosowany przez Bogusława, kanonika poznańskiego i oficjała wrocławskiego do przeora klasztoru brzeskiego Jana. Ten sam uczony nie wiedział jednak, czy chodziło tam o bożogrobców, czy dominikanów. Pomijając fakt, że pomylił on tych pierwszych z mającymi swój klasztor w Brześciu krzyżowcami z czerwoną gwiazdą, chodziło tu dowodnie o przeora dominikańskiego. Tenże Jan miał się stawić przed oficjałem w dniu 18.I. o godzinie trzeciej, z powództwa jakiegoś Wojciecha z Brześcia.<sup>619</sup> Oficjał zlecił jego doręczenie rektorowi lub wikariuszowi tamtejszego kościoła parafialnego.<sup>620</sup> Drugi zaś pozew pochodzi z 9.IX.1430 r. Oficjał Bogusław polecił wikariuszowi, a zarazem hebdomadarzowi katedralnemu Florianowi doręczenie pozwu wspomnianemu przeorowi Janowi, który miał się stawić przed oficjałem jeszcze we wspomnianym dniu, z powództwa Piotra, sołtysa z Dobrzelewic. Na odwrocie znajdujemy informację, zapisaną przez owego Floriana o doręczeniu pozwu we wspomnianym dniu.<sup>621</sup>

Jeżeli chodzi o przedmiot spraw toczonych w konsystorzu, w których występują dominikanie brzescy, są to głównie sprawy finansowe. Co do spraw wytaczanych przez nich, na czoło wysuwają się procesy o niedotrzymywanie zobowiązań finansowych –

---

<sup>605</sup> Tamże, s. 124.

<sup>606</sup> Tamże, s. 396.

<sup>607</sup> *ADW, Kons. 1*, k. 7 (11.III), 7v (18.III), 8v (20.III).

<sup>608</sup> Tamże, k. 54 (19.II), 83v (ta sama data, noty przemieszane), 117 (5.XI).

<sup>609</sup> Tamże, k. 183v.

<sup>610</sup> *ADW, Kons. 2*, k. 8.

<sup>611</sup> *ADW, Kons. 3*, s. 205.

<sup>612</sup> Tamże, s. 221-222.

<sup>613</sup> Tamże, s. 391-392.

<sup>614</sup> *ADW Kons. 2*, k. 134.

<sup>615</sup> Tamże, k. 155v.

<sup>616</sup> *AAG, ACons. C3*, k. 16v-17.

<sup>617</sup> Por. E. Knapke, *Akta oficjalatu i wikariatu*, s. 78.

<sup>618</sup> S. Librowski, *Inwentarz realny*, t. 3, dok. 1126.

<sup>619</sup> Ks. S. Librowski (tamże) przypuszczał, że chodziło o plebana brzeskiego Wojciecha.

<sup>620</sup> *ADW*, dok. 1126.

<sup>621</sup> *ADW*, dok. 1160; zob. też S. Librowski, *Inwentarz realny*, t. 3, dok. 1160.

nieokreślonych (w latach 1422-1425 dwie takie sprawy,<sup>622</sup> 1428-1431 jedna),<sup>623</sup> a także wynikających z legatów na rzecz interesującej nas instytucji (w latach 1422-1425 dwie takie sprawy,<sup>624</sup> 1428-1431 trzy<sup>625</sup> i jedna znana pośrednio z akt wyroków konsystorza gnieźnieńskiego z 1487 r.<sup>626</sup>). Te ostatnie należały do tak zwanych *causae mixtae*, które mogły być rozpatrywane zarówno przez sądy kościelne, jak i świeckie,<sup>627</sup> przy czym, zważając na ilość zapisek w zachowanych księgach konsystorza włocławskiego i porównując ją z liczbą tychże w księgach miejskich, ziemskich i grodzkich wydaje się, że zdecydowana większość tychże spraw, podobnie zresztą jak i wszystkich innych dotyczących się naszego klasztoru, była rozpatrywana właśnie na konsystorzu włocławskim.<sup>628</sup>

Z kolei dominikanie byli również oskarżani o nie wywiązywanie się ze zobowiązań finansowych – nieokreślonych (w latach 1422-1425 jedna taka sprawa),<sup>629</sup> a przede wszystkim o nie zapłacenie za zakup pewnych dóbr (w latach 1422-1425 cztery takie sprawy,<sup>630</sup> 1428-1431 jedna<sup>631</sup>) lub wykonane usługi (jedna taka sprawa w latach 1499-1500).<sup>632</sup> Dalej, w związku z nielegalną, według powoda, posługą duszpasterską w zamian za przekazanie na rzecz klasztoru lub konkretnego brata określonych dóbr (w latach 1428-1431 dwie takie sprawy),<sup>633</sup> a także z zastosowaniem przemocy (w latach 1499-1500 jedna taka sprawa).<sup>634</sup> Co do jednej sprawy (z lat 1499-1500) niewiadomo, czego dotyczyła.<sup>635</sup>

W związku z powyższym dany przeor był zobowiązany, pomimo egzempcji, do pewnego rodzaju posłuszeństwa wobec biskupa i konsystorza biskupiego, którzy mieli wobec niego i całego konwentu określone uprawnienia władcze. Musiał się stawiać w konsystorzu na wezwanie. Świadczą o tym chociażby wspomniane pozwy. Za niestawienie się ponosił konsekwencje. Na jednej ze spraw toczących się w 1429 r. laik z Rozkidalina Maciej Godzinka oświadczył, że został pozwany przez przeora Jana. Jednak powód nie stawiał się w konsystorzu, wobec czego został zobowiązany do zwrotu kosztów podróży, poniesionych przez Macieja.<sup>636</sup>

Zdarzało się nawet, podobnie jak w przypadku innych klasztorów, że dominikanie brzescy brali udział w obradach włocławskiej kapituły katedralnej.<sup>637</sup> Tak było w 1484 r., kiedy to na jej obrady przybyli bracia z przeorem Janem na czele. Sprawa dotyczyła wspomnianego legatu kanonika Jaranda z Brudzewa na remont kościoła klasztornego.<sup>638</sup>

<sup>622</sup> ADW, *Kons.* 1, k. 43 (sprawa z Hankiem, kuśnierzem z Brześcia), 183 v, 186 (z Janem Tłukiem, laikiem z Bądkowa).

<sup>623</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 44 (z Maciejem Zegadło i jego żoną Judką z Brześcia).

<sup>624</sup> ADW, *Kons.* 1, k. 7, 7v, 8v (z Dorotą Poczernińską), 43 (z Miklaszem, kuśnierzem z Brześcia).

<sup>625</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 121v, 125, 133v, 137v, 150v, 152, 158, 162, 163-163v, 167v, 173v, 177, 184v, 189, 197 (z Piotrem, sołtysem z Dobrzelewic), 122 (jedna z Mikołajem Staromiejskim z Brześcia, a druga z Wojciechem, mieszczaninem brzeskim).

<sup>626</sup> AAG, *ACons.* C3, k. 16v-17 (ze szlachcicem Mikołajem Brzezieńskim).

<sup>627</sup> Por. A. i J. Szymczakowie, *Procesy w konsystorzu gnieźnieńskim o legaty mieszczan z Polski środkowej dla Kościoła w XV w.*, [w:] Miasta, ludzie, instytucje, znaki, s. 308.

<sup>628</sup> Por. B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 244.

<sup>629</sup> ADW, *Kons.* 1, 199v (z Mikołajem Kowalskim, mieszczaninem brzeskim).

<sup>630</sup> Tamże, k. 22 (z Wojciechem Warda, laikiem z Łagiewnik), 54 (z Marcinem, sołtysem z Siedlimina), 177v (z Wojciechem, laikiem z Raciążka), 188 (z Piotrem, laikiem z Wieńca).

<sup>631</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 4v, 8 (z Hankiem, mieszczaninem włocławskim).

<sup>632</sup> ADW, *Kons.* 3, s. 392, 396-397 (z Wawrzyńcem, murarzem z Brześcia).

<sup>633</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 134 (sprawa Michała i Macieja, laików ze Starego Brześcia z bratem Bartłomiejem), 155 v (sprawa Jakuba, plebana z Brdowa z bratem Wojciechem).

<sup>634</sup> ADW, *Kons.* 3, s. 91, 95 (sprawa Mikołaja Goworka z Brześcia z bratem Mikołajem, kaznodzieją).

<sup>635</sup> ADW, *Kons.* 3, s. 189, 196, 198, 205, 209, 214-215, 221-222 (z Maciejem Pysznym, mieszczaninem włocławskim).

<sup>636</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 89.

<sup>637</sup> Por. Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 303.

<sup>638</sup> *Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111.

Jest prawdopodobne, że poszczególni dominikanie brzescy nauczali w szkole katedralnej we Włocławku. Krzysztof Kaczmarek w tej kwestii nawiązuje do osoby brata Jana z Radziejowa (wywodzącego się, jak pamiętamy, z klasztoru brzeskiego), który jako sufragan gnieźnieński prowadził wykłady z teologii w gnieźnieńskiej szkole katedralnej. Podobna sytuacja miała miejsce również być może w Poznaniu, gdzie przypuszczalnie nauczał lektor Jakub. Kaczmarek uznaje za możliwe to, że w takich sytuacjach bracia ci, mając licencję przełożonych, mogli mieszkać poza klasztorem, ponieważ – jak wiadomo – ani w Gnieźnie, ani we Włocławku nie było klasztorów dominikańskich. Analogiczne zezwolenia znajdujemy w aktach kapituł polskiej prowincji dominikańskiej.<sup>639</sup>

Poza tym obie instytucje, jakimi były klasztor dominikanów brzeskich i włocławska kapituła katedralna, prowadziły wymianę towarową. W 1500 r., na obradach włocławskiej kapituły katedralnej (7.I.), była mowa należnych jej od tych pierwszych dwóch małdratach owsa. Jednak, jak zdaje się wynikać z odpowiedniej zapiski, kanonicy zdecydowali się zrezygnować w owym roku z otrzymania owego małdratu.<sup>640</sup>

Dominikanie brzescy mieli również kontakty z innymi biskupami niż własnej diecezji. Świadczy o tym chociażby fakt, że przyjmowali również święcenia z rąk innych biskupów. Dla omawianego okresu mamy to potwierdzone w 1487 r., kiedy to arcybiskup gnieźnieński (*nota bene* zwierzchnik biskupa włocławskiego) Zbigniew Oleśnicki udzielił święceń subdiakonatu dominikaninowi z Brześcia Kujawskiego Stanisławowi. Należy przypuszczać, że jego również dotyczy znajdująca się tam wzmianka z 1488 r., według której tenże arcybiskup wyświęcił na kapłana jakiegoś dominikanina Stanisława (nie podano w owym źródle z którego klasztoru).<sup>641</sup> Poza tym możemy również domniemywać, że interesujący nas bracia przyjmowali poszczególne święcenia z rąk jeszcze innych biskupów.<sup>642</sup>

Innym rodzajem tychże kontaktów były odwołania od wyroków sądu konsystorza diecezji włocławskiej do sądu metropolitarne w Gnieźnie lub nawet do samego metropolity. Był to jeden ze sposobów obrony danej strony procesu przed niekorzystnym dla siebie wyrokiem.<sup>643</sup> Tak było w 1422 r., kiedy to Jan Budkowic, prokurator Doroty z Poczernina, w sprawie z przeorem brzeskim Janem (zapewne tożsamym z Janem Latoszkim)<sup>644</sup> wniósł apelację do metropolii gnieźnieńskiej.<sup>645</sup> Z podobną sytuacją spotykamy się w 1487 r., kiedy to złożył apelację wspomniany Jan Brzezieński przeciw brzeskiemu przeorowi Mikołajowi i konwentowi dominikańskiemu.<sup>646</sup> Jak już wspomniałem, obie sprawy dotyczyły legatów testamentowych.<sup>647</sup>

Kontakty takie mogły mieć również charakter okazjonalny, przy okazji pobytu danego hierarchy w Brześciu Kujawskim. Zdaje się, że tak było w przypadku legata i zarazem nuncjusza papieskiego Hieronima z Krety, który, będąc tu w 1462 r., nadał klasztorowi przywilej odpustowy połączony z zezwoleniem na uroczystą adorację Najświętszego Sakramentu, co było wyrazem wsparcia dla przedsięwzięcia jego remontu.<sup>648</sup> Został on,

<sup>639</sup> Zob. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 164-165.

<sup>640</sup> *In primis prefati domini religiosi fratribus monasterii brestensis maldratas avene de agris ipsorum quos colunt indulgerunt dumtaxat pro anno proximo pretenta* – *Metr. cap. Wlad.*, f. 154v.

<sup>641</sup> K. Kaczmarek, *Zakonnicy na wykazach święconych*, s. 311.

<sup>642</sup> Wskazywać na to może fakt, że w 1515 r. dwóch profesów dominikańskich z Brześcia przyjął święcenia z rąk biskupa płockiego – tenże, *Święcenia zakonników w diecezji płockiej w pierwszej połowie XVI w.*, „RH”, r. 77: 2011, s. 103-147; E. Wiśniowski, *Duchowni święceni w r. 1515 w świetle płockiej księgi święceń*, [w:] *Cultura et societas christiana*, s. 508-509.

<sup>643</sup> Por. E. Knapik, *Akta oficjalatu i wikariatu*, s. 86.

<sup>644</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 14.

<sup>645</sup> *ADW, Kons. I*, k. 8v.

<sup>646</sup> *AAG, ACons. C3*, k. 16v-17.

<sup>647</sup> Zob. s. 164, 166 niniejszej dysert.

<sup>648</sup> *ADK, Kop. Brz.*, k. 57-59; por. R. Kubicki, *Biskupi a klasztory*, s. 62; tenże, *Podstawy ekonomiczne*, s. 210; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 146.

również w Brześciu, dwukrotnie potwierdzony: przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Jana w 1465 r.<sup>649</sup> oraz przez biskupa południowego Mikołaja w 1468 r.<sup>650</sup>

Z klasztorem brzeskim związany być musiał również Ścibór ze Ściborza, biskup Egeru na Węgrzech, wcześniej jeden z prałatów plockiej kapituły katedralnej. Świadczy o tym niezbić fakt, że tu właśnie pozostawił on swój majątek (zmarł przed 10.X.1434), o czym świadczy dokument, mówiący o ugodzie, zawartej we wspomnianym dniu pomiędzy jego bratem Mościcem z Małego Ściborza a przeorem Janem, która dotyczyła sporu o dziedzictwo nieokreślonych dóbr materialnych.<sup>651</sup>

Dany klasztor dominikański mógł również mieć związek z innymi władzami kościelnymi niż zakonne i diecezjalne. I tak przeor brzeski Jan, potwierdzony źródłowo w 1326 r., współpracował z kolektorem papieskim Andrzejem z Veroli. Z rachunków tego kolektora wynika, że wspomnianego dnia ów Jan przekazał temu drugiemu część należnej dziesięciny papieskiej, pochodzącej z miasta Płocka i z tejże diecezji.<sup>652</sup> Zresztą pracę dla kolektorów papieskich mamy również potwierdzoną w przypadku dominikanów z innych klasztorów.<sup>653</sup>

Wobec powyższego zasadne wydaje się postawić za Krzysztofem Kaczmarkiem pytanie, czy w codziennym funkcjonowaniu klasztorów mendykanckich miały większe znaczenie jego więzi z władzami kontraty i prowincji, czy też może z diecezjalnymi?<sup>654</sup> Nie można dać tu chyba jednoznacznej odpowiedzi. W przypadku interesującego nas klasztoru z jednej strony należy bowiem pamiętać, że – tak jak wszędzie – to władze zakonne decydowały o najważniejszych sprawach związanych z klasztorem (także o kwestiach personalnych), a z drugiej podkreślić trzeba odległość, jaka dzieliła Brześć Kujawski od Krakowa, stolicy prowincji, zważając jednocześnie na rzadko spotykaną gdzieindziej bliskość tego miasta ze stolicą diecezji – Włocławkiem. Było to tylko około 12 kilometrów. Aby tę odległość pokonać konno, wystarczyło nieco ponad godzinę.<sup>655</sup>

#### 4. Przynależność i związki ze strukturami państwowymi.

Klasztor dominikański w Brześciu Kujawskim znajdował się w przeciągu swoich średniowiecznych dziejów na terenie kilku organizacji państwowych. Najpierw było to samodzielne księstwo kujawskie Kazimierza Konradowica, a później Władysława Łokietka, potem zaś zjednoczone dzięki wysiłkom tego drugiego Królestwo Polskie, a przejściowo także państwo krzyżackie (1300-1301/1302 i 1332-1343) i księstwo mazowieckie Siemowita IV (1383-1398). Klasztory w średniowieczu stanowiły nieodłączną część państwa,<sup>656</sup> a poprzez swoją działalność przynosiły sobie nawzajem korzyści. Prawie każdy rodzaj działalności zakonników miał wpływ na sprawy społeczne, gospodarcze i polityczne.<sup>657</sup> Rozumieli to zapewne dobrze ówczesni władcy, którzy byli prawnymi opiekunami

---

<sup>649</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 59.

<sup>650</sup> Tamże.

<sup>651</sup> KDP, t. II, cz. 2, nr 387.

<sup>652</sup> MPV, t. I, nr 142, s. 315.

<sup>653</sup> Tak było m.in. w przypadku wspomnianego przeora sieradzkiego Mikołaja, który po 1325 r. był czynny w służbie Piotra z Alwerni i Andrzeja z Veroli, pobierając należne czynsze we Wrocławiu – zob. J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego w procesie warszawsko-uniejowskim w 1339 r.*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Dąbrowie Niemodlińskiej w dniach 4-6 XI 1993 przez Instytut Historii WSP w Opolu i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*, red. A. Pobóg-Lenartowicz i M. Derwich, Opole 1995, s. 470-471.

<sup>654</sup> K. Kaczmarek, *Stan i potrzeby badań*, s. 30-31.

<sup>655</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 61.

<sup>656</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 13.

<sup>657</sup> Por. M. Derwich, *Klasztor w państwie*, s. 19-20.



klasztorów.<sup>658</sup> Zresztą ówczesny Brześć był – podobnie jak większość ówczesnych miast kujawskich – własnością książęcą, a potem królewską. Jak zauważa Zyglewski, życie religijne w nich było poniekąd sterowane przez ich opiekunów.<sup>659</sup>

Jak pamiętamy, według wszelkiego prawdopodobieństwa fundatorem interesującego nas klasztoru był książę Kazimierz Konradowic, któremu – gdy dokonywał tego przedsięwzięcia – przyświecały zapewne różne cele, jak zorganizowanie odpowiedniego zaplecza intelektualnego czy sepulkralne,<sup>660</sup> co stanowiłoby dobre świadectwo, że interesująca nas instytucja była istotnym elementem ówczesnego księstwa. Pochówki książąt i ich rodzin w świątyniach klasztornych stanowiły bowiem w owych czasach częstą praktykę.<sup>661</sup> Zaznaczyć jednak trzeba, że nic nie wskazuje na to, by właśnie tu spoczęło ciało zmarłego w 1267 r. księcia Kazimierza, który najprawdopodobniej został pochowany w katedrze włocławskiej.<sup>662</sup>

Bardziej natomiast prawdopodobne, że w interesującym nas kościele klasztornym została pochowana druga żona Kazimierza Konradowica, a matka Władysława Łokietka – Eufrozyna, która zmarła w latach 1292-1294. Do takiego mniemania doszedł Kazimierz Jasiński na podstawie zeznania mieszczanina z Szadka Gocwina Rykalicza, który występował jako czterdziesty świadek na procesie polsko-krzyżackim w 1339 r. Złożył on szczegółowe zeznanie odnośnie do artykułu IX, poświęconego panowaniu Władysława Łokietka na Kujawach. Stwierdził między innymi, że pamięta mający miejsce w Brześciu pochówek matki owego władcy, ale nie podał, w którym kościele.<sup>663</sup> Jasiński swoje stanowisko najpierw argumentował w ten sposób, że „klasztor dominikański w Brześciu był fundacji Kazimierza Kujawskiego, męża Eufrozyny. Mniej prawdopodobne, aby Eufrozyna została pochowana w jakimś innym kościele brzeskim. Brześć Kujawski nie był bogaty w kościoły. W XIII w. znajdowały się tam jedynie dwa kościoły: dominikański i parafialny p.w. św. Piotra i Pawła”.<sup>664</sup> Jednak zdaje się, że później zmodyfikował on nieco swoje stanowisko. Napisał bowiem, że „w rachubę wchodzi kościół dominikański i kościół parafialny p.w. św. Piotra. Raczej wykluczyć należy kościół św. Stanisława, który stał się parafialnym dopiero po roku 1313”<sup>665</sup> (wzmianka o kościele św. Piotra jako parafialnym), opowiadając się również za tym pierwszym z racji dokonania tejże fundacji przez jej męża, który wyraźnie sprzyjał dominikanom<sup>666</sup> oraz podkreślając, że „trudno nie opowiedzieć się za pochowaniem jej w klasztorze dominikańskim, niewątpliwie *najdostojniejszym* kościele na terenie Brześcia Kujawskiego.”<sup>667</sup>

Jednak miejsce pochówku wspomnianej księżnej nie jest w żaden sposób przesądzone. Po pierwsze wydaje się, że „najdostojniejszym” kościołem brzeskim nie był wcale dominikański, a parafialny. To właśnie w tym drugim odbywały się w latach 1320-1321 sesje sądu papieskiego, z udziałem między innymi arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława, biskupa

<sup>658</sup> Z. Zyglewski, *Tutor*, s. 126; por. S. Kwiatkowski, *Problem ubóstwa w Kościele XI-XV w.*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 67.

<sup>659</sup> Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich*, s. 345.

<sup>660</sup> Zob. s. 22-24 niniejszej dysert.

<sup>661</sup> Zob. m.in. P. Wiszewski, *Owoc ostateczny. Czy pochówki władców mogą zaprowadzić nas do świata wartości Piastów (do około 1370 r.)?*, [w:] *Tak więc po owocach poznacie ich. Funeralna Lednickie, spotkanie 12*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2010, s. 149-160.

<sup>662</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, s. 59-60; J. Mitkowski, *Kazimierz, książę kujawski, łączący i sieradzki*, PSB, t. 12/2, z. 53, s. 276-277.

<sup>663</sup> *Lites*, t. 1, s. 270.

<sup>664</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1977 [wyd. II], s. 33-przyp. 18.

<sup>665</sup> Tenże, *Dominikańskie pochówki Piastów*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 3: *dominikanie w środkowej Europie w XIII-XV w. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, red. J. Kłoczowski, J.A. Spież OP, Poznań 2002, s. 227 – przyp. 36.

<sup>666</sup> Tamże.

<sup>667</sup> Tamże, s. 232.

włocławskiego Gerwarda, plockiego Floriana i poznańskiego Domarata, książąt kujawskich Leszka i Przemysła oraz mazowieckiego Wacława.<sup>668</sup> Nie podano tam wprowadzić jego wezwania, przy czym należy go raczej identyfikować z kościołem św. Piotra lub św. Stanisława BM.<sup>669</sup> Zresztą w chwili śmierci Eufrozyny istniały prawdopodobnie w Brześciu Kujawskim i inne świątynie: Świętego Ducha i św. Mikołaja. Pierwszy z nich był kościołem (a raczej chyba kaplicą) szpitalnym i znajdował się na przedmieściu, na końcu mostu, przy trakcie. O trzecim natomiast wiemy tylko tyle, że znajdował się blisko miasta i został spalony przez Krzyżaków w 1332 r. A więc w ówczesnym Brześciu Kujawskim mogło nawet funkcjonować aż pięć kościołów. Nie możemy również wykluczyć i tego, że księżna Eufrozyna została pochowana celowo w mniej „dostojnym” kościele, ze względu na pokorę, która mogła być wyrażona na przykład w jej akcie „ostatniej woli”. W takim układzie ów pochówek mógł się odbyć w innym kościele, a nawet na cmentarzu, co w przypadku innych rodzin panujących rzadko, ale się zdarzało. Po drugie zaś należy zwrócić uwagę na kwestię prawdopodobnego konfliktu jej syna, a jednocześnie ówczesnego księcia Władysława Łokietka z miejscowymi dominikanami. Jak wynika z wystawionego przez niego w 1294 r. dokumentu, zobowiązał się on chronić nowo powstałą fundację szpitalną *a fratrum praedicatorum strepitibus ac aliis invasoribus [...] viriliter defensare*.<sup>670</sup> Wydaje się bowiem, że określenie osoby lub instytucji słowem *strepitibus* (tj. hałaśliwy), a przede wszystkim zaliczenie do *invasoribus* (tj. napastników, rozumianych chyba jako tych, którzy mogą potencjalnie wejść w konflikt z przedstawicielami nowej fundacji) ma wydźwięk negatywny. Sytuacja taka nie sprzyjałaby chyba pochówkowi Eufrozyny u dominikanów brzeskich, skoro to Łokietek zapewne musiał zorganizować matce pogrzeb.

Wracając do Kazimierza Konradowica należy przypomnieć, że według Długosza tenże ufundował także dominikanom kielichy, ornaty i inne kosztowności. Stanowiło to zapewne realizację wzorca „władcy idealnego” i było wyrazem jego hojności w stosunku do Kościoła i dbałości o kult religijny. Nie był to tylko prosty akt zapewniający darczyńcy zbawienie, ale świadectwo jego stałej obecności w sferze sakralnej, a ponadto umocnienie stałej więzi z Chrystusem i świętymi.<sup>671</sup> Zresztą – jak się przekonamy – fundacja owych kosztowności mogła stanowić swoistą tezauryzację odłożonego majątku monarszego.<sup>672</sup> W czasie wojny mogły one zostać z powrotem zabrane (chyba spieniężone) na obronę kraju.<sup>673</sup>

Zresztą zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wspomniani książęta kujawscy nawiedzali – i to niezależnie od tego, czy zostali tam pochowani ich bliscy, czy też nie – ów kościół klasztorny, między innymi w dni uroczyste (na przykład we wspomnienie patrona kościoła św. Michała Archanioła czy w inne święta), a przy tej okazji składali tu jakieś ofiary.<sup>674</sup>

Poza tym książęta kujawscy mogli oddziaływać za pośrednictwem dominikanów na swoich poddanych. Pamiętać należy bowiem o tym, że zakonnicy ci, poprzez prowadzoną działalność duszpastersko-kwestarską w swoim okręgu, mieli przemożny wpływ na szerokie warstwy społeczeństwa miejskiego i wiejskiego. Dlatego właśnie dominikanie brzescy byli

<sup>668</sup> *Lites*, t. 1, s. 17-22, 47.

<sup>669</sup> Ten pierwszy był parafialnym jeszcze siedem lat wcześniej, kiedy to został przekazany krzyżowcom z czerwoną gwiazdą. Natomiast istnienie tego drugiego przed zburzeniem Brześcia w 1332 r. jest oparte jedynie na domyśle, związanym z kanonizacją tego świętego (1254). Podczas niej miał bowiem miejsce duży zjazd książąt, w których brał udział także Kazimierz Konradowicz. Po tych wydarzeniach nastąpiło zaś rozwiezienie jego relikwii po całym kraju i ufundowanie licznych kościołów pod wezwaniem nowego świętego – zob. przyp. 213 niniejszej dysert.

<sup>670</sup> *Wiadomości*, s. 32-33.

<sup>671</sup> Por. E. Potkowski, *Monarsze dary książkowe w polskim średniowieczu – pogrunwaldzkie dary Jagiełły*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kurylowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko i M. Śliwa, Kraków 1993, s. 363-364, 371; por. Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 144-145.

<sup>672</sup> Zob. s. 29 niniejszej dysert.

<sup>673</sup> Por. H. Samsonowicz, *Uwagi nad genezą mecenatu*, s. 421.

<sup>674</sup> Por. G. Kucharski, *Łokietkowe ślady*, s. 40.

prawdopodobnie czynnikiem urabiającym opinię na korzyść księcia, zwłaszcza chyba fundatora, jakim był Kazimierz Konradowic, wobec którego mieli określone zobowiązania.<sup>675</sup>

Należy się domyślać, że i królowie nawiedzali tutejszy kościół dominikański. Tak mogło być 29.IX.1454 r., czyli we wspomnienie św. Michała Archanioła, patrona kościoła i klasztoru. W tym bowiem dniu Kazimierz Jagiellończyk, przebywając w Brześciu Kujawskim, nadał tutejszym dominikanom określone dochody.<sup>676</sup> Zresztą zwyczajowo królowie z dynastii jagiellońskiej wraz ze swymi rodzinami rozpoczynali każdy dzień udziałem we Mszy świętej. Mogli w niej uczestniczyć zarówno w kaplicach zamkowych, jak i w kościołach parafialnych bądź klasztornych w miejscu przebywania dworu. Zdarzać się mogło przy tym, że władcy brali udział w aż trzech nabożeństwach dziennie. Natomiast w niedziele i święta czynili to wspólnie z innymi wiernymi.<sup>677</sup>

Zakonnicy nasi stawiali przed obliczem króla, i to nawet w samym Krakowie. Świadczy o tym dokument wojewody poznańskiego i starosty brzeskiego Sędziwoja z Ostroroga z 1431 r., który został transumowany w 1433 r. przez Władysława Jagiełłę właśnie w ówczesnej stolicy Polski. Dowiadujemy się z niego, że przed majestatem królewskim stanął przeor dominikanów brzeskich Jan.<sup>678</sup>

Powróćmy do sprawy ewentualnych złych stosunków dominikanów z księciem Władysławem Łokietkiem, o czym może świadczyć cytowany już fragment dokumentu z 1294 r. skierowany do krzyżowców z czerwoną gwiazdą, gdzie ów władca zobowiązał się chronić nową placówkę przed braćmi kaznodziejskimi jak i innymi napastnikami.<sup>679</sup> Nie wiemy jednak, z czego wynikała owa niechęć księcia do zakonników z ufundowanego najprawdopodobniej przez własnego ojca klasztoru. Stefan Paczkowski wiąże tę sprawę z zawirowaniami politycznymi i wystąpieniami wrogów tego księcia pod koniec XIII w.<sup>680</sup>

Nie są mi zaś znane żadne wzmianki źródłowe, informujące o stosunkach pomiędzy tutejszymi dominikanami a władającymi przez krótki okres Kujawami brzeskimi (1300-1301/1302) Krzyżakami, którzy w porozumieniu z Wacławem II utworzyli tu komturstwo.<sup>681</sup> Niewiadomo też nic o stosunkach z władającymi Brześciem Kujawskim po Krzyżakach Czechami.<sup>682</sup>

Pod panowanie Łokietka Brześć powrócił jesienią 1306 r.<sup>683</sup> Wydaje się, że we wspomnianym okresie stosunki dominikanów z tymże władcą uległy poprawie. Świadczyć o tym mogą wspomniane już zeznania złożone na procesie warszawsko-uniejowskim w 1339 r. przez Piotra Naturę, przeora brzeskiego w chwili krzyżackiego oblężenia tego miasta (1329). Zeznał on mianowicie, że widywał wielokrotnie Łokietka w Brześciu, który tu władał jako pan i dziedzic, a poddani, zarówno ci szlachećnie urodzeni jak i z pospólstwa byli mu poddani

<sup>675</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 66-67.

<sup>676</sup> CE, t. 3, nr 583.

<sup>677</sup> U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 397; Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 263.

<sup>678</sup> *Bibl. PAU i PAN, dok. perg.* nr 56; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 36; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz.1, nr 56; zob. też Aneks do niniejszej dysert., nr 26.

<sup>679</sup> Zob. s. 74 niniejszej dysert.

<sup>680</sup> S. Paczkowski, *Z dziejów zakonu krzyżowców*, s. 97.

<sup>681</sup> Dobre stosunki panowały prawdopodobnie pomiędzy Krzyżakami a mieszczaństwem brzeskim. Z. Szawłowski (*Rola Brześcia Kujawskiego*, s. 53-54) zwraca uwagę na to, że w 1306 r. Krzyżacy wystąpili jako rozjemcy pomiędzy brzeską radą miejską a władającym wówczas tą dzielnicą starostą czeskim Pawłem z Paulstajnu.

<sup>682</sup> Jednak w okresie walk o Brześć Kujawski pomiędzy stronnikami Wacława II a Władysława Łokietka (1305-1306) tutejsi mieszczaństwo, w przeciwieństwie do radziejowskich, opowiedzieli się po stronie tego drugiego, którego to miasto stanowiło ojcowiznę – J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączyska i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306*, Toruń 1969, s. 84-86.

<sup>683</sup> Tamże, s. 277.

i służyli mu jako władcy, zarówno swojemu jak i ziemi kujawskiej, w pokoju i bez żadnych buntów.<sup>684</sup>

Zdaje się też, że dobre stosunki panowały również pomiędzy dominikanami a Krzyżakami, którzy w 1332 r. – tym razem na dłużej, bo do chwili zawarcia pokoju kaliskiego (1343) – zagarnęli Brześć Kujawski.<sup>685</sup> Jak już wspominałem, z 1335 r. pochodzi tak zwane świadectwo dobrej sławy, którego wystawcą był między innymi wspomniany przeor Bartłomiej wraz z konwentem brzeskim. W liście do papieża Benedykta XII przeorowie dominikańscy z klasztorów znajdujących się wówczas na terenie państwa krzyżackiego (tj. elbląskiego, gdańskiego, chełmińskiego, toruńskiego, tczewskiego i właśnie brzeskiego) wychwalali tenże zakon rycerski, podkreślając świętość życia mistrza i braci oraz ich liczne zasługi, w tym ochronę Królestwa Polskiego przed najazdami pogan, a także prosili, by nie wierzył on potwarzom rzucanym na Krzyżaków oraz nakazał milczenie ich przeciwnikom.<sup>686</sup> Niewykluczone jest jednak i to, że decyzja ta mogła być spowodowana pewnego rodzaju przymusem bądź naciskiem ze strony władz krzyżackich albo współbraci z klasztorów, znajdujących się w Prusach.<sup>687</sup> Nie podpisanie się przeora brzeskiego mogłoby spowodować na niego przykre konsekwencje.<sup>688</sup>

Nie mamy znów żadnych informacji źródłowych o kontaktach dominikanów z interesującego nas klasztoru z władającym przejściowo (1383-1398) Kujawami brzeskimi księciem płockim Siemowitem IV.<sup>689</sup>

<sup>684</sup> *et vidit pluries dominum Wladislaum quondam regem Polonie, patrem istius domini Casimiri nunc regis, in dicta terra in Brest, ubi stabat et dominabatur sicut dominus dicte terre et in patrimonio suo, et omnes obediebant et serviebant sibi sicut domino eorum vero et dicte terre, nobiles et ignobiles dicte terre, pacifice et quiete sine cuiusquam contradiccione* – Lites, t. 1, s. 372.

<sup>685</sup> Warto tu również wspomnieć o informacji zawartej w kronice oliwskiej, że kiedy Krzyżacy zdobyli Brześć i Inowrocław wraz z całym Kujawami, to te, będące poddane mistrzowi, posłusznie mu służyły – zob. *Kronika Oliwska*. Tłum. D. Pietkiewicz, wst. i koment. B. Śliwiński, Malbork 2008, s. 101-102.

<sup>686</sup> Lites, t. 1, dod., nr 23.

<sup>687</sup> Zdaniem ks. K. Kantaka (*Franciszkanie polscy*, s. 126), Krzyżacy zdobywali korzystne opinie wszędzie tam, gdzie się tylko dało, przy czym podobne świadectwo dobrej sławy wystosowali również franciszkanie z Inowrocławia i Radziejowa.

<sup>688</sup> D.A. Dekanski (*Dominikanie polscy wobec zajęcia przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego w latach 1308-1309*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 3, s. 268-269) przypuszcza, że za tym oświadczeniem stała chęć pozyskania przez dominikanów władz krzyżackich. Porównując je z wystąpieniami dominikanów na procesie warszawsko-uniejowskim zastanawia się też, czy w ramach prowincji polskiej nie doszło do swego rodzaju rozłamu w stosunku do zakonu krzyżackiego. Natomiast W. Sieradzan (*Proces warszawsko-uniejowski w 1339 r. na tle średniowiecznych metod rozwiązywania konfliktu międzypaństwowego w późnym średniowieczu*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, red. J. Maciejewski, T. Nowakowski, Bydgoszcz 2011, s. 180-181) podejrzewa, że faktycznym inicjatorem tego listu był krzyżacki prokurator generalny przy kurii awiniońskiej Dietrich Goldenhampt, który musiał dobrze orientować się, że wkrótce nadejdzie skarga polska. Jednak zdaniem R. Kubickiego (*Działalność dominikanów*, s. 374 – przyp. 7) świadczy to o ścisłym podporządkowaniu dominikanów pruskich Krzyżakom, wskazując jednocześnie na to, że – jak mu się wydaje – ów Bartłomiej został w 1344 r. pozbawiony tego urzędu.

<sup>689</sup> Warto dodać, że z dokumentu tego księcia z 1383 r., mocą którego nadał on mieszczanom brzeskim Stare Miasto (wówczas podbrzeską wieś) zdaje się wynikać, że stosunki z owymi mieszczanami były dobre. Jest tam bowiem mowa o tym, że nadanie to stanowiło nagrodę za dowody wierności tychże mieszczan wobec owego księcia podczas niedawnego oblężenia miasta (dokument ten opublikował J. Pakulski, *Brześć za rządów wójta Tylo, Aneks II*). Było to mianowicie oblężenie, którego dokonały na przełomie września i października owego roku wojska Zygmunta Luksemburskiego, co leżało w interesach Małopolan, zaniepokojonych zdobyczami terytorialnymi księcia mazowieckiego (J. Tęgowski, *W sprawie wyprawy margrabiego Zygmunta Luksemburskiego przeciw Siemowitowi IV w 1383 r.*, [w:] *Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 655-660). Jednak według A. Supruniuk (*Rządy Siemowita IV na Kujawach brzeskich w latach 1383-1398*, „ZKD”, t. 15: 2001, s. 52-54) owo poparcie, udzielone Siemowitowi przez mieszkańców Brześcia było związane z jakimiś obietnicami nadań i przywilejów na rzecz tych drugich, „skoro mimo początkowej niechęci i gwałtów udzielili mu poparcia”. Mianowicie Brześć Kujawski na przełomie maja i czerwca 1383 r. był zajmowany przez oddziały owego księcia, które jednocześnie złupiły miasto (J. Bieniak, M. Syska, *Malocha Piotr h. Grzymala*, PSB, t. 19/3, z. 82, s. 82; A. Supruniuk, *Rządy Siemowita IV*, s. 47).

Poświadczoną mamy opiekę nad tym klasztorem przede wszystkim królów polskich, którzy nadawali mu przywileje gospodarcze. Jak zauważa Zbigniew Zyglewski, królowie traktowali dominikanów jako „zakon państwowy”, scalający ziemie polskie (także te, które znajdowały się pod obcym panowaniem, a więc Śląsk, Pomorze i Prusy).<sup>690</sup> Znanymi są przywileje Władysława Jagiełły sprzed 1425 (jedna miara słołu tygodniowo z młyna królewskiego)<sup>691</sup> i z 1433 r. (młyn Siestruchowski).<sup>692</sup> Jak stwierdza Zbigniew Zyglewski, król Jagiełło może uchodzić za ekonomicznego opiekuna dominikanów.<sup>693</sup> Natomiast Kazimierz Jagiellończyk wydał dominikanom brzeskim przywileje w latach 1454 (2 grzywny rocznie z cła brzeskiego)<sup>694</sup> i 1466 (91 złotych florenów węgierskich, dopisane do młyna Siestruchowskiego).<sup>695</sup> Zdaniem Zyglewskiego władca ten nie był wprawdzie tak szczodrym dobrodziejem zakonów jak Jagiełło, ale okazywał hojność w stosunku do klasztorów dominikańskich, kontynuując w tym względzie poczynania swego ojca.<sup>696</sup> Znam również kilka królewskich potwierdzeń praw do nabytych wcześniej uprawnień gospodarczych, które wydali Władysław Jagiełło w 1433 (kupno przed 18.VI.1431 prawa do 20 korców na młynie staromiejskim)<sup>697</sup> i Kazimierz Jagiellończyk w latach 1452 (wspomniany przywilej słodowy)<sup>698</sup> i 1455 (wygrany w tym samym roku proces sądowy o własność sadzawki w Starym Mieście).<sup>699</sup> Ustawiczne starania klasztorów różnych reguł o potwierdzenie przez kolejnych królów posiadanych przywilejów ekonomicznych świadczy o dążeniu do niezależności ekonomicznej tych pierwszych.<sup>700</sup> Przyjmuje się na ogół, że wynikało to z ówczesnej praktyki prawniczej, według której formuła *ad perpetuum* nie obowiązywała wcale „po wsze czasy”, ale nie dłużej, jak w ciągu jednego życia.<sup>701</sup>

Królowie, czyniąc nadania na rzecz interesującego nas klasztoru, kierowali się też zapewne motywami ideowymi. Zdają się o tym pośrednio świadczyć treści ideowe odpowiednich dokumentów.<sup>702</sup> Występują w nich między innymi takie motywy, jak chęć wykazania się dobrymi czynami w dniu Sądu Ostatecznego, gorliwość religijna, pragnienie zbawienia duszy własnej, swoich krewnych bądź poddanych czy też wreszcie chwała Boga i Maryi. Ponadto, zdaniem Zbigniewa Zyglewskiego, w dokumencie z 1425 r. widoczne są „radość i dziękczynienie” Władysława Jagiełły za narodziny upragnionego syna Władysława

<sup>690</sup> Por. Z. Zyglewski, *Królowie polscy w modlitwie średniowiecznych dominikanów*, [w:] Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie, red. ks. E. Mateja, A. Pobóg-Lenartowicz, M. Rowińska-Szczepaniak, Opole 2008, s. 376.

<sup>691</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 565.

<sup>692</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107 (podwójny transumpt z 1519 r.).

<sup>693</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 113-114.

<sup>694</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 53. Dokument ten został opublikowany we fragmentach w *CE*, t. 3, nr 583.

<sup>695</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107 (podwójny transumpt z 1519 r.).

<sup>696</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 122.

<sup>697</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 56.

<sup>698</sup> *ADK, Kop. Brz.*, k. 20. Późniejsze znane mi potwierdzenia tego przywileju wydali królowie Zygmunt August w 1546 (tamże), Stefan Batory w 1576 (tamże, k. 21) i 1578 (J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 171; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 2, nr 258) i Jan III Sobieski w 1681 r. (zob. Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczańskie*, s. 106 – przyp. 29).

<sup>699</sup> *ADK, Kop. Brz.*, k. 33-33v.

<sup>700</sup> Por. U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów*, s. 432.

<sup>701</sup> A. Guriewicz, *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*, przekł. Z. Dobrzyński, Gdańsk-Warszawa 2002, s. 143-144; H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, s. 228.

<sup>702</sup> Por. P. Pokora, *O dewocyjnych motywach donacji króla Władysława Jagiełły dla klasztorów wielkopolskich w świetle dokumentów*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk i J. Dobosz, przy współpr. Z. Górczaka, P. Pokory, K. Ratajczaka i M. Zwierzykowskiego, Poznań 2000, s. 411-412; Z. Zyglewski, *Królowie polscy w modlitwie*, s. 368-370.

(późniejszego króla Władysława III Warneńczyka),<sup>703</sup> którego dominikanie mieli polecać Bogu we Mszy świętej.

Rodzajem wsparcia dla klasztoru był też zapewne przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1450 r., wystawiony z racji sporów pomiędzy mieszczanami brzeskimi i radziejowskimi, a dotyczących się handlu sukniem i innymi towarami na jarmarkach. Jego mocą ów władca pozwolił na organizowanie tu dwóch dorocznych targów, na święto św. Stanisława (tj. 8 maja) i właśnie św. Michała (29 września),<sup>704</sup> które były świętami patronalnymi ówczesnych kościołów brzeskich.<sup>705</sup>

Niekiedy również królowie, podobnie jak to uczynił wcześniej książę Kazimierz Konradowicz, ofiarowywali klasztorowi i inne dary, jak chociażby paramenty liturgiczne.<sup>706</sup> Można się o tym domyślać na podstawie dokumentu Kazimierza Jagiellończyka z 1466 r., w którym znajduje się informacja o akcji rekwizycyjnej.<sup>707</sup> Niewiadomo jednak, czy wspomniane tam precjoza zostały ufundowane przez tegoż władcę, czy przez jego poprzedników.<sup>708</sup>

W zamian królowie zobowiązywali zakonników do określonych modlitw o łaski duchowe i doczesne tak dla siebie, swojej rodziny, czasami innych ważnych dostojników Królestwa Polskiego, jak i zmarłych poprzedników na tronie, a także za swoje dzieci, czyli przyszłych następców. Należy również pamiętać o tych zobowiązaniach modlitewnych, które zostały ustanowione przez poszczególne kapituły prowincjalne dla wszystkich klasztorów prowincji.<sup>709</sup>

Z drugiej strony zakonnicy posiadali określone obowiązki na rzecz monarchy i Królestwa, także na wypadek wojny. O tych drugich świadczy właśnie wspomniany dokument Kazimierza Jagiellończyka z 1466 r. Z jego treści wynika, że musieli oni oddać wspomniane wyżej kielichy, pateny i stojący krzyż na obronę kraju. W arendzie ową decyzję uzasadniono stanem najwyższej konieczności (*Quomodo dum et quando exigente Reipublicae necessitate servienti, imo urgentissima que etiam derogat legibus et sacros canones moderatur*). Jak wynika z dalszej części dokumentu, był to tylko drobny element dużej akcji rekwizycyjnej naczyń, klejnotów i innych sreber należących do metropolii, katedr, kolegiat, klasztorów i parafii położonych na terenie Królestwa Polskiego, dokonanej za zgodą dostojników duchownych jak i świeckich.<sup>710</sup> Jacek Wiesiołowski łączy ową akcję z czasem wojny trzynastoletniej,<sup>711</sup> aczkolwiek w dokumencie nie ma o tym mowy. Poza tym

<sup>703</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 115 – tamże mylna data narodzin królewicza Władysława 24.X.1425, podczas gdy urodził się on 31.X.1424 (zob. chociażby R. Karpiński, *Władysław III Warneńczyk*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Warszawa 1993, s. 287).

<sup>704</sup> Regest tego dokumentu dostępny chociażby na [http://www.agad/archiwa.gov.pl/pomoce/MK\\_10.xml](http://www.agad/archiwa.gov.pl/pomoce/MK_10.xml) (dost. 29.08.12); por. R. Kubicki, *Podstawy ekonomiczne*, s. 214.

<sup>705</sup> Podobnie rzecz się miała w innych miastach kujawskich: Bydgoszczy, kiedy to odbywał się on w dniu św. Idziego, patrona tamtejszego kościoła przedmiejskiego (ów jarmark mamy potwierdzony źródłowo w 1434 r. – zob. L. Łbik, *Narodziny bydgoskiej parafii. Średniowieczne świątynie, parafialny laikat, dekanat, „KB”*, t. spec. wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy [1999], s. 17-18) czy Strzelnie – około uroczystości Świętej Trójcy (patrocinium takie nosiła tamtejsza norbertańska świątynia klasztorna od XIII w., a termin odbywania tam jarmarku wyznaczył Kazimierz Jagiellończyk w 1447 r. – R. Kabaciński, *Historia miasta Strzelna (przełom XIV/XV w. – 1773 r.)*, Bydgoszcz 2001, s. 87) oraz na Podniesienie Krzyża Świętego (wyznaczony przez wspomnianego władcę w 1459 r., przy czym kult Krzyża św. odgrywał tam wówczas bardzo istotną rolę – tamże, s. 87-88).

<sup>706</sup> Por. tenże, *Monarcha a klasztor*, s. 300-301.

<sup>707</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107.

<sup>708</sup> Swoją drogą, podobne akcje rekwizycyjne przeprowadzał w pewnych klasztorach Kazimierz Wielki, lecz wiadomo także, że zwrotów dokonywano za panowania Ludwika Węgierskiego i Jadwigi. Za królowania tego pierwszego, decyzją sprawującej rządu w jego imieniu matki Elżbiety powołano nawet specjalny sąd restauracyjny – Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 109.

<sup>709</sup> Zob. s. 12-123 niniejszej dysert.

<sup>710</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107.

<sup>711</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 241.

zakonnicy nasi, jak wynika z kolei z inwentarza dóbr starostwa brzeskiego z 1494 r., nie płacili czynszu na rzecz państwa.<sup>712</sup> Nie wiemy natomiast, czy ponosili oni jakieś inne obciążenia na rzecz kraju.<sup>713</sup>

Klasztor dominikański był ważną częścią składową województwa i powiatu brzesko-kujawskiego.<sup>714</sup> Dlatego urzędnicy ziemi brzeskiej zatwierdzali przywileje gospodarcze klasztoru. Poza tym bywało, że sprawy dominikanów brzeskich były rozpatrywane przed ziemskim sądem brzeskim. Do jego kompetencji należały sprawy związane z dziedziczeniem. Sądząc na podstawie przeprowadzonej przeze mnie analizy kilku odpowiednich ksiąg sądowych, miało to miejsce raczej sporadycznie.<sup>715</sup> Jak wynika ze statutów Mikołaja Trąby z 1420 r., sądy te były w tej materii mało skuteczne (wiele rent kościelnych miało z tego powodu nie być uiszczanych) i dlatego postanowiono, że tego rodzaju czynsze mogą być również egzekwowane przed sądami kościelnymi.<sup>716</sup> Spośród kilku znanych mi spraw z różnych lat, dotyczyły one tak spraw niespornych (uczynienie legatu testamentowego na rzecz interesujących nas zakonników),<sup>717</sup> jak i spornych (niedopełnienie wierzytelności,<sup>718</sup> w tym wynikających z testamentu).<sup>719</sup>

Niektóre sprawy dotyczące naszego klasztoru regulowane były poprzez decyzje starostów brzeskich. Świadczyć o tym mogą zachowane do dziś dokumenty. Z interesującego nas okresu znam pięć dokumentów dotyczących spraw kupna/sprzedaży.<sup>720</sup> Do naszych czasów zachował się też dokument z 1455 r., który poświadcza rozstrzygnięcie sporu pomiędzy przeorem interesującego nas klasztoru Maciejem a brzeską rodziną mieszczańską o

---

<sup>712</sup> W. Posadzy i H. Kowalewicz, *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 355-398; zob. też Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 156-171, 303-304.

<sup>713</sup> Przykładowo w 1401 r. namiestnik króla Władysława Jagiełły na Podolu Świdrygiełło, przekazując dominikanom z Kamieńca Podolskiego wieś Ziobrówkę leżącą pod miastem, zwolnił ich od wszelkich ciężarów na rzecz tamtejszego zamku, przy czym pozostawił sobie obciążenie zwane poddaństwem oraz daninę tatarską. Jednak rok później Władysław Jagiełło, potwierdzając owo nadanie, utrzymał w mocy wszystkie ciężary państwowe, pomijając zwolnienie od służb i robocizn na rzecz zamku kamienieckiego. Natomiast w 1424 r. biskup chełmski Jan darował łan ziemi klasztorowi w Opatowcu, zwalniając jednocześnie ów grunt od wszelkich ciężarów i powinności – Z. Zyglewski, *Królowie polscy w modlitwach*, s. 372-373.

<sup>714</sup> Por. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 534.

<sup>715</sup> Por. H. Ruciński, *Początki i rozwój szlacheckiej reprezentacji stanowej na Kujawach od końca XIV do początków XVI w.*, [w:] PKH [BTN], t. 3, s. 30.

<sup>716</sup> Por. B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 244.

<sup>717</sup> Zob. J. Bieniak, *Od wójtów Rypina*, s. 74-75 (legat Doroty z Baruchowa z 1411 r. – por. s. niniejszej dysert.).

<sup>718</sup> AGAD, Z. Brzes. 3, k. 163 (sprawa z 1414 r. pomiędzy nie wymienionym z imienia przeorem brzeskim a Pietraszem z Gróbiec – por. s. niniejszej dysert.).

<sup>719</sup> KSBK, nr 1314, 3188 (sprawa z lat 1413, 1419 i 1423 pomiędzy dominikanami a Tomkiem, Świętkiem, Stanisławem i Katarzyną z Pyszkowa).

<sup>720</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. 34: dokument starosty Sędziwoja z Ostroroga z 1431 r., mocą którego zatwierdza on transakcję pomiędzy mieszczanami brzeskimi Wiackiem, jego żoną Dorotą i ich synem Andrzejem a przeorem Janem – zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 54, a także s. niniejszej dysert. *KDP*, t. II, cz. 2, nr 575: dokument tegoż starosty z 1432 r.

zatwierdzający transakcję pomiędzy przeorem Bartłomiejem a mieszczaninem brzeskim Janem zwanym Ptreł – zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 35; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 55, a także s. niniejszej dysert. *KDP*, t. II, cz. 2, nr 610: dokument starosty Mikołaja z Brudzewa z 1464 r., poświadczający transakcję pomiędzy mieszczaninem brzeskim, a zarazem sołtysem ze Starego Miasta Maciejem Urbankiem a przeorem Maciejem i całym konwentem – zob. J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 63; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 96, a także s. niniejszej dysert. *KDP*, t. II, cz. 2, nr 611: dokument tegoż z 1465 r. poświadczający transakcję pomiędzy sołtysem Starego Miasta Mikołajem Staromiejskim a wspomnianym przeorem Maciejem i całym konwentem – zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 98, a także s. niniejszej dysert. *Bibl. PAU i PAN*, dok. 83 – dokument starosty Jana z Brudzewa z 1493 r. poświadczający transakcję pomiędzy wójtem brzeskim Piotrem a nie wymienionym z imienia przeorem i konwentem – zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 83; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 121.

sadzątkę, znajdującą się w Starym Mieście. Rzecz interesująca, że ów dokument został wystawiony zarówno przez starostę, jak i sędziego i podsędka brzeskich.<sup>721</sup>

Sprawy dominikanów brzeskich były także niekiedy rozstrzygane przez sądy innych powiatów. Świadczy o tym zapiska w księdze ziemskiej przeddeckiej z 1412 r., która mówi między innymi o zobowiązaniach finansowych wobec nie wymienionego z imienia przeora dominikanów z Brześcia dziedziców z Bierzyna w powiecie przedeckim: Jana, Mikołaja i Stanisława. Rzecz jednak charakterystyczna, że niejaki Jan z Pyszkowa, u którego owi dziedzice mieli odzyskać pieniądze, przeznaczone między innymi na klasztor, powinien również poręczyć ową sumę przed sądem ziemskim brzeskim.<sup>722</sup> Podobnie mogło być w przypadku znanego z 1430 r. sporu o legat testamentowy pomiędzy przeorem Janem i sołtysem z Dobrzelewic Piotrem. Kiedy prokurator tego pierwszego zarzucił Piotrowi nie odpowiadanie na pozew, odpowiedział on, że prowadzenie tej sprawy zlecił sądowi ziemskiemu. Ów sąd miał uchylić zapis 10 kóp przez jego nieżyjącą siostrzenicę Katarzynę, tak że został on zwolniony od zapłaty owej sumy.<sup>723</sup> Nie podano jednak, czy był to sąd ziemski brzeski, czy może kowalski, w którym to powiecie znajdowały się Dobrzelevice.

W klasztorze naszym obradowały także sądy ziemskie (podobnie zresztą jak w klasztorach dominikańskich w Poznaniu, Kościanie, Łęczycy, Sieradzu<sup>724</sup> czy Piotrkowie).<sup>725</sup> Tak właśnie było w 1418 r., kiedy to w jego refektarzu zawarto w obecności wojewody brzeskiego Macieja z Łabiszyna ugodę pomiędzy szlachetnymi Skarbkiem z Modzerowa a Małgorzatą, wdową po Wilczku stamtąd.<sup>726</sup> Niewiadomo jednak, jaka była tego przyczyna. Jacek Wiesiołowski zdaje się przypuszczać, że stała za tym chęć propagowania przez zakonników własnego klasztoru, a także reprezentowanego przez nich modelu religijności.<sup>727</sup> Jednak przyczyny mogły być również inne, jak powiązanie jednej ze stron procesujących się z dominikanami czy liczenie się braci z jakimiś profitami w związku z udostępnieniem własnych pomieszczeń.<sup>728</sup> Niewykluczone również, że owe strony były ze sobą nadzwyczaj skłócone i liczone się z tym, że miejsce sakralne będzie sprzyjać ich wzajemnemu pojednaniu oraz wypracowaniu kompromisu.

Do związków ze strukturami państwowymi zaliczyć chyba też można studia braci na uczelniach niezakonnych, w tym w Akademii Krakowskiej. Potwierdzone to mamy tylko w przypadku brata Jana z Radziejowa, który został intytulowany w 1469 r.,<sup>729</sup> a następnego roku został już bakałarzem sztuk.<sup>730</sup> Przy intytulacji podano, że ów Jan płacił jeden grosz. Była to opłata wyjątkowo niska, jeżeli zważymy, że wówczas pełna opłata immatrykulacyjna wynosiła osiem groszy. Jednak większość studentów wносиła ją w niepełnym wymiarze, z

<sup>721</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. 53; zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 53; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 84.

<sup>722</sup> *Rossijskij Gosudarstviennyj Archiv Drievnich Aktov*, Z. Przed. 1, k. 107v. Za wskazanie mi na tę zapiskę dziękuję Panu prof. drowi hab. Januszowi Bieniakowi.

<sup>723</sup> *ADW, Kons.* 2, k. 125.

<sup>724</sup> W klasztorze tym urządzono nawet archiwum sądowe. W 1470 r. przechowywano tam 32 woluminy akt, nad którymi pieczę sprawował jednak pisarz ziemski – zob. G. Wierchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 184.

<sup>725</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 237; por. K. Kaczmarek, *Przyczynek do badań nad duchowością środowisk zakonnych średniowiecznej Polski*, [w:] *Animarum cultura*, t. 1, s. 388; S. Szybkowski, *Konflikt, pojednanie i autorytety ziemskie w piętnastowiecznej Polsce. Przykład Kujaw*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza*, s. 341-342; Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 199-200. Ostatni z wymienionych badaczy pisze (tamże, s. 199), że w 1402 r. sejmik brzesko-kujawski zwołany przez króla odbył się w klasztorze dominikańskim, powołując się na książkę Adolfa Pawińskiego, *Sejmiki ziemskie 1374-1505*, Warszawa 1895. Dodatek, nr 96. Jednak tamże nie ma żadnej wzmianki na powyższy temat, a więc w gruncie rzeczy niewiadomo, czy informacja podana przez Zyglewskiego jest prawdziwa.

<sup>726</sup> *KSBK*, nr 693.

<sup>727</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 237.

<sup>728</sup> Por. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 540.

<sup>729</sup> *MUK*, t. 1, nr 69e/022.

<sup>730</sup> *Najstarsza księga promocji*, nr 70/20.



reguły nie więcej niż czterech groszy, a nawet niektórzy, choć nieliczni, byli z niej w ogóle zwalniani.<sup>731</sup> Oprócz tego ów zakonnik musiał też być może wnieść opłatę w związku z promocją bakałarską, a także pokryć koszty będących wówczas w zwyczaju kąpeli i ucztu promocyjnej.<sup>732</sup>

## 5. Klasztor dominikański jako część składowa organizmu miejskiego.

Klasztor nasz był również bardzo istotną częścią składową organizmu miejskiego, jakim był Brześć Kujawski.<sup>733</sup> Świadczyć o tym może chociażby dokument starosty brzeskiego Jana z Brudzewa z 1493 r., w którym tutejsi dominikanie zostali zaliczeni wprost do mieszczan brzeskich (*honorabilibus et religiosus viris priori ac toto conventui fratrum predicatorum Ordinis Sancti Dominici civibus Brestensis*).<sup>734</sup>

Zdaniem Hanny Zaremskiej w mieście średniowiecznym organizacje kościelna i świecka „sankcjonują się nawzajem i korzystają z siebie.”<sup>735</sup> W naszym przypadku dobrym przykładem owego korzystania może być chociażby wspomniany jarmark św. Michała (a więc w dzień odpustu u dominikanów), na który pozwolił w 1450 r. Kazimierz Jagiellończyk. Ów jarmark przyczyniał się zapewne do zwiększenia liczby osób nawiedzających w owym dniu świątynię klasztorną, którzy składali tam określone ofiary, a odpust zwiększał liczbę uczestników jarmarku, którzy kupowali sprzedawane tam towary.<sup>736</sup>

Patron świątyni klasztornej, św. Michał Archanioł, musiał pełnić określoną rolę w życiu religijnym oraz gospodarczym miasta. Świadczyć mogą o tym chociażby wspomniane jarmarki, wpisujące się niewątpliwie w kulturowy i religijny pejzaż miasta oraz będące elementem spajającym społeczność Brześcia Kujawskiego i jego okolic.<sup>737</sup> Jednak wyobrażenia św. Michała Archanioła nie ma umieszczonego na pieczęciach herbowych Brześcia Kujawskiego, w przeciwieństwie do świętych Stanisława BM i Piotra Apostoła. Pierwszy z nich – jak już wspominałem – to patron kościoła farnego, a drugi był patronem kościoła związanego prawdopodobnie z miastem lokacyjnym sprzed translokacji. Według Marka Adamczewskiego owi patronowie pojawili się już na pieczęciach miejskich w XIV w.<sup>738</sup> Zaś Marian Gumowski twierdził, że pieczęcie brzeskie z wizerunkami tychże świętych powstały jeszcze w okresie przed okupacją krzyżacką, a więc przed 1332 r.<sup>739</sup> Według wszelkiego prawdopodobieństwa kościół klasztorny już wówczas nosił wezwanie św. Michała Archanioła. Dlatego można chyba wnioskować o pierwszorzędnej roli kościołów św. Stanisława i św. Piotra w życiu religijnym mieszczan brzeskich w chwili powstania herbu miejskiego albo przynajmniej o preferencjach religijnych ówczesnych decydentów. Zdaje się to potwierdzać tezę o wiodącej roli kościoła farnego (parafialnego) jako wyznacznika tożsamości tutejszej społeczności mieszczańskiej.

<sup>731</sup> Zob. K. Boroda, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010, s. 244.

<sup>732</sup> Tamże, s. 247-250.

<sup>733</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 125; tenże, *Klasztory średniowiecznego Poznania*, s. 419.

<sup>734</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 83.

<sup>735</sup> H. Zaremska, *Miasto*, s. 206.

<sup>736</sup> Por. I. Skierska, *Handel w dzień święty w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Przestrzeń religijna Europy Środkowo-Wschodniej w średniowieczu*, red. K. Bracha i P. Kras, Warszawa 2010, s. 60.

<sup>737</sup> Por. W. Komorowski, *Ulica, plac i cmentarz w publicznej przestrzeni miasta na przykładzie Krakowa staropolskiego*, [w:] *Ulica, plac i cmentarz w publicznej przestrzeni średniowiecznego i wczesnonowożytnego miasta Europy Środkowej*, red. S. Krabath, J. Piekalski, K. Wachowski, Wrocław 2011, s. 32; S. Kwiatkowski, *Warunki życia religijnego w Kołobrzegu w pierwszym stuleciu po lokacji miasta*, [w:] *Civitas Cholbergiensis. Transformacja kulturowa w strefie nadbałtyckiej w XIII w.*, red. L. Leciejewicz i M. Rębkowski, Kołobrzeg 2005, s. 63.

<sup>738</sup> M. Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich*, s. 44-46.

<sup>739</sup> M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie miast polskich*, s. 42-44, ilustracja na tabl. II i III.

Zwróćmy teraz uwagę na architekturę świątyni klasztornej. Chodzi po pierwsze o to, że główne wejście do niej było umieszczone w południowej ścianie, a więc otwierało się w kierunku miasta.<sup>740</sup> Po drugie zaś typowy podział tego kościoła na chór (prezbiterium) i korpus nawowy odpowiada ówczesnie stosowanemu podziałowi społeczeństwa na *laboratores* i *oratores*. Ci pierwsi to oczywiście mieszczenie oraz inni wierni-laicy zajmujący się produkcją, czyli działający w sferze materialnej, a więc będący niejako „żołądkiem” czy „wnętrznymi organizmami”, jakim była budowla kościelna. Architektonicznie odpowiada im nawa, w której zresztą się gromadzili. Drudzy zaś to duchowni, będący „głową” i dlatego zbierający się w chórze, czyli „głowie” świątyni.<sup>741</sup> Poza tym interesujący nas kościół był budowlą murowaną, a przez to dominantą architektoniczną na tle pozostałych, w zdecydowanej większości drewnianych budowli, dodatkowo znacznie mniej masywnych.<sup>742</sup>

Dominikanie nasi różnili się pod też wieloma innymi względami od otaczającego ich środowiska mieszczańskiego Brześcia Kujawskiego. Różnice dotyczyły między innymi statusu społecznego, sposobu życia, stroju, a także mentalności. Bardzo ważnym czynnikiem kulturowym, odróżniającym zakonników od reszty mieszczan (zresztą oczywiście nie tylko ich) był fakt, że ci pierwsi nie posiadali, w przeciwieństwie do zdecydowanej większości tych drugich, własnych rodzin (rozumianych, rzecz jasna, jako związki między małżonkami i ich dziećmi). Jak dla laików istotne znaczenie miały wydarzenia związane z życiem rodzinnym (jak narodziny i chrzty, śluby i wesela), tak dla duchownych, w interesującym nas wypadku zakonników, sprawy związane z życiem konwentu klasztornego, ewentualnie swoich krewnych.

Sprawami tutejszych dominikanów zajmowały się również miejskie organy władzy, w tym brzeska ława miejska (spośród ksiąg miejskich jedynie jej księga działalności z omawianego okresu, z lat 1418-1476, zachowała się do dziś). Sprawy należały przeważnie do niespornych, ponieważ były to umowy o kupnie bądź sprzedaży (dwie takie sprawy), a także testamenty i zapisy, czynione na rzecz dominikanów (cztery takie sprawy). Kontrahentami zakonników byli mieszczenie brzescy. Zdarzało się to jednak bardzo rzadko – w owej księdze ławniczej doliczyłem się tylko siedmiu takich wpisów, które noszą daty 12.I.1421,<sup>743</sup> 27.X.1424,<sup>744</sup> 16.XII.1429,<sup>745</sup> 5.XII.1460,<sup>746</sup> 4.IV.1463,<sup>747</sup> 15.II.1468.<sup>748</sup> Tylko raz sprawa przedstawiała się inaczej. Mianowicie, w dniu 23.XI.1470 r. ówczesny lektor i kaznodzieja Mikołaj Siemieński zeznał osobiście, że niejacy Jan i Piotr, bracia rodzeni, płacili jemu w imieniu zmarłego ich brata, również rodzonego, Hynka.<sup>749</sup> Niewiadomo, czy sprawa ta była sporna, czy niesporna. W tym pierwszym przypadku sprawa musiałaby wyglądać tak, że to ów dominikanin zaskarżył wspomnianych Jana i Piotra za długi ich zmarłego brata. Natomiast w tym drugim byłoby to po prostu sądowe potwierdzenie wywiązania się przez rodzinę zmarłego Hynka z umowy finansowej, której dowodu zawarcia nie znam.

<sup>740</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 129.

<sup>741</sup> Por. J.A. Spieź, *Dominikanie w Poznaniu*, s. 25; Sz. Skibiński, *Kościół Dominikanów w Colmarze jako obraz człowieka i społeczeństwa*, [w:] *Argumenta, Articuli, Quaestiones. Studia z historii sztuki średniowiecznej. Księga jubileuszowa dedykowana Marianowi Kutznerowi*, Toruń 1999, s. 232.

<sup>742</sup> Por. E. Badstübner, *Kościół w mieście – znaczenie ich struktury architektonicznej w kształtowaniu przestrzeni śródmiejskiej*, [w:] *Pomorze wczoraj-dziś-jutro. Miasta i miasteczka pomorskie*, red. A. Majewska, Stargard-Pruszcz Gdański 2010, s. 35.

<sup>743</sup> *BUW, Brz. Ławn.*, k. 3v – testament wdowy Małgorzaty Piechaliny z 1421 r., z przeznaczeniem w całości na klasztor.

<sup>744</sup> Tamże, k. 7 – umowa pomiędzy przeorem Janem Latoszkim i całym konwentem a niejakim Michałem Kitelem o sprzedaż dóbr klasztornych.

<sup>745</sup> Tamże, k. 11v – testament krawca Andrzeja z 1429 r., z częściowym przeznaczeniem na klasztor.

<sup>746</sup> Tamże, k. 73v-74 – umowa pomiędzy przeorem Maciejem a Gromkiem z Wieńca.

<sup>747</sup> Tamże, k. 81-81v – zapis Doroty Pabiańskiej na rzecz swojego syna, dominikanina (zapewne z Brześcia Kujawskiego) Jana.

<sup>748</sup> Tamże, k. 99 – legat Macieja Bobra, dokonany z woli zmarłej żony Katarzyny na rzecz konwentu.

<sup>749</sup> Tamże, k. 109v.

Dominikanie brzescy niekiedy sami udawali się do władz miasta. Tak było dowodnie we wspomnianym dniu 5.XII.1460 r., kiedy to na posiedzeniu ławy miejskiej zjawił się ówczesny przeor Maciej (zapewne tożsamy z Maciejem Kępą),<sup>750</sup> a także 23.XI.1470 r., gdy tamże stanął Mikołaj Siemieński we wspomnianej sprawie.<sup>751</sup> Być może, że reprezentantami interesów klasztoru wobec władz miasta byli – tak jak i w innych klasztorach wielkopolskich – specjalnie ustanowieni witrzycy.<sup>752</sup> Nie znam jednak w przypadku klasztoru brzeskiego żadnych dowodów źródłowych na istnienie tejże funkcji.

Zdaniem Jacka Wiesiołowskiego o akceptacji obecności w miastach dominikanów przez mentalność mieszczańską świadczy to, że ulica prowadząca od rynku do kościoła dominikańskiego nosiła zwykle, tak jak i w Brześciu Kujawskim, nazwę *platea Monachorum*.<sup>753</sup> Podkreśla on, że z ową nazwą spotykamy się nawet i w tych ośrodkach, gdzie dominikanie osiedlili się już po ukształtowaniu sieci ulic i ich nazewnictwa (Kościan, Środa). Następowo tam bowiem samorzutne nadanie ulicy owej zwyczajowej nazwy.<sup>754</sup>

Zakonnicy nasi, podobnie jak i pozostałe klasztory mendykanckie na Kujawach, nie byli jednak uzależnieni materialnie od postawy miast i mieszczaństwa, w porównaniu z innymi ziemiami polskimi stosunkowo ubogimi. Do grona benefaktorów tego klasztoru należeli władcy, duchowieństwo oraz rycerstwo (szlachta).<sup>755</sup> Owa pomoc była chyba szczególnie ważna w okresie, kiedy miasto znajdowało się w stanie regresu. Właśnie tak według Jacka Wiesiołowskiego miało być pod koniec XV w.<sup>756</sup>

---

<sup>750</sup> Tamże, k. 73v-74; Aneks do niniejszej dysert., nr 29.

<sup>751</sup> BUW, Brz. Ławn., k. 109v.

<sup>752</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 220.

<sup>753</sup> Por. s. 31 niniejszej dysert.

<sup>754</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 217.

<sup>755</sup> Por. też Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan*, s. 109.

<sup>756</sup> Mediewista ten twierdzi tak na podstawie *Inwentarza dóbr starostwa brzeskiego z 1494 r.* – J. Wiesiołowski, *Stratyfikacja mieszczaństwa polskiego w późnym średniowieczu*, [w:] *Struktura feudalnej społeczności na území Československa a Polska do přelomu 15. a 16. století*, sest. a red. J. Čierný, F. Hejl a A. Verbík, Praha 1984, s. 307.

## Rozdział IV: Struktura wewnętrzna. Zakonnicy.

### 1. Ramy ustrojowe i ideowe funkcjonowania wspólnoty klasztornej.

Zakonnicy mieszkający w klasztorze brzeskim stanowili – podobnie jak i we wszystkich innych klasztorach dominikańskich – wspólnotę, zwaną konwentem. Składała się ona z poszczególnych zakonników, określanych jako bracia (określenie to przysługiwało wszystkim zakonnikom, niezależnie od posiadanych święceń). Prowadzili oni wspólne życie pod kierunkiem przełożonego, zwanego przeorem. Bracia ci byli zobowiązani do przestrzegania norm życia wspólnotowego, zapisanych w obowiązującej wszystkich dominikanów regule św. Augustyna, konstytucjach, a także uchwałach kapituł generalnych i prowincjalnych Zakonu Kaznodziejskiego,<sup>757</sup> którego byli członkami.<sup>758</sup>

Klasztor dominikański, zgodnie z normami zakonnymi, powinien liczyć przynajmniej 12 zakonników. Dawało mu to prawo do pewnego rodzaju autonomii, wiążącej się z prawem do wyboru przeora oraz wysyłania delegatów na kapituły prowincjalne. Jednak nie zawsze liczba członków poszczególnych klasztorów – w tym prawdopodobnie i brzeskiego – dochodziła do dwunastu. W pewnych okresach niewątpliwie tak, o czym zdaje się świadczyć to, że przeor brzeski Piotr miał wziąć udział w kapitule prowincjalnej w Krakowie (najprawdopodobniej z 1411 r.).<sup>759</sup> Większa liczba braci musiała być chyba w tych okresach, kiedy w klasztorze naszym znajdowały się studia partykularne<sup>760</sup> (funkcjonowały one dowodnie w drugiej połowie XIV i drugiej połowie XV stulecia),<sup>761</sup> chociażby z racji przebywania tam braci wywodzących się z innych konwentów. Nie musiało to chyba jednak oznaczać, że tamtejszy konwent liczył koniecznie dwunastu członków. Zdaje się o tym świadczyć nota z wrocławskiej księgi kapitulnej z 1484 r. Napisano tam, że na posiedzenie kapitulne przybyli *religiosi fratres ordinis sancti Dominici monasterii opidi in Brzesczye tituli sancti Benedicti*<sup>762</sup> (podaję według kolejności w zapisie): przeor Jan, podprzeor Piotr Szafranek, a także nieokreśleni z funkcji Jan Pluta, Jan Ziarno, Jan Malka, Walenty, Mikołaj, Wojciech, Stanisław i jeszcze jeden Wojciech, po czym podano, że *conventus predicti monasterii nominibus habita desuper*.<sup>763</sup> Z powyższego nie wynika wprawdzie jednoznacznie, że była to pełna lista członków konwentu brzeskiego, ponieważ nie wszyscy z nich musieli przybyć do Wrocławia, aczkolwiek uwzględniając fakt, że w XV w. nastąpił spadek liczby powołań jest bardzo prawdopodobne, że przebywało tam wówczas tylko dziesięciu wymienionych braci (może nie licząc konwersów oraz braci będących w trakcie formacji, zwłaszcza przybyłych tam na studia partykularne).<sup>764</sup> Jednak pamiętać należy również, że władze zakonne dość często przenosiły poszczególnych zakonników z klasztoru do klasztoru, co mogło powodować częste zmiany liczby zakonników zamieszkujących konkretny klasztor.<sup>765</sup> Bardziej szczegółowe wiadomości o liczbie członków konwentu brzeskiego znane mi są dopiero z czasów nowożytnych.<sup>766</sup>

<sup>757</sup> Por. K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 79-80; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 123.

<sup>758</sup> W źródłach aktowych wprawdzie nie zawsze, ale bardzo często zaznaczano ich przynależność zakonną – m.in. *ADW, Kons. 1*, k. 162v, *Kons. 2*, k. 33; W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 28, 31; *ZFZD*, nr 24.

<sup>759</sup> Zob. przyp. 330 niniejszej dysert.

<sup>760</sup> Por. K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 86.

<sup>761</sup> Zob. s. 118-120 niniejszej dysert.

<sup>762</sup> Na temat rzekomego wezwania św. Benedykta zob. przyp. 183 niniejszej dysert.

<sup>763</sup> *Metr. Cap. Wład.*, f. 110v-111.

<sup>764</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 128-130.

<sup>765</sup> Por. K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 21-25, 86; tenże, *Szkoły i studia*, 99-100, 102.

<sup>766</sup> A. Bzowski, *Propago D. Hyacinthi Thaumaturgii Poloni*, s. 102 (dzieło pochodzi z 1606 r.), podaje, że w klasztorze brzeskim znajdowało się 20 braci i 1 lektor. Dodajmy, że liczby te przedstawiały się następująco dla klasztorów w: Płocku (św. Dominika) 36-2, Sieradzu 30-1, Łowiczu 24-1, Piotrkowie 24-1, Poznaniu 60-3,

Pomimo tego, że w cytowanej zapisce z 1484 r. większość z dominikanów brzeskich nie została określona z funkcji, to wydaje się, że kolejność ich wymienienia tam nie jest przypadkowa, od braci ważniejszych do mniej ważnych.<sup>767</sup> Poza tym zachowane do czasów obecnych źródła do dziejów dominikanów brzeskich z okresu średniowiecza informują głównie o zakonnikach pełniących tam najważniejsze funkcje (przede wszystkim o przeorach), a o pozostałych wspominają stosunkowo rzadko, informując jedynie o innych braciach czy całym konwencie.<sup>768</sup>

Więź zakonnika z konwentem zapewniała mu z jednej strony podstawy egzystencji (aczkolwiek według konstytucji za utrzymanie swych członków była odpowiedzialna również dana prowincja), a z drugiej zobowiązywała go do wypełniania swoich obowiązków (jeśli nawet wykonywał je poza klasztorem, na przykład jako kwestarz czy student studium przy innym klasztorze bądź uniwersytecie). Rzecz jednak oczywista, że dany zakonnik poprzez przynależność do konwentu dominikańskiego w Brześciu Kujawskim należał również do prowincji polskiej tego zakonu, w skład której wchodził wspomniany konwent.<sup>769</sup>

Dany zakonnik przynależał do klasztoru i zamieszkującego w nim konwentu, w którym składał profesję. Był to dla niego konwent macierzysty. Zdarzały się wprawdzie często asygnacje i rewokacje w ramach prowincji zakonnej, czego dokonywano najczęściej na kapitułach prowincjalnych. Jednak zapewne znaczna część braci przebywała w klasztorze brzeskim przez bardzo długi okres, jeśli nie przez całe życie zakonne.<sup>770</sup> Widać to dobrze na przykładzie niektórych z nich. I tak Macieja Kępę, przeora brzeskiego, mamy tu potwierdzonego źródłowo w latach 1452-1465,<sup>771</sup> a więc przez okres 13 lat. Uwzględniając fakt, że z omawianego okresu nie zachowały się wykazy zakonników, a dane źródłowe mają charakter fragmentaryczny, możemy przypuszczać, że był to okres dłuższy. Wcześniejszego przeora, niejakiego Jana, mamy potwierdzonego bowiem znacznie wcześniej, bo w latach 1433-1434,<sup>772</sup> przy czym jest prawdopodobne, że ów Maciej Kępa pełnił wcześniej mniej znaczącą funkcję. Przeorem przestał on być w latach 1465-1466. Mianowicie w tym drugim roku, pod datą 9.VI. potwierdzonego mamy na wspomnianym stanowisku Mikołaja Siemieńskiego.<sup>773</sup> Nie znamy dalszych losów Macieja Kępy. Mógł on umrzeć, zostać pozbawiony przeoratu lub być przeniesiony do innego klasztoru. Innym przykładem długiego pobytu w Brześciu Kujawskim może być Jan Malka, który na kapitule z 1458 r. został tu przeniesiony na brata konwentualnego z Sieradza. A więc Brześć Kujawski nie był prawdopodobnie jego konwentem macierzystym, pomimo czego zadomowił się tu chyba na bardzo długo, ponieważ widzimy go jeszcze w 1484 r., przy czym nie wiadomo, jaka pełnił funkcję pod tą drugą datą.<sup>774</sup> Był więc on najprawdopodobniej członkiem interesującego nas konwentu klasztornego przynajmniej przez okres 26 lat. Jeszcze innego przykładu może nam dostarczyć osoba Jana Ziarno, który jako brat nieokreślonej funkcji wystąpił w 1484 (nie był w każdym razie przeorem ani podprzeorem, ponieważ na tych funkcjach w owym roku wystąpili odpowiednio Piotr Szafrank<sup>775</sup> i Jan Pluta),<sup>776</sup> a od 1497 r. występował jako

---

Kościanie 10-1, Sochaczewie 16-1 czy Łęczycy 12-1. Jednak J. Kłoczowski (*Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 129 – przyp. 1) przypuszcza, że są to dane zaokrąglone.

<sup>767</sup> Por. K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 100-101.

<sup>768</sup> Charakterystyczny zwrot *prior cum suo toto conventu* bądź podobne – m.in. *ADW, Kons. 1*, k. 7, 163, 250v, *Kons. 2*, k. 58, 121v, 125, *Kons. 3*, s. 95; *AGAD, Brz. Gr. 3*, k. 53 v; *APT, Kl. dominik. w Tor.*, sygn. 23; *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 34, 53, 56, 64, 83, 107; *BUW, Brz. Lawn.*, k. 7; *KDP*, t. II, cz. 2, nr 387, 565, 575, 610; *KSBK*, nr 1314, 3188; *Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111; por. A. Kowalska-Pietrzak, *Spory duchownych i świeckich*, s. 79-80.

<sup>769</sup> Por. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 51-52.

<sup>770</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 124.

<sup>771</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 29.

<sup>772</sup> Tamże, nr 26.

<sup>773</sup> Tamże, nr 46.

<sup>774</sup> Tamże, nr 31.

<sup>775</sup> Tamże, nr 52.

przeor.<sup>777</sup> Nie można wprawdzie wykluczyć, że w międzyczasie owi zakonnicy przebywali gdzieindziej, ale wydaje się to mimo wszystko być mniej prawdopodobne.

Przejdźmy teraz do wspomnianych asygnacji i rewokacji. I tak decyzją kapituły w Opatowcu z 1384 r. do Brześcia skierowano na stanowisko magistra studentów Jana Wilkowica z niewiadomego konwentu, a jako lektora sztuk niejakiego Wojciecha (albo Alberta), określonego *de Gdancz*.<sup>778</sup> Faktycznie niewiadomo, czy oznaczało to pochodzenie owego zakonnika z Gdańska, czy może fakt, że z klasztoru w tymże mieście został on przeniesiony właśnie do Brześcia Kujawskiego. Kapituła w Poznaniu z 1458 r. do studium partykularnego przy klasztorze w Sandomierzu wysłała zaś brata Jana z klasztoru brzeskiego<sup>779</sup>, a do Raciborza brata Mikołaja, który miał pracować jako lektor tamtejszej szkoły sztuk i kaznodzieja polski.<sup>780</sup> Natomiast do Brześcia skierowano w charakterze braci konwentualnych następujące osoby: Mikołaja s. Józefa z konwentu legnickiego, Jana Malkę z konwentu sieradzkiego i Marcina s. Donata z niewiadomego konwentu.<sup>781</sup> Trzy lata później, bo 1461 r. na kapitule łączycznej, do konwentu sieradzkiego jako brat konwentualny został skierowany brat Mikołaj z konwentu brzeskiego,<sup>782</sup> a do Brześcia jako lektor sztuk brat Mikołaj z konwentu w Raciborzu (prawdopodobnie identyczny ze wspomnianym Mikołajem występującym trzy lata wcześniej).<sup>783</sup> W 1462 r. do studium partykularnego w Płocku, chyba na naukę, posłano braci Jana *de Rad...* (zapiska uszkodzona; chodzi tu niewątpliwie o Jana z Radziejowa) i Piotra Ganisa, należących do konwentu brzeskiego.<sup>784</sup> Tego samego roku do Brześcia na braci konwentualnych wysłano brata Andrzeja z konwentu lubelskiego,<sup>785</sup> brata Grzegorza z konwentu piotrkowskiego, a z niewiadomych konwentów brata Macieja s. Gordiana i niejakiego brata Pawła.<sup>786</sup>

Zadziwiać na pierwszy rzut oka mogą asygnacje do Brześcia dwóch braci z odległych klasztorów kontraty śląskiej, w dodatku nie należących wówczas do Polski. Jednak należy podkreślić, że klasztory kontraty wielkopolskiej utrzymywały bliskie związki z domami śląskimi, do których posyłały polskojęzycznych kaznodziejów, przy niewielkiej wymianie personalnej tej pierwszej kontraty z klasztorami pruskimi.<sup>787</sup> To drugie Rafał Kubicki zdaje się tłumaczyć odrębnością językową obu kontrat, a także napiętą sytuacją polityczną pomiędzy Polską a państwem krzyżackim.<sup>788</sup> Podobnie typowo na tle kontraty wielkopolskiej rysują się skierowania z Brześcia do Sandomierza i Płocka.<sup>789</sup>

Jest to jednak tylko garść wszystkich asygnacji. Pamiętać należy o zaginięciu wielu protokołów akt kapituł polskich z okresu średniowiecza, a także o uszkodzeniu protokołu kapituły z 1338 r.<sup>790</sup> oraz nieznannej bliżej kapituły prowincjalnej z XIV w.<sup>791</sup> Co do reszty nie znamy wprawdzie bezpośrednich skierowań kapituły prowincjalnej, ale możemy się o nich domyślać. I tak brat Mikołaj, późniejszy świadek w procesie warszawsko-uniejowskim z 1339

---

<sup>776</sup> Tamże, nr 53.

<sup>777</sup> Tamże, nr 54.

<sup>778</sup> T. Gałuszka, *Fragmenty czternastowiecznych*, s. 3.

<sup>779</sup> *ACPP*, t. 1, s. 49.

<sup>780</sup> Tamże, s. 50.

<sup>781</sup> Tamże, s. 51.

<sup>782</sup> Tamże, s. 61.

<sup>783</sup> Tamże, s. 62; por. Aneks do niniejszej dysert., nr 33, 35.

<sup>784</sup> *ACPP*, t. 1, s. 70; por. Aneks do niniejszej dysert., nr 43, 50.

<sup>785</sup> *ACPP*, t. 1, s. 72.

<sup>786</sup> Tamże.

<sup>787</sup> K. Kaczmarek, *Mobilność dominikanów ze śląskiej kontraty polskiej prowincji Zakonu Kaznodziejskiego w XV w.*, [w:] Świąty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku, s. 152; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 257-258.

<sup>788</sup> R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 144-145.

<sup>789</sup> K. Kaczmarek, *Średniowieczne podróże*, s. 65-66.

<sup>790</sup> M. Zdanek, *Fragment akt kapituły prowincjalnej*, passim.

<sup>791</sup> P. Kielar, *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego*, s. 315.

r., został według ustaleń Janusza Bieniaka prawdopodobnie skierowany pod koniec XIII w. do Płocka.<sup>792</sup> Znany z tego samego procesu Piotr Natura, będący podczas oblężenia Brześcia (tj. w kwietniu 1332 r.) tutejszym przeorem, został prawdopodobnie przed 1.IX.1335 r. (kiedy to mamy potwierdzonego na tym stanowisku Bartłomieja)<sup>793</sup> skierowany do Sieradza, gdzie jest poświadczony źródłowo w 1339 r.<sup>794</sup> Na tej właśnie podstawie Helena Chłopocka nazwała konwent sieradzki „refugium” dla byłych przeorów z Brześcia Kujawskiego i Elbląga. Mediewistka ta nie umiała jednak odpowiedzieć na pytanie, czy owe przenosiny należały do rutynowych działań władz prowincji, czy też były spowodowane naciskami ze strony krzyżackiej.<sup>795</sup> Pogląd ten zdaje się popierać Dariusz Aleksander Dekanski, również nie dając jednoznacznej odpowiedzi. Skłania się on jednak ku temu drugiemu, a to po pierwsze z powodu, że na procesie warszawsko-uniejowskim nie świadcował żaden dominikanin z któregośkolwiek z klasztorów znajdujących się na terenie państwa krzyżackiego, gdy tymczasem do tego grona zaliczali się ci bracia, którzy wcześniej posługiwali w tychże domach zakonnych, i to na wysokich funkcjach. Po drugie zwraca on uwagę na to, że grupa wspomnianych przeorów dominikańskich z terenu państwa krzyżackiego wystosowała do papieża Benedykta XII wspomniany już list dobrej sławy dla zakonu krzyżackiego (1335).<sup>796</sup> Pogląd ten należy uznać za bardzo prawdopodobny, aczkolwiek w grę jak najbardziej mogły wchodzić również wspomniane „rutynowe działania”. Warto uwzględnić tu bowiem fakt, że przeor danego klasztoru był wybierany raz na trzy lata.<sup>797</sup> Jednak, jak wynika z zeznań Piotra Natury na procesie warszawsko-uniejowskim, w dniach krzyżackiego oblężenia Brześcia Kujawskiego, które miało miejsce w dniach 9-20.IV.1332 r., był on przeorem od niedawna, ponieważ podczas oblężenia Sieradza, czyli w dniu 20.IX.1331 r., przebywał jeszcze w tamtejszym klasztorze.<sup>798</sup> Kolejny znany przeor brzeski jest zaś potwierdzony źródłowo w dniu 1.IX.1335 r.<sup>799</sup> Zdaje się więc, że Piotr Natura był przeorem brzeskim jedną kadencję, po czym został przeniesiony ponownie do Sieradza. Bardzo możliwe, że na tej decyzji zaważyła przyczyna polityczna, której możliwość dopuszczała Chłopocka, a obecnie Dekanski. Niewykluczone również, że został on usunięty z przeoratu brzeskiego z tego powodu nawet przed upływem kadencji.

Co do wspomnianego w aktach kapituły opatowieckiej z 1384 r. Wojciecha (bądź Alberta), to – jak wspominałem – być może skierowano go do Brześcia z Gdańska. Ślady przenosin braci znajdujemy też we wspomnianym fragmencie akt nieznanej bliżej kapituły prowincjalnej z XIV w., w części poświęconej asygnacjom. Został tam wymieniony Jakub Herden *de Brest*.<sup>800</sup> Niewiadomo, czy oznaczało to jego rewokację z Brześcia, czy konwent macierzysty bądź miejsce pochodzenia. W 1466 r. przeorem w Brześciu był Mikołaj Siemieński, którego dwa lata wcześniej widzimy jako lektora lwowskiego (nie wiemy jednak, gdzie przebywał później).<sup>801</sup> Odnośnie do występujących w 1476 r. dwóch dominikanów brzeskich Stanisława s. Marka i Stanisława s. Pawła, Krzysztof Kaczmarek wysuwa ostrożne przypuszczenie, że zostali oni asygnowani do Brześcia z Krakowa, gdzie wcześniej złożyli

<sup>792</sup> J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 469-471.

<sup>793</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 6.

<sup>794</sup> J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 478-479, 486; D.A. Dekanski, *Postawa dominikanów polskich w latach 1310-1339 wobec kwestii zajęcia przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego*, „RG”, r. 52:1992, z. 1-2, s. 30; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV w.*, Toruń 1993, s. 78-80, 207.

<sup>795</sup> H. Chłopocka, *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV w. Studium źródłowe*, Poznań 1967, s. 230-231.

<sup>796</sup> D.A. Dekanski, *Dominikanie polscy wobec zajęcia*, s. 268-269; tenże, *Postawa dominikanów polskich*, s. 30-31.

<sup>797</sup> Zob. s. 95 niniejszej dysert.

<sup>798</sup> *Lites*, s. 372-373; J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 478.

<sup>799</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 6.

<sup>800</sup> P. Kielar, *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego*, s. 315.

<sup>801</sup> *Bibl. PAU i PAN, dok. perg.* nr 107; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 413.

śluby zakonne. Pierwszego z nich identyfikuje hipotetycznie ze Stanisławem, synem mieszczanina krakowskiego Marka, który rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej w semestrze zimowym 1469 r. Natomiast co do Stanisława s. Pawła zwraca uwagę, że metryka Wydziału Sztuk tejże Akademii wymienia trzech takich studentów będących synami mieszczan krakowskich o wspomnianym imieniu, z których dwaj rozpoczęli naukę w semestrze zimowym 1444 r., a trzeci w semestrze letnim 1457 r. Sugeruje on jednocześnie, że po przerwaniu nauki na uniwersytecie interesujący nas Stanisław s. Marka i Stanisław s. Pawła wstąpili do krakowskiego nowicjatu dominikanów.<sup>802</sup>

Uwzględniając, że w XV w. znaczna część zakonników była związana z danym klasztorem przez całe swe życie, celem asygnacji do Brześcia musiała być chęć powiększenia stanu osobowego czy też wzmocnienie potencjału intelektualnego w tutejszym klasztorze. Kierowano tu bowiem zakonników dobrze wykształconych, co widać na przykładzie Jana Wilkowica, Wojciecha/Alberta z Gdańska, Mikołaja z Raciborza oraz prawdopodobnie Mikołaja Siemieńskiego, Stanisława s. Marka i Stanisława s. Pawła. Z kolei rewokacje z Brześcia były wywołane potrzebami innych klasztorów prowincji oraz kształcenia brzeskich profesów.<sup>803</sup> Pomimo tego Jacek Wiesiołowski pisze o odpływie wykształconych zakonników z Wielkopolski do innych kontrat, a zwłaszcza o swoistym „przechwytywaniu” ich przez krakowskie Studium Generalne; tylko sporadycznie wracali oni do kontraty wielkopolskiej. W naszym przypadku tezę tę potwierdzałby *casus* późniejszego regensa krakowskiego Jana z Brześcia.<sup>804</sup> W miejsce braci dobrze wykształconych miano kierować do tychże klasztorów jako braci konwentualnych zakonników o przeciętnych zdolnościach lub nawet karnie tu przenoszonych.<sup>805</sup>

Asygnacje nie musiały jednak zawsze oznaczać przenosin zakonników z klasztoru do klasztoru. Niekiedy również władze prowincji mogły ich asygnować, niekiedy na określone funkcje, w ramach macierzystych klasztorów bądź tych, w których wówczas się znajdowali.<sup>806</sup> Tak właśnie było w przypadku wspomnianego Stanisława s. Marka, który w 1476 r. został po prostu asygnowany, po oczyszczeniu go przez generała zakonu ze wszelkich zarzutów, *suo conventui Brestensi*.<sup>807</sup> Niewykluczone, że podobnie rzecz się przedstawiała co do Jana Wilkowica, Marcina Donatonisa i Macieja Gordianisa, gdzie – przypominam – nie podano konwentów, z których ich asygnowano do Brześcia.

Przynależność poszczególnych braci do konwentu macierzystego ma swe odzwierciedlenie w źródłach do dziejów naszego klasztoru, ponieważ jeżeli precyzyjnie ich określano, to zazwyczaj poprzez przynależność do tego klasztoru bądź konwentu brzeskiego.<sup>808</sup> Wyjątkiem są zapisy, znajdujące się w większości źródeł, dotyczących się brata Jana z Radziejowa, gdzie przede wszystkim podawano – jak łatwo się domyśleć – miejsce pochodzenia,<sup>809</sup> przy czym w niektórych z nich zaznaczano jednocześnie, że był on członkiem

<sup>802</sup> Tenże, *Rekrutacja do zakonu dominikanów wśród studentów Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.*, [w:] Mendiakanci w średniowiecznym Krakowie, s. 192-193.

<sup>803</sup> Por. tenże, *Mobilność dominikanów*, s. 162; tenże, *Średniowieczne podróże*, s. 64; J. Kłoczowski, *Ekskurs: Studia dominikańskie w Polsce w świetle ostatnich prac. Uwagi do rozdziałów 14-18*, [w:] tenże, *Polska prowincja dominikańska w średniowieczu i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów*, s. 330; R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 377-378; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 144.

<sup>804</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 20.

<sup>805</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 257-258.

<sup>806</sup> Por. K. Kaczmarek, *Mobilność dominikanów*, s. 155-156.

<sup>807</sup> *Ex registris litterarum*, nr 52.

<sup>808</sup> M.in. AAG, ACons. C3, k. 16v-17; ADW, dok. 1126; Kons. I, k. 162v; Kons. 2, k. 58, 59v; ACPP, t. I, s. 61, 70; *Ex registris litterarum*, nr 51, 52; W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 38, 41, 42; MPV, t. 1, nr 142, s. 315; MUK, t. 1, nr 69e/022.

<sup>809</sup> Owego dominikanina jako pochodzącego z Radziejowa zaczęto określać już na stosunkowo wczesnych etapach jego awansu w hierarchii zakonnej, poczynawszy od skierowania go na kapitulę prowincjalnej w Głogowie w 1462 r. na naukę do studium partykularnego w Płocku. Jednak podano wtedy też jego przynależność konwentualną, gdyż w siedemnastowiecznych odpisach akt wspomnianej kapituły czytamy o bracie Janie *de*



konwentu brzeskiego.<sup>810</sup> Zdaje się w ogóle, że miejsce pochodzenia tego brata grało większą rolę niż jego przynależność konwentualna.<sup>811</sup> Przyczyny owej odmienności należy szukać może w tym, że postać ta była wyjątkowa na tle ogółu swoich współbraci, zapewne ze względu na swe zdolności intelektualne. Należy bowiem podkreślić, że Jan z Radziejowa to późniejszy (1497-1504/1505) biskup tytularny natureński (dzisiejsza Athyra na terenie Turcji) i sufragan gnieźnieński.<sup>812</sup>

Podstawowymi zasadami zarówno duchowości, jak i życia codziennego każdej wspólnoty klasztornej powinny być składane przez jej członków śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Natomiast hasło streszczające charyzmat dominikański brzmi: *contemplata aliis tradere* („przekazywać innym owoce kontemplacji”). Według zaleceń konstytucji bracia mieli bowiem nieustannie czytać i rozważać budujące teksty, a najzdolniejsi z nich mieli być nawet dyspensowani od udziału we wspólnej liturgii i pracy na rzecz klasztoru, jeśli udział w nich miałby przynieść szkodę prowadzonym przez nich studiom. Wspomniane w hasle zakonnym przekazywanie miało odbywać się przez kaznodziejstwo i przykład osobistego życia.<sup>813</sup> Spotykało się to z pochwałami wielu ludzi średniowiecza. Wyrazem tego może być chociażby arenga przywileju Władysława Jagiełły dla dominikanów brzeskich z 1425 r. Jest w niej między innymi nawiązanie do istoty duchowości dominikańskiej: wyrzeczenia się godności ziemskich, wyboru stylu życia według reguły zakonnej, gorliwości w modlitwie, oddawaniu się codziennym studiom, a także wstawianiu się za pomyślnością i spokojem ludu u Stwórcy, a u Zbawiciela o Jego zmiłowanie (*qui mundi abrenunciantes honoribus et concupiscentiis, vitae regularis elegerunt disciplinam, quam cum plena devocione amplectentes, sedulitate oracionum, quibus quotidiano studio intendunt atque vacant, ac pro statu et pace populi apud creatorem omnium supplices intercedunt, pro saluteque eorum salvatoris clemenciam non cessant exorare*).<sup>814</sup> We fragmencie tym Zbigniew Zyglewski widzi wyartykułowanie królewskiej troski o należyty rozwój życia duchowego u dominikanów.<sup>815</sup>

Istotną rolę w funkcjonowaniu każdego konwentu dominikańskiego grała klauzura, aczkolwiek nie musiała być ona tak ściśle przestrzegana, jak w zakonach mniszych. Nie miały za nią wstępu z reguły przede wszystkim kobiety, aczkolwiek i tu zdarzały się wyjątki, jak chociażby podczas wspomianej już wyżej przeze mnie ugody, zawartej w 1418 r. w refektarzu brzeskiego klasztoru dominikańskiego pomiędzy Skarbkiem z Modzerowa a Małgorzatą, wdową po Wilczku stamtąd.<sup>816</sup> Zresztą gdzieindziej również bywało, że w murach klasztornych miały miejsce posiedzenia sądów z udziałem kobiet.<sup>817</sup>

---

Rad[...]/ (zapiska uszkodzona) conv. Brestensis – ACPP, t. 1, s. 70. Natomiast tylko poprzez imię i miejsce pochodzenia (*frater Johannes de Radzeow*) w jego promocji bakałarskiej na Uniwersytecie Krakowskim w 1470 r. – *Najstarsza księga promocji*, nr 70/20.

<sup>810</sup> Oprócz powyższego również w dokumencie generała zakonu z 1476 r. (*fr. Joannes Svantholau de Radzegeno de Cujavia conventus Brestensis*) – *Ex registris litterarum*, nr 58. Znane są mi jednak dwie inne wzmianki, które określają brata Jana tylko poprzez przynależność konwentualną: asygnacja (1458) na studia partykularne do klasztoru św. Jakuba w Sandomierzu (*Joannes de conventu Brestensi* – ACPP, t. 1, s. 49); immatrykulacja (1469) na Wydział Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego (*brat Jan de cenobio Brzestensi* – MUK, t. 1, nr 69e/022.).

<sup>811</sup> Może o tym świadczyć zachowany do dziś, a należący niegdyś do Jana z Radziejowa rękopis, zawierający komentarz do Ewangelii na czwartą niedzielę Adwentu. Na karcie ochronnej owego rękopisu znajduje się nota proveniencyjna, w której możemy m.in. przeczytać, że *iste pertinet liber fratri Johanni de Radzeyow sacre theologie licenciato ordinis Predicatorum* – *Katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie*, opr. J. Rył, „ABMK”, t. 45: 1982, nr 381.

<sup>812</sup> Zob. chociażby K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich w dobie przedtrydenckiej (II poł. XIII w.-I poł. XVI w.)*, Kraków 2002, s. 251.

<sup>813</sup> K. Kaczmarek, *Średniowieczna duchowość polskich dominikanów na przykładzie konwentu we Wrocławiu – przyczynek do problemu*, [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych*, s. 299.

<sup>814</sup> KDP, t. II, cz. 2, nr 565.

<sup>815</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 125.

<sup>816</sup> KSBK, nr 693.

<sup>817</sup> F. Bogdan, *Geneza i rozwój klauzury zakonnej*, s. 254-257.

Ścisłe normowane powinno być również wychodzenie braci poza teren klasztoru. Najczęstsze było niewątpliwie przemieszczanie się w obrębie własnego okręgu klasztoru, podczas gdy wychodzenie poza niego miało zasadniczo charakter nadzwyczajny. Celem wędrówek zakonników po okręgu klasztoru była przede wszystkim kwesta i duszpasterstwo, a przy okazji pozyskiwanie kandydatów do klasztoru. Poza tym dominikanie musieli załatwiać od czasu do czasu sprawy urzędowe, które siłą rzeczy wymagały wyjścia poza teren klasztoru. Był to obszar ograniczony zarówno do Brześcia Kujawskiego i do Włocławka. W swoim własnym mieście stawali – aczkolwiek sporadycznie – przed ławą miejską (zapewne również i przed radą miejską czy bezpośrednio przed wójtem, choć księgi ich działalności z interesującego nas okresu nie są znane) oraz sądami grodzkim i ziemskim. We Włocławku zaś – jak mogliśmy się o tym przekonać – przed sądem konsystorskim w charakterze powodów lub pozwanych, aczkolwiek przeważnie byli oni reprezentowani przez występujących w ich interesie prokuratorów. Zdarzało się, że byli oni również obecni na posiedzeniu kapituły katedralnej. Poza tym przyjmowali w tamtejszej katedrze z rąk biskupów kujawsko-pomorskich różne stopnie święceń.<sup>818</sup>

Niewiadomo natomiast, z czym wiązał się mający miejsce w 1332 r. pobyt przeora Piotra Natury we Włocławku oraz w miejscowości, określonej we fragmencie akt procesu warszawsko-uniejowskiego z zeznaniami tego zakonnika, skąd pochodzi interesująca nas informacja, jako *Cossim* (chodziło prawdopodobnie o Kruszyn).<sup>819</sup> Zresztą wymieniony

<sup>818</sup> Por. s. 115-117 niniejszej dysert.

<sup>819</sup> *Lites*, t. 1, s. 372. Widział on tam spalony przez Krzyżaków kościół, który miał nosić wezwanie św. Idziego. Na tej podstawie J. Bieniak (*Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 486 – przyp. 130 i odpowiadający mu fragment tekstu) identyfikuje wspomnianą miejscowość z Łowiczkiem, gdzie kościół parafialny nosił właśnie to wezwanie. Swoje stanowisko uzasadnia on w ten sposób, że we wspomnianym źródle doszło do paleograficznego zniekształcenia pierwotnego zapisu *Lowicz*, gdzie wystąpić miały długie laseczki w literze „w”. Mediewista ten za najbardziej zbliżoną fonetycznie do wspomnianej wersji nazwy miejscowej uznaje kujawską wieś Kazanie, zwaną niegdyś Kazomie, która była jednak pozbawiona świątyni i należała do parafii Lubraniec. Jednak argumentacja ta nie jest dla mnie do końca przekonująca. Po pierwsze to wcale nie Kazanie, ale wieś parafialną Kruszyn (*Grossino* oraz *Crossino* w wykazie dziesięciny papieskiej z lat 1325-1327 – *MPV*, t. 1, s. 262, 277) należy uznać za najbardziej zbliżoną fonetycznie nazwę miejscową do naszego *Cossim*. Nie wydaje mi się również, aby mogło dojść do tak daleko posuniętego zniekształcenia z wyrazu *Lowicz*. Zresztą Bieniak, pisząc o wezwaniu św. Idziego, oparł się na pracy Z. Guldon i J. Powierskiego, *Podziały administracyjne*, s. 36, którzy powołali się w tej kwestii z kolei na bardzo późne źródło, a konkretnie na pochodzący z pierwszej połowy XVI w. *Liber Retaxationum Dioeceseos Wladislaviensis* (*MHDW*, 11, s. 71), skąd dowiadujemy się, że kościół parafialny w Łowiczu (wówczas jeszcze Łowiczu) nosił wezwanie św. Idziego i św. Krzyża. W tej samej kolejności oba wezwania podano w wizytacji biskupa Stanisława Karnkowskiego z 1577 r. (*MHDW*, 17, s. 87). Na przestrzeni wieków wezwania danego kościoła parafialnego ulegały bowiem często zmianom, zwłaszcza kiedy konsekrowano nową świątynię, a stara uległa zniszczeniu. Jednak nie zapominano zazwyczaj o dawnym patrocinium, a dodawano je jako tytuł drugorzędny do nowej świątyni (por. S.K. Olczak, *Kościół parafialny w archidiakonacie włocławskim XVI-XVIII w.*, Lublin [2004], s. 173-176). Jednak wezwanie św. Idziego nadawano kościołom parafialnym mniej więcej w XII w., wobec czego należy chyba faktycznie przyjąć, że jest ono pierwotne w stosunku do tego drugiego. Pomimo tego nie jest znane żadne źródło świadczące o tym, że interesujący nas kościół parafialny nosił takie wezwanie już w XIV w. Nie należy wprawdzie wykluczać, że w źródle tym chodziło właśnie o Łowiczek, tym bardziej, że miejscowość ta znajdowała się prawdopodobnie na terenie brzeskiego okręgu klasztoru. Wydaje mi się to jednak mniej prawdopodobne. Odnosnie zaś do Kruszyna nic wprawdzie nie wiadomo o jakichkolwiek przejawach kultu św. Idziego w tej pierwszej parafii. Inne wezwania (w tym ołtarzowe) wymienia *Liber Retaxationum* (*MHDW*, 11, s. 37), wizytacja biskupa z 1598 r. (tamże, 20, s. 20), wizytacja archidiakonatu włocławskiego z lat 1710-1711 (W. Kujawski, *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, cz. 2, z. 1, „ABMK”, t. 71: 1999, s. 154) i wizytacja z 1725 r. (tamże, s. 125). Nie można jednak wykluczyć i tego, że owo wezwanie z biegiem lat zaginęło. Wezwanie św. Idziego nosił natomiast kościół parafialny w Choceniu (miejscowość ta występuje w źródłach jako *Moszewe* w 1145 – *KDW*, t. 1, nr 10; *Chocene* w 1251 – tamże, nr 298; *Gocszene* w 1261 – tamże, nr 393; *Choten* w 1261 – tamże, nr 604; *Gotschene* w 1280 – tamże, t. 6, nr 27; *Hodzna* w 1283 – tamże, t. 1, nr 522; *Hocene* w 1293 – tamże, t. 2, nr 707; *Choczan* oraz *Choczen* w latach 1325-1327 – *MPV*, t. 1, s. 264, 277), co potwierdzone mamy znowu dopiero dla czasów nowożytnych, mianowicie w wizytacji biskupiej z 1598 r. (*MHDW*, 20, s. 85; zob. też Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 43). Podano tam wprawdzie, że owa świątynia została zbudowana przed 250 laty,

przeor brzeski, jakim był Piotr Natura, podczas procesu warszawsko-uniejowskiego z 1339 r. zeznał, że widział wiele razy Władysława Łokietka na ziemi brzeskiej,<sup>820</sup> co również zdaje się potwierdzać fakt licznych podróży owego przeora po terenie interesującego nas okręgu klasztoru. Prawie sto lat później, bo przed dniem 3.VII. 1430 r., mamy potwierdzoną bytność dominikanina brzeskiego Wojciecha w Brdowie.<sup>821</sup>

Wyjście poza okręg klasztoru wymagało dodatkowo przepustki, czyli pozwolenia dokładnie uzasadnionego na piśmie.<sup>822</sup> Były to zarówno podróże w obrębie kontraty, jak i prowincji. Związane było to przede wszystkim z asygnacjami i rewokacjami poszczególnych braci. Innym powodem opuszczania własnego okręgu klasztoru było uczestnictwo w kapitułach prowincjalnych. Odbływały się one przeważnie poza kontratami wielkopolską i mazowiecką. Mogły się jednak zdarzyć i inne motywy, jak chociażby przekazywanie wiadomości do sąsiednich klasztorów dominikańskich o ważnych sprawach zakonnych i wynikających z nich obowiązków.<sup>823</sup> Jeszcze innym motywem była współpraca z ważnymi urzędnikami kościelnymi. I tak przeora Jana widzimy w 1326 r. w diecezji płockiej. Z rachunków kolektora wynika, że wspomnianego dnia ów Jan przekazał temu drugiemu część należnej dziesięciny papieskiej, pochodzącego z miasta Płocka i z tejże diecezji.<sup>824</sup> Natomiast w 1335 r. przeora Bartłomieja widzimy w Elblągu. Z racji, że nie wiemy, czy wówczas klasztor brzeski należał do kontraty pruskiej, czy kujawskiej, nie sposób określić, czy była to podróż w obrębie kontraty, czy jedynie prowincji. O jego bytności w owym mieście świadczy wystawiony tamże list do papieża Benedykta XII w obronie Krzyżaków, wystosowany przez przeorów dominikańskich z Elbląga, Gdańska, Chełmna, Tczewa i Brześcia *una cum suis conventibus Ordinis Predicatorum provincie Polonie*.<sup>825</sup> Nie jestem jednak pewny tego, czy ów zwrot zawarty w intytulacji oznaczał na pewno, że oprócz przeora brzeskiego udali się tam i inni przedstawiciele tak brzeskiego, jak i wymienionych konwentów. Zdaje się, że tak, ponieważ gdyby tak nie było, to powinno zostać użyte inne określenie (np. *ex consensu et voluntate conventuum nostrorum*), i to nie w intytulacji, a raczej w narracji. Rzecz jasna, że w podróży do Elbląga przeorowi Bartłomiejowi nie towarzyszyli wszyscy dominikanie brzescy, a jedynie niektórzy spośród nich.<sup>826</sup> Po trzecie zaś były to podróże dominikanów brzeskich poza teren polskiej prowincji tego zakonu, przy czym miały one zapewne charakter sporadyczny. Znany mi jest tylko jeden taki przypadek. Jak już wspominałem, kapituła prowincjalna w Sandomierzu z 1465 r. wyznaczyła w charakterze

---

przy czym ową liczbę lat należy chyba potraktować jako okres w przybliżeniu. A więc owa świątynia byłaby zbudowana około połowy XIV w., wobec czego bardzo prawdopodobne, że oznaczało to jej odbudowę po zniszczeniach wojennych. Stanowi to niewątpliwie argument za tym, że pod ową tajemniczą nazwą *Cossim* może się kryć właśnie Chocień. Jednak mimo wszystko bardziej prawdopodobny wydaje mi się tu Kruszyn, a to z powodu największej zbieżności fonetycznej. Nie wydaje się, aby Piotr Natura mógł pomylić nazwy miejscowości, przy czym bardziej prawdopodobna wydaje się być właśnie pomyłka patrocinium, nawet z powodu niedoinformowania owego zakonnika, gdyż było to po prostu dla niego mało istotne. Przeglądając pod tym kątem cytowane przeze mnie już po wielokroć wrocławskie księgi konsystorskie z lat 1422-1425 oraz 1428-1431 doszedłem do wniosku, że wezwanie danego kościoła podawano zwłaszcza tam, gdzie to było potrzebne, a więc wtedy, kiedy w danej miejscowości była więcej niż jedna świątynia. Z podobną sytuacją spotykamy się również w o sto lat wcześniejszym, również już cytowanym, wykazie dziesięciny papieskiej z lat 1325-1327. Pierwszym znanym mi źródłem, które w większości przypadków podaje wezwania kościołów w interesujących nas wsiach, jest dopiero wspomniany *Liber Retaxationum*.

<sup>820</sup> Zob. przyp. 684 niniejszej dysert.

<sup>821</sup> ADW, Kons. 2, k. 155v.

<sup>822</sup> K. Kaczmarek, *Średniowieczne podróże*, s. 55-57; J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 56-57; tenże, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego*, s. 468; tenże, *Średniowieczne okręgi klasztorne*, s. 152; tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 365.

<sup>823</sup> Zob. s. 59-60 niniejszej dysert.

<sup>824</sup> MPV, t. 1, nr 142, s. 315.

<sup>825</sup> *Lites*, t. 1, s. 449-450.

<sup>826</sup> Por. s. 97 niniejszej dysert.

socjusza towarzyszącego prowincjałowi Jakubowi z Bydgoszczy lektora brzeskiego Mikołaja Zwiernickiego na kapitułę generalną do Rzymu.<sup>827</sup>

Dominikanom brzeskim zdarzały się również podróże nielegalne. Zdaje się bowiem, że bracia kwestujący już w XIV w. nie przestrzegali granic okręgów, o czym świadczyć może chyba dokument prowincjała Stanisława, który wraz z wymienionymi przeorami apelował (z racji, że zachował się on tylko w widymacie, nie mamy pewności, czy adresowany był on do konwentu brzeskiego, czy toruńskiego) o respektowanie zapisanych w nim postanowień, a ci, którzy samowolnie przekraczali owe granice, mieli zostać zamknięci w karczerze (wystawcy zaznaczyli nawet, że przez sam fakt popełnienia tego przestępstwa będą ich uważali za skazanych). Wiadomo skądinąd, że u dominikanów przekroczenie okręgu należącego do własnego klasztoru wymagało pisemnej zgody przełożonego.<sup>828</sup>

Podróżować miano zazwyczaj pieszo. Koni i wozu można było używać tylko za specjalnym zezwoleniem i w określonych sytuacjach, jak kwesta, gdy zakonnicy jeździli od miejscowości do miejscowości.<sup>829</sup> O używaniu koni przez dominikanów brzeskich świadczy wzmianka z 1423 r., z której można się dowiedzieć, że brat Mikołaj z tego klasztoru kupił konia u niejakiego Stanisława, ojca ówczesnego sołtysa z Siedlemina Marcina.<sup>830</sup>

Zakonnicy nasi musieli być łatwo rozpoznawalni w otoczeniu poprzez charakterystyczne habity dominikańskie. Było to bardzo istotne chociażby z tego powodu, że osoby Bogu poświęcone cieszyły się w średniowieczu wzmoczoną ochroną prawną.<sup>831</sup>

Poszczególne bracia powinni nocować we wspólnym dormitorium. Jednak z czasem upowszechnił się w wielu klasztorach zwyczaj organizowania sobie przez braci własnych cel, a nawet stawiania oddzielnych domków na terenie klasztoru.<sup>832</sup> Jak kwestia ta przedstawiała się w klasztorze brzeskim, nie potrafię stwierdzić.

Kolejna ważna kwestia to posiłki. Dominikanie nie powinni byli w zasadzie spożywać mięsa (za wyjątkiem chorych oraz wszystkich po odbytych zabiegach puszczania krwi), wobec czego należy się spodziewać, że ich dieta obfitowała w pieczywo, ryby, kasze, krupki czy jagły.<sup>833</sup> Z tym też należy wiązać zabiegi brzeskich dominikanów o prawo do łowienia ryb w sadzawkach młyńskich. Z dokumentu Władysława Jagiełły z 1433 r. można się dowiedzieć, że w sadzawce otrzymanego przez zakonników od króla młyna Siestruchowskiego, klasztorowi rybacy otrzymywali również prawo połowu ryb, które miały być przeznaczone na stół konwentualny.<sup>834</sup> Pijano natomiast piwo, skoro w 1425 r. otrzymali oni od Władysława Jagiełły przywilej na jedną miarę słoju tygodniowo z młyna królewskiego.<sup>835</sup> Wszystkie posiłki miano spożywać w refektarzu, ale wiadomo, że w późnym średniowieczu często ten przepis w różnych klasztorach łamano, by odżywiać się na własną rękę.<sup>836</sup>

Niewiadomo natomiast, gdzie nasi dominikanie załatwiali swoje potrzeby higieniczne i fizjologiczne. Nie są mi bowiem znane żadne przywileje dla nich na darmową kąpiel czy strzyżenie w łaźni miejskiej, jak to miało miejsce w innych klasztorach dominikańskich.<sup>837</sup>

<sup>827</sup> Zob. s. 48 niniejszej dysert.

<sup>828</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 86.

<sup>829</sup> Ten sposób podróżowania mamy potwierdzony chociażby w przypadku dominikanów toruńskich w XV w. – zob. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 88 – przyp. 2; R. Kubicki, *Działalność dominikanów kontraty pruskiej*, s. 381.

<sup>830</sup> *ADW, Kons. I*, k. 54.

<sup>831</sup> J. Wiesiołowski, *Środowiska kościelne i kultura*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, s. 257.

<sup>832</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 163.

<sup>833</sup> Por. M. Dembińska, *Przetwórstwo zbożowe w Polsce średniowiecznej (X-XIV w.)*, Wrocław 1973, s. 243.

<sup>834</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107 (transumpt z 1517 r.).

<sup>835</sup> Zob. s. 175 niniejszej dysert.

<sup>836</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 163.

<sup>837</sup> Łęczyca, Kościan – T. Stolarczyk, *Władcy, szlachta i mieszczaństwo a łączyccy dominikanie w świetle „Copiarium privilegiorum et aliorum documentorum Conventus Lanciciensis Ordinis Praedicatorum 1387-1616”*, „PT”, t. 13/1: 2005, s. 227; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 240 – przyp. 147 i odpowiadający mu fragment tekstu.

Nie znam również żadnej wzmianki źródłowej, stwierdzającej istnienie w murach obronnych specjalnego wykuszu kłocznego.

Nieodłącznym elementem życia każdego konwentu zakonnego musiały być również zgony i pogrzeby należących do niego braci. W przypadku dominikanów brzeskich chowano ich zapewne znajdującym się najprawdopodobniej obok klasztoru cmentarzu zakonnym albo w krypcie pod prezbiterium.<sup>838</sup>

Zakonnicy dominikańscy powinni mieć wszystko wspólne. Jednak już pod koniec XIII w. utrwaliła się praktyka depozytów polegająca na przekazywaniu poszczególnym braciom potrzebnych im rzeczy do własnego użytku. Wprawdzie raz do roku, na jesieni, każdy z braci miał obowiązek przekazywania przeorowi na piśmie wykazu użytkowanych przez niego rzeczy, ale i tego nie zawsze chyba przestrzegano.<sup>839</sup> Prowadziło to w konsekwencji do powstania dwóch grup zakonników w poszczególnych klasztorach: górnej, obejmującej uprzywilejowanych materialnie zakonników oraz „szarą” brać chórową.<sup>840</sup> O obecności wspomnianych tendencji u dominikanów brzeskich zdaje się świadczyć chociażby to, że poszczególni bracia procesowali się nieraz przed sądem konsystorskim w swoich własnych sprawach. Tak było w 1423 r., kiedy to w domu mieszkalnym archidiacona i oficjała wrocławskiego Jana stawił się osobiście dominikanin z Brześcia Bartłomiej, ustanawiając również obecnego tam magistra Wawrzyńca prokuratorem we wszystkich swoich sprawach z możliwością wyznaczenia zastępcy.<sup>841</sup> Z podobną sytuacją spotykamy się również w aktach tego sądu pod 1430 r. Trzej tamtejsi bracia – Bartłomiej (prawdopodobnie tożsamy z poprzednim), Jan i Wojciech również ustanowili swego prokuratora we wszystkich swoich sprawach.<sup>842</sup> Skoro, jak wiadomo, reprezentantem danego konwentu na zewnątrz był jego przeor, to siłą rzeczy sprawy te nie dotyczyły całych konwentów, a jedynie pojedynczych braci (w pierwszym przypadku) i ich poszczególnych grup (w drugim).

Poza tym zdaje się, że dominikanie brzescy prowadzili na własną rękę transakcje handlowe, o czym pośrednio może świadczyć z dużą dozą prawdopodobieństwa to, że niejaki Jakub z Zadusznik albo z Borzymia przed wspomnianym sądem oświadczył w 1430 r., że jest winien bratu z klasztoru brzeskiego Janowi 10 groszy.<sup>843</sup> Z podobną sytuacją spotykamy się kilkadziesiąt lat później. Mianowicie w 1470 r. przed brzeską ławą miejską stanął lektor i kaznodzieja Mikołaj Siemieński, oświadczając, że bracia Jan i Piotr spłacają ratalnie zaciągnięty u niego w wysokości 2 grzywien i 48 groszy dług przez nieżyjącego już brata rodzonego tych drugich, niejakego Hynka.<sup>844</sup>

Dominikanie brzescy, przynajmniej niektórzy, posiadali także własne źródła dochodów. Świadczą o tym dobitnie dwa wyroki sądowe. Pierwszy z nich wydał w 1419 r. brzeski sąd ziemski, który to zobowiązał sukcesorów testamentu Przybysława z Pyszkowa do realizacji zawartych w nim postanowień. Owi sukcesorzy musieli mianowicie spłacać osobno konwent oraz jego przeora Jana.<sup>845</sup> Natomiast wyrokiem konsystorza wrocławskiego z 1422 r. szlachetna Dorota Poczernińska miała obowiązek zapłacić 5 grzywien nieokreślonemu bliżej bratu Piotrowi, któremu wcześniej – jak czytamy w odpowiedniej notce – zapisała je w testamencie. Ten ostatni był najprawdopodobniej członkiem konwentu brzeskiego, co jako pewnik przyjmuje Janusz Bieniak.<sup>846</sup> Osobiście nie wykluczałbym z góry tego, że był to zakonnik z jakiegoś innego klasztoru, którego reprezentował – podobnie jak i konwent – prokurator Idzi. Jednak należy to uznać za mało prawdopodobne, ponieważ nie podano tam

<sup>838</sup> Por. s. 31, 35 niniejszej dysert.

<sup>839</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 57.

<sup>840</sup> Tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 162.

<sup>841</sup> ADW, *Kons.* I, k. 162v.

<sup>842</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 59v.

<sup>843</sup> Tamże.

<sup>844</sup> BUW, *Ławn. Brz.*, k. 109.

<sup>845</sup> KSBK, nr 1314.

<sup>846</sup> J. Bieniak, *Od wójtów Rypina*, s. 74.

przynależności konwentualnej brata Piotra, co w takim wypadku byłoby chyba niezbędne.<sup>847</sup> Natomiast w 1430 r. Bartłomiej z klasztoru brzeskiego wytoczył sprawę Michałowi i Maciejowi ze Starego Brześcia o należne mu z racji uczynienia go przez ich brata Grzegorza dyspozytorem własnego pogrzebu. Wspomniany zakonnik po śmierci owego Grzegorza wypełnił ten obowiązek, dając również dwa całuny, a trzeci przekazując w zastaw. Jednak wspomniani bracia zmarłego niewiadomo kiedy odzyskali od wspomnianego Bartłomieja dwie kopy, ofiarowane mu jako wierzytelność. Dlatego też zakonnik rościł sobie prawo do wspomnianych dwóch kóp.<sup>848</sup>

Dominikanie otrzymywali pieniądze również od rodzin, a także uczestniczyli w spadkach i podziałach majątkowych, co stanowiło – jak pisze Jacek Wiesiołowski – „tendencję do ułatwień w życiu zakonnym.”<sup>849</sup> W 1437 r. przed brzeską ławą miejską stanął brat Maciej Tyczowicz wraz ze swymi braćmi przyrodnymi Marcinem i Mikołajem. Z noty sporządzonej w księdze ławniczej dowiadujemy się, że wszyscy trzej bracia byli współwłaścicielami znajdującego się w pobliżu klasztoru domu, dokonując przeniesienia jego własności na przezornego Wojciecha zwanego Niedara.<sup>850</sup> Jeszcze dobitniejszego przykładu dostarcza nam ta sama księga sądowa w zapisce z 1463 r. W tymże roku Dorota Pabiańska, wdowa po jakimś Macieju z Wieliczki zapisała swojemu synowi (zarazem synowi owego Macieja), dominikaninowi (zapewne brzeskiemu) Janowi 14 grzywien i 48 groszy monety polskiej. Natomiast jako spadek po ojcu miał on otrzymać znajdujący się w Brześciu dom.<sup>851</sup> Jednak należy zaznaczyć, że niewiadomo faktycznie, co wspomniany brat Jan zrobił z odziedziczonym majątkiem. Nie można przecież wykluczyć, że przekazał go swojemu klasztorowi. Jednak to właśnie na podstawie podobnych przykładów Wiesiołowski konstatuje, że załamywała się równość majątkowa zakonników. Poza tym wspomniany mediewista zwraca uwagę na pojawianie się dyspens, które były wydawane nawet przez centralne władze zakonów, przy czym w większym zakresie udzielać ich musieli, oficjalnie bądź nieoficjalnie, lokalni przełożeni. Jednak czasem było to motywowane zbieraniem pieniędzy na studia oraz książki, a powodowane przyczynami materialnymi.<sup>852</sup> To ostatnie miało zaś miejsce w przypadku brata Jana z Radziejowa, któremu w 1476 r. generał Zakonu Kaznodziejskiego pozwolił na dziedziczenie majątku i zbieranie jałmużny na własne studia.<sup>853</sup>

Życie codzienne dominikanów brzeskich było jednak zapewne dalekie od luksusu. Konwent brzeski był raczej ubogi. Zdaniem Aldony Andrzejewskiej i Leszka Kajzera świadczy o tym fakt, że zakonnicy ci nie mogli sobie pozwolić na budowę murowanego *claustrum*, pomimo posiadania dochodów z dzierżawy młynów, podmiejskich łąnów i sadzawek. Dodają oni też, że odkryte w wykopach na terenie klasztoru zabytki kultury materialnej nie różnią się od tych znalezionych na pozostałym terenie miejskim. Były one zapewne nabyte przez klasztor drogą zakupów u tutejszych rzemieślników, ewentualnie drogą darów. Podobne wnioski przynosi też analiza treści inwentarzy klasztornych z lat 1604 i 1818. To wszystko świadczy ich zdaniem o niezbyt wysokim poziomie konsumpcji, niewiele chyba odbiegającym od poziomu tejże w przeciętnej rodzinie mieszczańskiej, a także i życia codziennego dominikanów brzeskich w średniowieczu i w czasach nowożytnych.<sup>854</sup> Poza tym klasztor musiał ponosić duże wydatki, związane z zapewnieniem braciom pożywienia i ubrania czy ich kształcenia, utrzymywaniem studium konwentualnego i partykularnego, a

<sup>847</sup> ADW, Kons. 1, k. 7.

<sup>848</sup> ADW, Kons. 2, k. 134.

<sup>849</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 244-245.

<sup>850</sup> BUW, Ławn. Brz., k. 21.

<sup>851</sup> Tamże, k. 81-81v.

<sup>852</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 245.

<sup>853</sup> Zob. s. 173 niniejszej dysert.

<sup>854</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 146; ciż, *Klasztor dominikański*, s. 539-540.

także istniejących budynków należących do klasztoru.<sup>855</sup> Przyczyn niskiego stanu ekonomicznego interesującego nas klasztoru należy szukać przede wszystkim w sytuacji gospodarczej Brześcia Kujawskiego. Pamiętać należy przy tym, że podstawy materialnej egzystencji danemu klasztorowi dawała kwesta, prowadzona w najszerszych kołach ówczesnego społeczeństwa mieszkającego na terenie okręgu danego klasztoru, przy czym podstawę stanowić miało tu mieszczaństwo. Ofiarność mieszkańców dużego i bogatego miasta była w stanie zapewnić podstawy materialnej egzystencji „swojemu” klasztorowi.<sup>856</sup> Nie można tego jednak powiedzieć o mieszkańcach późnośredniowiecznego Brześcia Kujawskiego, którzy nie dysponowali zapewne większymi zasobami gotówki. Przypominam, że według Jacka Wiesiołowskiego pod koniec XV w. miasto to przeżywało regres,<sup>857</sup> aczkolwiek było ono ośrodkiem handlu regionalnego.<sup>858</sup> Wprawdzie wcześniej sytuacja ekonomiczna interesującego nas miasta wyglądała lepiej. Jak przypuszcza Henryk Samsonowicz, przeżywało ono pomyślny czas (podobnie jak i inne, mniejsze miasta kujawskie – Włocławek, Radziejów czy Kowal) w okresie panowania Kazimierza Wielkiego oraz stabilizacji stosunków politycznych na wschodniej granicy Polski po unii z Litwą.<sup>859</sup> Dlatego przynajmniej w czasach regresu zakonnicy brzescy nie mogli liczyć na hojność mieszczaństwa i musieli ubiegać się o czynsze, by móc posiadać jakieś niezależne od ofiar i kwesty stałe dochody, które i tak pozwalały tylko na skromną egzystencję.<sup>860</sup>

## 2. Struktura hierarchiczna wspólnoty klasztornej.

Najwyższą władzę w każdym konwencie sprawowała, przynajmniej formalnie, kapituła konwentualna, w której mieli brać udział wszyscy członkowie konwentu. Według przepisów dominikańskich powinna odbywać się ona przynajmniej raz w tygodniu. Na nich omawiano różnorakie sprawy dotyczące życia danego klasztoru, a także niekiedy nowe uchwały kapituł prowincjalnych bądź generalnych.<sup>861</sup> Pomimo tego, że nie znam żadnych informacji o kapitułach konwentualnych w klasztorze brzeskim, nie ulega chyba wątpliwości, że i tu musiały one mieć miejsce.

Najważniejszą osobą w każdym klasztorze dominikańskim był natomiast przeor. Jak już było wspomniane, jego wyboru dokonywali przeważnie sami członkowie konwentu. Jednak zdarzało się i tak, że był on mianowany przez prowincjała. Tak właśnie było w przypadku przeora brzeskiego Piotra, którego daty powołania nie znam, a odwołanie nastąpiło w 1372 r.<sup>862</sup> Wybory przeora miały z reguły miejsce raz na trzy lata, przy czym kandydat na tę funkcję mógł być wybierany nieograniczoną ilość razy. Jak stanowiły konstytucje dominikańskie, zamieszkujący dany dom zakonnicy, którzy legitymowali się odpowiednim stażem życia w konkretnym klasztorze, zbierali się na kapitule konwentualnej, na której dokonywali wyboru w drodze głosowania. Wybrany w ten sposób przełożony-elekt musiał być jeszcze zatwierdzony przez prowincjała.<sup>863</sup> Kapituła konwentualna miała również prawo zdjąć go ze stanowiska. Mogło to być spowodowane na przykład nie wypełnianiem przez niego postanowień władz zakonnych.<sup>864</sup>

<sup>855</sup> Por. M. Józefczyk, *Średniowiecze Elbląga – z problematyki społeczno-religijnej*, Elbląg 1996, s. 204.

<sup>856</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 77.

<sup>857</sup> Zob. s. 83 niniejszej dysert.

<sup>858</sup> H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, s. 125-126.

<sup>859</sup> Tamże, s. 258.

<sup>860</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 81.

<sup>861</sup> Por. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 20 – przyp. 23.

<sup>862</sup> Zob. s. 97 niniejszej dysert.

<sup>863</sup> K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 80; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 123; tenże, *Polska prowincja dominikańska*, s. 81-82; Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 245-246.

<sup>864</sup> Zob. R. Kubicki, *Przeorzy konwentu gdańskiego*, s. 210 – przyp. 53.

Jeżeli chodzi o interesujący nas klasztor, część przeorów pełniła tę funkcję zapewne przez tylko jedną, a inni przez wiele kadencji. Do tych pierwszych przypadków zaliczyć można chyba Piotra Naturę, który został powołany na tę funkcję po 20.IX.1331 r., a przed 9.IV.1332 r. Funkcji tej nie pełnił już w każdym razie w dniu 1.IX.1335 r., kiedy widzimy na tym stanowisku niejakiego Bartłomieja.<sup>865</sup> Wobec tego w grę wchodzi jak najbardziej właśnie to, że Piotr Natura był przeorem brzeskim tylko przez jedną kadencję. Niewykluczone również, że został on odwołany wcześniej,<sup>866</sup> co również zdarzało się w praktyce u dominikanów. Tylko jedną kadencję funkcję przeora pełnił również prawdopodobnie Mikołaj Siemieński, którego na tej funkcji widzimy w dniu 9.VI.1466 r. Zważyć tu trzeba na fakt, że 27.V.1465 r. przeorem był jeszcze Maciej Kępa,<sup>867</sup> a w dniu 1.VI.1470 r. ów Mikołaj został określony jako lektor i kaznodzieja,<sup>868</sup> a więc nie pełnił już obowiązków przeora.

Natomiast w grupie braci, którzy byli przeorami więcej niż jedną kadencję był prawdopodobnie wspominany po wielokroć Bartłomiej, znany z dnia 1.IX.1335 r.,<sup>869</sup> który prawdopodobnie został odwołany przez wspomnianego prowincjała Stanisława w nieznanym bliżej dniu 1344 r.<sup>870</sup> Jest to więc okres mniej więcej trzech kadencji. Również przez okres ponad trzech lat mamy potwierdzonego Jana, bo pomiędzy 25.I.1428 a 18.VI.1431 r.<sup>871</sup> Natomiast Macieja Kępę jako przeora mamy potwierdzonego przez okres około trzynastu lat – pomiędzy 24.VII.1452 a 27.V.1465 r.<sup>872</sup> Niewiadomo przy tym bliżej, od kiedy pełnił swą funkcję, ponieważ przed nim wystąpił źródłowo przeor Jan, znany z lat 1433-1434,<sup>873</sup> natomiast sprawować swą funkcję przestał przed wspomnianym już dniem 9.VI.1466 r., kiedy to przeorem brzeskim był Mikołaj Siemieński.<sup>874</sup>

Zadaniem przeora było między innymi kierowanie życiem konwentu, reprezentowanie go na zewnątrz, rozdzielanie funkcji poszczególnym braciom czy też dyspensowanie ich od konkretnych obowiązków.<sup>875</sup> Prezentował on także biskupowi podległych mu zakonników do poszczególnych stopni święceń.<sup>876</sup> Ponośli również pewną odpowiedzialność za podległych mu zakonników. Mógł nawet zostać pociągnięty do odpowiedzialności sądowej w związku z nieuregulowanymi sprawami podległego mu dominikanina. To ostatnie miało miejsce w 1423 r., kiedy to prokurator Wawrzyniec, reprezentujący sołtysa z Siedlemina Marcina pozwał przeora do konsystorza włocławskiego o półtorej grzywny, którą miał z tytułu poręki za konia, którego kupił niejaki brat Mikołaj z klasztoru brzeskiego u Stanisława, ojca tegoż Marcina.<sup>877</sup>

Przeor musiał konsultować jednak swoje decyzje z kapitułą konwentualną oraz ze starszymi braćmi, a nieraz być może ze wszystkimi członkami konwentu. W pochodzącym z 1434 r. dokumencie, poświadczającym układ zawarty pomiędzy klasztorem a Mościcem z Małego Ściborza w sprawie dóbr po biskupie Ściborze zawarto stwierdzenie, że ówczesny przeor Jan zawarł ową ugodę za pozwoleniem konwentu (*ex consensu et voluntate conventus ordinis praedicatorum monasterii intra muros Brestenses petiti et rogati*).<sup>878</sup> Podobne

<sup>865</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 4, 6.

<sup>866</sup> Por. s. 47 niniejszej dysert.

<sup>867</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 29.

<sup>868</sup> Tamże, nr 46.

<sup>869</sup> Tamże, nr 6.

<sup>870</sup> Zob. s. 46-47 niniejszej dysert.

<sup>871</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 19.

<sup>872</sup> Tamże, nr 29.

<sup>873</sup> Tamże, nr 26.

<sup>874</sup> Tamże, nr 46.

<sup>875</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 70; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 122-123; tenże, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 263-264; R. Kubicki, *Przeorzy konwentu gdańskiego*, s. 204-205.

<sup>876</sup> W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 28, 31, 38, 41, 42; por. K. Kaczmarek, *Zakonnicy na wykazach święconych*, 299; R. Kubicki, *Biskupi a klasztory*, s. 60.

<sup>877</sup> ADW, *Kons. 1*, k. 54.

<sup>878</sup> KDP, t. 2, cz. 2, nr 387.



stwierdzenie znajdujemy także we wspomnianej nocie z 1460 r. w księdze ławniczej, z której dowiadujemy się, że przeor dominikański Maciej (zapewne tożsamy z przeorem Maciejem Kępą)<sup>879</sup> stanął osobiście przed ławą miejską za zgodą swojego konwentu,<sup>880</sup> a także w dokumencie Kazimierza Jagiellończyka z 1466 r. (*de consensu Venerabiles et Religiosi fratris Nicolai Schemyensky sancte theologie lectoris prioris et sui conventus monasterii*).<sup>881</sup> Ten ostatni dotyczy się rekompensaty za zarekwirowane na potrzeby wojenne precjoza klasztorne. Jednak pamiętać trzeba, że dokumenty te musiały być spisane według z góry ustalonego formularza, i w dodatku przez władzę świecką, znającą chyba tylko pobieżnie mechanizm podejmowania decyzji w klasztorze. Dlatego wydaje się bardziej prawdopodobne, że w tym wypadku przeor podjął decyzję o ugodzie po skonsultowaniu się tylko z najważniejszymi braćmi bądź zasięgnąwszy rady kapituły konwentualnej. Można również domniemywać, że gdyby tyczyło się to faktycznie całego konwentu, napisano by *totus conventus*, jak to miało miejsce w 1455 r., kiedy to w dokumencie dotyczącym ugody zawartej przez konwent z mieszczaninem brzeskim Pawłem Sochą i jego siostrzeńcem Pawłem ze Starego Miasta podano, że przed sądem starościńskim w Brześciu stanęli *personaliter religiosi et providi Mathias prior cum suo toto conventu Brestensi*.<sup>882</sup>

Każdy przeor podlegał bezpośrednio władzom prowincji, ale mógł też sam występować przed kapitułą generalną bądź generałem.<sup>883</sup> Ich polecenia musiał wykonywać w duchu posłuszeństwa. Świadczy o tym chociażby fragment przywoływanego już listu prowincjała Jana do przeora Piotra z 1372 r., w którym możemy przeczytać, że ma wykonać jego polecenie *in remissionem vestrorum peccatorum [...], in virtute Spiritus Sancti et sancte obediencie*.<sup>884</sup> O tym samym świadczy też już wzmiankowany list owego Jana do nieznanego nam przeora, informujący o zmianie terminu kapituły prowincjalnej. I tu znów przeorowie, podprzeorowie bądź wikariusze poszczególnych konwentów (jak pamiętamy, w tym brzeskiego) mieli obowiązek powiadamiania swoich współbraci z innych klasztorów o wspomnianej decyzji prowincjała *in virtute sancte obediencie*. Dodatkowo znajdujemy w nim stwierdzenie, że mieli oni to polecenie wykonać szybko i pod karą ciężkiej winy.<sup>885</sup>

Drugą osobą w klasztorze był podprzeor, zwany też subprzeorem. Według średniowiecznych konstytucji dominikańskich wyznaczał go przeor, zasięgnąwszy rady doświadczonych współbraci. Również i podprzeorzy rekrutowali się z grona doświadczonych zakonników.<sup>886</sup> Zadaniem owego zakonnika funkcyjnego było zastępowanie przeora podczas jego nieobecności, a także w czasie, kiedy utracił on swą funkcję, a nie wybrano jeszcze nowego. Natomiast podczas bytności przeora miał być jego najbliższym pomocnikiem.<sup>887</sup> W przypadku klasztoru brzeskiego tylko jeden raz, w 1484 r., mamy potwierdzoną źródłowo tę funkcję, kiedy to pełnił ją Piotr Szafranek,<sup>888</sup> ale nie oznacza to oczywiście, że kiedy indziej ona nie występowała.

Ze względu na doniosłą rolę nauki w życiu konwentów dominikańskich ważne miejsce zajmowali bracia pełniący funkcje nauczycieli klasztornych,<sup>889</sup> zwani lektorami. Do zadań lektora należało nauczanie w konwentualnej szkoły teologicznej. Według przepisów

<sup>879</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 29.

<sup>880</sup> BUW, Brz. Ławn., k. 73v-74.

<sup>881</sup> Bibl. PAU i PAN, dok. perg. nr 107.

<sup>882</sup> Bibl. PAU i PAN, dok. perg. nr 53.

<sup>883</sup> R. Kubicki, *Przeorzy konwentu gdańskiego*, s. 205.

<sup>884</sup> ZFZD, nr 24.

<sup>885</sup> Tamże, nr 309.

<sup>886</sup> Przykładowo w klasztorze sieradzkim, spośród trzech znanych tamtejszych subprzeorów z okresu średniowiecza i początków czasów nowożytnych, wszyscy pełnili wcześniej urząd przeora – G. Wierzchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 123.

<sup>887</sup> K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 80; R. Kubicki, *Przeorzy konwentu gdańskiego*, s. 205.

<sup>888</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 52.

<sup>889</sup> Por. K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 82-83.

dominikańskich lektorów mianował prowincjał lub kapituła prowincjalna.<sup>890</sup> W naszym przypadku mamy tylko dwa razy potwierdzonego bezpośrednio lektora brzeskiego. Są to mianowicie wzmianki o Mikołaju Zwiernickim (1465)<sup>891</sup> oraz Mikołaju Siemieńskim, równocześnie kaznodziei (1470).<sup>892</sup> Nie wiadomo zresztą, czy ów urząd klasztorny był zawsze obsadzony, pomimo że zobowiązywały do tego przepisy zakonne.<sup>893</sup> W praktyce zdarzać się jednak mogło, że funkcja ta, zwłaszcza w mniejszych klasztorach, była niekiedy nie obsadzona ze względu na brak osoby z odpowiednim wykształceniem.<sup>894</sup> Należy raczej przypuszczać, że wymóg ten był respektowany w początkowej fazie istnienia klasztoru. Później zaś, wraz z rozluźnieniem się dyscypliny i spadkiem liczby powołań, niekoniecznie. Być może, że mała ilość informacji źródłowych o lektorach brzeskich spowodowana jest łączeniem tejże funkcji z przeoratem, co często miało miejsce w prowincji polskiej,<sup>895</sup> a w takim przypadku byli oni wzmiankowani jako pełniący wyższą funkcję. Działo się to mimo wielokrotnego napominania władz zakonnych, a to z powodu faktu, że obowiązki przeorowskie siłą rzeczy odciągały tych drugich od tak istotnej, zwłaszcza w Zakonie Kaznodziejskim, pracy na rzecz formacji intelektualnej poszczególnych braci. Według badań Krzysztofa Kaczmarka zwyczaj ten był rozpowszechniony w prowincji polskiej w XV w., obejmując około 25 % wszystkich potwierdzonych źródłowo lektorów.<sup>896</sup> Na owo łączenie tychże funkcji zdaje się w naszym przypadku wskazywać określenie wspomnianego Mikołaja Siemieńskiego w dokumencie z 1466 r., po podaniu imienia i nazwiska, jako *sacre theologie lectoris prioris [...] monasterii prefati brestensis*.<sup>897</sup>

Nie wiadomo również, czy w klasztorze brzeskim posługiwał tylko jeden lektor, czy było ich niekiedy więcej, tak jak w większych konwentach,<sup>898</sup> oraz czy byli sublektorzy, których zadaniem była pomoc lektorowi bądź lektorom.<sup>899</sup> Należy chyba się spodziewać, że na przestrzeni interesującego nas okresu czasu wyglądało to różnie.<sup>900</sup> W okresie, kiedy w klasztorze naszym funkcjonowały studia partykularne,<sup>901</sup> to zapewne ich lektorzy zajmowali ważniejszą pozycję od lektora konwentualnego.

Ważne miejsce w każdej wspólnotie dominikańskiej, ze względu na charyzmat zakonny, zajmował kaznodzieja. W klasztorach dominikańskich początkowo funkcja ta była łączona z lektoratem. Jednak z czasem (prawdopodobnie na początku XIV w.) wyodrębniono ją, w związku ze specjalizacją pracy lektorów. Kaznodziejów klasztornych wyznaczała kapituła prowincjalna, a także prowincjałowie oraz prawdopodobnie wikariusze prowincjalni. Posługę kaznodziei łącono często z posługą lektora lub innymi.<sup>902</sup> Tak bywało również i w klasztorze brzeskim, kiedy to w 1470 r. wystąpił jako lektor i kaznodzieja wcześniejszy przeor Mikołaj Siemieński.<sup>903</sup> Natomiast z 1499 r. pochodzi wzmianka o kaznodziei brzeskim

<sup>890</sup> Szerzej na temat m.in. T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*, s. 193-194; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 77.

<sup>891</sup> Zob. Aneks do niniejszej dysert., nr 45.

<sup>892</sup> Tamże, nr 46.

<sup>893</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 75-76.

<sup>894</sup> Por. tamże, s. 388.

<sup>895</sup> Por. tamże, s. 147-148.

<sup>896</sup> Tamże, s. 80-82.

<sup>897</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107.

<sup>898</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 147.

<sup>899</sup> Tamże, s. 85-86.

<sup>900</sup> Na marginesie warto wspomnieć, że dwóch lektorów poświadczonych mamy w przypadku innego klasztoru na Kujawach, a mianowicie franciszkańskiego w Inowrocławiu w 1320 r. – zob. D. Karczewski, *Konwent franciszkanów inowrocławskich*, s. 26, 29; E. Mikołajczak, *Mieszczanstwo Inowrocławia w średniowieczu*, cz. 2: *zajęcia mieszkańców*, „ZK”, t. 12: 1997, s. 92.

<sup>901</sup> Zob. s. 118-120 niniejszej dysert.

<sup>902</sup> Por. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 148.

<sup>903</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 46.

Mikołaju,<sup>904</sup> przy czym mało prawdopodobne, by był on tożsamy z tym pierwszym. Wiadomo skądinąd, że Mikołaj Siemieński już w 1444 r. pełnił funkcję przeora lubelskiego.<sup>905</sup>

I zapewne z powodu łączenia funkcji kaznodziei z innymi (zresztą tak jak w przypadku tutejszych lektorów będących zarazem przeorami) zachowały się o nich tylko sporadyczne wzmianki. Funkcja kaznodziei, ze względu na charyzmat dominikański, była bardzo ceniona przez członków tego zakonu. Ich kazania były niejako wzorcowymi dla kazań głoszonych przez innych braci.<sup>906</sup> Z powyższych powodów należy sądzić, że funkcja ta musiała być z reguły obsadzona w każdym klasztorze dominikańskim, w tym oczywiście i brzeskim, przy czym zapewne dochodziło często do jej łączenia z lektoratem.

Nie wszystkie jednak funkcje klasztorne mamy w przypadku Brześcia Kujawskiego potwierdzone źródłowo, co nie znaczy, że one nie występowały. Łączono je prawdopodobnie z wyżej wymienionymi albo kumulowano poniższe. Było to spowodowane niedoborem odpowiednio wykształconych braci.<sup>907</sup>

Stosunkowo ważną rolę odgrywać musiał mistrz nowicjatu, opiekujący się nowicjuszami oraz młodszymi braćmi. Przypomnieć należy, że z reguły każdy klasztor troszczył się o nowe powołania zakonne.<sup>908</sup> Ofiary na rzecz klasztoru zbierali w okręgu klasztornym kwestarze, zwani inaczej terminarzami. Jak przypuszcza Krzysztof Kaczmarek, w większych placówkach dominikańskich było ich po dwóch, a mniejszych po jednym, przy czym w tych drugich funkcja ta nie musiała mieć charakteru stałego, obsadzana w sposób doraźny w zależności od potrzeby.<sup>909</sup> Niewiadomo, czy w interesującym nas klasztorze byli specjalnie ustanowieni spowiednicy, czy też spowiadaniem zajmowali się różni kapłani, w zależności od okoliczności.

Pamiętać też należy o tym, że ktoś musiał w danym klasztorze wypełniać funkcje pomocnicze. Spośród nich w przypadku dominikanów brzeskich mamy potwierdzonego jedynie organistę. Był nim niejaki Piotr, rewokowany z Brześcia w 1461 r.<sup>910</sup> Oprócz tego ktoś musiał pełnić obowiązki zakrystiana, troszczącego się o zakrystię i pomagającego w sprawowaniu liturgii.<sup>911</sup> Dbać o śpiew powinien kantor,<sup>912</sup> prokurator – troszczyć się o majątek klasztorny,<sup>913</sup> furtian – strzec klauzury zakonnej, bibliotekarz – opiekować się biblioteką, pielęgniarz – zajmować się klasztorным szpitalem oraz nadzorować zabiegi puszczania krwi,<sup>914</sup> refektariusz – refektarzem klasztorным, kucharz – przygotowywaniem posiłków, krawiec – szyciem odzieży zakonnej, a westiariusz – troską o odzież.<sup>915</sup>

Dominikanie brzescy występują zaś w źródłach jako bracia konwentualni.<sup>916</sup> W ten sposób źródła określają tę grupę zakonników chórowych, którzy nie pełnili szczególnych, wyżej wymienionych funkcji.<sup>917</sup> Należy sądzić, że ich głównym zadaniem było sprawowanie posługi wynikającej z posiadanych święceń według potrzeby danej chwili.

Natomiast konwersi, zwani też braćmi laikami, byli zakonnikami służebnymi. Nie posiadali z reguły żadnych święceń. Według prawodawstwa zakonnego nie śpiewali oni

<sup>904</sup> Tamże, nr 65.

<sup>905</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 413 – badacz ten pomija jednak wzmiankę z 1470 r., pisząc, że „nie wiadomo też, co się z nim działo po połowie lat 60. XV w.”

<sup>906</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 222.

<sup>907</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 102, 148; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 68-69.

<sup>908</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 125.

<sup>909</sup> K. Kaczmarek, *Średniowieczne podróże*, s. 62-63.

<sup>910</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 38.

<sup>911</sup> K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 81; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 68.

<sup>912</sup> K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 81; J.R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002, s. 248.

<sup>913</sup> K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 81; tenże, *Mobilność dominikanów*, s. 153-154.

<sup>914</sup> Tenże, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 84, 182; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 110.

<sup>915</sup> K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 84-85.

<sup>916</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 32-33, 35, 40-43.

<sup>917</sup> K. Kaczmarek, *Mobilność dominikanów*, s. 162.

Psalmów, ale odmawiali ustalony zestaw modlitw, zwłaszcza odpowiednią ilość razy *Ojciec nasz*.<sup>918</sup> Wykonywali oni głównie pracę fizyczną, aby odciążyć od tych obowiązków braci kapłanów lub przygotowujących się do kapłaństwa, którzy większą część czasu poświęcać powinni na naukę i duszpasterstwo.<sup>919</sup> Nie mamy wprowadzić w interesującym nas okresie poświęconego w Brześciu Kujawskim ani jednego konwersa, ale nie należy chyba wątpić, aby nie było tam zakonników służebnych, których posługa była niezbędna dla właściwego funkcjonowania klasztoru.

Być może, że na rzecz klasztoru pracowały również osoby świeckie.<sup>920</sup> Mogli oni na przykład łowić ryby na stół klasztoru.<sup>921</sup> O rybakach klasztoru brzeskiego jest mowa w dokumentach królewskich z lat 1433 i 1466.<sup>922</sup> Mogli być nimi zarówno konwersi, jak i świeccy.

Jak zauważa Krzysztof Kaczmarek, struktura konwentu dominikańskiego miała charakter dynamiczny, ponieważ bracia wspinali się z reguły na coraz wyższe szczeble zakonnej kariery, przyjmując kolejne stopnie święceń czy zajmując coraz bardziej eksponowane urzędy klasztorne, a najzdolniejsi z nich podejmowali studia partykularne i zdobywali stopnie naukowe. Zdarzało się niekiedy zapewne, że ów awans oznaczał rewokację danego brata z klasztoru brzeskiego do jakiegoś innego, bardziej znaczącego. Tak było być może w przypadku brata Jana, który na kapitule w Płocku w 1429 r. został mianowany regensem krakowskim.<sup>923</sup> Brześć Kujawski był prawdopodobnie jego konwentem macierzystym, ponieważ w aktach tejże kapituły został określony jako *fr. Joannes Brestensis*.<sup>924</sup> Niewykluczone jednak, że ów przydomek oznaczał dotychczasowe miejsce posługi owego brata. Tak czy inaczej, musiałby on przejść w interesującym nas klasztorze jakąś karierę. Jak przypuszcza Kaczmarek, był tu przeorem. Badacz ten sądzi tak dlatego, że wielu innych regensów krakowskich było przed objęciem tej funkcji przeorami w różnych klasztorach (jak Jan Biskupiec, Jakub z Bydgoszczy, Grzegorz Heyncze i Wojciech z Siecienia). Było to istotne z tego powodu, że regens, czyli przełożony Studium Generalnego, musiał posiadać umiejętność zawiadywania nieznaną sobie grupą zakonników, którzy przybywali do Krakowa po naukę z przeróżnych klasztorów (w tym spoza prowincji polskiej), odznaczając się odmiennymi zdolnościami i charakterem oraz przejawiając różne podejście do nauki, którzy na dodatek byli wystawieni na pokusy miasta, w którym istniało owo studium (czyli Krakowa). W tej sytuacji autorytet regensa musiał im zastąpić na okres kilku lat autorytet własnego przeora. Kaczmarek dodaje, że wcześniejsze pełnienie przez danego regensa funkcji przeorowskich ułatwiał im zarządzanie Studium Generalnym, gdzie musieli gospodarować opłatami za naukę wnoszonymi przez poszczególnych scholarów, dbać o bieżące potrzeby tychże uczniów, a niekiedy rozstrzygać sprawy związane z zagospodarowaniem majątku po zmarłym studencie. Dlatego, zdaniem tego mediewisty, funkcję tę powierzano takim braciom, którzy między innymi posiadali odpowiednie doświadczenie.<sup>925</sup> Jednak należy zaznaczyć, że skoro niewiadomo, kiedy ów Jan był rewokowany z Brześcia, to niewykluczone, że funkcję przeorowską mógł on pełnić w innym klasztorze, jeśli w ogóle ją kiedykolwiek pełnił.

<sup>918</sup> Tenże, „*Fratres laici*”, s. 64-65.

<sup>919</sup> Tamże, s. 76-77; zob. też J.A. Spież, *Rycerz mendykantem*, [w:] Docendo Discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. K. Kaczmarek i J. Nikodem, Poznań 2000, s. 192.

<sup>920</sup> Z opisu z 1604 r. dowiadujemy się, że tamtejsze gospodarstwo klasztorne obsługiwało 3 kmieci i 4 zagrodników – A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikański*, s. 540.

<sup>921</sup> Np. w Sieradzu w drugiej połowie XIV i na początku XV w. mamy potwierdzonych świeckich rybaków na usługach tamtejszego klasztoru dominikańskiego – G. Wierzchowski, *Dominikanie w Sieradzu*, s. 457.

<sup>922</sup> Zob. s. 177-178 niniejszej dysert.

<sup>923</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 20.

<sup>924</sup> *ACPP*, t. 1, s. 23.

<sup>925</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 348-349.

### 3. Pochodzenie zakonników.

Pochodzenie dominikanów brzeskich można badać głównie poprzez analizę ich określeń występujących w różnych źródłach, a więc imienia, przydomku bądź nazwiska (trudno jest jednak określić dla późnego średniowiecza, kiedy mamy do czynienia z przydomkiem, a kiedy z nazwiskiem) czy patronimiku, rzadziej przynależności konwentualnej i jej zmian oraz niekiedy nazwy konwentu macierzystego. Jednak we wzmiankach źródłowych, dotyczących się poszczególnych osób, występuje tylko część wspomnianych określeń.

Jeżeli chodzi o pochodzenie terytorialne dominikanów brzeskich należy zacząć od tego, że według prawodawstwa tego zakonu bracia z danych klasztorów prowadzili akcję powołaniową głównie we własnych okęgach, a to z powodu chęci zapobieżenia ewentualnym konfliktom, a także lepszego zespolenia zakonników ze środowiskami lokalnymi, na które składali się zarówno mieszczenie, jak i chłopci oraz rycerstwo/szlachta.<sup>926</sup> Jednak – jak pamiętamy – część braci było asygnowanych do Brześcia Kujawskiego z innych klasztorów dominikańskich. Z pomocą w ustalaniu miejsca pochodzenia zakonników przyjsć nam może w pewnej mierze analiza noszonych przez nich nazwisk bądź przydomków, które zostały urobione odmiejscowo. Owe nazwiska czy przydomki były jednak często płynne i mogły być zarówno dziedziczne, jak i indywidualne. W tym pierwszym przypadku, rzecz jasna, wskazywałyby one na miejsce, z którego pochodzili przodkowie danego zakonnika.<sup>927</sup> Zresztą znani mi są tylko dwaj dominikanie brzescy, którzy nosili przydomki, a raczej już chyba nazwiska o charakterze odmiejscowym. Są to mianowicie Mikołaj Zwiernicki, potwierdzony pod 1465 r.<sup>928</sup> oraz Mikołaj Siemieński, występujący jako członek konwentu brzeskiego w latach 1466-1470.<sup>929</sup>

To pierwsze nazwisko zostało zapisane we wspomnianej już siedemnastowiecznej kopii akt kapituł jako *Zweniski*, przy czym wydawca, czyli wspomniany już o. Fabian Madura OP, postawił przy jego osobie znak zapytania,<sup>930</sup> ale pomimo tego utrzymał jego dosłowną wersję.<sup>931</sup> Ową wersję utrzymuje również Krzysztof Kaczmarek, według którego nie wiadomo, skąd ów Mikołaj pochodził, nie znając zresztą innych faktów z jego życia zakonnego.<sup>932</sup> Natomiast Wacław Bucichowski w swojej liście lektorów dominikańskich podaje dwie wersje – wspomnianą oraz *Zrenicki*. Niewiadomo jednak, skąd ta druga została zaczerpnięta. Wprawdzie oprócz akt kapituł prowincjalnych powołuje się on również na dominikańskie akta kapituł generalnych.<sup>933</sup> Pod wspomnianą datą jest wprawdzie mowa o tymże dominikaninie, ale nie podano tam żadnego przydomku (*fratre Nicolao, socio provincie Polonie*).<sup>934</sup> Wobec tego należy raczej przyjąć tę pierwszą wersję. Skłonny jestem nazwisko to wywodzić od leżącej w Małopolsce wsi Zwiernik, w dawnym powiecie pilzneńskim,<sup>935</sup> ewentualnie z osadą o tej samej nazwie niedaleko Tarnowa.<sup>936</sup> Innej nazwy miejscowej odpowiadającej tej wersji nie znajduję, wobec czego odpada tu owa dosłowna wersja. Jeśliby zaś przyjąć tę drugą wersję Bucichowskiego, co z braku podstawy źródłowej jest mniej prawdopodobne, to należałoby ją wywodzić najprawdopodobniej od wielkopolskiej

<sup>926</sup> Por. R. Kubicki, *Przeorzy konwentu gdańskiego*, s. 214.

<sup>927</sup> Tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 134.

<sup>928</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 46.

<sup>929</sup> Tamże, nr 47.

<sup>930</sup> *ACPP*, t. 1, s. 85.

<sup>931</sup> Tamże, s. 765, 794 (Indeks).

<sup>932</sup> K. Kaczmarek, *Jeszcze o lektorach i studentach*, s. 73; tenże, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 419; tenże, *Średniowieczne podróże*, s. 67.

<sup>933</sup> W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 792.

<sup>934</sup> *MOPH*, t. 8, s. 301. Za zwrócenie mi uwagi na to źródło dziękuję Ojcu dr. Tomaszowi Gałuszce OP.

<sup>935</sup> *SGKP*, t. 14, s. 683.

<sup>936</sup> *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 3: P-Z, Warszawa 1982, s. 779.

wsí parafialnej o nazwie Żrenica, położonej w ówczesnym powiecie średzkim.<sup>937</sup> Wieś ta leżała w zasięgu oddziaływania dominikanów kontraty wielkopolskiej, a więc tej, do której należał wówczas klasztor brzeski. Dodatkowo w Środzie znajdował się również klasztor dominikański, którego konwent byłby zapewne macierzą dla brata Mikołaja. Poza tym można również uwzględnić fakt, że częściej następowały przenosiny w obrębie danej kontraty niż poza nią.<sup>938</sup> Dlatego też wersji *Zrenicki*, aczkolwiek pozbawionej chyba podstawy źródłowej, a opartej na domyśle Wacława Bucichowskiego, nie można jednak wykluczyć z powodu, że wersję *Zweniski* znamy tylko ze wspomnianych siedemnastowiecznych kopii, a niewykluczone, że ów przydomek bądź nazwisko spisano tam błędnie. Sprawy tej nie potrafię jednak definitywnie rozstrzygnąć.

Jeżeli chodzi o nazwisko tego drugiego Mikołaja, we wspomnianej kopii akt kapituł z XV w. został on określony jako *Szremensky*, a mianowicie poznańskiej z 1458 r. (mianowany lektorem i kaznodzieją polskim w konwencie lwowskim)<sup>939</sup> i łęczyckiej (odwołany z kontraty ruskiej i przeniesiony na lektorat krakowski).<sup>940</sup> I tu dosłowną wersję („Szremenski”) przyjęli o. Fabian Madura OP<sup>941</sup> oraz Krzysztof Kaczmarek.<sup>942</sup> Jednak nie widzę miejscowości, która odpowiadałaby tej wersji nazwiska.<sup>943</sup> Badaczom tym nie są jednak znane dwie inne wzmianki źródłowe. Jako członek konwentu brzeskiego wystąpił bowiem ów Mikołaj w księdze ławniczej Brześcia Kujawskiego w 1470 r. pod nazwiskiem *Schemyenskyj*.<sup>944</sup> Podobnie w pochodzącym z 1519 r. transumpcie dokumentu Kazimierza Jagiellończyka z 1466 r., gdzie napisano *Schemyenssky*.<sup>945</sup> Nazwisko to należy chyba wiązać z jedną z trzech wsi. Pierwsza z nich, o nazwie Siemionki, jest położona w powiecie i dekanacie kruszwickim, parafii Kościeszki.<sup>946</sup> Wieś dawniej była określana również jako Siemienice oraz Siemieniewice. Z owej miejscowości wywodziła się szlachecka rodzina Siemieńskich h. Leszczyc.<sup>947</sup> Druga natomiast to Siemiony w powiecie kowalskim, dekanacie brzeskim, parafii Białotarsk.<sup>948</sup> Warto tu dodać, że nazwisko Siemieński występuje też w późnośredniowiecznym Brześciu Kujawskim.<sup>949</sup> Pomimo tego bardziej prawdopodobne są tu chyba dwie wsie o nazwie Siemień, z których pierwsza jest położona blisko Tomaszowa Lubelskiego, a druga niedaleko Parczewa. Należy tu bowiem podkreślić, że pierwsza wzmianka o interesującym nas w tej chwili dominikaninie, która znana jest Krzysztofowi Kaczmarkowi, będącego autorem biogramu tego pierwszego, potwierdza pełnienie przez niego urzędu przeora klasztoru lubelskiego (1444), być może jego domu macierzystego.<sup>950</sup> Natomiast najmniej prawdopodobne, aby były to Siemienice koło Kutna czy też dwie wsie o nazwie Siemienie – koło Drobina i koło Mszany Dolnej.<sup>951</sup>

<sup>937</sup> *SGKP*, t. 14, s. 666.

<sup>938</sup> Por. s. 86-88 niniejszej dysert.

<sup>939</sup> *ACPP*, t. 1, s. 49.

<sup>940</sup> Tamże, s. 64.

<sup>941</sup> Tamże, s. 764, 786 (Indeks).

<sup>942</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 413.

<sup>943</sup> *Wykaz urzędowych nazw miejscowości*, t. 3, s. 409.

<sup>944</sup> *BUW, Brz. Ławn.*, k. 117.

<sup>945</sup> *Bibl. PAU i PAN, dok. perg.* nr 107.

<sup>946</sup> Z. Guldon, *Rozmieszczenie własności ziemskiej*, s. 106 i mapy.

<sup>947</sup> Zob. chociażby *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego SJ*, wyd. J.N. Bobowicz, t. 8, Lipsk 1841, s. 337.

<sup>948</sup> Z. Guldon, *Rozmieszczenie własności ziemskiej*, s. 106 i mapy.

<sup>949</sup> We wspomnianym *Inwentarzu dóbr starostwa brzeskiego* z 1494 r. znajdujemy bowiem wzmiankę o dwóch mieszczanach brzeskich, noszących to nazwisko. Byli to Wacław *Szyemjenszkyj* (*Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 364) i Stanisław *Szyemjenszky* (tamże, s. 366). Niewykluczone, że byli to jacyś krewni owego dominikanina.

<sup>950</sup> Kolejne wzmianki źródłowe potwierdzają zaś jego posługę na terenie kontrat małopolskiej i ruskiej – na przemian w Krakowie (1457, 1461) i Lwowie (1458, 1462), by dopiero w następnych latach znaleźć się w Brześciu Kujawskim, a więc w kontracie wielkopolskiej – K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 413.

<sup>951</sup> *SGKP*, t. 10, s. 544.

Z Brześcia Kujawskiego pochodzili Maciej Tyczowicz oraz Jan Pluta. Jeżeli chodzi o Macieja Tyczowicza, potwierdzonego również w 1437 r.,<sup>952</sup> to należy najpierw zaznaczyć, że w mówiącej o nim wzmiance źródłowej nie został on określony jako dominikanin ani członek konwentu brzeskiego, a tylko jako *Religiosus frater Mathias*.<sup>953</sup> A więc możemy się tylko domyślać jego przynależności tamże, przy czym niewykluczone, że był on krzyżowcem z czerwoną gwiazdą, który to zakon, jak już wspominałem, prowadził szpital w Brześciu Kujawskim, ewentualnie jakiegoś innego zakonu bądź konwentu. Przed brzeską ławą miejską stanął on razem ze swymi przyrodnimi braćmi – Mikołajem i Marcinem. Jest tam także mowa o jakiejś nieruchomości, znajdującej się w pobliżu klasztoru, której owi bracia, łącznie ze wspomnianym zakonnikiem, byli właścicielami, co świadczy o tym, że byli oni brześcianami. Ich ojcem był zapewne znany skądinąd mieszczanin brzeski zwany Tycza, znany z 1428 r.<sup>954</sup> Natomiast Jan Pluta, podprzeor, został potwierdzony źródłowo w 1484 r.<sup>955</sup> Ów przydomek/nazwisko występuje we wspomnianej przed chwilą księdze ławniczej pod 1467 r., gdzie jest mowa o mieszczaninie brzeskim Mikołaju Plucie.<sup>956</sup>

Z tego samego miasta albo z jego najbliższej okolicy pochodził również najprawdopodobniej inny dominikanin brzeski – Jan Latoszek,<sup>957</sup> potwierdzony w latach 1419-1424. Sądzić tak można na podstawie wzmianki w *Inwentarzu starostwa brzeskiego* z 1494 r. o mieszkającym w Starym Brześciu (wówczas podbrzeskiej wsi, zwanej wówczas Starym Miastem) i noszącym to nazwisko niejakim Łukaszu, który posiadał tam pół łana ziemi (*Lucas Lathoszek de 1/2*).<sup>958</sup> Jednak pomiędzy ostatnią wzmianką o naszym zakonniku a informacją z *Inwentarza* jest różnica 70 lat. Nie wiemy również, kiedy rodzina Latoszków sprowadziła się do Starego Brześcia. Jednak Jan i Łukasz to najprawdopodobniej krewni. Tak więc wydaje się być bardzo prawdopodobnym, że ów dominikanin pochodził ze wspomnianej podmiejskiej wsi albo z samego Brześcia Kujawskiego. Ta pierwsza była chyba traktowana jako integralna część brzeskiego organizmu miejskiego.<sup>959</sup>

Niektórzy dominikanie brzescy wywodzili się jednak z dalszych okolic. Tak było dowodnie w przypadku wspomnianego brata Jana, pochodzącego z pobliskiego Radziejowa, ewentualnie z jego najbliższych okolic, które zresztą należały do interesującego nas okręgu klasztoru.<sup>960</sup> Brześć Kujawski jako największe miasto w okolicy w pewnym stopniu zapewne „wysysał” ludzi z okolicznych wsi i mniejszych od siebie miast, jak właśnie Radziejów,<sup>961</sup> aczkolwiek i jego wpływy przeplatały się siłą rzeczy z wpływami Brześcia.<sup>962</sup> Pochodzenie tego dominikanina zostało bowiem precyzyjnie określone w dokumencie z 1476 r. jako *de Radzegeno de Cujavia*, przy czym jednocześnie zaznaczono, że był on członkiem konwentu brzeskiego. Zresztą w Radziejowie nie było klasztoru dominikańskiego, a jedynie franciszkański, natomiast owego Jana z Radziejowa określano tak i kiedy indziej. Mianowicie kilkanaście lat wcześniej, bo pod 1462 r., znajdujemy uszkodzoną zapiskę z akt kapituł prowincjalnych, zawierającą informację o dominikaninie Janie *de Rad[...]*.<sup>963</sup> Z 1470 r. pochodzi zaś nota, znajdująca się w *Najstarszej księdze promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402-1541*, a informująca nas o uzyskaniu stopnia bakałarza

<sup>952</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 27.

<sup>953</sup> *BUW, Brz. Ławn.*, k. 21.

<sup>954</sup> *AGAD, Z. Brz.* 4, k. 403v.

<sup>955</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 53.

<sup>956</sup> *BUW, Brz. Ławn.*, k. 96.

<sup>957</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 14.

<sup>958</sup> *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 372.

<sup>959</sup> Świadczyć o tym zdaje się fakt, że tamtejszy sołtys Jan Staromiejski był jednocześnie określony w dokumencie z 1434 r. jako mieszczanin brzeski – *KDP*, t. II, cz. 2, nr 387. Tak samo rzecz się miała z sołtysiem Maciejem Urbankiem, znanym z dokumentu z 1464 r. – tamże, nr 610.

<sup>960</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 50.

<sup>961</sup> Por. H. Manikowska, *Ubogi obraz*, s. 201.

<sup>962</sup> Por. H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, s. 131.

<sup>963</sup> *ACPP*, t. 1, s. 70; zob. też Aneks do niniejszej dysert., nr 50.

przez nieokreślonego bliżej brata Jana z Radziejowa (*de Radzeow*).<sup>964</sup> Podobna wzmianka jest jeszcze we wspomnianej księdze rękopiśmiennej, która należała kiedyś do niego. Zawarta jest tam nota mówiąca, że *iste pertinet liber fratri Johanni de Radzeow*.<sup>965</sup> Pomimo tego Krzysztof Rafał Prokop pisze, że interesujący nas dominikanin brzeski urodził się „w Radziejowie Kujawskim lub jego okolicy.”<sup>966</sup> Tę drugą ewentualność należy jednak raczej odrzucić, ponieważ brat Jan byłby wtedy pisany ze wsi, z której pochodził. Jeszcze dalej poszedł Mieczysław Markowski, według którego brat Jan urodził się w Radziejowie na Opolszczyźnie.<sup>967</sup> Pogląd ten nie wydaje się prawdopodobny Prokopowi,<sup>968</sup> którego też popiera Krzysztof Kaczmarek.<sup>969</sup> Twierdzenie Markowskiego należy jednak zdecydowanie odrzucić, ponieważ – jak przed chwilą wspomniałem – jego pochodzenie zostało precyzyjnie określone jako *de Radzegeno de Cujavia*.

Niewykluczone, że podobnie było z bratem Janem Malką, znanym z lat 1458 i 1484.<sup>970</sup> Osobiście nie rozumiem znaczenia tego przydomku bądź nazwiska. Jednak podobny znajduję w 1494 r. w Kowalu. Mianowicie w *Inwentarzu dóbr starostwa brzeskiego* występuje niejaki *Malk*.<sup>971</sup> W innym miejscu tego źródła jest mowa o tamtejszej rodzinie określonej jako *Malcy*.<sup>972</sup> Jest to chyba jednak mało prawdopodobne, ponieważ – jak wspomniałem – ów brat został w 1458 r. przeniesiony z Sieradza do Brześcia Kujawskiego, przy czym niewiadomo, co porabiał wcześniej.

Z niewiadomej miejscowości kujawskiej, chyba z jakiejś wsi, pochodził brat Mikołaj, inkwizytor błędów heretyckich na Wielkopolskę i przeor konwentu dominikańskiego w Sieradzu, który swoje życie zakonne rozpoczynał chyba w Brześciu Kujawskim. Podczas procesu warszawsko-uniejowskiego z 1339 r. złożył on obszernie zeznanie, w którym można przeczytać, że *ipse testis qui loquitur est de terra illa et pater suus et mater sua et tota parentela sua est de dicta terra Cuyavie*.<sup>973</sup> Jak widać, zarówno on, jak i jego rodzice oraz wszyscy krewni pochodzili z Kujaw, lecz niewiadomo, z jakiej miejscowości ani nawet okolicy. Pomimo tego Janusz Bieniak wywodzi go z Kujaw brzeskich.<sup>974</sup> Natomiast Jacek Wiesiołowski zakłada, że Mikołaj „pochodził z Kujaw, prawdopodobnie z Brześcia.”<sup>975</sup> Ten drugi wyraził taki pogląd zapewne dlatego, że Mikołaj zeznał, iż *continuando scolas in dicta terra in castro Brestensi*.<sup>976</sup> Należy bowiem zwrócić uwagę na fakt, że Mikołaj musiał być oddany na zamek brzeski przez rodziców, będących zapewne poddanymi Łokietka, którego władztwo obejmowało w omawianym okresie w zasadzie tylko Kujawy brzeskie i kasztelanię kruszwicką,<sup>977</sup> która zresztą weszła w skład późniejszego województwa brzesko-kujawskiego. Biorąc pod uwagę wspomniane fakty, nie wchodzi raczej w grę pochodzenie brata Mikołaja z Kujaw inowrocławskich, a także – jako syna rycerskiego – z miasta Brześcia.<sup>978</sup> Dlatego należy sądzić, że jego konwentem macierzystym był właśnie Brześć Kujawski, aczkolwiek nie jest to potwierdzone źródłowo.<sup>979</sup> Zdaniem Janusza Bieniaka złożył on tu swoje śluby

<sup>964</sup> *Najstarsza Księga Promocji*, s. 233.

<sup>965</sup> Zob. *Katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie*, nr 381.

<sup>966</sup> K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy*, s. 251.

<sup>967</sup> M. Markowski, *Ślązacy na Wydziale Teologii Uniwersytetu Krakowskiego*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 3: 1996, s. 53-68.

<sup>968</sup> K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy*, s. 251.

<sup>969</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 143.

<sup>970</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 31.

<sup>971</sup> *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 377.

<sup>972</sup> Tamże, s. 382.

<sup>973</sup> *Lites*, t. 1, s. 262.

<sup>974</sup> J. Bieniak, *Mikołaj*, s. 92.

<sup>975</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 235.

<sup>976</sup> *Lites*, t. 1, s. 262.

<sup>977</sup> Zob. chociażby Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne*, s. 189-191.

<sup>978</sup> Pochodzenie społeczne tego dominikanina omawiam na s. 108-110 niniejszej dysert.

<sup>979</sup> Por. W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 688.



zakonne, a pod koniec XIII w. został skierowany do Płocka.<sup>980</sup> Wcześniej sądził on, podobnie jak Krzysztof Kaczmarek,<sup>981</sup> że profesję zakonną rozpoczął on w Płocku.<sup>982</sup> Biorąc pod uwagę pozyskiwanie nowych powołań przez poszczególne klasztory na terenie swojego okręgu jest to jednak mało prawdopodobne.

Nie wiemy zaś nic pewnego, skąd pochodził występujący również w aktach procesu warszawsko-uniejowskiego Piotr Natura, przeor brzeski w chwili oblężenia tego miasta przez Krzyżaków w 1332 r.<sup>983</sup> Źródła wspominające o tym dominikaninie milczą bowiem na ten temat.<sup>984</sup> Pomimo tego Wiesiołowski uważa go za Kujawianina. Mediewista ten nie uzasadnia jednak swego stanowiska.<sup>985</sup> Podobnie także Sieradzan, który pisze tylko, że pochodził on „zapewne z Kujaw.”<sup>986</sup> Jeśliby jednak przyjąć, że występujący w połowie XIV w. lektor sztuk w niewiadomym klasztorze Piotr z Kujaw jest identyczny z interesującym nas bratem, to – rzecz jasna – pochodziłby on ze wspomnianej dzielnicy. Tak zdaje się czynić Krzysztof Ożóg, który w Aneksie do swojego studium o polskiej elicie intelektualnej w latach 1306-1382, w nagłówku przy interesującej nas osobie napisał: „Piotr zw. Natura (z Kujaw).”<sup>987</sup> Jednak owa identyfikacja jest problematyczna.<sup>988</sup>

W aktach poszczególnych kapituł prowincjalnych z XV w., a raczej w ich nowożytnych kopiach, znajdują się wprawdzie określenia poszczególnych zakonników *de Brest (lub de Brzest)*, *Brestensis* itp.,<sup>989</sup> ale nie są one jednoznaczne. Oznaczać to mogło zarówno miejsce pochodzenia lub też konwent macierzysty bądź po prostu miejsce aktualnego przebywania danego zakonnika. Zwrócić należy uwagę na to, że kiedy indziej pisano *de conventu Brestensi*, co daje pewność, że nie chodzi o to pierwsze. Jednak, tak czy inaczej, wielu z dominikanów brzeskich pochodziło zapewne z tego miasta, który był chyba głównym polem rekrutacyjnym dla klasztoru dominikańskiego.<sup>990</sup> Określenie *de Brest* lub *de conventu Brestensi* występuje tam również przy okazji przenosin danego brata z Brześcia Kujawskiego do innego klasztoru.<sup>991</sup> Z tych względów w takich przypadkach trudno dawać jakieś konkretne odpowiedzi. Owe określenia występują także w wykazach święconych, gdzie

<sup>980</sup> J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 471.

<sup>981</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 415-416 – przyp. 78 i Aneks, nr 54.

<sup>982</sup> J. Bieniak, *Mikołaj*, s. 92.

<sup>983</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 4.

<sup>984</sup> Por. J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 478-479.

<sup>985</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 243.

<sup>986</sup> W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków*, s. 207.

<sup>987</sup> K. Ożóg, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306-1382*, Kraków 1995, Aneks, nr 62.

<sup>988</sup> K. Kaczmarek (*Szkoły i studia*, s. 222) identyfikuje Piotra z Kujaw ze wspomnianym po wielokroć przeze mnie przeorem brzeskim Piotrem, a później lektorem teologii w klasztorze krakowskim. Badacz ten nie zgadza się z kolei z identyfikacją Piotra z Kujaw z czternastowiecznym prowincjałem Piotrem z Chelмна (zwanym też Piotrem Polakiem), jak twierdził o. Paweł Kielar OP. Kaczmarkowi wydaje się bowiem mało prawdopodobne, aby ten drugi po zakończeniu pełnienia tak znaczącej funkcji prowincjała miał się zająć „banalną w istocie czynnością, jaką było nauczanie zakonnej młodzieży podstaw logiki.” Dodaje on, że stanowisko lektora sztuk zajmowali najczęściej młodzi bracia, którzy dopiero rozpoczynali kariery zakonne. Podkreśla jednocześnie, że tak było zapewne w połowie XIV w. z osobą Piotra z Kujaw, by w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych owego stulecia pełnić wspomnianą funkcję w klasztorze krakowskim – tamże, Aneks, nr 79. Badacz ten zna wprawdzie przypadki pełnienia przez przełożonych prowincji po złożeniu urzędu stanowisk konwentualnych lektorów teologii, ale nie są mu jednak znane przypadki, aby ci pierwsi byli delegowani do wykładów w szkołach partykularnych, a zwłaszcza w tych niskiego szczebla – tamże, s. 115.

<sup>989</sup> *ACPP*, t. 1, s. 23 (mianowanie na kapitule płockiej 1429 r. regensem konwentu brzeskiego *fr. Ioannem Brestensem*), 50 (brata Mikołaja *de Brest* na kapitule poznańskiej 1458 r. jako lektora sztuk i kaznodzieję polskiego do Raciborza), 60 (brata Piotra *de Brast* na kapitule łączyckiej 1461 r. jako organistę do płockiego konwentu Św. Trójcy; w wyrazie *Brast* niesłusznie chyba umieszczono literę *a* zamiast *e*).

<sup>990</sup> Por. K. Kaczmarek, *Rekrutacja do zakonu dominikanów*, s. 190.

<sup>991</sup> *ACPP*, t. 1, s. 49 (asygnacja brata Jana na kapitule poznańskiej 1458 r. jako studenta partykularnego do Sandomierza), 61 (brata Mikołaja na kapitule łączyckiej 1461 r. jako brata konwentualnego do Sieradza), 70 (braci Jana z Radziejowa i Piotra Ganisa na kapitule głogowskiej 1462 r. jako studentów partykularnych).

chodzi o konwent brzeski, w którym przebywali wyświęceni dominikanie, i to niezależnie jakiego określenia użyto.<sup>992</sup>

Jednak ci z zakonników, którzy byli asygnowani do klasztoru brzeskiego przez przełożonych, pochodzić musieli w zdecydowanej większości z innych okręgów klasztornych. Tak prawdopodobnie było ze wspomnianymi już dwoma braćmi o imieniu Stanisław, którzy są poświadczeni źródłowo pod 1476 r. Pierwszy z nich, przypominam, to Stanisław s. Marka (*Stanislaus Marci*), a drugi Stanisław s. Pawła (*Stanislaus Pauli*).<sup>993</sup> Jak również już wspominałem, Krzysztof Kaczmarek podejrzewa, że pochodzili oni z Krakowa, identyfikując ich na podstawie metryk Uniwersytetu Krakowskiego z synami tamtejszych mieszczan o wspomnianych imionach, sugerując jednocześnie, że po przerwaniu nauki na krakowskiej wszechnicy wstąpili oni do nowicjatu tamtejszych dominikanów.<sup>994</sup>

Kolejna sprawa to pochodzenie społeczne poszczególnych braci. Przyjmuje się na ogół, że dominikanie należący do prowincji polskiej rekrutowali się głównie spośród mieszczaństwa, zwłaszcza rzemieślników mieszkających w pobliżu danego klasztoru. Jednak jeżeli okręg danego klasztoru – tak jak to było i w naszym przypadku – obejmował tereny wiejskie, to powinni być tam również bracia pochodzenia szlacheckiego i chłopskiego. Zdaniem Krzysztofa Kaczmarka dla średniowiecza trudno mówić o skali powołań spośród poszczególnych stanów, przy czym nie wydaje się mu, by powołania ze świata wiejskiego dorównywały tym miejskim, aczkolwiek zdaje się on twierdzić, że liczba wiejskich musiała być większa w klasztorach, znajdujących się w średnich i małych niż w dużych miastach.<sup>995</sup>

I tu pewne światło może rzucić analiza przydomków o charakterze przezwiskowym, a zwłaszcza odzawodowym, które nosili niektórzy dominikanie brzescy. Już bowiem od pierwszej połowy XV w. część mieszczan nabywała dziedziczne nazwiska,<sup>996</sup> przede wszystkim typu przezwiskowego.<sup>997</sup> Niekiedy mieszczan określano również za pomocą nazwy zawodu.<sup>998</sup> Jednak te ostatnie przydomki wcale nie musiały oznaczać zawodu ojca lub profesji wykonywanej przez danego dominikanina przed jego wstąpieniem do zakonu. Mogły to być już bowiem nazwiska urobione od wcześniejszych przydomków, a więc w takiej sytuacji nie oddawałyby one pozycji osób je noszących w społecznej strukturze miasta.<sup>999</sup>

<sup>992</sup> W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 28 (*frater Andreas ordinis Praedicatorum de Brzesczye*), 31 (*frater Stanislaus ord. Praedicatorum de Brzesczye*), 38 (*frater Andreas, conventus Brestensis*), 41 (*frater Andreas de conventu Brestensis*), 42 (*frater Alexius, ad provisionem religiosi Joannis, prioris conventus Brestensis*).

<sup>993</sup> *Ex registris litterarum*, nr 51.

<sup>994</sup> Zob. s. 88 niniejszej dysert.

<sup>995</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 99.

<sup>996</sup> O tym, że niektóre z nich były dziedziczne, świadczyć może chociażby fakt, że w brzeskiej księdze ławniczej z lat 1418-1476 odnotowano informację o mieszczaninie brzeskim Janie, którego określono jako *mlothschy Jayko* – BUW, Brz. Ławn., k. 72v. A więc jeśli zaistniał Jan Jajko młodszy, to musiał też być Jan Jajko starszy.

<sup>997</sup> H. Samsonowicz, *Elity władzy w małych miastach Polski w późnym średniowieczu*, [w:] *Genealogia – kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1989, s. 157-158.

<sup>998</sup> W *Inwentarzu dóbr starostwa brzeskiego z 1494 r.*, s. 363-369, doliczyłem się trzydziestu sześciu mieszkańców Brześcia, przy których podano ich zawód. Nie sposób wprawdzie z całkowitą pewnością ustalić, że to określenie zawodu, a nie przydomek/nazwisko. Jednak należy zauważyć, że niekiedy pisano je wielką, a innym razem małą literą, przy czym nie wydaje mi się, aby była to dowolność pisarska. Dlatego można sądzić, że w tym pierwszym wypadku chodziło o przydomek bądź nazwisko (m.in. *Sjyper, Mjecznyk, Kpypecz, Voszjyoda, Glynarz, Byaloszkornyk*), a w drugim po prostu o określenie zawodu (*mercator, pannisator, institor, sellator, gladiator, pellifex, pistior, vitreator, citarisator, cingulator, faber, textor, sutor, pileator, lutifigulus, braxator*); tym bardziej, że te pierwsze zapisywano w języku polskim, a te drugie po łacinie, a poza tym w owym źródle nieraz występowały zarówno przydomek/nazwisko, jak i określenie zawodu (m.in. *Iohannes pellifex Barek, textor Chlopek, Kolaczek sutor, Ostrowszkjy textor, Petrus Przado lutifigulus, Thomas Býthka lutifigulus*).

<sup>999</sup> Por. H. Manikowska, *Ubogi obraz*, s. 201.

I tak mamy brata Mikołaja, który został określony przez Wawrzyńca Teleżyńskiego pod 1414 r. jako *F. Nicolaus Aurifabri de Bresth*.<sup>1000</sup> Należy raczej zgodzić się z Maciejem Zdankiem, według którego ów Mikołaj to syn złotnika z Brześcia.<sup>1001</sup> Wiadomo skądinąd, że przedstawiciele tego luksusowego rzemiosła byli obecni w późnośredniowiecznym Brześciu Kujawskim.<sup>1002</sup> Wspomniany dominikanin był zapewne jakimś bogatym synem mieszczańskim. Jednak wspomniana wieloznaczność określenia *de Bresth* powoduje, że nie możemy chyba z całą pewnością stwierdzić, że ów dominikanin pochodził z Brześcia Kujawskiego, a nie z żadnej innej miejscowości. Nie można wykluczyć bowiem tego, że Brześć był jego konwentem macierzystym, albo też, że w owym 1414 r. po prostu przebywał tam.

Mieszczaninem z pochodzenia był występujący pod 1484 r. Jan Pluta.<sup>1003</sup> Jak wspomniałem, był on najprawdopodobniej brześcianinem. Na pochodzenie nieszlacheckie może też wskazywać przydomek/nazwisko o charakterze przezwiskowym, rzadko występujące wśród szlachty. Podobnie i Jan Ziarno, poświadczony w tym samym roku jako brat nieokreślonej funkcji, a od 1497 r. wielokrotnie jako przeor dominikanów brzeskich.<sup>1004</sup> Ów przydomek/nazwisko zna odnośnie do innej osoby i z innego źródła Henryk Samsonowicz, który przypuszcza, że u genezy tego nazwiska leżał konkretny towar.<sup>1005</sup>

Tak samo było chyba z Janem Latoszkim<sup>1006</sup> i Maciejem Tyczowiczem.<sup>1007</sup> Co do tego pierwszego, w 1494 r. w podbrzeskiej wsi Stare Miasto (późniejszy Stary Brześć) jest wzmiankowany Łukasz Latoszek. Należy jednak uwzględnić to, że wieś ta była najprawdopodobniej traktowana jako część brzeskiego kompleksu miejskiego, a także jej mieszkańcy (nie wiadomo jednak, czy wszyscy) byli określani jako mieszczenie brzeskie. Wobec tego można chyba podejrzewać, że Jan Latoszek to z pochodzenia mieszczanin. Zdarzało się też, że we wsiach podmiejskich grunty posiadali mieszczenie. W grę wchodzi tu także jednak pochodzenie chłopskie, ale mimo wszystko zdaje się to być mniej prawdopodobne. Do dominikanów, podobnie jak i do innych zakonów, wolno było bowiem przyjmować tylko osoby wolne i bez długów oraz innych zobowiązań. Jak zauważa Jerzy Kłoczowski, zakon dominikański przez to „ograniczał wstępowanie w swe szeregi szerokich kół społeczeństwa, przede wszystkim wiejskiego, ujętego w ramy dziedzicznych powinności wobec wielkiej własności.”<sup>1008</sup> Poza tym na prawdopodobne pochodzenie mieszczańskie Macieja Tyczowicza wskazywać może to, że – jak już wspominałem – był on współwłaścicielem nieruchomości w Brześciu Kujawskim.<sup>1009</sup>

Powróćmy do osoby brata Jana z Radziejowa. Jak zauważa Krzysztof Kaczmarek, nie jesteśmy w stanie powiedzieć nic konkretnego o jego pochodzeniu i rodzinie. Domyśla się on tylko, że musiał się urodzić w legalnym związku, ponieważ dominikanie nie przyjmowali z reguły kandydatów zrodzonych poza małżeństwem. Wprawdzie odpowiedniej dyspensy mógł udzielić prowincjał, ale zważając na jego późniejszą nominację na sufragana podkreśla on, że „nie wydaje się, by taka zgoda była mu w ogóle potrzebna.”<sup>1010</sup> Pewne jest jednak to, że pochodził on z miasta Radziejowa, wobec czego musiał być z pochodzenia mieszczaninem.

<sup>1000</sup> BK PAN, W. Teleżyński, *De rebus Provinciae Poloniae*, s. 248.

<sup>1001</sup> M. Zdanek, *Inkwizytorzy dominikańscy w diecezji krakowskiej w średniowieczu*, [w:] *Inkwizycja papieska w Europie Środkowo Wschodniej*, nr 5.

<sup>1002</sup> W 1420 r., wystąpił tam bowiem niejaki Mikołaj złotnik z Brześcia (*aurifaber*, pisane małą literą – *KSBK*, nr 1401, 1435). Natomiast w 1449 r. wystąpił akolita diecezji wrocławskiej Stanisław *aurifabri de Brest* (*BP*, t. 6, nr 280; zob. też Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich*, s. 336).

<sup>1003</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 53.

<sup>1004</sup> Tamże, nr 54.

<sup>1005</sup> H. Samsonowicz, *Elity władzy*, s. 158.

<sup>1006</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 14.

<sup>1007</sup> Tamże, nr 27.

<sup>1008</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 132.

<sup>1009</sup> Zob. s. 94 niniejszej dysert.

<sup>1010</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 144-145.

Kaczmarek zaznacza, że Jan „pochodził najpewniej z rodziny mieszczańskiej, chyba niezbyt zamożnej.”<sup>1011</sup> Znamy imię ojca tegoż dominikanina, wyrażone w dokumencie z 1476 r. (fr. *Joannes Svantholau*).<sup>1012</sup> A więc był nim niejaki Świętosław.<sup>1013</sup>

Zdarzały się również powołania ze środowiska wiejskiego. Należy sądzić, że w przypadku klasztoru brzeskiego (podobnie jak i innych placówek dominikańskich, znajdujących się w średnich i małych miastach) musiało być ich więcej niż w klasztorach dużych miast. Pomimo tego Jacek Wiesiołowski pisze, że można stwierdzić jego mieszczański charakter, zresztą podobnie jak i innych klasztorów wielkopolskich. W przypadku Brześcia Kujawskiego dochodzi on do takiego wniosku tylko na podstawie dwóch osób.<sup>1014</sup> Należy jednak zaznaczyć, że pomimo prawdopodobnej przewagi elementów mieszczańskich, w klasztorze tym znajdowali się również przedstawiciele innych stanów.

I tak z rycerstwa wywodził się najprawdopodobniej brat Mikołaj, świadek w procesie polsko-krzyżackim z 1339 r. O jego pochodzeniu informuje nas dodatkowo cytowany już przeze mnie fragment jego zeznania, że zarówno on, jak i jego rodzice oraz wszyscy krewni pochodzili z Kujaw oraz zawsze byli z tą dzielnicą związani, tak jak z Królestwem Polskim oraz polską nacją (*ipse testis qui loquitur est de terra illa et pater suus et mater sua et tota parentela sua est de dicta terra Cuyavie, qui semper tenuerunt se sicut de regno Polonie et Poloni*).<sup>1015</sup> Cytując ten fragment tekstu Bieniak twierdzi, że „Mikołaj pochodził więc z polskiej rodziny rycerskiej osiadłej na Kujawach.”<sup>1016</sup> Wcześniej zaś mediewista ten pisał, że ów zakonnik „pochodził z Kujaw brzeskich, z rodziny nie dającej się źródłowo ustalić”.<sup>1017</sup> Ów fragment tekstu źródłowego zdaje się faktycznie wskazywać na pochodzenie rycerskie (mowa jest tam bowiem o przywiązaniu zarówno do określonej dzielnicy, jak i do państwa oraz nacji), przy czym na tej tylko podstawie nie wykluczałbym pochodzenia mieszczańskiego, pomimo że jest to mniej prawdopodobne. Za pochodzeniem rycerskim zdaje się przemawiać również wspomniany pobyt Mikołaja na zamku brzeskim, o czym dowiadujemy się z następnego zdania. Brzmi ono: *Dixit eciam, quo ipse testis qui loquitur, continuando scolae in dicta terra in castro Brestensi, vidit dominari ibidem in dicta terra Cuyavie et per omnia castra, villas et loca ipsius dominum Wladislaum regem quondam Polonie, patrem ipsius domini Kazimiri nunc regis, pacifice et quiete sicut in patrimonio suo, et omnes obediebant sibi et serviebant sicut domino et regi Polonie, et ita reputabatur ibidem*

<sup>1011</sup> Tamże, s. 145.

<sup>1012</sup> *Ex registris litterarum*, nr 58.

<sup>1013</sup> Imię ojca znamy jeszcze w przypadkach innych dominikanów brzeskich, w których nie można jednak nie stwierdzić o ich pochodzeniu społecznym. Sytuacja taka występuje w przypadku brata Mikołaja, asygnowanego w 1458 r. tamże z Legnicy. Ponieważ został on określony jako *Nicolaum Joseph* (ACPP, t. 1, s. 49), to musiał być on synem jakiegoś Józefa. Podobnie zdaje się być z innymi braćmi. We wspomnianych przeze mnie siedemnastowiecznych kopiach akt kapituł z XV w., w tym przypadku na kapitule głogowskiej z 1462 r. został określony jako *Mathias Gordia* (ACPP, t. 1, s. 72). Ów przydomek/nazwisko wydawał się dziwny Jerzemu Bartłomiejowi Korolcowi, który w swojej liście lektorów dominikańskich prowincji polskiej z XV w. postawił przy nim znak zapytania (J.B. Korolec, *Lista lektorów i szkół dominikańskich w Polsce XV w.*, „MSZHFSS”, t. 4: 1965, seria A, s. 296). Zresztą wyrazu *Gordia*, który pochodziłby chyba z języka łacińskiego nie znajduję w żadnym słowniku łacińsko-polskim. Wobec tego przypuszczam, że należy to traktować jako suspensję patronimiku *Gordianis*, wywodzącego się od łacińskiego imienia Gordian. Tak samo należy chyba potraktować innego dominikanina brzeskiego, a mianowicie Marcina, określonego we wspomnianych kopiach akt – tym razem kapituły poznańskiej z 1458 r. – jako *Dokatons*. Przy określeniu tym znak zapytania postawił z kolei o. Fabian Madura OP (ACPP, t. 1, s. 49). Uwzględniając fakt, że oparł on swoją publikację nie na oryginałach (nieznanych mu), a nowożytnych kopiach, wydaje się, że mamy tu do czynienia ze zniekształceniem patronimiku *Donatonis*, wywodzącego się z kolei od imienia pochodzenia łacińskiego Donat. Imię to posiada synonimy Adeodatus, Teodor, Natanael czy wreszcie polskie Bogdan (H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków [1975], s. 141).

<sup>1014</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 244.

<sup>1015</sup> *Lites*, t. 1, s. 262.

<sup>1016</sup> J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 469.

<sup>1017</sup> Tenże, *Mikołaj*, s. 92.

*apud omnes ut dixit sine contradiccione cuiusquam.*<sup>1018</sup> W pierwszym członie tejże wzmianki źródłowej Bieniak widzi funkcjonującą na zamku brzeskim szkołę, utrzymywaną przez dzielnicowy dwór Władysława Łokietka.<sup>1019</sup> Podobne stanowisko zajmują Wiesław Sieradzan<sup>1020</sup> i Waław Bucichowski.<sup>1021</sup> Nie wykluczając takiej interpretacji, bardziej prawdopodobne wydaje mi się to, że Mikołaj został oddany jako starsze dziecko lub dorastający chłopiec na dwór książęcy w celu wyrobienia sprawności rycerskich. Należy tu zwrócić uwagę na kilka szczegółów. Po pierwsze, cytowane zdanie następuje bezpośrednio po poprzednim, mówiącym o pochodzeniu Mikołaja. Zdaje się to świadczyć, że oba zdania, stanowiące odpowiedzi na pytanie sędziego o źródło wiedzy świadka, informują o dwóch kolejno po sobie następujących istotnych etapach w jego życiu. A więc najpierw, jako dziecko, przebywał on w domu rodzinnym, gdzie zdobył podstawy wychowania, a przy tym elementarną wiedzę o świecie, po czym został oddany na dwór księcia dzielnicowego, gdzie zapewne uczył się przede wszystkim kunsztu rycerskiego. Zdaje się o tym świadczyć także imiesłów *continuando*, który łączy oba zdania. Natomiast następnego wyrazu – *scolas*, byłbym skłonny nie tłumaczyć jako szkoła i utożsamiać go z konkretną instytucją, jak to czynią Bieniak, Sieradzan i Bucichowski; tym bardziej, że słowo to występuje w liczbie mnogiej. Należy zaznaczyć, że wyraz *schola*, -ae (albo *scola*, -ae) oznacza w łacinie średniowiecznej nie tylko szkołę, ale też między innymi naukę.<sup>1022</sup> A więc wydaje mi się, że Mikołaj na zamku brzeskim kontynuował nauki, które rozpoczął na dworze rycerskim swego ojca. Według Dariusza Piwowarczyka we wczesnym i pełnym średniowieczu nie przywiązywano większej wagi do rozwoju umysłowego młodych rycerzy, a siedmiu sztukom wyzwolonym przeciwstawiano nawet siedem nauk rycerskich: jazdę konną, pływanie, strzelanie z łuku, szermierkę, łowy, grę w szachy oraz poezję. Na ziemiach polskich ów model się utrzymał do drugiej połowy XIV w., przy czym rycerze znający łacinę należeli do rzadkości. Jeśli nawet się jej nauczyli, to według wspomnianego badacza miało to miejsce w szkołach katedralnych.<sup>1023</sup> Argumentem przemawiającym za proponowaną przeze mnie interpretacją zdaje się być też dalsza część przytoczonego zdania, zaczynająca się od słów *vidit dominari*, z którego dowiadujemy się, że brat Mikołaj widywał panującego Władysława Łokietka na Kujawach, we wszystkich grodach, wsiach i innych miejscach należących do tego władcy. Oznacza to chyba, że bywał on w różnych częściach ówczesnego księstwa brzesko-kujawskiego. Użyto tu na dodatek słowa *omnes*, co wskazuje na wszystkie grody, wsie, jak i w ogóle na całe księstwo. Zdaje się to świadczyć, że Mikołaj podróżował wraz z orszakem książęcym po różnych częściach Łokietkowego władztwa. Gdyby był on tylko scholarem, to nie miałby chyba takich możliwości. Wprawdzie podobne sformułowania znajdujemy także w innym fragmencie jego zeznania, a mianowicie o panowaniu Łokietka na Pomorzu,<sup>1024</sup> a także zeznań Piotra Natury.<sup>1025</sup> Jeżeli chodzi o te pierwsze, odnoszą się one

<sup>1018</sup> *Lites*, t. 1, s. 262.

<sup>1019</sup> J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 469-470.

<sup>1020</sup> W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków*, s. 201-202.

<sup>1021</sup> W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 688.

<sup>1022</sup> *SLŚP*, t. 8, s. 751.

<sup>1023</sup> D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w średniowiecznej Polsce (XIV-XV w.)*, Warszawa 1998, s. 54.

<sup>1024</sup> Art. IV: *vidit dominari in dicta terra Pomoranie et per omnia castra et villas ipsius dominum Wladislaum quondam regem Polonie, patrem istius domini Kazimiri nunc regis, qui erat dux antequam haberet dictam terram et regnum de Polonia, et eam tenuit et possedit pacifice et quiete sicut dominus rex et ab omnibus obediebatur sibi et serviebatur sicut domino vero dicte terre ut dixit* – *Lites*, t. 1, s. 261; art. VI: *vidit cum dominari in dicta terra Pomoranie pacifice et quiete sicut verum dominum et tamquam regem Polonie et omnia castra, villas et loca ipsius, et ita reputabatur in dicta terra et ubique ut dixit* – tamże.

<sup>1025</sup> W sprawie panowania Władysława Łokietka na Kujawach (art. X) zeznał również, że *vidit pluries dominum Wladislaum quondam regem Polonie, patrem istius domini Kazimiri nunc regis, in dicta terra in Brest, ubi stabat et dominabatur sicut dominus dicte terre et in patrimonio suo, et omnes obediebant et serviebant sibi sicut domino eorum vero et dicte terre, nobiles et ignobiles dicte terre, pacifice et quiete sine cuiusdam contradiccione* – tamże, s. 372.

jednak do okresu, kiedy Mikołaj był już zakonnikiem z określonym stażem, spełniającym różne funkcje w klasztorze oraz poza nim.<sup>1026</sup> Tak więc nie wydaje się, aby na dworze księcia przebywał jakiś syn mieszczański czy tym bardziej chłopski. A więc według wszelkiego prawdopodobieństwa brat Mikołaj był pochodzenia rycerskiego.

Należy również sądzić, że z rycerstwa pochodził skierowany do Brześcia w 1384 r. Jan Wilkowic, występujący w źródle jako *Johannem Lupi*.<sup>1027</sup> A więc jego ojciec musiał mieć na imię Wilk. Imię to było bardzo charakterystyczne dla rodu Awdańców, osiadłego w różnych częściach Polski, także na Kujawach.<sup>1028</sup>

Dominikanie brzescy, podobnie jak i inni zakonnicy, byli w źródłach łacińskojęzycznych określani najczęściej przymiotnikiem stanowym *religiosus*. Niekiedy jednak występowali bez żadnych tego typu określeń.<sup>1029</sup> Zdarza się jednak, że obok *religiosus*, a niekiedy i samodzielnie, występuje w danym źródle inne określenie stanowe, tyczące się stanu duchownego (*honorabilis*,<sup>1030</sup> rzadziej *devotis*<sup>1031</sup> bądź nawet *venerabilis*),<sup>1032</sup> co tyczyło się nieraz jednego brata, a innym razem całego konwentu brzeskiego. Poza tym znany jest mi jeden przypadek, w którym dominikanin brzeski został określony przymiotnikiem, który nie tyczy się osób duchownych. Ma to miejsce w dokumencie starosty brzeskiego Mikołaja z Brudzewa z 1455 r. przeor Maciej jako *religiosus et providus*.<sup>1033</sup> Niewiadomo jednak, co było przyczyną tej odmienności, polegającej na dodaniu określenia mieszczańskiego: czy fakt, że wywodził się on ze stanu mieszczańskiego, czy raczej dlatego, że był on traktowany przez wystawców dokumentu jako mieszczanin? Jednak, jak wynika z badań Henryka Samsonowicza, piętnastowieczne źródła do dziejów polskich cechuje pod tym względem brak konsekwencji, przynajmniej pozorny, a określenia stanowe nie zawsze odnosiły się do pochodzenia danej osoby.<sup>1034</sup> Przyczyny owego zjawiska należy upatrywać w społecznym „przemieszczaniu się” ludzi ze stanu do stanu (pamiętać należy o tym, że dostęp do stanu szlacheckiego był wówczas jeszcze otwarty), a także w tym, że owa nomenklatura stanowa nie była wymysłem polskim, a przyszła do nas z Zachodu, co musiało stwarzać nie lada trudności ówczesnym polskim kancelistom.<sup>1035</sup> Zresztą, podobnie jak i w przypadku dominikanów brzeskich, dana osoba mogła być raz określona takim, a kiedy indziej innym przydomkiem stanowym.<sup>1036</sup>

Pozostała tu do omówienia jeszcze jedna kwestia, a mianowicie pochodzenie narodowościowe poszczególnych dominikanów brzeskich. Warto jednak odwołać się do ogólnej sytuacji w prowincji polskiej w interesującym nas okresie. Według ustaleń Jerzego Kłoczowskiego polska prowincja dominikańska w pierwszym wieku jej istnienia, tj. w XIII w. (*nota bene* w stuleciu, kiedy powstał interesujący nas klasztor) miała charakter wyraźnie słowiański, a więc polski, a także czeski (jak pamiętamy, prowincja z głównym domem w Krakowie obejmowała do przełomu XIII i XIV w. również Czechy).<sup>1037</sup> Natomiast z upływem

<sup>1026</sup> Por. J. Bieniak, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 470.

<sup>1027</sup> T. Gałuszka, *Fragmenty czternastowiecznych*, s. 3.

<sup>1028</sup> Zwrócił mi na to uwagę Pan prof. dr hab. J. Bieniak.

<sup>1029</sup> Np. *BUW, Brz. Ławn.*, k. 21.

<sup>1030</sup> M.in. *AAG, ACons. C3*, k. 16v-17; *ADW, Kons. 3*, s. 91, 95, 124, 189, 196, 198, 205 (w dwóch notach), 209, 214, 221-222, 391-392, 396; *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 83; *BUW, Brz. Ławn.*, k. 7, 73v-74, 117; *KDP*, t. II, cz. 2, nr 575.

<sup>1031</sup> Np. *BUW, Brz. Ławn.*, k. 81-81v.

<sup>1032</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 565.

<sup>1033</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 53.

<sup>1034</sup> H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław i in. 1991 [wyd. I], s. 93-98.

<sup>1035</sup> Por. tenże, *Spółeczeństwo polskie w XV w.*, s. 59.

<sup>1036</sup> Przykładowo tutejszy przeor Jan Ziarno został w 3 wrocławskiej księdze konsystorskiej w latach 1499-1500 dziewięć razy określony został jako *honorabilis et religiosus* – *ADW, Kons. 3*, s. 189, 196, 198, 205 (dwie noty), 209, 214, 391-392 (jedna nota na dwóch stronach), 396 – a raz tylko jako *honorabilis* – tamże, s. 221-222 (jedna nota na dwóch stronach).

<sup>1037</sup> Por. J. Kłoczowski, *Jak badać historię dominikanów*, s. 22.

czasu zaczęli do niej napływać Niemcy – zwłaszcza do kontrat śląskiej, kaszubskiej i pruskiej, którzy w XV w. uzyskali w nich wyraźną przewagę. Natomiast Polacy przeważali w pozostałych kontratach, a więc i w wielkopolskiej, do której w owym okresie należał klasztor brzeski. Sytuacja ta nie oznaczała oczywiście braku przedstawicieli drugiej narodowości.<sup>1038</sup> Przyczyny tego zjawiska należy szukać w fakcie, że główną bazą rekrutacyjną do klasztorów dominikańskich były w średniowieczu miasta, w tym zdominowane przez ludność niemiecką.<sup>1039</sup> Kłoczowski podkreśla też, że pomimo dość częstych przenosin poszczególnych braci pomiędzy klasztorami, większa ich część wywodziła się z miejscowej ludności.<sup>1040</sup>

W tym miejscu należy dodać, że w miastach, a tym bardziej na wsiach kujawskich w średniowieczu przeważała zdecydowanie ludność polska, a więc podobnie musiało być i w klasztorze brzeskim. Wśród mieszkańców Brześcia Kujawskiego byli wprowadzanie przedstawiciele innych narodowości,<sup>1041</sup> ale pozostawali w zdecydowanej mniejszości,<sup>1042</sup> przy czym i tak ulegali oni z czasem polonizacji. W tej sytuacji należy sądzić, że stanowiący mniejszą część owego konwentu klasztornej bracia pochodzenia niemieckiego bądź jeszcze innego byli przede wszystkim asygnowani tu przez władze prowincji.

Chcąc zgłębiać hipotetycznie to zagadnienie, należy odwołać się najpierw do kryterium imionowego. Jerzy Kłoczowski zwraca tu jednak uwagę na fakt, że pomimo nie zmieniania początkowo imion chrześcijańskich u dominikanów (zaczęto to czynić dopiero od XVI w.),<sup>1043</sup> to jednak ludność polska często przyjmowała imiona niemieckie, przy czym odwrotne przypadki zdarzały się chyba tylko wyjątkowo. Dlatego widzi on w ówczesnych braciach noszących imiona „słowiańsko-niechrześcijańskie” właśnie Polaków.<sup>1044</sup> Zauważa on jednak, że w materiale dokumentarnym zakonnicy często występują tylko pod samymi imionami o charakterze ogólnochrześcijańskim, a na podstawie samego tylko imienia bądź nazwiska rzadko udaje się ustalić pewnie ich narodowość.<sup>1045</sup> Rafał Kubicki również zwraca uwagę na przyjmowanie przez ludność polską imion germańskich, dodając, że problemem jest też zapis imion i nazwisk w wersji, jaką usłyszał pisarz.<sup>1046</sup> Jego zdaniem kryterium imienia jest możliwe tylko do zastosowania dla XIII w.<sup>1047</sup> Jednak nie wydaje się, aby ludność narodowości polskiej zamieszkująca tereny, na których miała ona zdecydowaną przewagę nad przedstawicielami narodowości niemieckiej miała przyjmować imiona typowo germańskie. Wobec tego za bardziej prawdopodobny należy uznać proces odwrotny. Dlatego jest rzeczą niemożliwą ściślej, liczbowe ujęcie tego problemu i z tego powodu będziemy się musieli i w naszym przypadku zadowolić dość ogólnikowymi stwierdzeniami.<sup>1048</sup>

<sup>1038</sup> Tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 141-142.

<sup>1039</sup> Por. tenże, *Polska prowincja dominikańska*, s. 48 (przedruk, s. 20); tenże, *Zakony na ziemiach polskich*, s. 474.

<sup>1040</sup> Tenże, *Kaznodziejstwo w zakonie Braci Kaznodziejów*, [w:] tegoż, *Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów*, s. 160.

<sup>1041</sup> W Brześciu Kujawskim dowodnie Żydzi (*BUW, Brz. Ławn.*, k. 70v, 82; *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 366, 367), ale prawdopodobnie także i inni, o czym zdają się świadczyć przydomki/nazwiska – Niemcy (*Worssth – Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 363) oraz prawdopodobnie Czesi (*Czech – BUW, Brz. Ławn.*, k. 106v; *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 364); w Kowalu być może Niemcy (*Njemyecz – Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 374, 381); w Radziejowie dowodnie Niemcy (*Sicke, Rachembarg*, a także krawiec o imieniu Pekold – J. Bieniak, *Spółeczeństwo Radziejowa i okolic do przełomu XIV i XV w.*, [w:] *Radziejów poprzez stulecia*, s. 142-144).

<sup>1042</sup> Świadczyć może o tym chociażby ogromna przewaga przydomków/nazwisk o charakterze polskim w *Inwentarzu dóbr starostwa brzeskiego*, s. 363-369.

<sup>1043</sup> Zob. chociażby R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 136 – przyp. 223.

<sup>1044</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 140.

<sup>1045</sup> Tenże, *Kaznodziejstwo*, s. 160.

<sup>1046</sup> R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 139 – przyp. 238.

<sup>1047</sup> Tamże, s. 137.

<sup>1048</sup> Por. J. Kłoczowski, *Polska prowincja dominikańska* (przedruk, s. 19).

I tak w przypadku znanych mi źródłowo profesów z klasztoru brzeskiego występują prawie wyłącznie imiona ogólnochrześcijańskie – Jan,<sup>1049</sup> Mikołaj,<sup>1050</sup> Piotr,<sup>1051</sup> Bartłomiej,<sup>1052</sup> Maciej,<sup>1053</sup> Andrzej,<sup>1054</sup> Marcin,<sup>1055</sup> Henryk,<sup>1056</sup> Jakub,<sup>1057</sup> Mateusz,<sup>1058</sup> Grzegorz,<sup>1059</sup> Paweł,<sup>1060</sup> Walenty,<sup>1061</sup> Aleksy,<sup>1062</sup> Teofas<sup>1063</sup> i Zygmunt.<sup>1064</sup> Wyjątkiem zdaje się być słowiańskie imię Stanisław,<sup>1065</sup> przy czym, w świetle tego, co pisałem wyżej, mogło być ono nadawane również przedstawicielom nacji niemieckiej mieszkającym na ziemiach polskich, gdzie kult tego świętego był popularny.

A jak traktować imię zapisywane w źródłach jako *Albertus*?<sup>1066</sup> Należy sądzić, że jeżeli tyczyło się ono Polaka lub Czecha, to chodzi o Wojciecha, natomiast jeżeli o Niemca lub ewentualnie przedstawiciela innej nacji niesłowiańskiej, to o Alberta. Znanych mi jest wprawdzie pięciu braci noszących to imię,<sup>1067</sup> ale o pochodzeniu narodowościowym żadnego z nich nie mogę powiedzieć nic konkretnego. W tych oraz w poprzednich rodzajach imion pomocą może służyć wprawdzie przydomek/nazwisko. Jednak w większości znanych mi przypadków występuje tylko imię (aczkolwiek trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w niejednym przypadku pod dwoma lub większą ilością numerów w opracowanym przeze mnie Aneksie kryje się zapewne ta sama osoba). Podobnie sytuacja przedstawia się tam, gdzie mamy patronimik.

I tak z nacji polskiej wywodził się zapewne brat Jan Wilkowic.<sup>1068</sup> Pomimo tego, że ów patronimik został zapisany w zlatynizowanej formie *Lupi*, to interesujący nas zakonnik musiał być raczej synem mężczyzny noszącego słowiańskie imię Wilk (a więc ów Jan był Wilkowicem, czyli synem Wilka). Należy pamiętać, że w średniowieczu latynizacja przydomków czy nazwisk była częstym zabiegiem, tak że niekiedy występowały one w dwóch wersjach. Zresztą, jak wynika z ustaleń o. Tomasza Gałuszki, miało to dowodnie miejsce i w interesującym nas źródle, czyli w zachowanych fragmentarycznie aktach kapituły opatowieckiej z 1384 r.<sup>1069</sup>

Natomiast obcego pochodzenia był prawdopodobnie Maciej s. Gordiana.<sup>1070</sup> Zdaje się świadczyć o tym fakt, że imię to było w Polsce mało popularne, wręcz nieznane.<sup>1071</sup>

<sup>1049</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 3, 9, 14, 19, 20, 23, 26, 30, 31, 44, 50, 51, 53, 54, 71.

<sup>1050</sup> Tamże, nr 2, 11, 13, 16, 21, 28, 33-37, 45, 46, 56, 60, 65.

<sup>1051</sup> Tamże, nr 4, 5, 7, 15, 38, 43, 52, 66.

<sup>1052</sup> Tamże, nr 6, 17, 22, 25, 67.

<sup>1053</sup> Tamże, nr 27, 29, 41, 68, 69.

<sup>1054</sup> Tamże, nr 39, 62.

<sup>1055</sup> Tamże, nr 18, 32.

<sup>1056</sup> Tamże, nr 1.

<sup>1057</sup> Tamże, nr 8.

<sup>1058</sup> Tamże, nr 12.

<sup>1059</sup> Tamże, nr 40.

<sup>1060</sup> Tamże, nr 42.

<sup>1061</sup> Tamże, nr 55.

<sup>1062</sup> Tamże, nr 64.

<sup>1063</sup> Tamże, nr 70.

<sup>1064</sup> Tamże, nr 72.

<sup>1065</sup> Tamże, nr 47, 48, 58, 61, 63.

<sup>1066</sup> ADW, Kons. 2, k. 59v, 155v; Metr. Cap. Wlad., f. 110v-111; Ex registris litterarum, nr 51; T. Gałuszka, *Fragmenty czternastowiecznych*, s. 3.

<sup>1067</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 10, 24, 49, 57, 59.

<sup>1068</sup> Tamże, nr 9.

<sup>1069</sup> Chodzi o występującego tam dominikanina Mikołaja Ursium z Oświęcimia, który gdzieindziej był określany jako Bear – T. Gałuszka, *Fragment czternastowiecznych*, s. 3 – przyp. 27, 37 i odpowiadające im fragmenty tekstu źródłowego.

<sup>1070</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 41.

<sup>1071</sup> Por. H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię*, s. 202.



Niewiadomo natomiast, jak było w przypadku Marcina Donatonis,<sup>1072</sup> ponieważ imię Donat, również rzadko spotykane w ówczesnej Polsce, posiadało polski synonim Bogdan.<sup>1073</sup>

Przejdźmy teraz do kwestii przydomków/nazwisk. Na narodowość niemiecką mogą wskazywać nazwiska tworzone w kręgu języka niemieckiego. Spośród braci mieszkających w interesującym nas okresie w klasztorze brzeskim do tych noszących przydomki bądź nazwiska o niepolskim brzmieniu zaliczyć należy Jakuba Herdena.<sup>1074</sup>

Idąc tą samą „ścieżką” myślową należy stwierdzić, że na narodowość polską mogą wskazywać przydomki bądź nazwiska powstałe w polskim kręgu językowym. Spośród dominikanów brzeskich do noszących je należą: Jan Latoszek,<sup>1075</sup> Maciej Tyczowicz,<sup>1076</sup> Maciej Kępa,<sup>1077</sup> Mikołaj Zwiernicki,<sup>1078</sup> Mikołaj Siemieński,<sup>1079</sup> Piotr Szafranek,<sup>1080</sup> Jan Pluta<sup>1081</sup> i Jan Ziarno.<sup>1082</sup>

Rafał Kubicki zwraca tu dodatkowo uwagę na kwestię języka, którym posługiwali się poszczególni bracia. Podkreśla on jednak, że ustalenie tego problemu możliwe jest bardzo rzadko – jedynie w przypadku piętnastowiecznych kaznodziejów, głoszących kazania po niemiecku lub po polsku. Badacz ten przypuszcza, że kaznodzieje obu języków pochodzili z ośrodków, w których dominował dany żywioł. Zwraca on jednak uwagę na to, że dane te są oparte na cząstkowym materiale źródłowym, wobec czego kryterium to nie zawsze musi być pewne.<sup>1083</sup> W naszym przypadku mamy brata Mikołaja, który w aktach kapituły w Poznaniu z 1458 r. został określony *de Brest* i skierowany do konwentu raciborskiego jako lektor sztuk i kaznodzieja polski.<sup>1084</sup> Natomiast brat Jana z Radziejowa był w latach osiemdziesiątych XV w. kaznodzieją niemieckim w klasztorze krakowskim.<sup>1085</sup> Jednak – jak pamiętamy – jego ojciec miał na imię Świętosław. Uwzględnić tu należy fakt sporadycznego chyba przyjmowania przez ludność pochodzenia niemieckiego imion słowiańskich, przy czym tego zwyczaju nie mamy potwierdzonego na Kujawach. Z drugiej strony należy pamiętać, że Jan z Radziejowa to osoba bardzo wykształcona. Wobec tego prawdopodobnie wyuczył się on języka niemieckiego, podczas gdy polski był dla niego językiem ojczystym.

W świetle tego, co pisałem wyżej, wydaje się być pewnym to, że zdecydowaną przewagę wśród członków konwentu brzeskiego mieli bracia należący do nacji polskiej. Niewykluczone jednak, że w pewnych okresach, jak podczas okupacji krzyżackiej w latach 1332-1343, mogli dominować Niemcy. O tym ostatnim zdawała się być przeświadczona Jadwiga Karwańska. Pisała ona, że klasztory kujawskie „wskutek swych organizacyjnych więzów i niemieckiego charakteru wraz z brzeskimi dominikanami nie pozostawały w wirze wypadków politycznych trzeciego dziesiątka lat XIV w. i w okresie zaboru Kujaw przez Krzyżaków”.<sup>1086</sup> Ów „niemiecki charakter” interesującego nas domu zakonnego w owym czasie jest jednak wątpliwy. W dominikańskim świadectwie dobrej sławy dla zakonu krzyżackiego znajdujemy zdanie, że *fratres humiles Guilielmus Elbingensis prior et inquisitor heretice pravitatis, Henricus Danensis prior, Hermannus Culmensis prior, Iohannes Thoronensis prior, Wenceslaus Dersoviensis prior et Bartholomeus Brestensis prior*

<sup>1072</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 32.

<sup>1073</sup> Zob. przyp. 1013 niniejszej dysert.

<sup>1074</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 8.

<sup>1075</sup> Tamże, nr 14.

<sup>1076</sup> Tamże, nr 27.

<sup>1077</sup> Tamże, nr 29.

<sup>1078</sup> Tamże, nr 45.

<sup>1079</sup> Tamże, nr 46.

<sup>1080</sup> Tamże, nr 52.

<sup>1081</sup> Tamże, nr 53.

<sup>1082</sup> Tamże, nr 54.

<sup>1083</sup> R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej*, s. 137-138.

<sup>1084</sup> *ACPP*, t. 1, s. 50.

<sup>1085</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 167.

<sup>1086</sup> J. Karwańska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie* (przedruk, s. 144).

*una cum suis conventibus Ordinis Predicatorum provincie Polonie orationes assiduas et devota pedum oscula beatorum.*<sup>1087</sup> Należy tu zauważyć, że wspomniani przeorowie nosili zarówno imiona niemieckie (Wilhelm, Herman) i ogólnochrześcijańskie (Henryk, Jan, Bartłomiej), jak i słowiańskie (Wacław). Pamiętać należy wprowadzić o zdarzającym się czasami przejmowaniu określeń polskich przez Niemców, ale skoro nie było to nagminne, to w przeorze Wacławie nie należy chyba widzieć Niemca, a Pomorzanina. Jeśli więc taka sytuacja była w klasztorze tczewskim, w którym to mieście oraz jego okolicach mieszkało niewątpliwie więcej osadników niemieckich niż w Brześciu i w ogóle na Kujawach, to w każdym razie w skład konwentu brzeskiego musieli wchodzić w drugiej ćwierci XIV w. nie tylko Niemcy. Poza tym trzeba uwzględnić, że niewiadomo, czy faktycznie treść owego listu była zgodna z wolą wszystkich członków wspomnianych konwentów dominikańskich. Należy wprowadzić przypuszczać, że poszczególni przeorowie wystosowanie tego listu konsultowali na swoich kapitułach konwentualnych, ale nie oznacza to, że decyzję tę podejmowano przez aklamację. Także fakt podpisania się brzeskiego przeora Bartłomieja pod owym świadectwem nie musi oznaczać tego, że był on Niemcem. Decyzja ta mogła być spowodowana pewnego rodzaju przymusem bądź naciskiem ze strony władz krzyżackich albo współbraci z klasztorów, znajdujących się w Prusach. Nie podpisanie się przeora brzeskiego mogłoby sprowadzić na niego przykre konsekwencje.<sup>1088</sup>

#### 4. Formacja zakonników.

Formacja dominikańska – podobnie jak i w innych zakonach – była formacją ciągłą, która nie ustawała przez całe życie. Jej podstawą była kultura scholastyczna, nastawiona na szukanie dowodów i uzasadnianie, ale dążąca do ogarnięcia całej rzeczywistości niewidzialnej i widzialnej.<sup>1089</sup>

##### a. Nowicjat.

Kandydat proszący o przyjęcie do nowicjatu klasztornego musiał spełniać określone warunki. Najważniejszym warunkiem powinno być jednak zawsze powołanie, czyli głos Boży, który każe w sumieniu danemu chrześcijaninowi – katolikowi wybrać tę drogę życia.<sup>1090</sup> Należało oczywiście też spełniać określone warunki dyktowane przez ówczesne prawodawstwo zakonne, jak odpowiedni wiek, stan wolny, pochodzenie z prawego łóża, wystarczająco dobry stan zdrowia, prawe obyczaje, brak zobowiązań feudalnych czy finansowych. Przyszły nowicjusz nie mógł również być uciekinierem z innego klasztoru dominikańskiego (chyba, że za zgodą prowincjała lub jego wikariusza), zakonnikiem z innego zakonu (ewentualnie za zgodą kapituły prowincjalnej lub generalnej czy też samego papieża), a także musiał się legitymować określonym wykształceniem.<sup>1091</sup>

Celem tego pierwszego etapu życia zakonnego było przygotowanie kandydatów na przyszłych zakonników do złożenia profesji czasowej, czyli pierwszych ślubów zakonnych. W czasie jego trwania nowicjusze aspirujący do kapłaństwa musieli opanować podstawowe umiejętności, które były im potrzebne do życia we wspólnocie zakonnej, jak nauczyć się najważniejszych modlitw, podstaw kościelnego śpiewu i gramatyki łacińskiej, prawa

<sup>1087</sup> *Lites*, t. 1, s. 449-450.

<sup>1088</sup> Zdaniem ks. K. Kantaka (*Franciszkanie polscy*, s. 126), Krzyżacy zdobywali korzystne opinie wszędzie tam, gdzie się tylko dało, przy czym podobne świadectwo dobrej sławy wystosowali również franciszkanie z Inowrocławia i Radziejowa.

<sup>1089</sup> Por. D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne*, s. 33-34.

<sup>1090</sup> Por. J. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo a historia kultury polskiej*, „Znak”, nr 292-293 (1978) (przedruk w: tegoż, *Chrześcijaństwo i historia. Wokół nurtów reformy chrześcijańskiej VIII-XX w.*, Kraków 1990, s. 211).

<sup>1091</sup> Por. tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 131-132.

zakonnego, a także poznać praktykowane wówczas zwyczaje dominikańskie (w tym ich odrębną w owym okresie liturgię) czy umacniać swoje powołanie poprzez pobożną lekturę. Od postępów w powyższym zależało, czy dany kandydat był dopuszczony do ślubów.<sup>1092</sup>

Jeżeli chodzi o nowicjat dla konwersów, nie mieli oni – podobnie jak i w innych średniowiecznych zakonach – według ówczesnego prawa możliwości dalszego kształcenia i dlatego też nie uczęszczali oni na zajęcia prowadzone przez lektora. Nie wolno im też było korzystać ze zbiorów klasztornej biblioteki. Posiadali oni osobnego magistra, który czuwał nad ich formacją zakonną.<sup>1093</sup>

Nowicjat u średniowiecznych dominikanów miał trwać od sześciu miesięcy do roku. Opiekunami nowicjuszy powinien być specjalnie ustanowiony mistrz, mianowany przez przeora. Nowicjusze nie powinni byli opuszczać murów klasztoru, a także obejmować jakichkolwiek funkcji w klasztorze. Głównym ich obowiązkiem było uczenie się i dlatego nie powinni być obciążani takim rodzajem pracy, która by ich odciągała od nauki, lektury i rozważań.<sup>1094</sup>

O ilości nowych profesów dominikańskich w Brześciu Kujawskim rocznie nie można powiedzieć znowu nic pewnego. Krzysztof Kaczmarek szacuje liczbę kandydatów do poszczególnych polskich klasztorów dominikańskich w późnym średniowieczu na trzy osoby rocznie, dodając do tego, że w każdym z nich mogły średnio składać śluby (nie licząc konwersów) maksymalnie dwie osoby na rok. Badacz ten twierdzi tak z powodu odliczenia wspomnianych konwersów i uwzględniając, że nie wszyscy nowicjusze dotrwali do końca próby nowicjackiej lub zmarli w jej trakcie.<sup>1095</sup>

## **b. Konwentualna szkoła gramatyki.**

Szkoła taka powinna działać na terenie każdego domu zakonnego. Naukę w niej odbywali kandydaci do kapłaństwa, a jej program nauczania obejmował gramatykę. Celem tejże szkoły było przygotowanie kandydatów do życia zakonnego i kapłańskiego.<sup>1096</sup> Nauka w niej trwała dwa albo trzy lata.<sup>1097</sup> Kandydaci do kapłaństwa mieli opanować łacinę i *officium divinum*, śpiew i konstytucje zakonne, a także formować swoje życie religijne przez odpowiednią lekturę. Tak przygotowani bracia-kapłani byli kierowani do pracy duszpasterskiej.<sup>1098</sup>

## **c. Poszczególne etapy święceń.**

Jak już wspominałem, zdaje się, że dominikanie brzescy przyjmowali poszczególne etapy święceń przede wszystkim z rąk biskupów włocławskich. Tytułem do święceń była rekomendacja przeora. W wykazie święconych przez biskupa włocławskiego Krzesława z Kurozwęk znajdujemy między innymi charakterystyczną klauzulę, że święcenia odbyły się *de licentia sui prioris*. Tak było w przypadku subdiakonatu brata Andrzeja (17.IX.1496, w katedrze włocławskiej)<sup>1099</sup> i kapłaństwa brata Stanisława (ta sama data, również w katedrze).<sup>1100</sup> Według Antoniego Gąsiorowskiego oznaczało to, że odpowiedzialność za wyświęcanego zakonnika ponosiła jego wspólnota zakonna.<sup>1101</sup> Zaś w przypadku

<sup>1092</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 56-57, 64, 89-90, 387.

<sup>1093</sup> Tamże, s. 61-62.

<sup>1094</sup> Zob. m.in. tamże, s. 88-89; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, 102-przyp. 1.

<sup>1095</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 107-108.

<sup>1096</sup> Tamże, s. 55; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 125.

<sup>1097</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 68.

<sup>1098</sup> Tamże, s. 70-71.

<sup>1099</sup> W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 28.

<sup>1100</sup> Tamże, s. 31.

<sup>1101</sup> A. Gąsiorowski, *Święcenia w diecezji włocławskiej na przełomie XV i XVI w.*, „RH”, r. 67: 2001, s. 91.

wyświęconych również w katedrze przez wspomnianego biskupa braci: Andrzeja na kapłana (zapewne tożsamesgo z poprzednio wspomnianym bratem o tym imieniu; święcenia kapłańskie 11.III.1497) i Aleksego na diakona (1.IV.1497) użyto sformułowania *ad provisionem* (w przypadku Andrzeja – *ad provisionem domini Joannis, sui prioris*;<sup>1102</sup> w przypadku Aleksego – *ad provisionem religiosi Joannis, prioris conventus Brestensis*).<sup>1103</sup> Natomiast przy diakonacie brata Andrzeja (znów zapewne tożsamy z powyższymi,<sup>1104</sup> 18.II.1497) napisano *ad provisionem prioris eiusdem conventus, sicut profertur, constitutus, procedat*.<sup>1105</sup> Wydaje się jednak, że sformułowania te odnoszą się do tego samego aktu władzy przeorowskiej, co powyższe. Zresztą ówczesne prawo kościelne zezwalało na udzielanie wyższych święceń (tj. subdiakonatu, diakonatu i akolitu) wyłącznie tym kandydatom, którzy mieli zabezpieczony tytuł do święceń, czyli odpowiedni byt. Oznaczało to posiadanie dziedzicznego majątku, beneficjum albo przynajmniej, tak jak w naszych przypadkach, poręczyciela.<sup>1106</sup>

Jak widać z powyższego, tylko w przypadku Andrzeja wiemy, że przyjął on z rąk biskupa Krzesława wszystkie trzy stopnie wyższych święceń. Poza tym każdy z wymienionych braci pojawił się we wspomnianym wykazie święconych tylko raz. Zresztą podobnie sytuacja wygląda również w odniesieniu do innych klasztorów. Chcąc wyjaśnić ten problem, Gąsiorowski rozważa dwie możliwości: 1) było to spowodowane wolniejszymi „awansami” tychże braci, co wynikało z większego zapotrzebowania na formację duchową, przy mniejszym nacisku na posiadanie w danym klasztorze większej liczby braci-kapłanów; 2) częstego korzystania z sakramentalnej posługi biskupów innych diecezji. Uznając tę sprawę za otwartą, mediewiście temu wydaje się jednak bardziej prawdopodobna ta druga możliwość, przy czym nie wyklucza on, że część z wymienionych braci musiało przyjmować wcześniejsze stopnie święceń z rąk poprzedników Kurozwęckiego na stolcu biskupa włocławskiego. Odnosnie do dominikanów brzeskich tak być mogło w przypadku subdiakonatu i diakonatu brata Stanisława,<sup>1107</sup> subdiakonatu brata Aleksego,<sup>1108</sup> a niewykluczone, że również subdiakonatu i diakonatu brata Bartłomieja,<sup>1109</sup> subdiakonatu braci Macieja (II)<sup>1110</sup> i Teofasa,<sup>1111</sup> którzy to zostali wyświęceni kolejno na kapłana i diakonów w 1501 r., a także subdiakonatu i diakonatu brata Zygmunta, o którym wiadomo skądinąd, że był diakonem w 1501 r.<sup>1112</sup> Jednak co do Bartłomieja, Macieja, Teofasa i Zygmunta wydaje się być bardziej prawdopodobnym to, że przyjęli oni wspomniane święcenia właśnie z rąk innych biskupów. Przypuszczenie to nabiera większego prawdopodobieństwa, jeśli zważymy, że w wykazach święconych diecezji włocławskiej nie spotykamy z reguły braci z innych od brzeskiego klasztorów, którzy przyjęli poszczególne etapy święceń w końcu XV w.<sup>1113</sup> Zresztą znamy przypadek dominikanina brzeskiego Stanisława, który w 1487 przyjął subdiakonatu z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego Zbigniewa Oleśnickiego.<sup>1114</sup> Należy również przypuszczać, że profesji dominikańscy z Brześcia Kujawskiego przyjmowali święcenia również z rąk innych biskupów, co mamy potwierdzone

<sup>1102</sup> W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 41.

<sup>1103</sup> Tamże, s. 42.

<sup>1104</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 62.

<sup>1105</sup> W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 38.

<sup>1106</sup> Por. A. Gąsiorowski, *Święcenia w diecezji włocławskiej*, s. 91.

<sup>1107</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 63.

<sup>1108</sup> Tamże, nr 64.

<sup>1109</sup> Tamże, nr 67.

<sup>1110</sup> Tamże, nr 69.

<sup>1111</sup> Tamże, nr 70.

<sup>1112</sup> Tamże, nr 72.

<sup>1113</sup> A. Gąsiorowski, *Święcenia w diecezji włocławskiej*, s. 89-90.

<sup>1114</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 61.

dla czasów nieco późniejszych.<sup>1115</sup> Zagadnienie to jest jednak bardzo słabo oświetlone źródłowo, a istniejące zapisy odnoszą się przeważnie tylko do jednego etapu święceń, przy czym identyfikację zakonników utrudnia ograniczony katalog imion, a także mobilność poszczególnych braci.<sup>1116</sup>

Warto wspomnieć, że według obowiązujących w XV w. w zakonie dominikańskim przepisów, kandydat do kapłaństwa (podobnie jak i do subdiakonatu i diakonatu) powinien posiadać zdolność wygłaszania nauki na temat niedzielnej Ewangelii lub lekcji po łacinie i po polsku, a także mieć własny brewiarz lub przynajmniej psalterz oraz pełny strój zakonny.<sup>1117</sup> Owi kandydaci umiejętności te zdobywali we wspomnianych szkołach gramatycznych, po których z reguły przystępowali do święceń. Być może, iż od tej zasady istniały wyjątki polegające na tym, że święcenia kapłańskie przyjmowano dopiero po uzyskaniu większego wykształcenia. Według Krzysztofa Kaczmarka tak było z Janem z Radziejowa. Badacz ten przypuszcza, że został on wyświęcony na kapłana dopiero po ukończeniu studium sztuk. Jednak hipoteza ta jest oparta na innych hipotezach, a konkretnie na przypuszczalnym czasie urodzenia tegoż dominikanina, który wyznacza on na drugą połowę lat trzydziestych XV w.<sup>1118</sup> Swoją argumentację zaczyna on od wzmianki w aktach kapituły poznańskiej z 1458 r., kiedy to skierowano do studium partykularnego przy klasztorze w Sandomierzu niejakiego brata Jana z konwentu brzeskiego.<sup>1119</sup> Jednak nie mamy pewności, że chodziło tam o Jana z Radziejowa, a nie o innego dominikanina brzeskiego o tym imieniu.<sup>1120</sup> Zauważa on jednocześnie, że wzmiankę tę pominął Krzysztof Rafał Prokop.<sup>1121</sup> Dlatego za pierwszą pewną o nim wzmiankę należy uznać informację z kopii akt kapituły prowincjalnej mającej miejsce cztery lata później (1462) w Głogowie, kiedy to niejaki Jan *de Rad[...]* (zapiska źródłowa w chwili jej przepisywania przez wydawcę była już uszkodzona) został skierowany na naukę do studium partykularnego do Płocka.<sup>1122</sup> Kaczmarek twierdzi przy tym, że skierowanie do Sandomierza oznaczało naukę w szkole sztuk, a do Płocka w szkole filozoficznej.<sup>1123</sup> Jest to bardzo prawdopodobne, ale w odpowiednich zapiskach źródłowych nie ma na ten temat mowy. Badacz ten przypuszcza też, że na studia sztuk musiał on zostać skierowany zapewne w krótkim czasie po złożeniu profesji. Według niego wstąpił on do dominikanów około 1455 r. Uwzględnia on bowiem normę zakonną, według której do interesującego nas zakonu mogła być przyjęta osoba, która liczyła przynajmniej 18 lat, tak że „pod koniec lat pięćdziesiątych XV w. Jan był jeszcze młodym stażem zakonnikiem, stojącym dopiero u progu swej kościelnej i naukowej kariery”.<sup>1124</sup> Jednak nie podaje on żadnego argumentu przemawiającego za tym, że został on skierowany na studia partykularne przed przyjęciem święceń prezbiteratu, a nie – tak jak to miało miejsce zazwyczaj – po tychże święceniach.<sup>1125</sup>

<sup>1115</sup> W 1515 r. dwóch profesów dominikańskich z Brześcia przyjęło święcenia z rąk biskupa płockiego – K. Kaczmarek, *Święcenia zakonników w diecezji płockiej*, s. 103-147; E. Wiśniowski, *Duchowni święceni w r. 1515*, s. 508-509.

<sup>1116</sup> Por. K. Kaczmarek, *Zakonnicy na wykazach święconych*, s. 308.

<sup>1117</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 125-126; J.R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła*, s. 315, 331.

<sup>1118</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 147.

<sup>1119</sup> *ACPP*, t. 1, s. 49.

<sup>1120</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 50.

<sup>1121</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 143 – przyp. 19; K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy*, s. 251.

<sup>1122</sup> *ACPP*, t. 1, s. 70.

<sup>1123</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 167.

<sup>1124</sup> Tenże, *Przyczynek do biografii*, s. 143-144.

<sup>1125</sup> Tamże, s. 147.

#### d. Konwentualna szkoła teologii.

Według postanowienia kapituły generalnej z 1332 r., do szkoły tej musieli uczęszczać wszyscy bracia-kapłani, z wyjątkiem doktorów teologii. Przed zaniedbywaniem tego obowiązku przestrzegały kapituły generalne. Działalność takich studiów w każdym klasztorze sankcjonowały konstytucje zakonne. Dlatego też władze zakonne zabraniały zakładania nowych klasztorów bez lektora, który wykładałby braciom teologię.<sup>1126</sup>

Zajęcia na tym poziomie miały charakter scholastyczny i polegały na codziennych lekcjach, obejmujących jeden wykład z Pisma Świętego i jeden z *Sentencji* Piotra Lombarda lub z *Historia scholastica* Piotra Comestora. W 1313 r. wprowadzono teksty św. Tomasza z Akwinu, a zwłaszcza jego *Sumę teologiczną*. W ramach lekcji były przewidziane codzienne oraz cotygodniowe powtórki przerobionego materiału.<sup>1127</sup>

#### e. Szkoły partykularne.

W Zakonie Kaznodziejskim ukształtował się system szkół partykularnych, mieszczących się nie wszystkich, ale w niektórych klasztorach danej prowincji. Składał się on zasadniczo z następujących ich typów: sztuk (*artium*), filozofii (*naturarum*) oraz teologii (*theologiae* bądź *sententiarum*). Do tychże szkół powinni być kierowani ci z braci, którzy wyróżniali się uzdolnieniami intelektualnymi.<sup>1128</sup>

Szkoły sztuk zwane są także szkołami logiki. Nauka w tymże studium miała trwać dwa, a przejściowo (w latach 1305-1346) i trzy lata. W trakcie nauki na tym poziomie uczniowie przerabiać powinni dzieła z zakresu gramatyki, retoryki i logiki, autorstwa Arystotelesa („Analityki pierwsze”, „Analityki wtóre”, „Kategorie”, „Principia”, „Topiki” i „O dowodach sofistycznych”), Piotra Hiszpana (*Summulae logicae*), Boecjusza (komentarze do arystotelesowskiej „Hermeneutyki”) oraz Porfiriusza („Isagogi”).<sup>1129</sup> Po zakończeniu nauki dany student albo wracał do macierzystego klasztoru, albo kontynuował studia w szkole filozoficznej. Nauka w nich trwała również najczęściej dwa lata. Zajęcia w tejże szkole prowadził osobny lektor, określany jako *lector naturarum* albo *magister studentium*. Na tych zajęciach omawiano przede wszystkim dwa dzieła Arystotelesa – „Fizykę” i „Metafizykę” wraz z tekstami towarzyszącymi – „O duszy”, „O niebie”, „O zmysłach i ich przedmiotach” i „O śmierci”.<sup>1130</sup> Niektórzy absolwenci studium filozoficznego kontynuowali naukę w partykularnych szkołach teologii, których zadaniem było pogłębianie wykształcenia lektorów konwentualnych oraz przygotowanie kandydatów do podjęcia nauki w ogólnozakonnych studiach generalnych. Nauczać zaś w nich powinien specjalny nauczyciel, określany w źródłach jako *cursor*, *lector principalis* bądź też *lector sententiarum*. Jak sama nazwa wskazuje, jego głównym zadaniem było komentowanie *Sentencji* Piotra Lombarda. Oprócz tego przerabiano tam *Etykę* nikomachejską Arystotelesa i *Sumę teologiczną* św. Tomasza z Akwinu.<sup>1131</sup>

Jednak w klasztorze brzeskim mamy potwierdzone tylko istnienie szkół sztuk oraz filozofii. Po raz pierwszy wspomniano o nich w aktach kapituły opatowieckiej z 1384 r., na której to asygnowano na lektora sztuk brata Alberta/Wojciecha z Gdańska, a jako magistra studentów (co oznaczało właśnie lektora filozofii) niejakiego Jana Wilkowica.<sup>1132</sup> Następnie

<sup>1126</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 75-77.

<sup>1127</sup> Tamże, s. 77; T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*, s. 193-194.

<sup>1128</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 167.

<sup>1129</sup> T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*, s. 196.

<sup>1130</sup> Tamże, s. 198.

<sup>1131</sup> Tamże, s. 200.

<sup>1132</sup> T. Gałuszka, *Fragmety czternastowiecznych*, s. 3.

przez długi czas źródła milczą o tego typu szkołach. Interesującą nas informację przynoszą dopiero akta kapituły łęczyckiej z 1461 r., kiedy to asygnowano do Brześcia brata Mikołaja jako lektora sztuk.<sup>1133</sup> Później, w aktach kapituły sandomierskiej z 1483 r. znajdujemy wykaz ustanowionych wtedy studiów partykularnych w poszczególnych kontratach, w którym w kontracie wielkopolskiej były to studia w Poznaniu, Sieradzu i właśnie w Brześciu. Nie podano tam jednak, jakie stopnie studiów partykularnych zostały umieszczone w poszczególnych placówkach dominikańskich.<sup>1134</sup>

Z powodu ubogiej dokumentacji źródłowej trudno wyśledzić, kiedy owe studia zaczęły funkcjonować w interesującym nas klasztorze. Jacek Wiesiołowski, znając wprawdzie tylko informacje z XV w., przypuszcza, że istniały one już wcześniej, a to z powodu, że w klasztorze brzeskim były już wtedy osoby wykształcone: Mikołaj, później przeor sieradzki (1331-1339), który wpierw był lektorem w Chełmnie, a także Piotr Natura, którego to przydomek oznacza lektora studium filozoficznego.<sup>1135</sup> Dopuszcza on także możliwość, że lektorem jakiejś szkoły partykularnej w Brześciu mógł być także wspominany przeze mnie po wielokroć brat Piotr, który w 1372 r. został przeorem i lektorem w konwencie krakowskim, a jednocześnie wikariuszem kilku kontrat. Mediewista ten sądzi, że był on jednym z wybitniejszych zakonników prowincji i dlatego podejrzewa, że jeśli w ogóle w Brześciu byłby lektorem (co nie jest potwierdzone źródłowo), „to chyba nie w studium konwenckim, lecz co najmniej w studium artium”.<sup>1136</sup> Tak czy inaczej zdaje się nie ulegać wątpliwości, że studia partykularne zaistniały w klasztorze brzeskim w okresie istnienia kontraty kujawskiej, powstałej – warto przypomnieć – prawdopodobnie w ostatniej ćwierci XIII lub na początku XIV w.<sup>1137</sup> Wprawdzie informacje o istnieniu szkół partykularnych w prowincji polskiej posiadamy dopiero z XIV w. Nie oznacza to jednak, że nie funkcjonowały one już w poprzednim stuleciu. Na zachodzie Europy zaczęły one powstawać w drugiej połowie XIII w.<sup>1138</sup> Wprawdzie w przypadku naszej prowincji można się spodziewać pewnego opóźnienia. Prawdopodobne jednak, że zaistniały one w pierwszej kolejności w stolicach kontrat, a zarazem księstw dzielnicowych.<sup>1139</sup>

Szkoły te – albo tylko szkoła sztuk – funkcjonowały tu przypuszczalnie również i w pierwszej połowie XV w., pomimo że w tym okresie znane mi źródła milczą na ten temat. O. Tomasz Gałuszka OP zdaje się sądzić, że brak informacji o danym rodzaju studiów w poszczególnych klasztorach nie zaprzecza jeszcze istnieniu tegoż.<sup>1140</sup> Poza tym w aktach kapituły płockiej z 1429 r. nie ma w ogóle mowy o studiach sztuk i filozofii, ale z ich tekstu wynika, że na terenie prowincji polskiej je prowadzono. Zresztą pomijające Brześć wykazy szkół partykularnych, które zawierają akta kapituł z tego okresu, mają najprawdopodobniej luki. Należy przypuszczać, że nie odnotowywano w nich wszystkich asygnacji do szkół sztuk i filozofii.<sup>1141</sup>

Ponieważ na kapitule słupskiej z 1450 r. zdecydowano, że szkoły partykularne będą działały w Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku, Sandomierzu, Toruniu, Ząbkowicach i Opolu, Krzysztof Kaczmarek pisze, że „do ponownej zmiany lokalizacji doszło w 1483 r.”<sup>1142</sup> To właśnie wówczas na kapitule prowincjalnej w Sandomierzu zdecydowano, że szkoły te będą się znajdować w Sandomierzu, Lublinie, Gdańsku, Elblągu, Toruniu, Poznaniu, Sieradzu,

<sup>1133</sup> *ACPP*, t. 1, s. 62.

<sup>1134</sup> Tamże, s. 114.

<sup>1135</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 249.

<sup>1136</sup> Tamże, s. 250.

<sup>1137</sup> Zob. s. 45-46 niniejszej dysert.

<sup>1138</sup> Por. T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*, s. 196-197.

<sup>1139</sup> Por. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 302; J. Kłoczowski, *Ekskurs: Studia dominikańskie*, s. 328-329.

<sup>1140</sup> T. Gałuszka, *Szkolnictwo partykularne i konwentualne*, s. 200-201.

<sup>1141</sup> Por. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 308.

<sup>1142</sup> Tenże, *Od studenta do magistra. Jak długo trwały studia polskich dominikanów w XV w.?*, „Biul. Hist. Wych.”, 1-2: 1997, s. 14.

Brześciu, Wrocławiu, Świdnicy, Głogowie, Płocku, Lwowie i Słupsku.<sup>1143</sup> Także kapituła sandomierska z 1465 r., ustanawiając w poszczególnych konwentach studia sztuk, nie ustanowiła ich w Brześciu, a tylko w Krakowie, Sandomierzu, Płocku, Poznaniu i Świdnicy.<sup>1144</sup> Wobec powyższego można przypuszczać, że kapituła z 1483 r. ustanowiła w klasztorze brzeskim wszystkie rodzaje studiów partykularnych, a więc sztuk, filozofii i teologii, a w innych latach, co mamy potwierdzone dla 1461 r., także, choć zapewne nie przez cały czas, funkcjonowały tam te studia, ale nie w pełnym wymiarze: tylko sztuk, ewentualnie jeszcze filozofii.

W przypadku Brześcia Kujawskiego, podobnie jak w większości innych klasztorów, nie posiadamy danych, jak duża liczba osób uczyła się w tej szkole. Przypuszcza się jednak, że było to nie więcej niż kilkanaście procent profesów danej prowincji.<sup>1145</sup> Część z nich rekrutowała się zapewne z tutejszego klasztoru, a część z innych.<sup>1146</sup>

## 5. Sprawowanie liturgii.

Dominikański model duchowości cechował ścisły związek z liturgią.<sup>1147</sup> Jej wspólne celebrowanie spajało niewątpliwie braci zamieszkujących w klasztorze, wyznaczając rytm życia wspólnotowego. Jednak cechą charakterystyczną w Zakonie Kaznodziejskim było to, że przeor miał prawo udzielić dyspensy podlegającemu mu bratu od tego obowiązku, zwłaszcza w przypadku oddawaniu się studiom.<sup>1148</sup>

Zakon Kaznodziejski już od XIII w. posiadał własny ryt liturgiczny. Szczególną czią otaczano – zresztą podobnie jak i w innych zakonach – Maryję oraz świętych dominikanów i dominikanki, a także św. Augustyna, na którego regule oparli się dominikanie.<sup>1149</sup>

Najważniejszymi czynnościami liturgicznymi było oczywiście sprawowanie Mszy świętych. Ich liczba w danym klasztorze dominikańskim zależała od wielu czynników, w tym aktualnej liczby braci.<sup>1150</sup> Zakonnicy dominikańscy przebywali bowiem często poza klasztorem, między innymi podczas objazdów swego okręgu klasztorowego. Dlatego też posiadali oni prawo do odprawiania Mszy świętych na przenośnym kamieniu ołtarzowym.<sup>1151</sup>

Sprawowanie liturgii w danym kościele inicjowała liturgia jego dedykacji, a inaczej konsekracji.<sup>1152</sup> Podczas tak zwanej alokucji ogłaszano zaś wezwanie kościoła, czyli w naszym przypadku św. Michała Archanioła. Jak dowiadujemy się z pochodzącego najprawdopodobniej z początku XVII w. kopiariusza klasztorowego, corocznie obchodzono dzień dedykacji tejże świątyni w pierwszą niedzielę po wspomnieniu św. Jadwigi.<sup>1153</sup> Dlatego też należy wysunąć ostrożne przypuszczenie, że owej dedykacji dokonano właśnie w dzień owego wspomnienia liturgicznego, obchodzonego wówczas we wszystkich diecezjach 15.X., przy czym kanonizacji owej świętej dokonano w 1267 r.<sup>1154</sup> Jednak z czasem większe znaczenie praktyczne od dnia inauguracji kościoła miało chyba święto patronalne, które w naszym przypadku obchodzono corocznie w dniu 29.IX.,<sup>1155</sup> tym bardziej, że od 1450 r. w

<sup>1143</sup> Tamże.

<sup>1144</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 80.

<sup>1145</sup> Por. J. Kłoczowski, *Jak badać historię dominikanów*, s. 18.

<sup>1146</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 301.

<sup>1147</sup> W. Rozyrkowski, *Kierunki badań nad dominikanami*, s. 81.

<sup>1148</sup> Por. K. Kaczmarek, *Przyczynek do badań nad duchowością*, s. 398-399.

<sup>1149</sup> Por. W. Schenk, *Kult świętych w Polsce*, s. 83.

<sup>1150</sup> Por. K. Kaczmarek, *Średniowieczna duchowość*, s. 303-304.

<sup>1151</sup> M. Saczyńska, *Msza pod osłoną nieba, czyli kiedy kultura spotyka się z naturą. Sprawowanie eucharystii w czasie podróży w okresie średniowiecza – uwagi wstępne*, [w:] Mundus hominis, s. 251.

<sup>1152</sup> P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 62-63.

<sup>1153</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 57.

<sup>1154</sup> Zob. chociażby *Chronologia polska*, s. 241.

<sup>1155</sup> Por. W. Rozyrkowski, *Omnes sancti et sanctae Dei*, s. 78-79.



Brześciu Kujawskim miał wtedy miejsce jarmark. Sprawowanie liturgii w danym kościele inicjowała liturgia jego dedykacji, a inaczej konsekracji.<sup>1156</sup>

Ważną rolę pełniła również liturgia konsekracji dzwonów. Każdy większy dzwon otrzymywał w średniowieczu imię, co podkreślało jego wyjątkowość pośród innych przedmiotów. Owa konsekracja dzwonów nakładała na ich użytkowników obowiązek używania ich, poza nielicznymi wyjątkami, do celów religijnych.<sup>1157</sup>

Najważniejszą rolę odgrywała niewątpliwie codzienna Msza konwentualna, będąca głównym elementem liturgii klasztornej. Powinna być ona odprawiana o poranku i stanowić wspólnotowy akt kultu Bożego wszystkich braci na zasadzie ich aktywnej obecności. Oprócz niej ważną rolę odgrywały Msze indywidualne, sprawowane w późniejszych godzinach przez poszczególnych braci-kapłanów.<sup>1158</sup>

Msze święte były również formą wsparcia duchowego dla żywych i zmarłych zwierzchników kościelnych i świeckich, jak i odwdzięczania się dobrodziejom zakonnym. Dlatego też poszczególne kapituły prowincji polskiej z interesującego nas okresu, a niekiedy również prowincjałowie, nakazują tak poszczególnym kapłanom dominikańskim, jak i konwentom celebrację w każdym z nich odpowiedniej liczby Mszy świętych (najczęściej jednej albo dwóch rocznie przez każdego kapłana za poszczególną osobę lub grupę osób) właśnie za żywych i zmarłych zwierzchników świeckich i kościelnych oraz dobrodziejów.<sup>1159</sup> W grupie osób duchownych byli papieże, kardynałowie, arcybiskupi Gniezna i Lwowa, biskupi Krakowa, Włocławka, Poznania, Płocka, Wrocławia, Kamienia i Chełmna, generał Zakonu Kaznodziejskiego wraz ze współpracownikami, prowincjał prowincji polskiej i definitorem kapituły oraz oficjał krakowski wraz z kanclerzem. Natomiast ze świeckich mamy tam królów polskich wraz z żonami i dziećmi, książąt Mazowsza, Śląska, Pomorza i Kaszub z rodzinami, a także baronów prowincji polskiej z żonami i dziećmi oraz dobrodziejów poszczególnych kapituł prowincjalnych i innych dobroczyńców zakonu. Poza tym były tam również intencje ogólne, takie jak za pokój przesławnego Królestwa Polskiego i całego świata chrześcijańskiego.<sup>1160</sup>

Poza tym klasztor brzeski, podobnie jak i inne klasztory dominikańskie, posiadały indywidualne zobowiązania mszalne. Związane to było z nadaniami określonych dóbr materialnych na rzecz klasztoru lub potwierdzeniami praw do tychże. Jak zauważa Jerzy Kłoczowski, Msze święte były zawsze główną formą odwdzięczania się określonym osobom za otrzymane dobrodziejstwa, hojne dary i opiekę. Z drugiej też strony ofiarodawca chciał w ten sposób zapewnić sobie i swym najbliższym szczęście ziemskie i pozaziemskie.<sup>1161</sup> Owe zobowiązania mszalne można podzielić na wieczyste i jednorazowe. Należy się również liczyć z tym, że ze wspomnianymi Mszami związana była nie tylko modlitwa odprawiających je kapłanów, ale zapewne także uczestniczących w nich wiernych, choć to drugie nie musiało być regułą, ponieważ Msza święta może być celebrowana bez udziału wiernych.<sup>1162</sup> Natomiast rodzaj otrzymanej posługi zależał od charakteru związku ofiarodawcy z klasztorem, jego aspiracji oraz od wysokości złożonej ofiary.<sup>1163</sup>

<sup>1156</sup> P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 62-63.

<sup>1157</sup> W. Rozyrkowski, *Funkcje sakralne dzwonów*, s. 14.

<sup>1158</sup> Por. J.R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła*, s. 308; D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne*, s. 27.

<sup>1159</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 65.

<sup>1160</sup> Por. tenże, *Zaplecze społeczne polskich dominikanów, ich pozycja w Kościele, państwie i społeczeństwie*, [w:] tegoż, *Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów*, s. 229-230.

<sup>1161</sup> Tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 89.

<sup>1162</sup> Por. E. Piwowarczyk, *Legaty testamentowe*, s. 277-280.

<sup>1163</sup> Por. P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008, s. 501-502.

Twórcami indywidualnych zobowiązań mszalnych dla dominikanów brzeskich byli po pierwsze królowie polscy, począwszy od Władysława Jagiełły. Jacek Wiesiołowski podkreśla, że władca ten wznowił tradycję książąt piastowskich, którzy byli opiekunami klasztorów dominikańskich, przy czym celem zamawianych przez niego intencji mszalnych były modły za króla, jego żonę i dzieci, a także za spokojny stan Królestwa Polskiego.<sup>1164</sup> Za potwierdzenie klasztorowi brzeskiemu w 1425 r. wcześniejszego swego nadania jednej miary słoðu tygodniowo z tamtejszego młyna królewskiego miano odprawiać pięć śpiewanych Mszy Świętych w tygodniu. Pierwsza z nich, na cześć Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, miała być celebrowana w niedzielę w za zbawienie króla, jego syna Władysława, brata wielkiego księcia litewskiego Aleksandra czyli Witolda, żonę Zofię i córkę Jadwigę; w poniedziałki za dusze zmarłych królowych – Jadwigi, Anny i Elżbiety; we środy za grzechy; w piątki o św. Krzyżu; w soboty o Błogosławionej Maryi Dziewicy.<sup>1165</sup> Jak zauważa Zbigniew Zyglewski, królewscy fundatorzy, czyniąc takie nadania, zabiegali zawsze o zbawienie swoje i członków własnej rodziny (a więc żon, dzieci, a czasami i rodziców), zarówno zmarłych, jak i żyjących. U Władysława Jagiełły na dodatek charakterystyczną cechą było uwzględnianie księcia Witolda.<sup>1166</sup> Należy zauważyć, że w dokumencie zaznaczono, że owe pięć Mszy świętych tygodniowo z racji tejże donacji mieli odprawiać *prefatus prior et conventus*, co zdaje się wskazywać na to, że miały to być Msze konwentualne. Nie można jednak wykluczyć i tego, że była to tylko konwencja stylistyczna pisarza. Zdaniem Zyglewskiego w poprzednim dokumencie tegoż władcy musiały być zawarte inne intencje mszalne.<sup>1167</sup> Twierdzenie to nabiera prawdopodobieństwa jednak dopiero, gdy dopowiemy, że wymieniony w dokumencie syn Władysław, czyli późniejszy król Władysław Warneńczyk urodził się dopiero 31 października 1424 r.<sup>1168</sup>

Należy przypuszczać, że – jak to było w zwyczaju – Msza święta za grzechy (*pro peccatis*), która miała być odprawiana we środy, po śmierci Władysława Jagiełły, która nastąpiła w 1434 r., została zamieniona na Mszę za zmarłych (*pro defunctis*).<sup>1169</sup> Jest mi znany również pochodzący z 1452 r. list Kazimierza Jagiellończyka do starosty brzeskiego Andrzeja Kretkowskiego, z którego dowiedzieć się można o potwierdzeniu przez tegoż króla dokumentu swego ojca Władysława Jagiełły z 1425 r. Zaznaczył on jednocześnie, że zakonnicy są zobowiązani odprawiać Msze święte za dusze jego poprzedników, zgodnie z rozporządzeniami zawartymi w odpowiednim dokumencie.<sup>1170</sup>

W 1433 r. Władysław Jagiełło, potwierdzając naszemu klasztorowi dokument starosty brzeskiego Sędziwoja z Ostroroga z 1431 r., przyznający prawo do 15 korcy na młynie staromiejskim, zażyczył sobie również określone modlitwy. Dokument ten jest jednak na tyle zniszczony, że nie jestem w stanie odczytać wszystkich informacji na interesujący nas w tym momencie temat. Wiadomo jednak, że przeor oraz bracia z klasztoru brzeskiego mieli być zobowiązani do gorliwego błagania w swoich pobożnych modlitwach o łaskawość Zbawiciela dla króla.<sup>1171</sup> Dlatego należy stwierdzić, że musiało nie być regułą, jak chce Zbigniew Zyglewski, iż nowe intencje modlitewne nie były dodawane przy okazji potwierdzeń dokumentów przez króla dla klasztorów dominikańskich.<sup>1172</sup>

W tym samym roku i tego samego dnia (tj. 7.I.1433) król Władysław Jagiełło, nadając za sumę 200 grzywien dominikanom brzeskim inny młyn, zwany Siestruchowskim, a położony, zresztą jak i poprzedni, nad Zgłowiączką, życzył sobie codziennie Mszy czytanej o

<sup>1164</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 236-237.

<sup>1165</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 565.

<sup>1166</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 298.

<sup>1167</sup> Tamże, s. 115.

<sup>1168</sup> Zob. chociażby R. Karpiński, *Władysław III Warneńczyk*, s. 287.

<sup>1169</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 238-239.

<sup>1170</sup> *ADK, Kop. Brz.*, k. 20v.

<sup>1171</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 56.

<sup>1172</sup> Z. Zyglewski, *Królowie polscy w modlitwie*, s. 373-374; tenże, *Monarcha a klasztor*, s. 125-126.

Błogosławionej Dziewicy za zbawienie swoje, żony, dzieci i poprzedników na tronie.<sup>1173</sup> Również intencje mszalne za poprzedników na tronie, bez wymieniania ich z imienia, były charakterystyczne dla monarchów.<sup>1174</sup> Według Zyglewskiego było to stosunkowo niewielkie zobowiązanie za tak hojny dar, co jego zdaniem wiązało się ze zwrotem pożyczki zaciągniętej wcześniej przez króla u zakonników.<sup>1175</sup>

W 1466 r. król Kazimierz Jagiellończyk, potwierdzając fakt wcześniejszego oddania na obronę kraju naczyń i klejnotów kościelnych o wartości 91 złotych florenów węgierskich, dopisał ową sumę do wspomnianej przed chwilą sumy 200 grzywien na młynie Siestruchowskim. W świadczącym o tym dokumencie, znanym jednak nie z oryginału, a jedynie z transumpty wystawca stwierdził, że zgodnie z treścią dokumentu, poświęcającego nadanie owych 200 grzywien miała być sprawowana codzienna śpiewana Msza za zbawienie ojca i matki króla, jego żony i dzieci, jak i jego samego, za pośrednictwem Najświętszej Dziewicy Maryi.<sup>1176</sup> Zdziwić może to, że jest tu mowa o Mszy śpiewanej (*missam [...] cantare*), podczas gdy w poprzednim dokumencie, na który zresztą wystawca się powoływał, chodziło o Mszę czytaną (*missam legere*). Nie wiadomo, czym spowodowana jest ta rozbieżność. Niewykluczone, że doszło do pomyłki podczas sporządzania oryginału tego dokumentu lub jego transumpty.

Wcześniej, bo w 1454 r. król Kazimierz Jagiellończyk uczynił dla interesującego nas klasztoru fundację w wysokości dwóch grzywien z cła brzeskiego za duszę kasztelana gnieźnieńskiego (a zarazem w latach 1452-1454 starosty brzeskiego) Jakuba z Kobylan, za którego przeor wraz z braćmi mieli cztery razy do roku odprawiać w kościele klasztornym po wieczne czasy według zwyczaju nabożeństwa.<sup>1177</sup> Zresztą z dowolnymi określeniami sposobu komemoracji spotykamy się i gdzieindziej.<sup>1178</sup>

A więc – jak mogliśmy się o tym przekonać – w klasztorze brzeskim, podobnie jak i w innych klasztorach dominikańskich, pod koniec interesującego nas okresu w poszczególne dni tygodnia odprawiano jedną albo dwie Msze święte w intencji króla, jak i jego rodziny, do czego zresztą dążyli władcy.<sup>1179</sup> Zdaniem Zbigniewa Zyglewskiego wypełnienie zakonnikom dni tygodnia modlitwami za króla stanowiło podkreślenie benefaktorskiej roli królów w stosunku do owych klasztorów.<sup>1180</sup>

Fundacje mszalne czyniła w interesującym nas klasztorze również szlachta. Tak było w 1434 r., kiedy to Mościc z Małego Ściborza uczynił to zgodnie z decyzją rozjemców w zamian za odzyskany majątek po zmarłym własnym bracie, którym był Ścibór biskup Egeru. Ów majątek został pozostawiony przez zmarłego u brzeskich dominikanów. Miała za to być codziennie śpiewana na chwałę Boga Wszechmogącego i Jego Chwalebnej Matki, a także za zbawienie duszy wspomnianego biskupa Msza święta o Błogosławionej Dziewicy z dwoma oracjami, z których pierwsza miała być o św. Janie Ewangelistę, a druga o Wiekuiście Wszechmocnym Bogu, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych.<sup>1181</sup>

Z 1484 r. pochodzi z kolei wiadomość o legacie mszalnym w wysokości 30 grzywien polskich kanonika kruszwickiego Jaranda z Brudzewa. W zamian za to dobrodziejstwo zakonnicy byli zobowiązani odprawiać za życia owego kanonika raz do roku Mszę świętą *pro peccatis* zarówno za niego, jak i jego braci, z których jeden to wojewoda sieradzki Mikołaj, a

<sup>1173</sup> Bibl. PAU i PAN, dok. perg. nr 107 (dokument znany z transumpty z 1519 r.). K. Dziwik (*Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 157) podał błędnie, że owe Msze święte miały być odprawiane tylko za duszę żony Władysława Jagiełły oraz jego przodków.

<sup>1174</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 298.

<sup>1175</sup> Tamże, s. 115.

<sup>1176</sup> Bibl. PAU i PAN, dok. perg. nr 107 (dokument znany z tego samego transumpty co powyższy).

<sup>1177</sup> Bibl. PAU i PAN, dok. perg. nr 52; CE, t. 3, nr 74.

<sup>1178</sup> Por. E. Wólkiewicz, *Fundacje altaryjne*, s. 182-183.

<sup>1179</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 125.

<sup>1180</sup> Tenże, *Królowie polscy w modlitwach*, s. 374.

<sup>1181</sup> KDP, t. II, cz. 2, nr 387.

drugi to kanonik gnieźnieński i wrocławski Stanisław, a także za bratanka Jana Jaranda. Zaś po jego śmierci miała to być Msza za zmarłych, zarówno tych wymienionych, jak i rodziców tych ostatnich. Poza tym cztery razy do roku, w Suche Dni również miały być również sprawowane przy biciu dzwonu Msze za zmarłych wraz z wigiliami.<sup>1182</sup>

Msze święte w brzeskim kościele klasztorным musiały być również sprawowane z racji konkretnych okazji, takich jak śmierć i pogrzeb danego zakonika.<sup>1183</sup> Podobnie rzecz się miała w przypadku osób związanych z klasztorem, a grzebanych w świątyni lub na cmentarzu klasztorным, także w ramach rocznic ich śmierci czy pogrzebów. Wiadomo mi, że w kościele klasztorным spoczęli nieokreśleni bliżej przodkowie kanonika wrocławskiego Wojciecha ze Smólska, o czym jest mowa w dokumencie przeora Macieja Kępy z 1464 r.<sup>1184</sup> Modlitwy za takie osoby musiały być szczególnie zintensyfikowane w pierwszym okresie po śmierci. Na miejscu pochówku musiał stanąć nagrobek lub przynajmniej jakaś płyta oznaczająca to miejsce, która niejako symbolizowała udział duszy zmarłego w sprawowanej tam liturgii.<sup>1185</sup>

Należy również spodziewać się, że już w interesującym nas okresie zamawiano niekiedy Msze za zmarłych,<sup>1186</sup> aczkolwiek na ten temat nic konkretnego nie wiadomo. Jest mi za to znany fakt, że przeor Maciej Kępa wobec wspomnianego Wojciecha ze Smólska zobowiązał siebie i swoich następców oraz cały konwent do realizowania określonego programu liturgicznego w zamian za nadanie przez tego drugiego na rzecz klasztoru jednego łana ziemi w sołectwie staromiejskim, który kupił na wyderka za 25 grzywien polskich od mieszczanina brzeskiego Macieja Urbanka. Poświadcza to wspomniany również przed chwilą dokument z 1464 r. Po pierwsze, na wielkim ołtarzu miały być każdego tygodnia czytane po matutinie dwie Msze święte: pierwsza za zmarłych, druga za grzechy, a także raz do roku czterogodzinne wigilie za dusze przodków wspomnianego kanonika. Po drugie, po śmierci owego kanonika miały być również czytane przez owego przeora i jego następców oraz cały konwent Msze święte. Pierwsza, za zmarłych, w dniu jego pogrzebu (chyba również, jak zdaje się wynikać z kontekstu, w rocznicę owego dnia), a druga, o Błogosławionej Dziewicy, w soboty. Zresztą pamięć modlitewna o przodkach dobrodzieja zajmowała bowiem ważne miejsce w życiu klasztorów.<sup>1187</sup>

A więc mamy tu do czynienia z wieczystymi zobowiązaniami liturgicznymi. Zdaniem Rafała Kubickiego nakładały one na dany konwent obowiązek, możliwy do praktycznej realizacji tylko w odniesieniu do szczególnie zasłużonych i ważnych dobrodziejów klasztoru.<sup>1188</sup> W interesującym nas klasztorze zamawiano też zapewne jednorazowe Msze święte za żywych i zmarłych.<sup>1189</sup>

Pokrycie w intencjach mszalnych znajdowały też zapewne i inne legaty. Należy chyba zgodzić się z Jackiem Wiesiołowskim, który pisze, że tak było chyba w przypadku legatu 100 grzywien, dokonanego przez Przybysława z Pyszkowa.<sup>1190</sup> Wprawdzie w nocy brzeskiego sądu ziemskiego z 1419 r., skąd dowiadujemy się o tym testamencie, nie ma mowy o pokryciu tego legatu we Mszach świętych, a jedynie o zobowiązaniach następców Przybysława, wynikających z owego legatu.<sup>1191</sup> Należy jednak zauważyć, że skoro ze

<sup>1182</sup> *Metr. cap. Wlad.*, f. 110v-111.

<sup>1183</sup> Por. J. Kłoczowski, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego*, s. 472; tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 377.

<sup>1184</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64.

<sup>1185</sup> Por. P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, s. 502.

<sup>1186</sup> Por. E. Piwowarczyk, *Legaty testamentowe*, s. 383.

<sup>1187</sup> Por. J. Kłoczowski, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego*, s. 472; tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 377.

<sup>1188</sup> Por. R. Kubicki, *Participationem omnium bonorum. Forma i znaczenie przyjęcia do udziału w dobrach duchowych zakonu na przykładzie mendykantów w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*, „NP”, t. 112: 2009, s. 58-59.

<sup>1189</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 235.

<sup>1190</sup> Tamże, s. 238.

<sup>1191</sup> *KSBK*, nr 1314.

zobowiązaniemi mszalnymi związany był przeszło trzy razy mniejszy (wynoszący 30 grzywien) legat kanonika Jaranda z Brudzewa, to tym bardziej takie samo pokrycie musiał mieć i ten. Z jeszcze większą dozą prawdopodobieństwa, graniczącą praktycznie z pewnością, było tak w przypadku sporządzonego w 1425 r. testamentu wojewody łęczyckiego Mikołaja z Oporowa, w którym uczynił on legaty na rzecz różnych instytucji kościelnych, w tym właśnie dominikanów brzeskich. W zamian obdarowani mieli podtrzymywać pamięć o benefaktorze w intencji jego zbawienia (*pro salute mea aliqua memoria exerceatur*).<sup>1192</sup> Podobnie rzecz miała się zapewne co do legatu z 1468 r., kiedy to przedmieszczanin brzeski Maciej Bóbr zapisał klasztorowi ogród dla pamięci (*super memoria*) o swej zmarłej żonie Katarzynie.<sup>1193</sup>

Natomiast w 1462 r. arcybiskup kreteński i legat papieski Hieronim nakazał śpiewać w dni święte Mszę o Najświętszym Sakramencie, zezwalając również na uroczystą adorację w piątki Najświętszego Sakramentu, połączoną z procesją. Najświętszy Sakrament miał być na ten czas wystawiony w monstrancji.<sup>1194</sup> Przywilej ten rozbudowywał wydatnie kult eucharystyczny w klasztorze brzeskim.

W owych adoracjach udział miał brać zarówno duchowieństwo, jak i lud oraz miały być wykonywane różne śpiewy, a także z odpowiednią czcią czytane modlitwy. Oprawę liturgiczną miały stanowić między innymi zapalone świece. Ponadto w owym przywileju znajdujemy zgodę na odbywanie w tymże dniu procesji eucharystycznych.<sup>1195</sup>

Wobec powyższego należy stwierdzić, że rozkład fundacji mszalnych, który miał być realizowany u dominikanów brzeskich, był zasadniczo zgodny z powszechnie stosowaną praktyką, tak w kościołach dominikańskich, jak i innych świątyniach. Co do intencji, sprawowano je zarówno za zmarłych, jak i żywych, a także oba rodzaje intencji były łączone. Były one zarówno czytane, jak i śpiewane. Popularne były właśnie w interesującym nas okresie między innymi Msze święte o św. Krzyżu, Trójcy Świętej, a najbardziej zaś o Błogosławionej Dziewicy Maryi.<sup>1196</sup>

Ważną rolę odgrywało też zapewne sprawowanie w brzeskim klasztorze dominikańskim liturgii godzin. O jej znaczeniu może świadczyć chociażby fakt, że na kapitule prowincjalnej we Lwowie z 1470 r. zdecydowano, że do święceń kapłańskich mieli być dopuszczani tylko ci z braci, którzy dysponowali brewiarzem lub przynajmniej psalterzem.<sup>1197</sup>

Należy sądzić, że w późnym średniowieczu liturgii klasztornej u dominikanów brzeskich towarzyszyła muzyka organowa. Nie jest mi wprawdzie znana żadna bezpośrednia wzmianka o organach w tutejszym kościele klasztornej, ale o ich obecności zdaje się świadczyć wzmianka w aktach kapituły łęczyckiej z 1461 r., z której dowiadujemy się o rewokacji do plockiego konwentu Trójcy Przenajświętszej brata Piotra z Brześcia.<sup>1198</sup>

Nie znamy jednak dokładnego rozkładu w czasie jednej doby *officium divinum* u brzeskich dominikanów. Pewność mamy jedynie co do tego, że odprawiana tam była Msza, zwana matutiną bądź maturą, którą zwyczajowo odprawiano wcześniej rano, o brzasku.<sup>1199</sup> Po niej zaś dwa razy w tygodniu miały być odprawiane Msze święte za wspomnianego kanonika Wojciecha ze Smólska i jego przodków, o czym dowiadujemy się ze wspomnianego

---

<sup>1192</sup> ZDZP, z. 1, nr 86.

<sup>1193</sup> BUW, Ławn. Brz., k. 100v.

<sup>1194</sup> ADK, Kop. Brz., k. 57-59.

<sup>1195</sup> Tamże.

<sup>1196</sup> Por. K. Optołowicz, *Kult Eucharystii*, s. 379, 380, 382, 383, 384; T. Stolarczyk, *Władcy, szlachta i mieszczaństwo*, s. 229-230, 233; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 238-239; E. Wólkiewicz, *Fundacje altaryjne*, s. 181-182; Z. Zyglewski, *Królowie polscy w modlitwie*, s. 370-373.

<sup>1197</sup> Zob. J.R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła*, s. 315.

<sup>1198</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 38.

<sup>1199</sup> O porze sprawowania Mszy św. I. Skierska, *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003, s. 95-96, 138, 142-145.

dokumentu Macieja Kępy z 1464 r.<sup>1200</sup> Nie ulega jednak wątpliwości, że rozkład nabożeństw inaczej wyglądał w niedziele i dni świąteczne, a inaczej w dni zwykłe. Pomimo tego, zdaniem ks. Jarosława Marczewskiego, liczba obowiązkowych Mszy świętych sprawowanych w średniowieczu przez zakonników poszczególnych domów była znaczna, stanowiąc poważne obciążenie dla każdego z konwentów.<sup>1201</sup>

## 6. Życie religijno-moralne zakonników.

Na całokształt życia, w tym religijno-moralnego, danego człowieka mają wpływ rozmaite czynniki. Wprawdzie dominikanie byli zakonem scentralizowanym, w którym istniały umocnione w prawie i zwyczajach cechy wspólne (organy władzy, wzorce osobowe – głównie założycieli, określony model wychowania i kształcenia własnych profesów poprzez liturgię) i stanowiły one normę postulowaną, do której należało dążyć.<sup>1202</sup> Jednak na życie wewnętrzne w konwentach wpływały czynniki zewnętrzne, które nie wynikały z norm prawa zakonnego, tylko z wpływów środowiska, w którym działał klasztor i z którego wywodzili się zazwyczaj zamieszkujący go profesy. Wprawdzie świadomy swej decyzji kandydat powinien rozumieć i niejako z góry akceptować konieczność poddania się obcym mu do tej pory rygorom, ponieważ decyzja o wybraniu konkretnej wspólnoty podyktowana była przemyśleniem i zrozumieniem konkretnego modelu życia zakonnego. Jednak każdy kandydat, wywodząc się z określonego środowiska, był obarczony ciężarem wpływów, jakim był poddany ze strony rodziny i środowiska, w którym przyszło mu żyć przed założeniem zakonnego habitu.<sup>1203</sup> Formułowane przez władze zakonne zalecenia w zakresie życia wewnętrznego nie były zresztą zawsze wykonywane przez braci żyjących w danym klasztorze, którzy z różną gorliwością pogłębiali swe życie religijne. Określony wpływ na omawianą kwestię miały też zróżnicowane warunki codziennej egzystencji braci z ludnych i zamożnych klasztorów, położonych w dużych miastach oraz z ubogich domów, znajdujących się w małych ośrodkach miejskich.<sup>1204</sup> Poza tym poziom życia religijno-moralnego zakonników z danego klasztoru był różny w zależności od czasu i pokolenia. Chodzi bowiem o ludzi, którzy mniej więcej w tym samym czasie się urodzili i wstąpili do danego klasztoru oraz gdzie podczas okresu formacji ulegli w zasadzie podobnym wpływom, a późniejsze życie zakonne nasunęło im podobną problematykę.<sup>1205</sup>

Nie inaczej musiało być i w interesującym nas klasztorze. Jeżeli chodzi o pierwsze pokolenie zakonne, Jerzy Kłoczowski zwraca w tej kwestii uwagę między innymi na to, że najstarsze dokumenty fundacyjne klasztorów dominikańskich w prowincji polskiej nie zawierają w ogóle wzmianek o uposażeniu tych klasztorów, poza nadaniem kościołów z przynależnym do nich gruntem, uwolnieniem ich od obowiązków parafialnych i przyznaniem braciom prawa do grzebania zmarłych. Zdaniem tego badacza świadczy to o zachowywaniu w pierwszym pokoleniu dominikanów polskich pełnych zasad ubóstwa w rozumieniu św. Dominika i kapituły generalnej z 1220 r.<sup>1206</sup> Co do klasztoru brzeskiego, nie jest nam wprawdzie znany jego dokument fundacyjny, ale dysponujemy przywoływaną po wielokroć wzmianką z *Annales* Jana Długosza. Dowiadujemy się z niej wprawdzie, że fundator tego klasztoru, którym był książę Kazimierz Konradowic, wybudował klasztor i kościół, który zaopatrzył w kielichy, ornaty i inne kosztowności.<sup>1207</sup> Nie ma tam jednak mowy o żadnym

<sup>1200</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64.

<sup>1201</sup> J.R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła*, s. 311.

<sup>1202</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do badań nad duchowością*, s. 400.

<sup>1203</sup> Tamże, s. 402-403.

<sup>1204</sup> K. Kaczmarek, *Średniowieczna duchowość*, s. 301.

<sup>1205</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 146.

<sup>1206</sup> Tamże, s. 80-81.

<sup>1207</sup> Zob. s. 15 niniejszej dysert.

uposażeniu, które przynosiłoby dochody, wobec czego należy sądzić, że książę go nie nadał, a owi dominikanie mieli utrzymywać się głównie z jałmużny. Pomimo że we wspomnianej wzmiance jest mowa o tym, że ów władca troszczył się o nich z książęcą hojnością, to jednak ich życie nie należało zapewne do łatwych. Dlatego należy się spodziewać, że pierwsi dominikanie brzescy, sprowadzeni – jak informuje niniejsze źródło – do Brześcia z Krakowa przez owego fundatora byli zakonnikami, którzy realizowali gorliwie dominikański ideał życia zakonnego.

Jak pisze Kłoczowski, „zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tak jak gdzie indziej, dominikanie polscy pierwszej połowy XIII w. skupili w swych szeregach pod patronatem Kościoła polskiego najlepsze siły ideowe i umysłowe kraju.”<sup>1208</sup> Nie mamy jednak pewności, kiedy pierwsi dominikanie przybyli do Brześcia Kujawskiego. Jak pamiętamy, pomimo tego, że Długosz wszystkie etapy procesu fundacyjnego klasztoru dominikanów brzeskich odniósł do 1264 r., to nie wydaje się, aby razem wzięte mogły mieć miejsce w tym samym roku. Część badaczy twierdzi, że zostali oni sprowadzeni w latach czterdziestych XIII w., a inni owo przybycie odnoszą do lat sześćdziesiątych.<sup>1209</sup> Tak czy inaczej należy przypuszczać, że pierwsi dominikanie brzescy byli osobami w różnym wieku. Nie sposób chyba sądzić, aby przełożonym nowej fundacji mógł zostać jakiś bardzo młody, dopiero co wyświęcony kapłan dominikański, a jedynie taki, który posiadał odpowiedni staż zakonny, ułatwiający kierowanie nowo powstałą placówką. W takim razie byłby to zakonnik, który rozpoczął swoje życie zakonne jeszcze za życia św. Jacka Odrowąża (†1257), a może jeszcze we wspomnianej przez Kłoczowskiego pierwszej połowie XIII w.

Z czasem jednak poziom religijno-moralny u dominikanów zaczął się obniżać. Już w pierwszej połowie XIV w. w Europie Zachodniej doszło pod tym względem do kryzysu.<sup>1210</sup> Podobne problemy także dotknęły w XIV w. prowincję polską, aczkolwiek zdaje się, że jeszcze nie w tym stopniu, co na Zachodzie. Prowincje środkowoeuropejskie musiały ulegać wpływom idącym z głównych ośrodków dominikańskich.<sup>1211</sup> Pojawił się również kryzys powołań, przy czym stało się to później niż na Zachodzie, bo dopiero od drugiej połowy XV w. Z akt kapituł prowincjalnych wynika, że prowincja polska poniosła bardzo dotkliwe straty kadrowe wskutek często powtarzających się wówczas na ziemiach polskich zaraz. Wszystkie konwenty dążyły usilnie do utrzymania liczby dwunastu zakonników, co dawało im – jak zapewne pamiętamy – prawo do wyboru przeora i udziału w kapitule prowincjalnej. Ale w wyniku niniejszej „polityki” rekrutacyjnej do poszczególnych klasztorów musiał dostawać się element bardzo zróżnicowany, często mierny i bez powołania.<sup>1212</sup>

W kwestii obniżenia się poziomu religijno-moralnego należy także zwrócić uwagę na przemiany, które dokonywały się w późnośredniowiecznym Królestwie Polskim, wywierające

<sup>1208</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 151. Badacz ten podkreśla również osiągnięcia owego pierwszego pokolenia polskich dominikanów, którzy objęli całą ówczesną Polskę siecią swych klasztorów oraz podjęli działalność misyjną na wschodnich i północnych granicach kraju. Podkreśla on, że to właśnie tych samych ludzi książę Dymina na Pomorzu Zachodnim Warcisław nazywa specjalnymi wysłaniami Chrystusa. Zdaniem Kłoczowskiego świadczy to o nich dobitnie (tamże, s. 146). Zwraca on także uwagę, że książę opolski Władysław wspominał w jednym ze swoich dokumentów o tym, jak pozytywne wrażenie ówczesni dominikanie zrobili na nim i jego rodzinie, przy czym ów książę spodziewał się zarazem pożytków, jakich dozna jego lud i on sam za sprawą ich napomnień, głoszenia słowa Bożego i dobrego przykładu. Uczony ten w odpowiednich wzmiankach widzi nie tylko „redakcyjną frazeologię, ale i żywą, konkretną dla tych czasów i ludzi treść. Pojawiający się dominikanie robili duże wrażenie swoim zupełnym ubóstwem i kaznodziejstwem, swoim oddaniem się sprawie zbawienia dusz.” (tamże, s. 64).

<sup>1209</sup> Zob. s. 17-18 niniejszej dysert.

<sup>1210</sup> J. Kłoczowski, *Reforma polskiej prowincji dominikańskiej w XV-XVI w.*, „RHum.”, r. 4: 1953 [druk: 1957], z. 4 [przedruk w: tenże, *Polska prowincja dominikańska w średniowieczu i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów*, s. 187-189]; tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 392; tenże, *Zakon braci kaznodziejów w Polsce 1222-1972. Zarys dziejów*, [w:] *Studia nad historią dominikanów*, t. 1, s. 50.

<sup>1211</sup> Tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 155-156, 169-170; tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 393.

<sup>1212</sup> J. Kłoczowski, *Reforma*, s. 88-90 (przedruk, s. 212-213).

siłą rzeczy wpływ na te rodziny i środowiska, z których wywodzili się przyszli dominikanie i skąd wynieśli określoną mentalność.<sup>1213</sup> Wydaje się, że tak w przypadku dominikanów brzeskich, jak i ich współbraci z pozostałych polskich klasztorów, były to przede wszystkim rodziny i środowiska mieszczańskie – w naszym przypadku głównie zapewne z miast średniej i małej wielkości (przede wszystkim Brześć Kujawskiego, ale także Radziejowa oraz być może Kowala czy Przedcza). Poza tym na wybór życia zakonnego miał bardzo często czynnik społeczny. Dzięki ukończeniu organizowanych przez zakon studiów istniała bowiem możliwość osiągnięcia przez dominikanów wywodzących się przeważnie z mieszczaństwa ważnych funkcji w jego strukturze. I tak właśnie kolejny syn w rodzinie mieszczańskiej, nie mając szans na dziedziczenie majątku, często wybierał życie zakonne.<sup>1214</sup>

Opisywany kryzys religijno-moralny nie ominął również zapewne dominikanów brzeskich. Zastanawiać w tym kontekście może już wzmianka z 1294 r., gdzie jest mowa o tym, że książę Władysław Łokietek zobowiązał się mężnie bronić nowo powstałą fundację szpitalną przed hałaśliwymi dominikanami oraz innymi napastnikami.<sup>1215</sup> Zdaje się to wprawdzie świadczyć o nie najlepszych stosunkach panujących wówczas pomiędzy księciem a braćmi kaznodziejскими, ale nie należy na tej podstawie wyciągać chyba żadnych wniosków o poziomie życia religijno-moralnego tych drugich. Ów kryzys dał się zaś we znaki w późnym średniowieczu, kiedy to w prowincji polskiej przyjął się konwentualizm. Ów trend w życiu zakonnym charakteryzował się rozpowszechnieniem przywilejów dla indywidualnych zakonników, umotywowanych czasem wiekiem czy chorobą, a czasem faktycznymi bądź wyolbrzymionymi zasługami.<sup>1216</sup>

O kryzysie wśród dominikanów brzeskich świadczyć mogą chyba również dwa potwierdzone źródłowo w interesującym nas przedziale czasowym ekscesy. O jednym z nich, znanym z pochodzącego z 1476 r. regestu generała Zakonu Kaznodziejskiego Leonarda z Mansuetis, już po wielokroć wspominałem. Pozwolę sobie przypomnieć, że chodzi o pobicie ze skutkiem śmiertelnym jakiegoś kleryka przez brata Wojciecha s. Andrzeja, czego świadkami byli dwaj dominikanie brzescy, a mianowicie Stanisław s. Marka i Stanisław s. Pawła. Ów czyn, którego dopuścił się wspomniany zakonnik, należy do tak zwanych przestępstw przeciwko łagodności chrześcijańskiej, polegających właśnie na zabiciu lub zranieniu innej osoby.<sup>1217</sup> Było to, rzecz jasna, bardzo poważne przestępstwo, o czym może zresztą świadczyć to, że według obowiązujących wówczas przepisów prawa kanonicznego każdy duchowny dopuszczający się takiego lub podobnego czynu, i to zarówno w stosunku do osoby konsekrowanej, jak i świeckiej, podlegał ekskomunice.<sup>1218</sup> O powadze sytuacji świadczyć może fakt, że podejrzenie padło również na świadków tego tragicznego wydarzenia, przy czym podobne przestępstwa zdarzały się i w innych klasztorach dominikańskich.<sup>1219</sup> Owi świadkowie zostali wprawdzie uznani przez prowincjała za niewinnych, to jednak dla pewności ów generał dał im rękojmię wolności od podejrzeń i przywrócenia ich do praw, obowiązków i łask zakonu (*tamen ad cautelam absolvantur et dispensantur et restituantur ad ordines et officia sua et ad gratias ordinis*).<sup>1220</sup>

Wnosząc z powyższego, brat Wojciech musiał zostać również osądzony przez prowincjała. Skoro zaś bowiem prowincjał uznał za niewinnych obu Stanisławów, którzy byli

<sup>1213</sup> Por. K. Kaczmarek, *Przyczynek do badań nad duchowością*, s. 403-404.

<sup>1214</sup> R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 128.

<sup>1215</sup> Zob. s. 74, 75 niniejszej dysert.

<sup>1216</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 163-164.

<sup>1217</sup> A. Radziwiński, „...super irregularitate, si quam propterea incurrit”. *Dyspensy ex defectu perfectae lenitatis duchowieństwa w okresie pontyfikatu Marcina V*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiąt rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, Toruń 1997, s. 115-118.

<sup>1218</sup> B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 261.

<sup>1219</sup> A. Kowalska-Pietrzyk, *Spory duchownych i świeckich*, s. 92.

<sup>1220</sup> *Ex registris litterarum*, nr 51.



świadkami przestępstwa, to musiał tym bardziej osądzić jego sprawcę. Zresztą to dla prowincjała lub kapituły prowincjalnej były zarezerwowane przestępstwa przeciwko zdrowiu lub życiu.<sup>1221</sup> Nie wiemy jednak, jaka kara została mu wymierzona. Należy w tym miejscu nadmienić, że opisane przestępstwo, którego dopuścił się brat Wojciech, było traktowane w konstytucjach dominikańskich jako winy cięższe (*graviores culpa*). Za owe winy przewidywano w owym tekście szereg kar, takich jak długotrwałe posty, odmowy sprawowania i przyjmowania sakramentów, chłosta czy też chodzenie do kapitułarza i refektarza z obnażonymi plecami. Owe kary miały za swój cel odpokutowanie przez winowajcę swoich błędów i powrót do normalnego życia klasztorne.<sup>1222</sup> Jednak później zaostrzono kary za wspomniane przestępstwa, a winnych za nie skazywano na więzienie klasztorne. Karę więzienia wprowadzono na kapitule generalnej w Bolonii w 1238 r.<sup>1223</sup> Pozbawienie wolności było dla średniowiecznych dominikanów zapewne bardzo dotkliwą karą, a równocześnie pokutą, mającą na celu zadośćuczynienie względem Boga i braci za popełnione wykroczenia, a zarazem grzechy. Odbycie wyroku równało się z przywróceniem do łask zakonu. Wiezienie zakonne rozumiano jako karę, a przede wszystkim jako środek zabezpieczający, mający na celu poprawę przestępcy.<sup>1224</sup>

Należy sądzić, że właśnie taka kara spotkała brata Wojciecha, przy czym niewiadomo, na jak długo został on pozbawiony wolności. Z jednej strony istniała kara wieczystego więzienia, którą zasądzano właśnie za zabójstwa.<sup>1225</sup> Jak wynika z ustaleń o. Tomasza Gałuszki OP, karę tę należy rozumieć raczej nie jako dożywocie, ale pozbawienie wolności na czas nieokreślony, przy czym mogło ono trwać rzeczywiście przez wiele lat, nawet do śmierci skazanego. W praktyce penitencjarnej był to okres liczący ponad trzy lata.<sup>1226</sup> Z drugiej zaś strony za pobicie skazywano między innymi na rok więzienia.<sup>1227</sup> A więc, skoro w naszym przypadku mamy do czynienia faktycznie z nieumyślnym zabójstwem, to – logicznie rzecz biorąc – kara powinna być mniejsza niż wieczyste więzienie, a większa niż rok pozbawienia wolności. A więc mogła ona wynosić dwa albo trzy lata; kary w takiej wysokości znamy skądinąd.<sup>1228</sup>

Nie wiemy również, jaka była przyczyna użycia siły fizycznej przez brata Wojciecha w stosunku do owego nieznanego bliżej kleryka. Nie była to zapewne obrona konieczna, ponieważ nie zaszłyby wtedy wadliwość z powodu występuku.<sup>1229</sup> Bardziej prawdopodobne, że u podstaw owego czynu leżały jakieś ataki słowne, powodujące naruszenie godności osobistej któregoś ze stron. Ówczesni ludzie byli na tym punkcie bardzo wrażliwi i dlatego wywoływało to przeważnie bójki.<sup>1230</sup> Przyczyną takich zachowań mógł być zarówno alkohol, zawarty w piwie, powszechnym wówczas napoju stołowym (spożywany również w klasztorach), bądź też różnorakie lęki i frustracje. Na psychikę ówczesnych mieszczan określony wpływ musiały mieć też tak zwane „stresy fizjologiczne”, spowodowane najczęściej głodem czy niedożywieniem, a przeżywane jeszcze w dzieciństwie przez znaczny procent ówczesnej populacji.<sup>1231</sup>

<sup>1221</sup> T. Gałuszka, *Occultae partes veritatis*, s. 266.

<sup>1222</sup> Tenże, *Kara więzienia*, s. 67.

<sup>1223</sup> Tenże, *Occultae partes veritatis*, s. 252.

<sup>1224</sup> Tamże, s. 254.

<sup>1225</sup> Kapituła prowincjalna w Warce z 1468 r. nałożyła ową karę na dwóch nieznanach bliżej braci o imionach Jan i Klemens, którzy mieli zabić współbrata Michała – tenże, *Kara więzienia*, s. 73.

<sup>1226</sup> Tenże, *Occultae partes veritatis*, s. 257.

<sup>1227</sup> Tak było w przypadku brata Jana Kostki z klasztoru żnińskiego, który dopuścił się pobicia przeora, za co na kapitule sandomierskiej z 1465 r. został skazany na rok więzienia – tenże, *Kara więzienia*, s. 74.

<sup>1228</sup> Tamże, s. 73-74.

<sup>1229</sup> B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 262.

<sup>1230</sup> A. Bartoszewicz, *Świat uczuć w późnośredniowiecznych miastach polskich – temat badawczy czy nierozwiązywalna zagadka?*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. nauk. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzi, [Warszawa 2010], s. 336.

<sup>1231</sup> Por. tamże, s. 338.

Z nieco podobną sprawą spotykamy się ponad dwadzieścia lat później. Mianowicie niejaki Mikołaj Goworek z Brześcia oskarżył 26.VI.1499 r. przed konsystorzem włocławskim dominikanina brzeskiego o imieniu Mikołaj. Zeznał mianowicie, że w niedzielę po oktawie Bożego Ciała (w 1499 r. owa niedziela przypadała w dniu 8.VI.), ów dominikanin uderzył go kijem trzymanym w lewej ręce oraz kopnął lewą nogą, tak że poszkodowany został potłuczony. Jednak wspomniany brat Mikołaj zaprzeczył treści przedstawionego przez powoda oświadczenia, wnosząc o karę umowną.<sup>1232</sup> Jednak na wniosek Goworka ustanowiono w dniu 1.VII. świadków, którymi byli Grzegorz, dzwonnik kościoła parafialnego w Brześciu oraz niejaki Skarbolt stamtąd.<sup>1233</sup>

Oprócz tego należy sądzić, że ów kryzys w interesującym nas klasztorze przejawiał się w tym, na co uskarżały się ówczesne kapituły prowincji polskiej oraz poszczególni prowincjałowie. Najpoważniejszym problemem było chyba włóczęgostwo, polegające na bezprawnym (a więc bez specjalnej licencji własnego przeora) opuszczaniu, ale niekoniecznie w celach kwestarskich, własnego klasztoru i jego okręgu.<sup>1234</sup> Ponadto chodziło o takie wykroczenia, jak nawiedzanie niestosownych dla stanu zakonnego miejsc, niemoralne przestawanie z kobietami, defraudowanie pieniędzy zbieranych w czasie kwesty i trwonienie ich w karczmach bądź grach hazardowych, przywłaszczanie sobie mienia klasztornego czy dochodów z kwesty, pijaństwo czy zabieranie użebranych pieniędzy i wymykanie się spod władzy przełożonych, a nawet wykonywanie funkcji kapłańskich bez odpowiednich święceń. Inne wykroczenia to zatargi pomiędzy braćmi na tle materialnym, kradzieże, bójki (także wewnątrz klasztorów), a nawet zabójstwa. Zdarzało się również ówczesnym polskim dominikanom podróżowanie w stroju świeckim i z bronią, konno zamiast pieszo, a nawet używanie ozdobnych karet. Jeszcze inne rodzaje wykroczeń to opuszczanie modlitwy chórowej czy też indywidualne stołowanie się we własnych celach bądź poza klasztor w miejsce wspólnych posiłków w refektarzu. Natomiast wykroczenia studentów dominikańskich to lenistwo połączone ze słabą motywacją do nauki, co powodowało mierne w niej wyniki.<sup>1235</sup>

Jeżeli chodzi o rozmiar wykroczeń wśród dominikanów brzeskich, z powodu fragmentaryczności znanych mi źródeł nie jestem w stanie nic konkretnego na ten temat stwierdzić. Należy przy tym również pamiętać o jednostronności zebranego materiału, ponieważ akta kapituł prowincjalnych oraz inne źródła nie udzielają pochwał dobrym zakonnikom.<sup>1236</sup>

Poszczególne środowiska dominikańskie dążyły do przywrócenia pierwotnej obserwacji w Zakonie Kaznodziejskim. Mianowicie w końcu XIV w., we Włoszech powstał kierunek reformy, zwany obserwantyzmem, a swoje apogeum osiągnął w następnym stuleciu. Polegał on przede wszystkim na powrocie do dokładnego realizowania, a więc obserwowania reguł i konstytucji tego zakonu.<sup>1237</sup>

W polskiej prowincji dominikańskiej pierwsze ślady ruchu reformy można dostrzec już u schyłku XIV w.<sup>1238</sup> Jednak trwałe znaczenie miało dopiero w następnym stuleciu. Zdaniem Jerzego Kłoczowskiego miarą postępów w przeprowadzaniu wspomnianej reformy

<sup>1232</sup> ADW, Kons. 3, s. 91.

<sup>1233</sup> Tamże, s. 95.

<sup>1234</sup> K. Nasiłowski, *Samowolne migracje kleru w świetle polskiego prawa kościelnego przed soborem trydenckim*, „CPH”, t. 11: 1959, z. 1, s. 14.

<sup>1235</sup> Zob. m.in. K. Kaczmarek, *Mobilność dominikanów*, s. 150-151, 169-170; tenże, *Przyczynek do badań nad duchowością*, s. 403-404; tenże, *Szkoły i studia*, s. 390; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 159-160, 168; tenże, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 56-58; tenże, *Okręgi klasztorne*, s. 180-183; tenże, *Polska prowincja dominikańska*, s. 54 (przedruk, s. 23-24); tenże, *Średniowieczne okręgi klasztorne*, s. 153; tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 366-368; J.R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła*, s. 275-279; A. Zajchowska, *Idea ubóstwa w środowisku dominikańskich obserwantów Polskiej Prowincji w XV w.*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 93.

<sup>1236</sup> J. Kłoczowski, *Reforma*, s. 77.

<sup>1237</sup> Por. tamże (przedruk, s. 188-189); A. Zajchowska, *Idea ubóstwa*, s. 88.

<sup>1238</sup> J. Kłoczowski, *Polska prowincja dominikańska*, s. 54 (przedruk, s. 24).

jest dokument generała zakonu z 1484 r., wymieniający 12 zreformowanych konwentów prowincji. Nie spotykamy wśród nich konwentu w Brześciu Kujawskim, przy czym wspomina się tam o licznych innych, również zreformowanych, jednak bez ich wymienienia.<sup>1239</sup> Próby reformy tego nas interesującego podjęto zaś dowodnie w czasach nieco późniejszych, bo na kapitule sieradzkiej z 1517 r.<sup>1240</sup>

## 7. Wykształcenie zakonników.

Zdobycie odpowiedniego wykształcenia było nieodzownym elementem formacji dominikańskiej. Każdy brat chórowy (a więc kapłan) musiał być zdalny do wypełniania posługi kaznodziejskiej. Aby ją wypełniać, powinien posiadać chociażby podstawy teologii; pomimo tego, że korzystał on często z gotowych wzorców kazań i innych pomocy, takich jak żywoty świętych czy zbiorów egzemplów, spisanych przecież po łacinie. Na tej podstawie tworzył on homilię, która miała być wygłoszona w języku zrozumiałym przez wiernych, a zawarte w niej treści musiały być wyłożone w sposób przystępny.<sup>1241</sup>

Poziom wykształcenia dominikanów brzeskich – podobnie jak i ich współbraci z innych klasztorów – był zapewne bardzo zróżnicowany. Zdaniem Krzysztofa Kaczmarka problem niedostatecznego wykształcenia wielu ówczesnych dominikanów prowincji polskiej polegał na kłopotach z realizacją przepisów, regulujących ich kształcenie na poziomie konwentualnym. Wiąże on to z nieregularnym napływem kandydatów do życia zakonnego w poszczególnych klasztorach (nie miały z tym większych problemów tylko te największe), wśród których trafiali się wprawdzie osoby dobrze wykształcone, ale także i takie, których wiedzę należało uzupełniać. Zwraca on także uwagę na brak odpowiedniej ilości kadr nauczających i nie wyklucza, że w poszczególnych klasztorach zdarzały się wakaty lektorskie. Sytuację w tej materii utrudniać również mogło łączenie tejże funkcji z innymi.<sup>1242</sup> Trzeba tu przypomnieć, że to ostatnie miało miejsce w naszym klasztorze, co mamy potwierdzone w 1470 r.<sup>1243</sup>

Wobec tego warto spróbować wytypować tych braci z klasztoru brzeskiego, którzy wybijali się nad innych swoim wykształceniem. Należy pamiętać, że kandydaci do kapłaństwa mieli opanować łacinę i *officium divinum*, śpiew i konstytucje zakonne, a także formować swoje życie religijne przez odpowiednią lekturę. Natomiast bracia studiujący oraz pełniący funkcje kaznodziejskie często przepisywali dla swoich celów wyjątki z różnych ksiąg. Po studiach zaś pełnili oni mogli między innymi obowiązki lektorskie i kaznodziejskie. Tak więc do elity klasztoru brzeskiego należeli niewątpliwie pełniący powyższe funkcje Jan Wilkowic (lektor filozofii, poświadczony 1384),<sup>1244</sup> Wojciech/Albert z Gdańska (lektor sztuk, poświadczony w tym samym roku),<sup>1245</sup> Mikołaj (lektor sztuk, mianowany 1461),<sup>1246</sup> Mikołaj Zwiernicki (lektor, poświadczony 1465),<sup>1247</sup> Mikołaj Siemieński (przeor, poświadczony 1466 i określony zarazem jako lektor świętej teologii, a

<sup>1239</sup> Wśród wymienionych były to klasztory we Wrocławiu, Krakowie, Lwowie, Opolu, Poznaniu, Sieradzu, Sandomierzu, Łowiczu, Płocku, Gdańsku, Elblągu i Toruniu – zob. K. Kaczmarczyk, *Katalog dokumentów pergaminowych w Archiwum O.O. Dominikanów w Krakowie*, Kraków 1944 [mps dostępny w Archiwum Prowincji Polskiej O.O. Dominikanów w Krakowie]; zob. też J. Kłoczowski, *Reforma*, s. 72 (przedruk, s. 203-204).

<sup>1240</sup> Akta kapituły sieradzkiej z 1517 r. wśród 23 przeznaczonych do zreformowania konwentów wymieniają brzeski – *ACPP*, t. 1, s. 237; J. Kłoczowski, *Reforma*, s. 73 (przedruk, s. 204).

<sup>1241</sup> Por. J.A. Spież, *Rycerz mendykantem*, s. 191.

<sup>1242</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 166.

<sup>1243</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 46.

<sup>1244</sup> Tamże, nr 9.

<sup>1245</sup> Tamże, nr 10.

<sup>1246</sup> Tamże, nr 35.

<sup>1247</sup> Tamże, nr 45.

potem lektor i kaznodzieja, poświadczony 1470)<sup>1248</sup> oraz Mikołaj (kaznodzieja, poświadczony 1499).<sup>1249</sup>

Co do lektorów sztuk Wojciecha/Alberta z Gdańska, mianowanego w 1384 r., a także Mikołaja, mianowanego w 1461 r.<sup>1250</sup> należy przyjąć, że zgodnie z prawodawstwem dominikańskim musieli mieć oni ukończoną naukę przynajmniej na poziomie partykularnej szkoły filozofii. Co do tego drugiego Krzysztof Kaczmarek domyśla się, że w końcu lat pięćdziesiątych XV w. zakonnik ten uczył się studium dominikanów raciborskich.<sup>1251</sup>

Mikołaj Zwiernicki, który wystąpił pod 1465 r., został, jak już wspominałem, wybrany socjuszem prowincjała na kapitułę generalną do Rzymu. Jakkolwiek nie wiadomo o nim nic pewnego<sup>1252</sup> (poza tym, że z dużym prawdopodobieństwem należy go identyfikować z występującym cztery lata wcześniej lektorem sztuk Mikołajem), to należy przypuszczać, że musiał się on wyróżniać ponadprzeciętnymi zdolnościami intelektualnymi, skoro to właśnie on został wytypowany na tę funkcję. Musiał więc wyróżniać się dobrą znajomością nauki katolickiej, a przede wszystkim oficjalnego języka Kościoła katolickiego, jakim jest łacina.

Natomiast Mikołaj Siemieński, zanim trafił do Brześcia Kujawskiego w 1457 r., był lektorem konwentualnym w klasztorze krakowskim, a w 1458 został lektorem i kaznodzieją polskim we Lwowie. Jak zauważa Kaczmarek, z uwagi na zajmowane przez niego stanowisko pewne jest, że musiał on mieć za sobą długoletnie studia teologiczne, choć niewiadomo gdzie je odbywał.<sup>1253</sup>

Rzecz jasna to nie wszyscy bracia brzescy należący do wspomnianej grupy. W gronie tym był z pewnością przeor brzeski Piotr, który w 1372 r. został przeniesiony do Krakowa, gdzie miał pełnić funkcje przeora, a zarazem lektora. Co do tej osoby Kaczmarek wysuwa ostrożne przypuszczenie, że jest on identyczny z Piotrem z Kujaw. Dodaje on, że jeżeli owa identyfikacja jest poprawna, to studia sztuk i filozofii miał on już za sobą w połowie lat trzydziestych, a studia teologiczne musiał on odbyć w nieznanym bliżej miejscu w latach czterdziestych bądź pięćdziesiątych XIV w. Nie wiadomo, gdzie je odbywał. Badacz ten nie wyklucza również, że interesujący nas brat Piotr jest identyczny z lektorem krakowskim Piotrem, znanym z lat 1383 i 1390.<sup>1254</sup> Co do tej drugiej identyfikacji Maciej Zdanek przypuszcza również, że zapewne tak było, dodając, że w latach 1394-1396 był on ponownie przeorem krakowskim, w latach 1403-1414 inkwizytorem, a w 1408 r. został on wymieniony jako lektor teologii. Ponadto pisze on również, że jest on może identyczny z Piotrem, który w latach 1375-1379 był spowiednikiem i lektorem w konwencie raciborskim, a później został skierowany jako magister studentów do partykularnej szkole filozoficznej w konwencie świdnickim.<sup>1255</sup> Z kolei Wojciech Świeboda zauważa, że identyfikacja przeora brzeskiego z piętnastowiecznym inkwizytorem ma charakter hipotetyczny. Dostrzega on też, że skoro został on przez prowincjała przeniesiony z przeoratu brzeskiego na przeorat krakowski i lektorat w tamtejszej szkole teologicznej, a zarazem mianowany wikariuszem prowincjalnym z uprawnieniami do przenoszenia braci z klasztorów znajdujących się w prowincjach (pomyłka: powinno być w kontratach) krakowskiej, mazowieckiej, kujawskiej i wielkopolskiej, a także wyznaczania przeora konwentu brzeskiego, to musiał cieszyć się on uznaniem w oczach swego zwierzchnika. Podkreśla on także, że Piotr krótko był przeorem krakowskim, by prawdopodobnie poświęcić się nauczaniu teologii wśród zakonników dominikańskich.<sup>1256</sup> Zresztą, jak zauważa Jacek Wiesiołowski, musiał on należeć do

<sup>1248</sup> Tamże, nr 46.

<sup>1249</sup> Tamże, nr 65.

<sup>1250</sup> *ACPP*, t. 1, s. 61.

<sup>1251</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 364.

<sup>1252</sup> Por. tamże, nr 419.

<sup>1253</sup> Tamże, nr 413.

<sup>1254</sup> Tamże, nr 75, 77, 79.

<sup>1255</sup> M. Zdanek, *Inkwizytorzy dominikańscy*, nr 8.

<sup>1256</sup> W. Świeboda, *Działalność inkwizytora Piotra*, s. 115.

wybitniejszych zakonników prowincji.<sup>1257</sup> Świadczyć o tym może chociażby przeniesienie go z przeoratu brzeskiego na przeorat i lektorat krakowski. Przykład przeora Piotra zdaje się dobrze świadczyć o tym, że władze prowincjalne starały się zapewnić odpowiedni poziom intelektualny także w mniejszych klasztorach.

Do grona tego należał też niewątpliwie Piotr Natura. Zdaje się o tym świadczyć o tym jego przydomek (*frater Petrus dictus Natura*).<sup>1258</sup> Powszechnie przyjmuje się, że w był on autorem komentarza do *Fizyki* Arystotelesa. Dodatkowo Krzysztof Ożóg wysuwa ostrożne przypuszczenie, że była to osoba tożsama ze spowiednikiem Kazimierza Wielkiego,<sup>1259</sup> co powtarza s. Urszula Borkowska OSU.<sup>1260</sup> Z tą pierwszą opinią nie zgadza się o. Tomasz Gałuszka OP i utożsamiając go z dominikaninem Piotrem Polakiem, skłania się ku opinii francuskiego badacza R.A. Gautiera, który nazywa brata Piotra „przeciętnym kopistą”. Piotr Polak przepisał między innymi komentarz do *Sentencji* dominikanina Wilhelma Rothwella.<sup>1261</sup> Nie ulega jednak wątpliwości, że ów Piotr należał do dobrze wykształconych zakonników polskiej prowincji dominikańskiej.

W grupie tej był również brat Mikołaj, który w 1458 r. został przeniesiony z Brześcia do Raciborza i mianowany tam lektorem sztuk, a zarazem kaznodzieją polskim.<sup>1262</sup> Jak podkreśla Krzysztof Kaczmarek, fakt pełnienia przez niego tej pierwszej funkcji świadczy o tym, że musiał on odebrać co najmniej wykształcenie na poziomie partykularnej szkoły filozofii, dodając, że pełnienie przez niego funkcji kaznodziejskiej nie wyklucza jego pobytu w którejś z partykularnych szkół teologicznych.<sup>1263</sup>

Należy teraz przejść do osoby Jana z Radziejowa, najlepiej pod tym względem oświetlonej źródłowo i omówionej w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Uwzględniając jego drogę życiową, należy przypuszczać, że od początku wyróżniał się on nieprzeciętnymi walorami intelektualnymi.<sup>1264</sup> Pierwszą pewną o nim wzmiankę posiadamy z 1462 r., kiedy to został skierowany na naukę do studium partykularnego do Płocka,<sup>1265</sup> przy czym prawdopodobnie do niego odnosi się wcześniejsza o cztery lata (1458) wzmianka w aktach kapituły poznańskiej, z której dowiadujemy się, że skierowano również do studium partykularnego przy klasztorze w Sandomierzu niejakiego brata Jana.<sup>1266</sup> Jako pewnik przyjmuje to Kaczmarek, który podkreśla jednak, że ustawa kierująca brata Jana na studia do Sandomierza jest bardzo enigmatyczna i nie można się z niej dowiedzieć, co on miał tam studiować. Uwzględnia on również, że w tamtejszym klasztorze prowadzono wykłady z różnych dyscyplin, wobec czego skazani jesteśmy na domysły. Jednak ze względu na krótki staż zakonny Jana z Radziejowa prawdopodobny wydaje mu się wniosek, że udał się on tam w charakterze studenta sztuk (przy czym twierdzenie o krótkim stażu zakonnym to również hipoteza).<sup>1267</sup> Pomimo tego owa hipoteza wydaje się być dość prawdopodobna ze względu na wspomnianą już wzmiankę z 1462 r.<sup>1268</sup> Nie wiadomo jednak, jak długo przebywał on w Sandomierzu i w ogóle nie mamy pewności, czy ukończył studia, na które został skierowany. Cytowany mediewista, biorąc pod uwagę to, że w XV w. studia sztuk trwały u dominikanów dwa lata, datuje w przybliżeniu jego pobyt tam na lata 1458-1460. Przypuszcza on także, iż

<sup>1257</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 250.

<sup>1258</sup> *Lites*, t. 1, s. 120, 372.

<sup>1259</sup> K. Ożóg, *Intelektualiści*, Aneks, nr 62.

<sup>1260</sup> U. Borkowska, *Królewscy spowiednicy*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia*, s. 182 – przyp. 38.

<sup>1261</sup> T. Gałuszka, *W przededniu powstania Studium Generale. Nowe badania nad czternastowiecznym zachowanym księgozbiorem dominikanów krakowskich*, „PT”, t. 16: 2010, s. 10.

<sup>1262</sup> *ACPP*, t. 1, s. 50.

<sup>1263</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 355.

<sup>1264</sup> Por. K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 146-147.

<sup>1265</sup> *ACPP*, t. 1, s. 70; zob. też K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy*, s. 251.

<sup>1266</sup> *ACPP*, t. 1, s. 49.

<sup>1267</sup> Tamże, s. 147.

<sup>1268</sup> Zob. s. 117 niniejszej dysert.

po zakończeniu tychże studiów powrócił on do Brześcia Kujawskiego, przyjmując święcenia kapłańskie i oddając się pracy kaznodziejskiej i kweście, co było typowe dla dominikańskiego stylu życia. Wsuwa również domysł, który – jak podkreśla – nie ma oparcia w źródłach, że pomagał on tutejszemu lektorowi sztuk Mikołajowi (powołanemu na to stanowisko w 1461 r.) w prowadzeniu tegoż studium.<sup>1269</sup> Sądząc, że wzmianka z 1458 r. odnosiła się do interesującego nas dominikanina i oznaczała skierowanie go na studia sztuk, Kaczmarek dochodzi do wniosku, że wspomniane skierowanie z 1462 r. odnosiło się do studiów filozoficznych.<sup>1270</sup> Jeżeli owa identyfikacja jest prawdziwa, to należy w tej kwestii zgodzić się ze wspomnianym historykiem, który dodaje, że nauka w partykularnym studium filozofii trwała w XV w. dwa lata, wobec czego przypuszcza on, że jeśli Jan regularnie pogłębiał swą wiedzę, to musiał on w Płocku przebywać do 1464 r.<sup>1271</sup> A więc w takim razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był on jednym z lepiej wykształconych braci.

Dalsze losy tego zakonnika wyznaczały jego studia na Uniwersytecie Krakowskim, najpierw na Wydziale Sztuk (immatrykulacja 1469;<sup>1272</sup> bakalaureat 1470),<sup>1273</sup> a potem na Wydziale Teologii (bakalaureat w niewiadomym roku, w latach 1482-1490;<sup>1274</sup> doktorat pomiędzy 1494 a 1498).<sup>1275</sup>

W 1481 r. kapituła generalna obradująca w Rzymie wyznaczyła Jana z Radziejowa wykładowcą Pisma Świętego w Studium Generalnym w Krakowie na rok szkolny 1481/1482. W 1486 r. wziął on udział w kapitule generalnej w Rzymie. W tym samym czasie pełnił funkcję psalterzysty katedralnego, przełożonego kaplicy królewskiej i spowiednika króla Jana Olbrachta.<sup>1276</sup> Po zakończeniu studiów w 1496 lub 1497 r. został on mianowany biskupem tytularnym natureńskim i sufraganiem gnieźnieńskim. Zmarł w 1504 lub 1505 r. Biografię tego zakonnika chyba słusznie podsumowuje Jacek Wiesiołowski, według którego „po studiach i pracy zakonnej karierę kończył jako biskup natureński, sufragan gnieźnieński.”<sup>1277</sup>

Skierowanie tego zakonnika na studia nie oznaczało jednak najprawdopodobniej jego definitywnego wyjazdu z Brześcia Kujawskiego. Zdaniem Krzysztofa Kaczmarka powrócił on na jakiś czas do klasztoru brzeskiego już po zakończeniu studiów partykularnych. Zwraca on uwagę na to, że nie zachowały się o nim żadne informacje w pochodzących z lat sześćdziesiątych XV w. aktach kapituł prowincjalnych, a także na zwyczaj, że dominikanie co jakiś czas przerywali studia, by oddawać się praktyce duszpasterskiej. Jest więc prawdopodobne to, że wypełniał on wówczas posługę kaznodziejską bądź lektorską w studium konwentualnym bądź partykularnym. Zdaniem Kaczmarka o jego pobycie we wspomnianym okresie w Brześciu świadczy pośrednio zapiska z 1469 r., informująca o tym, że w semestrze letnim zapisał się on na Uniwersytet Krakowski. Jak zaznaczyłem, w metryce tegoż uniwersytetu określono go bowiem jako *frater Johannes de coenobio Brzestensi*. Badacz nasz podkreśla tu sformułowanie *coenobio Brzestensi*.<sup>1278</sup> Pogląd ten należy uznać za bardzo prawdopodobny, przy czym niewykluczone chyba, że w ten sposób określono po prostu jego konwent macierzysty. Nie wydaje się również, aby i w następnej dekadzie przebywał gdzieś indziej, skoro otrzymał on 1474 r. od generała Zakonu Kaznodziejskiego

<sup>1269</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 147.

<sup>1270</sup> Tamże, s. 147-148.

<sup>1271</sup> Tamże, s. 148.

<sup>1272</sup> MUK, t. 1, nr 69e/022 – *frater Johannes de coenobio Brzestensi*.

<sup>1273</sup> *Najstarsza Księga Promocji*, s. 233 – *frater Johannes de Radzeow*. Choć to mało prawdopodobne, nie można jednak wykluczyć, że w obu wzmiankach chodziło o dwie różne osoby.

<sup>1274</sup> M. Markowski, *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397-1525*, [Kraków] 1996, Aneks 2, nr [116] – *Ioannes de Radzieiow, ordinis Praedicatorum*.

<sup>1275</sup> Tamże, Aneks 3, nr [LIX] – *Ioannes de Radzieiow, ordinis Praedicatorum*.

<sup>1276</sup> U. Borkowska, *Królewscy spowiednicy*, [Aneks], nr 16.

<sup>1277</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 244.

<sup>1278</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 148.

Leonarda z Mansuetis zgodę na dziedziczenie dóbr ojczystych i zbierania jałmużny pieniężnej u przyjaciół i krewnych, która miała być przeznaczona na książki i studia (*habuit licentiam petendi bona patrimonialia et recipiendi eleemosynas et pecunias ab amicis et parentibus pro libris et subsidio studii ad usum quamdiu vixerit*).<sup>1279</sup>

Zmieniając temat, sądzić należy również, że do konwentu brzeskiego wstępowali również kandydaci dobrze wykształceni. Świadczyć o tym zdaje się zapiska z akt kapituły cieszyńskiej z 1501 r., która informuje, że jednym z lektorów sztuk został mianowany brat Zygmunt, diakon z konwentu brzeskiego.<sup>1280</sup> Skoro był on tylko diakonem, należy przypuszczać, że odpowiednie wykształcenie zdobył on właśnie przed wstąpieniem do dominikanów.

Niewiadomo zaś, czy do elity klasztoru brzeskiego należał pochodzący z Kujaw Mikołaj, który pod koniec XIII w. wstąpił najprawdopodobniej do dominikanów brzeskich. Wprawdzie później był on lektorem chełmińskim (1309), przeorem elbląskim, a później sieradzkim i inkwizytorem na terenie Wielkopolski (1338-1339).<sup>1281</sup> Krzysztof Kaczmarek wysuwa ostrożną hipotezę, że jest on tożsamy z Mikołajem spowiednikiem arcybiskupa Janisława (1359). Podejrzewa też, że początkowe nauki pobierał on w klasztorze plockim, który miał być jego macierzystym konwentem.<sup>1282</sup> Ta druga hipoteza zdaje się być jednak niesłuszna. Przypuszczając bowiem, że macierzystym jego konwentem był brzeski,<sup>1283</sup> wydaje mi się, że właśnie tu, a nie w Płocku, pobierał on wspomniane przez Kaczmarka początkowe nauki – przynajmniej na poziomie szkoły gramatycznej, której ukończenie było niezbędne do przyjęcia sakramentu kapłaństwa, a następnie, w czasie swojej posługi w Brześciu (niewiadomo, jak długiej), uczęszczał na permanentne zajęcia w konwentalnym studium teologii. Natomiast Wiesław Sieradzan w swym studium o świadomości historycznej świadków w procesach polsko-krzyżackich XIV i XV w., stosując powszechny podział na *litteratos* i *illiteratos*, do tych pierwszych zalicza go na tej podstawie, że uczęszczał on do szkoły w Brześciu.<sup>1284</sup> Nawet gdyby była to faktycznie typowa nauka szkolna, w co zresztą wątpię,<sup>1285</sup> to i tak należało zaakcentować tu przede wszystkim formację dominikańską, zapewne dość solidną, którą musiał on odbyć przed interesującym tego mediewistę świadkowaniem na procesie warszawsko-uniejowskim w 1339 r. Mikołaj występował tam bowiem jako inkwizytor, a wcześniej był lektorem (oba fakty są znane Sieradzanowi). Zresztą trudno wyobrazić sobie duchownego, który by nie posiadał umiejętności czytania i pisania.

Podobne wątpliwości można mieć przy osobach innych dominikanów, którzy dowodnie lub prawdopodobnie byli członkami konwentu brzeskiego, a później pełnili funkcje lektorskie bądź kaznodziejskie. Należy tu zaliczyć Mikołaja syna złotnika, późniejszego doktora teologii i inkwizytora.<sup>1286</sup> Na inkwizytora krakowskiego został on powołany w 1429 r. przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego.<sup>1287</sup> Funkcję tę pełnił również dowodnie w latach 1440-1463. W 1446 r. został on natomiast potwierdzony jako przeor krakowski, a rok później jako definitor kapituły prowincjalnej; w latach 1450-1451 prowincjał; 1452-1453 przeor krakowski. Maciej Zdanek podkreśla, że pomimo tego, iż według Jana Długosza i

<sup>1279</sup> *Ex registris litterarum*, nr 58. K. Kaczmarek (*Przyczynek do biografii*, s. 149-150; *Szkoły i studia*, Aneks, nr 167) podaje błędną datę rejestru – 1474 zamiast 1476.

<sup>1280</sup> *ACPP*, t. 1, s. 135-136.

<sup>1281</sup> *Lites*, t. 1, s. 260-264.

<sup>1282</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 54; por. J. Bieniak, *Mikołaj*, s. 92; K. Ożóg, *Intelektualiści*, Aneks, nr 49; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków*, s. 201-202.

<sup>1283</sup> Zob. s. 104-105 niniejszej dysert.

<sup>1284</sup> W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków*, s. 201-202.

<sup>1285</sup> Por. s. 109-110 niniejszej dysert.

<sup>1286</sup> W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 718.

<sup>1287</sup> J. Drabina, *Episkopat polski wobec husytyzmu*, [w:] *Polskie echa husytyzmu*, s. 74.

historiografii dominikańskiej był on prowincjałem w latach 1417-1419, to ze względów chronologicznych identyfikacja ta budzi wątpliwości.<sup>1288</sup>

Tak samo należy potraktować Mateusza z Brześcia, którego w 1413 r. kapituła generalna z Genui wyznaczyła go do wykładania *Sentencji* do Padwy. Jak podkreśla Krzysztof Kaczmarek, dominikanin ten musiał być bardzo zaawansowany w studiach teologicznych, aczkolwiek nie może on wskazać, w jakich ośrodkach na terenie prowincji odbył wcześniejsze fazy swojej nauki. Nie zna on również dalszych jego losów.<sup>1289</sup>

Podobnie Jan, określony również z Brześcia (*Brestensis*), który na kapitule płockiej w 1429 r. został mianowany regensem w krakowskim Studium Generalnym.<sup>1290</sup> Funkcję tę pełnił do 1431 r.<sup>1291</sup> Zdaniem Kaczmarka fakt ten pozwala domyślać się gruntownego wykształcenia teologicznego brata Jana. Nie umie on jednak definitywnie odpowiedzieć na pytanie, gdzie Jan się kształcił, ponieważ na listach bakałarzy Uniwersytetu Krakowskiego nie znalazł tej postaci. Wobec tego przypuszcza on, że po edukacji w dominikańskich szkołach partykularnych uczył się on w krakowskim Studium Generalnym, gdzie zakończył swą formację teologiczną. Nie wyklucza on jednak, że odbył on studia zagraniczne, ale nie znając żadnych wzmianek źródłowych na ten temat podkreśla, że ową propozycję trzeba traktować wyłącznie w kategoriach hipotezy.<sup>1292</sup> Jednak Maciej Zdanek owego brata Jana identyfikuje hipotetycznie z Janem z Brześcia, który w 1406 r. został wpisany na Uniwersytet Krakowski.<sup>1293</sup>

Niewiadomo również, czy brat Piotr Ganis podczas swego pobytu w klasztorze brzeskim należał już do lepiej wykształconych braci. Wiadomo tylko, że w 1462 r. wysłano go do studium partykularnego do Płocka. Jak zauważa Krzysztof Kaczmarek, niewiadomo, czy było to studium sztuk, czy filozofii.<sup>1294</sup> A więc jeżeli byłoby to studium filozoficzne, to zapewne należałoby go zaliczyć do wspomnianej grupy osób.

Do dominikanów brzeskich posiadających solidniejsze wykształcenie zaliczali się też zapewne liczni inni bracia, o których wykształceniu ani funkcjach lektorskich czy kaznodziejskich ani o ich studiach nic konkretnego nie wiadomo. Być może, że tak było z występującymi pod 1476 r. Stanisławem s. Marka i Stanisławem s. Pawła. Jak wspominałem, Kaczmarek wysuwa na podstawie metryk Uniwersytetu Krakowskiego ostrożną hipotezę, że byli oni wcześniej studentami tejże uczelni. Jakiś Stanisław *Marci* w 1469 r. rozpoczął tam studia na Wydziale Sztuk w semestrze zimowym owego roku. Jeżeli chodzi o tego drugiego brata badacz mediewista ten zauważa, że w metryce tego wydziału jest kilku Stanisławów *Pauli*. Twierdzi on także, że jeśliby zaakceptować zaproponowane identyfikacje, to należałoby podejrzewać, że po przerwaniu nauki na uniwersytecie wstąpili oni do nowicjatu krakowskich dominikanów, a po złożeniu ślubów zostali asygnowani do Brześcia Kujawskiego.<sup>1295</sup>

Niewiadomo, czy zaliczyć należy do grupy elitarnej organistów, którzy musieli posiadać określone przygotowanie zawodowe, umożliwiające grę na organach. W interesującym nas okresie jedynym bratem, który pełnił funkcję organisty, był niejaki Piotr, który na kapitule łeczyckiej z 1461 r. został skierowany do konwentu Świętej Trójcy w Płocku.<sup>1296</sup>

<sup>1288</sup> M. Zdanek, *Inkwizytorzy dominikańscy*, [Aneks], nr 5.

<sup>1289</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 324.

<sup>1290</sup> *ACPP*, t. 1, s. 23.

<sup>1291</sup> Zob. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 347 – tab. 35.

<sup>1292</sup> Tamże, Aneks, nr 153.

<sup>1293</sup> M. Zdanek, *Regensi dominikańskiego Studium Generalnego w Krakowie do 1596 r.*, „PT”, t. 16: 2010, s. 104 i Aneks; tenże, *Szkoły i studia*, s. 123.

<sup>1294</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 447.

<sup>1295</sup> Tenże, *Rekrutacja do zakonu dominikanów*, s. 192-193.

<sup>1296</sup> *ACPP*, t. 1, s. 63.



## 8. Biblioteka klasztorna.

Nieodzowną częścią składową każdego klasztoru dominikańskiego była biblioteka. Jej zbiory były potrzebne zwłaszcza kaznodziejom, spowiednikom, a przede wszystkim lektorom ze względu na to, że w klasztorze dominikańskim miało miejsce – według trafnych słów ks. Dariusza Tabora CR – „permanentne nauczanie przygotowujące do posługi pasterskiej.”<sup>1297</sup>

Jeżeli chodzi o klasztor brzeski, to nie zachowały się żadne źródła informujące nas o zasobie znajdującej się w nim biblioteki w średniowieczu. Wiadomości na ten temat posiadamy dopiero z czasów nowożytnych. Mogą one jednak rzucić określone światło na zasób tej biblioteki w okresie późnego średniowiecza, a przez to na poziom życia umysłowego dominikanów brzeskich i ich zainteresowania.<sup>1298</sup> Mianowicie pochodzący z 1604 r. inwentarz biblioteczny z interesującego nas klasztoru wymienia 61 pozycji. Jeżeli chodzi o poszczególnych autorów, ze starożytności chrześcijańskiej znajdujemy tylko św. Hieronima i św. Augustyna. Wśród autorów średniowiecznych mamy między innymi Piotra Lombarda, św. Tomasza z Akwinu, św. Bonawenturę, Mikołaja z Liry, św. Wincentego Ferreriusza, Jakuba de Voragine, Bernardyna de Bustis, Roberta Caracciolo, Hugona z Prato, Henryka Herpfa, Wilhelma Peralda, Pelbarta z Temeswaru i Wilhelma Meffreta.<sup>1299</sup>

Pomimo że nie mamy pewności, które z wymienionych wyżej pozycji pochodziły z interesującego nas okresu, to widać wyraźnie, że należały one do różnych działów tematycznych. Nawiązując do klasyfikacji stosowanej dla bibliotek klasztornych, można rozpoznać obecność Pisma świętego (Wulgata w przekładzie św. Hieronima oraz inny egzemplarz na poszczególne oktawy, wymieniony zaraz po Wulgacie i określony jako *alia in Octava*) i komentarza do niego (określonego jako *Directorium Biblīi amen*), dzieł Ojców Kościoła (dwa zbiory listów św. Hieronima i dwa zbiory różnych pism św. Augustyna), pozycji z zakresu teologii spekulatywnej (Sentencje Piotra Lombarda z komentarzami św. Tomasza z Akwinu i dzieła tego drugiego – pierwsza, druga i trzecia część Sumy teologicznej, „O czterech ewangelistach” oraz *Secunda Secundae, Summa angelica* Anioła z Clavasio, *Liber de fide ex legibus* Wilhelma Peralda, Mikołaja z Liry *Super Prophetas* i *Super ecclesiastica*), kaznodziejstwa (zbiory kazań m.in. św. Augustyna, św. Bonawentury *de tempore* i *de sanctis*, Jakuba de Voragine *de tempore*, św. Wincentego Ferreriusza, Roberta Caracciolo na Wielki Post, Hugona z Prato niedzielne na cały rok, Henryka Herpfa, Wilhelma Meffreta *de tempore*, Leonarda z Udine na Wielki Post, Roberta de Licio także na Wielki Post, Pelbarta z Temeswaru tzw. *Sermones Pomerii de tempore* i *de sanctis*, *Rosarium* Bernardyna de Bustis, anonimowego autora *Sermones Thesauri Novi de tempore* i *de sanctis*, a także zbiór egzemplów z różnych ksiąg), liturgiki (*Rationale divinorum officiorum*, a także mszał pergaminowy, procesjonarz i dominikański kalendarz wieczysty), hagiografii (wykaz świętych określony jako *De Sanctorum Dictionarium*), prawa kościelnego i świeckiego (tzw. dekret Gracjana z 1140 r., a także pozycję określoną jako *Constitutiones ordinis nostri*).<sup>1300</sup>

Warto zatrzymać się nad ostatnią z wymienionych pozycji. Zawierała ona zapewne odpisy protokołów akt poszczególnych kapituł prowincjalnych i generalnych. Tak postanawiała kapituła generalna z 1266 r. w Trewirze. Podobnie stanowiły czternastowieczne kapituły. Wymagały one, aby teksty uchwał kapituł generalnych i prowincjalnych były dostarczane do danego konwentu przez delegatów prowincjalnych lub poszczególnych

<sup>1297</sup> D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne*, s. 33-34.

<sup>1298</sup> Por. J.R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła*, s. 334; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 252, M.T. Zahajkiewicz, *Kościelne zbiory biblioteczne średniowiecznej Polski jako źródło do badań nad wykształceniem duchowieństwa*, „AM”, t.18: 2005, s. 425.

<sup>1299</sup> ADK, Inw. Brz., Bkj. 2, posz. 1.

<sup>1300</sup> Por. J.A. Kosiński, *Biblioteka konwentu dominikanów*, s. 395-401; T. Stolarczyk, *Biblioteka łowickiego konwentu dominikańskiego w początkach XVII w. i jej księgozbiór*, „Fides”, nr 1-2: 2010, s. 172-181; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 252-253; K. Zawadzka, *Biblioteka klasztoru Dominikanów we Wrocławiu (1226-1810)*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 2, s. 308-323.

klasztorów, którzy udawali się na ich obrady. Ustawy te miały być następnie przechowywane w bibliotece klasztornej.<sup>1301</sup> Wspomniana księga zawierała również prawdopodobnie tekst konstytucji dominikańskich i komentarzy do nich. Zresztą trudno wyobrazić sobie istnienie takiego klasztoru, w którym nie byłoby – jak pisze Krzysztof Kaczmarek – „najważniejszych pomników dominikańskiego prawodawstwa” (konstytucji zakonnych, komentarza do ich tekstu, uchwał kapituł prowincjalnych i generalnych).<sup>1302</sup> Ze względu na swój charakter, księga ta była, jak pisze o. Tomasz Gałuszka OP, „przez cały czas w trakcie pisania”, ponieważ po kolejnych kapitułach jej tekst powinien być aktualizowany, a więc wymagał on nieustannych korekt, także ze względu na zmiany w konstytucjach zakonnych.<sup>1303</sup>

Niewątpliwie część ze wspomnianych pozycji pochodziła z interesującego nas okresu. Należy bowiem pamiętać, że w późnym średniowieczu nastąpił gwałtowny wzrost produkcji piśmiennej, zwłaszcza po wynalezieniu druku.<sup>1304</sup>

We wspomnianym inwentarzu należy zauważyć brak nekrologu klasztornego, zwanego też *martyrologium* lub *calendarium mortuorum* czy też *liber mortuorum*. Nie możemy wykluczyć też, że taka księga istniała, ale była przechowywana gdzieindziej, albo też uległa zniszczeniu. W księdze tej powinny być odnotowywane dzień i miesiąc śmierci osób pochowanych na terenie klasztoru (zakonnicy, osoby zasłużone dla klasztoru) i ofiarodawców, których wspominano w modlitwach.<sup>1305</sup>

Na podstawie inwentarza można stwierdzić, że w bibliotece brzeskich dominikanów w początkach XVII w. najwięcej było dzieł z zakresu kaznodziejstwa. Należy spodziewać się, że podobna sytuacja miała miejsce w średniowieczu. Zresztą jest to w pełni zrozumiałe, skoro dominikanie to Zakon Kaznodziejski. Pozycje te były chyba najczęściej używane przez zakonników.<sup>1306</sup>

Do chwili obecnej zachował się pochodzący z interesującego nas klasztoru zbiór kazań (*Sermones*), zawierający również główne prawdy wiary.<sup>1307</sup> Liczy on 240 kart i ma rozmiary 30x21 centymetrów. Zawiera on pismo w dwie kolumny, a jego oprawa składała się według ks. Stanisława Chodyńskiego zapewne z dwóch cienkich desek, z których pozostała jedynie okrywająca je skóra. Wspomniany badacz datował ten rękopis na XV w.<sup>1308</sup>

Obecność Pisma świętego, jako źródła nauki objawionej przez Boga, była nieodzowna we wszystkich klasztorach, zarówno dominikańskich, jak i innych. Do jego lektury potrzebne były również określone pomoce, jak chociażby wspomniane dyrektorium.<sup>1309</sup> W interesującej nas epoce doniosłą rolę w edukacji klasztornej odgrywały *Sentencje* Piotra Lombarda. Owo dzieło, napisane w połowie XII w. przez ówczesnego biskupa paryskiego obejmowało sentencje z Pisma świętego i pism Doktorów Kościoła. Ogromną popularność zyskało dzięki swej prostocie i przejrzystości. Natomiast komentarz św. Tomasza z Akwinu był jednym z

<sup>1301</sup> Por. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 20-21.

<sup>1302</sup> Tamże, s. 87; por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 245-246.

<sup>1303</sup> T. Gałuszka, *Liber constitutionum*, s. 5.

<sup>1304</sup> Por. J. Kaliszuk, *Przemiany społecznych funkcji pisma w późnym średniowieczu. Programy badawcze i ich rezultaty*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza*, s. 175.

<sup>1305</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 24; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 116; Z. Perzanowski, *Nekrolog formą dokumentacji życia społecznego w średniowieczu*, [w:] *Powstawanie – przepływ – gromadzenie informacji. Materiały I Sympozjum nauk dających poznawać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka*. Kazimierz Dolny-Lublin, 23-25 IX 1976, Toruń 1978, s. 83; tenże, *[Głos w dyskusji]*, [w:] tamże, s. 225.

<sup>1306</sup> Por. J.A. Kosiński, *Biblioteka klasztoru dominikanów*, s. 397; R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 103; W. Kwiatkowska, *Biblioteka klasztoru dominikanów toruńskich w średniowieczu. Uwagi o zawartości tematycznej*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. R. Czaja i J. Tandecki, Toruń 1996, s. 172; D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne*, s. 32, 34.

<sup>1307</sup> BSW, rękopisy, sygn. ms 71.

<sup>1308</sup> *Biblioteka Kapituły Włocławskiej*, nr 71.

<sup>1309</sup> Por. D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne*, s. 32; K. Zawadzka, *Biblioteka klasztoru dominikanów*, s. 320.

wielu komentarzy do dzieła Lombardczyka. Istniał bowiem zwyczaj wypowiadania w tej właśnie formie poglądów filozoficznych i teologicznych przez ówczesnych myślicieli.<sup>1310</sup> Ważną rolę odgrywały też dzieła Akwinaty. Jego *Suma teologiczna* przewyższała wszystkie inne scholastyczne sumy teologiczne.<sup>1311</sup> Do studiowania treści jego pism zachęcano bowiem już na kapitułach generalnych z lat 1278 i 1286. Wprowadzenie św. Tomasza do szkół dominikańskich uległo przyspieszeniu w pierwszej połowie XIV w., kiedy to kapituły generalne z lat 1309, 1313 i 1315 polecały wyklądać jego wybrane teksty, które należało gromadzić w bibliotekach klasztornych. Poza tym w 1323 r. miała miejsce kanonizacja tego myśliciela. Wreszcie w 1342 r. ostatecznie zaakceptowano tomizm jako oficjalny kierunek naukowy szkół dominikańskich.<sup>1312</sup>

Z tematyki teologicznej znana mi jest również jedna księga rękopiśmienna zachowana do dziś.<sup>1313</sup> Według wspomnianego ks. Chodyńskiego pochodzi ona również z XV w. Liczy 246 stron i nosi wymiary 30x22 centymetry. Jest to tekst pisany w jednej linii, oprawiony w deskę dębową i skórę ciemnego koloru z wyciskami na sucho. Zawiera ona następujące traktaty: 1) *Communeloquium a Fratre Johanne Walenie de ordine Fratrum Monasteriorum [Minorum] editum* (o przymiotach, błędach i obowiązkach różnych stanów); 2) *Dialogorum libri quatuor* (rozmowa między Piotrem i Grzegorzem z 1454 r.); 3) *Meditationes beati Bernardi*; 4) *Pauli Vladimiri Tractatus de Ordine Cruciferorum et de bello Polonorum contra dictos fratres*.<sup>1314</sup>

Poza tym powinny się tam również znajdować teksty reguły św. Augustyna i konstytucji zakonnych. Zobowiązywały do tego między innymi kapituły generalne i prowincjalne z interesującego nas okresu, poczynwszy od kolońskiej z 1245 r.<sup>1315</sup>

Zasoby niniejszej biblioteki nie były jednak, w porównaniu z innymi klasztorami dominikańskimi prowincji polskiej, zbyt imponujące.<sup>1316</sup> Przyczynę tego stanu rzeczy należy prawdopodobnie upatrywać w tym, że klasztor brzeski, podobnie jak i inne placówki dominikańskie, nie posiadały obfitych zbiorów ze względu na nie najlepsze warunki materialne ich egzystencji, przez co nie były w stanie przeznaczyć większych środków na zakup książek, ograniczając się w zasadzie do niezbędnego minimum.<sup>1317</sup> Poza tym klasztor brzeski nie znalazł żadnego wielkiego dobrodzieja, który by pomnożył obficie tutejsze zbiory książkowe, jak to miało miejsce w czasach nowożytnych w przypadku klasztoru sieradzkiego.<sup>1318</sup>

Należy podejrzewać, że biblioteka klasztorna musiała powstać praktycznie równolegle z klasztorem, jako że była niezbędna dla właściwego funkcjonowania konwentu dominikańskiego. Jej zbiory początkowo zawierały chyba tylko nieodzowne pozycje, potrzebne zakonnikom do studiów, kazań i innych prac duszpasterskich, a więc różnego rodzaju *historiae* i *exempla*, a także mszał czy wybrane części Pisma świętego. Być może, że zostały one ofiarowane przez fundatora, albo też przybyli z Krakowa dominikanie przywieźli

<sup>1310</sup> K. Zawadzka, *Biblioteka klasztoru dominikanów*, s. 310.

<sup>1311</sup> Tamże, s. 309-310.

<sup>1312</sup> K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 85.

<sup>1313</sup> BSW, rękopisy, sygn. ms 77.

<sup>1314</sup> *Biblioteka Kapituły Włocławskiej*, nr 77.

<sup>1315</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 121.

<sup>1316</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 146 – przyp. 31. Dla porównania warto dodać, że w pochodzących mniej więcej z tego samego czasu co brzeski inwentarzach bibliotecznych wymieniono następującą ilość pozycji: Gdańsk 402, Hrubieszów 33, Kościan 107, Lublin 131, Opole 39, Oświęcim 116, Piotrków 139, Sieradz 346, Sochaczew 64, Środa 15, Wrocław 186, Żmigród 62, Żnin 84 – zob. K. Zawadzka, *Biblioteki klasztorne*, s. 96 – tab. 5. Warto dodać, że i w czasach późniejszych zbiory biblioteki klasztornej nie uległy zbytniemu powiększeniu, skoro według spisu z 1818 r. liczyła ona 70 ksiąg, w dodatku *po części zbutwiałych* – A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 539 (za nimi też cytat).

<sup>1317</sup> Por. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 50.

<sup>1318</sup> J.A. Kosiński, *Biblioteka konwentu dominikanów*, s. 393, 401.

je ze sobą, jak to miało miejsce w Toruniu.<sup>1319</sup> Zbiór ten mógł liczyć od kilku do kilkunastu woluminów. Kilkadziesiąt lat później, bo w 1332 r. klasztor nasz – jak pamiętamy – został zburzony przez Krzyżaków. Nie wiadomo jednak, co stało się ze znajdującymi się w klasztorze księgami. Być może, że zniszczyły się one wraz z klasztorem. Możliwe, że zostały zrabowane, jak to miało prawdopodobnie miejsce podczas o rok wcześniejszego spalenia klasztoru sieradzkiego również przez Krzyżaków. Niewykluczone chyba jednak, że zostały one ukryte przez tutejszych dominikanów w jakimś bezpiecznym miejscu.<sup>1320</sup>

Po odbudowie klasztoru na obecnym miejscu bracia musieli zapewne reorganizować własną bibliotekę. Poza tym przez cały czas co pewien okres musiano niewątpliwie dokupywać potrzebne książki. Należy spodziewać się, że brzeska ksiąźnica dominikańska zawierała więcej książek w tym czasie, kiedy funkcjonowały tu studia partykularne. Zakupywanie książek z różnych dziedzin było w takim układzie po prostu koniecznością.<sup>1321</sup> Można również sądzić, że powiększenie zbiorów tejże biblioteki przyniosło pojawienie się pierwszych druków.<sup>1322</sup>

Jednak dzieła pochodzące z darów oraz produkcji klasztornych skryptoriów nie zawsze zaspokajały zapotrzebowania. Zapewne właśnie dlatego niektórzy z braci otrzymywali imienne pozwolenia na pozyskiwanie środków pieniężnych na zakup potrzebnych im książek. Tak było w przypadku Jana z Radziejowa, skoro do dziś zachował się należący do niego rękopis. Pochodzi on z końca XV w., ale w znajdującej się na drugiej karcie ochronnej nocie proveniencyjnej nie ma wzmianki, że ów Jan to biskup (*Iste pertinet liber fratri Johanni de Radzeyow sacre Theologie licenciato ordinis predicatorum concessione ordinis ad usum simplicem*).<sup>1323</sup> Rękopis ten jest bardzo mały, bo liczy tylko 12 stron, a zawiera komentarz do tekstu Pisma Świętego na czwartą niedzielę Adwentu. Jadwiga Rył podaje nawet, chyba jednak niesłusznie, że został on przepisany przez interesującego nas dominikanina. Twierdzi tak na podstawie, że na wspomnianej drugiej karcie ochronnej tego egzemplarza znajduje się wzmianka *Johannes de Radzeyow*, którą utożsamia ona z informacją o skrypcorze.<sup>1324</sup> Wydaje się jednak, że ową wzmiankę należy potraktować również jako skróconą notę proveniencyjną. Uwzględniając tę pierwszą notę należy przyjąć, że brat Jan rękopis ten nabył po 14.V.1476 r., a przed dniem jego wstąpienia na stolec biskupi. Jednak należy przypuszczać, że Jan posiadał go również będąc już sufraganiem gnieźnieńskim, skoro znalazł się on w gnieźnieńskiej bibliotece katedralnej. Pomimo tego bardzo prawdopodobne, że jakieś rękopisy przez siebie nabyte lub własnoręcznie przepisane Jan pozostawił również w brzeskiej bibliotece klasztornej.

## 9. Archiwum i kancelaria klasztorna.

W brzeskim klasztorze dominikańskim, podobnie jak i w innych, musiało funkcjonować archiwum klasztorne, będące typowym archiwum odbiorcy, które gromadziło dokumenty różnych wystawców.<sup>1325</sup> Jak zauważa ks. Dariusz Tabor CR, „posiadanie pisanych dokumentów stwarzało przestrzeń prawną dla funkcjonowania wspólnoty zarówno na płaszczyźnie kościelnej, jak i państwowej. Zabezpieczało własność dóbr, sankcjonowało

<sup>1319</sup> W. Kwiatkowska, *Średniowieczne biblioteki klasztorne w Toruniu*, „Folia Toruniensia”, 9-10: 2009-2010, s. 85.

<sup>1320</sup> Por. J.A. Kosiński, *Biblioteka konwentu dominikanów*, s. 391-392.

<sup>1321</sup> Por. W. Kwiatkowska, *Średniowieczne księgozbiory franciszkanów i dominikanów toruńskich i ich znaczenie dla kultury mieszczaństwa*, „ZH”, t.67: 2002, z.1, s. 172.

<sup>1322</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 252.

<sup>1323</sup> *Katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie*, nr 380.

<sup>1324</sup> Tamże.

<sup>1325</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 26.

precedencję liturgiczną, utrzymywało pozycję społeczną. Archiwum tworzyło prawny dorobek klasztoru oraz ustanawiało klasztor samodzielnym bytem kościelnym i społecznym.”<sup>1326</sup>

Prowadzenie archiwów klasztornych nakazywała dominikańska kapituła generalna w Norymberdze z 1405 r., ale należy sądzić, że funkcjonowały one już od chwili powstania danego klasztoru. O jego istnieniu w klasztorze brzeskim w interesującym nas okresie może chociażby świadczyć zachowany do dziś kopiariusz klasztorny, zawierający między innymi dokumenty z interesującego nas okresu. Jest on jednym z wielu kopiariuszy polskich klasztorów dominikańskich, które zostały spisane najprawdopodobniej w początkach XVII w. na życzenie władz zakonnych i przesłane do Krakowa.<sup>1327</sup>

Podobnie było i w naszym przypadku. Wspomniany kopiariusz zawiera przede wszystkim odpisy przywilejów dla klasztoru brzeskiego. Znajdujemy tam między innymi dokumenty królewskie Władysława Jagiełły z lat 1425 (cotygodniowo jedna miara jęczmienia słodowego z młyna królewskiego, znajdującego się pod miastem)<sup>1328</sup> i 1433 (potwierdzenie nabytego w 1431 r. prawa do 15 korcy na młynie staromiejskim),<sup>1329</sup> a także Kazimierza Jagiellończyka z 1454 (zapis dwóch grzywien rocznie na cle brzeskim)<sup>1330</sup> i 1455 r. (potwierdzenie nabytego w tymże roku prawa do rybołówstwa na stawie rybnym w Starym Mieście)<sup>1331</sup>. Są tam ponadto poświadczenia zakupu przez zakonników określonych dóbr, dokonane przez starostów brzeskich: Sędziwoja z Ostroroga z 1431 r. (prawo do wspomnianych 15 korcy na młynie Stare Miasto),<sup>1332</sup> Stanisława z Ostroroga z 1432 r. (kupno młyna Stare Miasto),<sup>1333</sup> Mikołaja z Brudzewa z 1455 r. (wpółwystawcami byli sędzia Wawrzyniec ze Smółska i podsędek ziemi brzeskiej Chwał ze Stawu; dokument ten dotyczył rozstrzygnięcia sporu pomiędzy przeorem Maciejem i jego konwentem a mieszczaninem brzeskim Maciejem Sochą i Pawłem ze Starego Miasta o prawo do rybołówstwa na stawie rybnym w Starym Mieście),<sup>1334</sup> 1464 r. (potwierdzenie sprzedaży *na wyderka* temuż przeorowi i jego konwentowi przez mieszczanina brzeskiego Macieja, zwanego Urbanek, jednego łana w sołectwie Stare Miasto)<sup>1335</sup> i 1465 r. (potwierdzenie sprzedaży przez sołtysa Starego Miasta Jana Staromiejskiego przeorowi Maciejowi i jego konwentowi stawu rybnego w tejże wsi)<sup>1336</sup> i Jana z Brudzewa z 1493 r. (sprzedaż przez wójta brzeskiego Piotra nie wymienionemu z imienia przeorowi i jego konwentowi jednego łanu opuszczonego na roli, zwanej Zasadzińska, w Starym Mieście).<sup>1337</sup> Można tam również znaleźć treść pochodzącego z 1452 r. listu Kazimierza Jagiellończyka do ówczesnego starosty brzeskiego Andrzeja Kretkowskiego o tym, że potwierdził on na prośbę przeora dokument swego ojca Władysława

<sup>1326</sup> D. Tabor, *Średniowieczne biblioteki klasztorne*, s. 26.

<sup>1327</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 28-29; W. Müller, *Kopiariusze konwentów dominikańskich*, s. 99; R. Świętochowski, *Źródła do dziejów nowożytnych*, s. 84-85.

<sup>1328</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 4 -5; zob. też KDP, t. II, cz. 2, nr 565.

<sup>1329</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 24-27; zob. też *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 36; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 36; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 56.

<sup>1330</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 1-2; zob. też *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 52; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 52; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 83.

<sup>1331</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 33-34.

<sup>1332</sup> Tamże, k. 23-24; zob. też *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 34; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 34; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 54.

<sup>1333</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 39-40; zob. też KDP, t. II, cz. 2, nr 575; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 35; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, nr 55.

<sup>1334</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 32-33; zob. też *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 53 (korzystałem ze wspomnianego zbioru fotografii); J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, dok. 53; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 84 (w obu regestach podano błędnie, że chodziło bezpośrednio o sadzawkę).

<sup>1335</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 9; zob. też KDP, t. II, cz. 2, nr 610; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 63; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 96.

<sup>1336</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 34-35; zob. też KDP, t. II, cz. 2, nr 611; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 98.

<sup>1337</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 21-22; zob. też *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 83; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 83; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 121.

Jagielli z 1425 r.<sup>1338</sup> Znajduje się tam również wspomniany przywilej odpustowy Hieronima z Krety z 1468 r.<sup>1339</sup> Są tam również przepisane między innymi dwa dokumenty, które nie mają bezpośredniego związku z klasztorem. Pierwszy z nich, z 1317 r., to zatwierdzenie przez Władysława Łokietka sprzedaży połowy młyna staromiejskiego między mieszczanami brzeskimi.<sup>1340</sup> Myli się jednak w tej sprawie Zbigniew Zyglewski pisząc, że nie miał on nic wspólnego z dominikanami,<sup>1341</sup> ponieważ ów młyn należał później właśnie do nich.<sup>1342</sup> Drugi ze wspomnianych dokumentów pochodzi z 1461 r. i dotyczy zatwierdzenia na Sejmie w Piotrkowie orzeczenia marszałka Zbigniewa z Brzezia z 1454 r. w sprawie granic pomiędzy wsiami Starym Miastem Brześciem a Falborzem.<sup>1343</sup> Należy zwrócić uwagę na to, że w tej pierwszej miejscowości dominikanie brzescy posiadali nieruchomości (młyn, sadzawka rybna, rola).<sup>1344</sup>

Należy jednak zauważyć, że w owym kopiariuszu nie znalazły się wszystkie dokumenty dotyczące się dominikanów brzeskich. Chodzi mi mianowicie o przywołany już po wielokroć przeze mnie transumpt z 1517 r., zawierający transumpt z połowy XIV w. Pozwolę sobie przypomnieć, że dotyczy on rozgraniczenia okręgów pomiędzy klasztorami dominikańskimi w Toruniu oraz Brześciu.<sup>1345</sup> A więc nie wiadomo faktycznie, czy w interesującym nas okresie znajdowały się w brzeskim archiwum klasztorным znane mi z owego widymatu dokumenty, tak jak znajdował się dowodnie w toruńskim.<sup>1346</sup>

Poza tym o interesującym nas archiwum klasztorным w średniowieczu nie wiadomo nic konkretnego. Nie wiadomo, czy zasób archiwalny dominikanów brzeskich był przechowywany pieczołowicie. Na pewno do określonej troski o niego zakonnicy brzescy byli zmuszeni, skoro kancelaria królewska zwracała uwagę na wiszące na nich pieczęcie, a niekiedy nawet i na jego cechy zewnętrzne i wewnętrzne. Przykładowo Kazimierz Jagiellończyk, potwierdzając pochodzący z tego samego roku dokument starosty brzeskiego, przyznający zakonnikom prawo do korzystania z sadzawki znajdującej się w Starym Mieście, stwierdził, że pokazany mu dokument nie jest zawilgocony, unieważniony ani w żadnej swojej części podejrzan.<sup>1347</sup>

Bardzo prawdopodobne, że interesujący nas zasób archiwalny ucierpiał podczas kasaty tego klasztoru w 1864 r.<sup>1348</sup> Przechowywano tam w okresie średniowiecza zapewne też i inne dokumenty, które albo nie dotrwały do chwili spisania omówionego kopiariusza, albo też uznano je wtedy za mało istotne i z tego powodu nie przepisano ich treści. Niewykluczone również, że były tam również jakieś dokumenty związane z innymi klasztorami. O tym ostatnim zdaje się mniemać Sławomir Zonenberg przy okazji badań nad pomorskim, pruskim

<sup>1338</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 20v.

<sup>1339</sup> Tamże, k. 57-59.

<sup>1340</sup> Tamże, k. 22v-23.

<sup>1341</sup> Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje*, s. 106 – przyp. 29.

<sup>1342</sup> Por. s. 175-176 niniejszej dysert.

<sup>1343</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 38-39.

<sup>1344</sup> Zob. s. 175-180 niniejszej dysert.

<sup>1345</sup> Zob. s. 42-43, 55-58 niniejszej dysert.

<sup>1346</sup> Świadczy o tym fakt, że ów widymat znajduje się w Archiwum Państwowym w Toruniu, w zespole dominikanów toruńskich, a także wzmianka w znajdującym się tam liście prowincjała i wikariusza na prowincję czesko-polską karmelitów z 1469 r., adresowanym do generała tegoż zakonu Jana Soreta, jak i wszystkich, których to dotyczy. Z lektury owego listu dowiadujemy się, że przeor dominikanów toruńskich przedstawił w związku z pretensjami karmelitów bydgoskich co do kwestowania tych pierwszych na Kujawach bliżej nieokreślony dokument królewski, a także dokument generała Zakonu Kaznodziejskiego i innych dostojników tego zakonu, potwierdzający podział okręgów klasztornych pomiędzy domy tego zakonu w Toruniu i Brześciu – APT, *Kl. dominik. w Tor.*, sygn. 19; zob. też R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 283. Badacz ten jednak chyba niesłusznie zdaje się zakładać, że przeor toruński Bernard to zarazem „lektor św. teologii klasztoru w Toruniu”, podczas gdy w dokumencie jest on nazwany *sacre theologie lector prior conventus thoronensis*. To, że nosił on tytuł lektora świętej teologii, nie musi chyba jeszcze oznaczać, że pełnił on tamże tę funkcję.

<sup>1347</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 32-33.

<sup>1348</sup> Por. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 9.

i krzyżackim aspektem *Annales* Jana Długosza. Przypuszczając, że Długosz wykorzystał dokument księcia Świętopełka I dla dominikanów gdańskich z 1227 r. zastanawia się bowiem, gdzie ów dziejopis mógł się z nim zapoznać. Biorąc zaś pod uwagę jego pobyt na Pomorzu w 1464 r. domniemywa zaś, że mogło to mieć miejsce w Toruniu lub właśnie w Brześciu Kujawskim.<sup>1349</sup> Muszę jednak podkreślić, że nic mi nie wiadomo, aby ten dokument, a raczej jego odpis, był tu przechowywany, i w jakim celu? Nie dotyczył on przecież dominikanów brzeskich. Chyba jedynym wytłumaczeniem może być to, że książę Świętopełk nadał wspomnianym przywilejem dominikanom gdańskim szerokie uprawnienia, co mogło służyć za argument dominikanom brzeskim jako argument w razie nieporozumień z duchowieństwem diecezjalnym.<sup>1350</sup> Kwestii tej nie da się jednak wyjaśnić.

Jak już wspomniałem, w klasztorze tym funkcjonowała również kancelaria. Świadczą o tym dwa dokumenty. Pierwszy z nich to wystawiony w 1335 r. w Elblągu, którego współwystawcami byli przeor brzeski Bartłomiej oraz przeorowie dominikańscy z Elbląga, Gdańska, Chełmna, Torunia i Tczewa wraz z kierowanymi przez nich konwentami. Był to tak zwany list dobrej sławy Zakonu Krzyżackiego. Został on uwierzytelniony dwunastoma pieczęciami, należącymi osobno do poszczególnych przeorów i ich konwentów.<sup>1351</sup>

Natomiast drugi dokument został wystawiony w 1464 r. w klasztorze brzeskim przez ówczesnego przeora Macieja Kępę. Wystawca zaświadczył, że kanonik włocławski Wojciech ze Smólska zapisał dominikanom brzeskim jeden łan roli w sołectwie Stare Miasto, który kupił od wspomnianego wyżej mieszczanina brzeskiego Macieja Urbanka. Dlatego też przeor zobowiązał się w imieniu swoim oraz swoich następców realizować program mszalny.<sup>1352</sup>

Jest to oryginalny dokument pergaminowy, spisany w języku łacińskim, a mający według pomiarów Kazimierza Dziwika 32,3x20,9 centymetrów. Zakładka zaś mierzy 4,6 centymetrów. Na jego odwrocie znajdują się streszczenia tego dokumentu z XV w., jak i późniejsze.<sup>1353</sup> Jest on spisany ładnym pismem późnogotyckim. Zwraca na siebie uwagę piękny inicjał, a także napisana pogrubionym pismem inwokacja. Na wspomnianym dokumencie znajdowały się dwie pieczęcie, o czym świadczą znajdujące się w dwóch miejscach nacięcia na pasek pergaminowy,<sup>1354</sup> a także treść koroboracji, skąd dowiadujemy się, że były to pieczęcie przeora i konwentu (*In cuius rei testimonium meum et dicti conventus sigilla presentibus sunt appensa*).

Jak więc widzimy, kancelaria dominikanów brzeskich dysponowała więcej niż jedną pieczęcią. Zresztą obecność w kancelariach klasztornych pieczęci przeorowskiej i konwentualnej była na porządku dziennym. Oboma rodzajami pieczęci posługiwali się zapewne również i inni dominikanie brzescy. Być może również własne pieczęcie posiadali i inni członkowie konwentu brzeskiego, jak podprzeor, a zwłaszcza lektor. Od przełomu XIV i XV w. coraz częściej używano bowiem pieczęci i na niższych szczeblach hierarchii zakonnej.<sup>1355</sup>

Wspomniany dokument przeora Macieja Kępy rozpoczyna się inwokacją. Potem następują formuła perpetuacyjna oraz krótka arenga o charakterze memoratywnym. Bardziej

<sup>1349</sup> S. Zonenberg, *Źródła do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w „Rocznikach” Jana Długosza (do 1299 r.)*, Toruń 1999.

<sup>1350</sup> Zob. chociażby M. Bruszeńska-Głombiowska, *Biskup włocławski Michał*, s. 109-110, 121.

<sup>1351</sup> *Pr.UB*, 3/1, nr 20.

<sup>1352</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64 (korzystałem ze wspomnianego zbioru fotografii).

<sup>1353</sup> K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 97; por. J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65.

<sup>1354</sup> J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 97.

<sup>1355</sup> Znamy m.in. odnaleziony w wyniku badań archeologicznych w Poznaniu tłok pieczętny nieznanego bliżej lektora dominikańskiego Jakuba – zob. A. Dębski, *Dominikański tłok pieczętny z Ostrowa Tumskiego*, „KMP”, t.3: 2004 (Nasi Dominikanie), s. 131-132; A. Dębski, I. Marciniak, *Tajemniczy brat Jakub – czternastowieczny lektor dominikański (przyczynek do studiów nad średniowieczną sfragistyką i monastycyzmem)*, „FPP”, t. 12: 2004, s. 254.

rozbudowana jest zaś intytulacja. Warto zwrócić uwagę, że nie użyto tam w odniesieniu do wystawcy dokumentu, jakim był Maciej Kępa, majestatycznego „My” (*Nos*), a jedynie „Ja” (*Ego*). Z inskrypcji zaś dowiadujemy się, że dokumentem tym wystawca czynił wiadomym ogółowi i każdemu z osobna braci (chodzi oczywiście o dominikanów), jak i przyszłym, co następuje. Narracja informuje zaś jak zwykle o tym, dlaczego dany dokument został wystawiony. Wreszcie następuje dyspozycja. Po niej zaś mamy wspomnianą wyżej koroborację, a następnie datację i testację. Niewiadomo jednak, kto naprawdę ten dokument układał, a także kto pisał. Czy był to wspomniany przeor, czy może ktoś inny?<sup>1356</sup> Kwestia ta wymaga dalszych badań porównawczych. Musi on przecież być utrzymany w jakimś stylu kancelaryjnym, być może właśnie dominikańskim.<sup>1357</sup>

Z cytowanej już noty z 1484 r. o legacie mszalnym kanonika kruszwickiego Jaranda z Brudzewa dowiadujemy się natomiast, że przeor brzeski był zobowiązany wystawić opieczętowany dokument pergaminowy, który na dodatek powinien zostać potwierdzony przez prowincjała i kapitułę generalną.<sup>1358</sup> Ów dokument miał chyba pełnić identyczną rolę co poprzedni. Jego treść ani fakt wystawienia nie są mi jednak znane.

Należy sadzić, że z tutejszej kancelarii wychodziły też i inne pisma, jak chociażby listy potwierdzające przyjęcie danej osoby czy grupy osób do udziału w dobrach duchowych zakonu.<sup>1359</sup>

---

<sup>1356</sup> Por. T. Jurek, *Dokument jako przejaw uczoności w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Od genealogii do historii społecznej*, s. 98-99.

<sup>1357</sup> Por. E. Suchodolska, *Kancelarie na Mazowszu*, s. 54.

<sup>1358</sup> *Metr. cap. Wlad.*, f. 110v-111.

<sup>1359</sup> Por. R. Kubicki, *Prebendarze w klasztorach mendykanckich na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, red. B. Śliwiński, Malbork 2009, s. 93-96.



## Rozdział V: Działalność duszpasterska.

Zasadniczym elementem działalności zewnętrznej Zakonu Kaznodziejskiego była ich działalność duszpasterska, a inaczej kaznodziejsko-pastoralna, do której zresztą został ten zakon powołany. Podobnie musiało być w prowincji polskiej, w tym oczywiście i w Brześciu Kujawskim. Realizacja owych zasadniczych założeń pastoralnych musiała stanowić podstawę działalności formacji mendykanckich na ziemiach polskich.<sup>1360</sup> Jednak musiała różnić się ona nieco od siebie w konkretnych – nieraz bardzo odmiennych – środowiskach lokalnych,<sup>1361</sup> przy czym trudno to uchwycić źródłowo.<sup>1362</sup>

### 1. Kaznodziejstwo.

Głoszenie kazań to główny rodzaj posługi duszpasterskiej dominikanów. Świadczy o tym zresztą oficjalna nazwa – *Ordo Praedicatorum*, czyli właśnie Zakon Kaznodziejski. Zresztą już w pierwotnych konstytucjach zaznaczono, że zakon ten został powołany specjalnie do kaznodziejstwa i troski o zbawienie dusz.<sup>1363</sup> Zakonnicy tej reguły mieli bowiem obowiązek przekazywania swych przemyśleń i studiów religijnych, co oddaje dobrze dominikańska dewiza zakonna – *contemplari et contemplata aliis tradere*. Zasadnicza forma owego dominikańskiego *tradere* to właśnie kazanie. Działalność dominikanów w tej dziedzinie miała objąć cały świat chrześcijański – wszystkie środowiska i miejsca. Nauka kaznodziejów dominikańskich tematycznie powinna zawierać z jednej strony napomnienia i nawoływanie do lepszego życia, a z drugiej pełny wykład doktryny katolickiej.<sup>1364</sup> Owe zasady stanowiły przełom w stosunku do tego, co ówczesne prawo kanoniczne wymagało od duchowieństwa parafialnego. Był to bowiem tylko obowiązek recytacji i objaśniania słów pacierza.<sup>1365</sup> Dlatego na pogłębioną działalność w tej dziedzinie liczyli zapewne fundatorzy i inspiratorzy powstania klasztoru w Brześciu Kujawskim.<sup>1366</sup>

Należy sądzić, że prawo do głoszenia kazań u dominikanów posiadali wszyscy bracia-kapłani, ale było też wielu specjalnych kaznodziejów, mianowanych przez władze zwierzchnie prowincji, a wybieranych spośród tych zakonników, którzy dobrze opanowali ową sztukę.<sup>1367</sup> W przypadku klasztoru brzeskiego mamy potwierdzonego źródłowo na stanowisku kaznodziei tylko wspomnianego już Mikołaja Siemieńskiego w 1470 r. (wystąpił zarazem jako lektor),<sup>1368</sup> a w 1499 r. brata o tym samym imieniu.<sup>1369</sup> Nie oznacza to jednak, że funkcja ta kiedy indziej nie była obsadzona. Kaznodzieje byli bowiem bardzo cenieni w środowisku dominikańskim. Powinni oni w zasadzie rezydować w każdym klasztorze tego zakonu.<sup>1370</sup>

W zależności od stosunków narodowościowych w niektórych klasztorach prowincji polskiej był obecny zarówno kaznodzieja polski, jak i niemiecki. Nie znajduję jednak

<sup>1360</sup> J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich*, s. 476.

<sup>1361</sup> Por. tenże, *Jak badać historię dominikanów*, s. 21-22.

<sup>1362</sup> Por. T. Jurek, *Stan, potrzeby i perspektywy badań nad dziejami średniowiecznej diecezji poznańskiej*, [w:] *Kościół Poznański w historiografii*, red. ks. L. Wilczyński, Poznań 2009, s. 43-44.

<sup>1363</sup> S. Zonenberg, „Cura animarum” Zakonu Kaznodziejskiego w średniowieczu na tle rozwoju duszpasterstwa mniszego, „LIS”, 18:2006, s. 16 – przyp. 30.

<sup>1364</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 213.

<sup>1365</sup> Por. tenże, *Problem mendykantów i kaznodziejstwa*, s. 145-147.

<sup>1366</sup> Por. tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 213, 238-239.

<sup>1367</sup> Por. tenże, *Zaplecze społeczne polskich dominikanów*, s. 218.

<sup>1368</sup> Aneks do niniejszej dysert., nr 46.

<sup>1369</sup> Tamże, nr 65.

<sup>1370</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 222.

potwierdzenia, aby kaznodzieje obu języków działali również w Brześciu Kujawskim.<sup>1371</sup> Wspomniany Mikołaj Siemieński to zapewne kaznodzieja polski, o czy można się zorientować chociażby po nazwisku, wskazującym na jego przynależność do nacji polskiej.<sup>1372</sup> Poza tym w ówczesnym Brześciu Kujawskim, jak i w całym okręgu klasztorным przeważał w zdecydowanej większości żywioł polski, podczas gdy niemiecki był tu w mniejszości. Jednak Brześć Kujawski był położony przy ważnym trakcie toruńsko-krakowskim (prowadzącym dalej z jednej strony do Gdańska, a z drugiej do Lwowa i nad Morze Czarne), który siłą rzeczy musiały przemierzać osoby, posługujące się językiem niemieckim. Zdaniem Jacka Wiesiołowskiego kaznodzieje obu języków byli obecni w klasztorach tych miast, które – oprócz obecności w nich ludności napływowej z terenu Niemiec – były położone właśnie przy międzynarodowych szlakach handlowych. Badacz ten dodaje jednak, że w konwentach wielkopolskich, oprócz Poznania, nie występowała aż tak daleko idąca specjalizacja kaznodziejska, ponieważ przepływ przybyszów używających tego języka musiał być nikły.<sup>1373</sup> Jednak na podstawie powyższych argumentów nie wykluczałbym tego, że i w klasztorze brzeskim działali kaznodzieje niemieccy.

Dominikanie mieli głosić kazania we własnych kościołach klasztornych, w kościołach parafialnych i kaplicach filialnych, a także uprawiać wędrowne kaznodziejstwo. Nie mamy jednak pewności, czy w przypadku dominikanów polskich (w tym i brzeskich) przez cały interesujący nas okres czasu możliwe było kaznodziejstwo parafialne. Zdziwić mogą pod tym względem uchwały synodu sieradzkiego z 1233 r. Jakkolwiek wówczas jeszcze klasztor dominikański w Brześciu Kujawskim nie istniał, to decyzje tam powzięte obowiązywały prawdopodobnie również później. Mianowicie w statutach owego synodu znajdujemy bezwzględny zakaz posługiwania zakonników w kościołach parafialnych.<sup>1374</sup> Inne decyzje przyniosły późniejsze normy, które miały już niewątpliwie zastosowanie w przypadku dominikanów brzeskich. I tak w 1279 r. legat papieski Filip zezwolił na obszarze jego prowincji legacyjnej (obejmującej m.in. Polskę) zakonnikom różnych reguł na pracę duszpasterską w parafiach w przeciągu ośmiu dni bez konieczności uzyskiwania na to zgody właściwego ordynariusza. Zgoda ta zaś jest niezbędna w przypadku okresu dłuższego niż owe osiem dni.<sup>1375</sup> W 1281 r. papież Marcin IV zezwolił dominikanom na głoszenie kazań bez żadnych ograniczeń i pozwoleń plebanów czy nawet biskupów.<sup>1376</sup> W 1300 r. papież Bonifacy VIII postanowił, że mendykanci mogą swobodnie wygłaszać kazania tak do duchownych, jak i do ludu zarówno we własnych kościołach, jak i na placach publicznych, za wyjątkiem godziny, w której głoszą kazania kościołni przełożeni danej miejscowości. Gdyby zaś chcieli to czynić w tym samym czasie co oni, to musieliby uzyskać ich pozwolenie. Natomiast w kościołach parafialnych wolno im było kazać tylko na zaproszenie plebanów lub za ich zgodą, chyba że otrzymaliby specjalny nakaz biskupa, względnie innego przełożonego danego plebana.<sup>1377</sup> Zresztą podobnie dekretowało polskie prawo partykularne.<sup>1378</sup>

Dominikanie brzescy uprawiali też zapewne kaznodziejstwo wędrowne, aczkolwiek nie są mi znane żadne informacje źródłowe i na ten temat. Ślady tego typu kaznodziejstwa

<sup>1371</sup> Poza klasztorami śląskimi, gdzie mamy często potwierdzoną obecność obu kaznodziejów, taki sam stan rzeczy występował dowodnie w klasztorach w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Kościanie, Gdańsku, Chełmnie i Toruniu – J. Kłoczowski, *Kaznodziejstwo*, s. 163-164.

<sup>1372</sup> Zob. s. 113 niniejszej dysert.

<sup>1373</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 222.

<sup>1374</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 242.

<sup>1375</sup> Tamże, s. 243-244.

<sup>1376</sup> Tamże, s. 255-256.

<sup>1377</sup> Tamże, s. 242. Szczegółowo na temat bull papieskich, dotyczących się m.in. uprawnień kaznodziejskich dominikanów, pisze S. Zonenberg, „*Cura animarum*”, passim.

<sup>1378</sup> K. Ratajczak, *Edukacyjne aspekty ustawodawstwa Kościoła w Polsce średniowiecznej*, [w:] Szkoła polska od średniowiecza do XX w. – między tradycją a innowacją, red. I. Szybiak, A. Fijałkowski i J. Kamińska, współpr. K. Buczek, Warszawa 2010, s. 28.

znajdujemy jednak już od początku istnienia polsko-czeskiej prowincji dominikańskiej.<sup>1379</sup> W przypadku okręgu klasztoru brzeskiego w grę wchodziło głoszenie słowa Bożego w dużej mierze właśnie w środowiskach wiejskich, w tym w kościołach parafialnych. Jak wynika z badań Jacka Wiesiołowskiego, dużą wagę przywiązywano do tejże działalności na terenie kontraty wielkopolskiej.<sup>1380</sup> Na dodatek zagęszczenie miast na obszarze brzeskiego okręgu klasztorowego było znacznie mniejsze niż w innych okręgach klasztorów wielkopolskich.<sup>1381</sup> Owa działalność mogła powodować konflikty z duchowieństwem diecezjalnym. Nie znam wprawdzie w przypadku dominikanów brzeskich żadnych informacji źródłowych, które świadczyłyby o tychże konfliktach, ale ich istnienie jest bardzo prawdopodobne. Zapewne jednak nie wszyscy plebani na terenie brzeskiego okręgu klasztorowego byli przeciwni ich działalności kaznodziejskiej w swoich okręgach parafialnych, widząc w nich sprzymierzeńców bądź pomocników, uzupełniających ich działalność duszpasterską.<sup>1382</sup>

Prawdopodobne też, że dominikanie brzescy nieśli posługę kaznodziejską, a także spowiedniczą wobec uczniów niektórych szkół, znajdujących się na terenie brzeskiego okręgu klasztorowego. Władze zwierzchnie Zakonu Kaznodziejskiego zalecały prowincjałom obejmowanie intensywną opieką duszpasterską środowisk szkolnych. Dzięki temu dominikanie mogli pozyskiwać nowe powołania zakonne. Zajmując się Janem z Radziejowa Krzysztof Kaczmarek przypuszcza, że mogło to mieć miejsce w szkole parafialnej w Radziejowie. Badacz ten podejrzewa, że Jan mógł się tam zetknąć po raz pierwszy z dominikanami i pod wpływem ich sposobu życia oraz posługi duszpasterskiej zdecydował się do nich wstąpić. Zwraca on uwagę na niewielką odległość, dzielącą Brześć Kujawski od Radziejowa.<sup>1383</sup> Pogląd ten wydaje mi się jednak mało prawdopodobny, ponieważ w tym drugim mieście mieli swój klasztor franciszkanie. Wprawdzie dominikanie brzescy mogli tam legalnie kwestować, ponieważ Radziejów zaliczał się do brzeskiego okręgu klasztorowego.<sup>1384</sup> Uwzględniając jednak liczne spory pomiędzy klasztorami tych samych oraz różnych zakonów należy chyba przypuszczać, że franciszkanie radziejowscy nie pozwoliliby przedstawicielom innego klasztoru na posługę duszpasterską w swoim bezpośrednim otoczeniu. Tym bardziej w szkole, skąd mogli pozyskiwać bardziej przydatnych, bo już z elementarnym przygotowaniem intelektualnym, kandydatów. Bardziej prawdopodobne, że dominikanie nasi spełniali jakieś posługi dla uczniów szkół parafialnych, znajdujących się w Brześciu Kujawskim oraz na terenie powiatu brzeskiego, ewentualnie kowalskiego i przeddeckiego, które znajdowały się również w granicach okręgu klasztorowego dominikanów brzeskich, a nie było tam żadnego klasztoru.

Przejdźmy teraz do tematyki kazań. Jak zauważa Jerzy Kłoczowski, dotykamy tu „już bardzo konkretnie programu wychowawczego, realizowanego przez dominikanów, ich duchowości wprowadzanej w życie, w umysły i serca słuchających ich ludzi w kolejnych pokoleniach.”<sup>1385</sup> W poszczególnych okresach roku liturgicznego koncentrowano się niewątpliwie na określonych tematach, które zresztą powracały w latach następnych.<sup>1386</sup>

<sup>1379</sup> Tytułem przykładu, w oddalonej około 15 kilometrów od Sieradza miejscowości Brzeźno noc spędził prowadzący tam akcję kaznodziejską niejaki dominikanin Mikołaj wraz ze swym socjuszem Ryszardem. Miało to miejsce w Wielkim Poście 1263 r. – K. Kaczmarek, *Średniowieczne podróże*, s. 63; P. Kielar, *Świadczenia działalności*, s. 31-33; G. Wierchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 128.

<sup>1380</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 228.

<sup>1381</sup> Por. R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, 378-379.

<sup>1382</sup> Por. S. Zonenberg, *Działalność pastoralna*, s. 58.

<sup>1383</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 145.

<sup>1384</sup> Zob. s. 64 niniejszej dysert.

<sup>1385</sup> J. Kłoczowski, *Jak badać historię dominikanów*, s. 20.

<sup>1386</sup> Zob. D. Wójcik, *O badaniach nad kaznodziejstwem (dominikańskim) słów kilka (Głos w dyskusji nad stanem i perspektywami badań nad historią dominikanów w Polsce)*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 133-135.

I tak znajdujące się we wspomnianym XV-wiecznym rękopisie z klasztoru brzeskiego teksty kazań są oparte przede wszystkim o różne perykopy ewangeliczne. Są to między innymi Przyjście Chrystusa (na końcu świata; Łk 21),<sup>1387</sup> Świadeństwo Jana Chrzciciela (J 1),<sup>1388</sup> Pasterze u żłóbka (Łk 2),<sup>1389</sup> Ofiarowanie w świątyni (Łk 2),<sup>1390</sup> Obrzezanie (tamże),<sup>1391</sup> Dwunastoletni Jezus w świątyni (tamże),<sup>1392</sup> Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej (J 2),<sup>1393</sup> Uzdrawienie trędowatego (Mt 8),<sup>1394</sup> Uciszenie burzy (tamże),<sup>1395</sup> Przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20),<sup>1396</sup> Przypowieść o siewcy (Mt 13),<sup>1397</sup> Trzecia zapowiedź męki i zmartwychwstania (Łk 18),<sup>1398</sup> Wiara kobiety kananejskiej (Mt 15),<sup>1399</sup> Uroczysty wjazd do Jerozolimy (Mt 21),<sup>1400</sup> Jezus ukazuje się niewiastom (Mt 28),<sup>1401</sup> Zmartwychwstały ukazuje się w Galilei (Mt 21),<sup>1402</sup> Dobry Pasterz (J 10),<sup>1403</sup> Zapowiedź powtórnego przyjścia (J 16),<sup>1404</sup> Sąd Ducha Świętego (tamże),<sup>1405</sup> Drugie rozmnożenie chleba (Mk 8),<sup>1406</sup> Zapowiedź upadku miasta (Łk 19),<sup>1407</sup> Przywilej uczniów (Łk 10),<sup>1408</sup> Młodzieniec z Nain (Łk 7),<sup>1409</sup> Przypowieść o uczcie królewskiej (Mt 22)<sup>1410</sup> oraz Nielitościwy dłużnik (Mt 18).<sup>1411</sup> Zdarzają się jednak kazania na temat prawd wiary, w których brak bezpośredniego oparcia na perykopach ewangelicznych. Są one między innymi poświęcone takim tematom, jak tajemnicy Trójcy Świętej.<sup>1412</sup> Zresztą kazania o treści religijnej i ewangelicznej stanowiły podstawę. Jak podkreśla Jerzy Kłoczowski, „w tym leży też najistotniejsze znaczenie historyczne kazań dominikańskich, pogłębiających świadomość i urabiających życie religijne społeczeństwa o podstawowe źródło doktryny chrześcijańskiej, o Pismo św. a zwłaszcza ewangelie.”<sup>1413</sup>

We wspomnianych kazaniach mamy również częste nawiązania do innych niż Ewangelie części Pisma świętego, a także Ojców Kościoła. Spośród tych pierwszych znajdujemy odwoływanie się między innymi do ksiąg: Rodzaju,<sup>1414</sup> Tobiasza,<sup>1415</sup> Machabejskiej,<sup>1416</sup> Barucha,<sup>1417</sup> Ezechiela,<sup>1418</sup> Ozeasza,<sup>1419</sup> Amosa,<sup>1420</sup> Habakuka,<sup>1421</sup> a także

<sup>1387</sup> BSW, ms 71, k. 1 i nn. Numery rozdziałów i tytuły poszczególnych perykop podają za Biblią Tysiąclecia.

<sup>1388</sup> Tamże, k. 13 i nn.

<sup>1389</sup> Tamże, k. 16v i nn.

<sup>1390</sup> Tamże, k. 20v i nn.

<sup>1391</sup> Tamże, k.

<sup>1392</sup> Tamże, k. 31v i nn.

<sup>1393</sup> Tamże, k. 36 i nn.

<sup>1394</sup> Tamże, k. 41v i nn.

<sup>1395</sup> Tamże, k. 46 i nn.

<sup>1396</sup> Tamże, k. 54v i nn.

<sup>1397</sup> Tamże, k. 59 v i nn.

<sup>1398</sup> Tamże, k. 64 i nn.

<sup>1399</sup> Tamże, k. 73 i nn.

<sup>1400</sup> Tamże, k. 92 i nn.

<sup>1401</sup> Tamże, k. 96 i nn.

<sup>1402</sup> Tamże, k. 102 v i nn.

<sup>1403</sup> Tamże, k. 110 i nn.

<sup>1404</sup> Tamże, k. 114 i nn.

<sup>1405</sup> Tamże, k. 126v i nn.

<sup>1406</sup> Tamże, k. 157 i nn.

<sup>1407</sup> Tamże, k. 165v i nn.

<sup>1408</sup> Tamże, k. 173 i nn.

<sup>1409</sup> Tamże, k. 182v i nn.

<sup>1410</sup> Tamże, k. 196v i nn.

<sup>1411</sup> Tamże, k. 204v i nn.

<sup>1412</sup> Tamże, k. 134v i nn.

<sup>1413</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 252.

<sup>1414</sup> BSW, ms 71, k. 134v.

<sup>1415</sup> Tamże, k. 82v.

<sup>1416</sup> Tamże, k. 165v.

<sup>1417</sup> Tamże, k. 145v.

<sup>1418</sup> Tamże, k. 193v.

listów św. Pawła: do Koryntian<sup>1422</sup> i Galatów.<sup>1423</sup> Z tych drugich mamy między innymi nawiązania do Boecjusza,<sup>1424</sup> św. Augustyna,<sup>1425</sup> św. Ambrożego<sup>1426</sup> czy też Bedy Czcigodnego.<sup>1427</sup> Zresztą, jak stanowiły normy dominikańskie, kaznodzieja miał koniecznie znać Pismo święte Starego i Nowego Testamentu, ponieważ to z niego powinno brać początek wszelkie głoszenie.<sup>1428</sup>

W interesujących nas tekstach kazań nawiązywano też oczywiście do osobowego zła, którym jest Szatan wraz ze swoimi sojusznikami,<sup>1429</sup> na co zresztą w interesującym nas czasie zwracano baczną uwagę. Istotnym elementem było również budzenie strachu przed piekłem, czyśćcem i Sadem Ostatecznym. Jerzy Kłoczowski zwraca tu uwagę na fakt, że niebezpieczeństwo nagłej śmierci było dla ówczesnych ludzi sprawą oczywistą, a podtrzymywane często przez kaznodziejów nastoje apokaliptyczne uwypuklały jeszcze bardziej grozę sytuacji. Jego zdaniem na dodatek „strach, poczucie zagrożenia, doprowadziły do bardzo mocnego zaakcentowania roli czarnej magii, roli diabła i bezpośrednich niebezpieczeństw stąd płynących.”<sup>1430</sup>

Jak można się zorientować, owe kazania, wedle powszechnie stosowanego wówczas zwyczaju, ułożono według następujących po sobie cykli roku liturgicznego. W poszczególnych okresach koncentrowano się bowiem na określonych tematach, które zresztą powracały w latach następnych.<sup>1431</sup> I tak pierwsze dwie homilie były zapewne przeznaczone na Adwent, kolejne zaś na okres Bożego Narodzenia. Dalej – na okres zwykły, Wielki Post (w jednym z kazań mowa jest o niedzieli palmowej),<sup>1432</sup> okres wielkanocny i znów na okres zwykły. O tym ostatnim zdaje się świadczyć fakt, że wspomniane kazanie o Trójcy Świętej umieszczono po kazaniu, opartym na kanwie perykopy o sądzie Ducha Świętego.<sup>1433</sup>

Kaznodzieja w stosunku do szerszego audytorium nie trzymał się jednak sztywno łacińskiego tekstu, dostosowując odpowiednie słowa do zgromadzenia, które miał przed sobą, tak by je zainteresować i odpowiednio na nie wpływać.<sup>1434</sup> Mamy tu do czynienia z werbalizacją tekstów kazań. Wobec tego Krzysztof Bracha podkreśla, że „pamięciowe odtworzenie kazania nie mogło wszak linearnie pokrywać się z wersją zapisaną, lecz było w praktyce parafrazą lub wręcz stworzeniem nowej mowy.”<sup>1435</sup>

Dominikanie brzescy musieli niewątpliwie realizować zlecane dominikanom misje kaznodziejskie, jak na przykład propagowanie wypraw krzyżowych, zwłaszcza do pogańskich jeszcze Prus. Pierwszy raz zaangażowano tu dominikanów w 1230 r.,<sup>1436</sup> a więc w czasach, kiedy to klasztor brzeski niewątpliwie jeszcze nie istniał. Jednak większość z nich pochodzi już z okresu, w którym prawdopodobnie już on działał, wobec czego należy sądzić, że i tu

<sup>1419</sup> Tamże, k. 170v.

<sup>1420</sup> Tamże, k. 151v.

<sup>1421</sup> Tamże, k. 109v.

<sup>1422</sup> Tamże, k. 55, 105v.

<sup>1423</sup> Tamże, k. 182v.

<sup>1424</sup> Tamże, k. 102v, 114, 134v, 177.

<sup>1425</sup> Tamże, k. 105v, 134v, 165v, 173, 182v.

<sup>1426</sup> Tamże, k. 173.

<sup>1427</sup> Tamże, k. 182v.

<sup>1428</sup> M. Wylęgała, *Cechy dominikańskiego kaznodziei na podstawie „De eruditione Praedicatorum” Humberta z Romans, [w:] Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie*, s. 159-160.

<sup>1429</sup> Zob. chociażby BSW, ms 71, k. 77v, 82v.

<sup>1430</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 462-463.

<sup>1431</sup> D. Wójcik, *O badaniach nad kaznodziejstwem*, s. 133-135.

<sup>1432</sup> BSW, ms 71, k. 92.

<sup>1433</sup> Por. przyp. 1405 i 1412 niniejszej dysert.

<sup>1434</sup> J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne*, s. 462.

<sup>1435</sup> K. Bracha, *Nauczanie kaznodziejskie w Polsce późnego średniowiecza. Sermones dominicales et festuales z tzw. kolekcji Piotra z Miłostawia*, Kielce 2007., s. 70.

<sup>1436</sup> M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 217; W. Szyborski, *Odpusty*, Aneks I, nr 20.

owe tematy musiały być poruszane w kaznodziejstwie.<sup>1437</sup> Innym rodzajem dominikańskich misji kaznodziejskich było również propagowanie przez nich ogłoszonego roku jubileuszowego, co nakazywała kapituła prowincjalna w Głogowie z 1462 r.<sup>1438</sup>

Jednym z celów Zakonu Kaznodziejskiego była walka z herezją. Na Kujawach spotykamy się z nią dopiero w XV w. Chodzi oczywiście o mający tu dość duże wpływy husytyzm. Dlatego prawdopodobne, że i tu kazania głosili inkwizytorzy dominikańscy.<sup>1439</sup> O ich pobycie na terenie brzeskiego okręgu klasztoru świadczy napaść, jakiej dopuścił się wobec nieznanego bliżej inkwizytora w kotlinie pod Boniewem Bartosz z Kościelnej Wsi.<sup>1440</sup>

Efekt pracy kaznodziejskiej zależeć musiał od szeregu czynników, takich jak trafny wybór treści kazań, dawany przez kaznodziejów przykład postawy ewangelicznej, dobra znajomość okręgu kwestarskiego i zamieszkujących go ludzi, zachowywanie jak najlepszych stosunków możliwie ze wszystkimi, a niekiedy może nawet i sława cudotwórcy.<sup>1441</sup>

Należy przypuszczać, że w przypadku posługi kaznodziejskiej dominikanów brzeskich bardziej ofiarnie pełniły ją wcześniejsze pokolenia, poczynając od tych, którzy zostali sprowadzeni do Brześcia przez księcia Kazimierza Konradowica z Krakowa.<sup>1442</sup> Mogło to również być związane z faktem, że Brześć Kujawski był wówczas dość ważnym centrum politycznym, a przejściowo nawet i stolicą księstwa.<sup>1443</sup> Zaś z upływem czasu, z wymianą pokoleń zakonnych, doszło zapewne do osłabienia zapалу apostolskiego, a w związku z tym poziomu ich pracy duszpasterskiej. W takiej zaś sytuacji ich pierwotny polot w głoszeniu słowa Bożego musiał z czasem przerodzić się w rutynę.<sup>1444</sup>

Warto dodać, że dominikanie brzescy mieli sporo konkurentów. Przy brzeskim kościele farnym był specjalny kaznodzieja.<sup>1445</sup> Jego działalność stanowiła zapewne konkurencję dla kaznodziejów dominikańskich. Jednak kaznodzieje parafialni, w przeciwieństwie do dominikanów, byli przeważnie samoukami, a stanowisko to nie należało do wybitnych, tak że taki kaznodzieja zajmował je przejściowo czekając na lepsze.<sup>1446</sup> Na terenie brzeskiego okręgu klasztoru działał jednak duży ośrodek kaznodziejski. Chodzi tu oczywiście o katedrę włocławską, przy czym to właśnie w katedrach najlepiej kwitło kaznodziejstwo.<sup>1447</sup> Poza tym okręg klasztoru dominikanów brzeskich (a więc teren, na którym mieli oni prawo prowadzić akcję duszpasterską) pokrywał się zapewne z okręgiem klasztornym franciszkanów radziejowskich, a może też i inowrocławskich i nieszawskich. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XV w. kanonicy regularni laterańscy zostali sprowadzeni do pobliskiego Lubrańca, gdzie objęli tamtejszą parafię, tworząc 12-osobowy konwent. Tamtejszy klasztor, jako „niezebraczy” posiadał znaczne uposażenie gospodarcze, wobec czego nie miał wprawdzie potrzeby prowadzenia szeroko zakrojonych akcji duszpasterskich w terenie, co nie oznacza, że nie mogli oni pomagać w duszpasterstwie plebanom innych parafii, chociażby poprzez głoszenie kazań. Jednak głównym ich zadaniem było niewątpliwie duszpasterstwo w parafii lubrańskiej, a później także jej filii w Zgłowiączce i Bytoniu, przy czym należy przypuszczać, że pierwsze pokolenie tamtejszych kanoników gorliwie wypełniało swoje obowiązki.<sup>1448</sup>

<sup>1437</sup> M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 276-277, 303, 320, 325-326, 338; W. Szymborski, *Odpusty*, Aneks I, nr 35, 38, 39, 44, 106, 128, 133, 144, 147, 148, 150-153, 170.

<sup>1438</sup> J.R. Marczewski, *Duszpasterska działalność Kościoła*, s. 332-333.

<sup>1439</sup> Por. R. Kieckhefer, *Średniowieczna herezja*, s. 67-68.

<sup>1440</sup> Zob. s. 44 niniejszej dysert.

<sup>1441</sup> Por. J. Kłoczowski, *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego*, s. 468; tenże, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 309.

<sup>1442</sup> Por. S. Zonenberg, „*Cura animarum*”, s. 20-21 – przyp. 52.

<sup>1443</sup> Por. J.A. Kosiński, *Biblioteka konwentu dominikanów*, s. 391.

<sup>1444</sup> Por. S. Zonenberg, *Działalność pastoralna*, s. 75-76.

<sup>1445</sup> Pod 1499 r. znalazłem wzmiankę o jakimś Marcinie z Baruchowa – *ADW, Kons. 3*, s. 198.

<sup>1446</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 222.

<sup>1447</sup> I. Skierska, *Obowiązek mszalny*, s. 180.

<sup>1448</sup> Por. K. Optołowicz, *Klasztor kanoników regularnych*, s. 115-130.

Należy jednak sądzić, że dominikanie brzescy, podobnie jak i ich współbracia z innych klasztorów dominikańskich oraz pozostałych zakonów żebrzących, odegrały ogromną rolę w – jak się wyraził Jerzy Kłoczowski – „pogłębionej chrystianizacji i zarazem okcydentalizacji środkowo-wschodniej Europy”,<sup>1449</sup> która przyniosła znaczącą zmianę w stosunku do czasów wcześniejszych. Wskazuje on tu również na ich związki z „dynamiczną kulturą *szkolną* i *gotycką*, zwyciężającymi tak wyraźnie w chrześcijaństwie zachodnim w XIII w.”<sup>1450</sup> Głównym chyba kanałem komunikacyjnym, za pomocą którego odbywał się ten proces, były kazania.

## 2. Spowiedź i Eucharystia.

Ważną posługą duszpasterską, jaką dominikanie oferowali wiernym, był sakrament pokuty, zwany powszechnie spowiedzią świętą. Wprawdzie w przypadku dominikanów brzeskich nie mamy na ten temat żadnych informacji. Nie może chyba jednak ulegać wątpliwości, że dominikanie brzescy spowiadali wiernych we własnym kościele klasztorным, między innymi w czasie odpustów, kiedy to napływać musieli do nich licznie wierni. Zresztą spowiedź była warunkiem uzyskania odpustu.

Należy jednak przypomnieć, że doroczny sakrament pokuty, podobnie jak i Komunia święta, wchodziły w skład *cura animarum ordinaria*, związanej z parafią. Wobec tego świecki katolik był zobowiązany do wypełniania tych praktyk religijnych w swoim kościele parafialnym.<sup>1451</sup> Natomiast rola mendykantów miała tu mieć charakter pomocniczy.<sup>1452</sup> Być może w ramach tejże pomocniczości dominikanie brzescy byli zapraszani do sprawowania sakramentu pokuty w znajdujących się na terenie brzeskiego okręgu klasztorного parafiach, zwłaszcza w okresie Adwentu czy Wielkiego Postu.<sup>1453</sup> Niektórzy z nich wypełniali chyba też posługę stałych spowiedników różnych grup wiernych, poczynając od książąt dzielnicowych.<sup>1454</sup> Mam tu na myśli księcia Kazimierza Konradowica, który – jak pamiętamy – był fundatorem interesującego nas klasztoru. Wiadomo bowiem, że na łożu śmierci jego spowiedzi wysłuchał właśnie dominikanin Henryk z nieokreślonego w źródle klasztoru, przy czym rzecz działa się nie w Brześciu Kujawskim, a w Inowrocławiu.<sup>1455</sup> Niewykluczone, że i Władysław Łokietek miał swojego spowiednika w tutejszym klasztorze. Ową posługę zakonnicy nasi wypełniali także prawdopodobnie w stosunku do szlachty czy mieszczan.<sup>1456</sup>

<sup>1449</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie w środkowo-wschodniej Europie i ich kultura intelektualna oraz pastoralna w wiekach średnich*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 3, s. 171.

<sup>1450</sup> Tenże, *Czesi i Polacy*, s. 81-82.

<sup>1451</sup> Warto wspomnieć, że konsystorz włocławski przy okazji mającego miejsce w XV w. sporu pomiędzy pewnym plebanem a szlachcicem przypominał, iż każdy wierny zobowiązany jest zgodnie z prawem przyjąć Komunię św. we własnej parafii, nawet choćby wypowiadał się gdzieindziej. Natomiast jeśli z racji słusznej przyczyny nie mógłby tego dokonać, musiałby to wyjaśnić pod sankcją cenzury kanonicznej swemu plebanowi – W. Wójcik, „*Prawa parafialne*”, s. 209.

<sup>1452</sup> Zob. s. 66-67 niniejszej dysert.

<sup>1453</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 59; tenże, *Średniowieczne okręgi klasztorne*, s. 151.

<sup>1454</sup> I tak lektor dominikański Teodoryk był spowiednikiem Przemysła II. Znani są również należący do tego zakonu spowiednicy czternastowiecznych książąt raciborskich i cieszyńskich, będący zresztą ich kapelanami. Z podobną sytuacją spotykamy się w przypadku książąt mazowieckich – por. tenże, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 65.

<sup>1455</sup> O tym, że była to spowiedź na łożu śmierci, zdaje się świadczyć wystawiony właśnie w Inowrocławiu dokument z 12.XII.1267 (*DKM*, nr 37), w którym występuje *frater Henricus de ordine praedicatorum, iudex et auditor nostre confessoris*. Czytamy w nim również, że *universitati nostre tenore confessione habita ad cordis contricionem cum Dei timore venientes omnia, que iniuste et indebite diebus vite nostre detinuimus* – por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 207.

<sup>1456</sup> Występująca w brzeskiej księdze ławniczej pod 1421 r. niejaka Szatkowska (zapewne mieszczanica brzeska, skoro nie zaznaczono inaczej), dokonując testamentu, uczyniła legat na rzecz swojego spowiednika, którym był niejaki Błażej. Zapewne nie był to dominikanin, gdyż byłoby to chyba wyraźnie zaznaczone (brak również określenia *religiosus*) – *BUW, Ławn. Brz.*, k. 3. Poza tym spowiednikiem bogatego mieszczanina brzeskiego

Jeżeli chodzi o Eucharystię, dominikanie dopuszczali wiernych do udziału w odprawianych w swoich kościołach Mszach świętych czy też adoracjach Najświętszego Sakramentu. O tym ostatnim świadczy chociażby dokument odpustowy Hieronima z Krety z 1462 r., z którego można się dowiedzieć o ustanowieniu uroczystej adoracji eucharystycznej, mającej odbywać się w piątki, połączonej z procesją. Jest tam również napisane, że owej adoracji miał towarzyszyć śpiew duchowieństwa oraz ludu. Hieronim z Krety nakazał śpiewać w dni święte Mszę o Najświętszym Sakramencie, zezwalając również na uroczystą adorację w piątki Najświętszego Sakramentu, połączoną z procesją. Najświętszy Sakrament, rzecz jasna, miał być na ten czas wystawiony w monstrancji. Przywilej ten rozbudowywał wydatnie kult eucharystyczny w klasztorze brzeskim.<sup>1457</sup>

Wiązała się z tym też prawdopodobnie chęć przyjmowania w kościele klasztorным Komunii świętej, aczkolwiek i tu nie znam żadnych wzmianek. Wprawdzie dominikanie polscy otrzymali w latach 1286-1287 od legata papieskiego Jana podstawę prawną do udzielania z wyjątkiem Wielkanocy wyspowiadanych przez siebie wiernym Komunii świętej, ale kilkanaście lat później, na soborze w Vienne (1311-1312) papież Klemens V unieważnił, z bardzo małymi wyjątkami, wszelkie przywileje udzielone na tym polu zakonowi (w tym wspomnianemu), zakazując im tego pod sankcją papieskiej ekskomuniki.<sup>1458</sup> Zaś w 1474 r. papież Sykstus IV zezwolił pod określonymi warunkami udzielać im wiatyku.<sup>1459</sup>

### 3. Odpusty.

Nieodzownym elementem życia każdego chrześcijanina są oceny moralne, czemu towarzyszyć musi właśnie świadomość grzechów i kar za nie. Owa świadomość była bardzo rozwinięta u ludzi średniowiecza, co sprawiło, że odpusty, które mają na celu właśnie darowanie kar, cieszyły się dużą popularnością.<sup>1460</sup>

Odpusty można było uzyskać po pierwsze pod określonymi warunkami, z racji nawiedzenia danej świątyni dominikańskiej w dniach określonych wspomnień liturgicznych (np. różnych świąt maryjnych bądź też św. Dominika, św. Piotra męczennika czy św. Tomasza z Akwinu).<sup>1461</sup> Przysługiwały one też między innymi za takie praktyki, jak wspieranie świątyń tego zakonu czy udzielenie gościny dominikaninowi.<sup>1462</sup> Nawiedzający zaś świątynie dominikańskie w określone dni mogli też uzyskać odpusty przysługujące franciszkanom i pozostałym zakonowi żebraczym (m.in. Porcjunkuli, świętych Franciszka czy Antoniego).<sup>1463</sup>

Poza tym wierni, uczestniczący w procesjach organizowanych przez dominikanów, również uzyskiwali określone odpusty. Właśnie z procesją związana była wspomniana już po wielokroć czterdziestodniowa indulgencja, nadana klasztorowi brzeskiemu przez legata Hieronima z Krety w 1462 r. Obowiązywała ona w każdy czwartek. Warunkiem uzyskania owego odpustu było przyczynienie się do remontu kościoła klasztornego, nawiedzenie kościoła klasztornego, przystąpienie do sakramentu pokuty i wzięcie udziału we wspomnianej procesji.<sup>1464</sup>

---

Jaszczołda Falenckiego był duchowny diecezjalny Maciej z Mieściska, zarazem altarysta w kościele farnym – zob. s. 164 niniejszej dysert.

<sup>1457</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 57-59.

<sup>1458</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 255, 261.

<sup>1459</sup> S. Zonenberg, „*Cura animarum*”, s. 32.

<sup>1460</sup> Por. P. Szczaniecki, *Sacramentum dedicationis*, s. 113.

<sup>1461</sup> Por. W. Szyborski, *Niebiańska ekonomia – uwagi o funkcjonowaniu odpustów w kręgu zakonów mendykantkich w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 125.

<sup>1462</sup> Por. chociażby tegoż, *Odpusty*, Aneks, nr 22, 302, 1253

<sup>1463</sup> Tenże, *Niebiańska ekonomia*, s. 132-134.

<sup>1464</sup> ADK, *Kop. Brz.*, k. 57-59; zob. też J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 225.



Należy podkreślić, że w owym przywileju nie ma mowy o określonej sumie pieniędzy, aby uzyskać ów odpust. Zresztą dominikanie, podobnie jak i inni mendiկanci, nigdy jednoznacznie nie ustalali sumy, jaką należało ofiarować, aby uzyskać odpust w ich świątyniach klasztornych. Nawiązywano w tej kwestii do poglądów św. Tomasza z Akwinu, w myśl których jeśli odpust został udzielony za wsparcie przy budowie, to owo wsparcie powinno być proporcjonalne do możliwości osoby, która je udziela.<sup>1465</sup>

O innych odpustach, związanych tak z Zakonem Kaznodziejskim, jak i z klasztorem brzeskim nic nie wiadomo. Niewykluczone jednak, że jakiś przywilej odpustowy towarzyszył już powstawaniu naszego klasztoru, jak to miało miejsce gdzieindziej.<sup>1466</sup> Jak dowodzi Wiktor Szymborski, dominikanie przywiązywali dużą wagę do odpustów, o które zresztą zabiegali, przy czym jałmużna wiernych stanowiła podstawę ich utrzymania. Jego zdaniem zarówno papież, jak i biskupi ordynariusze danej diecezji poprzez wystawianie indulgencji starali się nakłonić wiernych do częstszego nawiedzania świątyn zakonnych.<sup>1467</sup>

Jednak kościół dominikanów brzeskich nie był zapewne znaczącym ośrodkiem odpustowym. Zresztą Zbigniew Zyglewski nie sądzi, by na Kujawach taki w ogóle istniał ani by go tworzone, przy czym celowo pomija on odpusty dla całego kraju i poszczególnych zakonów.<sup>1468</sup>

#### 4. Pochówki.

Osoby związane z klasztorami dominikańskimi znajdowały miejsce spoczynku na cmentarzu bądź w kościele klasztornym, albo przynajmniej ich pogrzebom przewodniczyli dominikanie.<sup>1469</sup> Zwyczaj ten istniał praktycznie od początku istnienia Zakonu Kaznodziejskiego. Pochówki w świątyniach uznawano za szczególny przywilej dla duszy zmarłego. Utrwaliło się bowiem przekonanie, że w takim wypadku zmarli korzystają z modlitw odprawianych w danej świątyni.<sup>1470</sup>

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w pierwszym kościele dominikańskim w Brześciu Kujawskim, zniszczonym w wyniku najazdu krzyżackiego w 1332 r., zostały prawdopodobnie pochowane ciała przedstawicieli Piastów kujawskich. Chodzi tu zwłaszcza o żonę księcia Kazimierza Konradowica, będącego fundatorem klasztoru, a matkę Władysława Łokietka – Eufrozyne.<sup>1471</sup>

Potwierdzone źródłowo mamy tam zaś tylko pochówki szlacheckie, i to dopiero dla XV w. We wspomnianym już dokumencie przeora Macieja Kępy z 1464 r. znajdujemy informacje o donacji kanonika włocławskiego Wojciecha ze Smółska na rzecz klasztoru. W odpowiednim fragmencie jest mowa o Mszach, które miały być odprawiane przy wielkim ołtarzu, gdzie spoczywają przodkowie wspomnianego kanonika.<sup>1472</sup> Z przytoczonej wzmianki nie dowiadujemy się jednak, jak dalecy przodkowie kanonika spoczęli u dominikanów brzeskich. Mogli to być zarówno rodzice, jak i dalsi antecesorzy.<sup>1473</sup> W owych pochówkach

<sup>1465</sup> W. Szymborski, *Niebiańska ekonomia*, s. 146.

<sup>1466</sup> Jak chociażby w Gdańsku, gdzie biskup włocławski Michał nadał tamtejszym dominikanom w 1227 r. 10 dni odpustu – tamże, s. 125-127. Zresztą podobne praktyki towarzyszyły również budowom zarówno katedr, jak i mniejszych kaplic – W. Szymborski, *Odpusty*, s. 120.

<sup>1467</sup> Por. tamże; W. Szymborski, *Niebiańska ekonomia*, s. 145-146.

<sup>1468</sup> Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich*, s. 343.

<sup>1469</sup> Por. R. Kubicki, *Participationem omnium bonorum*, s. 59.

<sup>1470</sup> E. Wólkiewicz, *Inter plebejos*, s. 311.

<sup>1471</sup> Zob. s. 73-74 niniejszej dysert.

<sup>1472</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64.

<sup>1473</sup> Ojciec owego kanonika to Wawrzyniec h. Pomian (†1461-1462), którego pisano ze Służewa, Kobylichłot, Szalonek, Smółska i Wistki. W latach 1418-1434 jest on potwierdzony źródłowo jako podłowczy, 1435-1442 jako chorąży, a 1443-1461 jako sędzia brzeski. Natomiast matką Wojciecha, a żoną Wawrzyńca była Sara, która zmarła najpóźniej 1446. Ojcem wspomnianego sędziego Wawrzyńca (a dziadkiem ojczystym kanonika Wojciecha) był Jarosław z Przybranowa Wielkiego (†1404-1405), w latach 1384-1404 potwierdzony jako

oraz związanymi z nimi anniwersarzami należy widzieć czynnik kształtujący świadomość genealogiczną należących do rodu Pomianów dziedziców ze Smółska, a zarazem ich tożsamość rodzinną.<sup>1474</sup> Zresztą we wspomnianym dokumencie jest mowa o sukcesorach owego Wojciecha z domu smólskiego.

Należy również przypuszczać, że i sam kanonik Wojciech spoczął u dominikanów brzeskich. W dawnym brewiarzu wrocławskim zapisano, że zmarł on w 1467 r. Wprawdzie nie podano tam, gdzie został pochowany.<sup>1475</sup> Na pochówek w interesującym nas kościele zdaje się wskazywać informacja, podana przez Stefana Damalewicza w żywotach biskupów wrocławskich, a na pozór nie mająca nic wspólnego z naszym kanonikiem. Mianowicie przy okazji śmierci biskupa wrocławskiego Albierza (1283) Damalewicz podaje, że – jak chcą niektórzy – tenże biskup został pochowany w brzeskim kościele dominikańskim przed wielkim ołtarzem, ale nie ma tam żadnego nagrobku.<sup>1476</sup> A więc Damalewicz zaczerpnął powyższą informację z czyjegoś przekazu ustnego, nie podając zresztą jej źródła (podawaniem, a także streszczaniem źródeł charakteryzowała się metoda pracy tego dziejopisa).<sup>1477</sup> Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa ów biskup został pochowany w katedrze wrocławskiej,<sup>1478</sup> zdaje się, że wspomniany dziejopis, a raczej może jego nieznany informator, pomylił trzynastowiecznego biskupa kujawsko-pomorskiego Albierza z żyjącym prawie dwa stulecia później kanonikiem wrocławskim Wojciechem ze Smółska. Należy tu bowiem uwzględnić dwa fakty. Po pierwsze imiona Albierz, tak samo jak Wojciech, to po łacinie *Albertus*. Tak też o tym pierwszym pisał Damalewicz, a o tym drugim w cytowanym dokumencie przeor brzeski Maciej Kępa. Po drugie zaś warto zwrócić uwagę na pewną analogię. Mianowicie w cytowanym przed chwilą przeze mnie fragmencie

---

chorąży inowrocławski. Nie znamy zaś imienia ani pochodzenia jego pierwszej żony, a zarazem matki Wawrzyńca i babki ojczystej Wojciecha. Ojcem Sary (a dziadkiem macierzystym Wojciecha) był natomiast Krystyn ze Smółska, Smogorzewa i Siemunowa h. Szeliga (†1434-1435), w latach 1411-1430 potwierdzony jako kasztelan kruszwicki, a 1430-1434 jako kasztelan brzeski. Jej matką zaś (a babką macierzystą Wojciecha) była Katarzyna h. Pomian, wzmiankowana 1409. Ojcem Jarosława z Przybranowa Wielkiego (a pradziadkiem Wojciecha) był Przedpełk ze Służewa, potwierdzony 1349 jako podczaszy brzeski. Ojcem dziadka macierzystego kanonika Wojciecha (a jego pradziadkiem) był Mieclaw Baba ze Smogorzewa, Siemunowa i Dzierzbic h. Szeliga (†1407), potwierdzony 1384 jako starosta, 1386-1407 jako chorąży brzeski. Matką dziadka macierzystego (a żoną Mieclawa Baby i zarazem prababką kanonika Wojciecha) była nieokreślona rodzinie Krystyna. Ojcem babki macierzystej naszego kanonika (a jego pradziadkiem) był z kolei Borsza ze Smółska h. Pomian (†najpóźniej 1409), wzmiankowany 1399 – S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza*, Aneks I, nr 2, 6, 20, 97, 126, 210, 345, Aneks III, nr 96, 103, 129; por. J. Karczewska, *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2003, s. 20-21 (tabl. 1), 26-27 (tabl. 2), 60 (tabl. 7), 68, 78, 97, 218-219 (tabl. 33), 277 (tabl. 43), 288; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów (1341-1442). Dzieje polityczne i struktury władzy*, Warszawa 2010, s. 138.

<sup>1474</sup> Por. D. Adamska, *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego w średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2005, s. 198-199.

<sup>1475</sup> Zob. S. Chodyński, *Katalog prałatów i kanoników wrocławskich*, cz. 1, Wrocław 1914 (kserokopia 1994), s. 7-8.

<sup>1476</sup> S. Damalewicz, *Vitae Vladislaviensium Episcoporum*, s. 198.

<sup>1477</sup> Por. P. Pawłowski, *Wrocławski okres życia Stefana Damalewicza*, „St. Włocł.”, t. 8: 2005, s. 394-396.

<sup>1478</sup> Tak podaje Jan Długosz (*Joannis Dlugossi Annales*, Lib. VII, VIII, s. 227). Warto dodać, że ks. P.

Czaplewski (*Albierz*, PSB, t. I/1, z.1, s. 43) pisał, że „pochowano go według jednych w katedrze wrocławskiej, według innych w kościele dominikańskim w Brześciu kuj.” Natomiast J. Bieniak (*Albierz*, SBPN, t. 1, s. 24-25) w ogóle nie bierze pod uwagę wzmianki Damalewicza, podając po prostu, że biskup ten został pochowany w katedrze wrocławskiej. Badacz ten zna zapewne również i wzmiankę Damalewicza, skoro zamieszcza informacje bibliograficzne o biogramie ks. Czaplewskiego. Osobiście chciałbym się opowiedzieć za większym prawdopodobieństwem pochówku w katedrze wrocławskiej ze względu na fakt, że informacja ta została przekazana przez dziejopisa żyjącego w czasach mniej odległych od czasów biskupa Albierza. Poza tym katedra wrocławska była głównym miejscem pochówków biskupów tejże diecezji. Jednak nie wykluczałbym też z góry, tak jak to zdaje się robić Bieniak, prawdziwości wersji zamieszczonej przez Damalewicza. Jak zapewne pamiętamy, Długoszowi – mimo że znanemu z dużej jak na owe czasy rzetelności – zdarzały się liczne pomyłki. Dlatego nie można wykluczyć i tego, że Damalewicz dotarł do jakiejś autentycznej wzmianki, nieznannej temu pierwszemu.

dokumentu z 1464 r. jest mowa o tym, że Msze święte, sprawowane w intencji przodków kanonika Wojciecha mają być sprawowane *ad altare maius in corpore ecclesie cura quod predecessores prefati domini canonici requiescunt*. Natomiast Damalewicz podaje, że biskup Albierz został pochowany *ante maius altare, sed nullum vestigium tumulti demonstrant*.

Możliwe również, że w tutejszej świątyni klasztornej zostali w interesującym nas okresie pochowani i inni przedstawiciele duchowieństwa.<sup>1479</sup>

Zresztą ważną rolę grała co do miejsca pochówku tradycja rodzinna. Wedle praktykowanego w średniowieczu zwyczaju każdy, kto nie wyznaczył miejsca swego pochówku, miał spocząć tam, gdzie jego rodzice.<sup>1480</sup> Istotne były również różnego rodzaju donacje, uczynione na rzecz danej instytucji kościelnej.<sup>1481</sup>

Należy podkreślić, że dla ówczesnych katolików ważny był po pierwsze pochówek w obrębie świątyni (pod posadzką), a także w miejscu, znajdującym się jak najbliżej ołtarza bądź relikwii świętych. Zwrócił na to uwagę Bronisław Geremek, pisząc, że „przestrzeń świątyni podporządkowana jest przede wszystkim funkcjom Domu Bożego, potrzebom kultu i liturgii, ale jednocześnie realizuje hierarchiczny porządek społeczny, jak też intencje fundatorów, poszukujących własnego miejsca w sferze sacrum.”<sup>1482</sup> Było to uwarunkowane stanem, godnością, zamożnością czy też zasługami zmarłego. Związane zaś to było z przekonaniem o korzystaniu przez zmarłych z modlitw odprawianych w kościele. Wobec tego to właśnie prezbiterium było najbardziej uprzywilejowanym miejscem pochówku.<sup>1483</sup>

<sup>1479</sup> Za pomyłkę należy jednak uznać przekazaną przez Abrahama Bzowskiego (*Propago D. Hyacinthi Thaumaturgii Poloni*, s. 50; zob. też S. Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, t. 2, Lwów 1861, s. 48) informację, jakoby w tutejszym klasztorze miał być pochowany około 1451 r. biskup chełmiński, określony przez niego jako Jan Polak. Nie wiadomo zresztą, o którego biskupa chełmińskiego miałoby chodzić. A. Radziwiński (*Biskupstwa państwa krzyżackiego w Prusach XIII-XV w. Z dziejów organizacji kościelnej i duchowieństwa*, Toruń 1999, s. 151; *Wykaz biskupów chełmińskich od średniowiecza do czasów współczesnych*, [w:] *Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243-1992. Materiały konferencji naukowej w Toruniu 6.XI.1993 r.*, red. M. Biskup, Toruń 1994, s. 143) wymienia bowiem trzech biskupów tejże diecezji z interesującego nas okresu o imieniu Jan. Byli to kolejno: Jan Schadland, dominikanin (1359-1363), Jan Kropidło, książę opolski, duchowny diecezjalny (1398-1402) i Jan Marienau, duchowny krzyżacki (1416-1457). Warto jednak zauważyć, że pochodzący z XVI w. wykaz biskupów chełmińskich wymienia jako osiemnastego z kolei biskupa chełmińskiego niejakiemu Wincentego Polaka (*Vincentius Polonus – Series Episcoporum Culmensium*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 52). Współczesna literatura naukowa określa go jednak jako Wincentego Kielbasę (duchowny świecki, 1467-1478 – T. Borawska, *Kielbasa Wincenty h. Nałęcz*, SBPN, t. 2, s. 384; A. Radziwiński, *Biskupstwa państwa krzyżackiego w Prusach*, s. 151; tenże, *Wykaz biskupów chełmińskich*, s. 143). Nie znamy jednak jego miejsca pochówku Wincentego Kielbasy ani nie możemy nic powiedzieć o jego związkach z dominikanami. Zaś osobą bliską dominikanom był Jan Kropidło, duchowny diecezjalny. Jego ciało zostało pochowane (†1421) w Opolu, właśnie w tamtejszym klasztorze dominikańskim. Wiadomo, że podczas swojego życia (był on bowiem księciem opolskim 1382-1421, a także dwukrotnie biskupem wrocławskim 1384-1389 i 1402-1421, kamieńskim 1394-1398 oraz chełmińskim we wspomnianych wyżej latach) wspierał on ten zakon (K. Jasiński, *Jan zwany Kropidło*, SBPN, t. 2, s. 271; A. Liedtke, *Jan zwany Kropidło*, PSB, t. 10/3, z. 46, s. 437). Odnosnie zaś do osoby Jana Marienau nic nie wskazuje na to, by spoczął on w jakimś klasztorze dominikańskim (†1475). Miejsce jego pochówku nie jest wprawdzie jednoznacznie określone, ale wskazuje się katedrę chełmińską albo toruńską farę świętych Janów (zob. J. Wenta, *Jan Mergenow (Marienau)*, SBPN, t. 2, s. 282). O Janie Schadlandzie nie można w związku z tym powiedzieć nic więcej oprócz tego, że był on dominikaninem. Nie wiemy również, gdzie jego ciało zostało pochowane (postaci tej nie uwzględnia bowiem ani *Polski Słownik Biograficzny*, ani *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*). Wobec powyższego należy sądzić, że w dawnej historiografii dominikańskiej doszło po prostu do pomyłki, może za sprawą biskupa Jana Kropidło, który był w wymienionych latach biskupem chełmińskim, jak i wrocławskim (*nota bene* na którego to terytorium znajdował się Brześć Kujawski), a zarazem został pochowany w klasztorze dominikańskim, tyle że w Opolu.

<sup>1480</sup> E. Wólkiewicz, *Inter plebejos*, s. 323.

<sup>1481</sup> I. Skierska, *Obowiązek mszalny*, s. 89.

<sup>1482</sup> B. Geremek, *Poczucie przestrzeni*, s. 646.

<sup>1483</sup> Por. S. Bylina, *Religijność późnego średniowiecza. Chrześcijaństwo a kultura tradycyjna w Europie Środkowo-Wschodniej w XIV-XV w.*, Warszawa 2009, s. 135; H.D. Heiman, *Wprowadzenie do historii średniowiecznej*, przeł. z niemieckiego S. Kwiatkowski, Toruń 1999, s. 335-336; E. Wólkiewicz, *Inter plebejos*, s. 311.

Świadczyć to może, jak ważnymi dobrodziejami dominikanów brzeskich była rodzina Smólskich.

Praktyki pogrzebowe, realizowane przez przedstawicieli rodzin szlacheckich, mogły być wzorem dla reprezentantów niższych warstw społecznych, poczynając od mieszczaństwa.<sup>1484</sup> Zresztą w interesującej nas świątyni znaleziono określoną ilość pochówków z czasów późnośredniowiecznych, jak i nowożytnych, aczkolwiek niewiadomo, z jakiego stanu społecznego.<sup>1485</sup> Zaś pochówek na cmentarzach klasztornych uznawano za pośledniejszy, gdyż cmentarz był miejscem chowania ogółu.<sup>1486</sup> Niewiadomo, gdzie pochowano mieszczanina brzeskiego Grzegorza, który w akcie ostatniej woli uczynił tutejszego dominikanina Bartłomieja zarządcą swojego pogrzebu. Dowiadujemy się o tym z pochodzącej z 1430 r. informacji o procesie w konsystorzu wrocławskim, który ów Bartłomiej wytoczył braciom zmarłego Grzegorza. Byli nimi mieszkający w Starym Brześciu Michał i Maciej. Jak wynika z zeznania powoda, po śmierci Grzegorza wypełnił on wspomnianą posługę, ale nie otrzymał należnego mu wynagrodzenia.<sup>1487</sup> Mogło również się zdarzać, że dominikanie przewodzili tylko obrzędowi pogrzebowemu, podczas gdy ciało zmarłego chowano na innym cmentarzu.

## 5. Pozostałe rodzaje duszpasterstwa.

Jeżeli chodzi o udzielanie sakramentów świętych innych od spowiedzi świętej i Eucharystii, na soborze w Vienne z lat 1311-1312 zdecydowano, że dominikanom, podobnie jak i innym zakonnikom, nie wolno pod karą ekskomuniki udzielać wiernym sakramentów małżeństwa i ostatniego namaszczenia.<sup>1488</sup>

Dominikanie posiadali jednak specjalne pełnomocnictwa. Jednym z nich było nadane im przez papieża Urbana IV prawo wykupywania ślubów lewantyńskich z rąk krzyżowców bądź osób noszących się z zamiarem przyjęcia krzyża, którzy z powodu słabości ciała byliby i tak niezdolni do walki.<sup>1489</sup> Natomiast mocą bulli Sykstusa IV z 1478 r. otrzymywali oni między innymi prawo do zmieniania ślubów i innych pobożnych powinności.<sup>1490</sup>

Przy poszczególnych klasztorach dominikańskich gromadziły się specjalne grupy wiernych, chcących z reguły prowadzić bardziej intensywne życie religijne, często zespołowe.<sup>1491</sup> Istniało bowiem zjawisko przyjmowania osób świeckich do łask i zasług Zakonu Kaznodziejskiego, poczynawszy od łask i zasług jednego klasztoru, poprzez prowincję, aż do całego zakonu. Formuła dopuszczania do udziału w owych dobrach należy do najczęściej występujących w dominikańskim zbiorze formuł (kilkadziesiąt wzorów takich pism), przy czym najstarszy taki przekaz pochodzi z 1339 r.<sup>1492</sup> Dlatego należy przypuszczać, że tak pojęte bractwo funkcjonowało również w klasztorze brzeskim – tym bardziej, że czyniono liczne legaty testamentowe na jego rzecz.

<sup>1484</sup> Np. w klasztorze sieradzkim najliczniej udokumentowane są właśnie pochówki mieszczańskie – G.

Wierzchowski, *Dominikanie w Sieradzu*, s. 466. Warto dodać, że z ustaleń J. Wiesiołowskiego (*Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 221) wynika, że w kryptach kościołów dominikańskich kontrakty wielkopolskiej chowano bez zwracania uwagi na zamożność. Wśród pochowanych tam byli zarówno przedstawiciele szlachty, bogatych rodzin rzemieślniczych, jak i plebsu.

<sup>1485</sup> Jak wynika z ich analizy antropologicznej, były to groby mężczyzn w różnym wieku, a także dzieci w wieku około 10 lat i noworodka – B. Łuczak, *Analiza antropologiczna szczątków kostnych z Brześcia Kujawskiego – zespół poddominikański*, [w:] A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 93-96 (Aneks II).

<sup>1486</sup> H. Zaremska, *Człowiek wobec śmierci: wyobrażenia i rytuały*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, s. 502-503.

<sup>1487</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 134.

<sup>1488</sup> Zob. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 256.

<sup>1489</sup> M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 325.

<sup>1490</sup> S. Zonenberg, *Cura animarum*, s. 32-33 – przyp. 102; tenże, *Działalność pastoralna*, s. 72 – przyp. 94.

<sup>1491</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 213.

<sup>1492</sup> Por. tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 374-375; R. Kubicki, *Participationem omnium bonorum*, s. 57-58, 61.

Nie wiadomo, czy przy interesującym nas klasztorze działały już w XV w. jakieś zorganizowane bractwa. Jednak brak danych źródłowych nie może świadczyć o ich nieistnieniu.<sup>1493</sup> Znane są bowiem wzmianki źródłowe o funkcjonowaniu już XV stuleciu zorganizowanych bractw przy niektórych klasztorach dominikańskich.<sup>1494</sup> Poza tym dwie inne organizacje brackie funkcjonujące w późnośredniowiecznym Brześciu Kujawskim,<sup>1495</sup> a także i w innych miastach kujawskich.<sup>1496</sup> Jednak organizacje brackie przy klasztorach dominikańskich zaczęły się na dobre rozwijać w późniejszym okresie.

## 6. Oddziaływanie duszpasterskie na poszczególne grupy społeczne.

Zakonnicy dominikańscy, zarówno ci z Brześcia Kujawskiego, jak i ze wszystkich innych domów, musieli wywierać duży wpływ na określonych ludzi zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym.<sup>1497</sup> Obejmował on różne warstwy społeczne, zarówno masy, jak i elity, bez względu na płeć, wiek, wykształcenie czy zamożność.<sup>1498</sup> Dlatego też siłą rzeczy spotykać się oni musieli zarówno z mieszczanami, jak i rycerzami czy chłopami, a także z ludźmi z marginesu społecznego, a więc z żebrakami czy prostytutkami.<sup>1499</sup>

Należy jednak podkreślić, że kontakty dominikanów brzeskich, podobnie jak i ich współbraci z innych klasztorów, miały rozmaity charakter: duszpasterski, ekonomiczny – tak bardzo istotny dla codziennej egzystencji konwentu, urzędowy – w celu zatwierdzenia owych umów ekonomicznych oraz rozstrzygnięcia przed sądem spraw spornych, a także rodzinny, towarzyski, sąsiedzki bądź też przypadkowy, mający miejsce podczas różnorakiego przemieszczania się, zarówno pieszego, jak i za pomocą środków transportu. Wspomniane motywy niewątpliwie musiały występować często razem.<sup>1500</sup>

Jednak to kontakty duszpasterskie stanowiły sedno funkcjonowania klasztoru. Były one niewątpliwie różne w zależności od czasu. Dlatego nie ulega wątpliwości, że inaczej musiało to wyglądać w drugiej połowie XIII w., a więc w okresie, kiedy funkcjonowała już dowodnie badana przeze mnie instytucja, a inaczej pod koniec XV stulecia. Pierwszy z wymienionych okresów miał miejsce niedługo po przybyciu dominikanów do wspomnianego miasta, którego struktura – zresztą tak jak i klasztoru – była jeszcze zapewne w stadium organizacyjnym. Poza tym część środowiska społecznego, w którym mieli oni działać (mam na myśli zwłaszcza chłopów), była chyba jeszcze dość pobeżnie schryścianizowana.<sup>1501</sup>

Z upływem czasu chrystianizacja społeczeństwa na interesującym nas terenie, tak jak i gdziekolwiek, czyniła postępy. Jednak występowały jeszcze bardzo liczne przeżytki pogańskie, chyba zwłaszcza w zakresie magii, obrzędów rolniczych czy też zwyczajów

<sup>1493</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 225.

<sup>1494</sup> W Poznaniu mamy potwierdzone istnienie bractwa różańcowego – tamże, s. 225-226. Natomiast przy plockim klasztorze Św. Trójcy istniało Bractwo Bożego Ciała, którego członkom w 1491 r. prowincjał Wojciech z Siecienia ustanowił specjalne nabożeństwa – A. Szoplik, *Działalność zakonów żebrzących*, s. 211.

<sup>1495</sup> Pierwsza z nich, piekarzy, istniała przy brzeskiej komandorii krzyżowców z czerwoną gwiazdą. Druga zaś, nosząca wezwanie św. Anny, funkcjonowała przy tutejszej farze – Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich*, s. 338-339.

<sup>1496</sup> Na przełomie XV i XVI stulecia przy kościele parafialnym w Nieszawie funkcjonowało już bractwo różańcowe – E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004, s. 193.

<sup>1497</sup> Por. K. Kaczmarek, *Przyczynek do badań nad duchowością*, s. 404-405.

<sup>1498</sup> Por. J. Kłoczowski, *Chryścianizm elit i mas w Europie Środkowej w XV w.*, „Znak”, nr 318: 1980 (przedruk w: J. Kłoczowski, *Chryścianstwo i historia*, s. 167-168).

<sup>1499</sup> Por. J. Rossiaud, *Mieszczanin i życie w mieście*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa-Gdańsk 1996, s. 181.

<sup>1500</sup> Por. J. Kłoczowski, *Średniowieczne okręgi klasztorne*, s. 152; G. Wierchowski, *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu*, s. 179.

<sup>1501</sup> Por. M. Derwich, *Zakonnicy a rozwój religijności*, s. 336.

pogrzebowych.<sup>1502</sup> Poza tym dominikanie brzescy działali w zorganizowanej przestrzeni, wyznaczonej przez okęg klasztorny i zamieszkałej przez kształtujące się wówczas społeczeństwo stanowe, z którym to wiązały go różnorodne związki i zależności.<sup>1503</sup> Owa ludność musiała w dużej swej części być niejako przywiązana do „swojego” klasztoru, a to oczywiście z racji obsługi duszpasterskiej, na którą składało się zapewne wędrowne kaznodziejstwo i spowiedź, idące w parze z różnorodną kwestą.<sup>1504</sup>

Owe postępy chrystianizacyjne, będące niewątpliwie po części zasługą oddziaływania dominikanów brzeskich, widać wyraźnie, jeśli przyjmiemy stanowisko Leszka Pawła Słupeckiego, który za najlepsze kryterium, potwierdzające „szczerze uznanie przez ludzi chrześcijaństwa za sprawę własną i ważną”, uznaje pojawienie się poglądów heterodoksyjnych i gotowości do ich obrony za cenę życia.<sup>1505</sup> Na Kujawach poglądy takie pojawiły się dowodnie w latach 20-tych XV w. Mianowicie zaczął rozprzestrzeniać się tu husytyzm, głównie za sprawą duchowieństwa parafialnego. Osoby świeckie, podejrzewane o tę herezję, należały do różnych stanów społecznych, przy czym wśród nich mamy najmniej potwierdzonych chłopów, zapewne słabiej od pozostałych grup schrystianizowanych. Owe osoby spotykamy w różnych miejscowościach, także na terenie brzeskiego okręgu klasztornego.<sup>1506</sup>

Na siłę oddziaływania dominikanów brzeskich miało wpływ wiele rozmaitych czynników, i to bezpośrednio niezależnych od konkretnego przedziału czasowego. Wśród nich były zapewne: poziom pracy duszpasterskiej i życia religijno-moralnego zakonników (zresztą zgodnie z dominikańską dewizą *verbo et exemplo*),<sup>1507</sup> stopień znajomości przez zakonników (zwłaszcza kwestarzy) własnego okręgu klasztornego i zamieszkujących go ludzi, a także zachowanie jak najlepszych z nimi stosunków, poczynając od najniższej postawionych w hierarchii społecznej. Ważną rolę grała tu również niewątpliwie tradycja i przyzwyczajenie się kolejnych pokoleń ludności do braci z klasztoru brzeskiego.<sup>1508</sup> Jeszcze innym czynnikiem był niewątpliwie poziom wspomnianych elementów u innych grup duchowieństwa, które stanowić mogły potencjalną konkurencję dla naszego klasztoru, a także atrakcyjność propagowanych przez nich modeli życia duchowego.<sup>1509</sup> W naszym przypadku w grę wchodziło przede wszystkim środowisko brzeskiego duchowieństwa parafialnego oraz tamtejszych krzyżowców z czerwoną gwiazdą. Wpływy dominikanów brzeskich musiały się też siłą rzeczy zazębiać przede wszystkim z wpływami franciszkanów radziejowskich, a może także braci z tego samego zakonu z Inowrocławia i Nieszawy.<sup>1510</sup>

<sup>1502</sup> O ich istnieniu może świadczyć chociażby fakt, że dokonywano jeszcze niekiedy w XIV w. kremacji zwłok. I tak na skraju cmentarzyska w Starym Brześciu archeolodzy odnaleźli grób symboliczny, bez szkieletu, z naczyniem pochodzącym ze wspomnianego stulecia, wiążąc ten sposób pochówku prawdopodobnie z charakterem kultowym, nawiązującym do dawnych wierzeń. Na tym samym miejscu znaleziono również późniejszy pochówek ze znajdującą się w ustach zmarłego monetą, wybitą przez Alberta Brandenburskiego w 1540 r. – Z. Kapica, *Dotychczasowy stan badań antropologicznych*, s. 26.

<sup>1503</sup> Por. M. Derwich, *Zakonnicy a rozwój religijności na ziemiach polskich*, [w:] *Animarum cultura*, t.1, s. 336.

<sup>1504</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 57.

<sup>1505</sup> L.P. Słupecki, *Jak i kiedy Polska stała się chrześcijańska? Od konwersji we wczesnym średniowieczu do chrystianizacji w późnym średniowieczu i w czasach nowożytnych – podsumowanie*, [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych*, s. 313-314.

<sup>1506</sup> Ze wsi są to Kościelna Wieś, par. w/m, dek. brzeski (stolnik brzeski Krystyn, Piotr i Elżbieta Moszczeńscy, Szymon – wszyscy szlachcice), Bodzanów, par. Świerczyn (szlachcianka Grzymka; kmieć Wojciech Mięsko) oraz Krotoszyn, par. Kościelna Wieś (kmieć Wojciech Pierzchała). Z miast mamy zaś Brześć Kujawski (Dorota Kamieniczna i jej mąż Kamieniczny, Mojżesz, kupiec Cichosz, Helena Krzywosądzka), Radziejów (Jaroszka) i Kruszwicę (Jasionowa) – P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Aneks 1; J. Serczyk, *Procesy husyckie na Kujawach w XV w.*, „PKH [BTN]”, t. 1, s. 39, 43; J. Szweda, A. Szweda, *Z dziejów husytyzmu*, s. 49, 55, 57.

<sup>1507</sup> K. Kaczmarek, *Konwent dominikanów wrocławskich*, s. 118-120; J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 59-60.

<sup>1508</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 59-60.

<sup>1509</sup> K. Kaczmarek, *Przyczynek do badań nad duchowością*, s. 394.

<sup>1510</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 222-223.

Z tej racji, że okręg danego klasztoru mendykanckiego, w tym oczywiście i brzeskiego, obejmował zarówno tereny miejskie, jak i wiejskie, to zakonnicy musieli oddziaływać duszpastersko na różne grupy społeczne. Zresztą miasto siłą rzeczy musi oddziaływać na społeczność wiejską, przybywającą do tegoż miasta. Sprawiało to, że kościoły braci zebrzących były nawiedzane przez ludzi z różnych grup i środowisk społecznych.<sup>1511</sup> Jednak to mieszkańcy Brześcia Kujawskiego byli siłą rzeczy tą społecznością, na którą tutejsi dominikanie wywierali największy wpływ. Jest zresztą rzeczą oczywistą, że na nabożeństwach, celebrowanych w kościele dominikańskim, najwięcej musiało być mieszczan, którzy po prostu mieli tam bliżej niż rycerze (później szlachta) czy też chłopci.<sup>1512</sup>

Według Jacka Wiesiołowskiego w pewnej mierze wskazówką, w jakim środowisku działali dominikanie, jest charakter społeczny ich sąsiadów. Nie jestem jednak w stanie powiedzieć wiele o usytuowaniu należących do poszczególnych właścicieli posesji miejskich względem naszego klasztoru. Mogę stwierdzić jedynie to, że na wspomnianej *platea Monachorum*, naprzeciw kościoła klasztorowego (*versus monachorum ecclesiam*) znajdował się dom niejakiego Pawła Szczuki, który w 1471 r. oświadczył przed ławą miejską, że sprzedał go przezornemu Piotrowi Wrzeszczowi.<sup>1513</sup> Tego drugiego nie ma jednak odnotowanego w inwentarzu z 1494 r., będącym źródłem o charakterze przekrojowym.<sup>1514</sup> Powoduje to, że nie sposób stwierdzić nic więcej na temat późnośredniowiecznych mieszkańców ulicy Mniskiej w kontekście ulokowania ich posesji w stosunku do klasztoru.

Brzeski klasztor dominikański usytuowany był – warto przypomnieć – w północno-zachodnim narożniku układu urbanistycznego, podczas gdy tutejsza fara w przeciwnym, południowo-wschodnim.<sup>1515</sup> Stanowiło to niewątpliwie świadomą kreację przestrzeni, tak by oba obiekty kultu Bożego oddzielić maksymalnie od siebie. A więc mieszkańcy owych najdalej odległych od fary terenów musieli być w stosunkowo najsłabszym stopniu pod wpływem oddziaływania duszpasterskiego duchowieństwa parafialnego. W naszym przypadku byłyby to między innymi północne części ulic Mniskiej oraz Knapskiej. Ta pierwsza – warto przypomnieć – prowadziła z północno-zachodniego narożnika Rynku do północnej bramy miejskiej (w kierunku Torunia i Włocławka), znajdującej się właśnie przy klasztorze dominikańskim. Druga była zaś równoległa do Mniskiej, ponieważ wychodziła z północno-wschodniego narożnika Rynku i biegła w kierunku północnym, aż do murów miejskich.<sup>1516</sup>

Zdaniem Wiesiołowskiego teren w mieście, na którym ulokowano dominikanów, dawał im „naturalne zaplecze”, po którym poruszali się zakonnicy i na który stale oddziaływali poprzez działalność kaznodziejską. Uogólniając przykład poznański zakłada on, że strefa oddziaływania dominikanów mieściła się pomiędzy murami miejskimi a rynkiem. Zaś rynek oraz dalsza część miasta, w stronę kościoła parafialnego, stanowiły strefę oddziaływania tegoż kościoła parafialnego.<sup>1517</sup> Jednak nieco inaczej musiało chyba być w przypadku Brześcia Kujawskiego. Nie mając odpowiednich źródeł, należy zwrócić uwagę na kształt zespołu urbanistycznego miasta. Mianowicie przestrzeń miejska, poczynając od rynku aż do południowej części murów miejskich, liczyła niewątpliwie mniej mieszkańców niż

<sup>1511</sup> Por. J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1: *franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 1: *franciszkanie na ziemiach polskich*, [Lublin 1983], s. 34.

<sup>1512</sup> Por. R. Kubicki, *Dominikanie w społeczeństwie*, s. 447.

<sup>1513</sup> *BUW, Lawn. Brz.*, k. 109v.

<sup>1514</sup> *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego*, s. 364-365.

<sup>1515</sup> Zob. s. 30-31 niniejszej dysert.

<sup>1516</sup> Por. L. Kajzer, *Inwentarz mieszczan*, s. 268, 271 (wprowadzenie do edycji źródła), 285 (tekst źródła).

<sup>1517</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 217-218.

pozostała. Widać to dobrze, jeśli się porówna gęstość sieci ulicznej w północnej i południowej części. W tej pierwszej była ona większa, a w tej drugiej mniejsza.<sup>1518</sup>

O oddziaływaniu duszpasterskim dominikanów brzeskich zdają się świadczyć legaty, czynione przez poszczególne grupy społeczne, począwszy od mieszczaństwa. Pierwszy znany mi legat mieszczański pochodzi dopiero z 1421 r., co oczywiście nie oznacza, że nie czyniono ich wcześniej. Wspomniany uczyniła Małgorzata Puchalina, żona Mikołaja, zapewne mieszczanina brzeskiego, skoro wniosła ona sprawę do ławy miejskiej.<sup>1519</sup> Należy zaznaczyć, że w późnym średniowieczu szczególnego znaczenia nabrało pozyskanie przez różne instytucje życia religijnego wsparcia kobiet należących do różnych stanów.<sup>1520</sup> Owa Małgorzata postanowiła mianowicie, że wszystkie swoje dobra ruchome i nieruchome po jej śmierci zostaną przeznaczone na budowę bądź remont brzeskiego kościoła klasztorowego (*pro fabrica ecclesie monasterii brestensis*).<sup>1521</sup> Zdaniem Wiesiołowskiego fakt, że część donacji ma specjalne przeznaczenie, sformułowane *pro fabrica* świadczy o tym, że klientela dominikańska dobrze orientowała się w potrzebach klasztoru, ponieważ prócz kontaktów z terenu kościoła klasztorowego miała prywatne źródła informacji poprzez kontakty z przebywającymi w klasztorze krewnymi, rozmowy z kwestarzami czy też przyjacielskie stosunki z niektórymi braćmi.<sup>1522</sup> Jednak potrzeby klasztoru mogły być równie dobrze po prostu sygnalizowane wiernym przez zakonników podczas różnorakiej posługi duszpasterskiej.<sup>1523</sup> Zresztą, jak pisze Zbigniew Zyglewski, „w późnym średniowieczu klasztory budowali, przebudowywali oraz remontowali wierni.”<sup>1524</sup>

W 1429 r. przezorny (*providus*) krawiec Andrzej postanowił, że posiadane przez niego dobra dziedziczne, zarówno ruchome, jak i nieruchome, po jego śmierci przypadną małżonce, szacownej (*honeste*) Elżbiecie. Jednak owa Elżbieta miała, również po zgonie męża, ofiarować 15 grzywien na klasztor brzeski, a po 5 na tamtejszą farę św. Stanisława, szpital Świętego Ducha oraz na biednych.<sup>1525</sup> Jeżeli chodzi o legaty, większość mieszkańców poszczególnych miast na pierwszym miejscu stawiała kościół farny.<sup>1526</sup> Ważną rolę w ofiarności mieszczańskiej odgrywały też szpitale. Te drugie wraz z kościołami szpitalnymi przynosiły miastom szczególny prestiż, będąc oznaką jego zamożności.<sup>1527</sup> Dlatego też należy sądzić, że wspomniany mieszczanin (zapewne wraz z rodziną) znajdował się w kręgu silnego oddziaływania tutejszych dominikanów, skoro – wyznaczając czterech beneficjentów swego legatu – to właśnie im zapisał trzy razy większą sumę niż pozostałym. Na te ostatnie wpływ miało też zapewne jego subiektywne przeświadczenie o korzyściach, które wyniesie on po śmierci.<sup>1528</sup> Poza tym kolejność wymienionych w znajdującej się pod wspomnianym rokiem w brzeskiej księdze ławniczej nocie legatów wydaje się również nieprzypadkowa, zapisana przez pisarza miejskiego zgodnie z intencją benefaktora, co zapewne odzwierciedlało jego preferencje.<sup>1529</sup>

<sup>1518</sup> L. Kajzer, *Z problematyki translokacji*, s. 91 – ryc. 2.

<sup>1519</sup> Por. E. Piwowarczyk, *Legaty testamentowe*, s. 47.

<sup>1520</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Piśmiennictwo*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, s. 682.

<sup>1521</sup> *BUW, Ławn. Brz.*, k. 3v.

<sup>1522</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 220.

<sup>1523</sup> Por. P. Oliński, *Spoleczne uwarunkowania zapisów testamentowych w średniowiecznym Elblągu*, [w:] In memoriam honoremque Casimiri Jasińskiego, red. J. Wenta i P. Oliński, Toruń 2009, s. 187.

<sup>1524</sup> Z. Zyglewski, *Monarcha a klasztor*, s. 155.

<sup>1525</sup> *BUW, Ławn. Brz.*, k. 11v.

<sup>1526</sup> Interesująca może tu być analogia z pobliskiego Radziejowa. Jak wynika z ustaleń Z. Zyglewskiego (*Religijność w miastach kujawskich*, s. 337-338), tamtejsza społeczność miejska najchętniej wspierała swymi legatami kościół farny. Na drugim miejscu znajdowały się znajdujące się na przedmieściu szpital i kościół filialny św. Jana Chrzciciela, a dopiero na końcu tamtejszy konwent franciszkański.

<sup>1527</sup> Tamże, s. 333-334.

<sup>1528</sup> Por. E. Piwowarczyk, *Legaty testamentowe*, s. 81.

<sup>1529</sup> Por. tamże, s. 44.



Najpóźniej w 1430 r. młynarz brzeski Mikołaj zapisał w testamencie brzeskiemu konwentowi klasztornemu 120 groszy oraz 1 wiardunek monety.<sup>1530</sup> Zresztą zdaje się, że dominikanie musieli utrzymywać w ogóle bliskie kontakty z młynarzami, skoro sami posiadali młyny.<sup>1531</sup>

Również najpóźniej we wspomnianym roku nieokreślony bliżej mieszczanin (*oppidanus*) brzeski Wojciech legował przeorowi tego klasztoru 4 kopy groszy.<sup>1532</sup>

W 1468 r. mieszkający na przedmieściu Maciej Bóbr zapisał dominikanom ogród, zrzekając się do niego na zawsze wszelkich praw zarówno dla siebie, jak i swoich spadkobierców.<sup>1533</sup> Jak wynika z badań Jacka Wiesiołowskiego, późnośredniowieczni dominikanie kontraty wielkopolskiej swoim oddziaływaniem wychodzili także poza mury miejskie na dynamicznie rozwijające się przedmieścia.<sup>1534</sup>

Pod koniec interesującego nas okresu, bo w 1499 r. swój testament sporządził szlachetny Jaszczółd Fałęcki, mieszczanin brzeski (*nobilem...opidanum in Brest*), którego dom znajdował się w Rynku.<sup>1535</sup> Mieszczanin ten pochodził ze wsi Fałęcina (dziś część wsi Rogowo),<sup>1536</sup> w ówczesnej parafii Żochowo, niedaleko Płocka.<sup>1537</sup> Świadczy o tym znajdujący się we wspomnianym testamencie zapis na rzecz kościoła parafialnego w Żochowie. Pomimo określenia go jako szlachetny, nie mamy jednak pewności, czy był on faktycznie z pochodzenia szlachcicem. Należy bowiem zaznaczyć, że późnośredniowieczne określenia stanowe w Polsce były jeszcze płynne, co należy wiązać z częstym przechodzeniem ze stanu do stanu. Dlatego też jako *nobilibus* byli niekiedy określani również mieszczanie, będący posiadaczami domów<sup>1538</sup> (zresztą podobnie jak i Jaszczółd). Określenie to było jeszcze wtedy obiegowe, nie mając precyzyjnego znaczenia prawnego. Zresztą w księgach sądowych z owego czasu spotyka się często z różnymi określeniami stanowymi tej samej osoby, występującej na różnych kartach.<sup>1539</sup> Poza tym ze wspomnianego Fałęcina nie jest znana żadna rodzina szlachecka Fałęckich,<sup>1540</sup> aczkolwiek mogło być i tak, że dana rodzina wygasła.

Jest to jedyny znany mi testament mieszczański z donacją dla dominikanów brzeskich, sporządzony w formie dokumentu.<sup>1541</sup> Wspomniany testator jako akt ostatniej swej woli uczynił zapisy dla różnych osób fizycznych i prawnych, zarówno z Brześcia Kujawskiego, jak i z innych miejscowości. I tak na drugim miejscu występuje właśnie brzeski kościół św. Michała zakonu kaznodziejskiego, któremu ofiarował on 5 florenów węgierskich w monecie i 31 groszy. Warto dodać, że na pierwszym miejscu znajduje we wspomnianym testamencie zapis 10 grzywien polskich i 48 groszy na rzecz tutejszego kościoła parafialnego św. Stanisława, w którym miał zresztą zostać pochowany. Na trzecim zaś miejscu, po kościele dominikańskim, widnieje zapis sześciu grzywien monety bieżącej szpitalowi Św. Ducha, znajdującemu się poza murami miasta Brześcia. Dodatkowo, na jednym z dalszych miejsc

<sup>1530</sup> ADW, Kons. 2, k. 122.

<sup>1531</sup> Por. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów*, s. 127.

<sup>1532</sup> ADW, Kons. 2, k. 122.

<sup>1533</sup> BUW, Lawn. Brz., k. 99.

<sup>1534</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 227-228.

<sup>1535</sup> Owego imienia ani nazwiska nie ma w spisie kupców z Rynku (*Mercatores in medio Circulo*), znajdującym się we wcześniejszym o 5 lat *Inwentarzu dóbr starostwa brzeskiego*, s. 364. Wzmianka zaś o domu Falenckich znajduje się przy przedmieszczanach – tamże, s. 368.

<sup>1536</sup> *Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce*, t. 1: A-J, Warszawa 1980, s. 411.

<sup>1537</sup> SGKP, t. 14, s. 813.

<sup>1538</sup> H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza*, s. 94; tenże, *Z zagadnień stosunków społecznych w Polsce XV w.*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce (problemy i metody)* [Księga poświęcona Profesorowi Władysławowi Rusińskiemu z okazji 40-lecia pracy naukowej i dydaktycznej], Warszawa-Poznań 1978, s. 128.

<sup>1539</sup> Tenże, *Świadomość zbiorowa wspólnot społecznych w Polsce XIII-XV w.*, [w:] SPŚ, t. 11, s. 106.

<sup>1540</sup> W przeciwieństwie do trzech innych rodzin noszących to nazwisko (h. Belina, Jastrzębiec i Leszczyc), wywodzących się jednak skądinąd – zob. chociażby *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego SJ*, t. 4, s. 12-13.

<sup>1541</sup> Znany mi z oblaty w ADW, Kons. 3, s. 102-106.

znaleźć można zapis pięćdziesięciu florenów *pro fabrica ecclesie parrochialis*. Poza tym ustanowił on wieczysty czynsz, przeznaczony dla Macieja z Mieściska, altarysty znajdującego się w brzeskim kościele farnym ołtarza św. Doroty Chwalebnej Dziewicy (a zarazem spowiednika tegoż testatora), a także jego następcom.<sup>1542</sup> Przyjmuje się bowiem, że kolejność zapisania w dokumencie poszczególnych legatów świadczy o ich ważności.<sup>1543</sup>

Oczywiście to nie koniec legatów mieszczańskich na rzecz klasztoru dominikańskiego z Brześcia Kujawskiego. O kilku zachowały się jedynie pośrednie wzmianki. W 1422 r. prokurator reprezentujący przed włocławskim sądem konsystorskim przeora Jana zażądał od kuśnierza z Brześcia Miklasza 66 groszy, zapisanych dla kościoła i klasztoru przed śmiercią, ale nie podano, przez kogo.<sup>1544</sup> Jednak według Zbigniewa Zyglewskiego z zachowanego materiału źródłowego, odnoszącego się do uposażenia klasztorów, „przebija nikły udział mieszczaństwa kujawskiego w donacjach klasztornych.”<sup>1545</sup>

Jeżeli chodzi o pozycję finansową wspomnianych benefaktorów dominikanów brzeskich, najbogatszym z nich był niewątpliwie Jaszczółd Fałęcki. Świadczy o tym chociażby jego testament ze zróżnicowanymi zapisami na rzecz instytucji, jak i osób duchownych i świeckich. Owych zapisów doliczyłem się dwudziestu dwóch. Jak zauważa Piotr Oliński, w taki właśnie sposób bogaci ludzie organizowali sobie „liczny i różnorodny chór modlitewny, zobowiązany do modlitw w intencji ich zbawienia.”<sup>1546</sup> Zapisy na rzecz instytucji kościelnych spoza miejsca zamieszkania testatora (a więc na rzecz klasztorów w Kole i Poznaniu oraz kościoła parafialnego w Żochowie) są przy tym cechą charakterystyczną testamentów ludzi bogatych.<sup>1547</sup> Poza tym należy zwrócić uwagę na jego związki z kościołem parafialnym, a także na zamieszkiwanie przy Rynku.

Niewątpliwie mniej zamożną osobą był krawiec Andrzej. Jak wynika z badań Olińskiego nad legatami testamentowymi w średniowiecznym Elblągu, charakterystyczną cechą testamentów uboższych mieszczan było właśnie rozpoczynanie od zapisów na rzecz swoich żon bądź krewnych, a dopiero w dalszej kolejności na rzecz instytucji kościelnych. Przeciwną tendencję wspomniany badacz zauważył właśnie w przypadku bogatszych testatorów. Niewykluczone chyba też, że w naszym przypadku było to spowodowane przejściową niedyspozycją finansową wspomnianego krawca.<sup>1548</sup> Jednak w omawianym przypadku mamy trzy instytucje kościelne oraz właśnie anonimową grupę biednych, a łączna suma wynosi, jak łatwo policzyć, 30 grzywien. Wobec tego należy wysunąć ostrożne przypuszczenie, że wspomniany krawiec był biedniejszy od Jaszczółda Fałęckiego, lecz być może bogatszy od pozostałych testatorów, wywodzących się z mieszczaństwa brzeskiego.

Jak już wspomniałem, dominikanie brzescy oddziaływać musieli siłą rzeczy na ludzi mieszkających na wsi, a więc na rycerstwo (później szlachtę) i chłopów. Okazją do kontaktów duszpasterskich z tymi warstwami było zapewne nawiedzanie kościoła i klasztoru dominikańskiego podczas pobytu w mieście, kontakty rodzinne, a przede wszystkim działalność kwestarska zakonników. Dlatego być może już niedługo po powstaniu klasztoru przedstawiciele tejże grupy społecznej zaczęli wspomagać klasztor, naśladując w tej kwestii książąt kujawskich, a więc przede wszystkim fundatora klasztoru Kazimierza Konradowica.

<sup>1542</sup> Na dalszych miejscach mamy następujące zapisy na cele pobożne: sześciu grzywien scholarom i kantorom, dziesięciu złotych florenów węgierskich na klasztor bernardyński w Kole, tyleż samo na rzecz klasztoru tego samego zakonu w Poznaniu oraz pięciu grzywien polskich na wspomniany kościół parafialny w Żochowie – tamże.

<sup>1543</sup> E. Piwowarczyk, *Legaty testamentowe*, s. 44.

<sup>1544</sup> ADW, *Kons. I*, k. 43.

<sup>1545</sup> Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan*, s. 109.

<sup>1546</sup> P. Oliński, *Společne uwarunkowania*, s. 191.

<sup>1547</sup> Tamże, s. 190-191.

<sup>1548</sup> Tamże, s. 188-191.

W zamian zakonnicy oferowaliby niewątpliwie rycerzom i ich rodzinom posługę duszpasterską w określonym wymiarze.<sup>1549</sup>

W kręgu oddziaływania duszpasterskiego dominikanów brzeskich byli być może żyjący w drugiej połowie XIII w. członkowie rodu Roliców. Zdaniem Bronisława Nowaka w ich rękach znajdował się przynajmniej od połowy XIII w. Chodecz (*nota bene* miejscowość ta znajdowała się na terenie brzeskiego okręgu klasztornego).<sup>1550</sup> Jeden z członków tego rodu otrzymał bowiem imię Dominik. Chodzi mianowicie o żyjącego na przełomie XIII i XIV w. rycerza Dominika h. Rola, którego zresztą imię nosili również jego potomkowie, a także ufundowany przez niego według wszelkiego prawdopodobieństwa chodecki kościół parafialny.<sup>1551</sup> Należy oczywiście pamiętać, że na wybór imienia mogły mieć wpływ różne czynniki, a więc zwyczaj nadawania imion występujących w kalendarzu w dniu narodzin dziecka lub w dniach najbliższych, wspomnianej już tradycji rodzinnej, swoistej mody panującej w danym okresie czy też właśnie związków pomiędzy propagowanymi przez poszczególne grupy duchowieństwa kultami świętych.<sup>1552</sup> Dlatego też warto tu wysunąć ostrożne przypuszczenie, które należy traktować jako jedną z możliwości, że w interesującym nas przypadku wybór imienia Dominik mógł być podyktowany właśnie związkami rodziców owego rycerza z dominikanami brzeskimi, którzy propagowali kult swojego założyciela.

Uwzględniając zaś pochodzenie społeczne braci, to właśnie z rycerstwa wywodził się najprawdopodobniej brat Mikołaj, którego to klasztor brzeski był domem macierzystym, wstępując tam mniej więcej pod koniec XIII w.<sup>1553</sup> Jednak przykład ten nie może raczej świadczyć o oddziaływaniu duszpasterskim dominikanów brzeskich na jego rodzinę, ponieważ – pozwolę sobie przypomnieć – przed wstąpieniem do zakonu przebywał on na dworze księcia Władysława Łokietka, gdzie dopiero wówczas mógł się zapoznać z mającymi swoją siedzibę w stolicy jego księstwa zakonnikami.

Poszczególne polskie konwenty dominikańskie przykładały dużą wagę do poparcia szlachty. Jerzy Kłoczowski podaje tu przykład Torunia i zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że miasto to było jednym z większych na terenie prowincji polskiej.<sup>1554</sup> Wynikało z tego prawdopodobnie mocniejsze osadzenie miejskie tamtejszych dominikanów. Badacz ten zdaje się konkludować, że w mniejszych miastach owo poparcie szlachty musiało być jeszcze bardziej istotne.<sup>1555</sup> Do owych mniejszych miast zaliczał się chociażby Brześć Kujawski.

Pierwszy znany mi legat szlachecki, uczyniony na rzecz dominikanów brzeskich, pochodzi z 1411 r. Wtedy to Dorota z Baruchowa ofiarowała tymże zakonnikom połowę kamienicy w Brześciu.<sup>1556</sup> Owa Dorota (†1419) to córka cześnika dobrzyńskiego Mikołaja ze Starego Rypina (†1385-1390), wywodzącego się z kolei z tamtejszej rodziny wójtowskiej.<sup>1557</sup> Jej mężem był zaś Marcin z Baruchowa i Tłuchowa h. Cholewa (†1410-1411), w latach 1378-1400 potwierdzony jako podczaszy dobrzyński, a 1400-1410 jako sędzia brzeski. Małżeństwo to zmarło bezpotomnie.<sup>1558</sup>

W 1412 r. decyzją sądu ziemskiego przedeckiego dziedzice z Bierzyna o imionach Jan, Mikołaj i Stanisław mieli odzyskać u Jana z Pyszkowa zapisane testamentem

<sup>1549</sup> Por. D. Adamska, *Fundacje dewocyjne*, s. 193-194, 197-198.

<sup>1550</sup> Zob. s. 63 niniejszej dysert.

<sup>1551</sup> B. Nowak, *Najstarsze siedziby Roliców w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach*, „ZD”, z. 4: 1996, s. 34-35.

<sup>1552</sup> Por. W. Rozynkowski, *Omnes sancti et sanctae Dei*, s. 242.

<sup>1553</sup> Zob. s. 108-110 niniejszej dysert.

<sup>1554</sup> Mianowicie do tamtejszego bractwa dominikańskiego została przyjęta przez prowincjała grupa szlachciców wraz z ich żonami i dziećmi, zapewniając im rozległą opiekę duchową – J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne*, s. 377-378.

<sup>1555</sup> Tamże.

<sup>1556</sup> J. Bieniak, *Od wójtów Rypina*, s. 74-75.

<sup>1557</sup> Jego ojcem był Eberhard z Rypina (†1371-1375), w latach 1348-1349 potwierdzony jako wójt rypiński, a w 1371 jako stolnik dobrzyński. Zaś ojcem tegoż był Eberhard, feudał spod Rypina, wójt rypiński ok. 1324 – tamże, tabl. 1.

<sup>1558</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza*, Aneks I, nr 124, Aneks II, nr 424, Aneks III, nr 123.

dominikanom brzeskim 10 grzywien. Ową sumę mieli z kolei ofiarować na rzecz tychże zakonników za duszę nieżyjącej ich siostry, a dodatkowo po 5 grzywien nie wymienionym z imion przeorowi klasztoru brzeskiego oraz plebanowi z Kruszyna na kościół. Ponadto wspomniany Jan z Pyszkowa był winny poręczyć owe 10 grzywien wspomnianemu przeorowi na roczkach brzeskich.<sup>1559</sup>

W 1419 r. przed sądem ziemskim brzeskim stanęli zaś szlachetni panowie z Pyszkowa – Tomek, Świąszek i Stanisław, a także ich bratanica Katarzyna, będąca córką wspomnianego przed chwilą Jana. Zobowiązali się oni spłacać osobno przeora brzeskiego Jana i cały tamtejszy konwent w związku z testamentem szlachetnego (*nobilis*) Przybysława z Pyszkowa.<sup>1560</sup> I tak Tomek, Świąszek, Stanisław, Jan i Przybysław to bracia, synowie Jakuba (Jakusza) z Pyszkowa (†1397-1399), potwierdzonego w 1397 r. jako konarski brzeski oraz Przeceny, siostry Andrzeja z Wilkowic h. Ślepowron.<sup>1561</sup> A więc wspomniana rodzina Pyszkowskich musiała się niewątpliwie znajdować pod większym bądź mniejszym oddziaływaniem duszpasterskim dominikanów brzeskich, skoro jej przedstawiciele czynili legaty na ich rzecz.

O legacie przedstawiciela innej rodziny szlacheckiej można się dowiedzieć ze znajdującej się w pierwszej wrocławskiej księdze konsystorskiej pod 1422 r. (11.III) noty, poświęcającej sprawę w konsystorzu, wytoczoną przez nie wymienionego z imienia przeora brzeskiego szlachetnej (*nobilis*) Dorocie Poczernińskiej. Wtedy też zapadł wyrok końcowy, w myśl którego pozwana miała zapłacić konwentowi brzeskiemu 20 grzywien monety bieżącej. We wspomnianej nocie podano również, że owe pieniądze były zapisane w testamencie przez ową Dorotę Poczernińską.<sup>1562</sup> Wywodziła się ona († najwcześniej 1429) ze wspomnianego rodu Starorypińskich, będąc bratanicą Doroty z Baruchowa. Jej mężem był zaś Mikołaj z Poczernina h. Ogon (†1419), w latach 1409-1419 potwierdzony jako podstoli gniewkowski.<sup>1563</sup> Jednak zdaniem Janusza Bieniaka w cytowanej nocie musiało dojść do pomyłki. Jego zdaniem chodziło tam w rzeczywistości o równoimienną ciotkę Doroty Poczernińskiej, a więc o wspomnianą Dorotę z Baruchowa, po której zresztą odziedziczyła ona posag i ruchomości. Bieniak wskazuje w tej kwestii na dwie sprawy. Po pierwsze na to, że Dorota z Baruchowa musiała być osobą bliską dominikanom brzeskim, uwzględniając wspomniany wyżej legat połowy kamienicy w Brześciu. Po drugie zaś procesy z konwentem i z braćmi były „konsekwencją tego samego faktu – przejęcia spuścizny po Dorocie starszej przez Dorotę młodszą.”<sup>1564</sup> Jednak należy nie zgodzić się z poglądem tego badacza, jakoby „wytoczenie testatorce procesu o legat za jej życia byłoby absurdem.”<sup>1565</sup> Wprawdzie krewni byli bowiem bardzo często zainteresowani odzyskaniem dóbr należących niegdyś do ich poprzedników, tak że gdyby dany testator jeszcze żył, to wiele takich spraw w ogóle nie zaistniałoby.<sup>1566</sup> Jednak znane są i takie przypadki, gdzie to właśnie sam testator zmieniał wcześniejszą swoją decyzję.<sup>1567</sup>

Kolejny znany mi legat szlachecki pochodzi z 1425 r. Uczynił go wojewoda łęczycki Mikołaj Oporowski h. Sulima. Ten wysoki urzędnik, urodzony około 1365 r. w Oporowie

---

<sup>1559</sup> Zob. przyp. 722.

<sup>1560</sup> *KSBK*, nr 1314.

<sup>1561</sup> A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV w.*, Warszawa 1998, Biogramy, nr 68; S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza*, Aneks III, nr 51.

<sup>1562</sup> *ADW, Kons.* I, k. 7.

<sup>1563</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza*, Aneks I, nr 205, Aneks III, nr 164.

<sup>1564</sup> J. Bieniak, *Od wójtów Rypina*, s. 74-75.

<sup>1565</sup> Tamże.

<sup>1566</sup> Por. J. Flaga, *Sprawy i ludzie sądowni w konsystorzu lubelskim w latach 1452-1466*, [w:] *Historia et ius. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Henryka Karbownika*, red. A. Dębiński, G. Górski, Lublin 1998, s. 47.

<sup>1567</sup> Por. B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 240.

(ówcześnie powiat orłowski, województwo łęczyckie), zapewnił sobie dominującą pozycję wśród szlachty ziemi łęczyckiej. Był on żonaty z Krystyną (Krzystką), córką Przedpełka ze Służewa h. Pomian, która to wniosła w dom męża dobra kujawskie (Kobylebłota, Ciechocinek, folwark Czajki, działły w Służewie i Wołuszewie).<sup>1568</sup> W 1425 r. sporządził on testament, w którym uczynił między innymi zapis na klasztor dominikański w Brześciu w wysokości 10 grzywien.<sup>1569</sup> Jednak niewątpliwie Mikołaj Oporowski najbardziej związany był z ufundowanym przez siebie kościele św. Marcina w Oporowie, gdzie też w tym samym roku został pochowany.<sup>1570</sup>

Z 1464 r. pochodzi wspomniany już legat mszalny czcigodnego (*venerabilis*) kanonika włocławskiego Wojciecha ze Smólska h. Pomian, z którym związane były określone nabożeństwa w intencji jego przodków spoczywających w klasztorze.<sup>1571</sup> A więc owi przodkowie musieli znajdować się niewątpliwie w kręgu oddziaływania duszpasterskiego dominikanów brzeskich. Należy również przypuszczać, że również i oni czynili legaty na rzecz klasztoru.

Prawdopodobne też, że sam kanonik Wojciech znajdował się pod wpływem oddziaływania duszpasterskiego dominikanów brzeskich. Należy jednak zaznaczyć, że wiedza nasza o tej osobie jest stosunkowo niewielka. Niewiadomo, czy miał on w ogóle święcenia kapłańskie. W owym czasie ich brak nie stanowił bowiem przeszkody do otrzymania prałatury bądź kanonii.<sup>1572</sup> Powodem tej sytuacji była chęć posiadania prebendy, przynoszącej dochody każdemu kanonikowi (obowiązywały wówczas zasady: *beneficium propter officium* oraz *officium propter beneficium*).<sup>1573</sup> Zresztą Pomianowie tworzyli w kapitule włocławskiej znaczący krąg rodowy. Jak wynika z badań Andrzeja Radziwińskiego, w owej korporacji pojawili się oni w drugiej połowie XIV w., a ich znaczenie tamże trwało co najmniej do połowy następnego stulecia.<sup>1574</sup> Jakkolwiek mamy tam do czynienia przede wszystkim z Pomianami wielkopolskimi i z ziemi sieradzkiej, to jednak istotną rolę mogły odgrywać międzydzielnicowe powiązania rodowe.<sup>1575</sup>

Nieco podobna sytuacja mogła mieć miejsce w przypadku innego Pomiana, czcigodnego (*venerabilis*) kanonika kruszwickiego Jaranda z Brudzewa († najwcześniej 1490).<sup>1576</sup> Ów Jarand uczynił przed 1484 r. legat mszalny dla dominikanów brzeskich w wysokości 30 grzywien polskich.<sup>1577</sup> Intencje mszalne obejmowały zarówno jego, jak i jego krewnych: brata Mikołaja wojewodę sieradzkiego (równocześnie starostę brzesko-kujawskiego; † 1494),<sup>1578</sup> bratanka Jana Jaranda (wówczas występującego gdzieś indziej jeszcze tylko jako syn wojewody Mikołaja; † najwcześniej 1532),<sup>1579</sup> drugiego brata

<sup>1568</sup> J. Bieniak, *Oporowski Mikołaj*, PSB, t. 24, s. 138-139.

<sup>1569</sup> Poza tym m.in. na klasztor dominikański w Łęczycy – ZDZP, z. 1, nr 86.

<sup>1570</sup> J. Bieniak, *Oporowski Mikołaj*, s. 139.

<sup>1571</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64; zob. też J. Czubek, *Katalog rękopisów*, cz. 1, nr 97; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 97.

<sup>1572</sup> A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce w XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, s. 86-87.

<sup>1573</sup> Tenże, *Społeczne funkcje prebend kanonickich w Polsce późnego średniowiecza. Uwagi do problemu*, [w:] *Homines et societas*, s. 311.

<sup>1574</sup> Por. tenże, *Duchowieństwo kapituł katedralnych*, s. 120-122; tenże, *Związki rodzinne duchowieństwa kapituł katedralnych w Polsce średniowiecznej jako czynnik awansu i kariery na tle porównawczym*, [w:] *Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński i J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 253-256 (badacz ten pomija jednak osobę kanonika Wojciecha ze Smólska).

<sup>1575</sup> Tenże, *Duchowieństwo kapituł katedralnych*, s. 141.

<sup>1576</sup> S. Chodyński, *Katalog prałatów i kanoników*, cz. 2, s. 83.

<sup>1577</sup> *Metr. cap. Wlad.*, f. 110v-111.

<sup>1578</sup> J. Karczewska, *Ród Pomianów*, s. 124-125.

<sup>1579</sup> W. Pocięcha, *Brudzewski Jan Jarand h. Pomian*, PSB, t. 3/1, s. 5-6.

Stanisława kanonika gnieźnieńskiego i włocławskiego (†1487),<sup>1580</sup> a także ich rodziców. Chodzi tu zapewne przede wszystkim o ojca wspomnianych braci, którym był Jarand z Brudzewa (pisany też z Grabi; †najwcześniej 1450), w latach 1402-1403 podczaszy, a 1403-1408 chorąży brzeski (później zaś m.in. wojewoda inowrocławski i sieradzki).<sup>1581</sup> Należy przypuszczać, że przynajmniej niektórzy z wymienionych Brudzewskich byli związani z dominikanami brzeskimi. Wiadomo jednak skądinąd, że sam benefaktor, kanonik kruszwicki Jarand, będący później także kanonikiem włocławskim (co jest potwierdzone dla lat 1488-1490), obrał dla siebie na miejsce spoczynku katedrę włocławską, a swoje książki ofiarował bernardynom z Warty, z którymi to chyba musiał być bardziej związany aniżeli z dominikanami brzeskimi. Natomiast jego brat Stanisław został pochowany w katedrze poznańskiej, na której to restaurację zapisał w testamencie 43 i pół dukata.<sup>1582</sup>

Jeszcze jednego duchownego pochodzenia szlacheckiego znajdujemy w kręgu oddziaływania dominikanów brzeskich. Tym razem był to biskup tytularny Egeru Ścibór, brat szlachetnego Mościca z Małego Ściborza. Był według wszelkiego prawdopodobieństwa prebendarzem klasztoru brzeskiego. Zdaje się o tym świadczyć dokument sądu rozjemczego z 1434 r., w sprawie pomiędzy wspomnianym Mościcem z jednej strony a przeorem Janem i konwentem z drugiej. Owa sprawa toczyła się *de et super bonis Reverendissimi in Christo patris et domini, domini dive memorie Styborij, dei gracia Agriensis quondam Episcopi, prefati Moschczycij fratris germani, post mortem eodem in monasterio relictis*.<sup>1583</sup> Należy tu raczej zgodzić się z ks. Stanisławem Librowskim, że wspomniany biskup zmarł w klasztorze brzeskim.<sup>1584</sup> Nie wynika to wprawdzie jednoznacznie z cytowanego fragmentu dokumentu (orzeczenie *relictis* odnosi się tu bowiem wyraźnie do podmiotu *bonis*). Jednak skoro określone w dokumencie dobra (rzecz jasna ruchome) owego biskupa pozostały w klasztorze, to nie wydaje się, aby ich właściciel miał umrzeć gdzieindziej, jak właśnie w nim.

Przed 1487 r. legat testamentowy w wysokości 24 grzywien uczynił Bogusław, brat szlachetnego (*nobilis*) Jana Brzezińskiego.<sup>1585</sup> Być może byli to potomkowie Stanisława Szyrzyka z Brzezia h. Doliwa.<sup>1586</sup> Zresztą, jak przypuszczał Stanisław Kętrzyński, już Stanisław utrzymywał bliższe stosunki z dominikanami. Badacz ten zwrócił bowiem uwagę na imię Dominik, które nosił syn Stanisława.<sup>1587</sup> W 1489 r. właścicielem Brzezia był niejaki Jakub Brzeziński,<sup>1588</sup> najprawdopodobniej jakiś krewny wspomnianych braci Bogusława i Jana. Obie formy, tj. Brzeziński i Brzeziński, stosowano wówczas zamiennie. Natomiast w 1557 r. w Brzeziu było aż dziewięć działów szlacheckich (w tym należący do Brzezińskich),<sup>1589</sup> wobec czego niewiadomo, czy wspomniani Brzezińscy to Doliwici.

Z posługi duszpasterskiej dominikanów brzeskich korzystał również prawdopodobnie marszałek koronny w latach 1489-1501 Rafał Leszczyński, równocześnie w latach 1497-1499

<sup>1580</sup> S. Chodyński, *Katalog prałatów i kanoników*, cz. 1, s. 83; J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych*, t. 1, Gniezno 1883, s. 89; K. Piotrowicz, *Brudzewski Stanisław h. Pomian*, PSB, t. 3/1, z. 11, s. 10.

<sup>1581</sup> K. Piotrowicz, *Brudzewski Jarand h. Pomian*, PSB, t. 3/1, z. 11, s. 6-8.

<sup>1582</sup> Oprócz tego 400 florenów przeznaczył na fundację kolegium mansonarskiego przy kościele farnym w Radziejowie. Owemu kościołowi zapisał także egzemplarz Pisma świętego i dwie inne książki o ogólnej wartości 12 florenów – S. Chodyński, *Katalog prałatów i kanoników*, cz. 1, s. 83; J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej*, t. 1, s. 88-89; K. Piotrowicz, *Brudzewski Stanisław*, s. 10.

<sup>1583</sup> KDP, t. II, cz. 2, nr 387.

<sup>1584</sup> S. Librowski, *Inwentarz realny*, t. 1, dok. 269.

<sup>1585</sup> AAG, ACons. C3, k. 16v-17.

<sup>1586</sup> Ostatnio na temat Stanisława Szyrzyka pisał J. Wroniszewski, *Nobiles Sandomirienses. Rody Dębnów, Janinów, Grzymałów, Doliwów i Powalów*, Kraków 2013, s. 129-132.

<sup>1587</sup> S. Kętrzyński, *Ze studiów genealogicznych*, „MH”, r. 13: 1934, nr 9, s. 133 [cz. 5]. Badacz ten mylił jednak ową osobę ze Stanisławem wojewodą brzeskim.

<sup>1588</sup> M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, jeograficznym, archeologicznym i statystycznym*, Włocławek 1882, s. 140.

<sup>1589</sup> SGKP, t. 15, cz. 1, s. 244.

starosta brzeski, zmarły w 1501 r., a pochowany w interesującym nas klasztorze. Nie posiadał on na Kujawach majątności rodowych (znajdowały się w Wielkopolsce),<sup>1590</sup> a starostwo brzeskie dzierżył – zresztą podobnie jak i liczne inne – jako tenutę. Owo dzierżenie wielu starostw przynosiło mu więcej dochodów niż dobra dziedziczne. Jak zauważa Zbyszko Górczak, fakt pochówku Rafała Leszczyńskiego w Brześciu Kujawskim świadczy o jego „braku większych sentymentów do rodzinnego Leszna.”<sup>1591</sup> Skoro zaś ów urzędnik został pochowany właśnie w brzeskim kościele dominikańskim, to musiał w taki czy inny sposób być związany z posługującymi w nim zakonnikami. Być może w tym przypadku przyczyną zadzierzgnięcia bliskich więzi osobistych przez owego wysokiego urzędnika z dominikanami brzeskimi były kontakty służbowe. Jak już wspominałem, zdarzało się, że w murach klasztorów dominikańskich odbywały się niekiedy sesje sądowe. Było to okazją do bliższego poznania dominikanów i propagowanego przez nich modelu religijności.<sup>1592</sup> Warto zwrócić uwagę i na to, że miejsce pochówku Rafała Leszczyńskiego zostało upamiętnione poprzez kamienną płytę grobową, na której został umieszczony brązowy medalion z odpowiednią inskrypcją i herbem Wieniawa.<sup>1593</sup> To właśnie ów medalion z herbem i inskrypcją zdaje się dokumentować bliskie relacje pomiędzy Rafałem Leszczyńskim a dominikanami brzeskimi.<sup>1594</sup>

Jeżeli chodzi o oddziaływanie duszpasterskie na chłopstwo, to miało ono miejsce również podczas działalności kwestarskiej, a także wtedy, kiedy chłopci przybywali do miasta. Również i oni czynili legaty na rzecz dominikanów brzeskich. I tak przed dniem 31.I.1424 r. nieżyjący już w tym dniu niejaki Paweł Gbur, będący mężem Katarzyny Baruchowskiej darował w testamencie nieznaną ilość pieniędzy kościołowi i klasztorowi brzeskiemu.<sup>1595</sup>

Niewiadomo, do jakiego stanu należała Katarzyna, siostrzenica szlachetnego (*nobilis*) sołtysa z Dobrzelewic Piotra, która – według oświadczenia prokuratora reprezentującego przed konsystorzem włocławskim przeora klasztoru brzeskiego Jana – zgodnie ze swą ostatnią wolą zapisała w 1429 r. dominikanom brzeskim 10 kóp.<sup>1596</sup> I tu należy pamiętać, że w tym okresie jako szlachetnych określano również często sołtysów.<sup>1597</sup>

W 1422 r. laik (*laicus*)<sup>1598</sup> Wojciech z Raciążka zażądał od nie wymienionego z imienia przeora brzeskiego zwrotu jakiejś sumy pieniężnej, która jednak według tego drugiego była darowana testamentem. Wspomniany powód stawiał również osobiście z polecenia oficjała włocławskiego cztery inne osoby: Jana Salweregine z Wieńca, Wawrzyńca brata rodzonego z Kąt, Piotra Rozpacz z Włocławka i Mikołaja z Wysocina. Ów Wojciech prosił ich, aby zmusili oni przeora do zapłacenia mu trzymanyh przez niego pieniędzy. Stwierdzili oni jednak, że nie mają oni żadnych pretensji do wspomnianych pieniędzy.<sup>1599</sup> Należy przypuszczać, że Jan Salweregina, Wawrzyniec i Mikołaj to chłopci, podczas gdy Piotr Rozpacz – ze względu na miejsce zamieszkania – to mieszczanin. Cała ich czwórka była chyba w jakiś sposób związana z dominikanami brzeskimi, skoro ustosunkowali się osobiście

<sup>1590</sup> A. Gąsiorowski, *Leszczyński Rafał h. Wieniawa*, PSB, t. 17/1, z. 72, Wrocław i in. 1972, s. 129-130.

<sup>1591</sup> Z. Górczak, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2013, s. 156.

<sup>1592</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 237.

<sup>1593</sup> Dziś znajduje się on na jednym z filarów kościoła klasztornego – *CIP*, t. 4, z. 1, nr 12; zob. też A.

Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 540; J. Jarzewicz, *Katalog*, [w:] J. Jarzewicz, A. Karłowska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie spizowe płyty nagrobne w Polsce. Studia o formie i treściach ideowych*, Poznań 1997, s. 69; P. Pawłowski, *Nagrobki gotyckie na Kujawach*, „St. Włocł.”, t. 13: 2011, s. 175.

<sup>1594</sup> Por. D. Adamska, *Fundacje dewocyjne*, s. 204.

<sup>1595</sup> *ADW, Kons. 1*, k. 177v.

<sup>1596</sup> *ADW, Kons. 2*, k. 121v.

<sup>1597</sup> H. Samsonowicz, *Z zagadnień stosunków społecznych*, s. 128.

<sup>1598</sup> Łaciński termin *laicus* oznaczał wówczas zarówno laika, jak i człowieka prostego, niewykształconego – chłopca, wieśniaka; por. *SŁŚP*, t. 5, kol. 1220-1221. Gdyby był to szlachcic, to zostałby zapewne określony jako *nobilis*.

<sup>1599</sup> *ADW, Kons. 1*, k. 177v.

do pieniędzy, trzymanych przez przeora. Ma więc rację Beata Wojciechowska, gdy pisze, że zapisy testamentowe niekiedy komplikowały sprawy.<sup>1600</sup>

Dominikanie brzescy kształtować musieli u swoich duchowych podopiecznych głębszą religijność, wpływając przez to na całokształt ich życia i postępowania. Zakonnicy wpływali także przez to zarówno na kulturę miejską, jak i rycersko-szlachecką oraz chłopską.<sup>1601</sup> Jednak w gruncie rzeczy nie mamy źródeł, które oświełiłyby nam tę problematykę. Pewne światło rzucić mogłyby w tej kwestii dokumenty poświadczające legaty, gdzie byłaby mowa o inspiracji, jaka przyświecała benefaktorowi. Jednak te nas interesujące znane mi są głównie nie z osobnych dokumentów, ale jedynie z not w księgach sądowych. Wiadomo jednak skądinąd, że zapisy pobożne podejmowano zarówno ze względów ambicjonalnych, jak i z motywów religijnych.<sup>1602</sup>

Istnieją wprawdzie dwa wyjątki, w których legaty są mi znane z osobnych dokumentów. Są nimi dwa cytowane już dokumenty wojewody łęczyckiego Mikołaja Oporowskiego z 1425 r. (uczynione przez niego legaty zostały nadane w intencji zbawienia jego duszy)<sup>1603</sup> oraz Jaszczolda Fałęckiego z 1499 r. (omówione wyżej legaty uczynił on również w intencji zbawienia swojej duszy, jak i dusz swoich sukcesorów i następców).<sup>1604</sup> Trzeba jednak zauważyć, że obie te osoby znajdowały się w kręgu oddziaływania duszpasterskiego przede wszystkim innych instytucji życia religijnego.

Przejawy religijności wiernych, korzystających z posługi duszpasterskiej dominikanów brzeskich były zapewne zróżnicowane w zależności od płci. Należy tu podkreślić odmienną sytuację polityczną, społeczną mężczyzn i kobiet, odmienne wzorce edukacji i wychowania i odrębne modele socjalizacji mężczyzn i kobiet.<sup>1605</sup>

Znane mi są również dość liczne przejawy kontaktów, wiążących się z pretensjami finansowymi dominikanów brzeskich lub też w stosunku do nich. Niewiadomo jednak, czy były one związane z kontaktami duszpasterskimi. Mogło to być w poszczególnych przypadkach zarówno nie wywiązywanie się testatorów z legatów (w tym uczynionych przez ich przodków), czy też kontaktami typowo gospodarczymi, jak umowy kupna/sprzedaży bądź pożyczki. Jeżeli chodzi o te ostatnie, stroną skarżącą mogli być zarówno rzeczywiści właściciele, ale także ich krewni i powinowaci.<sup>1606</sup> Zresztą, jak sądzi Jacek Wiesiołowski, wpływy duszpasterskie dominikanów brzeskich w pewnym stopniu ukazują również uchwytnie w źródłach informacje o ich kontaktach gospodarczych.<sup>1607</sup>

Spośród mieszczan brzeskich, którzy pretensje finansowe wysuwali wobec dominikanów brzeskich lub też ci drudzy wysuwali wobec nich, znalazł się przezorny (*providus*) kuśnierz Jurga (1423)<sup>1608</sup> czy też mieszczanin (*oppidanus*) Mikołaj Kowalski (1424).<sup>1609</sup>

Jeżeli chodzi o przedstawicieli wsi, mamy niejakiego Pietrasza z Gróbiec (1414). W znajdującej się pod wspomnianym rokiem w księdze ziemskiej brzesko-kujawskiej odpowiedniej nocy nie podano żadnego określenia stanowego.<sup>1610</sup> Tak samo w zapiskach z

<sup>1600</sup> B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 252.

<sup>1601</sup> Por. H. Samsonowicz, *Kultura miejska w Polsce późnego średniowiecza*, „KH”, r. 90: 1983, nr 4, s. 771; tenże, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, s. 213.

<sup>1602</sup> Z. Zyglewski, *Religijność w miastach kujawskich*, s. 332.

<sup>1603</sup> Zob. s. 164-165 niniejszej dysert.

<sup>1604</sup> ADW, *Kons.* 3, s. 102-106.

<sup>1605</sup> Por. T. Wiślicz, *Uwagi do projektu badań dziejów diecezji poznańskiej w okresie staropolskim*, [w:] Kościół Poznański w historiografii, s. 133.

<sup>1606</sup> Por. B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 252.

<sup>1607</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 217-218.

<sup>1608</sup> ADW, *Kons.* 1, k. 117, 124, 148.

<sup>1609</sup> Tamże, k. 199v.

<sup>1610</sup> AGAD, *Z. Brz.* 3, k. 163.



lat 1419-1434, w których spotykamy tę samą osobę.<sup>1611</sup> Jednak jeśli sprawa miała miejsce przed sądem ziemskim, a więc sądem stanowym, to – skoro nie zaznaczono inaczej – był on szlachcicem.<sup>1612</sup> Poza tym wieś Gróbce była gniazdem rodziny szlacheckiej Grobskich niewiadomego herbu.<sup>1613</sup> A więc Pietrasz z Gróbiec był ubogim szlachcicem, nie piastującym żadnego urzędu. Zresztą podobne było chyba położenie rodziny Grobskich w czasach nowożytnych.<sup>1614</sup> Poza tym mamy również nieokreślonego bliżej szlachetnego (*nobilis*) Konrada (1422)<sup>1615</sup> czy też niejakiego Jakuba z Zadusznik albo z Borzymia (1430).<sup>1616</sup> Ten drugi to niewątpliwie również szlachcic, skoro posiadał swoje dobra w różnych miejscowościach. Był on zapewne członkiem rodziny Borzymowskich h. Belina, pisanych później z pobliskich Borzymowic. Należy bowiem podkreślić, że według spisu z 1489 r. do wspomnianej rodziny należały zarówno Borzymowice, jak i Borzymie.<sup>1617</sup> Jeżeli chodzi o Zaduszniki, to wspomniany Jakub musiał tam posiadać nie całą wieś, a jedynie określony dział. Wiadomo bowiem, że w 1493 r. chorąży brzeski Mikołaj Borzymowski (niewiadomo jednak, kim on był w stosunku do naszego Jakuba) nabył we wspomnianej wsi dział od niejakiego dziedzica Mikołaja.<sup>1618</sup>

Kontakty niewiadomego rodzaju miały miejsce z Krzesławem z Morzyc (1419).<sup>1619</sup> Szlachcic ten (h. Ogon), pisany również ze Swarowa, był urzędnikiem kujawskim (†1467-1469). W latach 1426-1437 jest on potwierdzony jako podstoli gniewkowski, 1433 jako podstoli brzeski, a 1440-1466 jako kasztelan kowalski.<sup>1620</sup> W 1419 r. był on jeszcze stosunkowo młodym szlachcicem, rozpoczynającym dopiero karierę. Na kartach źródeł pojawia się on wprawdzie wcześniej, bo już w 1413 r., ale tylko w związku ze spłacaniem długu, zaciągniętego przez jego ojca u mieszczanina toruńskiego Pietrasza Szeligi. Za to ojciec Krzesława z Morzyc był wysokim rangą urzędnikiem. Był nim Krzesław z Kościelnej Wsi (†1412), pisany również z Poczernina, Sąchocina i Morzyc. W 1383 r. jest on potwierdzony jako starosta brzeski, 1384-1385 łączyci, 1385-1387 podkomorzy brzeski, wreszcie 1391-1412 jako wojewoda brzeski. Warto dodać, że bratem Krzesława z Morzyc był wspomniany wyżej Mikołaj z Poczernina.<sup>1621</sup>

Nie wiemy również, jakiego rodzaju kontakty miały miejsce z pospolitym (*laicus*) Maciejem Godzinką z Roskidalina (1429)<sup>1622</sup> i przezornym (*providus*) Maciejem Pysznym (1499-1500), obywatelem włocławskim (*civem Wladislaviensem*).<sup>1623</sup>

Na koniec należy zadać pytanie o zasięg geograficzny kontaktów duszpasterskich dominikanów brzeskich. Interesować będzie nas mianowicie przynależność administracyjna miejscowości, w których zamieszkiwały osoby czyniące legaty na rzecz tychże zakonników. Po pierwsze jest to miasto Brześć, w którym znajdował się interesujący nas klasztor, a także

<sup>1611</sup> KSBK, wg Indeksu pod hasłem Grobce. Podobnie rzecz przedstawia się również z jego bratem Jakuszem – tamże.

<sup>1612</sup> Por. H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza*, s. 94-95.

<sup>1613</sup> Herbarz polski, cz. I, t. 7, wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich, ułożył i wybrał A. Boniecki, Warszawa 1904, s. 63-64.

<sup>1614</sup> Jak wynika z badań J. Dumanowskiego (*Hrabiowie na Lubrańcu. Dzieje fortuny magnackiej*, [Toruń 1999], s. 58), dziedzic części Starych i Nowych Gróbiec Jan Grobski brał od bogatego brzeskiego pisarza grodzkiego Andrzeja Dąbskiego w latach 1582-1594 liczne kredyty. Następstwem tej sytuacji był wzrost zadłużenia, a w konsekwencji sprzedaż działów tego pierwszego we wspomnianych wsiach Dąbskiemu. Dlatego wspomniany badacz zalicza Jana Grobskiego do „herbowego drobiazgu”.

<sup>1615</sup> ADW, *Kons.* 1, k. 32v.

<sup>1616</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 59v.

<sup>1617</sup> M. Borucki, *Ziemia kujawska*, s. 147.

<sup>1618</sup> S. Szybkowski, *Kujawscy Borzymowscy u schyłku średniowiecza i na początku epoki nowożytnej*, SPŚ, t. 11, s. 213.

<sup>1619</sup> KSBK, nr 943.

<sup>1620</sup> S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza*, Aneks I, nr 206, 340, Aneks III, nr 108.

<sup>1621</sup> Tamże, Aneks I, nr 69, 153, Aneks III, nr 102; J. Bieniak, *Kościelna Wieś*, s. 53, 92-95 i tabl. 2.

<sup>1622</sup> ADW, *Kons.* 2, k. 89.

<sup>1623</sup> ADW, *Kons.* 3, s. 189, 198, 205 (dwie zapiski), 209, 214, 221-222.

położona nieopodal wieś Stare Miasto (dzisiejszy Stary Brześć). Poza tym mamy tu wsie, położone na terenie województwa brzesko-kujawskiego: Baruchowo (par. Klótno, dek. brzeski, pow. kowalski), Pyszkowo (par. Boniewo, dek. brzeski, pow. przedecki), Poczernin (dziś Pocierzyn – par. Kościelna Wieś, dek. i pow. brzeski), Smólsk (par. Kruszyn, dek. i pow. brzeski), Brzezine (par. Wieniec, dek. i pow. brzeski) i Dobrzelewie<sup>1624</sup> (par. Kowal, dek. brzeski, pow. kowalski).<sup>1625</sup> Jeżeli chodzi zaś o kontakty niewiadomego rodzaju, do powyższego dochodzą następujące miejscowości, znajdujące się na terenie województwa brzesko-kujawskiego: miasto Włocławek (par. w/m, dek. i pow. brzeski), Gróbce (par. Kruszyn, dek. i pow. brzeski), Zaduszniki i Borzymie (obie par. Chocień, dek. i pow. brzeski) i Morzyce (par. Bytoń, dek. i pow. radziejowski). Poza tym mamy tu tylko jedną miejscowość, położoną poza terenem wspomnianego województwa, którą był Rozkidalin (dziś wieś nieistniejąca; na jej miejscu powstała Nieszawa, translokowana po raz drugi w 1460 r. – par. Przypust, dek. raciański, pow. lipnowski).<sup>1626</sup>

Należy w tym miejscu również podkreślić, że mamy tu te jednostki administracyjne, które były położone na terenie brzeskiego okręgu klasztoru. Jedynie Rozkidalin znajdował się prawdopodobnie poza tym okręgiem.<sup>1627</sup>

---

<sup>1624</sup> W odpowiednich notach 2 włocławskiej księgi konsystorskiej *dobrzelewie* (ADW, Kons. 2, k. 121v, 125, 133v, 137v, 150v, 152, 158, 162v, 163-163v, 167v, 173v, 197v) i *dobrzelewie* (tamże, k. 152). Ks. S. Librowski (*Inwentarz realny*, t. 3, dok. 1160) chyba niesłusznie identyfikuje ową nazwę z Dobrzelewiecami, wsią parafialną w ziemi dobrzyńskiej, dekanacie i powiecie lipnowskim (Z. Guldon, *Mapy ziemi dobrzyńskiej w drugiej połowie XVI w. I. Podziały administracyjne. II. Rozmieszczenie własności ziemskiej*, Toruń 1967). Dlatego bardziej prawdopodobne, że to Dobrzelewie, które w dokumentach z 1358 r. zostały określone jako *Dobrylewie* (KDW, t. 3, nr 1371 – dokument Kazimierza Wielkiego), a także – co jest zgodne z jedną z powyższych wersji – *Dobrylewie* (tamże, nr 1375 – dokument arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława).

<sup>1625</sup> Przynależność administracyjną podają za Z. Guldonem, *Rozmieszczenie własności ziemskiej*, s. 99-109.

<sup>1626</sup> A. Mietz, J. Pakulski, *Świadectwa przeszłości Nieszawy. Rzeźby, pomniki, nagrobki, tablice*, Włocławek 1989, s. 12-13.

<sup>1627</sup> Zob. s. niniejszej dysert.

## Rozdział VI: Źródła dochodów. Gospodarka klasztorna.

Jak pisze Jacek Wiesiołowski, „przegląd form pracy dominikanów w środowisku miejskim i wiejskim oraz związana z tym ofiarność społeczna zarysowały ogólnie formy rozwoju gospodarki dominikańskiej.”<sup>1628</sup> Dochody i majątek klasztoru dominikanów w Brześciu Kujawskim, podobnie jak i innych, w okresie średniowiecza można podzielić na cztery grupy: 1) ofiary jednorazowe w kościołach i kwesta w okręgu klasztornym, 2) dochody z legatów oraz 3) dochody z czynszów i własnych nieruchomości.<sup>1629</sup> Należy jednak zasygnalizować, że w przeciągu interesujących nas trzech wieków następowały zmiany w ekonomice dominikańskiej. Wraz z upływem czasu zwiększała się bowiem rola kapitałów, ulokowanych zarówno na wsi, jak i w mieście, a także trwałego majątku klasztornego.<sup>1630</sup>

### 1. Dochody z ofiar w kościołach i kwesty.

Ofiary wiernych w Zakonie Kaznodziejskim odgrywały w średniowieczu istotną rolę w utrzymaniu danego klasztoru i mieszkających w nim zakonników. Zdaniem Jerzego Kłoczowskiego, to właśnie ofiary, zarówno te wielkie, jak i małe, były „zasadniczym czynnikiem utrzymania konwentu dominikańskiego.”<sup>1631</sup>

Trzeba jednak zaznaczyć, że zarówno o dochodach z ofiar w kościołach, jak i dochodach z kwesty, które uzyskiwali dominikanie brzescy w interesującym nas przedziale czasowym, nie mamy żadnych bezpośrednich danych źródłowych. Jednak dochody te musiały mieć istotne znaczenie dla codziennej egzystencji klasztoru,<sup>1632</sup> zwłaszcza chyba w początkowym okresie. Dominikanie nasi nie posiadali chyba jeszcze wtedy żadnych dochodów z czynszów ani nieruchomości na własność.<sup>1633</sup> Należy zwrócić w tej kwestii uwagę na tradycję fundacyjną, podaną przez Jana Długosza, gdzie mowa jest jedynie o kościele i klasztorze oraz o kosztownościach.<sup>1634</sup> Dlatego nie zgadzam się z o. Sadokiem Barączem OP, który – pisząc o fundacji klasztoru – stwierdził, że Kazimierz Konradowicz „zabezpieczył utrzymanie zakonników.”<sup>1635</sup> Owszem, książęta udzielali zapewne doraźnej pomocy klasztorowi, ale nie musiała być ona systematyczna.<sup>1636</sup> Jak twierdzi Jerzy Kłoczowski, w okresie przedreformacyjnym drobna własność i stałe czynsze miały jedynie pomocnicze znaczenie wobec ofiar i kwesty.<sup>1637</sup>

Być może śladem dużej aktywności dominikanów brzeskich na tym polu jest wzmianka o czynionych przez nich hałasach, znajdująca się w dokumencie księcia Władysława Łokietka z 1294 r.<sup>1638</sup> Natomiast ustanowienie w 1450 r. jarmarku na święto św. Michała Archaniola, a przede wszystkim nadanie klasztorowi w 1462 r. przywileju

<sup>1628</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 242.

<sup>1629</sup> Por. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 81-82; tenże, *Zakony na ziemiach polskich*, s. 526; M. Zdanek, *Kupno renty*, s. 518.

<sup>1630</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 242.

<sup>1631</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 84.

<sup>1632</sup> Por. R. Kubicki, *Działalność dominikanów kontraty pruskiej*, s. 381.

<sup>1633</sup> Por. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Zespół poddominikański*, s. 57; G. Wierzchowski, *Dominikanie w Sieradzu*, s. 455-456.

<sup>1634</sup> Zob. s. 62-65 niniejszej dysert.

<sup>1635</sup> S. Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego*, t. 2, s. 293.

<sup>1636</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 84.

<sup>1637</sup> Tenże, *Polska prowincja dominikańska*, s. 49 (przedruk, s. 20).

<sup>1638</sup> Por. A. Sikora, *Konwent braci*, s. 51-52; zob. też s. 74, 75 niniejszej dysert.

odpustowego przyczynić się musiało siłą rzeczy do zwiększenia się dochodów z ofiar, składanych w kościele klasztorным.<sup>1639</sup>

Najważniejszym terenem działalności kwestarskiej było zapewne miasto Brześć, przy czym prowadzenie tam zbiórki nie zaspokajało niewątpliwie potrzeb klasztornych.<sup>1640</sup> Zwrócić tu trzeba uwagę na niedostateczną bazę ludnościową Brześcia Kujawskiego. Przyjmuje się bowiem, że aby dany klasztor mendykancki mógł się utrzymać w średniowiecznym mieście, musiało ono liczyć przynajmniej 1800-2000 mieszkańców. Niewiadomo jednak, ile osób zamieszkiwało interesujące nas miasto w okresie pełnego średniowiecza. Dane szacunkowe posiadamy dopiero dla końca XV w. Jak wynika z pochodzącego z 1494 r. *Inwentarza dóbr starostwa brzeskiego*, ówczesny Brześć liczył około 220 rodzin, co przekłada się na liczbę około 1300 mieszkańców. Jak zauważają Aldona Andrzejewska i Leszek Kajzer, „miasto nigdy nie rozwinęło się w wystarczająco ludny i prężny ekonomicznie organizm, aby mogło podolać utrzymaniu konwentu braci żyjących z jałmużny. Uwarunkowania te bardzo zaciążyły nad rozwojem klasztoru, co zostało potwierdzone w trakcie przeprowadzonych badań archeologicznych.”<sup>1641</sup> Podkreślają oni, że Brześć „nie doczekał się szans rozwojowych porównywalnych ze stolicą Kujaw północnych”, czyli z Inowrocławiem.<sup>1642</sup>

Dominikanie brzescy uzyskiwali zapewne od mieszkańców miast, jak i wsi zarówno produkty naturalne, jak i pieniądze.<sup>1643</sup> W naszym przypadku, ze względu na wspomnianą słabość ekonomiczną średniowiecznych mieszkańców Brześcia oraz rolniczą okolicę, bardzo dużą rolę musiały grać te pierwsze, zwłaszcza we wcześniejszym okresie funkcjonowania klasztoru, a dopiero z czasem, wraz z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej, rosła zapewne rola pieniędzy.<sup>1644</sup> Należy się spodziewać, że akcja kwestarska miała miejsce przede wszystkim w okresie zniwnym. Mogła to być bowiem dobra okazja do zdobycia ofiar w naturze, jak zboża, siana czy jeszcze innych produktów. Natomiast posługa kaznodziejska i spowiednicza w Adwencie i Wielkim Poście wiązałyby się chyba głównie z ofiarami pieniężnymi.<sup>1645</sup>

Efekty prowadzonej kwesty zależały od wielu czynników. Bardzo ważną rolę odgrywać musiał niewątpliwie stopień znajomości obszaru należącego do okręgu klasztorного i zamieszkującej go ludności, a także zachowanie z nią jak najlepszych stosunków. Istotną rolę grała również dobra lub zła opinia, jaka musiała się rozchodzić o dominikanach brzeskich. Ważna była również postawa plebanów, którzy pozwalali lub nie na posługę duszpasterską w kościołach parafialnych.<sup>1646</sup> Poza tym dochody z kwesty mogły paść łupem złodziei.<sup>1647</sup>

Jednak ofiarność społeczna musiała mieć swoje granice.<sup>1648</sup> Obszar brzeskiego okręgu klasztorного należał do średnio zaludnionych (według obliczeń Tadeusza Ładogórskiego około 1340 r. na kilometr kwadratowy przypadało tam 10-15 osób),<sup>1649</sup> przy czym tutejsza

<sup>1639</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 85; R. Kubicki, *Podstawy ekonomiczne*, s. 210-211, 214; tenże, *Podstawy gospodarcze*, s. 312-313; S. Kwiatkowski, *Problem ubóstwa*, s. 63-64; W. Szyborski, *Niebiańska ekonomia*, s. 145.

<sup>1640</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 77; tenże, *Polska prowincja dominikańska*, s. 51 (przedruk, s. 22).

<sup>1641</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 128-129.

<sup>1642</sup> Por. ciż, *Klasztor dominikanów*, s. 534.

<sup>1643</sup> Por. R. Kubicki, *Działalność dominikanów kontraty pruskiej*, s. 381.

<sup>1644</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 82-83.

<sup>1645</sup> Tenże, *Wspólnoty zakonne*, s. 366; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 228.

<sup>1646</sup> Por. J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne*, s. 368; tenże, *Dominikanie prowincji polskiej*, s. 59.

<sup>1647</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, 229.

<sup>1648</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 106.

<sup>1649</sup> Dla porównania, w tym samym czasie na kilometr kwadratowy w okolicach wybranych miast, w których znajdowały się klasztory dominikańskie przypadało szacunkowo: Kraków, Opole i Racibórz 20-30 osób, Wrocław, Świdnica, Sandomierz, Toruń i Chełmno 15-20, Łęczyca i Płock 10-15, Gdańsk, Tczew, Poznań i

gleba jest urodzajna.<sup>1650</sup> Dlatego należy przypuszczać, że kwesta na obszarach wiejskich nieco rekompensowała nie zaspakajającą potrzeb jałmużnę, pochodzącą od mieszczan znajdujących się na tym obszarze miast. Należy przypuszczać, że dominikanie, osiedlając się w Brześciu Kujawskim, musieli liczyć też na kwestę na terenach wiejskich.<sup>1651</sup>

Jak już wspominałem, niewykluczone, że z czasem nastąpił podział brzeskiego okręgu klasztorowego na podokręgi, przydzielane poszczególnym braciom.<sup>1652</sup> W takiej sytuacji dochody z kwesty szłyby – tak jak to było gdzieindziej – na ich własny rachunek, by klasztorowi przekazywać jedynie określoną sumę pieniędzy.<sup>1653</sup>

Dowodnie zaś poszczególni bracia otrzymywali imienne zezwolenia na kwestowanie na własne potrzeby. Tak było w przypadku wspomnianego już wielokrotnie Jana z Radziejowa. W 1476 r. otrzymał on zgodę generała Zakonu Kaznodziejskiego zarówno na dziedziczenie dóbr ojczystych, jak i właśnie zdobywania na swój użytek jałmużny i pieniędzy od przyjaciół i krewnych. Zdobyte w ten sposób dobra miały być przeznaczone na książki oraz studia. Zaznaczono jednak, aby odbywało się to *sine molestia inferioris*.<sup>1654</sup> Pod tym ostatnim terminem kryją się chyba niżsi duchowni diecezjalni,<sup>1655</sup> którym działalność kwestarska brata Jana mogła odbierać część potencjalnych dochodów. Należy zwrócić uwagę na to, że 1476 r. był okresem kształcenia się Jana z Radziejowa na Uniwersytecie Krakowskim, gdzie zdobywał kolejne stopnie naukowe.<sup>1656</sup> Powodem owej zgody było zapewne to, że dominikanie brzescy nie mogli wyasygnować odpowiedniej ilości pieniędzy na działalność naukową swego współbrata. Studia na wspomnianej wszechnicy kosztowały zapewne zdecydowanie więcej, niż nauka w szkołach dominikańskich na terenie prowincji polskiej. Zresztą podobne zezwolenia były praktykowane i gdzieindziej.<sup>1657</sup>

## 2. Dochody z legatów.

Udzielana za sprawą legatów poszczególnym instytucjom kościelnym jałmużna grała również niewątpliwie bardzo istotną rolę w dochodach dominikanów brzeskich.<sup>1658</sup> Najwięcej znanych mi legatów na ich rzecz miało charakter testamentowy. Są to między innymi omówione już wyżej legaty mieszczan brzeskich: Małgorzaty Puchaliny z 1421 (jej dobra ruchome i nieruchome miały być przeznaczone na budowę bądź remont kościoła klasztorowego), nieznanego bliżej mieszczanina brzeskiego najpóźniej z 1422 (66 groszy), Andrzeja z 1429 (15 grzywien), Mikołaja najpóźniej z 1430 (120 groszy oraz 1 wiardunek monety), Wojciecha najpóźniej z tego samego roku (60 groszy) i Jaszczołda Fałęckiego z 1499 r. (5 florenów węgierskich w monecie i 31 groszy). Jeżeli chodzi o przedstawicieli wsi, znane mi są legaty testamentowe Przybysława z Pyszkowa z początku XV w. (100 grzywien), Doroty Baruchowskiej (ewentualnie jej bratanicy Doroty Pocierzyńskiej, z tym, że nie byłby to wtedy legat testamentowy) sprzed 11.III.1422 (20 grzywien), Mikołaja Oporowskiego z 1425 (10 grzywien), Katarzyny z Dobrzelewic z 1429 r. (10 kóp groszy) i Bogusława Brzezińskiego sprzed 1487 r. (24 grzywien). Mamy też legaty czynione przez duchownych. Pierwszy z nich to pochodzący z 1464 r. legat mszalny związany z zakupem na rzecz

---

Sieradz 6-10, Cieszyn i Oświęcim 3-6, Lublin 1-3 – T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV w.*, Wrocław 1958, mapa: *Gęstość zaludnienia ziem polskich ok. 1340 roku*.

<sup>1650</sup> Por. tamże, s. 138.

<sup>1651</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 69.

<sup>1652</sup> Zob. s. 59 niniejszej dysert.

<sup>1653</sup> J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne*, s. 388-389.

<sup>1654</sup> *Ex registris litterarum*, nr 58.

<sup>1655</sup> Por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań i in. 1958 [wyd. 3], s. 335.

<sup>1656</sup> Zob. s. 135-136 niniejszej dysert.

<sup>1657</sup> Por. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 299-300; J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 115; tenże, *Zakony na ziemiach polskich*, s. 526-527.

<sup>1658</sup> Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan*, s. 106.

klasztoru ziemi. Drugi zaś uczynił w 1484 r. na rzecz fabryki kościoła klasztornego kanonik kruszwicki Jarand z Brudzewa i wynosił 30 grzywien.<sup>1659</sup> Oprócz nich mamy też legaty królewskie, związane ze stałymi czynszami, które omówię niżej. W pozostałych przypadkach nie jest mi znana wysokość owych legatów.

Jednak umowy legacyjne nie zawsze były dotrzymywane. I tak Jan z Pyszkowa decyzją ziemskiego sądu przedeckiego z 1412 r. miał poręczyć na roczkach brzeskich zapisanych testamentem 10 grzywien przeorowi brzeskiemu.<sup>1660</sup> Zresztą podobnie było w przypadku wspomnianego przed chwilą legatu 100 grzywien, uczynionego na początku XV w. (1413?) przez brata owego Jana, Przybysława z Pyszkowa. W 1419 r., kiedy już on nie żył, jego trzech bracia, noszący imiona Tomek, Świąszek i Stanisław, a także siostrzenica Katarzyna zostali zobowiązani pod groźbą kary przez brzeski sąd ziemski do ratalnej zapłaty przeorowi i konwentowi brzeskiemu owej sumy. Pierwsza rata, w wysokości 10 grzywien, miała być uiszczona na święto Oczyszczenia Matki Bożej (skoro interesująca nas wzmianka pochodzi z 12.XII., to musiała to być data 2.II.1420). Następna rata, także 10 grzywien, miała przypaść na święto św. Mikołaja (a więc 6.XII.1420). Kolejne zaś raty miały przypadać na kolejne święta św. Mikołaja, aż do spłaty wspomnianej sumy.<sup>1661</sup> W 1423 r. (22.VI.) przeor brzeski zeznał przed wspomnianym sądem, że Tomek i Świąszek wraz z braćmi stryjecznymi ze swej strony uczynili zadość co do spłaty owych 100 grzywien. Jednak trzeci z braci, a mianowicie Stanisław, nie dotrzymał umowy, płacąc jedynie za okres trzech lat, a nie czyniąc tego za siedem.<sup>1662</sup>

W przypadku zaś legatu nieznanego bliżej mieszczanina brzeskiego, uczynionego przed jego śmiercią, która nastąpiła najpóźniej w 1422 r., prokurator przeora wniósł bowiem o 66 groszy, które miał zapłacić kuśnierz brzeski Miklasz. Ow kuśnierz przyznał się, że trzyma pół kopy z dwoma groszami, które to pół kopy miał zapłacić w ciągu 14 dni.<sup>1663</sup> Podobnie musiało być w przypadku legatu Pawła Gbura sprzed 1424 r. Jak zeznał Wojciech z Raciążka, wobec którego nie wymieniony z imienia przeor brzeski rościł sobie pretensje o wspomniany legat, po śmierci wspomnianego Pawła krewni zabrali jego wszystkie dobra, które miał z racji bliskości pokrewieństwa.<sup>1664</sup> W 1430 r. zakonnicy domagali się od Mikołaja Staromiejskiego z Brześcia 120 groszy, które miały być zapisane testamentowo przez młynarza brzeskiego Mikołaja.<sup>1665</sup> Natomiast wobec Piotra sołtysa z Dobrzelewic domagali się oni tego samego roku 10 kóp groszy, legowanych klasztorowi rok wcześniej przez siostrzenicę owego sołtysa Katarzynę zgodnie z jej ostatnią wolą.<sup>1666</sup>

### 3. Dochody z czynszów i własnych nieruchomości.

Podstawy gospodarcze naszego klasztoru ulegały, podobnie jak i w przypadku innych klasztorów dominikańskich, rozwojowi. Przyczyny tego stanu rzeczy należy upatrywać we wspomnianej słabości ekonomicznej mieszczaństwa brzeskiego, którzy powinni w pierwszej kolejności zapewnić utrzymanie zakonnikom, a także w fakcie, że Brześć Kujawski przestał być stolicą księstwa brzesko-kujawskiego, gdzie rezydowali jego władcy, będący zapewne protektorami klasztoru. Poza tym należy tu zwrócić uwagę na rozwój gospodarki pieniężnej. Podstawowe znaczenie odgrywały tu, podobnie jak i w całej gospodarce dominikanów

<sup>1659</sup> Zob. s. 161-169 niniejszej dysert.

<sup>1660</sup> *Z. Przed.* I, k. 107v.

<sup>1661</sup> *KSBK*, nr 1314.

<sup>1662</sup> Tamże, nr 3188.

<sup>1663</sup> *ADW, Kons.* I, k. 43.

<sup>1664</sup> Tamże, k. 177v.

<sup>1665</sup> *ADW, Kons.* 2, k. 122.

<sup>1666</sup> Tamże, k. 121v.

polskich, czynsze i związane z nimi uprawnienia.<sup>1667</sup> Jak za chwilę się przekonamy zarówno owe czynsze, jak i stała własność były przez klasztor nabywane zarówno drogą darów, jak i kupna. Dlatego więc i do dominikanów brzeskich można odnieść spostrzeżenie Macieja Zdanka, że byli oni „aktywnym podmiotem gospodarczym.”<sup>1668</sup>

#### **a. Dochody z młynów i sadzawek rybnych.**

Niewątpliwie szczególną pozycję w dochodach naszych zakonników stanowiły przychody z młynów, a także ze związanych z nimi sadzawek rybnych.<sup>1669</sup> Jacek Wiesiołowski pisze nawet, że „młyny stanowiły specjalność dominikanów brzeskich.”<sup>1670</sup> Jednak zdaniem Jerzego Kłoczowskiego młyny w ogóle miały największe znaczenie wśród nieruchomości posiadanych przez dominikanów, ponieważ przynosiły im duże dochody.<sup>1671</sup> Należy zwrócić uwagę, że klasztor brzeski – zresztą jak i inne klasztory dominikańskie – został usytuowany w pobliżu cieków wodnych, jakim jest rzeka Zgłowiączka, a także na rolniczy charakter Kujaw brzeskich.<sup>1672</sup> Jednak informacje na temat dochodów z młynów posiadamy dopiero z XV w. W 1425 r. król Władysław Jagiełło potwierdził klasztorowi brzeskiemu swoją wcześniejszą darowiznę jednej miary (zwanej też ćwiertnią) słołu tygodniowo z młyna królewskiego, znajdującego się w pobliżu miasta Brześcia. Poprzedni dokument, z niewiadomego roku, został – jak donosił przeor Marcin – strawiony przez pożar.<sup>1673</sup> Należy podkreślić, że system czynszowy był dla klasztoru dominikańskiego dogodniejszy niż własność danej nieruchomości.<sup>1674</sup> Na dodatek to właśnie czynsze słodowe odgrywały wówczas bardzo ważną rolę, ponieważ klasztory dominikańskie kontrakty wielkopolskiej nie posiadały własnych młynów słodowych.<sup>1675</sup> Słód był bowiem zasadniczym, obok maki, produktem wytwarzanym w młynach.<sup>1676</sup> Produkowano go z jęczmienia, owsa czy pszenicy. Służył on do produkcji piwa, podstawowego wówczas napoju.<sup>1677</sup> Zresztą czynsze naturalne i towarowe były w pewnym sensie korzystniejsze niż pieniężne. Nie miał bowiem na nie wpływu spadek realnej wartości pieniądza.<sup>1678</sup> Zbigniew Zyglewski zdaje się nawet twierdzić, że ów czynsz słodowy stanowił, obok szlacheckich legatów mszalnych, „podstawę egzystencji klasztoru”.<sup>1679</sup> Renty naturalne miały bowiem większe znaczenie w tych klasztorach dominikańskich, które były – podobnie jak i nasz – oparte o mniejsze ośrodki miejskie i rolnicze okolice.<sup>1680</sup>

Niewiadomo, czy dominikanie brzescy posiadali jakieś dochody z młynów przed wstąpieniem na tron Władysława Jagiełły. Aldona Andrzejewska i Leszek Kajzer mylą się, że

<sup>1667</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 79-84, 92; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 239-242.

<sup>1668</sup> M. Zdanek, *Kupno renty*, s. 519.

<sup>1669</sup> Por. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 128-129.

<sup>1670</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 241.

<sup>1671</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 103-104. Podobnie twierdzi G. Wierzchowski (*Dominikanie w Sieradzu*, s. 454-455) w odniesieniu do dominikanów sieradzkich.

<sup>1672</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 105.

<sup>1673</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 565. Fakt pobierania owego czynszu odnotowują lustracje królewskie z lat 1564-1565 (*LWWK 1564-1565*, s. 210), 1569 (*LSWK 1569*, s. 24), 1616 (*LWWK 1616*, s. 315) i 1659-1665 (*LWWK 1659-1665*, s. 255 – tamże błędna informacja, jakoby interesujący nas przywilej pochodził z 1426 r.).

<sup>1674</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 102.

<sup>1675</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 240. Podobne przywileje otrzymali m.in. dominikanie sieradzcy w 1416 r. i łączycy w 1428 r. – G. Wierzchowski, *Dominikanie w Sieradzu*, s. 457; Z. Zyglewski, *Królowie polscy w modlitwach*, s. 371.

<sup>1676</sup> M. Dembińska, *Przetwórstwo zbożowe*, s. 226.

<sup>1677</sup> Tamże, s. 230, 243.

<sup>1678</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 104; R. Kubicki, *Podstawy gospodarcze*, s. 315.

<sup>1679</sup> Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan*, s. 106.

<sup>1680</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 93.

już w 1317 r. zostały nadane czynsze z młyna w Starym Mieście.<sup>1681</sup> Dokument, na który powołują się wspomniani badacze, a znany z XVII-wiecznego kopiariusza klasztornego, nic o tym nie wspomina.<sup>1682</sup> Jednak prawdopodobnie już wtedy klasztor nasz miał prawo do korzystania z jakiegoś młyna czy też nawet posiadał swój własny młyn, do czego zresztą dążył każdy klasztor dominikański.<sup>1683</sup> To pierwsze byłoby potrzebne zakonnikom do przemiału uzyskanego podczas kwesty zboża.<sup>1684</sup> Wiadomo skądinąd, że zgody na to wydawali klasztorom dominikańskim jeszcze książęta dzielnicowi.<sup>1685</sup> Podobnie wyglądałoby to w sytuacji, gdyby faktycznie dominikanie brzescy posiadali własny młyn.<sup>1686</sup>

Powróćmy jednak do XV w., kiedy to dominikanie brzescy przez cały czas dążyli do powiększenia dochodów młyńskich. Prowadzenie korzystnych dla klasztoru transakcji było wynikiem posiadania przez nich nadwyżek finansowych.<sup>1687</sup> Dążono przez to zapewne do zapewnienia konwentowi, jak to ujmuje Maciej Zdanek, „w miarę stałych, bezpiecznych dochodów.”<sup>1688</sup> Jednak należy pamiętać o tym, że dłużnicy nie zawsze musieli przestrzegać terminów płatności, wobec czego rentier (a więc klasztor) ponosił pewne ryzyko.<sup>1689</sup> Z 1431 r. pochodzi informacja, że dominikanie nabyli prawo do 15 i dodatkowych 5 korców na wspomnianym przed chwilą młynie w Starym Mieście.<sup>1690</sup> Mieli oni jednak otrzymywać nie mąkę, a pieniądze. Przekazywanie klasztorowi kapitałów pieniężnych bardziej odpowiadało ówczesnym stosunkom gospodarczym, opartym już zasadniczo na systemie towarowo-pięniężnym.<sup>1691</sup> Zapewne był to czynsz roczny, skoro nie zaznaczono inaczej.<sup>1692</sup>

Zaś pod 1432 r. znajdujemy potwierdzenie kupna na wyderkał przez zakonników 6 miar z tego samego młyna, należącego do mieszczanina brzeskiego Jana zwanego Ptel, wraz z całym młynem i wszystkimi pochodzącymi z niego dochodami.<sup>1693</sup> Z powyższego wynika, że mocą owego kontraktu klasztor stawał się zapewne właścicielem zwierzchnim młyna, skoro na pierwszym miejscu wymieniono nie młyn, a wysokość czynszu.<sup>1694</sup> Sytuacja taka

<sup>1681</sup> A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Badania zespołu poddominikańskiego*, s. 128; ciż, *Zespół poddominikański*, s. 58-59.

<sup>1682</sup> Mowa jest tam jedynie o dzierżawie połowy należącego do księcia młyna, znajdującego się w Starym Mieście Brześciu, przez niejakich braci Aleksandra i Mikołaja – ADK, *Kop. Brz.*, k. 22v-23.

<sup>1683</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 94.

<sup>1684</sup> Tamże, s. 103-104.

<sup>1685</sup> Tamże, s. 96; M. Wyszowski, *Ustrój polityczny Wielkopolski w latach 1138-1296*, Poznań 2009, s. 127-128.

<sup>1686</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 83-84.

<sup>1687</sup> Por. tamże, s. 168; M. Zdanek, *Kupno renty*, s. 524.

<sup>1688</sup> M. Zdanek, *Kupno renty*, s. 524.

<sup>1689</sup> Tamże, s. 525.

<sup>1690</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 34. K. Dziwik (*Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 54) mylił się, że dominikanie brzescy odkupili prawo do 15 korcy. Mianowicie żona Więcka Dorota wraz z synem Andrzejem odsprzedali jeszcze zakonnikom prawo do dodatkowych 5 korcy. Zresztą o 20 korcach mówią pochodzące z czasów nowożytnych lustracje królewskie. I tak lustracja z lat 1564-1565 (*LWWK 1564-1565*, s. 210) informuje, że *klasztor brzeski ordinis praedicatorum 20 kor. z młyna staromieskiego zawsze jest i był w używaniu od daty zapisu*. Podobnie lustracje królewskie z lat 1569 (*LSKWK 1569*, s. 24) i 1659-1665 (*LWWK 1659-1665*, s. 255).

<sup>1691</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 242.

<sup>1692</sup> Por. M. Buła, *Obrót rentą w ocenie średniowiecznych dominikanów oraz innych scholastyków*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, s. 520; E. Piwowarczyk, *Legaty testamentowe*, s. 282-283; M. Zdanek, *Kupno renty*, s. 519-520.

<sup>1693</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 575. K. Dziwik (*Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 55) podał błędnie, że mieszczanin Jan sprzedał dominikanom młyn wraz z sadzawką rybną. Twierdzeniu temu przeczy klauzula, w której czytamy, że klasztor otrzymał ów czynsz wraz z młynem *exclusa tamen piscina et piscatura ipsius huic molendino adiacentes*. Zresztą tak samo w oryginale dokumentu, na którym oparł się Dziwik (*Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 35), podczas gdy jego publikacja została oparta na XVI-wiecznej księdze Metryki Koronnej (potwierdzenie Zygmunta Augusta z 1552 r.).

<sup>1694</sup> Wiadomo skądinąd, że w czasach późniejszych, bo w 1555 r. czynsz ten próbowano wykupić. Jednak w 1564 r. dominikanie otrzymali zapewnienie od króla, że zatrzyma on w ich posiadaniu zarówno młyn Wolski (zob. s. niniejszej dysert.) i Staromiejski (*LWWK 1564-1565*, s. 210 – przyp. 10). Z kolei lustracja królewska z lat 1628-1632 (*LWWK 1628-1632*, s. 76) nazywa dominikanów brzeskich posesorami wspomnianych młynów,



powstać musiała w wyniku ograniczenia praw poprzedniego właściciela zwierzchniego, którym był Jan Ptreł.<sup>1695</sup> Poza tym bardzo charakterystyczne było kupowanie przez XV-wiecznych dominikanów czynszów z prawem odkupu.<sup>1696</sup> Czynsze były na tyle korzystnymi dochodami dla klasztoru, że – jak zobaczymy – mieszkający w nim zakonnicy cały czas nabywali nowe.<sup>1697</sup> Zakonnicy nie musieli się bowiem troszczyć o właściwy stan techniczny urządzeń młyńskich.<sup>1698</sup> Jednak w wyniku wspomnianej transakcji dominikanie nie otrzymali należącego do tego młyna stawu rybnego, możliwości połowu w nim ryb ani wstrzymywania wody. To właśnie ryby stanowiły najważniejszy produkt uboczny gospodarstwa młyńskiego, przy czym na ich łowienie otrzymywano specjalne zezwolenie.<sup>1699</sup> Powyższa umowa miała obowiązywać przez okres trzech lat od daty wystawienia dokumentu (tj. 23.VII.1432). Postanowiono również, że jeśli Jan Ptreł w ciągu owych trzech lat nie wykupi wspomnianych miar wraz z młynem, to przejdą one na stałe w ręce klasztoru.

W późniejszym czasie zakonnicy nasi nabyli i wspomniany staw. Świadczy o tym dokument z 1465 r., z którego dowiadujemy się, że syn owego Jana Ptreła (wówczas już nieżyjącego), a zarazem sołtys Starego Miasta Mikołaj Staromiejski sprzedał klasztorowi swą sadzawkę rybną wraz ze wszystkimi przynależnymi do niej prawami za 37 grzywien polskich.<sup>1700</sup> Wiadomo też, że wcześniej obie strony toczyły ze sobą jakiś spór.<sup>1701</sup> Słusznie więc zauważa Jacek Wiesiołowski, gdy pisze, że „staw przy młynie przy sołectwie starobrzeskim długo stanowił przedmiot ubiegania się dominikanów z Brześcia.”<sup>1702</sup>

Do tamtejszego klasztoru dominikańskiego należała jeszcze jedna sadzawka w Starym Mieście. Świadczy o tym spór toczony pomiędzy zakonnikami a mieszczaninem brzeskim Maciejem Sochą i jego siostrzeńcem Pawłem ze Starego Miasta.<sup>1703</sup> Ów spór został rozstrzygnięty w 1455 r. przez starostę brzeskiego Mikołaja z Brudzewa, sędziego ziemi brzeskiej Wawrzyńca ze Smólska i podsędką Chwałę ze Stawia na korzyść klasztoru. Stwierdzono bowiem, że owa sadzawka, wraz z prawem połowu w niej ryb, należy do przeora i jego konwentu. Jeszcze w tym samym roku owo rozstrzygnięcie zostało zatwierdzone przez Kazimierza Jagiellończyka.<sup>1704</sup>

Natomiast z 1433 r. pochodzi przywilej Władysława Jagiełły, mocą którego król nadał klasztorowi za sumę 200 grzywien polskich położony na rzece Zgłowiączce młyn, zwany Siestruchowskim, wraz ze wszystkimi płynącymi z niego dochodami.<sup>1705</sup> Młyn ten, zwany również Wolskim<sup>1706</sup> (znajdował się on we wsi biskupiej Wolica – później Wólsk – w parafii Wieniec) był jednokołowy.<sup>1707</sup> Prawo jego odkupu z rąk zakonników miał jedynie za

---

co potwierdził im na zawsze król Zygmunt III Waza na Sejmie w 1592 r. Natomiast o prawie dziedzicznym do nich mówi lustracja z lat 1659-1665 (*LWWK 1659-1665*, s. 256). Przywilej z 1432 r. potwierdził Jan III Sobieski w 1681 r. (zob. Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan*, s. 106 – przyp. 29).

<sup>1695</sup> Por. M. Bułala, *Obrót rentą w ocenie średniowiecznych dominikanów oraz innych scholastyków*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, s. 521.

<sup>1696</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 94; M. Zdanek, *Kupno renty*, s. 520.

<sup>1697</sup> Por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 91.

<sup>1698</sup> Tamże, s. 104; R. Kubicki, *Podstawy gospodarcze*, s. 315.

<sup>1699</sup> M. Dembińska, *Przetwórstwo zbożowe*, s. 241.

<sup>1700</sup> *KDP*, t. II, cz. 2, nr 611. Dokument ten potwierdził w 1681 r. Jan III Sobieski (zob. Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan*, s. 106 – przyp. 29).

<sup>1701</sup> *AGAD*, Gr. Brz. 3, k. 53v.

<sup>1702</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 240.

<sup>1703</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 53.

<sup>1704</sup> *ADK*, Kop. Brz., k. 33-33v.

<sup>1705</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107 (transumpt z 1519 r.).

<sup>1706</sup> O tym, że obie nazwy odnoszą się do tego samego młyna, świadczy dokument Stefana Batorego z 1578 r. (J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 172; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 2, nr 265).

<sup>1707</sup> J. Senkowski, *Lustracja poradlnego i rejestru łanów województwa brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego z r. 1489*, „Teki Archiwalne”, [t.] 7: 1961, s. 115.

wspomnianą sumę sam król lub jego następcy.<sup>1708</sup> Oprócz tego rybacy klasztorni otrzymywali prawo do połowu ryb na stół konwentualny, aczkolwiek tylko średnimi sieciami. Prawo do połowu za pomocą wielkich sieci było bowiem z reguły objęte regalem.<sup>1709</sup> Posiadanie przez dominikanów młyna na własność wiązać się mogło również ze sprzedażą przez nich mąki bądź też przemiału za opłatą zboża nie należącego do klasztoru.<sup>1710</sup> W 1466 r., w związku ze spłatą zaciągniętego wcześniej od zakonników długu w wysokości 91 złotych florenów węgierskich, Kazimierz Jagiellończyk dopisał tę sumę do wspomnianych 200 grzywien. Zastrzegł on znów, że nikt inny nie będzie miał prawa wykupić tego młyna oprócz niego i jego następców.<sup>1711</sup> Charakter owego nadania był niewątpliwie związany z palącym wówczas problemem długu publicznego.<sup>1712</sup> Być może również, że – jak chce tego Zbigniew Zyglewski – wspomniane w nadaniu z 1433 r. 200 grzywien należy łączyć z pożyczką, zaciągniętą przez monarchę od dominikanów brzeskich w nieznanym bliżej czasie.<sup>1713</sup> Jednak osobiście nie znajduję potwierdzenia owej tezy w znanym nam obu pochodzącym z 1519 r. transumpcie Zygmunta Starego.<sup>1714</sup>

A skąd dominikanie brzescy mogli pozyskiwać ryby we wcześniejszym okresie? Jak pamiętamy, musiały one stanowić ważny element w ich codziennej diecie.<sup>1715</sup> Nie jest mi jednak znany żaden wcześniejszy od omówionych przywilej rybołówczy, mocą którego mogliby oni dokonywać połowów w jeziorach czy rzekach.<sup>1716</sup> Być może był on już nadany przez fundatora (a więc w naszym przypadku przez księcia Kazimierza Konradowica) w nie zachowanym do dnia dzisiejszego dokumencie fundacyjnym interesującego nas klasztoru dominikańskiego, jak to było w przypadku kilku innych klasztorów tego zakonu, powstałych jednak dopiero w latach 70-tych i 80-tych XIII w.<sup>1717</sup> Niewykluczone też, że dominikanie brzescy, w związku z uzyskaniem przez nich wspomnianych stawów rybnych, po prostu zaniedbali wcześniejsze prawa rybołówcze.<sup>1718</sup> To z kolei byłoby związane z rozwijającą się od XIV w. gospodarką rybno-stawową.<sup>1719</sup>

---

<sup>1708</sup> Myli się Z. Zyglewski (*Monarcha a klasztor*, s. 115), jakoby Władysław Jagiełło zapisał ów młyn bez prawa wykupu ze strony monarchy. Przeczy temu odpowiedni fragment dokumentu: *Quod quidem molendinum nulli alteri redimere licebit de muneribus fratrum iamdictorum preterquia* (podkr. moje – K.O.) *nobis aut successoribus nostris et hoc non aliis nisi pecuniis regalibus predictarum ducentarum marcarum solutionis ipsi faciendi*.

<sup>1709</sup> Por. M. Wyszowski, *Ustrój polityczny Wielkopolski*, s. 131.

<sup>1710</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 103.

<sup>1711</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 107 (transumpt z 1519 r.). J. Czubek (*Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 107) podaje mylną datę 1446 zamiast 1466.

<sup>1712</sup> M. Bułala, *Obrót rentą*, s. 519.

<sup>1713</sup> Z. Zyglewski, *Królowie polscy*, s. 371; tenże, *Monarcha a klasztor*, s. 115.

<sup>1714</sup> W czasach późniejszych dokument ten został potwierdzony m.in. przez króla Stefana Batorego w 1578 r. (J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 172). Natomiast uchwałą Sejmu z 1598 r. młyn Wolski został wcielony do klasztoru brzeskiego (S. Barącz, *Rys dziejów*, t. 2, s. 293).

<sup>1715</sup> Por. s. 181 niniejszej dysert.

<sup>1716</sup> Przywilej taki posiadały liczne klasztory dominikańskie na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Mazowszu. I tak chociażby nieco wcześniejszemu od brzeskiego klasztorowi poznańskiemu taki przywilej został nadany w 1278 r. przez Przemysła II. Jego mocą dominikanie mogli łowić ryby zarówno w Warcie, jak i okolicznych jeziorach – J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 96.

<sup>1717</sup> Wronki, Warka, Słupsk, Tczew – tamże, s. 95-96.

<sup>1718</sup> Sytuacja taka miała miejsce właśnie w późnym średniowieczu w przypadku prawa do rybołówstwa na Wiśle, przyznanego dominikanom sandomierskim przez Leszka Czarnego – tamże, s. 105.

<sup>1719</sup> M. Dembińska, *Przetwórstwo zbożowe*, s. 241.

## b. Dochody z ziemi.

Określone dochody przynosiło też dominikanom posiadanie na własność gruntów ziemskich bądź pobieranie z nich czynszów. Z 1464 r. pochodzą dwa dokumenty na interesujący nas temat. Pierwszy z nich, pochodzący z dnia 13.III., świadczy o kupnie przez dominikanów od mieszczanina brzeskiego Macieja Urbanka na wyderkaf za 25 grzywien polskich jednego łana w sołectwie staromiejskim ze wszystkimi przynależnymi do niego prawami.<sup>1720</sup> Do tego samego faktu najprawdopodobniej odniósł się przeor brzeski Maciej Kępa, wystawiając w dniu 27.V. owego roku cytowany już kilka razy przeze mnie dokument, informujący o podjętych przez klasztor zobowiązaniach modlitewnych na rzecz kanonika włocławskiego Wojciecha ze Smólska. Można się z niego dowiedzieć, że ów kanonik podarował klasztorowi 1 łan ziemi, kupiony właśnie na wyderkaf od wspomnianego Macieja Urbanka. Ponadto ów Maciej miał obowiązek płacić klasztorowi czynsz w wysokości dwóch grzywien, także wtedy, gdyby odkupił ową ziemię.<sup>1721</sup>

Kolejna informacja o kupnie ziemi przez dominikanów brzeskich odnosi się do 1489 r. W wykorzystanych przez ks. Stefana Kulińskiego, a nie zachowanych do dziś aktach parafii brzeskiej, we wspomnianym roku kupili oni od Stanisława z Kościelca ziemię w sołectwie Wielka Nieszawa za sumę 65 grzywien i 60 groszy.<sup>1722</sup>

Natomiast z 1493 r. pochodzi dokument poświadczający kupno za 46 grzywien polskich przez nasz klasztor kolejnego gruntu ziemskiego. Był to znowu 1 łan roli, tym razem opuszczonej, zwanej Zasadzińska, a położonej w Starym Brześciu.<sup>1723</sup> Wobec tego należy się zgodzić z Jackiem Wiesiołowskim, który pisze, że „przedmiotem zabiegów dominikanów brzeskich było sołectwo w Starym Brześciu.”<sup>1724</sup>

Wcześniej, bo w 1468 r. klasztor nabył drogą legatu znajdujący się na przedmieściu ogród, również ze wszystkimi prawami.<sup>1725</sup> Zapewne nie był to jedyny ogród, który posiadali lub z którego korzystali zakonnicy. Wiadomo bowiem, że inne klasztory posiadały po kilka takich ogrodów.<sup>1726</sup>

Zdaje się, że owe grunty ziemskie zakonnicy uprawiali, przynajmniej ich część, sami. Zdaje się o tym świadczyć cytowana już informacja z 1500 r. o nabywaniu przez kapitułę włocławską od dominikanów dwóch małdratów owsa, pochodzących *de agris ipsorum, quos colunt*.<sup>1727</sup> Zaś inną część gruntów mogli oni wydzierżawiać, otrzymując czynsze w gotówce bądź towarach.<sup>1728</sup> Wydaje się, że dzierżawić musiano siłą rzeczy oddalone o kilkadziesiąt

<sup>1720</sup> KDP, t. II, cz. 2, nr 610. Ks. S. Kuliński (*Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 78) mylił się, że niniejsza transakcja miała miejsce w 1404 r., a także jakoby cena owego łanu wynosiła 20 grzywien oraz że wspomniany mieszczanin o przydomku bądź nazwisku Urbanek miał na imię Maljasz. Dokument ten potwierdził m.in. w 1681 r. Jan III Sobieski (zob. Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan*, s. 106 – przyp. 29).

<sup>1721</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64. J. Czubek (*Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65) podał błędnie, że ów łan został kupiony za 26 grzywien.

<sup>1722</sup> S. Kuliński, *Monografia Brześcia Kujawskiego*, s. 78. Wspomniane akta, po wykorzystaniu ich we wspomnianej pracy zostały oddane do introligatorni, gdzie się spaliły. Za informację tę dziękuję proboszczowi parafii w Brześciu Kujawskim, Księdzu Prałatowi mgr. Ireneuszowi Juszczyńskiemu.

<sup>1723</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 83. Dokument ten potwierdził w 1681 r. Jan III Sobieski (zob. Z. Zyglewski, *Średniowieczne donacje mieszczan*, s. 106 – przyp. 29).

<sup>1724</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 240.

<sup>1725</sup> *BUW, Ławn. Brz.*, k. 100v.

<sup>1726</sup> J. Kłoczowski, *Polska prowincja dominikańska*, s. 50 (przedruk, s. 21). Jeden z nich to być może znany z inwentarza mieszczan z 1782 r. znajdujący się na Przedmieściu Toruńskim, a należący do dominikanów pusty wówczas plac, na którym rosła jednak jakaś gruszka – L. Kajzer, *Inwentarz mieszczan miasta Jego Królewskiej Mości*, s. 293. Jednak A. Andrzejewska i L. Kajzer (*Klasztor dominikanów*, s. 540-541) zdają się widzieć w owym placu element gospodarstwa hodowlanego.

<sup>1727</sup> *Metr. cap. Wlad.*, f. 154v.

<sup>1728</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 240.

kilometrów od Brześcia Kujawskiego dobra ziemskie w sołectwie staronieszawskim. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby uprawiano je bezpośrednio na potrzeby klasztoru.<sup>1729</sup>

Pozostałe znane mi informacje o posiadanych przez dominikanów brzeskich dobrach ziemskich należy odnieść już do czasów nowożytnych.<sup>1730</sup>

### c. Dochody z cła.

Dominikanie brzescy, podobnie jak i ich współbracia z innych klasztorów, otrzymali nadanie z cła. W 1454 r. interesujący nas klasztor otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka przywilej dwóch grzywien z cła brzeskiego rocznie. Miały być one wypłacane cztery razy do roku w Suche Dni.<sup>1731</sup> Była to wprawdzie, w porównaniu z innymi klasztorami dominikańskimi, niezbyt wysoka suma.<sup>1732</sup> Wiadomo jednak skądinąd, że zakonnicy dążyli do takiego rozłożenia płatności, aby zapewnić sobie regularny dopływ pieniędzy w możliwie równych odstępach czasu.<sup>1733</sup> Takimi terminami były właśnie owe Suche Dni, przypadające na środy, czwartki, piątki i soboty przed czterema niedzielami w roku: Reminiscere (luty lub marzec), Trójcy Przenajświętszej (maj lub czerwiec), po Podwyższeniu Krzyża św. (wrzesień) oraz po św. Łucji (grudzień).<sup>1734</sup> A więc, jak łatwo zauważyć, okresy pomiędzy terminami płatności wynosiły trzy, a czasami cztery miesiące. Znane mi potwierdzenia tego przywileju pochodzą z czasów nowożytnych.<sup>1735</sup>

### d. Dochody z budynków.

Określone dochody przynosiły też dominikanom brzeskim posiadane przez nich budynki. W 1411 r. sędzina brzeska Dorota Baruchowska ofiarowała tutejszym dominikanom połowę kamienicy w Brześciu.<sup>1736</sup> Nie wiemy, gdzie owa kamienica była usytuowana. Być może była ona tożsama ze znajdującym się przy Rynku murowanym domem, którego własność w 1424 r. została przeniesiona z przeora Jana Latoszka i całego konwentu brzeskiego na niejakiego Michała Kitla.<sup>1737</sup> Jeśli obydwie wiadomości odnoszą się do tego samego obiektu, to – rzecz jasna – w międzyczasie zakonnicy musieli wejść w posiadanie drugiej połowy owej kamienicy. Poza tym dominikanie wykupywali na terenie miasta czynsze, i to także z kamienic rynkowych, co – jak zdaje się twierdzić Jacek Wiesiołowski – związane było z próbą poszerzenia przez nich kręgu wpływów o patrycjat miejski.<sup>1738</sup> Niewykluczone też, że posiadanie przez zakonników połowy, a potem całej kamienicy

<sup>1729</sup> Wiadomo na przykład, że raczej bogatsi od brzeskich dominikanie łączycy wydzierżawiali zasadniczo posiadane przez siebie nieruchomości – T. Stolarczyk, *Władcy, szlachta i mieszczenie*, s. 238.

<sup>1730</sup> Według inwentarza czynszowego z 1604 r. klasztor brzeski otrzymywał m.in. 46 florenów ze wsi Gołaszewo, 18 z Łatkowa i 6 z Ustronia. Potem zaś doszły jeszcze inne dochody. Według spisu z 1818 r. otrzymywali oni m.in. dziesięciny z ról wsi Rządka Wola, a także określone procenty od sum z dóbr Brzeziny, Chocień, Kościelna Wieś, zamku brzeskiego oraz wsi Bodzanówek i Kałęczyn. Jako niepewny określono natomiast dochód z 3 pól z Sokołowa – A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 541.

<sup>1731</sup> *Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 52.

<sup>1732</sup> Np. dominikanie z klasztoru św. Jakuba z Sandomierza przywilejem Władysława Jagiełły (1424) 10 grzywien z cła sandomierskiego, przy czym motywowane to było zubożeniem klasztoru; dominikanie lwowscy decyzją Kazimierza Jagiellończyka (1476) pół grzywny ze wsi Kościejów od każdego wozu kupieckiego na drodze i moście, z przeznaczeniem na remont klasztoru – por. Z. Zyglewski, *Królowie polscy w modlitwach*, s. 371-373.

<sup>1733</sup> J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku*, s. 94.

<sup>1734</sup> Zob. *Chronologia polska*, s. 253, 254 i tabl. 21.

<sup>1735</sup> Króla Stefana Batorego z 1578 r. (J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 170; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 2, nr 262).

<sup>1736</sup> J. Bieniak, *Od wójtów Rypina*, s. 74-75.

<sup>1737</sup> *BUW, Ławn. Brz.*, k. 7.

<sup>1738</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 239.

oznaczało prawo odpowiednio do połowy i do całej renty z owej nieruchomości, jak to czasem bywało.<sup>1739</sup> Nie wiemy też, czy klasztor nasz posiadał tylko jeden, czy więcej domów.<sup>1740</sup> Niewiadomo też, dlaczego dominikanie sprzedali w 1424 r. wspomnianą majątność. Mogła ona zarówno nie przynosić im odpowiedniego do swej wartości dochodu,<sup>1741</sup> albo by pieniądze z jego sprzedaży przeznaczyć na jakieś inne, pilne cele. Zresztą w interesującej nas epoce dary w postaci domów były przez dominikanów najczęściej sprzedawane.<sup>1742</sup>

Dominikanie brzescy byli też współwłaścicielami – razem z Gromkiem z Wieńca – spichrza słodowego, zwanego mielcuchem. Znajdował się on poza murami miasta Brześcia. W 1460 r. obaj właściciele sprzedali go za sumę 13 grzywien polskich.<sup>1743</sup> Zresztą, jak wynika z badań Jacka Wiesiołowskiego, dominikanie wielkopolscy raczej rzadko korzystali bezpośrednio z posiadanych przez siebie obiektów gospodarczych, które były dla nich źródłem dochodu.<sup>1744</sup> Ukwestowane zaś zboże czy inne produkty przechowywali często w spichrzach wiejskich gospodarstw.<sup>1745</sup>

#### 4. Dobra ruchome oraz handel nimi.

Dominikanie brzescy musieli siłą rzeczy posiadać liczne dobra ruchome, nabywane drogą darów bądź kupna. Po pierwsze był to inwentarz żywy, a pośród niego dowodnie konie. O tym ostatnim świadczy cytowana już wzmianka z 1423 r., informująca o kupnie konia przez dominikanina brzeskiego Mikołaja u niejakiego Stanisława, ojca Marcina, sołtysa z Siedlimina.<sup>1746</sup> Służyć one mogły zarówno do podróżowania, jak i do pomocy w pracy na roli.<sup>1747</sup> Należy się spodziewać, że oprócz koni posiadali oni i inne zwierzęta, jak woły, krowy, owce czy też drób domowy. Niewiadomo natomiast, czy w ich gospodarstwie klasztornym trzymano w interesującym nas okresie przeznaczone wyłącznie na mięso świnię.<sup>1748</sup> Jakkolwiek zakonnicy dominikańscy nie spożywali zasadniczo mięsa (poza określonymi wyjątkami), to mogli oni hodować je na sprzedaż.

W 1422 r. kupili oni od chłopca Wojciecha Wardy z Łagiewnik siano.<sup>1749</sup> Widocznie nie otrzymali oni drogą kwesty go w ogóle albo też w zbyt małej ilości. Ów produkt naturalny musiał być dla nich bardzo istotny, skoro posiadali konie. Zresztą siano stanowić mogło paszę zarówno dla koni, jak i innych zwierząt gospodarskich. Podobnie w 1428 r., kiedy to mieli oni zapłacić swemu kontrahentowi, mieszczaninowi wrocławskiemu Hankowi żytem.<sup>1750</sup> Z kolei w 1424 r. nabyli oni od chłopca Piotr z Wieńca owies z plewami, zapewne również jako paszę dla koni i innych zwierząt.<sup>1751</sup> Oprócz tego dominikanie brzescy musieli nabywać i inne

<sup>1739</sup> H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa*, s.

<sup>1740</sup> Tytułem przykładu, w przypadku klasztoru dominikanów w Sieradzu mamy potwierdzone posiadanie dwóch domów – G. Wierzchowski, *Dominikanie w Sieradzu*, s. 456.

<sup>1741</sup> Por. T. Stolarczyk, *Uposażenie klasztoru dominikanów w Łęczycy do końca XV w.*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 403; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 241.

<sup>1742</sup> Por. J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 240.

<sup>1743</sup> *BUW, Ławn. Brz.*, k. 73-73v.

<sup>1744</sup> J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 241.

<sup>1745</sup> Tamże, s. 228.

<sup>1746</sup> *ADW, Kons. 1*, k. 54.

<sup>1747</sup> Jak można się dowiedzieć z pochodzącego z 1604 r. opisu gospodarstwa klasztorowego, posiadali oni dwa konie, określone jako *robotne*, a także źrebię – zob. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 540.

<sup>1748</sup> W owym 1604 r. posiadali oni 16 wołów do roboty, 13 krów, 2 cielęta, 6 jałówek, 28 owiec, 26 świń, 90 kur, 12 kaczek i 70 gęsi (tamże). Jeżeli chodzi o woły, w średniowieczu – jeśli w ogóle je chowano – musiało być ich mniej, ponieważ interesujący nas dominikanie posiadali mniej niż w czasach nowożytnych ziemi.

<sup>1749</sup> *ADW, Kons. 1*, k. 22.

<sup>1750</sup> *ADW, Kons. 2*, k. 1v, 4v, 8.

<sup>1751</sup> *ADW, Kons. 1*, k. 188.

potrzebne im dobra, aczkolwiek nie są mi znane żadne bezpośrednie wzmianki źródłowe na ten temat.

Jak już wspomniałem, dominikanie brzescy, podobnie jak i ich współbracia z innych klasztorów, udzielali też pożyczek. I tak Helena z Izbicy pożyczyła przed 1410 r. od dominikanów brzeskich 30 grzywien, których zwrotu zresztą sądownie uniknęła w 1413 r. Stało się tak pomimo, że za ową Helenę poręczyli cześnik inowrocławski Zachariasz ze Skarbimirowic, podstoli gniewkowski Mikołaj Krzesławic z Poczernina oraz szlachcic Wawrzyniec z Otmianowa.<sup>1752</sup> Natomiast w 1424 r. nie wymieniony z imienia przeor brzeski domagał się zwrotu 110 groszy od pospolitego (*laicus*) Jana Tłuka z Bądkowa, które – jak zeznał przeor – wydali oni u nieokreślonego bliżej Piotra Kaslunowicza ze Słomkowa. Jednak Jan Tłuk zanegował, że jest winny temuż przeorowi wspomniana suma i zeznał, że oddał ją w całości.<sup>1753</sup>

---

<sup>1752</sup> J. Bieniak, *Od wójtów Rypina*, s. 72.

<sup>1753</sup> *ADW, Kons. I*, k. 183v.

## Zakończenie

W powyższych wywodach starałem się ogarnąć całą problematykę funkcjonowania klasztoru dominikańskiego w Brześciu Kujawskim w okresie XIII-XV w. Wymagają one jednak syntetycznego podsumowania.

Początki tego klasztoru według wszelkiego prawdopodobieństwa należy wiązać z księciem Kazimierzem Konradowicem, który sprowadził do Brześcia z Krakowa zakonników dominikańskich, fundując im jednocześnie kościół i klasztor, być może przy współudziale któregoś z biskupów włocławskich. Ów władca dokonał tego w nieznanym bliżej czasie (pierwsza pewna wzmianka źródłowa 1294), ale najprawdopodobniej w przeciągu lat czterdziestych – sześćdziesiątych XIII w. Fundatorowi przyświecały zapewne rozmaite motywy i cele, jak chęć zapewnienia swoim poddanym należytej opieki duszpasterskiej czy też powiększenia kadry pracujących w jego księstwie intelektualistów. Kościół klasztorny nosił najprawdopodobniej od początku wezwanie św. Michała Archanioła.

Dominikański zespół klasztorny był integralną częścią kompleksu miejskiego Brześcia Kujawskiego. Znajdował się on wewnątrz przestrzeni miejskiej, przy murach. W 1332 r. podzielił on los całego miasta i został zburzony przez Krzyżaków. Odbudowano go dopiero kilkadziesiąt lat później. Właśnie w ten sposób powstała zachowana do dziś gotycka świątynia klasztorna, którą wzniesiono z cegły. Natomiast średniowieczny budynek klasztorny nie dotrwał do naszych czasów. Był on prawdopodobnie wzniesiony z drewna, ale częściowo murowany.

Klasztor dominikanów brzeskich był nieodłączną częścią polsko-czeskiej, a od przełomu XIII i XIV w. polskiej prowincji dominikańskiej. Początkowo należał on prawdopodobnie do kontraty kujawskiej (wzmiankowanej 1372), która z czasem uległa likwidacji. W wyniku tego trafił on do kontraty wielkopolskiej (jego przynależność tamże potwierdzona 1483), by chyba już pod koniec XV stulecia znaleźć się w kontracie mazowieckiej (przynależność tamże potwierdzona 1501). Zaś okręg klasztorny dominikanów brzeskich obejmował zasadniczo obszar księstwa, a potem województwa brzesko-kujawskiego (z Włocławkiem, Radziejowem, Kowalem, Przedczem), przy czym zakonnicy nasi rościli też sobie chyba prawo do działalności w zachodniej części Kujaw. Interesująca nas instytucja znajdowała się też na terenie diecezji włocławskiej (zwanej wówczas kujawsko-pomorską), będąc częściowo zależna – pomimo egzempcji – od władz diecezjalnych (m.in. święcenia profesów brzeskich przez biskupów włocławskich oraz sprawy sporne, toczone w konsystorzu włocławskim). Przez to z kolei należał on do metropolii gnieźnieńskiej. Poza tym istotna była przynależność zarówno do miasta Brześcia, jak i obejmujących to miasto organizacji państwowych (początkowo księstwa Kazimierza Konradowica i Władysława Łokietka, później zjednoczonego Królestwa Polskiego, a przejściowo też państwa krzyżackiego i księstwa mazowieckiego).

Wspólnota zakonna, zamieszkująca interesujący nas klasztor, nazywała się konwentem. Kierowała się ona dominikańskim prawodawstwem zakonnym (m.in. przyjęta przez dominikanów reguła św. Augustyna, konstytucje Zakonu Kaznodziejskiego, decyzje kapituł generalnych i prowincjalnych czy też przełożonych generalnych i prowincjalnych). Na czele konwentu stał przeor, wybierany zazwyczaj przez zakonników. Ważnymi osobami byli tam też lektorzy, będący nauczycielami klasztornymi oraz – ze względu na charyzmat dominikański – kaznodzieje. Istotną rolę w życiu wewnętrznym konwentu odgrywać też musiało sprawowanie liturgii. Zakonnicy, okreśłani jako bracia, rekrutowali się częściowo z brzeskiego okręgu klasztornego, pochodząc zarówno z rodzin mieszczańskich, jak i rycerskich, a później szlacheckich. Inni zaś – ale chyba w mniejszości – byli tu asygnowani przez władze prowincjalne. Większość z nich należała do nacji polskiej, ale zdarzali się też bracia nacji niemieckiej. Wśród dominikanów brzeskich zdarzały się zarówno osoby dobrze, jak i słabiej wykształcone. Ich życie religijno-moralne było zapewne zróżnicowane. Należy

przy czym sądzić, że generalnie lepiej pod tym względem było w pierwszych dziesięcioleciach istnienia klasztoru, a potem ich poziom ideowy zaczął się obniżać.

Głównym polem działalności dominikanów z klasztoru brzeskiego było duszpasterstwo. Ze względu na charyzmat zakonny na pierwszym miejscu musieli oni stawiać kaznodziejstwo. Ewangelię przepowiadać miano zarówno w świątyni zakonnej, jak i podczas wędrówek po okręgu klasztornym. Ważną rolę w duszpasterstwie dominikanów brzeskich musiało też odgrywać sprawowanie Eucharystii (na dodatek od 1462 posiadali oni przywilej zezwalający na adorację i procesję eucharystyczną, która miała być połączona z odpustem), a także Sakramentu Pokuty. Oprócz tego przewodniczyli oni też pogrzebom (zapewne tych osób, które przed śmiercią wyraziły takie życzenie), przy czym niektórych zmarłych chowano na terenie klasztoru. Z posługi duszpasterskiej tutejszych dominikanów korzystali wierni należący do różnych stanów społecznych (mieszczanstwo, szlachta, chłopci), mieszkających zarówno w Brześciu Kujawskim i podbrzeskich wsiach, jak i bardziej oddalonych miejscowościach, znajdujących się na terenie brzeskiego okręgu klasztornego.

Źródła dochodów klasztoru brzeskiego były rozmaite. Po pierwsze pochodziły one z działalności kwestarskiej, prowadzonej na terenie własnego okręgu klasztornego, a niekiedy zapewne i poza jego granicami, co jednak było nielegalne. O tym, jak dużą wagę przywiązywali oni do działalności kwestarskiej, może świadczyć spór o granice okręgu z klasztorem dominikanów toruńskich. Zakonnicy otrzymywali też od korzystających z ich posługi wiernych legaty testamentowe. Ważną rolę odgrywały też dochody z trzech młynów i sadzawek, i to zarówno w postaci czynszów, jak i własności tychże nieruchomości. Określoną rolę grały też dochody z cła brzeskiego oraz posiadanej przez zakonników gruntów i domów mieszkalnych. Pożytki materialne przynosiła też dominikanom brzeskim hodowla zwierząt gospodarskich.



## Aneks: Chronologiczny wykaz potwierdzonych źródłowo zakonników klasztoru dominikańskiego w Brześciu Kujawskim (XIII-XV w.).

**1. Henryk (?)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 14.XII.1268 (*DKM*, nr 37; zob. J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica*, s. 44; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 207) jako spowiednik ksiądz. Być może dominikanin z Brześcia Kujawskiego.

**2. Mikołaj (I)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony na procesie warszawsko-uniejowskim z 1339 (zeznanie pozbawione dokładnej daty; według ustaleń J. Bieniaka miało to mieć miejsce 2.III). Wówczas to ów Mikołaj został określony jako inkwizytor błędów heretyckich w Wielkopolsce i przeor konwentu dominikańskiego w Sieradzu. Jego pierwszą placówką był najprawdopodobniej klasztor w Brześciu, gdzie przebywał najprawdopodobniej pod koniec XIII w. (*Lites*, t. 1, s. 260-264; zob. J. Bieniak, *Mikołaj*, s. 92; tenże, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 471; W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 688; K. Ożóg, *Intelektualiści*, Aneks, nr 49; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków*, s. 201-202; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 210-211, 249).

**3. Jan (I)** – przeor. Poświadczony 12.X.1326 (*MPV*, t. 1, nr 142, s. 315).

**4. Piotr zwany Natura** – przeor. Podczas przesłuchania mającego miejsce 15.IV.1339 w klasztorze dominikanów w Sieradzu, a związanego z procesem warszawsko-uniejowskim przebywał w tymże domu zakonnym. Jak wynika z jego zeznań, podczas najazdu krzyżackiego na Sieradz 20.IX.1331 przebywał tamże, a w czasie oblężenia Brześcia Kujawskiego w dniach 9-20.IV.1332 był świeżo powołanym przeorem brzeskim (*Lites*, t. 1, s. 372; zob. J. Bieniak, *Powstanie miasta samorządowego – najstarsze lokacje miejskie*, [w:] Włocławek. Dzieje miasta, red. J. Staszewski, t.1: od początków do 1918 r., Włocławek 1999, s. 109; tenże, *Udział duchowieństwa zakonnego*, s. 478-479, 486; U. Borkowska, *Królewscy spowiednicy*, s. 182 – 38; W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 860; D.A. Dekanski, *Postawa dominikanów polskich*, s. 30; T. Gałuszka, *W przededniu powstania Studium Generale. Nowe badania nad czternastowiecznym zachowanym księgozbiorem dominikanów krakowskich*, „PT”, t. 16: 2010, s. 10-14; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 115, 222. Aneks, nr 74; K. Ożóg, *Intelektualiści*, Aneks, nr 62; W. Sieradzan, *Świadomość historyczna świadków*, s. 78-80, 207; Z. Siemiątkowska, *Piotr Polak – filozof dominikański z XIV w.*, „MSZHFSS”, 3, seria A, 1964, s. 157-172; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 249). Niewykluczone, że tożsamy z Piotrem (I), nr 5.

**5. Piotr (I) (?)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony źródłowo w połowie XIV w., kiedy to był on lektorem w nieznannej bliżej szkole sztuk. W źródłach był on określany jako pochodzący z Kujaw, a więc prawdopodobnie Brześć Kujawski był jego klasztorem macierzystym. Według Krzysztofa Kaczmarka już w połowie lat trzydziestych XIV w. miał on za sobą naukę w szkołach sztuk i filozofii, a więc do klasztoru brzeskiego musiałby on wstąpić wcześniej. Niewykluczone, że tożsamy z Piotrem Naturą, nr 4, lub Piotrem (II), nr 7 (zob. W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 898; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 77).

**6. Bartłomiej (I)** – przeor. Poświadczony źródłowo 1.IX.1335 (*Lites*, t. 1, nr 23; zob. D.A. Dekanski, *Dominikanie polscy wobec zajęcia*, s. 268-269; R. Kubicki, *Działalność dominikanów*, s. 374 – przyp. 7; tenże, *Środowisko dominikanów*, s. 55).

**7. Piotr (II)** – przeor. Poświadczony 12.V.1372. W tym samym dniu powołany na przeora i lektora krakowskiego oraz wikariusza kontratu krakowskiej, mazowieckiej, kujawskiej i wielkopolskiej. J. Wiesiołowski dopuszcza możliwość, że w Brześciu był on lektorem sztuk (*ZFZD*, nr 24, 25; zob. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 542; W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 860, 898; J. Fijałek, *Wstęp*, s. 253 – tamże błędnie o przeorze Pawle, K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 222, 266 – tab. 26, 280-281).

Aneks, nr 75, 77, 79; W. Świeboda, *Działalność inkwizytora Piotra*, s. 115; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 250; M. Zdanek, *Inkwizytorzy dominikańscy*, nr 8).

**8. Jakub Herden** – brat nieokreślonej funkcji (być może lektor sztuk), określony *de Brest*. Poświadczony w uszkodzonej zapisce akt nieznaney bliżej kapituły prowincjalnej z XIV w. (P. Kielar, *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego*, s. 315 – tamże publikacja tego źródła).

**9. Jan Wilkowic** – magister studentatu. Poświadczony 1384, kiedy to na kapitule opatowieckiej skierowany do Brześcia na powyższą funkcję (T. Gałuszka, *Fragmenty czternastowiecznych*, s. 3).

**10. Wojciech (albo Albert) z Gdańska** – lektor sztuk. Poświadczony 1384, kiedy to na kapitule opatowieckiej skierowany do Brześcia na powyższą funkcję (T. Gałuszka, *Fragmenty czternastowiecznych*, s. 3).

**11. Mikołaj (?)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 1386 jako podprzeor klasztoru toruńskiego, kiedy to został określony *de Latislavia*. Jeżeli w źródle chodziło o Włocławek, a nie Inowrocław, to konwent brzeski był zapewne jego konwentem macierzystym (*ADPlp, Monast. Tor. – dom. 1*, k. 19 r; zob. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej*, Aneks, nr 470).

**12. Mateusz** – brat nieokreślonej funkcji. Określony z Brześcia; w 1413 kapituła generalna zebrana w Genui wysłała go z wykładami *Sentencji* do Padwy (S.L. Forte, *Acta capituli generalis celebrate Genuae 1413*, s. 303 – cyt. za: K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 324). Należy podejrzewać, że swą formację rozpoczął w Brześciu.

**13. Mikołaj s. złotnika** – brat nieokreślonej funkcji. W 1417 określony *de Bresth*, wtedy na kapitule w Płocku wybrany prowincjałem (*ACPP*, t. 1, s.18-19). Należy przypuszczać, że swoją formację zakonną zaczął w Brześciu (zob. tamże, s. XXXVII; A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 542; W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 718; M. Zdanek, *Inkwizytorzy dominikańscy*, nr 5).

**14. Jan Latoszek** – przeor. Poświadczony pod tym nazwiskiem 27.X.1424 (*BUW, Brz. Ławn.*, k. 7). Jako Jan wystąpił 12.XII.1419 (*KSBK*, nr 1314), 20.III.1422 (*ADW, Kons. 1*, k. 8v), 13.VI.1422 (tamże, k. 22), 9.IX.1422 (tamże, k. 32v), 12.XII.1422 (tamże, k. 43) i 22.VI.1423 (*KSBK*, nr 3188). Być może tożsamy z Janem (II), nr 19, i/lub Janem (IV), nr 23, i/lub Janem (V), nr 26.

**15. Piotr (III)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 11.III.1422 r. Nie określono wprawdzie jego przynależności konwentualnej, ale był on zapewne dominikaninem brzeskim (*ADW, Kons. 1*, k. 7; zob. J. Bieniak, *Od wójtów Rypina*, s. 74).

**16. Mikołaj** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 19.II.1423. Jednak w owym dniu nie przebywał on już prawdopodobnie w klasztorze brzeskim. Można o tym przypuszczać na podstawie, że pociągnięto do odpowiedzialności nie samego Mikołaja, a jego przeora (*ADW, Kons. 1*, k. 54).

**17. Bartłomiej (II)** – brat nieokreślonej funkcji. Potwierdzony 24.XI.1423 (*ADW, Kons. 1*, k. 162v). Chyba tożsamy z Bartłomiejem (III), nr 22, i/lub Bartłomiejem (IV), nr 25.

**18. Marcin** – przeor. Poświadczony 1.XII.1423 (*ADW, Kons. 1*, k. 163) i 28.IV.1425 (*KDP*, t. 2, cz. 2, nr 565).

**19. Jan (II)** – przeor. Poświadczony 16.I.1428 (*ADW, Kons. 2*, k. 1v), 25.I.1428 (tamże, k. 33), 27.I.1428 (tamże, k. 4v), 9.II.1428 (tamże, k. 8), 12.X.1428 (tamże, k. 44), 14.I.1429 (tamże, k. 89), ok. 11.I.1430 (*ADW, dok. 1126*; S. Librowski, *Inwentarz realny*, t. 3, dok. 1126), 18.I.1430 (*ADW, Kons. 2*, k. 58), 18.I.1430 (tamże, k. 121v, 122), 25.I.1430 (?) (tamże, k. 125), 24.III.1430 (tamże, k. 137v), 16.VI.1430 (tamże, k. 152), 25.VIII.1430 (tamże, k. 158), 9.IX.1430 (zob. też S. Librowski, *Inwentarz realny*, t. 3, dok. 1160; *ADW, Kons. 2*, k. 162v); 11.IX.1430 (*ADW, Kons. 2*, k. 163-163v), 3.X.1430 (tamże, k. 167), 30.X.1430 (tamże, k. 173v), 24.XI.1430 (tamże, k. 177), 22.I.1431 (tamże, k. 184v), 5.III.1431 (tamże, k. 189), 14.III.1431 (tamże, k. 193) i 18.VI.1431 (*Bibl. PAU i PAN*, dok.

perg. nr 34; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 54). Być może tożsamy z Janem Latoszkim, nr 14, i/lub Janem (IV), nr 23, i/lub Janem (V), nr 26.

**20. Jan (III)** – brat nieokreślonej funkcji. Na kapitule w Płocku 29.IX.1429, kiedy to został mianowany regensem krakowskim, określono go jako *fr. Joannem Brestensem*. K. Kaczmarek podejrzewa, że wcześniej był on przeorem brzeskim (ACPP, t. 1, s. 23; zob. też W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 400; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 347-349 – tab. 35 i Aneks, nr 153; J.B. Korolec, *Lista lektorów i szkół*, s. 289; M. Zdanek, *Regensi dominikańskiego Studium Generalnego*, s. 104 oraz Aneks; tenże, *Szkoły i studia*, s. 123). Brześć Kujawski był zapewne jego konwentem macierzystym. Niewykluczone też chyba, że owo określenie świadczy o tym, że był on członkiem tego konwentu w chwili, gdy został mianowany wspomnianym regensem.

**21. Mikołaj (II)** – brat nieokreślonej funkcji, określony jako z Brześcia. Wzmiankowany 1429; ponadto decyzją biskupa Zbigniewa Oleśnickiego (do dziś zachował się dekret bez daty) powołany na inkwizytora (*Bibliotheca Vaticana, Codd. Ottonien. Latin.*, 348, f. 259-259v – cyt. za: J. Drabina, *Episkopat polski wobec husytyzmu*, s. 74; CE, t. 2, nr 176; zob. A. Bzowski, *Propago Divi Hyacinthi*, s. 70; M. Zdanek, *Inkwizytorzy dominikańscy*, nr 5).

**22. Bartłomiej (III)** – brat nieokreślonej funkcji. Potwierdzony 3 (ADW, Kons. 2, k. 59v) i 10.III.1430 (tamże, k. 134); por. też s. 68, 69, 70-przyp. 632, 93, 94, 157 niniejszej dysert. Chyba tożsamy z Bartłomiejem (II) – nr 17, i/lub Bartłomiejem (IV), nr 25.

**23. Jan (IV)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 3.III.1430 (ADW, Kons. 2, k. 59v; por. też s. 67, 68, 93 niniejszej dysert.) Być może tożsamy z Janem Latoszkim, nr 13, i/lub Janem (II), nr 19, i/lub Janem (V), nr 26.

**24. Wojciech (I)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 3.III (ADW, Kons. 2, k. 59v) i 3.VII.1430 (tamże, k. 155v).

**25. Bartłomiej (IV)** – przeor. Poświadczony 23.VII.1432 (KDP, t. 2, cz. 2, nr 575; zob. J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 35; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 55). Prawdopodobnie tożsamy z Bartłomiejem (II), nr 17, i/lub Bartłomiejem (III), nr 22.

**26. Jan (V)** – przeor. Poświadczony 7.I.1433 (*Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 56; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 56), 10.X.1434 (KDP, t. 2, cz. 2, nr 387; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 59; S. Librowski, *Inwentarz realny*, t. 1, dok. 269). Być może tożsamy z Janem Latoszkim, nr 14, i/lub Janem (II), nr 19, i/lub Janem (IV), nr 23.

**27. Maciej Tyczowicz** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 12.X.1437 (BUW, Brz. Ławn., k. 21).

**28. Mikołaj** – brat nieokreślonej funkcji. Na kapitule słupskiej z 1450 r. wybrany prowincjałem. Tam też został określony jako *Brestensis* (ACPP, t. 1, s. XXXVII, 32 – przyp. 1). O. Madura (tamże, 762 – Indeks), chyba niesłusznie, utożsamia go z Janem (III), nr 20.

**29. Maciej Kępa** – przeor. Poświadczony pod tym nazwiskiem 24.VII.1452 (ADK, Kop. Brz., k. 20), 14(?)XII.1455 (tamże, k. 57-59) i 30.V.1464 (*Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 64; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 97). Jako Maciej wystąpił 26.III.1455 (*Bibl. PAU i PAN*, dok. perg. nr 53; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 84); 8.VIII.1455 (ADK, Kop. Brz., k. 33-34); 5.XII.1460 (BUW, Brz. Ławn., k. 73v-74); w końcu VIII 1463 (AGAD, Brz. Gr. 3, k. 53v); 13.III.1464 (KDP, t. II, cz. 2, nr 610; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 63) i 27.V.1465 (KDP, t. 2, cz. 2, nr 611; J. Czubek, *Katalog rękopisów*, dod. 1, nr 65; K. Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych*, cz. 1, nr 98).

**30. Jan (VI)** – brat nieokreślonej funkcji. Na kapitule poznańskiej 29.IX.1458 określony jako z konwentu w Brześciu i skierowany do studium partykularnego przy klasztorze w

Sandomierzu (ACPP, t. 1, s. 49; zob. J.B. Korolec, *Lista lektorów i szkół*, s. 289). Być może tożsamy z Janem z Radziejowa, nr 50, i/lub Janem (VII), nr 44, lub Janem Plutą, nr 53.

**31. Jan Malka** – brat konwentualny, a potem brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 29.IX.1458, kiedy to na kapitule poznańskiej przeniesiony z konwentu sieradzkiego do Brześcia (ACPP, t. 1, s. 51; zob. K. Kaczmarek, *Średniowieczne podróże*, s. 64) oraz 7.I.1484, z nieokreśloną funkcją (*Metr. cap. Wlad.*, f. 110v-111).

**32. Marcin Donatonis** – brat konwentualny. Ustanowiony na kapitule poznańskiej 29.IX.1458 (ACPP, t. 1, s. 51).

**33. Mikołaj (III)** – brat nieokreślonej funkcji. Na kapitule w Poznaniu z 29.IX.1458 określony *de Brest* i skierowany do konwentu raciborskiego jako lektor sztuk i kaznodzieja polski (ACPP, t. 1, s. 50; zob. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 266-267, tab. 26; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 256-257). Jak wynika z powyższego, prawdopodobnie Brześć Kujawski był jego klasztorem macierzystym. Chyba tożsamy z Mikołajem (IV), nr 35, ewent. z Mikołajem (V), nr 36.

**34. Mikołaj s. Józefa** – brat konwentualny. Na kapitule poznańskiej 29.IX.1458 przeniesiony z konwentu legnickiego do brzeskiego (ACPP, t. 1, s. 51; zob. K. Kaczmarek, *Mobilność dominikanów*, s. 163-tab. 2. Być może tożsamy z Mikołajem (V), nr 36, lub Mikołajem (VI), nr 37.

**35. Mikołaj (IV)** – lektor sztuk. Z akt kapituły łączyckiej z 29.IX.1461 wynika, że tego dnia został przeniesiony do Brześcia z Raciborza. Prawdopodobnie tożsamy z Mikołajem (III), nr 33 (ACPP, t. 1, s. 62; zob. A. Andrzejewska, L. Kajzer, *Klasztor dominikanów*, s. 542; W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 698; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, s. 266-267-tab. 26. Aneks, nr 364; J.B. Korolec, *Lista lektorów i szkół*, s. 289, 298, 301; J. Wiesiołowski, *Dominikanie w miastach wielkopolskich*, s. 256). Prawdopodobnie tożsamy z Mikołajem (III), nr 33.

**36. Mikołaj (V)** – brat nieokreślonej funkcji. W aktach kapituły łączyckiej z 29.IX.1461 określony jako *de Brzest*. Decyzją też przeniesiony z przeoratu tczewskiego na opolski (ACPP, t. 1, s. 59; zob. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*, Aneks, nr 355). Być może tożsamy z Mikołajem s. Józefa, nr 34, ewent. z Mikołajem (III), nr 33.

**37. Mikołaj (VI)** – brat nieokreślonej funkcji; w aktach kapituły łączyckiej z 29.IX.1461 podano, że został on skierowany z konwentu brzeskiego do sieradzkiego jako brat konwentualny (ACPP, t. I, s. 61). Być może tożsamy z Mikołajem s. Józefa, nr 34.

**38. Piotr (III)** – brat nieokreślonej funkcji. W aktach kapituły łączyckiej z 29.IX.1461 podano, że był organistą. Decyzją też skierowany do klasztoru Św. Trójcy w Płocku (ACPP, t. 1, s. 63). Swoje życie zakonne rozpoczął zapewne w Brześciu. Niewykluczone, że tożsamy z Piotrem Ganisem, nr 43.

**39. Andrzej (I)** – brat konwentualny. Decyzją kapituły głogowskiej z 21.X.1462 przeniesiony z Lublina do Brześcia (ACPP, t. 1, s. 72).

**40. Grzegorz** – brat konwentualny. Decyzją kapituły głogowskiej z 21.X.1462 przeniesiony z Piotrkowa do Brześcia (ACPP, t. 1, s. 72 – wydawca zaznaczył, że tekst uszkodzony; zob. J.B. Korolec, *Lista lektorów i szkół*, s. 285).

**41. Maciej Gordianis** – brat konwentualny. Ustanowiony 21.X.1462 (ACPP, t. 1, s. 72; zob. J.B. Korolec, *Lista lektorów i szkół*, s. 296).

**42. Paweł** – brat konwentualny. Ustanowiony 21.X.1462 (ACPP, t. 1, s. 72 – wydawca zaznaczył, że tekst uszkodzony).

**43. Piotr Ganis** – brat nieokreślonej funkcji. Na kapitule głogowskiej 21.X.1462 określony wspólnie z Janem z Radziejowa jako *de Brest*; decyzją też skierowany do studium partykularnego w Płocku (ACPP, t. 1, s. 70; zob. K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*. Aneks, nr 447; J.B. Korolec, *Lista lektorów i szkół*, s. 303). Niewykluczone, że tożsamy z Piotrem (III), nr 38.

**44. Jan (VII) (?)** – brat nieokreślonej funkcji, przy czym nie podano jego przynależności konwentualnej. Poświadczony 4.III.1463 (*BUW, Brz. Ławn.*, k. 81-81v). Być może tożsamy z Janem (VI), nr 30, i/lub Janem Plutą, nr 53, lub z Janem z Radziejowa, nr 50; lub Janem Ziarno, nr 54.

**45. Mikołaj Zwiernicki** – lektor. Poświadczony 29.IX.1465 (*ACPP*, t. 1, s. 85; zob. W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 792; K. Kaczmarek, *Jeszcze o lektorach i studentach*, nr 83; tenże, *Szkoły i studia*, s. 136-144 – tab. 3-5. Aneks, nr 419; tenże, *Średniowieczne podróże*, s. 66-67). Być może tożsamy z Mikołajem (III), nr 33, i/lub Mikołajem (IV), nr 35, albo Mikołajem (VII), nr 56, i/lub Mikołajem (VIII), nr 60.

**46. Mikołaj Siemieński** – przeor, a później lektor i kaznodzieja. Pod pierwszą funkcją poświadczony 9.VI.1466 i określony zarazem jako lektor świętej teologii (*Bibl. PAU i PAN, dok. perg.* nr 107; zob. W. Bucichowski, *Lista lektorów dominikańskich*, nr 781; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia*. Aneks, nr 413; J.B. Korolec, *Lista lektorów i szkół*, s. 302), a jako lektor i kaznodzieja 1.VI.1470 (*BUW, Brz. Ławn.*, k.117). Być może tożsamy z Mikołajem (III), nr 33, i/lub Mikołajem (IV), nr 35, albo Mikołajem (VII), nr 56, i/lub Mikołajem (VIII), nr 60.

**47. Stanisław s. Marka** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 9.I.1476 (*Ex registris litterarum*, nr 51). Tego samego dnia asygnowany przez generała zakonu *suo conventui Brestensi* (tamże, nr 52; zob. K. Kaczmarek, *Rekrutacja do zakonu dominikanów*, s. 192-193). Być może tożsamy ze Stanisławem (I), nr 58.

**48. Stanisław s. Pawła** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 9.I.1476 (*Ex registris litterarum*, nr 51; zob. K. Kaczmarek, *Rekrutacja do zakonu dominikanów*, s. 192-193). Być może tożsamy ze Stanisławem (I), nr 58.

**49. Wojciech s. Andrzeja (?)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 9.I.1476 jako ten, który dopuścił się pobicia jakiegoś kleryka ze skutkiem śmiertelnym (*Ex registris litterarum*, nr 51). Skoro byli przy tym obecni Stanisław Markowic i Stanisław Pawłowic, należy chyba przypuszczać, że był on profesem brzeskim. Niewykluczone, że tożsamy z Wojciechem (II), nr 57, lub Wojciechem (III), nr 59.

**50. Jan z Radziejowa** – brat nieokreślonej funkcji. Określony w ten sposób 14.V.1476 (*Ex registris litterarum*, nr 58). Do niego również odnoszą się wzmianki z 21.X.1462 (w uszkodzonych aktach kapituły głogowskiej czytamy o Janie *de Rad[...]*, kiedy został skierowany na naukę w studium partykularnym w Płocku – *ACPP*, t. 1, s. 70), 1469 (nieznana dokładna data intytulacji na Uniwersytecie Krakowskim; *frater Johannes de coenobio Brzestensi* – *MUK*, 69e/022) i 1470 (między 14-17.III – o promocji bakałarskiej brata Jana z Radziejowa – *Najstarsza księga promocji*, nr 70/20); zob. U. Borkowska, *Królewscy spowiednicy*, nr 16; K. Kaczmarek, *Przyczynek do biografii*, s. 141-153; tenże, *Szkoły i studia*, s. 473; *Katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie*, nr 380; K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy*, s. 192-193). Być może tożsamy z Janem (VI), nr 30 i/lub Janem (VII), nr 44.

**51. Jan** – przeor. Poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111).

**52. Piotr Szafranek** – podprzeor. Poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111).

**53. Jan Pluta** – brat nieokreślonej funkcji, poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111). Być może tożsamy z Janem (VII), nr 44.

**54. Jan Ziarno** – brat nieokreślonej funkcji, a potem przeor. Jako brat nieokreślonej funkcji poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111), a jako przeor 11.III. (bez nazwiska – W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 41) i 1.IV.1497 (bez nazwiska – tamże, s. 42), 1.VII.1499 (*ADW, Kons.* 3, s. 95), 11.XII.1499 (bez nazwiska – tamże, s. 189), 18.XII.1499 (tamże, s. 196, 198), 15.I.1500 (tamże, s. 205), 17.I.1500 (tamże, s. 209), 24.I.1500 (tamże, s.214), 31.I.1500 (tamże, s. 221-222), 23.IX.1500 (tamże, s. 391-392) i 2.X.1500 (tamże, s. 396). Być może tożsamy z Janem (VII), nr 44.

**55. Walenty** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111).

- 56. Mikołaj (VII)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111). Być może tożsamy z Mikołajem Zwiernickim, nr 45, lub Mikołajem Siemieńskim, nr 46, lub Mikołajem (VIII), nr 60.
- 57. Wojciech (II)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111). Być może tożsamy z Wojciechem s. Andrzeja, nr 49.
- 58. Stanisław (I)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111). Być może tożsamy ze Stanisławem s. Marka, nr 47, lub Stanisławem s. Pawła, nr 48.
- 59. Wojciech (III)** – brat nieokreślonej funkcji. Poświadczony 7.I.1484 (*Metr. Cap. Wlad.*, f. 110v-111). Inny niż Wojciech (II), nr 57, ponieważ w tym samym źródle wymieniono to imię (*Albertus*) dwa razy. Niewykluczone, że tożsamy z Wojciechem s. Andrzeja, nr 49.
- 60. Mikołaj (VIII)** – przeor. Poświadczony 1487 (*1487 Lune quarta decembris data* – AAG, *ACons.* C3, k. 16v-17; data niejasna, ponieważ dzień 4.XII. w owym roku przypadał nie w poniedziałek, a wtorek – *Chronologia polska*, s. 397. Imię jego we wspomnianym źródle oznaczono tylko sygłem *N*. Być może tożsamy z Mikołajem (VII), nr 56, i/lub Mikołajem (IX), nr 65, ewent. z Mikołajem Zwiernickim, nr 45, lub Mikołajem Siemieńskim, nr 46.
- 61. Stanisław (II)** – brat w trakcie formacji. Poświadczony 1487, kiedy otrzymał święcenia subdiakonatu, *sabbatum Intret*, niewiadomo, kiedy przypadała – zob. *Chronologia polska*, passim. Być może do niego również odnosi się wzmianka w tym samym źródle o udzieleniu sakramentu kapłaństwa w 1488 nieznanemu bliżej dominikaninowi Stanisławowi, *sabbatum post Luciae*; datacja niejasna, ponieważ owego roku wspomnienie św. Łucji, obchodzone we wszystkich diecezjach 13.XII., przypadało właśnie w sobotę – zob. *Chronologia polska*, s. 245, 379 (K. Kaczmarek, *Zakonnicy na wykazach święconych*, s. 310, 311). Jeśli nie, to być może tożsamy ze Stanisławem (III), nr 63.
- 62. Andrzej (II)** – brat w trakcie formacji. Poświadczony 17.IX.1496, kiedy otrzymał święcenia subdiakonatu (W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 28); 18.II.1497 diakonatu (tamże, s. 38); 11.III.1497 prezbiteratu (tamże, s. 41; zob. A. Gąsiorowski, *Święcenia w diecezji włocławskiej*, s. 89).
- 63. Stanisław (III)** – brat w trakcie formacji. Poświadczony 17.IX.1496, kiedy przyjął święcenia prezbiteratu (W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 28). Niewykluczone, że tożsamy ze Stanisławem (II), nr 61.
- 64. Aleksy** – brat w trakcie formacji. 1.IV.1497 przyjął święcenia diakonatu (W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 42).
- 65. Mikołaj (IX)** – kaznodzieja. Poświadczony 26.VI.1499 (*ADW, Kons.* 3, s. 91) i 26.VIII.1499 (*ADW, Kons.* 3, s. 124). Być może tożsamy z Mikołajem (VII), nr 56.
- 66. Piotr (IV)** – przeor. Poświadczony 19.II.1500 (*ADW, Bisk.* 1, k. 166-166v).
- 67. Bartłomiej (V)** – brat w trakcie formacji. 5.VI.1501 przyjął święcenia prezbiteratu (W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 58; por. s. 116 niniejszej dysert.). W klasztorze brzeskim według dużego prawdopodobieństwa musiał już przebywać w interesującym nas okresie.
- 68. Maciej (I)** – brat w trakcie formacji. 5.VI.1501 przyjął święcenia akolitatu (W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 56). Do klasztoru brzeskiego wstąpił zapewne w interesującym nas okresie.
- 69. Maciej (II)** – brat w trakcie formacji. 5.VI.1501 przyjął święcenia diakonatu (W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 57). Do klasztoru brzeskiego wstąpił zapewne jeszcze w interesującym nas okresie. Wydawca tego źródła (tamże, przyp. 352) chyba mylnie zdaje się przypuszczać, że Maciej (I) i Maciej (II) to ta sama osoba. Zauważyć trzeba bowiem, że obie informacje podano w osobnych notach. Gdyby było tak, jak sugeruje ks. Kujawski, to chyba informacja o udzieleniu jednocześnie obu święceń przez biskupa włocławskiego Krzesława z Kurozwęk w katedrze włocławskiej we wspomnianym dniu byłaby podana w jednej notce.

**70. Teofas** – brat w trakcie formacji. 5.VI.1501 przyjął święcenia diakonatu (W. Kujawski, *Wykaz święconych*, s. 57). Wstąpił prawdopodobnie do dominikanów brzeskich w interesującym nas okresie.

**71. Jan (VIII)** – brat nieokreślonej funkcji. Jego konwentem macierzystym był być może brzeski, skoro w aktach kapituły cieszyńskiej pod datą 11.XI.1501 został określony *de Cuiavia* i skierowany do klasztoru chełmińskiego jako student szkoły partykularnej (ACPP, t. 1, s. 137; zob. R. Kubicki, *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej*, Aneks, nr 289).

**72. Zygmunt** – chyba brat w trakcie formacji. W aktach kapituły cieszyńskiej z 11.XI.1501 określono go jako diakona z konwentu brzeskiego i mianowano lektorem sztuk w Krakowie (ACPP, t. 1, s. 135-136). Również i on wstąpić musiał jeszcze przed końcem XV w.

## Wykaz skrótów.

- AAG = Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie.
- „ABMK” = „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”.
- ACap. = Acta Capitulum nec non iudiciorum selecta.
- ACons. C3 = Księga sentencji konsystorza gnieźnieńskiego 3.
- ACPP = Acta Capitulum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum.
- ADK = Archiwum O.O. Dominikanów w Krakowie.
- ADPlp = Archiwum Diecezjalne w Pelplinie.
- ADW = Archiwum Diecezjalne we Włocławku.
- „AG” = „Archeologia Gdańska”.
- AGAD = Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
- „AH” = „Almanach Historyczny”.
- „AHP” = Archaeologia Historica Polona.
- AKH = Akta Komisji Historycznej [Polskiej Akademii Umiejętności].
- „AM” = „Acta Mediaevalia”.
- APB = Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.
- APT = Archiwum Państwowe w Toruniu.
- „AUL” = „Acta Universitatis Lodzensis”.
- „AUNC” = Acta Universitatis Nicolai Copernici.
- Bibl. PAU i PAN = Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.
- „Biul. Hist. Wych.” = „Biuletyn Historii Wychowania”.
- BJ = Biblioteka Jagiellońska.
- BK PAN = Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk.
- BP = Bullarium Poloniae.
- Brz. Ławn. = Brzeska księga ławnicza 1418-1476.
- BSW = Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.
- BUW = Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego.
- CE = Codex epistolaris saeculi XV.
- CIP = Corpus Inscriptionum Poloniae.
- DKM = Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w.
- Ex registris litterarum = Ex registris litterarum Magistrorum et Procuratorum generalium.
- „FPP” = „Folia Praehistorica Posnanensia”.
- „Fides” = Fides. Biuletyn bibliotek kościelnych”.
- Inw. Brz. = Inventaria Conventus Brestensis OP 1604.
- Jana Długosza Roczniki = Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego.
- Joannis Dlugossi Annales = Joannis Dlugossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae.
- KDP = Kodeks Dyplomatyczny Polski.
- KDW = Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski.
- „KH” = „Kwartalnik Historyczny”.
- „KHKM” = „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”.
- KSBK = Księga Sądowa Brzesko-Kujawska 1418-1424.
- KZSP = Katalog Zabytków Sztuki w Polsce.
- Kl. dominik. w Tor. = Klasztor dominikanów w Toruniu.
- Kons. 1 = Księga konsystorska włocławska 1.
- Kons. 2 = Księga konsystorska włocławska 2.
- Kons. 3 = Księga konsystorska włocławska 3.
- Kons. Gen. Kal. = Konsystorz Generalny Kaliski.



- Kop. Brz. = Kopiarz Dominikanów Brzeskich 1317-1842.
- „LIS” = „Lietuvos Istorijos Studijos”.
- Lites = Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum.
- LSKWK = Lustracja Starostwa Konińskiego i Województw Kujawskich.
- LWWK = Lustracje Województw Wielkopolskich i Kujawskich.
- MH = „Miesięcznik Heraldyczny”.
- „MSZHFSS” = „Materiały i Studia Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej”.
- Metr. Cap. Wlad. = Metrica capituli Wladislaviensis antiquissima (1435-1518).
- MHDW = Monumenta Historica Dioceseos Wladislaviensis.
- Monast. Tor. – dom. = Monastica Toruń – klasztor dominikański.
- MOPH = *Monumenta Ordinis Praedicatorum Historica*.
- MPH = Monumenta Poloniae Historica.
- MPV = Monumenta Poloniae Vaticana.
- MRPS = Matricularum Regni Poloniae Summaria.
- NKDM = Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza.
- „NP” = „Nasza Przeszłość”.
- „NPP” = „Notatki Płockie”.
- Najstarsza księga promocji = *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402-1541*.
- „PKH [BTN]” = „Prace Komisji Historii [Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego].
- „PB” = „Przegląd Bydgoski”.
- PMAE. Ser. Arch. = Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna.
- „PRAH” = „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”.
- PrUB = Preußisches Urkundenbuch.
- PSB = Polski Słownik Biograficzny.
- „PT” = „Przegląd Tomistyczny”.
- „RG” = „Rocznik Gdański”.
- „RDSG” = „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”.
- „RH” = „Roczniki Historyczne”.
- „RHum.” = „Roczniki Humanistyczne”.
- „RM” = „Rocznik Mazowiecki”.
- „RT” = „Rocznik Toruński”.
- SBPN = Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego.
- SGKP = Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Innych Krajów Słowiańskich.
- SLSP = Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce.
- „Sprawozd. KUL” = „Sprawozdania z Czynności Wydawniczych i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Towarzystwa Naukowego KUL”.
- SPŚ = Społeczeństwo Polski Średniowiecznej.
- „St. Pelpl.” = „Studia Pelplińskie”.
- „St. Perieg.” = „Studia Periegetica”.
- „SPhCh” = „Studia Philosophiae Christianae”.
- „SW” = „Studia Włocławskie”.
- „SZ” = „Studia Źródłoznawcze”.
- „Summarium” = „Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL”.
- Wiadomości = Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum Prowincji Śląskiej, wyd. August Mosbach.
- WISB = Włocławski Słownik Biograficzny.
- z. brzes. 3 = księga ziemna brzeska 3.
- „ZD” = „Ziemia Dobrzyńska”.
- ZDZP = *Zbiór dokumentów Zakonu O.O. Paulinów w Polsce*.

- ZFZD = Zbiór Formuł Zakonu Dominikańskiego Prowincji Polskiej z lat 1338-1411.
- „ZH” = „Zapiski Historyczne”.
- „ZK” = „Ziemia Kujawska”.
- „ZKD” = „Zapiski Kujawsko – Dobrzyńskie”.
- „ZS” = „Zeszyty Sandomierskie”.
- „ŻZH” = „Żnińskie Zeszyty Historyczne”.

# Bibliografia

## A. Źródła

### 1. Źródła rękopiśmienne.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie.

-*Księga sentencji konsystorza gnieźnieńskiego 3 (1484-1513)*, sygn. ACons. C3.

Archiwum Diecezjalne w Pelplinie.

-*Akta odnoszące się do dziejów klasztoru dominikanów w Toruniu*, sygn. Monast. Tor. – dom. 1.

Archiwum Diecezjalne we Włocławku.

-*Dokumenty samoistne*, nr 1126, 1160.

-*Księgi konsystorskie włocławskie*, nr 1 (1422-1424), sygn. ABKP. Kons.1 (105); 2 (1428-1431), sygn. ABKP, Kons. 2 (106); 3 (1499-1503), sygn.3 (108).

-*Księgi biskupie włocławskie*, nr 1 (1479-1513), sygn. ABKP. Adział., nr 1 (107).

-*Konsystorz Generalny Kaliski. Akta klasztoru dominikanów w Brześciu 1816-1853*, sygn. V10.

-*Wizytacje diecezji włocławskiej*, sygn. Wiz. 27.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.

-*Księgi grodzkie brzeskie*, nr 3.

-*Księgi ziemskie brzeskie*, nr 3, 4.

Archiwum Państwowe w Toruniu.

-*Klasztor dominikanów w Toruniu*, sygn. 19, 23.

Archiwum Prowincji Polskiej O.O. Dominikanów w Krakowie.

-*Kopiarz klasztoru brzeskiego 1317-1842*, sygn. Bkj.1.

-*Inwentarz klasztoru brzeskiego*, sygn. Bkj. 2, posz. 1, posz. 2.

Biblioteka Kórnicka PAN.

-W. Teleżyński, *De rebus Provinciae Poloniae S. Hyacinthi Ordinis Praedicatorum*, sygn. rkp. I F93.

Biblioteka PAU i PAN w Krakowie.

-*Dokumenty pergaminowe*, sygn. 34, 35, 36, 52, 53, 56, 64, 83, 107.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego.

-*Brzeska księga ławnicza 1418-1476* (także Mf w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. 310).

Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku.

-*Księgi rękopiśmienne*, sygn. ms 71, 77.

Rossijskij Gosudarstviennyj Archiv Drievnich Aktov.

-księga ziemska przedecka 1.

### 2. Źródła drukowane i elektroniczne.

-*Acta Capitulorum nec non iudiciorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 3, Kraków 1908.

-*Acta Capitulorum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum*, t. 1: do 1600, ed. F. M. Madura, Romae 1972.

-*Biblioteka Kapituły Włocławskiej*, opr. ks. S. Chodyński, uzup. rozdz. o katalogach i wyd. ks. S. Librowski (= *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis*, t. 26), Włocławek 1949.

- Bullarium Poloniae*, t. 6: 1447-1464, ed. et cur. I. Sułkowska-Kuraś et S. Kuraś, coop. p. P. Szczaniecki OSB et M. Kowalczyk, Romae-Lublini 1998.
- Catalogus Codicum Manuscriptorum saec. XVI-XVIII Bibliothecae Cornicensis* (= *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI-XVIII w.*), t. 1, opr. R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław i in. 1971.
- Codex epistolaris saeculi XV*, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, t. 2 (tak); t. 3, Kraków 1894.
- Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 4: województwo wrocławskie, z.1: Kujawy Brzeskie, zebr., opr., wstępem i komentarzem opatrz. A. Mietz i J. Pakulski, Włocławek-Toruń 1985.
- Czubek Jan, *Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie*, dod. 1, Kraków 1912.
- Damalewicz Stefan, *Vitae Vladislaviensium Episcoporum*, Kraków 1642.
- Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w.*, [w:] AKH, t. 4, Kraków 1888.
- Dziwik Kazimierz, *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, cz.1: dokumenty z lat 1113-1571, Wrocław i in. 1966.
- Ex registris litterarum Magistrorum et Procuratorum generalium*, [w:] ACP, t. 1, s. 579-690.
- Gałuszka Tomasz, OP, *Fragmenty czternastowiecznych akt kapituł prowincjalnych przechowywanych w Bayerische Staatsbibliothek w Monachium*. Cz. 1: kapituła prowincjalna w Opatowcu w 1385 r., „SŻ”, t. 51:2013.
- Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego* (= *Joannis Długossi Annales seu Chronicae Incliti Regni Poloniae*), ks. 7-8, [red. K. Pieradzka, tłum. J. Mrukówna], Warszawa 1974.
- Joannis Długossi Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, Lib. VII, VIII, Varsaviae 1975; X, Varsaviae 1985.
- Kaczmarczyk Kazimierz, *Katalog dokumentów pergaminowych w Archiwum O.O. Dominikanów w Krakowie*, Kraków 1944 [mps].
- Kajzer Leszek, *Inwentarz mieszczan miasta Jego Królewskiej Mości Brześcia Kujawskiego osiadłych i nieosiadłych z r. 1782*, „ZKD”, t. 12:1998, s. 259-294.
- Kallas Marian, *Opis Brześcia Kujawskiego z 1820 r.*, „ZKD”, seria B: stosunki polityczne i społeczne w XX w., 1979, s. 187-207.
- Katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie*, opr. J. Rył, „ABMK”, t. 45: 1982, s. 5-201 [i nadb.].
- Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1 (nr 1-262), opr. H. Kozerska i W. Strummer, Warszawa 1963.
- Kodeks Dyplomatyczny Polski* (= *Codex Diplomaticus Poloniae*), wyd. L. Rżyszczewski i A. Muczkowski, t. II, cz. 1, Warszawa 1848; cz. 2, Warszawa 1852.
- Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (= *Codex Diplomaticus Maioris Poloniae*), t. 1, Poznań 1877; t. 2, Poznań 1878; t. 3, Poznań 1879; t. 6, Warszawa-Poznań 1982.
- Kronika Oliwska*. Tłum. Dominika Pietkiewicz, wst. i koment. B. Śliwiński, Malbork 2008.
- Księga Sądowa Brzesko-Kujawska 1418-1424*, wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa 1905.
- Kujawski Witold, ks., *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, cz. 2: wizytacje XVIII w., z. 1: wizytacje pierwszej połowy XVIII w., „ABMK”, t. 71: 1999, s. 141-252.
- Kujawski W., *Wykaz święconych z najstarszej księgi akt działalności biskupów wrocławskich (Kurozwęckiego i Przerębskiego – lata 1496-1511)*, „ABMK”, t. 62: 1999, s. 23-112.
- Librowski Stanisław, ks., *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, t. 1, Włocławek 1994; t. 3, Włocławek 1995.
- Librowski S., *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, Dz. II: dokumenty w kopiariuszach, t.11: *Kopiariusz gospodarczy trzyczęściowy*, Włocławek 2002.
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* (= *Spory i sprawy pomiędzy Polakami a Zakonem Krzyżackim*), wyd. I. Zakrzewski, t. 1, Poznań 1890.

- Lustracja starostwa konińskiego i województw kujawskich 1569*, wyd. i opr. Z. Górski i A. Mietz, Bydgoszcz – Wierzbinek 2014.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564-1565*, cz. 2, wyd. A. Tomczak, Bydgoszcz 1963.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1616-1620*, cz. 2, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, J. Pakulski, Wrocław 1994.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1628-1632*, cz. 3 – województwa: łęczyckie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie i ziemia dobrzyńska, wyd. Z. Guldon, Bydgoszcz 1967.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, cz. 2 – województwa: sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie i ziemia dobrzyńska, wyd. Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak, Toruń 1996.
- Metrica capituli Wladislaviensis antiquissima (1435-1518)*. *Archiwum Diecezjalne Włocławek. Elektroniczna edycja faksymilowa*. Ks. nr 215 przyg. A. Gąsiorowski, Poznań-Kórnik 2001.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*. *Biblioteka Jagiellońska rkp.* 258, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpr. R. Grzesika, t. 1: tekst, Kraków 2004.
- Monumenta Historica Dioeceseos Wladislaviensis*, 11, Wladislaviae 1891; 17, Wladislaviae 1899; 19, Wladislaviae 1900; 20, Wladislaviae 1901.
- Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, continet Acta Camerae Apostolicae, vol. 1: 1207-1344, ed. J. Ptaśnik, Kraków 1913.
- Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402-1541 (=Antiquissimus liber promotionum Facultatis Artium in Universitate Cracoviensi a. 1402-1541)*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa 2011.
- Posadzy Wiesław, Kowalewicz Henryk, *Inwentarz dóbr starostwa brzeskiego na Kujawach z r. 1494*, „*Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, t. 2, z. 2: 1956, s. 355-398.
- Preußisches Urkundenbuch*, 3/1: 1335-1341, hrsg. M. Hein, [Königsberg] 1941.
- Propago D. Hyacinthi Thaumaturgii Poloni seu de rebus preclare gestis in Prouincia Polonia Ordinis Praedicatorum. Commentarius. F. Abraham Bzovii Sacra Theologiae Magistri, Ord. Praed....*, Venetiis MDCVI.
- Senkowski Jerzy, *Lustracja poradnego i rejestr łańców województwa brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego z r. 1489*, „*Teki Archiwalne*”, [t.] 7: 1961, s. 69-214.
- Series Episcoporum Culmensium*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 4, Lwów 1884, s. 48-52.
- Sumariusz Metryki Koronnej [http://www.agad/archiwa.gov.pl/pomoce/MK\\_10.xml](http://www.agad/archiwa.gov.pl/pomoce/MK_10.xml).
- Wiadomości do dziejów polskich Archiwum Prowincji Śląskiej*, wyd. A. Mosbach, Wrocław 1860.
- Zbiór dokumentów Zakonu O.O. Paulinów w Polsce*, opr. ks. J. Fijałek, z. 1: 1328-1464, Kraków 1938.
- Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338-1411 (= Dictamina litterarum Ordinis Praedicatorum Provinciae Poloniae saec. XIV et XV [a 1338/1344-1411]*, [w:] AKH, t. 12, cz. 2, przedł. do druku J. Woroniecki OP, wyd. ks. J. Fijałek, Kraków 1938.
- Zdanek Maciej, *Fragment akt kapituły prowincjalnej dominikanów polskich z 1338 r.*, „RH”, r. 76: 2010, s. 263-276.

## B. Encyklopedie, słowniki, wykazy, herbarze.

- Encyklopedia Katolicka, t. 5, Lublin 1989.
- Fros Henryk SJ, Sowa Franciszek, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków [1975].

- Herbarz polski, cz. I: wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich, ułożył i wybrał A. Boniecki, t. 7, Warszawa 1904.
- Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego SJ, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 4, Lipsk 1839; t. 8, Lipsk 1841.
- Jougan Alojzy, ks., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań i in. 1958 [wyd. 3].
- Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 11: dawne województwo bydgoskie, z. 19: Włocławek i okolice, opr. W. Puget i M. Paździor oraz T. Chrzanowski i M. Kornecki, Warszawa 1988.
- Piprek Jan, Ippold Juliusz, *Wielki Słownik Niemiecko-Polski*, t. 1: A-K, Warszawa 1969.
- Poczet królów i książąt polskich, Warszawa 1993.
- Polski Słownik Biograficzny, t. 1/1, z. 1, Kraków 1935; t. 3/1, z. 11, Kraków 1937; t. 9/1, Wrocław 1960; t. 10/3, z. 46, Wrocław i in. 1963; t. 12, Wrocław i in. 1966; t. 17/1, z. 72, Wrocław i in. 1972; t. 19/3, z. 82, Wrocław i in. 1974; t. 24, Wrocław i in. 1979.
- Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, red. S. Gierszewski, t. 1, Gdańsk 1992; t. 2, Gdańsk 1994.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Innych Krajów Słowiańskich; t. 1, Warszawa 1880; t. 2, Warszawa 1881; t. 10, Warszawa 1889; t. 14, Warszawa 1895; t. 15, Warszawa 1900.
- Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce, t. 5: I-L, Wrocław i in. 1978-1984; t. 6: M-O, Wrocław i in. 1985-1992; t. 8: S, Kraków 2007.
- Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce, t. 1: A – J, Warszawa 1980; t. 3: P-Z, Warszawa 1982.

### C. Literatura przedmiotu.

- Adamczewski Marek, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII w.*, Warszawa 2000.
- Adamska Dagmara, *Fundacje dewocyjne rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego w średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2005.
- Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. H. Manikowska, A. Bartoszewicz, W. Fałkowski, Warszawa 2000.
- Andrzejewska Aldona, *Szkło naczyniowe z klasztoru o.o. dominikanów w Brześciu Kujawskim, woj. włocławskie, „AUL”*, Folia Archaeologica, t. 20: 1996, s.123-153.
- Andrzejewska A., Kajzer Leszek, *Badania zespołu poddominikańskiego w Brześciu Kujawskim, „AHP”*, t.1: 1995, s.127-148.
- Andrzejewska A., Kajzer L., *Klasztor dominikanów w Brześciu Kujawskim*, [w:] Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym, s. 533-546.
- Andrzejewska A., Kajzer L., *Zespół poddominikański w Brześciu Kujawskim w świetle badań terenowych z 1992 r.*, Łódź 1992 [mps].
- Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu, t.1: struktury kościelno-publiczne, red. H. Manikowska i W. Brojer, Warszawa 2008.
- Architektura gotycka w Polsce, t.1, red. T. Mroczko, M. Arsyński, Warszawa 1995.
- Argumenta, Articuli, Quaestiones. Studia z historii sztuki średniowiecznej. Księga jubileuszowa dedykowana Marianowi Kutznierowi, Toruń 1999.
- Ars educandi. Źródła, t. 1: studia z dziejów wychowania i kształcenia od średniowiecza do XIX w., red. J. Gwioździk przy współud. P.B. Barczyka, Mysłowice 2009.
- Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce (problemy i metody) [Księga poświęcona Profesorowi Władysławowi Rusińskiemu z okazji 40-lecia pracy naukowej i dydaktycznej], Warszawa-Poznań 1978.
- Badstübner Ernst, *Kościoły w mieście – znaczenie ich struktury architektonicznej w kształtowaniu przestrzeni śródmiejskiej*, [w:] Pomorze wczoraj-dziś-jutro, s. 31-36.
- Barącz Sadok, OP, *Klasztor i kościół dominikanów w Krakowie*, Lwów 1888.

- Barącz S., *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, t. 2, Lwów 1861.
- Bartoszewicz Agnieszka, *Świat uczuć w późnośredniowiecznych miastach polskich – temat badawczy czy nierozwiązywalna zagadka?*, [w:] *Świat średniowiecza*, s. 331-342. (tak)
- Bibliofilia consecrata, red. K. Wójtowicz CR, Kraków 2005.
- Bielak Włodzimierz, ks., *Biskup i jego urząd w oczach średniowiecznych kronikarzy polskich*, Lublin 2011.
- Bieniak Janusz, *Albierz, biskup kujawski*, SBPN, t. 1, s. 24-25.
- Bieniak J., *Kościelna Wieś i jej dziedzice w średniowieczu*, [w:] *Kościelna Wieś na Kujawach*, s. 41-106.
- Bieniak J., *Mikołaj, przeor dominikanów w Sieradzu*, PSB, t. 21, s. 92.
- Bieniak J., *Najstarsze kujawskie księgi ziemskie (1397-1408). Kolejność i chronologia kart*, Warszawa 2007.
- Bieniak J., *Od wójtów Rypina do rodu szlacheckiego (Starorypińscy w XIV i XV stuleciu)*, [w:] *Rypin*, s. 33-77.
- Bieniak J., *Oporowski Mikołaj, wojewoda i starosta łęczycki*, PSB, t. 24, s. 138-139.
- Bieniak J., *Polska elita polityczna XII w.*, cz. III B, [w:] SPŚ, t. 7.
- Bieniak J., *Powstanie miasta samorządowego – najstarsze lokacje miejskie*, [w:] *Włocławek*, s. 87-17.
- Bieniak J., *Prawa patronackie szlachty kujawskiej w kościołach parafialnych w świetle źródeł*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej*, s. 25-44.
- Bieniak J., *Recepcja prawa chełmińskiego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, [w:] *Studia Culmensia Historico-Iuridica*, t. I, s. 193-228.
- Bieniak J., *Spółeczeństwo Radziejowa i okolic do przełomu XIV i XV w.*, [w:] *Radziejów poprzez stulecia*, s. 125-144.
- Bieniak J., *Udział duchowieństwa zakonnego w procesie warszawsko-uniejowskim w 1339 r.*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, s. 467-490.
- Bieniak J., *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306*, Toruń 1969.
- Bieniak J., Syska Maria, *Małocha Piotr h. Grzymała, chorąży rawski*, PSB, t. 19/3, z. 82, s. 82.
- Biskup Marian, *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.)*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. 1, s. 129-236.
- Biskup Radosław, *Powstanie, ustrój i organizacja diecezji*, [w:] *Dzieje diecezji włocławskiej*, t. 1, s. 9-28.
- Błazejewska Anna, Pilecka Elżbieta, *Dzieje sztuki*, [w:] *Dzieje diecezji włocławskiej*, t. 1, s. 163-216.
- Bogdan Franciszek, SAC, *Geneza i rozwój klauzury zakonnej. Studium historyczno-prawne*, Poznań 1954.
- Bogucka M., Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
- Borawska Teresa, *Kielbasa Wincenty h. Nałęcz*, SBPN, t. 2, s. 384-385.
- Borkowska Urszula, OSU, *Dominikanie w dziełach Jana Długosza*, [w:] *Christianitas et cultura Europae*, cz. 1, s. 234-248.
- Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011.
- Borkowska U., *Królewscy spowiednicy*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia*, s. 173-194.
- Boroda Krzysztof, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010.
- Borucki Maksymilian, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, jeograficznym, archeologicznym i statystycznym*, Włocławek 1882.
- Bracha Krzysztof, *Nauczanie kaznodziejskie w Polsce późnego średniowiecza. Sermones dominicales et festuales z tzw. kolekcji Piotra z Miłosławia*, Kielce 2007.

- Bruszevska-Głombiowska Monika, *Biskup włocławski Michał (1220-1252). Działalność kościelna, gospodarcza, polityczna*, Gdańsk 2002.
- Bucichowski Wacław, *Lista lektorów dominikańskich prowincji polskiej (od erygowania prowincji do r. 1525)*, „PT”, t. 6-7: 1997, s. 45-231.
- Bukała Marcin, *Obrót rentą w ocenie średniowiecznych dominikanów oraz innych scholastyków*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, s. 519-530.
- Bylina Stanisław, *Religijność późnego średniowiecza. Chrześcijaństwo a kultura tradycyjna w Europie Środkowo-Wschodniej w XIV-XV w.*, Warszawa 2009.
- Byrska-Kaszewska Elżbieta, *Cmentarzysko średniowieczne w Starym Brześciu powiat Włocławek (stan. 4)(cz. I)*, [w:] *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna*, nr 2, Łódź 1957, s. 90-91.
- Chachaj Jacek, *Początki kościołów lubelskich w świetle legend i przekazów historycznych*, przedm. Cz. Deptuła, Lublin 2011.
- Chlebowski Bronisław, *Brześć Kujawski*, [w:] *SGKP*, t. 1, s. 398-399.
- Chłopocka Helena, *Galhard de Carceribus i jego rola w sporze polsko-krzyżackim w XIV w.*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska*, s. 135-143.
- Chłopocka H., *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV w. Studium źródłowe*, Poznań 1967.
- Chodyński Stanisław, ks., *Katalog prałatów i kanoników włocławskich*, cz. 1: A-F, Włocławek 1914 (kserokopia 1994).
- Christianitas et cultura Europae. Księga jubileuszowa Profesora Jerzego Kłoczowskiego, cz. 1, red. H. Gapski, Lublin 1998.
- Chronologia polska, red. nauk. B. Włodarski, Warszawa 2007 [wyd. II].
- Civitas Cholbergiensis. Transformacja kulturowa w strefie nadbałtyckiej w XIII w., red. L. Leciejewicz i M. Rębkowski, Kołobrzeg 2005.
- Cofta-Broniewska Aleksandra, *Obiekty gospodarcze*, [w:] *Zaplecze gospodarcze konwentu o.o. franciszkanów w Inowrocławiu*, s. 16-55.
- Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej, Kraków 1995.
- Cultura et societas christiana. Księga ku czci Profesora Jerzego Kłoczowskiego, Lublin 1986.
- Czaplewski Paweł, ks., *Albierz*, PSB, t. I/1, z. 1, s. 43.
- Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, Warszawa 1991.
- Człowiek średniowiecza, red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka-Paleotti, Warszawa-Gdańsk 1996.
- Dekański Dariusz Aleksander, *Dominikanie polscy wobec zajęcia przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego w latach 1308-1309*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 3, s. 259-270.
- Dekański D.A., *Początki zakonu dominikanów prowincji polsko-czeskiej – pokolenie św. Jacka w zakonie*, Gdańsk 1999.
- Dekański D.A., *Postawa dominikanów polskich w latach 1310-1339 wobec kwestii zajęcia przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego*, „RG”, r. 52:1992, z. 1-2, s. 21-33.
- Dembińska Maria, *Przetwórstwo zbożowe w Polsce średniowiecznej (X-XIV w.)*, Wrocław 1973.
- Dembiński Paweł, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428-1500*, Poznań 2012.
- Deptuła Czesław, *Archanioł i smok. Z zagadnień legendy miejsca i mitu początku w Polsce średniowiecznej*, Lublin 2003.



- Deptuła Cz., „*Qui fecit caelum, et terram, et mare, et omnia quae in eis sunt.*” Z zagadnień katechezy misyjnej w Europie Środkowowschodniej na przełomie 1. i 2. tysiąclecia po Chrystusie, [w:] Peregrinatio ad veritatem, s. 85-96.
- Derwich M., *Klasztor w państwie – zarys problematyki badawczej*, [w:] Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym, s. 19-28.
- Derwich M., *Zakonnicy a rozwój religijności na ziemiach polskich*, [w:] Animarum cultura, t.1, s. 329-351.
- Dębski Artur, *Dominikański tłok pieczętny z Ostrowa Tumskiego*, „KMP”, t.3: 2004 (Nasi Dominikanie), s. 131-139.
- Dębski A., Marciniak Iwona, *Tajemniczy brat Jakub – czternastowieczny lektor dominikański (przyczynek do studiów nad średniowieczną sfragistyką i monastycyzmem)*, „FPP”, t. 12: 2004, s. 251-263.
- Dobosz Józef, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995.
- Docendo Discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, red. K. Kaczmarek i J. Nikodem, Poznań 2000.
- Dominikanie: Gdańsk-Polska-Europa. Materiały z konferencji „Zakon dominikanów w dziejach Gdańska” zorganizowanej przez klasztor O.O. Dominikanów w Gdańsku, Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, z okazji 775-lecia powstania klasztoru św. Mikołaja w Gdańsku (9-10 maja 2002), red. D.A. Dekański, A. Gołębniak i M. Grubka OP, Gdańsk-Pelplin 2003.
- Dominikanie o prawdzie. Studia interdyscyplinarne, red. T. Gałuszka OP, [Poznań 2010].
- Dominikanie w Lublinie, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 2006.
- Drabina Jan, *Episkopat polski wobec husytyzmu*, [w:] Polskie echa husytyzmu, s. 63-81.
- Duchowieństwo i laicy, red. A. Wałkowski, Warszawa 2010.
- Dudziak Jan, ks., *Dziesięcina papieska w Polsce średniowiecznej. Studium historyczno-prawne*, Lublin 1974.
- Dumanowski Jarosław, *Hrabiowie na Lubrańcu. Dzieje fortuny magnackiej*, [Toruń 1999].
- Dynamika przemian społecznych i religijnych w średniowieczu, red. T. Grabarczyk i T. Nowak, Warszawa 2011.
- Dzieduszycka Bożena, Dzieduszycki Wojciech, *Przemiany urbanistyczne centrów małych miast w świetle badań nad średniowieczną Kruszwicą*, [w:] Średniowieczny Śląsk i Czechy, s. 97-111.
- Dzieje diecezji włocławskiej, t. 1: średniowiecze, red. A. Radziwiński, Włocławek 2008.
- Dzieje Inowrocławia, red. M. Biskup, t. 1, Warszawa 1978 (tak); t. 2, Warszawa – Poznań – Toruń 1982.
- Dzieje Nieszawy, t. 1: do roku 1945, red. R. Czaja, Toruń 2004.
- Dzieje Torunia. Praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta, red. K. Tymieniecki, Toruń 1933.
- Ecclesia, cultura, potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa. Księga ofiarowana Siostrze Profesor Urszuli Borkowskiej OSU, red. P. Kras, A. Januszek, A. Nalewajek, W. Polak, Kraków 2006.
- Ecclesia et civitas. Kościół i życie religijne w mieście średniowiecznym, red. H. Manikowska i H. Zaremska, Warszawa 2002.
- Europa-Słowiańszczyzna-Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego, Poznań 1970.
- Eysymontt Rafał, *Integralność krajobrazu miasta średniowiecznego*, [w:] Integracja i dezintegracja w krajobrazie miast i miasteczek, s. 11-34.
- Eysymontt R., *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Wrocław 2009.
- Fijałek Jan, ks., *Wstęp*, [w:] Zbiór formuł zakonu dominikańskiego prowincji polskiej z lat 1338-1411 (= Dictamina litterarum Ordinis Praedicatorum Provinciae Poloniae saec. XIV et

- XV [a 1338/1344-1411], przedł. do druku Jacek Woroniecki OP, wyd. ks. Jan Fijałek, Kraków 1938, s. 219-256.
- Flaga Jerzy, *Dzieje dominikanów w kręgu zainteresowania badaczy i historyków*, [w:] Kościół w Polsce. Dzieje i kultura, [t.] 7, s. 267-274.
- Flaga J., *Sprawy i ludzie sądzeni w konsystorzu lubelskim w latach 1452-1466*, [w:] Historia et ius, s. 43-52.
- Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu, Poznań 2007.
- Formuła-Archetyp-Konwencja w źródle historycznym. Materiały IX Sympozjum Nauk Dających Poznawać Źródła Historyczne. Kazimierz Dolny 14-15 grudnia 2000 r., Lublin 2006.
- Gałuszka Tomasz, OP, *Kara więzienia w późnośredniowiecznej polityce penitencjarnej dominikanów polskich*, „KH”, r. 117: 2010, nr 4, s. 65-78.
- Gałuszka T., *Liber constitutionum dominikanów krakowskich z lat 1273-1318*, „SŻ”, t. 50: 2012.
- Gałuszka T., *Occultae partes veritatis. Kara więzienia u dominikanów polskich w późnym średniowieczu*, [w:] Dominikanie o prawdzie, s. 245-267.
- Gałuszka T., *Szkolnictwo konwentualne i partykularne w strukturach polskiej prowincji dominikanów XIV stulecia. Nowe ujęcie w świetle nowych źródeł*, „RH”, t. 78: 2012, s. 191-211.
- Gałuszka T., *W przededniu powstania Studium Generale. Nowe badania nad czternastowiecznym zachowanym księgozbiorem dominikanów krakowskich*, „PT”, t. 16: 2010, s. 1-18.
- Gąsiorowski Antoni, *Leszczyński Rafał h. Wieniawa, marszałek nadworny koronny*, PSB, t. 17/1, s. 129-130.
- Gąsiorowski A., *Święcenia w diecezji włocławskiej na przełomie XV i XVI w.*, „RH”, r. 67: 2001, s. 79-105.
- Genealogia – kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym, red. J. Wroniszewski, Toruń 1989.
- Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym, red. A. Radziwiński i J. Wroniszewski, Toruń 1996.
- Geremek Bronisław, *Poczucie przestrzeni i świadomość geograficzna*, [w:] Kultura Polski Średniowiecznej XIV-XV w., s. 628-668.
- Gleń Tadeusz, ks., *Dzieje stosunków kościelnych*, [w:] Dzieje Torunia, s. 257-301.
- Gliński Tadeusz, ks., *Fundatorzy klasztorów w opinii Długosza*, „Summarium”, nr 1(21): 1972 [druk: 1974], s. 51-55.
- Gładysz Mikołaj, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII w.*, Warszawa 2002.
- Górczak Zbyszko, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2013.
- Grzybkowski Andrzej, *Wczesnogotycki klasztor i kościół dominikański w Sieradzu*, Warszawa 1979.
- Guldon Zenon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII-XVI w.*, „ZK”, t. 2:1968, s.19-46.
- Guldon Z., *Mapy ziemi dobrzyńskiej w drugiej połowie XVI w. I. Podziały administracyjne. II. Rozmieszczenie własności ziemskiej*, Toruń 1967.
- Guldon Z., *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI w.*, Toruń 1964.
- Guldon Z., *Zarys dziejów Gniewkowa do 1815 r.*, [w:] Z. Guldon, K. Wajda, Zarys dziejów Gniewkowa, s. 9-34.
- Guldon Z., Powierski Jan, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII-XIV w.*, Warszawa-Poznań 1974.

- Guldon Z., Wajda Kazimierz, *Zarys dziejów Gniewkowa*, Bydgoszcz 1970.
- Gumowski Marian, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV w.*, Toruń 1960.
- Guriewicz Aron, *Jednostka w dziejach Europy (średniowiecze)*, przekł. Z. Dobrzyniecki, przedm. J. Le Goff, Gdańsk-Warszawa 2002.
- Heimann Heinz-Dieter, *Wprowadzenie do historii średniowiecznej*, przeł. z niemieckiego S. Kwiatkowski, Toruń 1999.
- Historia et ius. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Henryka Karbownika, red. A. Dębiński, G. Górski, Lublin 1998.
- Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania, red. S. Gawlas, przy współludz. M.T. Szczepańskiego, Warszawa 2011.
- Historia życia konsekrowanego w archidiecezji poznańskiej, red. L. Wilczyński, Poznań 2010.
- Hlebionek Marcin, *Pieczęcie Piastów kujawskich*, Inowrocław 2011.
- Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin, Poznań 1997.
- Horbacz Tadeusz J., Kajzer Leszek, Nowak Tadeusz, Wojda Leszek, *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim na Kujawach XIII-XVIII w.*, Łódź 1991.
- Husitství-Reformace-Renesance. Sborník k 60 narozeninám Františka Šmahela, Praha 1994.
- In memoriam honoremque Casimiri Jasiński, red. J. Wenta i P. Oliński, Toruń 2009.
- Inkwizycja papieska w Europie Środkowo Wschodniej, red. P. Kras (=Studia i źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, [t.] 7, [Kraków 2010]).
- Integracja i dezintegracja w krajobrazie miast i miasteczek. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Oddział Gdański Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Główną Komisję Ochrony Zabytków Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Muzeum Narodowe w Gdańsku. Wrocław-Gdańsk 7-9 października 2005 r., red. R. Eysymontt, Wrocław 2006.
- Inter oeconomiam coelestem et terrenam. Mendykanci a zagadnienia ekonomiczne, red. W. Długokęcki, T. Gałuszka OP, R. Kubicki, A. Zajchowska, [Kraków 2011].
- Iwańczak Wojciech, *Jerzego Kłoczowskiego studia nad dziejami dominikanów*, [w:] Święty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku, s. 365-375.
- Jarzewicz Jarosław, *Katalog*, [w:] J. Jarzewicz, A. Karłowska-Kamzowa, B. Trelińska, *Gotyckie spizowe płyty nagrobne w Polsce*, s. 63-137.
- Jarzewicz Jarosław, Karłowska-Kamzowa Alicja, Trelińska Barbara, *Gotyckie spizowe płyty nagrobne w Polsce. Studia o formie i treściach ideowych*, Poznań 1997.
- Jasielczuk Leszek, *Dzieje klasztoru ojców dominikanów w Klimówce 1686-1832*, Białystok 2005.
- Jasiński Kazimierz, *Dominikańskie pochówki Piastów*, [w:] Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 3, s. 219-237.
- Jasiński K., *Jan zwany Kropidło*, SBPN, t. 2, s. 270-271.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, wyd. M. Górny, Poznań-Wrocław 2001.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1977 [wyd. I].
- Jasiński Tomasz, *Początki klasztoru dominikańskiego w Toruniu*, „ZH”, t. 54: 1989, z. 4, s. 23-48.
- Jasiński T., *Znaczenie toruńskich archiwaliów poddominikańskich w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie*, „Studia Pelplińskie”, t. 18: 1987, s. 343-347.
- Józefczyk Mieczysław, ks., *Średniowiecze Elbląga – z problematyki społeczno-religijnej*, Elbląg 1996.
- Jóźwiak Sławomir, *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246-1343*, Toruń 1997.

- Jóźwiak S., *Przeprawa wiślana naprzeciw Torunia od połowy lat trzydziestych XIII w. do 1466 r.*, „ZH”, t. 61:1996, z. 4, s. 25-42.
- Jóźwiak S., *Rola i znaczenie enklaw terytorialnych zakonu krzyżackiego na Kujawach w politycznych stosunkach z Polską w XIV-XV w.*, „ZK”, t. 12: 1997, s. 185-196.
- Jóźwiak S., *Terytorium nieszawskie pod panowaniem zakonu krzyżackiego (do 1422 r.)*, [w:] *Dzieje Nieszawy*, t. 1, s. 17-29.
- Jóźwiak Wojciech, *Mieszczaństwo Gniewkowa i Solca Kujawskiego do połowy XV w.*, „ZK”, t. 15: 2002, s. 7-19.
- Jurek Tomasz, *Dokument jako przejaw uczoneści w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Od genealogii do historii społecznej*, s. 97-116.
- Jurek T., *Pismo w życiu społecznym Polski późnego średniowiecza*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza*, s. 203-231.
- Jurek T., *Stan, potrzeby i perspektywy badań nad dziejami średniowiecznej diecezji poznańskiej*, [w:] *Kościół Poznański w historiografii*, s. 15-52.
- Kabaciński Ryszard, *Historia miasta Strzelna (przełom XIV/XV w. – 1773 r.)*, Bydgoszcz 2001.
- Kabaciński R., *Terytorium księstwa gniewkowskiego w XIV w.*, „ZK”, t. 4: 1974, s. 15-30.
- Kaczmarek Krzysztof, „*Fratres laici*” – o liczbie i roli konwersów w średniowiecznej prowincji polskich dominikanów na przykładzie klasztoru we Wrocławiu, [w:] *Duchowieństwo i laicy*, s. 63-80.
- Kaczmarek K., *Jeszcze o lektorach i studentach w średniowiecznej prowincji polskiej dominikanów oraz ich szkołach w Krakowie i Lwowie*, „NP”, t. 88: 1997, s. 59-89.
- Kaczmarek K., *Konwent dominikanów wrocławskich w późnym średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2008.
- Polem.: H. Manikowska, *Ubogi obraz konwentu dominikanów wrocławskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. O książce Krzysztofa Kaczmarka, Konwent dominikanów wrocławskich w późnym średniowieczu*, „RDSG”, t. 68: za r. 2008, s. 195-204; K. Kaczmarek, *W odpowiedzi Halinie Manikowskiej*, „RDSG”, t. 69: za r. 2009, s. 259-266; H. Manikowska, *Sprostowanie do odpowiedzi Krzysztofa Kaczmarka*, tamże, s. 266-271; Kaczmarek K., *Sprostowanie do sprostowania Haliny Manikowskiej*, tamże, s. 271.
- Kaczmarek K., *Mobilność dominikanów ze śląskiej kontraty polskiej prowincji Zakonu Kaznodziejskiego w XV w.*, [w:] *Święty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku*, s. 146-171.
- Kaczmarek K., *O pożytkach współpracy z archeologiem – uwagi historyka średniowiecznych zakonów*, [w:] *Monument*, s. 57-68.
- Kaczmarek K., „*Obce*” duchowieństwo w klasztorze Dominikanów we Wrocławiu w końcu XV i w pierwszych latach XVI w., [w:] *Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym*, s. 429-439.
- Kaczmarek K., *Od studenta do magistra. Jak długo trwały studia polskich dominikanów w XV w.?*, „Biul. Hist. Wych.”, 1-2: 1997, s. 10-27.
- Kaczmarek K., *Podział polskiej prowincji dominikanów na przełomie XIII i XIV w.*, [w:] *Kościół w monarchiach Przemyślidów i Piastów*, s. 259-274.
- Kaczmarek K., *Przyczynek do badań nad duchowością środowisk zakonnych średniowiecznej Polski*, [w:] *Animarum cultura*, t. 1, s. 381-406.
- Kaczmarek K., *Przyczynek do biografii sufragana gnieźnieńskiego Jana z Radziejowa OP*, „ZK”, t. 17: 2004, s. 141-153.
- Kaczmarek K., *Rekrutacja do zakonu dominikanów wśród studentów Uniwersytetu Krakowskiego w XV w.*, [w:] *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, s. 181-195.
- Kaczmarek K., *Stan i potrzeby badań nad klasztorami męskimi średniowiecznej diecezji poznańskiej*, [w:] *Historia życia konsekrowanego w archidiecezji poznańskiej*, s. 7-31.
- Kaczmarek K., *Szkoły i studia dominikanów polskich w okresie średniowiecza*, Poznań 2005.
- Kaczmarek K., *Średniowieczna duchowość polskich dominikanów na przykładzie konwentu we Wrocławiu – przyczynek do problemu*, [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych*, s. 299-310.

- Kaczmarek K., *Średniowieczne podróże wielkopolskich dominikanów*, „St. Perieg.”, nr 2: 2008, s. 55-71.
- Kaczmarek K., *Święcenia zakonników w diecezji płockiej w pierwszej połowie XVI w.*, „RH”, r. 77: 2011, s. 103-147.
- Kaczmarek K., *Zakonnicy na wykazach święconych z księgi arcybiskupa gnieźnieńskiego Zbigniewa Oleśnickiego (1482-1493)*, [w:] Wielkopolska-Polska-Czechy, s. 297-315.
- Kajzer Leszek, *Z problematyki translokacji średniowiecznego Brześcia Kujawskiego*, „KHKM”, t. 42: 1994, nr 1, s. 87-96.
- Kaliszucki Jerzy, *Przemiany społecznych funkcji pisma w późnym średniowieczu. Programy badawcze i ich rezultaty*, [w:] Historia społeczna późnego średniowiecza, s. 169-188.
- Kamińska Krystyna, *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (studium historyczno-prawne)*, Toruń 1990.
- Kantak Kamil, ks., *Franciszkanie polscy*, t. 1: 1237-1517, Kraków 1937.
- Kapica Zdzisław, *Dotychczasowy stan badań antropologicznych regionu Brześcia Kujawskiego*, [w:] Monografia Powiatu Włocławskiego, s. 21-48.
- Karczewska Joanna, *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2003.
- Karczewski Dariusz, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do pocz. XVI w.*, Inowrocław 2001.
- Karczewski D., *Konwent franciszkanów inowrocławskich w średniowieczu*, „ZK”, t. 10: 1994, s. 13-29.
- Karczewski D., *Z początków dziejów klasztoru dominikanów w Żninie*, „ŻZH”, 1994, nr 12, s. 42-48.
- Karpiński Rafał, *Władysław III Warneńczyk*, [w:] Poczet królów i książąt polskich, s. 287-294.
- Karwasińska Jadwiga, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1243*, Warszawa 1927 (przedruk w: tejże, *Kujawy i Mazowsze*, Warszawa 1997, s. 31-184).
- Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim, red. J. Maciejewski, T. Nowakowski, Bydgoszcz 2011.
- Kętrzyński Stanisław, *Ze studiów genealogicznych*, „MH”, r. 13: 1934, nr 7/8, s. 97-105 [cz. 4]; nr 9, s. 129-133 [cz. 5].
- Kieckhefer Richard, *Średniowieczna herezja i inkwizycja: od jurysdykcji indywidualnej do instytucjonalizowanej*, [w:] Inkwizycja papieska w Europie Środkowo Wschodniej, s. 35-69.
- Kielar Paweł, OP, *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego w XIV w.*, „SPhCh”, r. 5: 1969, nr 1, s. 304-318.
- Kielar P., *Świadectwa działalności i zabytki piśmiennictwa dominikanów polskich w XIII i XIV w.*, b.m.w., b.r.w. [mps dostępny w ADK].
- Klasztor dominikański w Toruniu. W 750. rocznicę fundacji, red. P. Oliński, W. Rozynkowski, J. Raczkowski, Toruń 2013.
- Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Warszawa i in. 2010.
- Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej w Dąbrowie Niemodlińskiej w dniach 4-6 XI 1993 przez Instytut Historii WSP w Opolu i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, red. A. Pobóg-Lenartowicz i M. Derwich, Opole 1995.
- Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym, red. M. Derwich i A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole 2000.
- Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław – Opole – Warszawa 2005.
- Klio viae et invia. Opuscula Marco Cetwiński dedicata, red. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010.

- Kłoczowski Jerzy, *Bracia Mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] Zakony franciszkańskie w Polsce, t. 1, cz. 1, s. 13-108.
- Kłoczowski J., *Chryścianizm elit i mas w Europie Środkowej w XV w.*, „Znak”, nr 318 (1980), s. 1582-1604.
- Kłoczowski J., *Chrześcijaństwo a historia kultury polskiej*, „Znak”, nr 292-293 (1978), s. 1391-1408.
- Kłoczowski J., *Czesi i Polacy w polskiej prowincji dominikańskiej w XIII w.*, [w:] Husitství-Reformace-Renesance, s. 69-83.
- Kłoczowski J., *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII-XIV w.*, Lublin 1956.
- Kłoczowski J., *Dominikanie prowincji polskiej w wiekach średnich i ich okręgi klasztorne*, [w:] Kościół, kultura, społeczeństwo, s. 55-62.
- Kłoczowski J., *Dominikanie w środkowo-wschodniej Europie i ich kultura intelektualna oraz pastoralna w wiekach średnich*, [w:] Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 3, s.153-172.
- Kłoczowski J., *Ekskurs: Studia dominikańskie w Polsce w świetle ostatnich prac. Uwagi do rozdziałów 14-18*, [w:] tenże, Polska prowincja dominikańska w średniowieczu i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów, s. 327-333.
- Kłoczowski J., *Jak badać historię dominikanów w Polsce przedrozbiorowej? Trochę uwag i obserwacji co do znaczenia i programu przyszłych badań oraz ich miejsca w historiografii polskiej*, [w:] Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 4, s. 11-25.
- Kłoczowski J., *Kaznodziejstwo w zakonie Braci Kaznodziejów*, [w:] Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów, s.
- Kłoczowski J., *Klasztor dominikański w Lublinie*, [w:] Dominikanie w Lublinie, s. 23-58.
- Kłoczowski J., *O. Jacek Woroniecki jako historyk*, [w:] Sługa Boży o. Jacek Woroniecki uczy, s. 121-127.
- Kłoczowski J., *Okręgi klasztorne w polskiej prowincji dominikańskiej w średniowieczu*, [w:] J. Kłoczowski, Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów, s. 179-186.
- Kłoczowski J., *Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich*, „Sprawozd. KUL”, z. 5: 1953, s. 42-59 (przedruk: Prowincja w wiekach średnich, [w:] J. Kłoczowski, Polska prowincja dominikańska w średniowieczu i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów, s. 15-27).
- Kłoczowski J., *Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów* [=Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 5], [Poznań 2008].
- Kłoczowski J., *Problem mendykantów i kaznodziejstwa w Polsce średniowiecznej*, [w:] Ludzie, Kościół, wierzenia, s. 145-149.
- Kłoczowski J., *Przyczynek do problemu zaplecza społecznego klasztoru dominikańskiego w Polsce średniowiecznej*, [w:] Aetas media, aetas moderna, s. 467-473.
- Kłoczowski J., *Reforma polskiej prowincji dominikańskiej w XV-XVI w.*, „RHum.”, r. 4: 1953 [druk: 1957], z. 4, s. 45-92 [przedruk w: J. Kłoczowski, Polska prowincja dominikańska w średniowieczu i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów, s. 187-214].
- Kłoczowski J., *Średniowieczne okręgi klasztorne dominikanów mazowieckich*, [w:] Kultura staropolska – kultura europejska, s. 149-154.
- Kłoczowski J., *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, [Poznań 2003].
- Kłoczowski J., *Wspólnoty zakonne w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2010.
- Kłoczowski J., *Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222-1972. Zarys dziejów*, [w:] Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 1, s. 19-153.
- Kłoczowski J., *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] Kościół w Polsce, t. 1, s. 373-582.

- Kłoczowski J., *Zaplecze społeczne polskich dominikanów, ich pozycja w Kościele, państwie i społeczeństwie*, [w:] J. Kłoczowski, *Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów*, s. 218-230.
- Knapik Elżbieta, *Akta oficjalatu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI w.*, Kraków 2010.
- Kolak Waclaw, *Klasztor augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie do połowy XVI w. Fundacja, rozwój uposażenia i rola kulturalna*, Kraków 1982.
- Komorowski Waldemar, *Ulica, plac i cmentarz w publicznej przestrzeni miasta na przykładzie Krakowa staropolskiego*, [w:] *Ulica, plac i cmentarz*, s. 31-41.
- Korolec Jerzy Bartłomiej, *Lista lektorów i szkół dominikańskich w Polsce XV w.*, „MSZHFSS”, t. 4: 1965, seria A, s. 276-333.
- Korytkowski Jan, ks., *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych*, t. 1, Gniezno 1883.
- Kosiński Józef Adam, *Biblioteka konwentu dominikanów w Sieradzu na przełomie XVI i XVII w.*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 2, s. 391-408.
- Koszewierski Walery, *Dominikanie klasztorów ruskich (poł. XV-XVI w.)*, Lublin 2006.
- Kościelna Wieś na Kujawach. *Studium osadnicze*, red. L. Kajzer, Łódź 1994.
- Kościół, kultura, społeczeństwo. *Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych* [Księga pamiątkowa Profesora Stanisława Trawkowskiego], Warszawa 2000.
- Kościół Poznański w historiografii, red. ks. L. Wilczyński, Poznań 2009.
- Kościół w monarchiach Przemyślidów i Piastów. *Materiały z konferencji naukowej. Gniezno 21-24 września 2006 r.*, red. J. Dobosz, Poznań 2009.
- Kościół w Polsce, t. 1: średniowiecze, red. J. Kłoczowski, [Kraków 1966].
- Kościół w Polsce. *Dzieje i kultura*, [t.] 7, red. ks. J. Walkusz, Lublin 2008.
- Kozłowski Ryszard, *Geneza i granice księstwa brzesko-kujawskiego*, [w:] PKH [BTN], t. 5, s. 77-112.
- Kras Paweł, *Działalność inkwizycyjna dominikanów krakowskich w średniowieczu*, [w:] *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, s. 383-406.
- Kras P., *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998.
- Kras P., *Inkwizycja papieska w średniowiecznej Polsce. Zarys problematyki badawczej*, „Almanach Historyczny”, t.5: 2003, s. 9-48.
- Kras P., *Inkwizycja papieska w walce z husytyzmem na ziemiach polskich*, [w:] *Polskie echa husytyzmu*, s. 88-115.
- Król a prawo stanów do oporu, red. M. Markiewicz, E. Opaliński i R. Skowron, Kraków 2010.
- Kubicki Rafał, *Biskupi a klasztory – na przykładzie funkcjonowania dominikanów w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym*, s. 53-63.
- Kubicki R., *Dominikanie w społeczeństwie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach w XIII-XV w. – problem zaplecza społecznego*, [w:] *Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie*, s. 443-452.
- Kubicki R., *Działalność dominikanów kontraty pruskiej na pograniczu polsko-krzyżackim – okręg klasztorny konwentu w Toruniu w XV w.*, [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie (II)*, s. 373-387.
- Kubicki R., *Participationem omnium bonorum. Forma i znaczenie przyjęcia do udziału w dobrach duchowych zakonu na przykładzie mendykantów w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*, „NP”, t. 112: 2009, s. 55-86.
- Kubicki R., *Podstawy ekonomiczne funkcjonowania mendykantów w państwie krzyżackim i Prusach Królewskich do połowy XVI w.*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 183-237.

- Kubicki R., *Podstawy gospodarcze utrzymania klasztoru dominikanów w Gdańsku (1227-1835)*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 303-332.
- Kubicki R., *Prebendarze w klasztorach mendykanckich na terenie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach*, [w:] *Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze*, s. 93-104.
- Kubicki R., *Przeorzy konwentu gdańskiego od początków XIV w. do 1525 r. Przyczynek do badań nad składem osobowym konwentów kontraty pruskiej dominikanów w średniowieczu*, [w:] *Dominikanie: Gdańsk-Polska-Europa*, s. 201-219.
- Kubicki R., *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI w.*, Gdańsk 2007.
- Kucharski Gerard, *Łokietkowe ślady w Brześciu Kujawskim*, Brześć Kujawski 2008.
- Kucharski G., *Wychowanie dworskie i edukacja rycerska księcia Kazimierza Konradowica w pierwszej połowie XIII w.*, [w:] *Ars educandi. Źródła*, t. 1, s. 81-98.
- Kujawski Witold, ks., *Najstarsze parafie (ośrodki kultu chrześcijańskiego) na Kujawach*, [w:] *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, s. 9-24.
- Kujawski W., *Z dziejów parafii radziejowskiej (do połowy XIX w.)*, [w:] *Radziejów poprzez stulecia*, s. 47-58.
- Kuliński Stefan, ks., *Monografia Brześcia Kujawskiego. Pamiątka 700-lecia istnienia kościoła parafialnego*, Włocławek 1935 [i reprint z 2010].
- Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w., red. B. Geremek, [Warszawa 1997].
- Kultura religijna i społeczna Małopolski od XIII do XVI w., red. W. Szyborski i J. Kozioł, Tarnów 2011.
- Kultura staropolska - kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, Warszawa 1997.
- Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej, Warszawa 1991.
- Kutyłowska Irena, *Rozwój Lublina w XI-XIV w. na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990.
- Kutzner Marian, *Wielkopolska, Kujawy, ziemie łączyska i sieradzko-wieluńska*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, t.1, s. 155-170.
- Kwiatkowska Wiesława, *Biblioteka klasztoru dominikanów toruńskich w średniowieczu. Uwagi o zawartości tematycznej*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, s. 155-172.
- Kwiatkowska W., *Średniowieczne biblioteki klasztorne w Toruniu*, „Folia Toruniensia”, 9-10: 2009-2010, s. 85-91.
- Kwiatkowska W., *Średniowieczne księgozbiory franciszkanów i dominikanów toruńskich i ich znaczenie dla kultury mieszczaństwa*, „ZH”, t.67: 2002, z.1, s.7-23.
- Kwiatkowski Stefan, *Problem ubóstwa w Kościele XI-XV w.*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 35-68.
- Kwiatkowski S., *Warunki życia religijnego w Kołobrzegu w pierwszym stuleciu po lokacji miasta*, [w:] *Civitas Cholbergensis*, s. 61-70.
- Labuda Gerard, *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych*, „BMiOZ”, seria B, t. 52: 1978 (Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktynskiego w Mogilnie), z. 1, s. 21-59.
- Labuda Zygmunt, ks., Weiss Anzelm, ks., *Fabryka kościoła*, EK, t. 5, szp. 8-9.
- Librowski Stanisław, ks., *Wizytacje diecezji włocławskiej, cz.1: wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*, t. 1: *opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, z. 2: *wizytacje w latach 1123-1421*, „ABMK”, t. 10: 1965, s. 35-206 [i nadb.].
- Liedtke A., *Jan zwany Kropidło*, PSB, t. 10/3, z. 46, s. 436-438.
- Ludwisarstwo w Polsce. Materiały z III Sesji Naukowej z cyklu *Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce*, zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu oraz Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, w dniach 8-9 listopada 2002 r., Toruń 2003, s. 11-19.



- Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze-wczesna epoka nowożytna). [Księga pamiątkowa Profesora Stanisława Byliny], Warszawa 2001.
- Ładogórski Tadeusz, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV w.*, Wrocław 1958.
- Łbik Lech, *Narodziny bydgoskiej parafii. Średniowieczne świątynie, parafialny laikat, dekanat*, „KB”, t. spec. wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy, s. 17-49.
- Łuczak Bogdan, *Analiza antropologiczna szczątków kostnych z Brześcia Kujawskiego – zespół poddominikański*, [w:] A. Andrzejewska, L. Kajzer, Zespół poddominikański w Brześciu Kujawskim w świetle badań terenowych z 1992 r., s. 93-97 (Aneks II).
- Maciejewski Jacek, *Działalność kościelna biskupa włocławskiego Wolimira (1252-1275)*, „NP”, t. 78: 1992, s. 27-69.
- Maciejewski J., *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003.
- Maciejewski J., *Jeszcze o działalności kościelnej biskupa Wolimira*, „NP”, t. 80:1993, s. 101-105.
- Maciejewski J., *Recepcja kultu św. Mikołaja w Bydgoszczy na tle początków tamtejszej parafii farnej*, „KB”, t. spec. wydany z okazji wizyty papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy, s. 50-56.
- Maciejewski J., Zyglewski Zbigniew, *W sprawie początków klasztoru karmelitów w Bydgoszczy*, „NP”, t. 87:1997, s. 375-380.
- Maciszewska Małgorzata, *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453-1530*, Warszawa 2001.
- Malicki Jan, *Treści polityczne i ideowe kultu świętych rycerskich w Polsce wcześniejszego średniowiecza. Próba oceny*, [w:] Kultura średniowieczna i staropolska, s. 387-394.
- Manikowska Halina, *Geografia sakralna miasta*, [w:] Animarum cultura, t.1, s. 95-131.
- Marczewski Jarosław R., ks., *Duszpasterska działalność Kościoła w średniowiecznym Lublinie*, Lublin 2002.
- Markowski Mieczysław, *Dzieje Wydziału Teologii Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1397-1525*, Kraków 1996.
- Markowski M., *Ślęzacy na Wydziale Teologii Uniwersytetu Krakowskiego*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 3: 1996, s. 53-68.
- Maziarz Katarzyna, *Wezwania kościołów św. Piotra oraz św. Piotra i Pawła w diecezji włocławskiej w okresie przedkrzyżackim*, „RG”, t. 48: 1988, z. 1, s. 27-37.
- Mendykanci w średniowiecznym Krakowie, red. K. Ożóg, T. Gałuszka OP, A. Zajchowska, [Kraków 2008].
- Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich. [Studia ofiarowane Profesor Brygidzie Kürbisównie], Poznań 1984.
- Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin, red. Z. Piech, Kraków 2008.
- Michałowski Roman, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII w.*, Warszawa 1989 [wyd. I], Warszawa 1993 [wyd. II].
- Mietz Andrzej, Pakulski Jan, *Świadectwa przeszłości Nieszawy. Rzeźby, pomniki, nagrobki, tablice*, Włocławek 1989.
- Mikołajczak Edmund, *Mieszczaństwo Inowrocławia w średniowieczu*, cz. 2: *zajęcia mieszkańców*, „ZK”, t. 12: 1997, s. 81-99.
- Mikołajczak E., *Średniowieczna własność ziemska okolic Inowrocławia*, „ZK”, t. 8: 1986, s. 91-111.
- Milenium Kościoła na Śląsku. Materiały sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Historii Kościoła i Patrologii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego w dniu 31 maja 2000 r., red. bp J. Kopiec, Opole 2000.
- Miśkiewicz Benon, *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV w.*, Poznań 1964.

- Mitkowski Józef, *Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1233-1267)*, Wrocław i in. 1968.
- Mitkowski J., *Kazimierz, książę kujawski, łęczycki i sieradzki*, PSB, t. 12/2, z. 53, s. 276-277.
- Monografia Brześcia Kujawskiego, red. B. Głębowicz, Włocławek 1970.
- Monografia Powiatu Włocławskiego, red. S. Laguna, Włocławek 1968.
- Monument. Studia i materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2004.
- Morawski Zbigniew, „*Intra muros*”. *Zarys problematyki cmentarza miejskiego w średniowieczu*, [w:] Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach, s. 93-99.
- Możejko Beata, Kaczor Dariusz, Śliwiński Błażej, *Zarys dziejów klasztoru dominikańskiego w Gdańsku od średniowiecza do czasów nowożytnych (1226/1227-1835)*, „AG”, t.1: 2006, s. 137-214.
- Müller Wiesław, *Kopiarz konwentów dominikańskich w Archiwum O.O. Dominikanów*, [w:] Sprawozd. KUL”, t. 11: 1960 [druk:1961], s. 98-101.
- Mundus hominis – cywilizacja, kultura, natura. Wokół interdyscyplinarności badań historycznych, red. S. Rosik i P. Wiszewski, Wrocław 2006.
- Myszka Łukasz, *Dominikanie w Toruniu od XVI do pocz. XIX w. Katolicki zakon w protestanckim mieście*, [wydr. komp. dostępny w Archiwum UMK].
- Myśliwski Grzegorz, *Człowiek średniowiecza wobec czasu i przestrzeni (Mazowsze od XII do poł. XVI w.)*, [Warszawa 1999].
- Nalewajek Agnieszka, *Czy dokument w warsztacie historycznym „Roczników” Jana Długosza był źródłem służącym poznawaniu przeszłości?*, [w:] Ecclesia, cultura, potestas, s. 689-695.
- Nalewajek A., *Dokument w Rocznikach Jana Długosza*, Lublin [2006].
- Nasiłowski Kazimierz, *Samowolne migracje kleru w świetle polskiego prawa kościelnego przed soborem trydenckim*, „CPH”, t. 11: 1959, z. 1, s. 9-49.
- Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej, red. J. Strzelczyk i J. Dobosz, przy współpr. Z. Górczaka, P. Pokory, K. Ratajczaka i M. Zwierzykowskiego, Poznań 2000.
- Nowak Bronisław, *Najstarsze siedziby Roliców w ziemi dobrzyńskiej i na Kujawach*, „ZD”, z. 4: 1996, s. 25-46.
- Nowak Tadeusz, *Zarys dziejów powiatu kowalskiego do końca XVIII w.*, [w:] T.J. Horbach, L. Kajzer, T. Nowak, L. Wojda, *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim*, s. 8-85.
- Nowiński Janusz, *Ars eucharistica. Idee, miejsca i formy towarzyszące przechowywaniu eucharystii w sztuce wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej*, Warszawa 2000.
- Od genealogii do historii społecznej, red. A. Jaworska, B. Trelińska, Warszawa 2011.
- Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko i M. Śliwa, Kraków 1993.
- Olczak Stanisław K., *Kościół parafialny w archidiakonacie włocławskim XVI-XVIII w.*, Lublin [2004].
- Oliński Piotr, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2008.
- Oliński P., *Spółeczne uwarunkowania zapisów testamentowych w średniowiecznym Elblągu*, [w:] In memoriam honoremque Casimiri Jasińskiego, s. 181-192.
- Optołowicz Krzysztof, *Klasztor kanoników regularnych laterańskich w Lubrańcu w świetle akt wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej z drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII w.*, „ZK”, t. 23: 2010, s. 115-130.
- Optołowicz K., *Kult Eucharystii w miastach średniowiecznych na przykładzie miast lokacyjnych Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (XIII-XV w.)*, „St. Włocł.”, t. 9: 2006, s. 377-393.

- Ożóg Krzysztof, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306-1382*, Kraków 1995.
- Ożóg K., *Uwagi o potrzebach i perspektywach w zakresie badań nad dziejami dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu ze szczególnym uwzględnieniem ich kultury intelektualnej i duchowej*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 103-121.
- Paczkowski Stefan, *Z dziejów zakonu krzyżowców z czerwoną gwiazdą na Kujawach*, „ZKD”, t. 15: 2001, s. 85-101.
- Pakulski Jan, *Brześć za rządów wójta Tyło (1306-1320) i jego lokalizacja*, „ZKD”, t. 15: 2001, s. 65-83.
- Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929-1983, Warszawa 1990.
- Pawiński Adolf, *Sejmiki ziemskie 1374-1505*, Warszawa 1895.
- Pawłowski Piotr, *Nagrobki gotyckie na Kujawach*, „St. Włocł.”, t. 13: 2011, s. 168-188.
- Pawłowski P., *Włocławski okres życia Stefana Damalewicza*, „St. Włocł.”, t. 8: 2005, s. 389-406.
- Peregrinatio ad veritatem. Studia ofiarowane Profesor Aleksandrze Witkowskiej OSU z okazji 40-lecia pracy naukowej, red. U. Borkowska OSU, Cz. Deptuła, ks. R. Knapieński, Z. Piłat, E. Wiśniowski, Lublin [2004].
- Perzanowski Zbigniew, *Nekrolog formą dokumentacji życia społecznego w średniowieczu*, [w:] *Powstawanie – przepływ – gromadzenie informacji*, s. 83-104.
- Perzanowski Z., *[Głos w dyskusji]*, [w:] *Powstawanie – przepływ – gromadzenie informacji*, s. 225-226.
- Piekalski Jerzy, *Od Kolonii do Krakowa. Przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999.
- Pielgrzymi, pogrobowcy, prebendarze, red. B. Śliwiński, Malbork 2009.
- Piotrowicz Karol, *Brudzewski Jarand h. Pomian*, PSB, t. 3/1, z. 11, s. 6-8.
- Piotrowicz K., *Brudzewski Mikołaj h. Pomian*, PSB, t. 3/1, z. 11, s. 8.
- Piotrowicz K., *Brudzewski Stanisław h. Pomian*, PSB, t. 3/1, z. 11, s. 10.
- Piskorski Jan M., *Miasta księstwa szczecińskiego do połowy XIV w.*, Warszawa-Poznań 1987.
- Piwowarczyk Dariusz, *Obyczaj rycerski w średniowiecznej Polsce (XIV-XV w.)*, Warszawa 1998.
- Piwowarczyk Elżbieta, *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-w. Krakowie. Z badań nad pobożnością mieszką*, Kraków 2010.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, Pobóg-Lenartowicz A., *Działalność fundacyjna książąt opolskich w średniowieczu*, [w:] *Milenium Kościoła na Śląsku*, s. 89-103.
- Pobóg-Lenartowicz A., *Stan i perspektywy badań nad dominikanami w Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem Śląska)*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 69-75.
- Pociecha Władysław, *Brudzewski Jan Jarand h. Pomian*, PSB, t. 3/1, s. 5-6.
- Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu w świetle badań archeologicznych i urbanistyczno-architektonicznych. Materiały z Ogólnopolskiego Sympozjum, 18-19 października 1973, red. W. Błaszczak, Warszawa-Poznań 1977.
- Poczet królów i książąt polskich, Warszawa 1993.
- Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie (II), red. K. Grążawski, Włocławek-Brodnica 2007.
- Pokora Piotr, *O dewocyjnych motywach donacji króla Władysława Jagiełły dla klasztorów wielkopolskich w świetle dokumentów*, [w:] *Nihil superfluum esse*, s. 409-414.
- Polska i Europa w średniowieczu. Przemiany strukturalne. Podmioty i przedmioty w badaniach historycznych, red. M. Adamczewski, Warszawa 2011.
- Polskie echa husytyzmu. Materiały z konferencji naukowej. Kłodzko, 27-28 września 1996, red. S. Bylina i R. Gładkiewicz, Warszawa 1999.

- Pomorze wczoraj – dziś – jutro. Miasta i miasteczka pomorskie, red. A. Majewska, Stargard-Pruszcz Gdański 2010.
- Potkowski Edward, *Monarsze dary książkowe w polskim średniowieczu – pogrunwaldzkie dary Jagielly*, [w:] Ojczyzna bliższa i dalsza, s. 358-373.
- Powstawanie – przepływ – gromadzenie informacji. Materiały I Sympozjum nauk dających poznawać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka. Kazimierz Dolny-Lublin, 23-25 IX 1976, Toruń 1978.
- IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie. 13-15 września 1963. Referaty i dyskusja. Historia kultury średniowiecznej w Polsce, II, Warszawa 1964.
- Prace Komisji Historii [Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego], t. 1, Bydgoszcz 1963; t. 3; t. 5, Bydgoszcz 1968; t. 20, Bydgoszcz 2007.
- Prokop Krzysztof Rafał, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich w dobie przedtrydenckiej (II poł. XIII w.-I poł. XVI w.)*, Kraków 2002.
- Przestrzeń religijna Europy Środkowo-Wschodniej w średniowieczu, red. K. Bracha i P. Kras, Warszawa 2010, s. 55-64.
- Radożycka-Paoletti Maria Aleksandra, *Początki sanktuarium św. Michała na Monte Tancia*, [w:] Kultura średniowieczna i staropolska, s. 325-333.
- Radziejów poprzez stulecia. Materiały z sesji naukowej „Radziejów poprzez stulecia. W 750-lecie nadania praw miejskich dla Radziejowa” zorganizowanej 11 maja 2002 r. w Radziejowie, red. D. Karczewski, Włocławek-Radziejów 2002.
- Radziwiński Andrzej, *Biskupstwa państwa krzyżackiego w Prusach XIII-XV w. Z dziejów organizacji kościelnej i duchowieństwa*, Toruń 1999.
- Radziwiński A., *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce w XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995.
- Radziwiński A., *Fundacja i inkorporacja kapituły katedralnej w Chełmży oraz załamanie się misji dominikańskiej w Prusach w połowie XIII w.*, „ZH”, t. 56: 1991, z. 2-3, s. 7-22.
- Radziwiński A., *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1: prałaci, Toruń 1991.
- Radziwiński A., *Spoleczne funkcje prebend kanonickich w Polsce późnego średniowiecza. Uwagi do problemu*, [w:] *Homines et societas*, s. 311-323.
- Radziwiński A., „...super irregularitate, si quam propterea incurrit”. *Dyspensy ex defectu perfectae lenitatis duchowieństwa w okresie pontyfikatu Marcina V*, [w:] *Venerabiles, nobiles et honesti*, s. 115-124.
- Radziwiński A., *Wykaz biskupów chełmińskich od średniowiecza do czasów współczesnych*, [w:] *Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243-1992*, s. 143-144.
- Radziwiński A., *Związki rodzinne duchowieństwa kapituł katedralnych w Polsce średniowiecznej jako czynnik awansu i kariery na tle porównawczym*, [w:] *Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych*, s. 241-258.
- Ratajczak Krzysztof, *Edukacyjne aspekty ustawodawstwa Kościoła w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Szkoła polska od średniowiecza do XX w.*, s. 19-32.
- Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich, red. A. Mietz, Włocławek 2003.
- Rossiaud Jacques, *Mieszczanin i życie w mieście*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, s. 177-227.
- Rozynkowski Waldemar, *Funkcje sakralne dzwonów w średniowieczu – na przykładzie diecezji chełmińskiej*, [w:] *Ludwisarstwo w Polsce*, s. 11-19.
- Rozynkowski W., *Kierunki badań nad dominikanami w Polsce*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 77-87.
- Rozynkowski W., *Omnes Sancti et Sanctae Dei. Studium nad kultem świętych w diecezjach pruskich zakonu krzyżackiego*, Malbork 2006.

- Rozynkowski W., *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI-XV w.). Wokół patronatu władcy?*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, s. 31-44.
- Rozynkowski W., *Święci patronowie kościoła dominikanów w Gdańsku – wokół średniowiecznych wezwań dominikańskich w Polsce*, [w:] *Dominikanie: Gdańsk-Polska-Europa*, s.231-241.
- Ruciński Henryk, *Początki i rozwój szlacheckiej reprezentacji stanowej na Kujawach od końca XIV do początków XVI w.*, [w:] PKH [BTN], t. 3, s. 11-50.
- Rypin. Szkice z dziejów miasta, red. M. Krajewski, Rypin 1994.
- Sacrum pogańskie-sacrum chrześcijańskie. Kontynuacja miejsc kultu we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej, red. K. Bracha, Warszawa 2010.
- Saczyńska Monika, *Msza pod osłoną nieba, czyli kiedy kultura spotyka się z naturą. Sprawowanie eucharystii w czasie podróży w okresie średniowiecza – uwagi wstępne*, [w:] *Mundus hominis*, s. 243-255.
- Samsonowicz Henryk, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław i in. 1991 [wyd. I].
- Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa do schyłku XV w.*, [w:] M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, s. 21-317.
- Samsonowicz H., *Elity władzy w małych miastach Polski w późnym średniowieczu*, [w:] *Genealogia – kręgi zawodowe i grupy interesu*, s. 145-159.
- Samsonowicz H., *Horyzonty przestrzenne małego miasta. Kontakty Brześcia Kujawskiego w XV w.*, [w:] *Cracovia, Polonia, Europa*, s. 355-360.
- Samsonowicz H., *Kto podejmował decyzje w miastach samorządowych średniowiecznej Polski?*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki*, s. 149-159.
- Samsonowicz H., *Kultura miejska w Polsce późnego średniowiecza*, „KH”, r. 90: 1983, nr 4, s. 771-789.
- Samsonowicz H., *Kultura prawnicza miast polskich w średniowieczu*, [w:] *Mente et litteris*, s. 319-325.
- Samsonowicz H., *Spółczesność polskie XV w. Kręgi kulturowe i ich wzajemne przenikanie*, [w:] *Sztuka i ideologia XV w.*, s. 55-65.
- Samsonowicz H., *Średniowieczne księgi sądowe małych miast w Polsce*, [w:] *Homines et societas*, s. 477- 484.
- Samsonowicz H., *Świadomość zbiorowa wspólnot społecznych w Polsce XIII-XV w.*, [w:] SPŚ, t. 11, s. 91-112.
- Samsonowicz H., *Ulica w mieście średniowiecznym: szlak, miejsce działań, przekaz informacji*, „KHKM”, r. 46: 1998, nr 3-4, s. 221-225.
- Samsonowicz H., *Uwagi nad genezą mecenatu i jego skutkami gospodarczymi (przełom średniowiecza i czasów nowożytnych)*, [w:] *Cultura et societas christiana*, s. 417-422. (tak)
- Samsonowicz H., *Z zagadnień stosunków społecznych w Polsce XV w.*, [w:] *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce*, s. 123-130.
- Samsonowicz H., *[Głos w dyskusji]*, [w:] IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie. Historia kultury średniowiecznej w Polsce, II, s. 160-165.
- Schenk Wacław, ks., *Kult świętych w Polsce. Zarys historyczny*, „RTK”, t. 13: 1966, z. 4, s. 77-101.
- Semkowicz Aleksander, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza*, Kraków 1887.
- Serczyk Jerzy, *Procesy husyckie na Kujawach w XV w.*, „PKH [BTN]”, t. 1:1963, s. 29-49.
- Siemiątkowska Zofia, *Piotr Polak – filozof dominikański z XIV w.*, „MSZHFSS”, 3, seria A, 1964, s. 157-172.
- Sieradzan Wiesław, *Akta procesów polsko-krzyżackich w świetle krytyki historycznej. Uwagi syntetyczno-programowe*, [w:] *Tekst źródła*, s. 273-286.

- Sieradzan W., *Proces warszawsko-uniejowski w 1339 r. na tle średniowiecznych metod rozwiązywania konfliktu międzypaństwowego w późnym średniowieczu*, [w:] Kazimierz Wielki i jego państwo, s. 175-184.
- Sieradzan W., *Świadomość historyczna świadków w procesach polsko-krzyżackich w XIV i XV w.*, Toruń 1993.
- Sikora Anna, *Konwent braci zakonu dominikańskiego w Brześciu Kujawskim w okresie średniowiecza*, Toruń 1997 [wydr. komp. pracy magisterskiej dostępny w Archiwum UMK].
- Sikora Jerzy, *Miejsca sacrum pogańskiego i chrześcijańskiego oraz procesy chrystianizacji Polski Centralnej we wczesnym średniowieczu*, [w:] Sacrum pogańskie-sacrum chrześcijańskie, s. 253-287.
- Skibiński Szczęśny, *Kościół Dominikanów w Colmarze jako obraz człowieka i społeczeństwa*, [w:] Argumenta, Articuli, Quaestiones, s. 221-233.
- Skierska Izabela, *Handel w dzień święty w Polsce średniowiecznej*, [w:] Przestrzeń religijna Europy Środkowo-Wschodniej w średniowieczu, s. 55-64.
- Skierska I., *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2003.
- Sługa Boży o. Jacek Woroniecki uczy, Warszawa 2006.
- Słupecki Leszek P., *Jak i kiedy Polska stała się chrześcijańska? Od konwersji we wczesnym średniowieczu do chrystianizacji w późnym średniowieczu i w czasach nowożytnych – podsumowanie*, [w:] Dynamika przemian społecznych i religijnych w średniowieczu, s. 311-315.
- Sobotka Roman, *Opór władcom w świetle „Roczników” Jana Długosza*, [w:] Król a prawo stanów do oporu, s. 367-394.
- Sowina Urszula, *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV-XVI w.*, Warszawa-Sieradz 1991.
- Spież Jan Andrzej OP, *Dominikanie w Poznaniu*, „KMP”, t.3: 2004, s. 7-19.
- Spież J.A., *Rycerz mendykantem*, [w:] Docendo Discimus, s. 173-199.
- Społeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór studiów, red. S.K. Kuczyński, t. 3, Warszawa 1985; t. 7, Warszawa 1996; t. 11, Warszawa 2007.
- Stachurska Elżbieta, *Zabytki architektury*, [w:] Monografia Brześcia Kujawskiego, s. 189-199.
- Starnawska Maria, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony rycerskie na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999 [wyd. I].
- Stawski Marek, ks., *Ze Śląska na Mazowsze. Wokół początków dominikanów w Płocku. Kilka uwag krytycznych*, [w:] Św. Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku, s. 198-209.
- Stolarczyk Tomasz, *Biblioteka łowickiego konwentu dominikańskiego w początkach XVII w. i jej księgozbiór*, „Fides”, nr 1-2: 2010, s. 169-183.
- Stolarczyk T., *Uposażenie klasztoru dominikanów w Łęczycy do końca XV w.*, [w:] Inter oeconomiam coelestem et terrenam, s. 395-403.
- Stolarczyk T., *Władcy, szlachta i mieszczanie a łęczyccy dominikanie w świetle „Copiarium privilegiorum et aliorum documentorum Conventus Lanciciensis Ordinis Praedicatorum 1387-1616”*, „PT”, t. 13/1: 2005, s. 225-238.
- Struktura feudalni społeczności na území Československa a Polska do přelomu 15. a 16. století, sest. a red. J. Čierný, F. Hejl a A. Verbík, Praha 1984.
- Studia Culmensia Historico-Iuridica, t. 1, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1990.
- Studia kościelno-historyczne, t. 3, Lublin 1979.
- Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej, red. R. Czaja i J. Tandecki, Toruń 1996.
- Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 1, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975; t. 2, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975; t. 3: dominikanie w środkowej Europie w XIII-XV w. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna, red. J. Kłoczowski, J.A. Spież OP, Poznań

- 2002; t. 4: dzieje dominikanów w Polsce XIII – XVIII w. Historiografia i warsztat badawczy historyka, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, J.A. Spież OP, Lublin [2006]; t. 5: J. Kłoczowski, Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich i Rzeczypospolitej Obojga (Wielu) Narodów, [Poznań 2008].
- Suchodolska Ewa, *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248-1345. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1977.
- Supruniuk Anna, *Mazowsze Siemowitów (1341-1442). Dzieje polityczne i struktury władzy*, Warszawa 2010.
- Supruniuk A., *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV w.*, Warszawa 1998.
- Supruniuk A., *Rządy Siemowita IV na Kujawach brzeskich w latach 1383-1398*, „ZKD”, t. 15: 2001, s. 39-64.
- Szawłowski Zenon, *Rola Brześcia Kujawskiego w upadku władzy Przemyślidów w Polsce*, „ZKD”, seria A: historia, 1978, s. 49-62.
- Szczaniecki Paweł, OSB, *Sacramentum dedicationis. Obrzęd poświęcenia kościoła i jego znaczenie w dziedzinie religijnej, obyczajowej i kulturalnej na podstawie źródeł polskich z XII w.*, [w:] *Studia kościelno-historyczne*, t. 3, s. 5-137.
- Szkoła polska od średniowiecza do XX w. – między tradycją a innowacją, red. I. Szybiak, A. Fijałkowski i J. Kamińska, współpr. K. Buczek, Warszawa 2010.
- Szoplik Anna, *Działalność zakonów żebrzących na Mazowszu i Kujawach XV w.*, „RM”, r. 8: 1984, s. 191-215.
- Sztuka i ideologia XV w. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 1-4 grudnia 1976 r., red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978.
- Szweda Jolanta, Szweda Adam, *Z dziejów husytyzmu na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej w średniowieczu*, „ZKD”, t.14: 2000, s. 37-68.
- Szybkowski Sobiesław, *Konflikt, pojednanie i autorytety ziemskie w piętnastowiecznej Polsce. Przykład Kujaw*, [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza*, s. 339-358.
- Szybkowski S., *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006.
- Szybkowski S., *Kujawscy Borzymowscy u schyłku średniowiecza i na początku epoki nowożytnej*, SPŚ, t. 11, s. 201-226.
- Szybkowski S., *Najstarsze księgi ziemskie i grodzkie Kujaw brzeskich i inowrocławskich (XIV-XV w.)*, [w:] *Formuła-Archetyp-Konwencja w źródle historycznym*, s. 199-219.
- Szyma Marcin, *Kościół i klasztor dominikanów w Krakowie. Architektura zespołu klasztornego do lat dwudziestych XIV w.*, Kraków 2004.
- Szyma M., *Średniowieczna architektura polskich dominikanów. Dzieje i perspektywy badań*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 167-189.
- Szyborski Wiktor, *Niebiańska ekonomia – uwagi o funkcjonowaniu odpustów w kręgu zakonów mendykanckich w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 123-146.
- Szyborski W., *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011.
- Szymczakowa Alicja, Szymczak Jan, *Procesy w konsystorzu gnieźnieńskim o legaty mieszczan z Polski środkowej dla Kościoła w XV w.*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki*, s. 307-318.
- Śliwiński Józef, *Władysław Biały (1327/1333 – 20 lutego 1388). Ostatni książę kujawski. Największy podróżnik spośród Piastów*, [Kraków] 2011.
- Średniowieczny Śląsk i Czechy. Centrum średniowiecznego miasta. Wrocław a Europa Środkowa, red. J. Piekalski, i K. Wachowiak, Wrocław 2000.
- Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi, red. nauk. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudski, [Warszawa 2010].

- Świeboda Wojciech, *Działalność inkwizytora Piotra OP w diecezji krakowskiej w latach 1403-1414*, [w:] Kultura religijna i społeczna Małopolski, s. 109-120.
- Świętochowski Robert, OP, *Źródła do dziejów nowożytnych Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, „Sprawozd. KUL”, nr 19:1970 [druk:1971], s. 84-91.
- Święty Jacek Odrowąż i dominikanie na Śląsku, red. A. Barciak, Katowice 2008.
- Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie, red. ks. E. Mateja, A. Pobóg-Lenartowicz, M. Rowińska-Szczepaniak, Opole 2008.
- Tabor Dariusz, CR, *Średniowieczne biblioteki klasztorne jako zaplecze formacji i apostołstwa*, [w:] Bibliofilia consecrata, s. 25-35.
- Tak więc po owocach poznać ich. Funeralna Lednickie, spotkanie 12, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2010.
- Tekst źródła. Krytyka-interpretacja, red. B. Trelińska, Warszawa 2005.
- Tęgowski Jan, *W sprawie wyprawy margrabiego Zygmunta Luksemburskiego przeciw Siemowitowi IV w 1383 r.*, [w:] Klio viae et invia, s. 655-660.
- Turek Jakub, *Spory dominikanów polskiej prowincji z duchowieństwem diecezjalnym w okresie od XIII do XV w.*, „PT”, t. 15: 2009, s. 397-429.
- Ulica, plac i cmentarz w publicznej przestrzeni średniowiecznego i wczesnonowożytnego miasta Europy Środkowej, red. S. Krabath, J. Piekalski, K. Wachowski, Wrocław 2011.
- Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej, Toruń 1997.
- Verdmon L.J., *Monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902.
- Wenta Jarosław, *Jan Mergenow (Marienau)*, SBPN, t. 2, s. 282.
- Wędzki Andrzej, *Początki reformy miejskiej w środkowej Europie do połowy XIII w. (Słowiańszczyzna Zachodnia)*, Warszawa-Poznań 1974.
- Widawski Jarosław, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV w.*, [Warszawa 1973].
- Wielkopolska-Polska-Czechy. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009.
- Wierzchowski Grzegorz, *Dominikanie w Sieradzu. Źródła utrzymania klasztoru do końca XVIII w.*, [w:] Inter oeconomiam coelestem et terrenam, s. 453-467.
- Wierzchowski G., *Dzieje klasztoru dominikanów w Sieradzu. Od lat 30. XIII w. do 1864 r.*, Sieradz 2012.
- Wiesiołowski Jacek, *Dominikanie w miastach wielkopolskich w okresie średniowiecza*, [w:] Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222-1272, t. 1, s. 195-269.
- Wiesiołowski J., *Funkcje centralne Poznania a problem regionalizmu wielkopolskiego w późnym średniowieczu*, [w:] Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich, s. 195-214.
- Wiesiołowski J., *Klasztory średniowiecznego Poznania*, [w:] Początki i rozwój Starego Miasta w Poznaniu, s. 405-419.
- Wiesiołowski J., *Kultura Polski prowincjonalnej u schyłku średniowiecza*, „Znak”, r. 19: 1967, 7-8 (157-158), s. 985-1006.
- Wiesiołowski J., *Miasto w przestrzeni społecznej późnego średniowiecza*, [w:] SPŚ, t. 3, Warszawa 1985, s. 305-386.
- Wiesiołowski J., *Piśmiennictwo*, [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w., s. 669-765.
- Wiesiołowski J., *Stratyfikacja mieszczaństwa polskiego w późnym średniowieczu*, [w:] Struktura feudalnej społeczności, s. 277-319.
- Wiesiołowski J., *Środowiska kościelne i kultura*, [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w., s. 256-307.



- Wiszewski Przemysław, „Chrześcijański książę Henryk” – wokół pobożności księcia śląskiego Henryka I Brodatego, [w:] *Dynamika przemian społecznych i religijnych w średniowieczu*, s. 187-221.
- Wiszewski P., *Owoc ostateczny. Czy pochówki władców mogą zaprowadzić nas do świata wartości Piastów (do około 1370 r.)?*, [w:] *Tak więc po owocach poznacie ich*, s. 149-160.
- Wiślicz Tomasz, *Uwagi do projektu badań dziejów diecezji poznańskiej w okresie staropolskim*, [w:] *Kościół Poznański w historiografii*, s. 127-134.
- Wiśniowski Eugeniusz, *Duchowni święceni w r. 1515 w świetle plockiej księgi święceń*, [w:] *Cultura et societas christiana*, s. 507-512.
- Wiśniowski E., *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004.
- Włocławek. *Dzieje miasta*, red. J. Staszewski, t.1: od początków do 1918 r., Włocławek 1999.
- Wojciechowska Beata, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej. Normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010.
- Woroniecki Jacek, OP, *Święty Jacek Odrowąż i sprowadzenie Zakonu Kaznodziejskiego do Polski*, Katowice 1947 [wyd. I], Kraków-Katowice 2007 [reprint].
- Woźny Jacek, *Sakralny krajobraz Pagórków Radziejowsko-Opatowickich w pradziejach*, [w:] *Radziejów poprzez stulecia*, s. 13-29.
- Wójcik Dagmara, *O badaniach nad kaznodziejstwem (dominikańskim) słów kilka (Głos w dyskusji nad stanem i perspektywami badań nad historią dominikanów w Polsce)*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, t. 4, s. 139-146.
- Wójcik Walenty, ks., „Prawa parafialne” według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 r., „RTK”, t. 3: 1957, z. 2, s. 153-225 (przedruk w: W. Wójcik, *Ze studiów nad synodami polskimi*, Lublin 1982, s. 33-98).
- Wólkiewicz Ewa, *Fundacje altaryjne w miastach śląskich w średniowieczu*, [w:] *Polska i Europa w średniowieczu*, s. 161-185.
- Wólkiewicz E., *Inter plebejos in cimiterio. Miejsca pochówków w miastach śląskich w średniowieczu*, [w:] *Mundus hominis*, s. 307-329.
- Wroniszewski Jan, *Nobiles Sandomirienses. Rody Dębnów, Janinów, Grzymałów, Doliwów i Powalów*, Kraków 2013.
- Wyrwa Andrzej Marek, *Średniowieczna sieć klasztorów w Wielkopolsce i na Kujawach. Stan, potrzeby badań i wstępna analiza problemu*, [w:] *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX w.*, s. 76-146.
- Wyszkowski Michał, *Ustrój polityczny Wielkopolski w latach 1138-1296*, Poznań 2009.
- Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243-1992. Materiały konferencji naukowej w Toruniu 6.XI.1993 r., red. M. Biskup, Toruń 1994.
- Zahajkiewicz Marek Tomasz, ks., *Działalność duszpasterska średniowiecznego Kościoła w trosce o człowieka. Z problematyki teorii duszpasterstwa*, „RT”, t. 40: 1993, s. 5-25.
- Zahajkiewicz M.T., *Kościelne zbiory biblioteczne średniowiecznej Polski jako źródło do badań nad wykształceniem duchowieństwa*, „AM”, t.18: 2005, s. 421-430.
- Zajączkowski Stanisław, *Polska a zakon krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka*, Lwów 1929.
- Zajączkowski S., *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951.
- Zajchowska Anna, *Idea ubóstwa w środowisku dominikańskich obserwantów Polskiej Prowincji w XV w.*, [w:] *Inter oeconomiam coelestem et terrenam*, s. 87-101.
- Zakony franciszkańskie w Polsce, red. J. Kłoczowski, t. 1: franciszkanie w Polsce średniowiecznej, cz. 1: franciszkanie na ziemiach polskich, [Lublin 1983].
- Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX w. Materiały z międzynarodowego seminarium pt. „Atlas ruchu zakonnego w Europie Środkowo-

Wschodniej X-XX w.”, Lublin 25-27 listopada 1993, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 1999.

-Zaplecze gospodarcze konwentu o.o. franciszkanów w Inowrocławiu od połowy XIII w. do połowy XV w., red. A. Cofta-Broniewska, Poznań 1979.

-Zaremska Hanna, *Człowiek wobec śmierci: wyobrażenia i rytuały*, [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w., s. 485-510.

-Zaremska H., *Grzech i występki: normy i praktyka moralności społecznej*, [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w., s. 533-576.

-Zaremska H., *Miasto: struktury społeczne i styl życia*, [w:] Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w., s. 189-238.

-Zawadzka Krystyna, *Biblioteka klasztoru Dominikanów we Wrocławiu (1226-1810)*, [w:] Studia nad historią dominikanów w Polsce, t. 2, s. 289-389.

-Zawadzka K., *Biblioteki klasztorne dominikanów na Śląsku (1239-1810)*, Wrocław 1999.

-Zdanek Maciej, *Inkwizytorzy dominikańscy w diecezji krakowskiej w średniowieczu*, [w:] Inkwizycja papieska w Europie Środkowo Wschodniej, s. 219-237.

-Zdanek M., *Klasztor jako instrument reformy Kościoła. Przykład diecezji krakowskiej (pol. XII – pol. XIII w.)*, [w:] Klasztor w Kościele średniowiecznym i nowożytnym, s. 377-392.

-Zdanek M., *Kupno renty w gospodarce krakowskiego klasztoru dominikanów w XV i na początku XVI w.*, [w:] Mendykanci w średniowiecznym Krakowie, s. 517-531.

-Zdanek M., *Regensi dominikańskiego Studium Generalnego w Krakowie do 1596 r.*, „PT”, t. 16: 2010, s. 77-124.

-Zdanek M., *Szkoły i studia dominikanów krakowskich w średniowieczu*, Warszawa 2005.

-Zdanek M., „Zaginiona kronika dominikańska” z XIII w. Próba nowego spojrzenia, [w:] Fontes et historia, s. 245-282.

-Zonenberg Sławomir, „Cura animarum” Zakonu Kaznodziejskiego w średniowieczu na tle rozwoju duszpasterstwa mniszego, „LIS”, 18:2006, s. 9-38.

-Zonenberg S., *Działalność pastoralna Zakonu Dominikańskiego w średniowieczu na tle rozwoju duszpasterstwa mniszego*, „PB”, r. 16: 2005, s. 49-77.

-Zonenberg S., *Stosunki krzyżacko-dominikańskie w Prusach do 1466 r.*, [w:] Klasztor dominikański w Toruniu, s. 43-77.

-Zonenberg S., *Źródła do dziejów Pomorza Gdańskiego, Prus i zakonu krzyżackiego w „Rocznikach” Jana Długosza (do 1299 r.)*, Toruń 1999.

-Zyglewski Zbigniew, *Kościół i duchowieństwo średniowiecznego Radziejowa*, [w:] Radziejów poprzez stulecia, s. 59-77.

-Zyglewski Z., *Królowie polscy w modlitwie średniowiecznych dominikanów*, [w:] Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie, s. 363-376.

-Zyglewski Z., *Monarcha a klasztor w Polsce późnego średniowiecza*, Bydgoszcz 2009.

-Zyglewski Z., *Początki klasztorów franciszkańskich na Kujawach i Mazowszu w ujęciu historiograficznym*, [w:] PKH [BTN], t. 20, s. 145-174.

-Zyglewski Z., *Religijność w miastach kujawskich późnego średniowiecza*, [w:] Ecclesia et civitas, s. 327-345.

-Zyglewski Z., *Średniowieczne donacje mieszczan na rzecz klasztorów kujawskich*, [w:] Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym, s. 103-110.

-Zyglewski Z., *Tutor – opiekun klasztoru w Koronie w XV i XVI w.*, [w:] Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym, s. 125-135.